BARLAAM I JOZAFAT

ZABYTKI PIŚMIENNICTWA POLSKIEGO.

Tom 1—2. Wacław z Potoka P o t o c k i, Ogród fraszek. Wydanie zupełne Aleksandra Brücknera. Lwów 1907.

Tom 3. Ignacy K r a s i c k i, Satyry i listy. Wydanie krytyczne Ludwika Bernackiego, z 11 podobiznami. Lwów 1908.

Tom 4—5. Jakób Teodor T r e m b e c k i, Wirydarz poetycki. Z rękopisu dra L. Mizerskiego wydał Aleksander Brückner. Lwów 1910, 1911. (Zbiór zawiera wiersze „zbieranej drużyny", J. Gawińskiego, J. Szlichtynga, A. i Zb. Morsztynów, J. Pastorjusza, D. Naborowskiego, W. Potockiego, J. T. Trembeckiego i Olbr. Karmanowskiego).

ZABYTKI PIŚMIENNICTWA POLSKIEGO

TOM VI

SEBASTJAN PISKORSKI

ŻYWOT BARLAAMA I JOZAFATA

WYDAŁ I WSTĘPEM POPRZEDZIŁ

JAN JANOW



LWÓW 1935.

NAKŁADEM TOWARZYSTWA NAUKOWEGO

Z ZASIŁKIEM MINISTERSTWA WYZN. RELIGIJN. I OŚWIECENIA PUBLICZNEGO

DRUKARNIA NAUKOWA WE LWOWIE, UL. ORMIAŃSKA 8 — TELEFON 253-10

Skład główny księgarnia Gubrynowicza i Syna we Lwowie.

DZIEJE BARLAAMA I JOZAFATA
W LITERATURZE ŚWIATOWEJ,
OSOBLIWIE U SŁOWIAN

PRZEDMOWA

Studja nad romansem staropolskim, podjęte około połowy ub. wieku, posuwają się obecnie szybkim krokiem naprzód. Po pracach prof. Brücknera, Ptaszyckiego i innych, które wyjaśniły znaczenie t. zw. powieści ludowych w historji piśmiennictwa, wykazując wielką popularność ich wśród czytelników polskich oraz nadzwyczajną ekspanzję na Ruś, pojawiły się ostatnio dwie monografje prof. Krzyżanowskiego (1926, 1934), jakie rozwijają historję romansu XVI-go w. na szerokiem tle literatury europejskiej. Druga jego praca, stojąca na poziomie najwybitniejszych monografij współczesnych, przyniosła sporo materjału nieznanego (n. p. *Etiopiki* Heljodora), przedmiot zaś ujęła w szerokie ramy naukowe i stworzyła solidną podstawę dla badań bardziej szczegółowych, a ponieważ ponadto odznacza się również żywym i zajmującym wykładem, przeto można się spodziewać, że spopularyzuje powieść XVI-go wieku nawet wśród szerszych warstw kulturalnych.

W zupełnie odmiennej sytuacji znajduje się powieść dwu stuleci następnych, o której posiadamy tylko kilkunastostronnicowy szkic prof. Gubrynowicza, dotychczas odpowiednio nie rozbudowany. Jeżeli chodzi o ilość romansów, to czasy owe, osobliwie wiek XVII, nie były uboższe od stulecia poprzedniego, gdyż oprócz dawnych przekładów zjawiły się teraz przeróbki nowe, świadczące już o znacznem zróżnicowaniu upodobań literackich oraz o przypływie nowych kierunków z Zachodu; poczytność

książek była w tym czasie również znacznie szersza, a równocześnie wzmogło się też zainteresowanie do polskich pism na Rusi. Literatury ówczesnej nie znamy jednak jeszcze należycie, gdyż zpowodu licznych wojen i najazdów nieprzyjacielskich sporo utworów uległo zatracie, inne zaś ,pozostające w rękopisach, utonęły w zapomieniu i oczekują bliższego zbadania. Niektóre z tych dzieł zostały wydobyte na świat dopiero w ostatnich czasach, o innych dowiadujemy się znowu z prac uczonych rosyjskich, szczególnie jeżeli dany utwór zachował się w przekładzie ruskim lub cerk.-ruskim i służył dla wyświetlenia jego genezy. Objaw taki można zilustrować faktami z dziedzin najrozmaitszych, np. *Wielkie Zwierciadło przykładów*, mające u nas szereg wydań, wspomina się tylko w bibljografjach, tymczasem tłumaczeniom tegoż poświęcono w nauce rosyjskiej kilka rozpraw (Władimirow, Gudzij), a sam utwór uwzględnia się też w podręcznikach historji literatury. W badaniach nad literaturą XVII-go wieku dużą trudność sprawia brak nowych wydań, nawet celniejszych utworów, np. *Wojna domowa z Kozaki i Tatary* S. Twardowskiego, którego zwano niegdyś polskim Wergiljuszem, nie została dotąd przedrukowana, tymczasem oparte na niej przeróbki lub tłumaczenia ruskie (latopisy kozackie) mają niekiedy kilka wydań. Rzecz ciekawa, że książka ta wywarła też wpływ na dramat rusko-ukraiński!

Przy rejestracji wpływów literatury polskiej na Ruś bardzo często odczuwa się niedostatek wiadomości o piśmiennictwie XVII-go wieku, uderza np. brak większej liczby przekładów słynnego w całej Europie romansu o Barlaamie i Jozafacie, który na Rusi zachował się w masie odpisów, wywołał też kilka rozpraw naukowych. Bliższe rozejrzenie się w literaturze polskiej XVII—XVIII wieku, podjęte pod wpływem rozpraw powyższych, dowiodło jednak, że oprócz wierszowanej przeróbki Kuligowskiego, wspominanej mimochodem w pracach dotychczasowych, istnieje też p e ł n y przekład polski prozaiczny,

a nadto kilkanaście przeróbek skróconych. Wznawiając teraz tłumaczenie Piskorskiego, nieznane nawet bibljografom, należy jeszcze wspomnieć kilka słów o rozprawie wstępnej, która ma na celu uwydatnić znaczenie tej powieści na tle literatury europejskiej, a ponadto pragnie również posunąć badania poprzedników o krok naprzód.

W rozprawie nie ograniczono się do zreferowania hipoteży najnowszej (Peetersa) o początkach *Hitorji budującej,* ale podano też krótki zarys badań poprzednich, u nas prawie nieznanych, aby uprzytomnić olbrzymi nakład pracy, jaki poświęcono dziejom tej powieści w nauce europejskiej; okolicznościowo dodał tu autor parę skromnych uwag od siebie, np. o Aśwaghoszy. Przegląd wersyj zachodnio-europejskich wychodzi głównie od gruntownej pracy Kuhna, którą starano się według możności uzupełnić literaturą naukową do czasów najnowszych, choć ze względu na brak odpowiednich pism nie zawsze było to rzeczą możliwą. Niektóre ustępy są tutaj całkiem nowe, np. przegląd wersyj węgierskich, inne są streszczeniem poprzednich badań autora, np. o genezie wersji rumuńskiej U. Năsturela, o źródłach przeróbki Baranowicza i t. p. We wstępie do tekstu polskiego zrozumiały jest dłuższy rozbiór przeróbek polskich, osobliwie scenicznych, pewnego uzasadnienia wymagają jednak zbyt obfite wyjątki z tłumaczenia białoruskiego. Przekład ten zajmuje wśród wersyj słowiańskich miejsce poczesne jako najstarszy cyrylicki tekst drukowany, ale nie był dotąd należycie rozpatrzony; do czasów najnowszych wypowiada się o nim sądy powierzchowne lub wprost błędne, np. przy analizie wersji rumuńskiej, aby więc położyć kres zamętowi, przytoczono tu szereg zestawień, które pozwalają uznać przekład kuteiński, ostatecznie już, za odgałęzienie wersyj zachodnich. Bliższego zbadania wymaga jeszcze kwestja śladów wersji greckiej.

Literatura polska, jak okazało się, posiada kilkanaście przeróbek słynnego romansu (por. § 15 B), ale je-

szcze liczniejsze będą pogłosy jego parabol. W pracy potraktowano je jednak tylko zgrubsza, odkładając pełny przegląd do innej sposobności.

Autor wyraża wkońcu szczerą wdzięczność osobom, które pomogły mu w pracy radą lub informacjami, albo też ułatwiły zdobycie rzadkich i niezbędnych dzieł. Gorące wyrazy podziękowania zechcą przyjąć: prof. Stasiak Stefan, dr. Biedrzycki Emil, dr. Lewicki Marjan i ks. Smereka Władysław we Lwowie, oraz prof. dr. György Lajos i prof. dr. Kniezsa Istvan w Budapeszcie. Szczera podzięka należy się też instytucjom bibljotecznym, krajowym i zagranicznym, które użyczyły potrzebnych książek do Bibljoteki Uniwersyteckiej we Lwowie, bez ich pomocy bowiem praca nie doszłaby do skutku.

ROZDZIAŁ I.
Wielka poczytność romansu.

Historja budująca o Barlaamie i Jozafacie, zwana później *Historją* albo też *Żywotem Barlaama i Jozafata,* cieszyła się w średniowieczu olbrzymią wziętością prawie u wszystkich narodów europejskich. W XI stuleciu przełożono ją z greki na język łaciński, stąd zaś poszły potem łacińskie skróty lub przeróbki, a wreszcie też przekłady lub parafrazy na szereg języków „ludowych". Powieść ta, jako gorąca apoteoza życia pustelniczego, odpowiadała znakomicie potrzebom duchowym średniowiecza, które najwyższy ideał człowieka widziało w ascetyźmie i wyrzeczeniu się dóbr doczesnych. Skrajne uwielbienie tych cnót znalazło wyraz także w innych legendach, np. w *Żywocie św. Aleksego,* ale *Historja budująca* przewyższa je mistrzowską kompozycją oraz dynamiką akcji, dlatego też zdobyła powodzenie o wiele większe[1]. Jozafat, bohater *Historji,* musiał pokonać systematyczne i energiczne wysiłki swego ojca, potężnego króla Abennera, który srogo tępił w państwie chrześcijaństwo, osobliwie zaś usiłował zapobiec przepowiedni, głoszącej, że ukochany jedynak zostanie wyznawcą nowej religji. Abenner chronił syna pilnie od zetknięcia ze światem, ale opatrzność udaremniła wszystkie starania i groźna przepowiednia zaczęła się spełniać. Do pałacu Jozafata przeniknął przebrany za kupca pustelnik Barlaam, zapoznał go z wiarą Chrystusową i obudził ku niej tak wielkie przywiązanie, że wszelkie dalsze kroki Abennera pozostały bez skutku.

[1] O wzajemnym wpływie obu dzieł por. niżej.

Rozmaite zasadzki misterne doradców królewskich nie złamały duchowego hartu syna, skończyły się nawet nawróceniem głównych przeciwników. Do chrześcijaństwa przeszedł wkońcu sam Abenner. Odziedziczywszy tron, Jozafat ugruntował w państwie nową religję, pobudował kościoły, a potem oddał się ascezie w zupełności. Kiedy się zrzekł korony i uchodził na pustynię, czarci zastąpili mu drogę w postaci smoków i dzikich zwierząt, lub nęcili do powrotu wspomnieniami; największe jednak cierpienia fizyczne i duchowe nie zdołały odstraszyć Jozafata od pustelni, na której dokonał żywota w skrajnej ascezie. Romans budził wielkie zajęcie nietylko dzięki ciekawej fabule i mistrzowskiej kompozycji, ale też z powodu umieszczonych tam przypowieści, które szerzyły się również osobno w średniowiecznych zbiorach *przykładów*, w kazaniach i t. p. Do wzmożenia popularności *Historji budującej* przyczynił się zapewne i ten fakt, że na Zachodzie bardzo wcześnie uznano ją za dzieło Jana Damascena († 756), znakomitego poety i dogmatyka chrześcijaństwa. Przeróbki powieści znalazły się w tak ważnych dla średniowiecza zbiorach, jak *Speculum Historiale* Wincentego z Bauvais († 1264) lub *Historia Lombardica* Jakóba z Voraginy († 1298), a wreszcie w *Catalogus sanctorum* Piotra de Natalibus († 1370). Cały romans włączono w XVI wieku do niektórych wydań starszego zbioru t. zw. *Vitae patrum*, który drukowano często pod imieniem św. Hieronima († 420) oraz tłumaczono na różne języki, m. inn. taże na polski (cf. niżej). Obu bohaterów romansu, t. j. Barlaama i Jozafata uznano za osoby historyczne i zaliczono w poczet świętych; w *Martyrologjum Romanum* poświęcono im dzień 27 listopada[2]. Autentyczność obu ascetów potwierdzały rzekome ich relikwie, jakie znalazły się w posiadaniu Rzeczyposp. Weneckiej, około 1571 r. przeszły do króla portugalskiego Sebastjana, a 1633 r.

[2] Łaciński tekst *Martyr. Romanum* wyszedł w 1583 r., przekład polski w 1591 r.

dostały się do Antwerpji[3]. Z łacińskich przekładów i skrótów tej legendy pochodzą liczne przeróbki na różne języki europejskie, zachowane w rękopisach lub drukach. W przeglądzie Jacobsa, który tabelarycznie przedstawił rodowód przeróbek tej powieści[4]), wspomniano przeszło 60 tłumaczeń i prawie 100 pozycyj bibljograficznych, a w ostatnich latach liczba ich wzrosła bardzo poważnie, choć wielu przeróbek i odpisów napewne jeszcze dotąd nie zarejestrowano. Powieść o B. i J. była niewątpliwie jednym z najpopularniejszych utworów literatury światowej, gdyż obok wierszowanych przeróbek epickich, częściowo też lirycznych, oprócz licznych opracowań dramatycznych, szczególnie przez teatr szkolny Jezuitów (wierszem lub prozą), znalazła odbicie w postaci paraboli i powieści poetyckiej, zaznaczyła się w zbiorach *exemplów*, a nadto zostawiła ślad w pouczeniach moralistycznych, traktatach teologicznych i t. p. W XIX wieku *Historja budująca* straciła poczytność wśród warstw kulturalnych i zachowała wziętość już tylko wśród szerszych warstw ludowych, ale około 1860 roku odkryto pochodzenie orjentalne fabuły podstawowej, a w związku z tem zainteresowano się nią wśród sfer naukowych. Nowsze badania wykazały, że oprócz wersji chrześcijańskiej istnieje wersja muzułmańska oraz żydowska, pochodzące podobnie jak wersja poprzednia, z jakiegoś źródła starszego, zależnego wkońcu od buddhyzmu. Wprawdzie geneza *Historji budującej* do dziś nie została jeszcze rozwiązana definitywnie, przedstawia się jednak, jak widać z tych uwag, tak interesująco, że warto poznać ją przynajmniej w krótkim zarysie.

[3] Kuhn E., Barlaam und Joasaph s. 83. O faktach owych wspomniał również Buchard L. w uwagach do nowego przekładu niemieckiego (s. 275), jednak źródła ich nie zaznaczył (Monachium 1924. Theatiner Verlag).

[4] Jacobs J., Barlaam and Josaphat. English Lives of Buddha s. X. Londyn 1896.

ROZDZIAŁ II.
Historja odkrycia źródeł wschodnich.

Z pierwowzorem legendy o B. i J. — rozumie się bez dodatków zawartych w wersji chrześcijańskiej — zetknął się na Wschodzie najpierw Wenecjanin Marco Polo († 1323), a w XVI wieku Portugalczyk Diogo do Couto. Pierwszy podróżnik, opisując drogę do Chin, w którą wyruszył z ojcem 1271 roku, wspomina, że na szczycie wysokiej góry, znajdującej się na wyspie Cejlon, widział świątynię, którą muzułmanie czcili jako grób Adama, Hindusi zaś jako grobowiec Sagamoni Burkana (=Śakja muni). Z opowieści Poli, powtórzonej za krajowcami, łatwo się domyślić, że Hindusi czcili tam Buddhę. Mówili oni bowiem, że Sagamuni był królewiczem dziwnej pobożności, unikał świata oraz wymawiał się od korony królewskiej. Ojciec trapił się abnegacją syna, dlatego umieścił go w osobnym pałacu i otoczył orszakiem przepięknych dziewic, którym rozkazał obudzić w synu skłonność do uciech światowych. Syn nie wychodził nigdy za mury pałacu, obce mu były jakiekolwiek cierpienia, nie wiedział też, co to jest śmierć lub niemoc. Królewicz nie znalazł upodobania w rozkoszach, a chociaż ojciec usuwał mu z przed oczu starców lub chorych, to jednak w czasie kilku wyjazdów spotkał on ludzi zgrzybiałych, a potem zwłoki zmarłego i t. d., a wskutek tego dowiedział się od służby, jak liczne nieszczęścia ludziom zagrażają, dlatego też zaczął rozmyślać nad znikomością świata oraz nad poznaniem Tego, który jest nieśmiertelny. Polo opowiada, że królewicz uciekł później z pałacu w dzikie i niedostępne góry, i że pędził tam żywot bardzo ascetyczny,

jakgdyby był chrześcijaninem. Kiedy zmarł, zwłoki przyniesiono przed króla, ten zaś, rozpaczając z powodu utraty jedynaka, kazał wykonać podobiznę jego i otaczać ją czcią boską. Poddani uważali zmarłego za boga i ponadto do dziś opowiadają, że po śmierci urodził się on w postaci wołu, później konia i t. d., aż za 48-ym razem odrodził się jako bóg. Do teraz czczą go jako największe bóstwo i z najdalszych okolic odbywają pielgrzymki do jego grobu; w świątyni przechowują jego włosy, zęby i misę. Również mahometanie, mówi Polo, pielgrzymują tu licznie, ale czczą to miejsce i relikwje jako pozostałość Adama, naszego pierwszego ojca[1].

Opowieść o królewiczu indyjskim dokładniej przedstawił Diogo do Couto, który zwiedził Cejlon w drugiej połowie XVI wieku: Pewien król długi czas oczekiwał potomka; kiedy wreszcie urodził mu się syn, — zwany tutaj „Sogomombarcão“ — ojciec zwołał astrologów, aby przepowiedzieli, jaka będzie jego przyszłość. Usłyszawszy zaś, że ten wyrzeknie się tronu i zostanie pustelnikiem, postanowił zapobiec przepowiedni, zamknął więc syna w pałacu i otoczył strażą. Później 4 razy pozwolił mu na wyjazd, zawsze pod silną ochroną, jednak królewicz zobaczył po drodze ślepego, potem kalekę, paralityka, zmarłego i t. d., zaczął przeto rozmyślać nad światem a wkońcu został ascetą. Do Couto nietylko poznał dokładnie historję Buddhy, ale wypytywał też miejscowych starców, czy w pismach ich niema wzmianki o Jozafacie, który również był królewiczem indyjskim. Kiedy zwiedzał pagodę Kâṇhari, przewodnik powiedział, że świątynię tę zbudował ojciec św. Jozafata, aby tam umieścić syna. Do Couto zaznaczył, że dziwne te wieści odnoszą się zapewne do Buddhy, który był synem króla indyjskiego,

[1] The book of Ser Marco Polo, ed. Yule, II. 299 n.; por. też Cordier H., Ser Marco Polo, notes and addenda to sir Yule's H. edition, containing the results of recent research and discovery, s. 111 n. Londyn 1920.

a ponieważ tenże podróżnik nadmienił dalej o pracy misyjnej w Indjach św. Tomasza, był więc widocznie skłonny przyznać powieściom o św. Jozafacie początek chrześcijański [2].

Odkrycie powyższe uległo potem zapomnieniu aż do XIX wieku, kiedy to w literaturze i nauce obudziło się ponowne zainteresowanie Wschodem, szczególnie Indjami, rzekomą kolebką Indoeuropejczyków. Benfey, twórca słynnej teorji *indjanistycznej*, uwzględnił z *Historji budującej* jedynie parabolę o jednorożcu, którą podejrzewał o pochodzenie buddhyjskie [3], dlaczego zaś związku tego romansu ze Wschodem nie zauważył. Zależność *Historji* od opowiadań o założycielu religji buddhyjskiej wykazali dopiero dwaj inni uczeni, E. Laboulaye w artyk. *Les Avadanas* (Journal des Débats z 21 i 26 lipca 1859) oraz F. Liebrecht w artyk. *Die Quellen des „Barlaam und Josaphat“* (Jahrb. für rom. und engl. Litteratur Eberta, II, 314—34, 1860), przedrukowanym w jego zbiorze *Zur Volkskunde* (1879, s. 441—60). Pierwszy z nich wskazał dwie powiastki chińskie zbliżone do apologu o jednorożcu, zwrócił uwagę na podobieństwo powieści ramowej o Barlaamie i Jozafacie z legendą dotyczącą Buddhy i wreszcie orzekł „cette histoire si caractéristique, ces rencontres si particulières, c'est le roman même de Josaphat“. Drugi uczony zestawił poszczególne epizody romansu o B. i J. z przygodami Buddhy, które ogłosił wtedy Barthélemy Saint-Hilaire J. w dziele *Le Bouddha et sa religion* (Paryż 1860), przeważnie według t. zw. *Lalitawistâry*.

Liebrecht, wykazawszy zależność romansu chrześcijańskiego od legend Buddhy, rozstrzygnął też dawne wątpliwości co do kwestji, czy wątek legendy ma podłoże historyczne, czy też jest fikcją. Już kard. Bellarmin (XVI w.) podnosił w tej sprawie

[2] Diogo do Couto, *Da Asia*, decada quinta, II. lib. VI. r. 2., Lizbona 1612.

[3] Benfey T., *Pantschatantra* I. 80—4, II. 528. Lipsk 1859.

pewne zastrzeżenia: „Dubitatio existit an haec narratio sit vera historia, an potius conficta ad erudiendos nobiles adolescentes, qualis est *Vita Cyri* apud Xenophontem“ [4], ale aż do XIX wieku panował pogląd odmienny, gdyż jeszcze Beckedorff upatrywał w tej powieści osnowę historyczną (w przedmowie do niemieckiego przekładu Liebrechta, z 1847 r.). Tymczasem Liebrecht stwierdził później, że ani Jozafat, ani ojciec jego Abenner nigdy nie istnieli, faktem realnym była tylko historja Siddhârty (syna króla Kapilawastu [5], Ŝûddhodany), który jako założyciel buddhyzmu zasłynął następnie pod nazwą *Buddha* i zmarł w r. 543 (lub ok. 480) przed Chr., mając lat 80. Związek *Historji budującej* z żywotem Buddhy jest rzeczą zupełnie pewną, dowód zaś, że wersja chrześcijańska zależna jest od buddhyjskiej, nie zaś przeciwnie (por. Diogo do Couto), rozwinął Cosquin, który przytoczył wyjątki z obu tekstów paralelnie, a nadto wspomniał, że *Lalitawistâra* powstała przed rokiem 76-ym, a więc grubo wcześniej przed naszym romansem. Historyczność wersji buddhyjskiej, dodaje on, potwierdzają obeliski, t. zw. stûpy, króla Aśoki (IV-y, a właściwie III-ci wiek przed Chr.), wzniesione ku pamięci 4-ech wyjazdów Buddhy z pałacu; pomniki te trwały do V—VII w. po Chr., jak świadczą wzmianki dwu ówczesnych podróżników chińskich. Por. Cosquin, *Contes populaires de Lorraine*, s. LIII (Paryż 1887) [6]. Fotografję dwu podobnych, niedawno odkopanych obelisków Aśoki podał obecnie E. A. Wallis Budge, który we wstępie do przekładu etjopskiego uwzględnił też obszernie źródła buddhyjskie (treść *Lalitawistâry*, urywki z *Dżâtak*, t. j. historyj odrodzeń

[4] Por. Migne, Patrol. lat. LXXIII. 603.

[5] Księstwo Kapilawastu leżało u podnóża Himalajów, nad rzeczką Rohini, w okolicy dzisiejszego Gorakpur.

[6] Artykuł Cosquin'a ukazał się poprzednio w *Revue des Questions historiques*, t. XXVIII. s. 579 n. 1880. Zestawienie to powtórzył Nowakowić, s. 34 n. i Jacobs s. XLIV—VI.

Buddhy) oraz wyliczył przejrzyście różne wersje europejskie romansu [7]. Autor dołączył tu — rzecz ciekawa dla zbieraczy kurjozów — 64 tablice z drzeworytami, które wziął z inkunabułu niemieckiego (wyd. augsburskie Günther Zainera, ok. 1476 r.) [8].

[7] Budge Wallis E. A., *Baralâm and Yĕwâsĕf,* being the Ethiopic version of a Christianized recension of the Buddhist legend of the Buddha and the Bodhisattva, Cambridge 1923, t. II, CXXII + 351 stron, + 73 tablic.

[8] Por. Anal. Bolland. XLIII 147, 1925.

ROZDZIAŁ III.

Żywot Buddhy jako źródło romansu o Barlaamie i Jozafacie.

Wprawdzie wersja grecka wprost z literaturą buddhyjską się nie łączy, rozdziela je zbyt wielka odległość czasu oraz miejsca (tej kwestji bezpośredniego źródła greckiego poświęcono szereg prac, które poszły w dwu rozbieżnych kierunkach, por. niżej rozdz. IV), ale dla ogólnego choćby unaocznienia stosunku naszej powieści do legend buddhyjskich warto podać z *Lalitawistâry* kilka wyjątków, które uzupełnimy wzmianką z *Dżâtak* oraz urywkiem z Aśwaghoszy, słynnego barda buddhyzmu.

Nazwa „Lalitawistâra" oznacza według Foucaux: *développement de jeux,* a wedle tłumacza angielskiego: *exposition of recreations,* t. j. wykład wcieleń (Buddhy). Utwór ten, skompilowany w III lub II wieku przed Chr., liczy 26 rozdziałów, które zaczynają się przepowiedniami o Bodhisattwie, opisują urodzenie jego w postaci królewicza, zdobycie stopnia doskonałego Buddhy i głoszenie nowej nauki. Bodhisattwa, zgodnie z proroctwami, zstąpił z nieba i w postaci słonia wszedł do łona swej wybranej matki Mâji (żony Śûddhodany); po 10 miesiącach urodził się bez naruszenia jej wnętrza i bez bólu. Mędrzec Asita, dowiedziawszy się nadprzyrodzoną drogą o urodzeniu syna Śûddhodany, przybył go zobaczyć i przepowiedział, że tenże zasłynie ze świętości oraz zostanie Buddhą (rozdz. 1—7). Królewicz otoczony był staranną opieką i przepychem, wcześnie też budził podziw ojca i nauczycieli swoją roztropnością. Jako młodzieniec po-

czął się oddawać rozmyślaniom, przeto król, chcąc zapobiec owej skłonności, postanowił go ożenić. W czasie zawodów o rękę wybranej królewicz okazał niezwykłą zręczność w różnych sztukach (pisaniu, rachowaniu, astrologji i t. d.), oraz męstwo w walkach. W latach następnych życie jego tonęło w rozkoszach, ale tryb ten przerwały moce niebieskie, które wezwały królewicza do czynu (rozdz. 8—13).

Królowi śniło się, że syn przybrał strój ascety i uszedł z domu. Kiedy się więc obudził, kazał zbudować 3 pałace, umieścił tam syna i otoczył go muzyką i tańcami, a nadto strażą, mającą zapobiec niespodziankom; naskutek próśb pozwolił mu jednak kilkakrotnie udać się do ogrodu rozrywek w towarzystwie woźnicy. W czasie wyjazdu przez bramę wschodnią spotkali oni zgrzybiałego i bezzębnego starca, który mówił niewyraźnie i z trudem, a którego członki trzęsły się tak, że ledwie o kiju się poruszał. Kiedy woźnica, na pytanie „kim jest ów człowiek", opowiedział, że wszyscy ludzie się starzeją i mogą dojść do takiegoż stanu, że nikt przed starością nie jest zabezpieczony, wtedy królewicz, nie dojeżdżając nawet do ogrodu, kazał wrócić do pałacu.

Drugim razem królewicz wyjechał przez bramę południową, po drodze spotkał człowieka chorego i strawionego gorączką, który ledwie dyszał i z przejmującą trwogą spoglądał w oblicze śmierci. Dowiedziawszy się od woźnicy, że to jest chory, i że zdrowie człowieka może ulecieć jak sen, nikt bowiem od obawy śmierci nie jest zabezpieczony, królewicz porzucił myśl o rozrywkach i znowu kazał wracać z połowy drogi. Podczas wyjazdu przez bramę zachodnią natknął się na zwłoki zmarłego, złożone na marach i okryte kirem. Wokoło stała garstka krewniaków, którzy wśród jęków i lamentów wyrywali sobie włosy, posypywali głowę prochem. Królewicz poznał śmierć. Porzucił myśl o zabawach, wrócił do domu i pogrążył się w rozważaniach nad tem, jakby można

zapobiec starości, chorobom lub śmierci. Po raz czwarty wyjechał on przez bramę północną, lecz nim dotarł do ogrodu uciech, spotkał mnicha żebrzącego (bhikszu), który stał pokornie, ale z powagą i spokojem; okryty szatą zakonną, trzymał w ręku miseczkę żebraczą, nie podnosząc oczu nawet na najbliższe otoczenie. Od woźnicy dowiedział się królewicz, że bhikszowie są ludźmi, którzy wyrzekli się wszelkich uciech i pożądań, pędzą życie ostre i żyją tylko z jałmużny. Męcząca zagadka znalazła rozwiązanie, ten sposób życia uznał królewicz za jedynie godny człowieka i wrócił teraz z drogi z wyraźnem już postanowieniem co do swej przyszłości. Ojciec spostrzegł ponowną zmianę w zachowaniu się syna, wzmocnił więc straż na bramach, zwiększył obronność pałacu, a wewnątrz roztoczył piękniejsze niż dotąd zabawy i uciechy. Starania te były daremne, gdyż królewicz prosi o pozwolenie odejścia, o ile ojciec nie zabezpieczy go od nieszczęść i śmierci (rozdz. 14)[1].

Mimo ostrożności ojca i żony królewicz dosiadł swego konia Kanthaki i uciekł poza granice królestwa. Tam oddał konia i klejnoty woźnicy, którego odesłał z powrotem do domu, sam zaś pieszo i w ubogiej szacie odwiedzał uczonych ascetów, a wreszcie osiadł nad pewną rzeką. Sześć lat spędził na umartwieniach i ascezie, znosząc liczne ataki demona Pâpijâna (r. 15—17). Ciało zmarniało i wyschło od postów do niepoznania, ale wystąpiły na niem 32 znaki wielkiego człowieka, a nadto 80 znamion mniejszych. Wykąpawszy się w rzece, królewicz pokrzepił ciało posiłkiem i wyruszył do drzewa *rozeznania,* chociaż miljony demonów stawiały mu prze-

[1] Jedynie ze względów bibljograficznych warto zaznaczyć, że ogólnikowy opis czterech wyjazdów podał Karłowicz J. w powiastce dla młodzieży: „Podanie o królewiczu indyjskim" (Przędziwo, s. 163—71, Warszawa 1896). Autor nie nazwał imienia bohatera, dołączył jednak kilka uwag o religji bramińskiej i buddhyjskiej.

szkodę (r. 18—20). Trwał niezłomnie na rozmyślaniach pod drzewem Bôdhimanda mimo najgroźniejszych ataków Mâry Pâpijâna, który go dręczył 32 rodzajami zmór, przybierając postać monstrów i dzikich zwierząt. Choć cały zakątek roił się od gromad wrogich demonów, choć czart wysłał swe 32 córki dla kuszenia ascety, ten pozostał nieugięty. Królewicz odniósł wkońcu zwycięstwo, osiągnął doskonałą wiedzę oraz godność Buddhy (r. 21—22). Bogowie nieba i ziemi, wszelkie stworzenia oddały mu chwałę, on zaś — już jako Buddha — tydzień pozostał jeszcze pod drzewem, w drugim tygodniu zwiedził 1000 światów, a na trzeci tydzień spoglądał już na drzewo Bôdhimanda bez drgnienia oka nawet, gdyż położył koniec smutkom, starości i śmierci. Czwartego tygodnia odbył podróż od morza wschodniego do zachodniego, ponownie zwyciężył arcyczarta, który go doświadczał ostatni raz, a wreszcie zajął się kazaniami, głoszeniem swej nauki i nowego prawa; obszerniej mówią o tem końcowe rozdziały Lalitawistâry.

Ostatnie wcielenie Bodisata (Bodhisattwy „przyszłego Buddhy") oraz zdobycie godności Buddhy znacznie kwieciściej przedstawia się w *Dżâtakach,* t. j. w zbiorze 550-u opowiadań i bajek, które mają zawierać prawdziwe przygody mistrza z poprzednich jego bytów. Zbiór ten, uważany przez wyznawców za świętość, sięga prawie III wieku przed Chr.[2]. Obfite streszczenie z nich podał Budge we wstępie do Barlaama i Jozafata etjopskiego (s. LXVIII—LXXXII), skąd przytoczymy tu kilka szczegółów: Piątego dnia po urodzeniu odbyła się uroczystość nadania imienia, następnie król zwołał najznakomitszych braminów i zapytał ich o horoskopy syna. Siedmiu powiedziało, że będzie monarchą świata lub Buddhą, jeden

[2] The Jâtaka... being tales of the anterior births of Gotama Buddha, publ. by Fausböll V., 7 t. Londyn 1875—97; transl. by ...Cowel E. B., 6 t., Cambridge 1895—1907. Przekł. niem. Dutoita liczy 7 tomów, Lipsk 1908—1921.

dokładniej orzekł, że zostanie Buddhą. Król zapytał: „Po zobaczeniu jakich zjaw syn mój zapomni świat?" Ten odrzekł: „Po czterech znamionach, t. j. gdy ujrzy człowieka złamanego wiekiem, chorego, zmarłego i ascetę". Król postanowił zabezpieczyć syna przed spotkaniem podobnej osoby, przeto trzymał go na osobności i w promieniu dwu mil otoczył ze wszystkich czterech stron strażą. Kiedy królewicz dorósł, ojciec zbudował mu 3 pałace i otoczył 40.000-mi tanecznic. Życie Bodisata płynęło wśród tak wielkich rozkoszy, że krewni obawiali się zupełnego zgnuśnienia. Pewnego razu wyjechał on jednak do ogrodów, a aniołowie ukazali mu tam zjawę starca; w ten sposób zobaczył pierwsze znamię. Podobnie ujrzał on, mimo wszelkich przeszkód ze strony ojca, także znamiona dalsze, a wkońcu uciekł na pustynię. Bodisat mieczem uciął swe włosy, archanioł Ghaṭîkâra dał mu bronzową szatę, misę mniszą i t. d., słowem przysposobił go do zaczęcia ascezy... Ataki demonów zarysowano w Dżâtakach również o wiele barwniej, np. gdy Bodisat mimo gróźb nie ustąpił z pod drzewa zupełnego *rozeznania,* Mâra rzucił nań potężne berło-dzidę; ta zmieniła się jednak w girlandę kwiatów i zawisła nad Bodisatem jak wieniec. Czarci Mâry ciskali całemi ułomkami skał, lecz owe padały u stóp ascety w postaci kwiatów. Zasługi Bodisata, zdobyte w czasie wcieleń poprzednich, np. 700-krotne jałmużny udzielone w osobie Wessantary, przechyliły szalę zwycięstwa na jego stronę, Mâra pierzchnął więc ze swoją gromadą czartów, a cały wszechświat napełnił się radością. W czasie dalszego „czuwania" Bodisat zdobył wiedzę o przeszłości i teraźniejszości, o łańcuchu przyczyn, prowadzących do początku zła, a wkońcu dopiął oświecenia doskonałego, osiągnął wszechwiedzę, został Buddhą i doszedł do nirwâny.

Zależność *Historji budującej* od legendy o Bodhisattwie widoczna jest w całym szeregu epizodów, prawie zupełnie identycznych, choć dostosowanych już do celów

apologetyki chrześcijańskiej, a mianowicie: Król Abenner zwalcza nową religję, osobliwie ascetów; syna jedynaka chroni usilnie od zetknięcia z chrześcijaństwem oraz ze światem cierpień (starość, choroba, śmierć), umieszcza go w osobnym pałacu pod strażą, przyczem otacza go zbytkiem i kobietami. W czasie trzech (nie 4-ech) wyjazdów królewicz spotyka ślepca, starca zgrzybiałego i człowieka dotkniętego trądem, od służby dowiaduje się o cierpieniu ludzi, o śmierci, która nikogo nie minie, a potem pogrąża się w rozmyślaniu nad marnością świata (rozdz. 3—5). Jozafat przyjmuje chrześcijaństwo i pragnie odejść na pustynię; wprawdzie zamiar swój spełnia dopiero po śmierci ojca (Buddha uszedł tam za życia Śuddhodany), ale w obu legendach otoczenie pragnie odwieść królewicza od pustyni, poddani z płaczem proszą o powrót, jednak tak tu, jak tam, bezskutecznie. Jozafat porzuca szaty królewskie, na puszczę idzie w okryciu mnicha-ascety, a znosząc zwycięsko ataki czarta, odnajduje po latach Barlaama.

Religja buddhyjska ogarnęła w początkach naszej ery olbrzymie obszary Azji, legendy o założycielu jej szerzyły się nietylko w języku palijskim *(Dżâtaki)*, sanskryckim *(Lalitawistâra)* lub mieszaninie tegoż z narzeczami, ale w szeregu innych języków azjatyckich, np. tybetańskim, chińskim i t. p.; jaki tekst pierwotny dał podstawę do chrześcijańskiej wersji *Historji Budującej* niewiadomo, choć najczęściej za praźródło takie uchodzi *Lalitawistâra*[3]. Ponieważ dotychczas nie ustalono jeszcze definitywnie źródła wersji chrześcijańskiej, przy obecnym stanie badań może nie będzie więc zbyt śmiałem przypuszczenie, że pewną rolę w pośrednictwie odegrał również utwór Aśwaghoszy, pt. *Buddhaczarita*, czytany gorliwie — jak świadczy podróżnik chiński I-tsing (z końca VII-go wieku)[4] — przez wszystkie kasty hinduskie. Największy ten poeta buddhyjski, odkryty w Europie dopiero u schyłku XIX wieku, żył za czasów króla Kaniszki (ok. I wieku po Chr.), w okolicy dzisiejszego Peszaweru (na pograniczu z Afganistanem), a więc niedaleko obszarów, które już Kuhn uważał za ojczyznę naszego romansu[5]. Poemat opiewa życie i dzieła Buddhy naogół zgodnie z legendą, jak to już zaznaczył ś. p. prof. Gawroński w tłumaczeniu kilku pieśni z *Buddhaczarity*[6]. Zamiast streszczenia tego poematu[7], który mógł być pobudką dla autora powieści chrześcijańskiej, podamy krótki urywek z przekładu, np. opis trzeciego wyjazdu Sidharty (strofy 48—55, 61—2):

„Wrócił królewic na rodziny łono,
lecz wrócił smutny, z twarzą zamyśloną.
— To już dwa razy tak — pomyślał ojciec
i na naradę wołał rajców grono.

A kiedy poznał przyczynę powrotu,
wraz i tę przyszłą prawdę przejrzał całą,
Że go syn rzuci... Więc nadzorcy drogi
wymówki czynił; karać się nie zdało...

Potem wciąż nowe wymyślał uciechy,
coraz świetniejszą nadając im postać:
— Młodość jest taka płocha — myślał w duszy —
może go przecie przyniewolę zostać...

Może to krew w nim burzy się gorąca,
zaczem ten smętek byłby zrozumiały —
Więc zwał na pomoc zalotne dziewczęta,
które grać, śpiewać i tańczyć umiały.

Lecz na ponęty książę obojętny
żył niewesoły w wesołej czeredzie.
Tedy rzekł ojciec: — Trzeba mu rozrywki,
niech się raz jeszcze zą miasto przejedzie.

[3] Müller Maks, Essays III. 538.

[4] Winternitz M., Geschichte der indischen Litteratur, II. 203, Lipsk 1920.

[5] Kuhn E., Barlaam und Joasaph 36.

[6] Gawroński A., Wybrane pieśni epiczne Aśwaghoszy, Lwów 1926.

[7] Por. ibid. 5—6. Autor informuje tam również o innych przekładach oraz wydaniach dzieł Aśwaghoszy.

Kazał odświętnie przystroić ulice,
przeszukać bacznie całą okolicę,
A potem wysłał księcia, nowy dając
wóz i nowego przydawszy woźnicę.

Wtem się na drodze ukazała zjawa,
tych samych bogów mocą wywołana:
Szedł kondukt, trupa niosący na marach,
od sługi tylko widzian i od pana.

I spytał książę: — Co znaczy ten pochód?
Czterech pachołków unosi człowieka,
Co leży cicho i strojny, a pobok
orszak spłakany idzie i narzeka?"

Otrzymawszy wyjaśnienie, że to nieboszczyk, oraz co to jest śmierć, królewicz się przeraził i mówił sam do siebie:

„Więc taki kres jest tej naszej podróży...
Więc śmierć jest zwykłą wydarzeń koleją,
A ludzie żyją, ludzie się weselą,
próżni obawy... Czyż nie rozumieją?

Woźnico, wracaj do domu! Śmierć grozi,
a ja... gdzież rozum? a ja, wiedząc o tem,
Mam się nie smucić, lecz bawić? Nie miejsce
i nie czas bawić się. Jedźmy z powrotem..." [8].

Wpływ *Buddhaczarity* należałoby uzasadnić metoda różnicy, t. j. przez wskazanie w chrześcijańskiej (lub muzułmańskiej) wersji romansu o Jozafacie (lub Jûdâsafie) szczegółów, które występują w tym poemacie, a pominięte są w *Lalitawistârze,* ale w ten problem, należący już do zakresu orjentalisty, trudno się nam wdawać, wystarczy tylko nadmienić, że według Kuhna autor przeróbki chrześcijańskiej korzystał swobodnie z całej tradycji buddhyjskiej, nie zaś z jakiegoś dzieła określonego, np. *Lalitawistâry* [9].

[8] Gawroński, s. 21; por. też pełny przekład Cappellera: Buddhas Wandel, s. 26. Jena 1922.
[9] Kuhn, op. cit. 39; por. wyżej s. XXIII.

ROZDZIAŁ IV.

Bezpośrednie źródło „Barlaama i Jozafata"; autor przeróbki chrześcijańskiej.

Hipoteza o pochodzeniu orjentalnem *Historji budującej* zdobyła zczasem uznanie ogólne — nie kwestjonuje jej nawet Günter, zwalczający dość ostro i przesadnie genezę buddhyjską szeregu innych wątków hagjografji chrześcijańskiej, — nie została jeszcze rozstrzygnięta kwestja autora oraz czasu przeróbki greckiej, osobliwe zaś trudności sprawia ustalenie bezpośredniego źródła tejże przeróbki.

Przekłady łacińskie wymieniają od najdawniejszych czasów (XII w.) jako autora legendy Jana Damascena, rękopisy greckie, szczególnie starsze, podają informacje rozbieżne, później zbliżają się do łacińskich. Autorstwo Damascena co do tej legendy budziło oddawna wątpliwość wśród uczonych, ostatecznie zbił je Zotenberg po zbadaniu przeszło 50-u rękopisów greckich [2]. Rękopisy te podzielił on wedle tytułu legendy na kilka grup, przyczem tytuł grupy najstarszej (z X—XV w.) tak zrekonstruował: Ἱστορία ψυχωφελὴς ἐκ τῆς ἐνδοτέρας τῶν Αἰθιόπων χώρας, τῆς Ἰνδῶν λεγομένης, πρὸς τὴν ἁγίαν

[1] Günter H., Buddha in der abendländischen Legende?, Lipsk 1922. Por. też artykuł Haasa H. (pod takim samym tytułem, Lipsk 1923).
Zotenberg H., Notice sur le livre de Barlaam et Joasaph, accompagnée d'extraits du text grec et des versions arabe et éthiopienne, s. 166; Paryż 1886; odb. z Notices et extraits des manuscrits de la Bibl. Nationale, t. XXVIII.

πόλιν μετενεχθεῖσα [dod. Zotenberga: καὶ συγγραφεῖσα] διὰ Ἰωάννου μοναχοῦ ἀνδρός τιμίου καὶ ἐναρέτου μονῆς τοῦ ἁγίου Σαβα[3]); z tytułu tego (który ze względu na epitety pochwalne przy imieniu tłumacza nie może pochodzić wprost od autora) wynika, że *Historję budującą* napisał mnich klasztoru św. Saby imieniem Jan, według opowieści przyniesionej do Jerozolimy z Indyj. Nowsze rękopisy podają tu już imię Jana Damascena, ale Zotenberg wskazał szereg różnic językowych i stylistycznych między tą legendą a pismami niespornemi Damascena, a skutkiem tego przyszedł do wniosku, że ów mnich był osobą inną od Jana Damascena, którego imię związano z *Historją* dopiero później, zupełnie bezpodstawnie[4].

Na podstawie rozbioru ustępów dogmatycznych i polemicznych Zotenberg odniósł genezę legendy na początek wieku VII, a niektóre epizody jej uważał wprost za odbicie zdarzeń, znanych z historji Persji przed najazdem arabskim, np. obraz zapobiegliwego króla, dbałego o dobro ludu, myślącego o rozwiązaniu licznych wątpliwości duchowych (cf. tekst polski rozdz. XXV, s. 160) przypomina mu rządy Chozroesa Anuszirwana († 579), dysputa ojca z Jozafatem ma analogję w sporze tegoż Anuszirwana z synem Anusz-zadem, dyspucie zaś chrześcijan z poganami (r. XXVI, s. 168) odpowiada utarczka sekciarzy mazdejskich, która odbyła się wobec króla Kobada i jego syna Chozroesa i t. d.[5]. Podobieństwa powyższe oraz zupełny brak wzmianki o religji muzułmańskiej są dla Zotenberga dowodem, że *Historja budująca* powstała przed upadkiem dynastji Sasanidów (642 r.), na początku VII wieku. Tenże uczony śledził losy klasztoru św. Saby, usiłując ustalić bliżej autora przeróbki greckiej, t. j. owego „mnicha Jana“, jednak bezskutecznie, co do pośrednika zaś, który przyniósł ży-

[3] Ibid. 5.
[4] Ibid. 62.
[5] Ibid. 60 n.

wot Buddhy z Indyj, to uważał go za nestorjanina, przybyłego do Jerozolimy z nad Gangesu, zapewne dla zwiedzenia świętych miejsc[6]. Wersja grecka miała przeto być najstarszą przeróbką legendy Buddhy, z niej powstała arabska[7], pośrednio także hebrajska[8], a ponadto wersja etjopska i ormiańska[9].

Przeciw znacznej części wywodów Zotenberga wystąpił Rosen, w recenzji powyższej rozprawy, przyznał bowiem większe znaczenie tym nielicznym rękopisom, które mówią, że *Historja* została przełożona na język grecki z gruzińskiego przez św. Eutymjusza Iberyjczyka († 1028). Zotenberg zlekceważył informacje owych rękopisów, jużto z powodu chronologji romansu (cf. wyżej), jużto ze względu na charakter rozsianych gęsto w Historji cytatów z pisma św., jaki przemawia za oryginalnością tekstu greckiego, a wreszcie też dlatego, że literatura gruzińska rzekomo nie sięga wstecz poza koniec X wieku. Zdawało mu się już a priori rzeczą nieprawdopodobną „qu'un ouvrage d'une forme si achevée, à la fois si profond et si éloquent, comme le livre de Barlaam et Joasaph, ait été composé primitivement en un idiome encore inculte“[10], tymczasem Rosen wykazuje (za Cagarellim), że literatura gruzińska zaczyna się w V wieku, a czas od X do XII wieku jest w niej okresem „klasycznym“, że ma ona rękopisy datowane z 864-go i 925-go roku, zawierające przekłady różnych dzieł ojców kościoła i t. d.[11]. M. inn. wspomniał Rosen następujący ustęp z żywota św. Eutymjusza: *był on znany nietylko w Gruzji, ale i w Grecji, ponieważ*

[6] Ibid. 71.
[7] Ibid. 79 n.; przekład drugi, pochodzący ze źródeł indyjskich, nosi tytuł: *Iowâsaph i Balauhar;* ibid. 84.
[8] Ibid. 84.
[9] Ibid. 92 n.
[10] Ibid. 9.
[11] Zapiski Wostocznago Otd. Imp. russk. Archeol. Obszczestwa, II. 166 n. Petersburg 1887.

przetłumaczył z gruzińskiego na język grecki Bala(h)wari, Abukura i kilka innych pism, a pod nazwą Balahwari upatrywał imię, które zastępuje w arabskiej wersji romansu nazwę Barlaama, czyli skłonny był uważać wersję grecką *Historji* za przekład św. Eutymjusza[12].

Bliższą wiadomość o przekładzie gruzińskim *Historji budującej* przyniósł wkrótce N. Marr, w artyk.: *„Mudrost' Balawara", gruzinskaja wersja „duszepoleznoj istorii o Warłaame i Joasafe"*[13]; ogłoszony przez niego w wyjątkach tekst (według kopji z 1860 r.) następstwem apologów zbliża się do wersji arabskiej, od greckiej różni się prostszą i jaśniejszą budową oraz brakiem ustępów biblijnych, wstawek dogmatycznych i t. p. Ów późny tekst wymienia w tytule Sofrona Palestyńskiego, syna Izaaka, a więc do sprawy autorstwa św. Eutymjusza wnosi niewiele, stwierdza tylko, że pod nazwą Balahwari istotnie rozumiano gruzińską *Historję budującą*. Jednak na podstawie tych odkryć Hommel zarysował dzieje *Historji* zupełnie inaczej niż Zotenberg, chociaż zastosował do swojej hipotezy również większość wyników tegoż (o czasach Anuszirwana, sporach mazdeistów i t. p.), sądził mianowicie, że pierwszą przeróbkę chrześcijańską napisał „mnich Jan" w początkach VII w., zapewne po syryjsku, stąd powstał przekład gruziński, z którego św. Eutymjusz przerobił potem wersję grecką[14].

Wywodom Rosena, a osobliwie Hommela, stanowczo przeciwstawił się E. Kuhn[15]. Uznając wyniki Zotenberga jako przekonywające, uważał on za rzecz niemożliwą przyjęcie powyższego tekstu gruzińskiego za źródło wersji greckiej, wyraził podejrzenie co do lekcji wyrazu *balahwari* w żywocie św. Eutymjusza (cf. wyżej), a wreszcie odrzucił też informację obu rękopisów greckich, które w tytule *Historji budującej* podały imię Eutymjusza, i oświadczył się za przygodnym zwrotem Krumbachera, że słowa dotyczące pochodzą „od mnicha gruzińskiego, który w zapale patrjotycznego zachwytu pragnął dorzucić nowy listek do wieńca chwały swego rodaka"[16]. Ów sceptycyzm był niewątpliwie przesadny, gdyż autorstwo św. Eutymjusza znalazło ostatnio nowe potwierdzenie i geneza *Historji budującej* wymaga obecnie rewizji, ale poglądy te przez dziesiątki lat były panujące w nauce, a ponieważ z pewną modyfikacją utrzymują się do dziś, przeto wypada wspomnieć o nich nieco szerzej.

Pochodzeniu legendy oraz stosunkowi tekstu greckiego do starszych wersyj wschodnich poświęcił Kuhn cały rozdział III. (s. 8—40) swej monografji [tworzy on też główną podstawę pracy Franki: Warłaam i Joasaf, Lwów 1897; por. osobliwie jego r. VII s. 159—202], w którym zestawił tekst grecki (według wyd. Boissonade'a) z gruzińskim (według wyjątków Marra), z przeróbką hebrajską Ibn Chisdaja i z wersją arabską (niechrystjanizowaną); przy ostatniej uwzględnił głównie: a) wydanie bombajskie (1888/9 r.) *Kitâb Balauhar wa Bûdâsaf* (według wyciągu Hommela)[17], nadto b) tekst

[12] Ibid. 172.

[13] Zapiski Wost. Otd. Archeol. Ob-wa, III 223—00. Petersburg 1889.

[14] W dodatku do pracy Weisslowitsa: *Prinz und Derwisch,* Monachjum 1890.

[15] Kuhn, *Barlaam und Joasaph.* Eine bibliographisch-litterargeschichtliche Studie, Monachjum 1893; odb. z Abhandl. der bayer. Akad. der Wiss. I. Cl. XX. Bd. I. Abth.

[16] Ibid. 12; Krumbacher, *Gesch. der byzant. Liter.* 467; podobnie w 2 wyd. s. 888; Monachjum 1897.

[17] Autor Księgi *Fihrist* wymienił kilka dzieł związanych z osobą Buddhy, które na język arabski przełożono zapewne z pehlewijskiego; dwa mówią o samym Bodhisattwie, trzecie dołącza doń ascetę Balauhara, zostało więc, zdaniem Kuhna, przerobione już w duchu religji objawionej (nie buddhyjskiej). Utwór ostatni, t.j. *Kitâb Jûdâsaf wa Balauhar,* uważa on za przy-

rękopisu z Halle, wydany przez Hommela, a przełożony przez Rehatseka (znany on był dawniej w skrócie: Wyciąg z księgi mędrca.... Indyj), c) tekst włączony do dzieła Ibn *Bâbawaih al Qummiego* (†991) w *Kamâl ad-dîn...*, odkryty przez Oldenburga również w tłumaczeniu perskiem. Z zestawienia tego okazało się, że wersja arabska zachowała pewne epizody, które żywo przypominają jeszcze legendę Bodhisattwy, a obce są wersji greckiej i gruzińskiej. Obie wersje ostatnie, choć mają wiele cech wspólnych, są, według Kuhna, bezpośrednio od siebie niezależne, gdyż wersja gruzińska następstwem apologów zbliża się do arabskiej, a brakiem kilku epizodów odbiega od greckiej[18] i absolutnie nie może być uważana za jej źródło. Zagadkowy stosunek wszystkich wersyj objaśnia Kuhn w ten sposób, że za źródło obu tekstów chrześcijańskich uważa jakąś niezachowaną wersję starszą, może syryjską, która pochodziła z takiej samej przeróbki, na jakiej oparł się też archetyp arabski (=x). W jakim języku napisany był ów zagadkowy tekst x, można dojść przez analizę imion. Nazwa *Bûdâsaf* (z indyjskiego Bodhisattwa „przyszły Buddha“) mogła przejść na *Yûdâsaf* w alfabecie arabskim — litera *y* (j) od *b* różni się tam tylko dodaniem kropki u dołu, — ale Kuhn wykluczył tę drogę, gdyż wraz z Zotenbergiem odniósł początek romansu na czasy przedislamskie. Ponieważ zmieszanie liter *y* i *b* trafia się także w alfabecie syryjskim i pehlewijskim, przeto autor uwzględnił dodatkowo zmiany imienia *Zardan*, a na tej podstawie oświadczył się za wpływem środowiska pehlewijskiego, a mianowicie postać gruzińska Zandan (obok Zadan), pochodząca zapewne już z pehlewijskiego Zandan

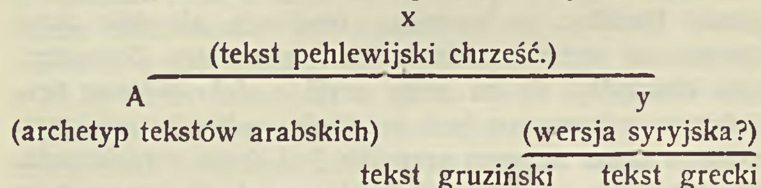
puszczalne źródło wszystkich innych wersyj muzułmańskich, a zatem także tekstu bombajskiego, który z tego powodu wziął za podstawę swych porównań.

[18] O różnicach tych por. Kuhn, op. cit. 16, 22, 24, 24/5; 27 i 29.

(=ind. Chandaka, wym.: Czhandaka), tylko w alfabecie pehlewijskim, wskutek mieszania liter *r n* (jakoteż pod wpływem słowa *zard* „zielony“), mogła przejść też na Zardan, t. j. na postać zachowaną w wersji greckiej. Idąc za wskazówką powyższych przekręceń imienia, Kuhn twierdził, że pierwotny tekst romansu o Joasafie napisany był w alfabecie pehlewijskim (=x), ponieważ zaś imię woźnicy Buddhy u buddhystów południowych brzmi Channa, a tylko u północnych Chandaka, trzeba dalej sądzić, że przeniesienie romansu dokonało się za pośrednictwem buddhystów północnych. Na obszarach Iranu Wschodniego i w sąsiednich okolicach ku północy stykały się od wieków różne religje, zoroastryzm, buddhyzm baktryjski (w VII. w. był jeszcze w rozkwicie) i chiński, a nadto też chrześcijaństwo (nestorjanie). Przeróbka legendy Buddhy, zachowująca tendencję skrajnie ascetyczną, nie mogła pochodzić od wyznawcy Zoroastra, jaki oburzyłby się na samą myśl o dobrowolnem bezżeństwie, w romansie brak też śladu wpływów manichejskich, a zatem autorem przeróbki był chyba chrześcijanin. W jakim celu jej dokonał? Jeśli przyjąć, że wspomniane w księdze Fihrist dzieła „indyjskie“: *Kitâb al Budd* ‘Księga Buddhy’, *Kitâb Yûdâsaf mufred* ‘Księga Judasaf odrębnie’ były przełożone na arabskie już z języka pehlewijskiego i służyły w Iranie propagandzie buddhyzmu, co z wielu względów jest bardzo prawdopodobne, w takim razie księga *Kitâb Yûdâsaf wa Balauhar*, wprowadzająca obok królewicza osobę pustelnika, musiała mieć zadanie odmienne, była przerobiona w duchu religji, która nie uznaje możności zdobycia najwyższego poznania przez siebie samego, a dopuszcza tylko osiągnięcie najwyższej prawdy przez objawienie, dlatego też samowystarczalnego Buddhę zastąpił tu już rwący się do zdobycia prawdy królewicz, któremu światło ewangelji odkrywa asceta (Barlaam). Na chrześcijański charakter tej przeróbki wskazuje ponadto typowo ewangeliczna

przypowieść o siewcy, którą zachowały też znane nam przeróbki arabskie. Te ostatnie w porównaniu z dziełem powyższem uległy również modyfikacjom — wskutek skrzyżowania z obu dziełami pozostałemi, mającemi tendencję buddhyjską — np. Bâbawaih pominął epizod o pokusach niewieścich i zastąpił go szczegółami, które wziął zapewne z *Kitâb Yûdâsaf mufred*, redaktor tekstu bombajskiego wcielił różne epizody z *Kitâb al Budd* i t. d.[19]. Charakter chrześcijański Księgi *Yûdâsaf* i *Balauhar* najwierniej zapewne zachował się w wersji gruzińskiej, która ma nieznaczne tylko zabarwienie dogmatyczne, a z niej widać też, jak łatwo było zatrzeć ów charakter w przeróbkach arabskich.

Według hipotezy Kuhna genealogję powyższych wersyj można ująć graficznie w sposób następujący:



Autor wersji greckiej rozszerzył tok powieści przez liczne wstawki dogmatyczne i traktaty teologiczne, które psują kompozycję dzieła, ale dla badacza ciekawe są ze względu na genezę. Już dawniej wiedziano, że niektóre ustępy romansu wzięte są z *Zwierciadła królewskiego* (Ἔκθεσις, Scheda Regia Agapetosa)[20], w latach zaś 1890-tych odkryto tu nadto *Apologję* Arystydesa (pocz. II w.) w postaci przemowy Nachora (por. niżej str. 171; rozdz. 27 i koniec 26)[21], a w widzeniu Jozafata (rozdz. 30, s. 202) dostrzeżono urywek z *Męki św. Perpetui*

[19] Ibid. 40.

[20] Krumbacher, Byzant. Litteraturgesch.^{2} s. 456, 887. Por. też tekst w rkp. Ossolineum nr 827, k. 145—54, zapisany przez Stawrowieckiego (XVII w.).

[21] Przegląd prac o Apologji por. u Bardenhewera, Gesch. der altkirchl. Litter. I^2 188 n. Fryburg Br. 1913.

(r. XI: t. zw. Visio Saturi) i z *Apokalipsy św. Piotra*. Zwracając uwagę na te pisma, szczególnie na Apologję (której brak w tekście gruz.), Kuhn podkreślił, że poczytność owych dzieł nie przekraczała VI wieku, uznał je przeto jako nowy argument przeciw późnej dacie *Historji budującej* (Rosen, Hommel), potwierdzający zaś chronologję Zotenberga[22]. Zgodnie z nim sądzi, że Chaldejczycy, czciciele żywiołów (w ustach Nachora, s. 172), oznaczają Persów mazdeistów, autorowi romansu współczesnych[23]; miał to być nowy dowód na powstanie romansu przed upadkiem Sasanidów.

Z badaczy późniejszych Jakobs, Conybeare i Budge odbiegają od poglądów Kuhna nieznacznie — nawet w bibljografji przeróżnych odgałęzień romansu, tworzącej pièce de résistance jego rozprawy, — odmienne zapatrywania na genezę *Historji budującej* wyraził Marr, a osobliwie Peeters. Jacobs przedstawił genezę romansu pobieżnie, a dokładniej omówił bibljografję apologów, którym przypisał główną rolę przy popularyzacji romansu wśród mahometan, żydów oraz chrześcijan. Z kilku rozdziałów jego pracy (1. The Greek Barlaam, s. XVI—XXV, 2. The Oriental Version, s. XXVI—XLI, 3. Barlaam in India, s. XLII—LIV, 4. Parables of Barlaam, s. LV—LXXXVIII, 5. Barlaam in Europe, s. LXXXIX—XCV, + 2 dodatki o parabolach, s. XCVI—CXXXII)[24] genezą powieści zajmują się 3 początkowe. Jacobs odrzuca za Zotenbergiem autorstwo Damascena[25], za poprzednikami też odnosi powstanie

[22] Kuhn, op. cit. 46.

[23] O wierzeniach tych por. Jackson W., Die iranische Religion 641 n. (Geiger Kuhn, Grundr. der iran. Philol. II, 1896—1904).

[24] Jacobs J., Barlaam and Josaphat. English Lives of Buddha. Edited and Induced by..., Londyn 1896. Bibliotèque de Carabas, vol. X.

[25] Ibid. XIX.

Historji na czas przed r. 633: *a)* z powodu widocznego w niej dioteletyzmu (który w tym roku oficjalnie ustąpił przed monoteletyzmem, t. j. przekonaniem heretyków, że Chrystus miał jedną wolę, nie dwie), *b)* z powodu analogij między pewnemi scenami romansu a czasami króla Chosroesa (cf. wyżej), *c)* ze względu na wstawki z pism starochrześcijańskich, np. z Apologji Arystydesa; za termin *post quem* uważa rok 491, w którym został założony klasztor św. Saby[26]. Wersję grecką wywodzi z syryjskiej, ale gruzińską (Sofrona z Palestyny) łączy z tekstem arabskim, gdyby bowiem pochodziła z syryjskiej, nie zmienionoby w niej nazwy Barlaama (Syryjczykom całkiem swojskiej, por. kościół zbudowany w Edessie ku czci męczennika tegoż imienia w r. 411) na Balauhara[27]. O związku wersji gruzińskiej z arabską świadczy identyczny porządek apologów, a różnice w zakończeniu obu tych wersyj powstały wskutek zmian tekstu bombajskiego, w którym chciano zatrzeć ślady tendencji chrześcijańskiej[28].

Charakter wersji pierwotnej przedstawia Jacobs zupełnie inaczej niż Kuhn, gdyż początek jej odnosi aż do Indyj, a losy dalsze stawia na równi z dziejami bajek Pilpaja. Dodanie do Budasafa osoby drugiej (Balauhara) nie świadczy jeszcze o tendencji chrześcijańskiej utworu (cf. Kuhn), ponieważ Balauhar (czy Barlaam) jest tylko warjantem Buddhy, a więc dubletem Budasafa; jest to koncepcja buddhyjska, wedle której człowiek mający zostać Buddhą, otrzymuje nauki od osoby, która zdobyła już doskonałość Buddhy[29]. Utwór indyjski miał tendencję

[26] Ibid. XXI. Wcześniejszą datę założenia tego klasztoru podaje Ehrhard, Röm. Quartalschr. VII. 31—79, 1893.

[27] Ibid. XXXIII.

[28] Zdanie to stoi w sprzeczności z dalszą opinją Jacobsa, negującego charakter chrześcijański hipotetycznej wersji pehlewijskiej, która była podstawą wersji arabskiej, a więc też tekstu bombajskiego.

[29] Ibid. XLIX.

buddhyjską, może nosił tytuł: **Bhagawan i Bodhisattwa,* gdzie pod słowem Bhagawan (dosł. = Pan) rozumiano samego Buddhę.

Tendencja ta istniała również w wersji pehlewijskiej (zatytułowanej może **Balawar i Budasp),* z której poszedł tekst arabski *Kitâb Bûdâsaf wa Balauhar.* Świadczy o tem imię bohatera i ślady frazeologji buddhyjskiej, zachowane nawet w przeróbce greckiej (scena wyrzeczenia się świata przez Abennera, gdzie wyliczono różne stany, niby 4 kasty indyjskie)[30], dowód, zaś, że wersja pierwotna identyfikowała Jozafata z Barlaamem można widzieć w tekście bombajskim, w którym Jozafat podobnie jak Buddha wyrzeka się władzy, dobrobytu, miłości, opuszcza rodzinę w nocy, oddaje się rozmyślaniom pod drzewem *Bo,* a wreszcie umierając oddaje ducha na rękach ucznia Anandy[31]. Śladem kierunku chrześcijańskiego wersji pehlewijskiej miała być — wedle Kuhna — parabola o siewcy, ta jednak, jak się okazało, występuje również w tekstach buddhyjskich. Wywody swe, nieraz bardzo pobieżne, streścił Jacobs następująco: „W początkach naszej ery, kiedy buddhyzm chylił się do upadku, bramini przyswoili sobie od niego metodę nauczania przez apologi; najlepsze z nich przetworzyli i włączyli do zbioru bajek zwierzęcych (Pańczatantra), który później przerobiony został przez Pilpaja (Bidpaja). Buddhyści przeciwstawili się tym dążeniom i przerobili legendę Buddhy w formie nowej, już jako historję zdobycia godności Buddhy przez Bodhisattwę (t. j. przyszłego Buddhę) na skutek pouczeń Bhagawana. Utwór ten, może p. t. **Bhagawan i Bodhisattwa,* również bogaty w apologi, stał się źródłem przeróbek dalszych, wkońcu naszego Barlaama i Jozafata. Za czasów Chosroesa (†579) oba utwory zostały przełożone na język pehlewijski i zdobyły

[30] Ibid. LI.

[31] Ibid. LI.

wielką popularność wśród różnych sekt buddhyjskich, muzułmańskich i nestorjan, t. j. wyznań, które stykały się ze sobą w Iranie Wschodnim. Z obu dzieł ukazał się wkrótce przekład arabski i syryjski, od ostatniego zaś poszły tłumaczenia na wszystkie prawie języki europejskie. Bajki Pilpaja (przeróbka dzieła *Kalilah wa Dimnah,* znanego w lit. greckiej p. t. *Stefanites kai Ichnelates,* a w cerk.-ruskiej jako *Stefanit i Ichnilat)* były nieprzygodne do nadania im zabarwienia wyznaniowego, przeszły więc do wersyj europejskich niezmienione, tymczasem historja nawrócenia Bodhisattwy przez Bhagawana była niezwykle podatna dla przekształceń i interpolacyj propagandowych, została przeto przerobiona przez tłumacza greckiego na *Historję budującą* o św. Barlaamie i Jozafacie, która w średniowieczu spopularyzowała się w całej Europie. Różny charakter opowieści ramowej spowodował więc, że bajki Pilpaja uległy losom innym, niż legenda o B. i J., w obu jednak dziełach największą atrakcję stanowiły apologi, nie zaś fabuła [32]. Zmiana imienia Balauhara na Barlaama dokonała się na gruncie syryjskim, inne imiona powstały częściowo pod wpływem nazw biblijnych, np. Abenner, Theudas, Araches. Pełną genealogję poszczególnych przeróbek legendy przedstawił Jacobs w osobnej tabeli synoptycznej, uzupełnienia do niej oraz niektóre poprawki podano niżej w rozdziale V-tym.

Wersją gruzińską, osobliwie zaś ormiańską i stosunkiem ich do wersji greckiej zajął się C o n y b e a r e [33]. Z pierwszej dał częściowy przekład angielski (s. 102—6) — według tekstu ogłoszonego w wyjątkach przez Marra, p. t. Mądrość Balawara [34] — zaznaczył, że w porównaniu

[32] I b i d. LIII—IV.

[33] C o n y b e a r e F. C., The Barlaam and Josaphat legend in the ancient Georgian and Armanian literatures. *Folk-lore,* vol. VII, nr 2, s. 101—42, June 1896.

[34] Z a p i s k i, Wost Otd. Archeol. Owa. III. 223 n.

z wersją grecką brakuje tu Apologji, dodatków biblijnych, dogmatycznych i t. d., a w porównaniu z wersją arabską widać zgodę w następstwie apologów, czasem większe podobieństwo imion, np. *Joasaph* odpowiada arabskiemu (w wyd. bomb.): *Bûdâsaph, Yûdâsaph.* Tekst gruziński uznał on za najstarszą wersję chrześcijańską, opartą na zaginionej przeróbce greckiej, która powstała w III w. w Baktrji, gdzie mieszały się różne religje. Conybeare przełożył również większą część skróconej wersji ormiańskiej (s. 113—32), zawartej w Menologjum z r. 1550 (rkp. Bodl. nr. 438); tekst ten zdaniem jego jest niezależny od znanej nam obecnie wersji greckiej, gdyż zawiera pewne drobne szczegóły bliższe wersji arabskiej (w apologu o jednorożcu, o ptaszniku); wprawdzie opuszcza ustępy dogmatyczne i biblijne tekstu greckiego, ale *Apologję* zna w postaci pełniejszej. Dopatrując się w języku tego przekładu pewnych syryzmów, autor uznał tekst ormiański za tłumaczenie wersji syryjskiej (niezachowanej), która miała pochodzić z drugiej, obszerniejszej już przeróbki greckiej (z czasu przed 750 r.). Według hipotezy tej trzeba przyjąć istnienie aż trzech (!) przeróbek greckich, odbiciem najstarszej ma być tekst gruziński, drugiej ormiański, a trzecią jest wersja znana nam obecnie, którą skompilowano w XI wieku. Wzmiankę niektórych odpisów o autorstwie Eutymjusza Gruzina traktuje Conybeare jako wtręt jakiegoś mnicha gruzińskiego i zgodnie z Kuhnem odmawia jej wartości. Skomplikowane hipotezy powyższe nie wszędzie znalazły uznanie, np. M a r r uważał syryzmy wersji ormiańskiej za błahe i za niewystarczające jako dowód, że przełożono ją z syryjskiego [35], drogę taką przyjął jednak dla wersji gruzińskiej, która miała powstać w Syrji lub Palestynie

[35] Ż u r n. M i n. Nar. Prosw. 1897, IV, 483—90 (recenzja pracy Conybeare'a).

około IX—X wieku [36]. Przeciw troistości wersji greckiej oświadczył się również Franko [37]; zajął on stanowisko bardzo zbliżone do Kuhna, ale za źródło najstarszej wersji chrystjanizowanej uważał przeróbkę antybuddhyjską dzieła *Kitâb al Budd,* sporządzoną przez jakiegoś stronnika braminizmu (!), już p. t. *Kitâb Bilauhar wa Jûdâsaf* [38].

Zupełnie nową hipotezę o początkach *Historji budującej* rzucił Le Coq, który odkrył wśród wykopalisk w dawnej stolicy Ujgurów rękopis manichejski, zawierający m. inn. fragment z opisem 4 wyjazdów królewicza. Upatrując w tym urywku resztkę manichejskiej przeróbki legendy o życiu Buddhy, sądził, że w przeniesieniu owej legendy na Zachód pierwszą rolę odegrali manichejczycy, nie zaś chrześcijanie [39]. Rewelację Le Coqa poparł F. W. K. Müller oraz Lüders (cf. niżej), ale ponieważ znaleziony urywek staroturecki nie zawiera żadnych odstępstw od tekstu arabskiego, przeto znaczenie jego dla historji wersyj europejskich jest bardzo problematyczne.

Z badaczy nowszych genezie Barlaama i Jozafata dużo miejsca poświęcił E. A. Wallis Budge, który we wstępie do przekładu wersji etjopskiej (s. V—CXXI) rozwinął poglądy poprzedników i starał się pogodzić ich sprzeczności [40]. Ciekawe są, zwłaszcza dla nieorjen-

[36] Marr N., Armiansko-gruzinskie materiały dla istorii Duszepoleznoj Powesti o Warłaame i Joasafe (Zapiski Wost. Otd. russk. Archeol. O-wa, XI. 63, Petersb. 1899).

[37] Franko, op. cit. 166.

[38] Ibid. 194.

[39] Le Coq, Ein christliches und ein manichäisches Manuscriptfragment in türkischer Sprache aus Turfan (Chinesisch-Turkistan). Sitzber. der preuss. Akad. Berlin 1909, s. 1202.

[40] Budge Wallis E. A.: Baralâm and Yewâsef, being the Ethiopic version of a Christianized recension of the Buddhist Legend of the Buddha and the Bodhisattva. The Ethiopic Text edited for the first time with an English Translation and Introduction etc., vol. II. with 73 plates. Cambridge 1923.

talisty, spore wyjątki z dzieł indyjskich (s. XXXIV—LXXXIV) oraz przejrzysty przegląd poszczególnych wersyj; ostatni razi, niestety, nieznajomością prac i wersyj słowiańskich, nawet informacje zebrane przez Kuhna (1893 r.!) uległy tu przekręceniu [41]. Hipotezę Conybeare'a autor nieznacznie zmodyfikował, gdyż rozszerzoną wersję grecką odniósł do V lub VI wieku, ostatnią zaś do VII-go lub VIII-go wieku.

Zdaniem Budge'a ostatnia przeróbka grecka miała na celu gloryfikację ascetyzmu i życia mniszego; autor jej korzystał z ogólnej tradycji o życiu Buddhy, a nadto z legend o chrystjanizacji Indyj, dlatego np. imię Abennera może pochodzić od imienia kupca Habbana, któremu się sprzedał św. Tomasz, apostoł Indyj [42]. Pierwotna postać romansu powstała już w Indjach (cf. Jacobs) około narodzenia Chrystusa i miała tendencję buddhyjską [43]. Budge odrzuca przypuszczenie, jakoby wersja syryjska pochodziła z greckiej (Conybeare), uważa ją raczej za przekład z pehlewijskiego, sporządzony przez kogoś z chrześcijan nestorjańskich, którzy w V wieku rozsiani byli licznie w Persji. Zapatrywania te popiera analogją do losu innych dzieł, które w VI—VII wieku przełożono na język syryjski, np. *Kalîlah wa Dimnah, Historja Aleksandra W., Księga Syndibada;* wskazując na syryjskie przekłady tych utworów, czasem kilkakrotne nawet, przypuszcza autor, że również *Historja budująca* zapewne niejeden raz była tłumaczona na język syryjski, choć śladu tych przekładów do dziś nie odszukano [44]. Budge wywodzi tekst gruziński z arabskiej wersji niechrystjanizowanej, nie zaś z greckiej, ale wzajemnego stosunku ich nie określa [45], zresztą nowszych prac od Jacobsa (1896) i Conybeare'a (1897) nie zna.

[41] Ibid. CXX.

[42] Ibid. CX. n.

[43] Ibid. XI.

[44] Ibid. XCII. n.

[45] Ibid. CIII. n.

Cenny przyczynek do kwestji powyższej oraz szereg trzeźwych uwag o genezie innych wersyj podał P. Peeters w zwięzłej rozprawie p. t. *La première traduction latine de „Barlaam et Joasaph" et son original grec*[46]. Autor nie zapuszczał się w rozbiór różnych hipotez ani nie rozstrząsał bliżej całej literatury, która nagromadziła się wokoło dziejów Barlaama i Jozafata, a tworzy dziś, według jego słów, *mare magnum,* ale wniósł oraz oświetlił krytycznie kilka cennych faktów nowych, ważnych: *a)* dla genezy wersji łacińskiej, *b)* dla chronologji przeróbki greckiej.

Ze względu na problem pierwszy Peeters zanalizował prolog *Historji budującej,* zachowanej w rękopisie łacińskim z XIV wieku (Bibl. Narod. w Neapolu VIII. B. 10, k. 416—17 v)[47]; jest to kopja niewolnicza ze wzoru starszego, w której zachowało się kilka cennych wskazówek: *a)* że przekład sporządzony został w Konstantynopolu *in sexto anno sanctissimi et triumphatoris Constantini Monomachi Augusti*..., *b)* że tłumacz uważał swą pracę za *intemptatum et inusitatum opus ab antiquis et usque ad me oblivioni per omnia funditus traditum*[48]. Pierwszy przekład łaciński, jak wynika z analizy powyższych wzmianek, dokonany został w roku 1048; przedtem *Historja budująca* nie była znana na Zachodzie, a w każdym razie nie była jeszcze upowszechniona. Rękopis ten zachował ponadto znamienny i dla genezy dzieła doniosły tytuł powieści: *Hystoria Barlaae et Josaphat de interiori Aethiopia deducta per venerabilem monachum monasterii sancti Sabae in Heliam urbem et translata in eolico per Eufinium (!) sanctum virum.* Imię ostatnie niewątpliwie tu zepsuto, trzeba je poprawić na Eufimium, a jeśli zważymy, że rubrykator mógł, podobnie jak tłumacz, *coaequare sermonem* (cf. tenor prologu), to tytuł powyższy trzeba uważać za zupełnie analogiczny do tytułu dwu rękopisów greckich, które zlekceważył Zotenberg (cf. wyżej s. XXVII), Krumbacher, Kuhn i inni, a które jako tłumacza wersji greckiej wymieniają św. Eutymjusza. Jeden z nich pochodzi z XI w. (Bibl. św. Marka w Wenecji VII. 26, dawniej Nanianus 137), drugi z XV wieku. Pierwszy jest nieco uszkodzony i niezupełnie poprawny: (Ἱσ)τορία (ψυχ)ωφελὴς ἐκ τῆς ἐνδοτέρας τῶν αἰθιόπων χώρας πρὸς τὴν ἡλίαν (ἱεράν?) πόλιν μετενεχθεὶς(!) διὰ ἰωάννου μοναχοῦ μονῆς τοῦ ἁγίου σάββα μεταφρασθῆσα δὲ ἀπὸ τῆς ἰβήρων πρὸς τὴν ἑλάδα γλῶσσαν ὑπὲρ εὐθυμί(ου) ἀνδρὸς τιμίου καὶ εὐσεβοῦς τοῦ λεγομένου ἤβηρος. Tłumaczem *Historji budującej,* przyniesionej do Jerozolimy przez mnicha Jana, był — wedle tego napisu — św. Eutymjusz, który przełożył ją z języka gruzińskiego na grecki; tytuł łaciński, chociaż został znacznie skrócony, w zasadzie tę wiadomość potwierdza. Napis drugiego rękopisu greckiego (Bibl. Narod. w Paryżu, 1771) również zdradza kilka błędów językowych, ale rzeczowo jest niewątpliwie autentyczny: Λόγοι ψυχοφελῆς μετενεχθεῖσαι ἀπὸ τῆς τῶν Ἐθιόπων ἐσωτέρας χώρας τῆς Ῥωμαίων γῆς καὶ μεταβληθῆσαι ἀπὸ τῆς τῶν Ἐθιόπων διαλέκτου ἐπὶ τὴν ἑλληνίδα γλῶσσαν παρὰ Εὐθυμίου τοῦ ἁγιωτάτου μοναχοῦ τοῦ Ἤβυρος τοῦ καὶ γεγωνότος καθηγητοῦ τῆς μεγάλης λάβρας τοῦ ἁγίου Ἀθανασίου τοῦ ἁγίου ὤρους[49]. Z tytułu poprzedniego łatwo zgadnąć, jaki język ukrywa się pod nazwą „dialektu etjopskiego", o Etjopji bowiem dzisiejszej trudno myśleć.

Tłumacz łaciński wspomniał w prologu, że „libellum" Barlaama otrzymał od „niejakiego Leona", przeto Peeters, uwzględniwszy dane powyższych tytułów, zanalizował ponadto bliżej: *a)* ustęp z Żywota św. Eutymjusza, mający wzmiankę o jego tłumaczeniu *Balahwara* na język grecki (cf. wyd. Chachanaszwilego i Dżanaszwilego; Tyflis, 1901, s. 4), *b)* niezupełnie jasny ustęp z t. zw. testamentu św. Jana (ojca Eutymjusza), który w katalogu

[46] Analecta Bollandiana, t. XLIX 276—312 Bruksela-Paryż 1931.

[47] Por. opis w Anal. Bolland. XXX, 173 n.

[48] Anal. Bolland. XLIX, 279.

[49] Anal. Boll. XLIX, 282.

tłumaczeń Eutymjusza m. inn. podaje: *Interpretationem Balahwari*[50]), a wreszcie *c)* bliższe stosunki mnichów łacińskich z gruzińskimi na górze Athos — i na tej podstawie doszedł do wniosku, że Barlaam popularny był wśród Gruzinów w XI wieku i że wspomniany „Leon" otrzymał grecki tekst Barlaama zapewne od jakiegoś mnicha gruzińskiego, który przybył do Carogrodu z góry Athos. Zachowana w tytule przekładu łacińskiego wiadomość zawiera ziarno prawdy i rzuca nowe, ciekawe światło na początki najpoczytniejszego w Europie romansu religijnego.

Znacznie obszerniej rozbiera Peeters genezę Barlaama greckiego, przedewszystkiem zaś objaśnia, skąd powstała hipoteza o wersji syryjskiej, uznana przez wszystkich badaczy europejskich, a także przez rosyjskich. Ze wzmianki w księdze *Fihrist* wynika, że *Historja budująca*, która okazała się kontrafakcją legendy Buddhy, przeszła do literatury greckiej ze źródeł pehlewijskich. W tych czasach, kiedy powyższe fakty odkryto, jako pośrednik między Bizancjum a światem perskim nasuwał się jedynie język syryjski, który rolę tę mógł pełnić tylko dawniej, zanim stał się językiem martwym[51]. Postulat taki wzmocniony został przez odkrycie w *Historji budującej* pożyczek z literatury starochrześcijańskiej, np. z *Apologji* Arystydesa. Tymczasem w ciągu kilkudziesięciu następnych lat, chociaż odszukano cały szereg wersyj nowych, z syryjskiej nie znaleziono nawet śladu; hipoteza o istnieniu jej powtarza się jednak ciągle dalej. Cóż można wymienić obecnie na jej poparcie? Peeters porusza zwięźle kilka nowych odkryć, wtrąca przy każdym tekście romansu parę słów o pochodzeniu, aby podkreślić, że żaden z tych tekstów nie potwierdza hipotezy o wersji syryjskiej. A mianowicie wersja arabska chrystjanizowana (przypisana Damascenowi) opiera się o wzór grecki, odkryta niedawno wersja perska (Rosen, Oldenburg) jest tekstem muzułmańskim i pochodzi z redakcji arabskiej (niechryst.) lub z pehlewijskiej, wersja manichejska może być urywkiem wprost z legendy Buddhy, wersja etjopska (wydana ostatnio przez Budge'a) pochodzi pośrednio przez tekst arabski (chryst.) z wersji greckiej, zbyt późne są też obie wersje ormiańskie i noszą wyraźne piętno wzoru greckiego. O tekście gruzińskim cf. niżej. Dla wersji syryjskiej nigdzie niema uzasadnienia, świadectw niezbitych brak zupełny. Dowody przytaczane w obronie tej wersji, która służyła dotąd za ogniwo zamykające łańcuch genealogiczny *Historji budującej*, są wedle Peetersa bardzo błahe, kompletnie bez wartości, c'est le vide parfait, le vide intégral[52].

Czy tekst grecki może o niej świadczyć? W literaturze bizantyńskiej o romansie tym niema żadnej wzmianki przed wiekiem XI, nie wspomina o Barlaamie i Jozafacie Szymon Metafrast (X. w.) ani żadne menologja ni synaksarja. Tekst grecki zjawił się późno; nie tkwił on jednak przedtem gdzieś w ukryciu, a wynika to choćby stąd, iż niedawno odkryto w nim pożyczki bardzo młodej daty, np. Seeberg wskazał szereg miejsc, odpowiadających dokładnie Pasji św. Katarzyny Aleksandryjskiej w redakcji Metafrasta[53]. Doniosłość tego faktu wystąpi w należytem świetle wtedy, gdy zwrócimy uwagę na inną jeszcze okoliczność bardzo znamienną, a mianowicie, że rękopisy greckie *Historji budującej* mnożą się dopiero od końca XI wieku; wówczas zjawiają się też przekłady łacińskie, potem idą przeróbki i naśladowania. Poczytność dzieła rośnie zadziwiająco, jakby za dotknięciem laski czarodziejskiej, ale przed wiekiem XI niema absolutnie niczego.

[50] Ibid. 285.
[51] Ibid. 288 n.

[52] Ibid. 291.
[53] Klostermann, Seeberg, die Apologie der heil. Katharina (Schriften der Königsb. Gelehrt. Ges. H. 2. 82. n. 1924).

W pracach o Barlaamie nieraz spotykamy się z twierdzeniem o kilku redakcjach tekstu greckiego (cf. wyżej s. XXXVII), wśród masy odkrytych dotąd rękopisów nie znaleziono jednak większych odmianek, trzymając się przeto faktów, trzeba sądzić, że wersja grecka zjawiła się od początku w postaci pełnej i kompletnie wykończonej. Autor romansu zdradza obszerną znajomość patrystyki i dawnej apologetyki, czerpie nieraz z filozofów neoplatońskich, zna również dobrze tajniki retoryki bizantyńskiej. Czy mógł znać bezpośrednio także legendę buddhyjską, która krążyła wśród dalekich cudzoziemców? Bijąca z romansu olbrzymia erudycja, stawia autora w świetle bardzo zagadkowem. Mógł nim być tylko zhelenizowany przybysz ze Wschodu, który potrafił zrobić użytek ze swej wiedzy orjentalnej, jeżeli zaś był to uczony Grek, w takim razie rozwinął osnowę, dostarczoną mu przez jakiegoś tłumacza, który za redakcję właściwą, rozumie się, odpowiedzialności nie ponosi[54]. Peeters sądzi, że autor przeniósł tło romansu w czasy bardzo odległe, a ponieważ uczynił to z rozmysłem, przeto nie potrącał nigdzie o muzułmanów. Z tych powodów, kiedy mówił o różnych ascetach, nie wspomniał nigdzie o stylitach, choć ci stanowią typowy objaw ascetyzmu. Jeżeli z faktu ostatniego nie wynika, że romans powstał przed końcem wieku V (przed Szymonem Słupnikiem), to tak samo z powodu braku wzmianki o muzułmanach nie można twierdzić, że powstał przed połową VII wieku (cf. Zotenberg, Kuhn i i.). Argument ten powtarza się obecnie rzadziej, ale wysnute z niego wnioski, np. twierdzenie o wersji syryjskiej, utrzymują się już dalej poprostu prawem bezwładności, choć nie mają żadnej podstawy[55]. Z tytułu wiemy, że *Historję budującą* przyniósł mnich Jan ἐκ τῆς ἐνδοτέρας τῶν Αἰθιόπων χώρας. Wychodząc z założenia, że utwór ten, osnuty na tle legendy buddyjskiej, jest dziełem jakiegoś Greka uczonego, Peeters odmawia powyższym słowom wartości rzeczywistej, uważa je za wymysł autora, który przez nawiązanie powieści do osoby powszechnie znanej pragnął wzbudzić wśród czytelników większe zaufanie. Peeters sądzi, że osobą tą może być mnich Jan, wspomniany w Żywocie Teodora z Edessy (cap. 95) jako pustelnik z jaskini w okolicach „babilońskich“, ponieważ przytoczony tam opis zadziwiającego ascetyzmu w Indjach przypomina niektóre obrazy Historji[56]. Żywot Teodora powstał w końcu IX wieku, a więc zmyślony tytuł Barlaama i Jozafata daje wskazówkę chronologiczną, która zupełnie odpowiada innym faktom stwierdzonym powyżej. Cały szereg danych pozwala odnieść początek romansu na koniec wieku X-go, a wobec tego stosunek jego do wersji gruzińskiej oraz do osoby św. Eutymjusza nie da się zbyć prostem zaprzeczeniem. Wprawdzie Kuhn odrzucił informację obu wspomnianych wyżej rękopisów greckich, a poglądy jego, jako oparte na drobiazgowem porównaniu wersji gruzińskiej z grecką, stały się panujące, czy jednak istotnie są słuszne? Przed r. 1893 tekst gruziński znany był jedynie z wyjątków Marra, tradycja związana z Żywotem św. Jana i Eutymjusza prawie zupełnie była Europie obca itd., obecnie jednak wydano już pełny tekst *Sibrdzne Balahwarisi* (Tyflis, 1895), przekład rosyjski tegoż *Mądrość Balawara* (przez Dżawachowa)[57], oraz urywki z rękopisu XI—XII w. (przez Chachanowa)[58]. Chociaż analiza tych zabytków nie daje jeszcze stanowczego rozwiązania genezy wersji greckiej, dowodzi jednak wyraźnie, że ujęcie Kuhna nie wytrzymuje krytyki. Np. w tekście gruzińskim Balahwar występuje: *a)* w roli dostojnika królewskiego, który uchodzi na pustynię, *b)* jako pustelnik nawracający królewicza, tymczasem w wersji

[54] Anal. Boll. ibid. 294.
[55] Ibid. 295.

[56] Ibid. 297.
[57] Zapiski Wost. Otd. russk. Archeol. O-wa. XI. 1899.
[58] Trudy IX. Moskwa 1902.

greckiej dostojnik jest anonimowy, a Barlaam zjawia się jako osoba nowa. Sam Kuhn uważał owe zmiany za nowość („Neuerungen“, op. cit. 17) tekstu greckiego, mimo to nie uznał zależności jego od wersji gruzińskiej (cf. wyżej XXXII), choć podobne rozwiązanie byłoby zupełnie naturalne. Drogę taką wskazuje właśnie Peeters, który zebrał sporo faktów nowych, mogących wreszcie doprowadzić do ostatecznego rozwiązania tej zawiłej sprawy. M. inn. wspomina on rękopis gruziński z XIII—XIV wieku (Bibl. Patrjarch. w Jerozolimie), w którym powieść o Barlaamie ma dwie redakcje (albo dwie części): I (k. 1—85) Sapientia Balahwari. Pocz. *Fuit rex quidam terrae Jndicae...*, II (k. 85—170) Vita et certamen beati Jodasaph filii regis, quem convertit beatus Bilahwar; et ipse convertit patrem suum Abenes regem et terram Jndicam ad serviendum Christo. Pocz. *Exinde coepit Jodasaph ieiunare...*

Czy w rękopisie tym są dwa teksty uzupełniające się, czy jeden tekst w dwu częściach, jeszcze niewiadomo, przypomina się tu jednak nieodparcie świadectwo księgi Fihrist, która również podaje kilka wersyj Budasafa, a stąd wynika ,że wersji gruzińskiej lekceważyć nie należy[59]; również wzmianka o udziale św. Eutymjusza w pracy nad wersją grecką wymaga obecnie bliższego rozpatrzenia.

Peeters scharakteryzował losy św. Eutymjusza, który, mimo pochodzenia gruzińskiego, nauki odbywał w Carogrodzie i uległ prawie całkowitej hellenizacji. Wykształcenie zdobył olbrzymie i odznaczał się taką erudycją, że gdyby nawet mówić o przeróbce chrześcijańskiej z tekstu buddhyjskiego, to podobne zadanie wcale nie przekraczałoby sił Eutymjusza, ale istotnie sprawa przedstawia się nieco odmiennie. Zdaniem Peetersa przeróbka gruzińska istniała już poprzednio, ktokolwiek zresztą tłumaczył ją,

[59] Anal. Boll. ibid. 301.

nie czerpał ze źródła greckiego (Conybeare). Kuhn a także Marr wskazują na źródło syryjskie, ale w istnienie tegoż trudno wierzyć (cf. wyżej); dowody językowe Marra są ciekawe[60], jednak nie przekonywują. Jeśli jako wzór wersji gruzińskiej przyjmiemy tekst arabski, możemy kwestjonowane przez Marra lekcje poprawić równie dobrze, a może nawet lepiej; Peeters przytacza dalej swoje poprawki na podstawie emendacji wzoru arabskiego[61]. Wywodząc tekst gruziński z arabskiego, nie zbaczamy w sferę hipotez, jak przy wzorze syryjskim, gdyż wersje arabskie istnieją, świadczy o nich księga Fihrist, która cytuje: Liber Balauhar et Budasaf *(Kitab Balawhar wa Budasaf),* Liber Budasaf seorsum *(Kitab Budasaf mufred);* por. wyżej tak samo podwójny tytuł gruziński rękopisu jerozolimskiego. Podobnie też zmiana Budasafa na Judasafa najłatwiej tłumaczy się w alfabecie arabskim[62]. Sprawa wymaga rozpatrzenia szczegółowego, tymczasem zaś zbiera Peeters wnioski swoje następująco: „Pomimo transformacji, która dała specyficznie greckie dzieło sztuki, *Historja budująca* jest przecież zupełnie wyraźną kontrafakcją literacką. Z swym wzorem pierwotnym łączy się drogą pisemną. Pisarz bizantyński, który przerobił po nowemu powieść buddhyjską, znał jakąś redakcję poprzednią, która posłużyła mu za osnowę. Osnowy tej mogła zupełnie dobrze dostarczyć mu wersja gruzińska. Czasowo wyprzedza ona zapewne tylko nieznacznie wersję grecką Barlaama i Jozafata, której z powodu braku jakichkolwiek argumentów pozytywnych nie można odnosić do epoki przed Metafrastem (X w.). Genetycznie wersja gruzińska może się łączyć wprost z jakąś wersją arabską, która za pośrednictwem wersji pehlewijskiej sięga do literatury buddhyjskiej“[63]... „Aby otrzymać

[60] Zapiski Wost. Otd. Arch. O-wa, XI. 49 n.
[61] Anal. Boll. ibid. 304 n.
[62] Ibid. 307.
[63] Ibid. 307.

z wersji gruzińskiej przeróbkę grecką, pomoc tłumacza była nieodzowna. Różne, prawie współczesne świadectwa wymieniają św. Eutymjusza z góry Athos“ [64]. W dalszym ciągu Peeters podkreśla wiarygodność i znaczenie biografa jego, t. j. Grzegorza, oraz omawia wrogie stosunki mnichów gruzińskich do greckich w połowie XI w. na górze Athos, nie pozwalające nawet pomyśleć, aby Grzegorz, sławiąc prace Eutymjusza, mógł skłamać. „Niema żadnej poważnej podstawy, pozwalającej twierdzić, że osnowa romansu greckiego nie mogła być dostarczona Grekom przez tłumacza gruzińskiego. Zresztą Grzegorz mówi o tłumaczeniu Barlaama, to zaś wcale jeszcze nie oznacza, że Ἱστορία ψυχωφελής została przez Eutymjusza zredagowana [65]. Autor kończy swe cenne i oryginalne uwagi hipotezą, że romans nasz mógł być apologją życia klasztornego wobec zakusów fiskalnych, jakie szły od legistów bizantyńskich w końcu X wieku. Mnisi, traktowani jako parazyci państwa, bronili się z największym wysiłkiem do tej chwili, aż w r. 1003 odwołano wymierzone przeciw nim środki drakońskie.

Rozprawa Peetersa bardzo upraszcza genezę *Historji budującej,* pozwala zbliżyć losy jej do zbioru bajek *Stephanites i Ichnelates,* przełożonego przez Szymona Setha wprost z wersji arabskiej ok. 1080 r. [66]. Potwierdzenie nowej genezy uwolni naukę od kilku zawiłych hipotez, a równocześnie pozwoli nam rozwikłać problem związany z przekładami cerk.-słowiańskimi i cerk.-ruskimi, gdzie również doszukiwano się echa kilku redakcyj greckich (cf. niżej).

[64] Ibid. 308.
[65] Ibid. 310.
[66] Krumbacher, op. cit. 896.

ROZDZIAŁ V.

Krótki przegląd wszystkich wersyj Barlaama i Jozafata.

§ 1. Wersja pehlewijska (średnioperska) nie zachowała się, istniała jednak niewątpliwie, jak świadczy księga *Fihrist* ((Kitâb al Fihrist), cenna bibljografja persko-arabska, którą napisał Ibn Abî Jakûb an Nadîm w r. 987 (wyd. Flügel, Lipsk, 1871—2, cf. s. 119). Wspomniano tam m. inn., że pod koniec VIII w. znane były następujące dzieła „indyjskie“: *Kalîlah wa Dimnah, Księga Syndbâd* (wielka i mała), *Kitâb al Budd* (Księga Buddhy), *Kitâb Bûdâs(a)f wa Balauhar, Kitâb Bûdâs(a)f mufred* (Księga Budasaf odrębnie); niejaki Ibn Al Lâhik ar-Rakâszî przełożył *Kitâb Bilauhar wa Bûdâsif.* Wśród tych dzieł pehlewijskich, które ok. VIII w. przełożono na język arabski, trzy odnoszą się do Buddhy lub Bodhisattwy. Zamiast Bûdâsafa w rkp-ach arabskich zjawia się też Jûdâsaf (przez mylne dodanie drugiej kropki pod znakiem dla *b*, t. j. يوداسف zam. بوداسف), stąd zapewne powstał gruz.: Jodasaf, grecki Ἰωάσαφ, a wreszcie łać. Josaphat. Trudniej wyjaśnić zmianę imienia Balauhar (gruz. Balahwar) na Barlaam; początki jego trzeba odnieść do tekstów chrześcijańskich, zapewne do wersji greckiej. Poglądy uczonych na chronologję i charakter wersji pehlewijskiej są bardzo rozbieżne; Kuhn sądził, że przeróbka ta była już chrystjanizowana (przez nestorjan, III—V w.), drudzy cofali początek Barlaama do literatury indyjskiej (Jacobs), a trzeci za najstarszy tekst chrystjanizowany uważali dopiero wersję gruziń-

ską; dalsze szczegóły o historji tych zapatrywań por. wyżej r. IV. Przeróbki pehlewijskie zostawiły ślad w kilku tekstach arabskich (cf. niżej), indyjskie zaś wersje legendy o Bodhisattwie (Bodisat) rozprzestrzeniły się oddawna w kierunku półn.-wschodnim, przez Iran do Turkestanu, stąd zaś do Tybetu, Chin i t. d. Resztką tych starych odgałęzień mógł być tekst staroturecki, ogłoszony przez odkrywcę jako osobna wersja (cf. § 2).

§ 2. Wersja manichejska (ujgurska). Z folkloru Turków syberyjskich znana jest powiastka[1], którą Liebrecht uważał za echo naszej legendy; Kuhn uznał ją za ślad pehlewijskiej wersji chrześcijańskiej, wykluczał bowiem istnienie wersji manichejskiej, a szczególnie zoroastryjskiej, tymczasem wśród rękopisów, jakie odkopano niedawno w Choczo (Kao-czang), dawnej stolicy Ujgurów, znalazł się rękopis manichejski, zawierający epizod o 4 wyjazdach królewicza. Le Coq ogłosił go jako zabytek niezmiernej doniosłości, mający dowodzić, że pierwszymi pośrednikami w przeniesieniu legendy Buddhy do Europy nie byli chrześcijanie, ale manichejczycy[2]; F. W. K. Müller odniósł się do hipotezy tej z rezerwą, nie wykluczał przecież, że prototypem przekładu tureckiego mógł być manichejski tekst w języku sogdyjskim[3], Lüders zaś przyjął hipotezę Le Coqa jako „prawie pewną" (so gut wie sicher)![4]. Faktycznie jednak urywek ów nie zawiera żadnych śladów przeróbki chrześcijańskiej lub manichejskiej, może być ostatecznie resztką przekładu staroturecklego, dokonanego wprost

[1] Radloff. Proben der Volkslitteratur der türk. Stämme Süd-Sibiriens, IV, 411—22.

[2] von Le Coq: Ein christliches und ein manichäisches Manuscriptfragment in türkischer Sprache aus Turfan (Chinesisch-Turkistan), Sitzber. der preuss. Akademie, Berlin 1909 s. 1202.

[3] Ibid. s. 1205, przypisek 1.

[4] Lüders, Über die litterar. Funde von Ostturkistan (Sitzber. der preuss. Ak., 1914, IV (99) 16).

z żywota Buddhy, a może też jest ekscerptem, którego użyto do jakichś wywodów. Oldenburg wskazał, że fragment ten odpowiada dosłownie analogicznej scenie w arabsko-perskiej wersji Babawaiha, a zatem dla uzasadnienia, iż manichejczycy znali istotnie *Barlaama i Jozafata,* trzeba szukać dowodów innych[5]. Negatywne stanowisko wobec wersji manichejskiej zajął także Winternitz, który zresztą idzie za Kuhnem[6].

§ 3. Wersja syryjska. Z wersji tej nic zachował się żaden ślad konkretny, ale od czasu odkrycia prowenjencji orjentalnej Barlaama i Jozafata przypisywano jej znaczenie pierwszorzędne, uważając ją za poprzednika tekstu greckiego (Kuhn, Jacobs) lub za pośrednika przy przejściu wersji greckiej do ormiańskiej (Conybeare), albo za pośrednika od wersji greckiej do gruzińskiej (Marr). Budge od lat kilkudziesięciu bezowocnie poszukiwał wersji syryjskiej, broni zaś istnienia jej ostatecznie tylko tem, że powołuje się na analogiczny los innych dzieł, które dostały się ze Wschodu, a mianowicie podkreśla, że *Kalilah wa Dimnah* przełożono na język syryjski w VI wieku, *Historję Aleksandra W.* w VII wieku, a stąd wnioskuje, że także powieść o Barlaamie i Jozafacie musiała być tłumaczona na język syryjski, może nawet kilkakrotnie[7]. Ostatnio przeciw hipotezom tym wystąpił Peeters, uważający wersję syryjską za kompletną fikcję, która miała oparcie jedynie w mylnej chronologji tekstu greckiego. W obronie jej przytaczano argumenty językowe, ale nieufność wobec nich budzi już sama rozbieżność wyników, które tą drogą otrzymano; przeciw wersji syryjskiej świadczy gruzińska

[5] Bulletin de l'Académie Imp. des Sciences de St. Pétersb. 6-e sér. t. VI 1912, s. 779 n., Nachtrag zu W. Radloff Alttürk. Stud. VI.; Peeters, op. cit. 290.

[6] Winternitz, Gesch. der indischen Litter. II. 286. Lipsk 1920.

[7] Budge, op. cit. XCI n.

nazwa *Balahwara* zam. Barlaamą, a ślady syryzmów w wersji ormiańskiej odrzucił już Marr (cf. wyżej s. XXXVII).

§ 4. Wersje arabskie. Przeróbki arabskie żywota Bodhisattwy są dwojakie, jedne pochodzą z przeróbek pehlewijskich (cf. wyżej), drugie z wersji chrystjanizowanej. Pierwszy rodzaj zachował się w kilku tekstach; najstarszy jest w rkp-ie Twa Orjentalistycznego w Halle (cf. Katalog, II 15 nr. 9b), skąd wydał go Hommel (w Verhandl. des VII internat. Orientalisten-Congresses)[8], a przełożył Rehatsek p. t. *Book of the King's Son and the Ascetic* (Journ. of the Royal Asiatic Soc., N. S. XXII, 119—55, 1890). Wersja ta nie zdradza wcale zabarwienia dogmatycznego, nie atakuje żadnego wyznania religijnego, odbija zaś wysoki nastrój moralny, widoczny osobliwie w szeregu apologów budujących, które służyły za rozrywkę dla warstw wykształconych w Indjach, Chinach, Azji Zachodniej i Północnej oraz w Europie przed dwu tysiącami lat[9]. Tekst ów ciekawy jest dlatego, gdyż pozwala naogół domyślać się, jaki charakter miała zaginiona wersja pehlewijska.

Kuhn uważał za najważniejszy tekst arabski *Księgę Balauhar i Bûdâsaf*, wydaną w Bombaju 1888/9 r. przez szeicha Nûr ed-din Ibn Dżîwâchâna, właściciela drukarni i księgarni; wersja ta nie ma żadnych śladów nauki chrześcijańskiej, a zawiera wiele ustępów zapożyczonych z *Lalitawistâry* i z *Dżâtak*, których nie znają teksty chrystjanizowane. Imię króla Dżanaisar, nie odpowiadające indyjskiemu Śuddhodana, może być zepsuciem (w piśmie arabskiem) formy *Dżabanis, która byłaby zbliżona do postaci gruzińskiej: Iabenes-Abenes, zmienionej w grece na Abenner (pod wpływem biblji; cf. 2 Sam. III 6 n.)[10]. Od wersji tej, t. zw. bombajskiej, różni się trzeci tekst tylko tem, że pomija znaczną część środkową powieści; został on włączony do traktatu teologicznego *Kamâl ad-dîn wa-tamâm an-ni'mat,* którego autorem był Abû Dża'far Muhammad ibn Alî ibn Bâbawaih al-Qumî (†991). Skrócenie samo nie świadczy o jakiejś wersji osobnej, spowodowane zostało tem, że autor wciągnął Balauhara do swego traktatu tylko jako epizod uboczny[11].

Jeden z takich tekstów posłużył w XIII w. za źródło wersji hebrajskiej Ibn Chisdaja (cf. niżej), a znacznie wcześniej przerobiono stąd, jak się zdaje, wersję gruzińską, z tej zaś grecką. Z wersji greckiej pochodzi nowy przekład arabski, już chrystjanizowany; zachował się on w kilkunastu rękopisach, które nie sięgają poza wiek XIII; wykaz ich podał Kuhn[12]. Na wersji arabskiej chrystjanizowanej opiera się przekład etjopski.

§ 5. Wersja perska pozostaje w związku z wersją arabską Bâbawaiha (cf. wyżej). Dwie kopje jej znajdują się w rkp-ach Bryt. Muzeum; jedną odkrył i wydał (częściowo) Oldenburg (z rkp. Oriental 3529)[13], drugą zaś znalazł Rieu w dziele *Zubdat at-Tawârîch* (nr. 36, k. 226—49), dokąd wpisano ją jako ekscerpt z książki Muhammeda Bâkira, domniemanego tłumacza z arabskiego na perskie[14].

§ 6. Wersja hebrajska. Rabin hiszpański Abraham bar Samuel Halewi Ibn Chisdai (†ok. 1220)[15] ułożył poemat metryczny p. t. *Królewicz i asceta* (Ben ha-Melech we-ha-Nazir), oparty, jak zaznaczył już Steinschneider, na jakiejś wersji arabskiej *Kitâb Bilauhar wa*

[8] Hommel, Die älteste arabische Barlaam-Version.
[9] Budge, op. cit. XCIV.
[10] Kuhn, op. cit. 16.
[11] Ibid. 14.
[12] Ibid. 51.
[13] Zapiski Wost. Otd. Archeol. O-wa, III, 273—6. Ibid. IV. 229—65. 1890.
[14] Budge, op. cit. CI.
[15] Niektórzy transkrybują to imię przez *a:* Chasdaj, por. np. Encyclop. Judaica V 352, Berlin, 1930.

Bûdâsaf. Przegląd utworu podał Zotenberg[16] oraz Kuhn[17], obszerniej omówił go N. Weisslowits w dziele: *Prinz und Derwisch*. Ein indischer Roman enthaltend die Jugendgeschichte Buddha's in hebräischer Darstellung aus dem Mittelalter nebst einer Vergleichung der arabischen und griechischen Paralleltexte (Monachjum 1890). Tekst hebrajski ukazał się w Konstantynopolu 1518 r., w Mantui 1557 i kilkakrotnie później, przekład niemiecki wydał Meisel (Szczecin 1847, Peszt 1860). Druki starsze wyliczył J. Chr. Wolf[18], inne wydania, czasem z tłumaczeniem żydowskiem, (Wilno 1880, Lwów 1870, Żytomierz 1850) wymienił Kuhn, który podał też bibljografję rękopisów[19]. Utwór Chisdaja liczy 35 rozdziałów (=*bab* 'brama'), cztery ostatnie są pisane prozą i zawierają traktat moralny, może dodany przez innego autora. Porządek apologów zgadza się z wersją arabską i gruzińską, różni się od greckiej; w porównaniu z ostatnią jest ich też znacznie więcej. Wobec znanego wpływu niektórych pism żydowskich na folklor słowiański, np. talmudu[20], zapewne także dzieło Ibn Chisdaja zasługiwałoby u nas na bliższą uwagę, szczególnie ze względu na apologi, z których wersje chrześcijańskie nie znają następujących:

a) Ptak połknął rybę z haczkiem i ledwie uszedł śmierci; później bał się łapać ryby, zginął więc z głodu (apologu tego brak też w arabskich wersjach).

b) Psy gryzły się koło padliny, zobaczywszy zaś przechodnia, rzuciły się razem na niego, choć nie miał zamiaru ich ruszać.

[16] Op. cit. 84 n.

[17] Op. cit. 42—4 i 86.

[18] Bibliotheca hebraea I. 58, III. 35, IV. 763

[19] Op. cit. 44—5.

[20] Trafną uwagę o tem wypowiedział już bisk. Hołowiński; por. Janów „Sabałowa bajka" Sienkiewicza i legendy o sądach bożych s. 63 (Lud. ser. II, t. X. 136, Lwów 1931).

c) Król uciekał przed wrogiem, a cierpiąc straszny głód, zjadł zwłoki zmarłego dziecka; przyczyną kanibalizmu był skrajny niedostatek, nie zaś zła pożądliwość.

d) Wiedza jest jak słońce, świeci na wszystkich; nie mogą patrzeć na nie ludzie o słabym wzroku, ślepi zaś całkiem ich nie widzą.

e) Polujący król zaprasza pasterza, aby jadł z nim dziś mimo postu, a pościł jutro; pobożny owczarz odmawia (w arabskich wersjach brak).

f) Nawoływania proroka podobne są krzykowi ptaka do swych piskląt.

g) Rubaszny i prostacki królewicz był głuchy wobec nawoływań nauczycieli, zmienił się pod wpływem dziewicy, w której się zakochał (w arab. brak).

h) Sługa uronił kroplę zupy na króla tyrana, a przeczuwając straszną karę, wylał nań cały półmisek (w arab. brak).

i) Pewien człowiek nauczył się od Salomona mowy zwierząt; kiedy żona chciała posiąść tę tajemnicę — mimo grożącej mu zato śmierci — zastosował się do rady koguta i ocalił życie (w arab. brak).

j) Dwaj zbójcy postanowili obrabować kupca; pragnąc zagarnąć łup bez podziału, potruli się wzajemnie (w arab. brak)[20a].

k) Chciwy pies chciał zdążyć na dwa wesela w jednym dniu, ale spóźnił się na jedno, a potem też na drugie (w arab. brak).

§ 7. Wersja gruzińska nie została jeszcze zbadana wyczerpująco. Obszerne wyjątki z niej podał N. Marr na podstawie odpisu z XVIII wieku[21]; Kuhn ze-

[20a] Wątek *i)* występuje w folklorze bardzo często (por. Gawełek nr 3675, 3778), echa wątku *j)* są u Reja (Wizerunek r. IX, wyd. Ptaszyckiego s. 183 i 203), w zapisach z Litwy (Kłosy VII 174) i t.d., ale najciekawsza jest przeróbka Ejsmonda J. p.t. *Kara (W puszczy*[2], 1928).

[21] Zapiski Wost. Otd. Archeol. O-wa III, 223—60, 1889 r.

stawił je potem z wersją grecką, arabską oraz hebrajską i uznał wersję gruzińską za odrośl niezachowanej przeróbki syryjskiej (cf. schemat). Pełny tekst *Sibrdzne Balahwarisi* wydał dopiero Takaiszwili (Tyflis 1895), stąd zaś przełożył go po rosyjsku Dżawachow, p. t. *Mudrost' Balawara*[22]. Zbyt późna data odpisu, a także dalsze słowa tytułu: „opowiadał nam Izaak, syn Sofronjusza Palestyńskiego" — niejasne w zestawieniu z informacją kilku starych rękopisów greckich[23], które przeróbkę *Historji budującej* przypisują św. Eutymjuszowi — nie pozwoliły rozwiązać stosunku obu tych wersyj ani ich genezy. Jacobs łączył tekst grecki z syryjskim (odnosząc go przez tekst pehlewijski aż do źródła indyjskiego), a gruziński z arabskim, Conybeare zaś, który przyjął istnienie aż trzech różnych chronologicznie opracowań greckich, upatrywał w nim odbicie opracowania najstarszego. Chachanow odkrył później urywki wersji gruzińskiej w rkp. z XI—XII wieku[24], te jednak poza kilku lepszemi lekcjami nowego światła nie wniosły. Nowsze argumenty w tej kwestji przytoczył dopiero P e e t e r s, który odrzucił wersję syryjską jako fikcyjną, zebrał zaś dowody popularności *Historji budującej* w XI w. wśród mnichów gruzińskich na górze Athos (por. przekład łaciński z Eutymjuszem w tytule[25], dane Żywota św. Eutymjusza, spory Greków z Gruzinami na Athosie i t. d.), a nadto zwrócił uwagę na rękopis gruziński z XIII—XIV wieku bibjoteki patrjarchalnej w Jerozolimie, którego tekst odbiega znacznie, jak się zdaje, od wersji znanej już[26], i na tej podstawie uznał (wbrew Kuhnowi i innym) za rzecz bardzo prawdopodobną, że źródłem tekstu greckiego była wersja gruzińska.

[22] Zapiski Arch. O-wa za rok 1897/8, t. XI. 1—48, Petersburg 1899.
[23] O wnioskach Hommela, por. P e e t e r s, 299.
[24] Por. Trudy po wostokowed. IX, Moskwa 1902.
[25] Por. wyżej XL.
[26] Por. wyżej XLVI.

Za pochodzeniem arabskiem wersji gruzińskiej przemawiają imiona *Balahwar* i *Jodasaf* oraz następstwo apologów; idą one bezpośrednio jeden za drugim w porządku następ.: opowieść pierwsza zawiera motyw *a)* trąba śmierci, *b)* cztery skrzynki; opow. 2-ga mówi m. inn. o siewcy ziarna (z ewang.); opow. 3-a: o człowieku, który uciekał przed rozwścieczonym słoniem (w wersjach europ.: przed jednorożcem) i wpadł do jamy; opow. 4-a: o trzech przyjaciołach; opow. 5-a: o królu dorocznym; op. 6-ta: o wielmoży, który wybrał odpowiednią chwilę i skłonił króla do wiary w jednego boga, a mian. pokazał mu nędzarza, radującego się wśród skrajnego niedostatku; op. 7-a: o synu bogacza, który ożenił się z córką biedaka, ale posiadł potem skarby; op. 8-a: trzy rady słowika[27]. Do 9-ciu powyższych apologów, które rozmieszczono w 8-u opowiadaniach, dołączyć trzeba dwa dalsze, jeden opowiada król (10-y: o wojnie z żoną)[28], drugi opowiada Thedamis (= Teuda) królowi (11-y: o kobietach, które podobały się królewiczowi, choć je djabłami nazwano)[29]; przedostatni apolog w innych wersjach nie występuje. Wersja gruzińska pomija apologję Nachora (=Arystydesa) oraz ustępy dogmatyczne i t. d., zresztą zbliża się w zasadzie do tekstu greckiego, por. np. srogie groźby Jodasafa wobec Nachora, występującego w roli Balawara na dysputę z niewiernymi[30], przyczem w obu wersjach użyto prawie tych samych zwrotów. Bliższego zbadania wymaga gruzińska redakcja jerozolimska; cf. wyżej s. XLVI.

§ 8. W e r s j a g r e c k a zachowała się w bardzo licznych odpisach, przeważnie z XI—XVI wieku; 50 rękopisów wymienił Zotenberg (op. cit. 3 n.), spore uzupełnienia podał Kuhn (op. cit. 48 n.)[31], a 18 odpisów

[27] Por. Zapiski Arch. O-wa XL. 10—20.
[28] I b i d. 37.
[29] I b i d. 38.
[30] I b i d. 35.
[31] Tytuły ich cf. wyżej s. XXV i XLI.

znalazło się na górze Athos[32]. Z ostatnich znany był dawniej w nauce tylko nr 4583 ze względu na marginalny przekład starofrancuski (cf. niżej § 14 C α). Do druku dostał się tekst grecki dosyć późno, wydał go bowiem dopiero J. Fr. Boissonade *(Anecdota graeca* t. IV, s. 1—365; Paryż 1832) jako utwór Jana Damascena († 756); to samo wydanie przedrukował Migne, dołączając paralelnie przekład łaciński Billiusa (Patrol. graec. t. XCVI, szp. 857—1250). Boissonade oparł wydanie greckiej *Historji budującej* na 3 rękopisach paryskich, a liczne warjanty do tekstu owego podał wedle rękopisów wiedeńskich Schubert (Wiener Jahrb. LIII 44—83 [1833], LXXII 274—88, LXXIII 176—202), ale ponieważ wśród nich nie było odmianek o większej donioslości, przeto prócz Migne'a tenże tekst przedrukowali ponownie: Woodward i Mattingly p. t. *St. John Damascene Barlaam and Joasaph,* with an English translation (Londyn 1914). Według rękopisów klasztoru św. Anny na górze Athos sporządził inne wydanie Sofr. Kechajoglus: Ἱστορία συγγραφεῖσα παρὰ τοῦ ἐν ἁγίοις Ἰωάννου Δαμασκηνοῦ διαλαμβάνουσα τὸν βίον τῶν ὁσίων πατέρων ἡμῶν Βαρλαὰμ καὶ Ἰωάσαφ ἀνέκδοτος οὖσα ἐκδίδοται ἤδη ἑλληνιστὶ ὑπὸ Σωφρονίου μοναχοῦ Ἁγιορείτου ἐκ Ῥαιδεστοῦ Κεχαγιόγλου ἐπὶ τῇ βάσει μεμβραΐνων χειρογράφων τῆς ἐν τῷ ἁγιωνύμῳ ὄρει ἱερᾶς σκήτεως τῆς θεοπρομήτορος Ἄννης. Ἐν Ἀθήναις Σπυριδ. Κουσουλίνου τυπογράφειον καὶ βιβλιοπώλειον, 1884. Krótki opis tej edycji por. u Kuhna[33], który wspomniał również o dwu rękopisach z przekładem *Historji* na język grecki ludowy.

Największa liczba odpisów (ok. 30) podaje w tytule — jak wspomniano wyżej (r. IV) —, że *Historję budującą* przyniósł Jan, mnich klasztoru św. Saby, „z krainy Etjopów, zwanej Indjami", inne wymieniają św. Jana

[32] Lambros S. P., Catalogue of the greek manuscripts on Mount Athos, s. 521, Cambridge 1900; por. też Cartojan, Cărtile populare în literatura românească, s. 249, Bukareszt 1929.
[33] Barlaam und Joasaph, s. 49.

Synaitę, a późniejsze rękopisy identyfikują go już z Janem Damasceńskim; w dwu odpisach jako autora dzieła nazwano św. Eutymjusza, który miał je przełożyć z gruzińskiego. Autorstwo Damascena odrzuca się dziś prawie powszechnie, dawniejsi badacze (Zotenberg, Kuhn, Jacobs, Conybeare...) cofali przytem genezę wersji greckiej o kilka wieków wstecz, najnowszy zaś (Peeters) przesunął ją na koniec X wieku, a ponadto zebrał też szereg dowodów, przemawiających za udziałem św. Eutymjusza. Zdaniem Zotenberga tytuł i przedmowa romansu podają o autorze wiadomość wiarygodną, t. j. że ułożył ją istotnie „Jan, mnich klasztoru św. Saby", na podstawie opowieści przybyszów indyjskich, którzy przełożyli ją wiernie ἐξ ὑπομνημάτων... ἀψευδῶν μεταφράσαντες; to samo wynika ze słów epilogu: γεγράφηκα καθὼς ἀκήκοα παρὰ τῶν ἀψευδῶς παραδεδωκότων μοι τιμίων ἀνδρῶν[34]). Sądził on też, że opowiadaczami byli zapewne jacyś nestorjanie, którzy przybyli do Jerozolimy jako pątnicy, nie rozstrzygnął jednak kwestji, kim był autor, t. j. ów „mnich Jan". Zotenberg wspomniał Jana Moscha († ok. 620, autora *Łąki duchownej),* Jana opata klasztoru św. Saby, który przybył do Rzymu w 649 r. oraz innych, ale nie mając danych do rozwiązania szeregu wątpliwości, uznał za rzecz pewną tylko to, że autorem wersji greckiej był mnich grecki, żyjący w pierwszej połowie VII wieku[35].

Pogląd taki utrzymywał się w nauce przez dziesiątki lat, inni badacze snuli ponadto domysły o kilku (2 lub 3) redakcjach wersji greckiej[36], uważając za ślad najstarszej, krótkiej przeróbki np. wersję gruzińską i t. p., zupełnie zaś inaczej ujął ten problem Peeters. Z powodu braku rękopisów *Historji* starszych od XI wieku oraz dlatego, że w starszych synaksarjach ani u Szym. Metafrasta[37] nie znaleziono dotąd wcale wzmianki o żad-

[34] Zotenberg, op. cit. 62.
[35] Ibid. 77.
[36] Por. wyżej s. XXXVII.
[37] Kuhn, op. cit. 50.

nym z bohaterów romansu, a wreszcie ze względu na niektóre zapożyczenia z *Pasji św. Katarzyny,* odniósł on początek wersji greckiej na koniec wieku X-go. Zawarta w tytule *Historji budującej* wiadomość o genezie nie odbija, jego zdaniem, rzeczywistości, ale jest wymysłem nieznanego autora, który wymienił owego „mnicha Jana“ jedynie w tym celu, aby przeróbce swej dodać większych pozorów prawdopodobieństwa; może być zresztą, że osobę Jana zaczerpnął autor z Żywota Teodora z Edessy (z IX w.)[38]. Peeters sądzi również, iż tradycja rękopiśmienna nie daje podstaw dla hipotezy o kilku redakcjach wersji greckiej, upoważnia raczej do przypuszczenia, że *Historja budująca* już od samego początku wystąpiła w postaci pełnej i całkiem wykończonej, t. j. nie różniła się od tekstu zachowanego[39]. Autor wersji greckiej zapewne korzystał z jakiejś przeróbki gruzińskiej, może przełożonej na język grecki przez św. Eutymjusza (cf. XLVI n.), zmienił porządek apologów, rozszerzył swe źródło szeregiem wyjątków z pisma św., z kilku dzieł literatury starochrześcijańskiej (cf. wyżej s. XXXII) a w części też z dzieł nowszych (cf. s. XLIII). Utwór zdobył wielką poczytność i szerzył się w licznych odpisach, szczególnie wśród mnichów, wcześnie został przełożony na język łaciński, stąd zaś rozwinęła się cała masa przekładów i przeróbek na inne języki europejskie; niektóre przekłady opierają się wprost o tekst grecki, np. ormiański, cerk.-słowiański, arabski tekst chrystjanizowany i łaciński. Trzy ostatnie były podstawą dla przeróbek na inne jeszcze języki.

§ 9. Wersja ormiańska zachowała się w skróconej przeróbce prozaicznej i metrycznej. Wiadomość o nich podał najpierw Brosset w rozpr.: *Sur deux rédactions arméniennes, en vers et en prose, de la légende des saints Barulam et Ioasaph*[40]. Wyjątki z rkp-u klasztoru w Eczmiadzin rozpatrzył potem Zotenberg i uznał ów tekst, wbrew Brossettowi, za ogólny skrót wersji greckiej, nie zaś za tłumaczenie[41]. Tekst ów wniesiony został prawie bez zmian do Menologjum Grzegorza Chlatskiego († 1425). Wyjątki wersji ormiańskiej (7 apologów, dysputę Nachora i koniec romansu) przełożył F. Conybeare w rozpr.: *The Barlaam and Josaphat Legend in the ancient Georgian and Armenian Literatures* (s. 113—32; według kodeksu bodlejańskiego nr 438, Menologjum z XVI w.); na podstawie kolofonu rkp-u sądził, że tekst ormiański pochodzi od niejakiego Asata, z 9—10 w.[42], z tego zaś korzystał Grzegorz w Menologjum. Podkreśliwszy m. inn. kilka różnic wersji ormiańskiej od greckiej, uznał tekst ów nie za odbicie znanej dziś wersji greckiej, ale za przekład z redakcji starszej, dokonany z syryjskiego; por. hipotezę jego o 3 redakcjach tekstu greckiego[43]. Pogląd spotkał się z krytyką Marra[44], który odrzucił hipotezę o wpływie wersji syryjskiej; w związku z tem odpada też przypuszczenie o 3 redakcjach greckich, wersję ormiańską zaś trzeba zestawić ze znanym dziś tekstem greckim. O drukach i rkp-ach tej wersji por. Kuhn, op. cit. 52. Wersja metryczna, sporządzona w r. 1433 przez arcyb. Ar(h)aqela Vardapeta z Siuni, ujmuje ten sam tekst w 24 rozdz.; por. np. rkp. Bryt. Muz. Orj. 4580 (k. 164 b)[45].

[38] Por. wyżej s. XLV.
[39] Peeters, op. cit. 293.

[40] Cf. Bulletin de l'Acad. impér. des sciences de St. Pétersbourg XXIV. 564, XXV. 28; Mélanges asiat. VIII. 535, 619.
[41] Zotenberg, Notice... 93.
[42] Folk Lore VII. 112, Londyn 1896.
[43] Por. wyżej, s. XXXVII.
[44] Żurn. Min. Nar. Prosw. 1897, IV. 483—90. Por. też Zapiski Arch. O-wa, V. 213; wzmianka o obszerniejszej wersji orm.
[45] Conybeare, Catalogue of the Armenian M. S. in the British Mus. Londyn 1913.

Drukiem wydano ją w Amsterdamie 1668 r.[46], przegląd odpisów por. u Conybeare'a[47].

Ubocznie wspomnimy o dwu ludowych tekstach ormiańskich z Barlaama, które wydał Wlislocki[48]; Kuhna uderzyło zbytnie podobieństwo imion opowiadania *Der heilige König* (s. 87—90) do nazw buddhyjskich[49], a Franko widzi w niem niezbity dowód, że mamy do czynienia z falsyfikatem jakiegoś patrjoty ormiańskiego[50]. Opowiadanie *Der Traum des betrogenen Mannes* (ib. 133—4) jest echem apologu o jednorożcu.

§ 10. Wersja etjopska została przełożona z wersji arabskiej chrystjanizowanej, należy więc do odgałęzień tekstu greckiego. Przeróbki dokonał 'Enbâqôm (Habakuk) w r. 1553 na rozkaz króla Galâwĕdĕwôsa (por. Budge II 277, oraz Zotenberg, op. cit. 92; tamże przedruk 5 apologów etjopskich, s. 158—66). W rękop. Muz. Bryt. 699 podano rok 1233 „ery od św. męczenników", a tłumacz nazywa się Barsôm, syn Abu l'Faradża. Tekst ów (z warjantami według rkp. 753) oraz przekład angielski wydał Wallis Budge: *Baralâm and Yĕwâsĕf*... Cambridge 1923, 2 tomy, stron XVI + 351, CXXII + 351. Tłumacz dołączył tam przekład angielski Kazań (s. 279—97) oraz Dziejów św. Tomasza (298—338), we wstępie zaś podał obszerne wiadomości o buddhyźmie, o źródłach romansu oraz przegląd różnych wersyj. Informacje o genezie wersji greckiej i gruzińskiej są obecnie przestarzałe[51], najsłabiej jednak wypadł ustęp o przekładach słowiańskich, w którym pełno nieścisłości.

[46] Budge, op. cit. CII.
[47] Folk Lore VII. op. cit. 113.
[48] Wlislocki H., Märchen und Sagen der Bukowiner u. Siebenbürger Armenier, Hamburg 1892, s. 87 i 133. Por. tamże wzmiankę o wersji cygańskiej.
[49] Kuhn, s. 36.
[50] Franko, op. cit. 170.
[51] Por. recenzję Peetersa w Anal. Bolland. XLIII. 147, 1925.

§ 11. Wersja cerk.-słowiańska, przełożona z tekstu greckiego, zachowała się w licznych odpisach, które są po bibljotekach Słowian wschodnich i południowych, u Rumunów i in. Z badaczy zachodnich jedynie Kuhn poświęcił jej krótką wzmiankę[52], odsyłając zresztą po szczegóły do prac Kirpicznikowa i Nowakowicia, którzy również nie dali pełnej historji problemu. Do dziś brak wyczerpującej klasyfikacji rkp-ów, nie oznaczono ściśle stosunku ich do wersyj drukowanych romansu (Kutein 1637, Moskwa 1681), do przeróbek menologicznych (Makarego, Dymitra Rostowskiego; do *Menej liturgicznych* i t. p.), nie mamy również przeglądu poszczególnych apologów, które krążyły masowo w przeróżnych zbiorkach, dostały się do *Prologów, Pateryków, Izmaragdów* i t. p., a nadto zostawiły ślad w twórczości ludowej. Ograniczając się w zasadzie do zwięzłej charakterystyki prac dotychczasowych, zwrócimy przytem uwagę na przekłady ze Skargi, bliższy zaś rozbiór edycji kuteińskiej, której autor korzystał z przekładu Billiusa, odniesiemy na koniec przeglądu wersyj zachodnio-słowiańskich (cf. § 16).

Wzmiankę o kilku rkp-ach romansu, znajdujących się w zbiorach rosyjskich, podał najpierw Pypin[53]. Nawiązując do badań Dunlopa, Steinschneidera i in., wspomniał o przekładzie łacińskim, o przeróbkach niemieckich, francuskich i t. p., oraz o wersji arabskiej i hebrajskiej. Barlaama uważał on za osobę historyczną, gdyż imię to występuje już u Bazylego W. i Jana Chryzostoma, autorstwo zaś legendy przypisał Janowi z Damaszku[54]. Podkreśliwszy wielką popularność romansu w Rosji, wymienił następujące odpisy: Tołst. 2. 89 = Publ. Bibl. 1. Q. 315 (z XV w.), Tołst. I. 255 (XV w.),

[52] Op. cit. 53.
[53] Pypin A. Oczerk literaturnoj istorii starinnych powestej i skazok russkich. Petersb. 1857, s. 124—34 (Odb. z t. IV. Uczenych Zapisok, wyd. 2-go Otd. Ak. Nauk).
[54] Ibid. 125.

Carskiego 679 (XVI w.) i 90 (XVII w.), Bibl. Mosk. Obszcz. 157 (XVI w. tylko 13 kart), 72 (XVII w.), 57 (XVIII w., skrót 54 k.), 302 (XVII w. 139 k.). Chronologję przekładu cerk.-słowiańskiego trudno oznaczyć, zdaniem Pypina tłumaczenie to przeniesiono na Ruś od Słowian południowych w XIV lub w XIII w., a może nawet wcześniej [55]. Znacznie obszerniej zajął się tym romansem Kirpicznikow [56]; sporo miejsca poświęcił bibljografji apologów, polemice [chybionej] z wywodami Liebrechta (s. 211—63) i obronie autorstwa Damascena, a z klasyfikacją cerk.-ruskich tekstów załatwił się dość krótko (s. 169—83), wydzielając wśród nich dwie grupy, rzekomo pochodzące od dwu znacznie różnych redakcyj greckich. Jedna grupa rękopisów (oraz oba druki) dodaje do pogrzebu królewicza opis uroczystego przeniesienia jego zwłok do stolicy, zgodnie z tekstem Boissonade'a, druga kończy się skromnym pogrzebem w gronie pustelników, co ma pochodzić od redakcji bardziej archaicznej [57]. Do pierwszej kategorji zaliczył Kirpicznikow 10 rękopisów XV—XVIII wieku: 1) Tołst., Bibl. Publ. I 255, 2) Tołst. 2. 89, 3—4) Chludow. 105 i 200, 5) Undol., Muz. Rum. 240, 6) Muz. Rum. 540, 7) Synod. 114, 8—9) Pogodin. 764, 767, 10) Sofijsk. nr 578 (z XIV—XV w.); do drugiej zaś kategorji 5 rkp-ów: 1) redakcję menologjum Makarego, 2) rkp. Pogodina in foljo, 3) rkp. Obszcz. Ist. i Drewn. 157, 4) Undol., M. Rum. 291, 5) Pogod. 766. Za kombinację obu tych kategoryj uważa grupę 3-cią, która kończy się uroczystym pogrzebem, ale na początku zbliża się do kategorji drugiej; zalicza tu *a)* rkp. Kurbskiego, mający w zakończeniu kilka cech języka małoruskiego oraz modlitwę dodatkową, podobną do starszych rkp-ów łacińskich [i inkunabułów [58]]: *Conversus ad te Deum patrem* etc., *b)* rkp. Muz. Rum. 410 (XVI w., ostatniej kartki brak) [59]; zgodność ta zdaniem K-a wskazuje, że pisarz rkp-u Kurbskiego porównywał swój tekst z przekładem łacińskim [60]. Autor wspomina też o dwu skrótach romansu: 1) w białor. zbiorze żywotów św., rkp. Synod. 752 (k. 151—8), 2) w rkp. O-wa Ist. i Drewn. 57, a wreszcie nadmienia o drukach pełnych z r. 1637 i 1681, o pieśni dodanej tam w końcu, o redakcji Menej Rostowskiego, o apologach i t. d. Skrót rkp-u 752 uważa on za przekład z łaciny, tymczasem już na podstawie niewielkiego rozmiaru oraz słów początkowych: Коли во Индии досѣчалося [61] слово Евангелія..., które odpowiadają tekstowi Skargi: *Gdy się w Indyey rozsiało słowo Ewangeliey...* — można uważać go za przekład z polskiego [62], skrót zaś rkp-u 57 ma początek identyczny z redakcją Rostowskiego (pod 19. XI): Єсть на Востóцѣ страна зѣло велика, нарицáемая Індїя i t. d. Autor scharakteryzował tekst Menej Tuptały Rostowskiego, ale o związku z powyższym rkp-em zupełnie nie wspomniał (!), podkreślił tylko, że Dymitr Rostowski odsyła często czytelnika do pełnego tekstu Damascena, opuszcza stronę dogmatyczną i apologi, a kończy rzecz uroczystem przeniesieniem zwłok [63].

[55] Ibid. 129; na str. 332 dodano wyjątek z rkp-u Tołst. 2.89.

[56] Kirpicznikow, I Greczeskie romany w nowoj liter. II, Powest' o Warlaame i Joasafe, s. 169—265, + 74—113. Charków 1876.

[57] Ibid. 169 i 182.

[58] Por. obecnie: Ward, Catalogue of Romances... in the British Museum II. 124, Londyn 1893.

[59] Kirpicznikow, op. cit. 177.

[60] Ibid. 183.

[61] Ibid. 178; wyraz zepsuty zapewne przez kopistę b.-ruskiego, por. u Skargi pod 4. XI.

[62] Oparty na Skardze przekład ustępu o Jozafacie zachował się też w rkp. Mohylowsk. Duch. Sem. 2107/18 (por. Gudzij, Perewody „Żywotów świętych" P. Skargi w jugo-zap. Rusi, 112; Kijów 1917), w rkp. Bibl. Publ. w Wilnie nr 8, k. 128 n., nr 9, k. 163 n. (por. Dobrjański, Opisanije rukopisej Wil. P. Bibl. s. 127, 136, Wilno 1882), w rkp. T-wa Nauk. im. Szewczenki nr 322, k. 197 n. (por. Paczowski, Żywoty ks. Skargi w przekładach r.-ukraińskich; Spr. T-wa Nauk. XIV. 107, Lwów 1934); o przeróbce wierszowanej Baranowicza por. niżej.

[63] Kirpicznikow, op. cit. 181.

Kirpicznikow nie dał wyczerpującej klasyfikacji rkp-ów cerk.-ruskich, jako nieuzasadnioną odpowiednio odrzucił ją Wesełowski[64], a także Nowakowić. Ostatni wyraził wątpliwość, czy druga grupa K-a istotnie stanowi przekład odrębny (nie mówiąc już o jakiejś osobnej redakcji greckiej), czy raczej jest późniejszą przeróbką stylistyczną tłumaczenia starszego; trzecią grupę uważa za warjant poprzedniej[65]. Nowakowić podał opis i obszerne wyjątki rkp-u cerk.-serbskiego, który znajduje się w klasztorze w Szyszatowac, napisany zaś był w klasztorze św. Mikołaja na górze Athos w r. 1518. Za najstarszy odpis redakcji serbskiej uważa on moskiewski rkp. Chludowa nr 105 (cf. wyżej) z początku XV w.[66]; wśród rkp-ów zachowanych w Rosji do najwcześniejszych zalicza się rkp. Sofijski 578 i Tołst. 2.89, ogłoszony z nich apolog o jednorożcu (Wesełowski, op. cit. s. 132, Pypin s. 332) porównał on z rkp-em szyszatowackim, a na podstawie zgodności tego urywku uznał owe rkp-y za kopję przekładu identycznego, który najprawdopodobniej sporządzono u Słowian południowych. Twierdzenie to odniósł Nowakowić do całej grupy 1-ej Kirpicznikowa[67], do rkp-u Michanowicia (bibl. Akademji w Zagrzebiu)[68], do rkp-u bibljoteki Nadwornej we Wiedniu z XV w.[69], a także do druku moskiewskiego. Oba druki (1637 i 1681) uważał on, podobnie jak Pypin

[64] Wesełowski A., Wizantijskija powesti i Warłaam i Ioasaf, Żurn. Min. Nar. Prosw. Petersb. 1877, lipiec, cz. 192, s. 122—44.

[65] Nowakowić St., Warlaam i Joasaf, prilog k poznawanju uporedne literarne istorije u Srba, Bugara i Rusa, s. 57 (Glasnik srpskog ucz. drusztwa, kn. 50, 1—121; Beograd 1881).

[66] Ibid. 53.

[67] Ibid. 56.

[68] Ibid. 54.

[69] Ibid. 53; por. też Jacimirski, Opisanije jużno-sław. i russkich rukopisej zagran. bibl. 165, Petrogr. 1921 (= Sbornik Otd. russk. jazyka i słow. Ak. Nauk t. XCVIII).

(s. 129) a wreszcie i Kirpicznikow (s. 179; nieco inaczej s. 163), nie za nowe tłumaczenie, ale za przeróbkę tego samego przekładu, który występuje w rkp-ach[70]. Ten pogląd na ruskie przedruki romansu o Barlaamie i Jozafacie jest mylny, słuszniejszą jest dawna uwaga Busłajewa, który przytoczył dwa urywki z obu wydań i nadmienił, że przekład „polsko-ruski“ (z 1637 r.) różni się od wydania rosyjskiego (1681 r.)[71]. Urywki te świadczą, iż tekst ostatni opiera się na starej wersji cerk.-słowiańskiej, został jednak w wielu miejscach pozmieniany już pod wpływem wydania kuteińskiego; z niego zapewne wzięto podział na 40 rozdziałów oraz tytuły tychże[72]. Druga edycja ukazała się na rozkaz cara Teodora i pod patronatem (błagosłowenijem) patrjarchy moskiewskiego Joachima († 1691), który znany jest z nieuctwa i tropienia wszelkich wpływów zachodnich[73]; zdaniem Wesełowskiego inicjatorem wydania z 1681 r. był S. Połocki[74]. Słuszny zapewne jest inny sąd Nowakowicia, że podstawą rękopisów ruskich romansu był przekład południowo-słowiański, widać to np. stąd, że rkp. Imp. Obszczestwa ljubit. drewn. pism. nr. 71 (dawniej Wiazemskiego; z XVII w.), wydany w podobiźnie 1887 r.[75], prawie nie różni się od tekstu szyszatowackiego.

Wpływ serbski występuje również w kopji Bazyljanów krechowskich (pod Żółkwią), której treść i roz-

[70] Ibid. 51.

[71] Busłajew, Istoriczeskaja christomatija cerk.-sław. i drewne-russkago jazykow, szp. 1078—84, Moskwa 1861.

[72] Kirpicznikow, op. cit. 179; por. niżej § 16.

[73] Szljapkin, Sw. Dimitrij Rostowskij i jego wremia, s. 117, Petersb. 1891.

[74] Op. cit. 130; por. też Croiset v. d. Cop A. C., Die russ. Übersetzungen poln. Literaturwerke, (Jagicia Archiv für slav. Philol. t. XXX. 79).

[75] Zitije i żiźń... Warłaama pustynnika i Ioasafa carewicza Indijskago, tworenije prep. otca Joanna Damaskina. Petersb. 1887 (wyd. O-wa ljubit. drewn. pism., nr LXXXVIII, s. 538).

biór podał Franko[76]. Odpis ten pochodzi z XVI w. (114 kart foljo)[77], od rkp-u szyszatowackiego różni się językiem i tendencją do skracania, a w porównaniu z tekstem greckim Boissonade'a zdradza kilka znamiennych omyłek, świadczących, że tłumaczenie to stanowi grupę osobną[78]. Tekst krechowski wiąże się z drugą grupą Kirpicznikowa, czego jednak nie spostrzegł Franko, zapewne z tej przyczyny, że miał zbyt mały materjał porównawczy. Na związek ów nie zwrócili też uwagi recenzenci pracy Franki, ale obecnie można go wykazać przez porównanie z rkp-em bibl. Ord. Krasińskich nr 3397, albo wprost z redakcją Makarego, którą w r. 1914 wydał N. Popow[79]. Wydawca oparł ów przedruk na 3 rkp-ach menologjum Makarego, uwzględnił liczne warjanty ze starszych odpisów legendy (l. odpis serbski z XIV w. wedle rkp-u Nowospaskiego nr 11; tekst red. pełnej; 2. rkp. perg. Czudowski nr 24, z XV w.; 3. rkp. tegoż zbioru nr 30/332, z XV w.; oba redakcji skróconej), oraz różnice od tekstu Boissonade'a, a dzięki tej starannej edycji można teraz poznać już dokładniej charakter cerk.-słowiańskiej wersji skróconej.

Wersję skróconą nazwano obecnie *redakcją* (izwodem) *Atanazego,* gdyż jeden z przepisywaczy opowieści, jakiś mnich Atanazy, pomijając frywolne przygody Jowisza z Ledą, Semelą i t. d. (w rozdz. XXVII)[80], które budziły w nim żywą odrazę, zrobił odpowiednią uwagę

[76] Franko I., Warłaam i Joasaf, starochrystyjańskyj duchownyj roman, r. II. s. 7—45 (treść), r. III. 45—80 (analiza przekładu). Lwów 1897 (= Odb. z Zapysok N. T. im. Szewcz. t. 8, 10, 18 i 20).

[77] Ibid. XIV.

[78] Ibid. 49n.

[79] Pamiatniki sław.-russkoj piśmennosti, izd. imp. Archeogr. Kommiss.: I Welikija Minei czetii, nojabr', tetrad' III. szp. 2704—2891, pod dniem 17 listop.; Moskwa 1914.

[80] Por. niżej str. 176; w wyd. Menej Makarego, szp. 2833.

(sramno bo jest' dobrě i nelěpo słyszati, jeże Nachor głagoła) i przytem zaznaczył swoje imię. Redakcji owej poświęcił N. P. Popow osobną rozprawę, p. t. *Afanasijewskij izwod Powesti o Warlaame i Joasafe*[81], w jakiej stara się wykazać, że wersja ta powstała na terenie wchodzącym w zasiąg kulturalny Nowogrodu Wielkiego[82], w drugiej połowie XV wieku, drogą skrócenia pełnej wersji starszej, którą przepisywano często już od początku XIV stulecia. Nie był to nowy przekład powieści o B. i J., ale przeróbka tylko, mająca na celu podnieść stan mniszy do wyżyn niebosiężnych, oraz znamienna tendencją do popularyzacji przekonania, że władza świecka jest podrzędna wobec duchownej. Popow dowodzi, iż dążność ta jest echem propagandy rzymskiej w Rosji i łączy się z akcją Dominikanów, którzy wywarli też wpływ na tłumaczenie Biblji Gennadjusza, na przeróbkę Nomokanonu (swodnaja Kormczaja) a nawet mieli zaważyć w walce Gennadjusza i Józefa Wołockiego z sektą judaizantów[83].

Wnioski powyższe, oparte na szeregu skomplikowanych hipotez, przedstawiają ciekawą próbę rzucenia nowego światła na stan kulturalny Rusi w XV stuleciu, jaki z powodu braku wiadomości historyczno-literackich rysuje się dosyć zagadkowo. Chociaż w nauce rosyjskiej przyjęto je już z uznaniem, np. Sedelnikow sądzi na ich podstawie o charakterze publicystycznym poczytniejszej lektury w XV w.[84], Rozow dorzuca paralelę o wpływach zachodnich na polu ikonografji[85] i t. d., to jednak nie mogą jeszcze być przyjęte bez za-

[81] Izwestija Otd. russk. jazyka i słow. Ak. Nauk SSSR XXXI. 189—230, Leningrad 1926.

[82] Ibid. 230.

[83] Ibid. 221.

[84] Sedelnikow, Neskolko problem po izucz. drewnej russk. liter.; Slavia VIII. 731.

[85] Slavia XII. 515. Praga 1934.

strzeżeń i wymagają potwierdzenia przez analizę szeregu innych odpisów powieści o B. i J., przedewszystkiem słowiańskich, a częściowo także starszych łacińskich (rękopisów i inkunabułów).

Popow sądzi, że do drugiej połowy XV w. znana była na Rusi jedna tylko redakcja powieści o B. i J., zgodna w zasadzie z tekstem wydanym przez Boissonade'a i nosząca tytuł obszerniejszy, jaki daje grecka editio princeps, albo mająca tytuł skrócony, ale z dołączonem imieniem Jana Damascena[86]. Zdaniem P-a powieść tę przypisano Damascenowi pod wpływem tradycji greckiej[87], faktycznie jednak zaważyły tu raczej wpływy zachodnie, gdyż przekłady łacińskie już od XII w. występują pod firmą słynnego ojca kościoła[88], greckie zaś dopiero od XV wieku[89]. Poprawka powyższa nie narusza jednak jeszcze właściwych wywodów Popowa, z któremi warto zapoznać się bliżej nietylko ze względu na ich wielką oryginalność, ale też dlatego, że mogą pobudzić kogoś z badaczy południowo-słowiańskich lub rumuńskich do bliższego wyświetlenia problemu drogą rozbioru tych starszych odpisów powieści o B. i J., które są obfite w tamtejszych zbiorach publicznych. Twierdzenia te są następujące:

„Redakcja Atanazego powstała przez usunięcie (nieraz całkiem mechaniczne) ze starszych wersyj Powieści tych miejsc, które nie zgadzały się z ideologją redaktorów, oraz drogą dodatków drobnych do źródła greckiego".

„W redagowaniu brały udział przynajmniej dwie osoby: jakiś Słowianin-katolik z zakonu Dominikanów i Józef Wołocki; zgodni co do myśli przewodniej, trzymali się obaj własnej linji wytycznej i każdy usuwał z Powieści to, co wydało mu się szkodliwe, a dorzucał pożyteczne".

[86] Izwestija XXXI. 228.

[87] Ibid. 193.

[88] Ward H. L. D., Catalogue of Romances in the Department of MSS in the British Museum II. 114; Londyn 1893.

[89] Zotenberg, Notice... 166; por. wyżej s. XXV.

„Cała redakcja przesiąknięta jest ideą katolicką o wyższości władzy duchownej (w postaci stanu mniszego) nad świecką (w osobie cara). Wprowadzono tam również szereg poglądów teologicznych, któremi katolicyzm różnił się od prawosławia, z wyjątkiem dogmatu o prymacie papieża i filioque (ostatni mógł być w bruljonie Red. At.). Będąc przeróbką najpoczytniejszej powieści, zdążała Red. At. do zasiania zasad katolickich wśród najszerszych mas ludu rosyjskiego, aby go zbliżyć ku katolicyzmowi... Nie jest wkońcu rzeczą wykluczoną, że Red. At. miała ad maiorem Dei gloriam podburzyć przeciw Iwanowi III († 1505) carewicza Wasyla".

„Przeróbkę powieści czyniono pod pozorem kwestji literackiej i poprawy według tekstu greckiego, w rzeczywistości zaś było to psucie odpisów starszych dla wprowadzenia poglądów katolickich".

„Redakcję At. puszczono w obieg jako broń z heretykami (którym później dano imię judaizantów), dla ochrony czystości wiary (cerkownoj istiny). Pod pozorem tej ochrony ordo fratrum praedicatorum, kryjąc się za osobą Gennadjusza Gonzowa, kierował czynami tegoż, a pośrednio także pracą Józefa Sanina".

Nastawienie Zachodu wobec Rusi rysuje autor obrazowo, używając terminologji strategicznej: „Sądząc według Redakcji At., armja wojującego latynizmu mocno nacierała na Ruś w drugiej połowie XV wieku od półn.-zachodu, lewem skrzydłem naprzód, posługując się zakonem OO. Dominikanów, jak o stulecie później posuwała się, prawem skrzydłem naprzód, od południ.-zachodu, przy pomocy O.O. Jezuitów. Bezceremonjalność, z jaką wprowadza się do Red. At. nawet podrzędne opinje łacińskie, oraz dokonanie tak ogromnego zabytku, jak Nomokanon kompilacyjny, każą myśleć, że akcja braci-

kaznodziejów w drugiej połowie XV w. posuwała się pełną parą i miała wpływ wybitny na nasze [rosyjskie] piśmiennictwo...“ [90].

Popow wyszedł z założenia, że wersja skrócona (Red. Atanazego) powstała w środowisku Gennadjusza, ale tezy tej, podstawowej dla wszystkich dalszych wniosków, nie uzasadnił dokładniej. Jeśliby się więc okazało, że wersja owa powstała na południu, np. w Serbji, to wywody autora odrazu zawisłyby w próżni. A chociaż obecnie liczne odpisy słowiańskie powieści o B. i J. nie są jeszcze tak sklasyfikowane, by o hipotezie powyższej można się wypowiedzieć odrazu negatywnie, to jednak pewną wątpliwość w tej mierze nasuwa już rękopis Krechowski, który zdradza cały szereg właściwości południowych, a który uważany był przez Frankę za odpis z oryginału południowo-słowiańskiego [91]. Popow znał pracę Franki, ale opinję powyższą pominął milczeniem, a tymczasem kopja krechowska nastręcza trudności nietylko swą genezą, ale też co do tekstu przekładu odbiega niekiedy znacznie od wersji Makarego; por. niżej uwagę o mylnem tłumaczeniu greckiego δ’όμως jako δόμος, z czego zrobiono nazwę miasta. Kończąc ekskurs o rozprawie Popowa trzeba podkreślić, że autor zbyt wielką doniosłość przypisuje powieści o B. i J., jeśli przyjmuje, że przeróbka jej mogła tak wybitnie zbliżyć masy rosyjskie do katolicyzmu, a rozlane szeroko fale bizantynizmu miała przerzucić znienacka do łożyska, którem na Ruś wpłynęłyby nurty rzymskie [92].

Do starszych odpisów wersji skróconej należy też kodeks bibl. Ord. Krasińskich nr 3397, w którym *Historja*

[90] Izwestija XXXI. 229 n.

[91] Franko I., Warłaam i Joasaf s. XV.

[92] Nie jest rzeczą wykluczoną, że do wyjaśnienia wersji skróconej przyczyni się bliższe zbadanie tekstu krechowskiego, ale sprowadzenie tegoż do Bibljoteki Uniwersyteckiej od oo. bazyljanów okazało się dotychczas jeszcze rzeczą niemożliwą.

budująca zajmuje część drugą, t. j. k. 290—420; część pierwsza kodeksu zawiera inny utwór, ale ważna jest dla nas o tyle, że wymienia jako datę odpisu rok 1517, a nadto zawiera autograf metrop. P. Mohyły, późniejszego właściciela tego rkp-u [93]. Pismo 2-ej części bardzo staranne i liczy po 25 wierszy na stronę; w tekście są częste tytuliki, które wpisano minją. Znak wodny przechodzi grzbietem, t. j. na zgięciu kart, w 1-ej części przedstawia dzbanek ozdobny literami NB, w 2-ej zaś tenże dzbanuszek z literami OA, a pod niemi B. Język przekładu dość archaiczny, tekst zachował ślad zepsucia greck. δ’όμως na δόμος, z czego w przekładzie słowiańskim zrobiono nazwę miasta; por. Boissonade: ἐν πόλει δὲ ὅμως ἰδιαζούσῃ, Czud. rkp. perg. i rkp. Szyszat.: въ градѣ же паче особнѣ... [94] ale w rkp. Kras.: и въ градѣ, домє нарицаемємъ, създа полату и оукраси вельми (k. 299 v); podobnie u Makarego: И во градѣ, домѣ нарицаемѣмь, созда полатоу и оукраси велми... [95]; nieznaczne różnice wykazuje rękopis krechowski: и въ градѣ Домосѣ (!) такоу полатоу създа красноу... [96].

Wersja ta uległa znacznym skrótom nietylko przez uproszczenie części końcowej (cf. wyżej LXIV), ale też przez pominięcie kilku ustępów wewnątrz utworu; do największych należy luka przed rozdziałem X. (k. 322 r.), brak tu bowiem końca r. VIII i całego r. IX (= u Wiaz. s. 125—140) [97], znaczna luka jest w r. X (k. 323 r.), gdzie opuszczono też cały apolog o 3 radach słowika, co w stosunku do rkp-u. krechowskiego zauważył już Franko [98],

[93] Pułaski F., Opis 815 rękopisów Bibl. Ord. Krasińskich, s. 70. Warszawa 1915.

[94] Nowaković, 69.

[95] Meneje, szp. 2720.

[96] Franko I., op. cit. 50 i 14.

[97] Por. Meneje, szp. 2754.

[98] Op. cit. 53. Na karb pomyłki pisarza rkp-u krechowskiego trzeba odnieść drobną lukę w apologu o jednorożcu (cf. Franko 22), gdyż nie widać jej w innych odpisach tejże wersji.

nadto są opuszczenia między r. XIX i XX (k. 351 v), w r. XX (k. 352 v), XXII (k. 360), osobliwie w XXIII, XXXIII i t. d., które częściowo zaznaczył Popow, wydawca Menej [98a] O starożytności wersji krótszej świadczą ustępy, zapożyczone już w XIV w. do zbioru, który zachował się w rkp. Troicko-Serg. ławry i znany jest pod nazwą златая чепь (złoty łańcuch, rodzaj *cateny;* por. odpowiednie urywki u Busłajewa) [99]; wyżej zaznaczono już, że Popow uważa tę wersję za przeróbkę późniejszą.

Wśród odpisów redakcji pełniejszej można wspomnieć jeszcze dwa rękopisy lwowskie oraz kilka rkp-ów, które znajdują się w Rumunji. Szczątkowo zachował się rkp. bibl. Nar. Domu nr 98 a, z XVI w., mający w języku sporo cech ruskich [100], prawie pełny jest odpis zbioru Petruszewicza (tamże) nr 7, z XIV—XV w., którego pisownia odbija już wpływ reformy Eutymjusza [101]. O nieznanym bliżej odpisie legendy Barlaama i Jozafata, znajdującym się w bibl. Kapit. gr. kat. w Przemyślu (nr 56), wspomina Franko [102]. Kilka rkp-ów ukraińskich (XVI—XVIII wieku) wymienił Nazarewski, jednak bez podania bliższej charakterystyki tekstu [103].

Liczne odpisy cerk.-słowiańskie *Historji budującej* krążyły też w Rumunji; najstarsze sięgają XIV wieku i zostały prawdopodobnie przeniesione przez Słowian południowych, którzy po upadku państw naddunajskich

[98a] Na rozbiorze tych opuszczeń Popow oparł genezę Red. Atanazego; por. Izwestija XXXI. 207 n.

[99] Sobolewski, Perewodnaja liter. s. 4; Busłajew, Istor. christom. szp. 1082—84; opis rkp-u por. ibid. szp. 504.

[100] Świencicki, Cerk. i russko-sław. rukop. publ. bibl. Narodn. Doma wo Lwowe 12—15 (= Odb. z Izw. Otd. russk. jaz. i słow. Ak. Nauk IX, kn. 3, 364 n.) Petersb. 1904.

[101] Tenże, Opys rukopysiw Nar. Doma kolekc. A. Petruszewycza I. 63 n. Lwów 1906.

[102] Op. cit. 123.

[103] Nazarewski O., Znadoby do istoriji dawn. powisty. I Powistewyj repertuar kyjiwśkych rukop. zbirok (Zapysky ist.-fiłoł. widdiłu Wseukr. Ak. Nauk, kn. XXV. 321), Kijów 1929.

musieli uciekać z Ojczyzny [104]. Wiadomość o nich podał Jacimirski, ale przytoczył wyjątki zbyt mało charakterystyczne, tak że tylko w przybliżeniu możemy rkp-y owe odnieść do wersji pełniejszej [105]. Należą tu: 1) rkp. klasztoru w Neamţ (nr 61 (4)) z 2-ej połowy XIV wieku [106]: zabytek ma dość stary typ języka, choć miesza czasem „jusy" (ѧ ѭ), a np. apolog o jednorożcu [107] jest zupełnie zgodny z tekstem rkp-u szyszatowackiego, nie ma tylko jego serbizmów [108]; 2) rkp. tegoż klasztoru z końca XIV w. zawiera na k. 143—355 kodeksu nr 93 (30) przekład zgodny z poprzednim, jednak już ze śladami pisowni serbskiej [109]; tenże przekład mieści się: 3) w rkp. nowo-niameckim nr 26 (22) 31, który ma język nowszy [110]. Do odpisów późniejszych należą: 4) rkp. klasztoru Agapji nr 29 (18) 30, z XVI w., którego przekład pochodzi zapewne ze wzoru cerk.-ruskiego [111], a wreszcie: 5) rkp. Muzeum Narod. Starożytności. w Bukareszcie nr 133 (293) z r. 1671, w którym obok tekstu cerk.-słowiańskiego jest paralelny przekład rumuński U. Năsturela (z r. 1649) [112], znany z kilkunastu późniejszych odpisów osobnych (cf. niżej § 12).

Z pierwszą grupą rkp-ów pozostaje w związku, jak wspomniano wyżej, wydanie moskiewskie 1681 r.; zda-

[104] Cartojan, Cărţile populare în literatura românească I. 239, Bukareszt 1929.

[105] Jacimirski A., Sławianskija i russkija rukop. rumynskich bibliotek, Petersb. 1905 (= Odb. z Sbornika Otd. russk. jaz. i słow. LXXIX).

[106] Ibid. 691. Kodeks zawiera kilka ciekawych dopisków, por. np. notatkę rumuńską z pocz. XVIII wieku: „Wielka jest łaska Twoja, Panie! Ta cudowna księga pełna wszelkich pouczeń świętych. Pachomjusz biskup (romański)".

[107] Ibid. 694.

[108] Por. Nowaković 80.

[109] Jacimirski, op. cit. 782.

[110] Ibid. 692 i 782.

[111] Ibid. 66.

[112] Ibid. 433.

niem Kirpicznikowa tekst ów zgadza się zwykle dosłownie z rkp. 240. W edycji tej tekst rękopisu uległ zmianie tylko w miejscach trudniejszych i niejasnych, które zastąpiono zwrotami zrozumialszemi[113]; na początku dodano tu *a)* wierszowaną przedmowę i spis nagłówków (k. 1—4), *b)* „służbę" ku czci Barlaama i Jozafata (k. 5—13), *c)* wiersze poświęcone obu świętym (k. 1—4 osobnej pagin.)[114]. *Służba Ioasafu carewiczu*, znajdująca się też w rkp. Wiazemskiego[115], pochodzi zapewne z „Menej" liturgicznych, ale kiedy dostała się do nich po raz pierwszy, niewiadomo; niema jej np. w *Menejach* nowogrodzkich z XI w., które zawierają tylko „służbę" ku czci Barlaama męczennika (pod 16. XI)[116]. W drukach późniejszych występuje „służba" owa dosyć często, por. np. w wyd. poczajowskiem (1761 r.): *Knyha Mynia...* t. III, miesiac noemwrij, k. 100—105 (pod 19 listopada)[117]. Kwestja ważna jest nietylko ze względu na dzieje kultu obu bohaterów romansu, ale też dla oznaczenia chronologji legendy, dotąd jednak nie zwrócono na nią należytej uwagi. Do menologjów greckich wniesiono „pamięć" obu świętych późno, odnosząc ją na dzień 26. VIII[118].

Ubocznie nadmienimy, że w literaturze rosyjskiej istnieje wzmianka o jakiemś wydaniu kijowskiem *Historji budującej* (Ioasaf peczat' kijewskaja)[119], ponieważ jednak skądinąd brak o niem wiadomości, można sądzić, że chodzi o edycję kuteińską.

[113] K i r p i c z n i k o w, op. cit. 179.
[114] P y p i n, op. cit. 128.
[115] Por. podobiznę O-wa ljubit. drewn. pism., nr LXXXVIII. 3—22.
[116] J a g i ć, Służebnyja minei za sentiabr', oktiabr' i noiabr' po rukop. 1095—97 g., s. 390—3. Petersb. 1886.
[117] E s t r e i c h e r, Bibljografja pol. XIX. 343; por. też XXII. 402.
[118] K h u n, op. cit. 83.
[119] S z l j a p k i n, op. cit. 124.

Skrót zawarty w „Menejach" lekcyjnych D y m i t r a T u p t a ł y Rostowskiego opiera się na wydaniu moskiewskiem, gdyż wersja Tuptały zbliżona jest do redakcji cerk.-słowiańskiej, autor zaś cytuje pełne dzieło jako *Istorję* Jana Damascena[120], t. j. pod nazwą z rękopisów nieznaną. Zależność ta nie ulega obecnie żadnej wątpliwości, gdyż wykazał ją w osobnym artykule D. A b r a m o w i c z[121]. Twierdzenie tegoż, że edycja z r. 1681 była „jedynem i bezpośredniem źródłem Rostowskiego" wymaga jednak pewnego sprostowania, ponieważ jak w szeregu innych żywotów[122], tak też i tu widać dosyć wyraźne ślady wpływu Skargi. Związek ów jest tak ciekawy, że uzasadnimy go bodaj kilku wyjątkami; podamy je *en regard*, uwzględniając przytem odpowiednie miejsca z edycji moskiewskiej, jaka rzekomo miała być „jedynem" źródłem metropolity Dymitra.

a) Žitija Rostowskiego	**b) Żywoty Skargi**	**c) Historja B. i J. 1681 r**
1. (kamień) подаваетъ слѣпимъ свѣтъ, глухимъ слухъ нѣмымъ гла(гола)нiе [123].	1. Kamień ... ma tę moc, iż ślepym daie wzrok, y głuchym słuch, y niemym mowę...	1. (kamień) може(т) и слѣпымъ с(е)р(д)цамъ свѣтъ даровати прем(у)(д)рости, глухимъ же оуши о(т)верзаетъ [124].
2. ...бѣ бо Варламъ премудръ зѣло, и въ с(вя)томъ писанiи искусенъ, притчами же и подобiями вещи изъявляя, красными повѣстми, и сладкими	2. (starzec) ...taiemnice wiary Chrystusowey odkrywaiąc, zmiękczał y iako wosk rozpuszczał serce młodzieńca onego, iż go im daley tym	2. W edycji moskiewskiej odpowiedni tekst zawiera apolog o trąbie śmierci i wykład dogmatów wiary prawosławnej (rodz. VI—VIII), ale

[120] Por. Žitija Swjatych², cz. I. k. 548 v i 555 r., Kijów 1711.
[121] A b r a m o w i c z D., Powest' o Warłaame i Joasafe w czet'ich minejach Dimitrija Rostowskogo (Juwiłejnyj Zbirnyk ku czci M. Hruszewskiego, II. 237—42, Kijów 1928).
[122] Por. referat P a c z o w s k i e g o T., (Echa „Żywotów Świętych" P. Skargi w „Menejach" D. Rostowskiego; Księga referatów II. Międzynarod. Zjazdu Slawistów, Warszawa 1934), który o dziełach metrop. Dymitra przygotowuje osobną pracę.
[123] Por. Žitija... wyd. 2, I k. 547 r.
[124] Por. wyd. mosk. k. 23 r. (rozdz. VI).

вѣщанми словеса оукрашая, оумягчи аки воскъ с(е)р(д)це сына Царева, иже елико болѣе, толико внимателнѣе и сладчае его послушаше. на конецъ позна сынъ Царевъ, яко то естъ бе(з)цѣнный онъ камень Хр(ис)тосъ Г(оспо)дь [125]	więcey pilniey y chciwiey słuchał, bo był Barlaam barzo mądry y w piśmie dziwnie uczony, a przypowieściami y podobieństwy rzeczy trudne właczniał, y do rozumienia sposobił, y iemi wolą y serce onego krolewica tak skruszył, iż powieść y naukę iego uznał y vczuł być onym kamieniem drogim...	nie znajdziemy tam zwrotów, które występują w skrócie Rostowskiego oraz u Skargi. Należy zauważyć, że Tuptałenko zmienił nieco tok ustępu.
3. Приложи же Варлаамъ рещи къ Іоасафу и сіе: злато бываетъ грѣха виновно, и того ради якоже змїя о(т) нѣдръ измѣтаемъ є(ст), тыже хощеши да несу къ братїи моей змїя, егоже они ногами попраша? [126]	3. ...pieniądze są do grzechu pobudką y przeto ie iako węża z zanadrza wymiatamy; y chcesz, abych ia te węże, które oni nogami zdeptali, do braciey moiey nosił?	3. ..егоже (t. j. bogactwa) рачители н(е)б(е)(с)ныхъ бл(а)гъ весма о(т) рекшеся, бѣжатъ о(т)него тако, якоже кто бѣгаетъ о(т) змїя. Ащеже, егоже оубиша врага и ногама попраша спостницы и дружина моя, азъ того паки живаго о(т) тебе率 вземъ принесу имъ [127].

Dla chronologji i filjacji przekładów cerk.-słowiańskich nie bez znaczenia jest sam t y t u ł romansu. Pomijając nagłówek druków, w których stale *Historję* przypisuje się Damascenowi, w rkp-ach panuje w tym względzie rozbieżność. W starszych odpisach zwykle zbliża się on do najliczniejszej grupy tekstów greckich (cf. wyżej s. XXV), t. j. wymienia Jana z klasztoru św. Saby, por. np. napis rkp-u B. Publ. I. Q. 315: Сїє писанїє

[125] Por. Žitija... k. 548 v.

[126] I b i d. k. 549 v.

[127] Wyd. mosk. k. 94. (rozdz. XVIII).

дшеполезно о(т) вноутренея єфіопьскыя страны глемыя індїа въ град ч(с)тный пренесено їоанном мнихом мужем ч(с)тным и добродѣтелным монастыря стго савы в нем' же житіе варлаама їасафа пр(с)нопамятною и бжественою; tenże napis (Писанїе сїє дшепользноє..) ma rękopis z Neamț 93(30), rkp. szyszatowacki, rkp. Carsk. 679 i inne. W zasadzie zgodne z nimi są tytuły odpisów następ.: a) rkp-u krechowskiego: Изьображенїе дшеполезное изъ оутрьняя єфиопьскыя страны.., b) rkp-u Carsk. 90: Повѣсть полезна житія святыхъ... списанно Иванномъ мнихомъ обители св. Саввы, иже въ Іерусалимѣ (por. też rkp. Mosk. O-wa 72), c) rkp-u Mosk. O-wa 157 i „Menej" Makarego: Сія книга принесена изъ внутренняя Єфіопія... Іоанномъ мнихомъ.. св. Савы. Do ostatniego tytułu zbliża się napis rkp-u Pogodina [128] oraz rkp-u Krasińskich: Сиа книгы принесены изъ внутреняя Єфиопия... Kodeks Krasińskich na karcie następnej ma ponadto tytuł drugi z przypisem utworu Damascenowi: Житиє и подвизи прп(д)бны(х) о(тц) наши(х) варлаама и асафа списано прп(до)бны(м) о(т)цемь нашимь Іоанно(м) Дамаскыномъ, Блсви о(тч)е. Drugi napis występuje w rkp-ie Pogodina 766 [129]. Tenże autor wymieniony jest w tytule rkp-u Bibl. Publ. I 255: Житіе и жизнь преподобныхъ отець нашихъ Варлаама... списано отъ преп. отца нашего Іоанна Дамаскина — oraz w rkp-e Wiazemskiego; por. s. 33 podobizny. Przegląd powyższy pozwala przypuścić, że imię Jana Damascena przeszło na Rusi — pod wpływem tekstu łacińskiego *Historji budującej* — najpierw do grupy 2-ej Kirpicznikowa, potem zaś także do grupy 1-ej. Prace dotychczasowe nie zajmowały się tą sprawą, przeszkodę stanowił zresztą częsty brak kart początkowych w odpisach romansu, z tego powodu brak też materjału, któryby tę hipotezę pozwolił uzasadnić dokładniej.

[128] Por. K i r p i c z n i k o w, op. cit. 174.

[129] I b i d. 176.

Historja budująca miała na Rusi poczytność bardzo znaczną, ale jeszcze większą popularność zdobyły niektóre jej apologi i ustępy pouczające. Znaczną ilość ich wniesiono do drugiej (parenetycznej) części *Prologu*, przeważnie jako pouczenia na listopad; por. dni 17, 19, 22, 23, 25, i 28. XI., rzadziej na inne dni; np. 11 i 16. IV, 28. IX [130]. Zbiór ten był często przepisywany, niektóre kopje doszły nawet do Rusi Zakarpackiej [131]. Sporo ustępów znajduje się w *Menejach* Makarego, zwykle według pełnej redakcji legendy, nie zaś skróconej, którą podano jednak w całości pod dniem 17 listopada. Jeden z apologów (o radującym się nędzarzu, cf. rozdz. XVI) znany jest z przeróbki, którą przypisuje się Cyrylowi Turowskiemu, kaznodziei z XII wieku (Слово о скороминувшемь семь житьи lub Притча о человѣцѣ бѣлоризцѣ)[132], z tego powodu Petrow przypuszczał, że cała powieść o B. i J. przyszła na Ruś już w najstarszym okresie piśmiennictwa [133]. Dowodem wczesnej znajomości romansu ma być też apolog o jednorożcu (cf. niżej r. XII, s. 81), znany z przeróbki p. t. *Pritcza ot bołgarskich knig,* częstej m. inn. w ruskich rkp-ach ewangeljarzy pouczających; zdaniem Wesełowskiego napis ów świadczy, że przeróbka pochodzi od sekty bogomilskiej, która bardzo wcześnie zastosowała niektóre apologi romansu dla propagandy swych herezyj [134]. Przypuszczenia te są mylne, ponieważ przypowieść o nędzarzu, o ile istotnie pochodzi od Cyryla, może być oparta na osobnem

[130] Petrow N., O proischożdenii i sostawe sław.-russkago peczatnago Prologa, s. 210, 216, Kijów 1875.

[131] Jaworski J., Nowyja rukop. nachodki w obłasti starinnoj karpatorusskoj piśmennosti XVI—XVIII w., s. 23 n., 83. Praga 1931.

[132] Przedruk jej por. u Busłajewa, op. cit. szp. 499 n., a także u innych badaczy, np. Sokołowa M. I.: Nekotorye proizwed. Kiriłła Turowskago w serbskich spiskach (Drewnosti, Trudy sławjanskoj kommisji Archeol. Obszczestwa III. 222—34, Moskwa 1902).

[133] Petrow, op. cit. 185 n.

[134] Wesełowski, Iz istorii literaturn. obszczenija Wostoka i Zapada, s. 160, 1872.

jakiemś źródle greckiem, nie zaś na tłumaczeniu całego romansu, wynika to choćby z bardzo symbolicznego wykładu przypowieści, „przytcza bułgarska“ zaś, w której zamiast jednorożca występuje wielbłąd, przedstawia bez wątpienia odrębną, zapewne starszą wersję apologu o jednorożcu ,a więc dla chronologji przekładu cerk.-słowiańskiego nie może mieć znaczenia.

W związku z romansem o B. i J. należy wspomnieć jeszcze pieśń o pochwale życia pustelniczego, rozpowszechnioną na Rusi wśród wierszy religijnych. Do wersyj starszych należy zapewne Пѣснь св. Іоасафа кгды вышелъ на пустыню, dodana na końcu wydania z 1637 r., nieco odmienna redakcja jest w edycji z r. 1681 [135]; inne wersje znane były na podstawie rkp-ów z pocz. XVII w., obecnie odkryto jeszcze starsze. W folklorze rosyjskim motyw królewicza-ascety skrzyżował się później z legendami innemi, np. z motywem o płaczu Adama, o ascecie, który zgrzeszył przez pychę i t. p. O szeregu ludowych przeróbek tej pieśni wspomniał już Kirpicznikow [136] (wedle Bezsonowa: *Kalěki perechożije,* 1861, Warencowa: *Sbornik russk. duchownych stichow, 1860),* parę wierszy przytoczył Franko [137]; trzy teksty białoruskie ogłosił Romanow [138]. Kadłubowski uważał wersje ludowe za przeróbkę utworu literackiego, powstałego na Ukrainie [139], tymczasem Sedelnikow, który znalazł odpisy półn.-ruskie już z XVI. w., dopatruje się śladów wielkoruskich

[135] Przedruk u Bezsonowa, Kalěki perechożije I. 374 n.

[136] Op. cit. 178, 183—7; por. też Gałachow, Istorija russkoj słowesn. I³. 294.

[137] Op. cit. 124; por. też Kuhn op. cit. 53.

[138] Romanow, Biełorusskij Sbornik, wyp. V. 371—7, Witebsk 1891.

[139] Trudy XIV. Archeol. sjezda III. 114 (Moskwa 1911); Izwestija XIV Arch. sjezda (Czernigów 1908) oraz Russkij filol. Westnik II. 224—42, 1915.

nawet we wierszu przy edycji z 1637 r.[140]. Autor przytoczył tekst z rękopisu Synod. 756 (XVI w.), znamienny tem, że pieśń owa odnosi się tam nie do Joasafa, ale do Nila Synaity. Wiersz dostał się również do folkloru rumuńskiego, zapewne z Rusi południowej, i rozszerzył się w masie warjantów, nawet kolędowych (por. niżej).

W języku rosyjskim było kilka nowszych wydań całej legendy, przeznaczonych zapewne dla szerokich mas ludowych, np. *Żizń i podwigi prep. otec naszich pustynnikow indijskich Warłaama i Ioasafa carewicza* (Moskwa, 1874; 7400 egz. po 25 kop.)[141], *Żitije prep. otec Warłaama i Ioasafa indijskich* (Moskwa, 1874; 7200 egz. po 30 kop.)[142]. Popow wymienił przekład mnicha Antonija: *Skazanije o żizni sw. otcow naszich Warłaama i Ioasafa,* pripisywajemoje sw. Joannu Damaskinu (Odessa, 1880)[143], Kuhn wspomniał (według informacji Kirpicznikowa) przeróbkę wydaną w Moskwie u Feraponta (ok. 1890)[144], Speranski zaś cytuje edycję staroobrzędowców z 1911 r. (= 7419)[145]; ostatnia opiera się na starym tekście z Menologjum Makarego, została jednak ozdobiona 10-u barwnemi rycinami. Echa znakomitego romansu dostały się również do dzieł nowoczesnych, np. L. Tołstoj zużytkował w swej *Spowiedzi* apolog o jednorożcu.

W języku rusko-ukraińskim przerobił wierszem kilka apologów I. Franko, autor rozprawy o dziejach *Historji*

[140] Sedelnikow, Liter.-folklornyje etiudy, III: Stich „Pochwała pustyne“ po zapis. XVI ,w.; Slavia VI.79—89, Praga 1928. Por. też uwagę Peretza, Slavia XI. 478.

[141] Meżow, Russk. istoricz. bibliografija za 1865—76 wkljuczitelno, VI. 130 nr 57.571. Petersburg 1886.

[142] Ibid. nr 57.572.

[143] Izwestija Otd. russk. jaz. i słow. Akad. Nauk XXXI. 190.

[144] Kuhn, op. cit. 53.

[145] Speranski, Istorja drewnej russk. liter. II³. 206, Moskwa 1921.

budującej; m. inn. korzystał on nawet z wersji hebrajskiej[146].

§ 12. Wersje rumuńskie. Literatura rumuńska posiada trzy przekłady i jeden skrót romansu z lat dawniejszych, a nadto kilka przeróbek współczesnych. Największe powodzenie osiągnął przekład Udriszte Năsturela (1648 r.), który zachował się w kilkunastu odpisach; sama tylko Bibljoteka Akad. Rumuńskiej ma ich około 15. Co do źródła przekładu panuje w nauce rozbieżność, jedni uczeni łączą ten tekst z drukiem ruskim 1637 r. (Jorga), drudzy zaś z rkp-ami cerk.-słowiańskiemi (Panaitescu). Sprzeczność poglądów próbował usunąć Cartojan; w cennem dziele *Książki ludowe w literaturze rumuńskiej* przypuścił on, że metrop. kijowski Mohyła sprowadził z Mołdawji jakąś kopję cerk.-słowiańską i kazał wydrukować w Kuteinie. Năsturel, który był w stosunkach z Mohyłą, otrzymał od niego egzemplarz drukowany i przełożył na język rumuński[147]. Taki pogląd nie da się jednak utrzymać, gdyż druk kuteiński przedstawia wersję odmienną od rkp-ów cerk.-słowiańskich (cf. niżej § 16), ponieważ zaś znane dziś odpisy Năsturela w pewnych szczegółach zgodne są z drukiem (np. co do nagłówków, co do pieśni końcowej i t. d.), przeto problem ów można rozwiązać jedynie w ten sposób, że tekst rumuński uznamy za przekład wersji cerk.-słowiańskiej, uzupełniony i wykończony następnie już według druku[148]. Oryginał

[146] Franko I., Dawnie j nowe, s. 63 n., Lwów 1911.

[147] Cartojan N., Cărţile populare în literatura romăneasca I. 240. Bukareszt 1929; por. też: Sbornik prací I Sjezdu slov. filol. v Praze II. 43. Praga 1932.

[148] Janów, Do dziejów Barlaama i Jozafata w przekładzie Năsturela (Sprawozd. T-wa Nauk. we Lwowie, XIII. 144—50, 1933). Filjacją odpisów Năsturela zajął się ostatnio Turdeanu E., jednak artykułu powyższego nie uwzględnił i w dalszym ciągu sądzi (mylnie), że przekład rumuński pochodzi z druku kuteińskiego, a zatem należy do wersyj zachodnich (łacińskich); cf. *Varlaam şi Ioasaf.* Istoricul şi filiaţiunea redacţiunilor romă-

Nasturela zaginął, z późniejszych zaś odpisów jego można sądzić, że tłumacz skracał swój wzór, usuwając kwestje teologiczne i dogmatyczne. Początkową część tłumaczenia (40 str.) przedrukował Odobescu (por. wyjątek u Gastera)[149], całość wydał w r. 1904 generał P. V. Năsturel p. t. *Vieața Sfinților Varlaam și Ioasaf*, tradusă din limba elena (!?), la anul 1648, de Udriște Năsturel din Fierești, al doilea logofăt, według kopji z r. 1673[150].

Przekład U. Nasturela, mimo jakiejś łączności z edycją kuteińską, należy genetycznie do wersyj wschodnich (cerk.-słow.), do zachodnich zaś odgałęzień należą dwa tłumaczenia rumuńskie z XVIII w. Pierwsze, p. t. *Vieața sfântului Josafat*, sporządził bojar Vlad Boțulescu na podstawie tekstu włoskiego, w czasie kiedy był więziony przez Austrjaków w Medjolanie (1743); tłumaczenie leżało w ukryciu, nie miało więc żadnego wpływu. Rękopis przekładu znajduje się w Bibl. Nadwornej we Wiedniu (Cod. slav. 73; kopja jest w Bibl. Akademji Rum. 417), wyjątek z niego podał Gaster[151]. Bez wpływu pozostał też przekład, którego dokonał Micu-Klein († 1806); korzystał on z włoskiej edycji szkolnej L. Salviatiego. W XIX wieku znaczną poczytność miała krótka redakcja Barlaama w Żywotach Świętych; por. *Viețile Sfintilor*, Neamț 1809 (pod 19 listopada, k. 156—82), 2 wyd. Bukareszt 1836[152]. Sądząc z rozmiaru, tekst ów może być przekładem z „Menej" Rostowskiego.

O popularności romansu w Rumunji świadczy szereg danych; ślady są w kilku utworach starszych, np. u G. Protula, Neagoja († 1521, cf. *Invățăturile lui*

nești de... (Cercetări literare public. de Cartojan N., I. s. 2. Bukareszt 1934).

[149] Gaster M., Chrestomatie română I. 129—134. Lipsk-Bukareszt 1891.

[150] Cartojan, l. cit.

[151] Chrestomatie rom. II. 76.

[152] Gaster, Liter. populara română 36; por. obecnie Turdeanu, op. cit. 20—23.

Neagoe către fiul său Theodosie)[153], liczne echa występują w folklorze do dziś, skąd znowu wchodzą do literatury, por. np. u Creangi i in.[154]. Utwór był poczytny osobliwie wśród zakonników, którzy w klasztorach często przybierali imię Joasafa. O wpływie na ikonografję świadczy np. rysunek w Hurez, a szczególnie w Neamț; na ścianach dzwonnicy klasztornej umieszczono tam kilkanaście obrazów, które ujmują prawie całą powieść[155]. Pieśń o pochwale pustyni „cântecul lui Sfeti Joasaf când au intrat în pustie" (cf. wyżej LXXXI), którą Năsturel przełożył prozą, przerobili mnisi wierszem i zaopatrzyli melodją:

Primește-mă, o pustie,
Intru a ta pustnicie!
Primește-mă și pre mine,
Ca maica pruncul la sine"...

Obecnie znana jest ona w masie warjantów, rozpowszechnionych wśród ludności świeckiej, nawet między młodzieżą, która śpiewa je wśród kolęd na B. Narodzenie. Motyw ciężkiego żywota na pustyni skrzyżował się niekiedy z motywem o samotnem życiu na obcej ziemi, stąd powstała pieśń o niegościnnej obczyźnie[156]. Obszerną bibljografję warjantów wiersza „o pustyni" podał Cartojan[157].

Historja budująca do dziś nie straciła w Rumunji poczytności, jak świadczą nowe przeróbki, wydane w ostatnich latach; por. M. Sadoveanu i D. Pătrașcanu: *Din viețile Sfinților, Sfintele Amintiri*, Bukareszt 1926,

[153] Cartojan, l. cit. 247, oraz Panaitescu, Sbornik prací I. Sjezdu slov. filol. II 214; apolog o jednorożcu podał stąd Gaster w Chrestom. rom. I. 165.

[154] Cartojan, ibid.

[155] Wykaz ich por. ibid. 242.

[156] Gaster w Grundr. der rom. Philol. Gröbera II. 3, s. 383. 1898.

[157] Op. cit. 219.

s. 65—139; Joan Mihălcescu: *Varlaam şi Ioasaf*, Bukareszt 1921 (Bibl. pentru popor, nr 14)[157a].

§ 13. Wersje łacińskie. Tekst łaciński, przełożony z języka greckiego, był podstawą kilku przeróbek łacińskich oraz bardzo licznych przekładów na języki europejskie. Humaniści uważali za tłumacza *Historji budującej* Jerzego z Trapezuntu († 1484), ale ponieważ niektóre odpisy wyprzedzają go o kilka wieków, przeto K. Barth wyraził przypuszczenie (1655 r.), że tłumaczem był Anastazjusz, bibljotekarz watykański z IX w. Choć hipoteza ta nie ma żadnego uzasadnienia, powtarza się do ostatnich czasów (np. u W. Budge'a) jako twierdzenie[158]. Na podstawie rozbioru przedmowy, która zachowała się w rkp. neapolitańskim (VIII B 10; z XIV w.), można sądzić, że przekład łaciński sporządzony został ok. r. 1049 w Carogrodzie[159]. Najstarsze zachowane odpisy łacińskie pochodzą z XII wieku[160]; od przekładu Billiusa (cf. niżej) różnią się one brakiem wstępu oraz części rozdziału I-go, gdyż zaraz po tytule: „Incipit liber gestorum barlaam et iosaphat, seruorum dei, editus greco sermone a iohanne damasceno"... idą słowa: „Cum cepissent monasteria construi, ac monachorum congregari multitudines. et illorum uirtutum et angelice conuersationis felix fama fines orbis occuparet. et usque ad indos perueniret..." (por. tekst pol. str. 6); późniejsze odpisy wersji tej są bardzo liczne[161]. Tenże tekst, podzielony na

[157a] O najnowszych wydaniach rumuńskich oraz ich genezie por. Turdeanu, op. cit. 25.

[158] Budge Wallis, op. cit. XXVIII.

[159] Peeters, La première traduction latine de „Barlaam et Joasaph" et son original grec (Anal. Boll. XLIX. 279; Paryż-Bruksela 1931).

[160] Por. Ward H. L. D., Catalogue of Romances.. in the Brit. Museum II, 111 (rkp. add. 17.299, z XII w.), II. 126 (nr 3958, z XIII w.; nr 5293, z XIV w.); inne rkp-y wspomina też Kuhn, op. cit. 54.

[161] Por. Kuhn, op. cit. 54.

132 ustępy, występuje w inkunabałach, np. w edycji ok. 1472 r. („Spirae"), ok. 1474 („Argentorati")[162], a nadto w drukach z XVI wieku, które umieszczają legendę o B. i J. wśród utworów Jana Damascena, por. np. wydania bazylejskie z r. 1535, 1539[163], 1548, 1559 i 1579; kolońskie z r. 1546. Przekład ów załączono do edycji kolońskiej (1548 r.) *Vitae sanctorum patrum*[164], a także edycji weneckiej (1551 r.) *Sanctorum priscorum patrum vitae*... A. Lipomana. Kuhn uważa późniejsze wydania za przekład Jerzego z Trapezuntu[165].

Nowe i znacznie poprawniejsze tłumaczenie łacińskie sporządził Jakób Billius († 1581); wydano je najpierw wśród pism Damascena (Paryż 1577, potem 1603, 1615 (?) i 1619 r.), a później też osobno: *S. J. Damasceni historia de vitis et rebus gestis SS. Barlaam eremitae et Josaphat Indiae regis,* Jacobo Billio Prunaeo, S. Michaëlis in eremo Coenobiarcha interprete. Coloniae, 1593. (str. 435, spis 40 rozdziałów etc.); wyd. 2, ibid. 1643[166]. H. Rosweyde włączył ten przekład do krytycznego wydania *Vitae patrum* (Antwerpja 1615 i 1628), które ostatnio przedrukował Migne w Patrol. lat. LXXIII szp. 443 n. (Paryż 1860). Tenże przekład występuje w zbiorze L. Suriusza: *De probatis sanctorum historiis;* por. w edycji kolońskiej (1581 r.) t. VII. 857—960. Niemieckie tłumaczenie Rosweyde'a wyszło w Dillingen (1691, 1728) i w Augsburgu (1840), polskie w Krakowie (1688); por. niżej.

Do spopularyzowania legendy najwięcej przyczyniły się przeróbki skrócone. Dosyć obszerną redakcję napisał Wincenty z Bauvais (ok. 1250) w *Speculum histo-*

[162] Gesamtkatalog der Wiegendr. 3396 i 3397, Lipsk 1928.

[163] Zgodność tej edycji z rękopisem: add. 17.299 zaznaczył Ward, op. cit. II. 125.

[164] Migne, Patr. lat. LXXIII. szp. 70 i 603.

[165] Op. cit. 55 i 86.

[166] Dokładny opis u Kuhna s. 56 n.

riale; w inkunabule z r. 1474, 1494 i 1491 (Wenecja) znajduje się ona w księdze XV (cap. 1—64), w edycji z r. 1473 i 1488, a także w inkunabule Ossolińskich nr 47.390 w księdze XVI-ej. Krótszą redakcję ułożył arcyb. Jakób de Voragine († 1298) w *Legenda Aurea* (= Historia Lombardica, 1 wyd. ok. 1470 r. w Bazylei), a kilka szpalt tylko poświęcił jej Petrus de Natalibus († 1400) w Catalogus sanctorum (lib. X. cap. 114); z ostatniego źródła zapewne wniesiono imię Barlaama i Jozafata do Martyrologium Romanum Baronjusza (1583 r.), pod dniem 27. XI[167]. *Legenda złota* (wybór żywotów świętych) należała do najpoczytniejszych pism średniowiecza, a ustęp *De sanctis Barlaam et Iosaphat* zawiera zgrabny szkic całego romansu, w którym opuszczono tylko dwa apologi: *a)* o królu i parze radujących się biedaków, *b)* o sarnięciu[168]. Utwór zachował się w licznych odpisach, np. w Muz. Bryt. jest dwa rękopisy z XIII w. (Royal 12, add. 18.929)[169], a siedm rkp-ów z XIV-go wieku; Kuhn wspomniał kilka innych odpisów[170], nie znał jednak zupełnie polskich, dlatego wymienimy je zgrubsza. *Legenda Aurea,* czasem z domieszką żywotów miejscowych świętych, znajduje się w następujących zbiorach polskich: Bibl. Ord. Krasińskich posiada ją *a)* w rkp. pergaminowym z XIV w., nr 3801 (legenda o B. i J. jest na k. 284—9)[171], w rkp. z XV w. nr 32, por. k. 267—71[172]; Bibl. Ord. Zamoyskich ma ją *a)* w rkp. z r. 1454, Cim. 54, por. k. 296—9, *b)* we wspaniale ilustro-

[167] Por. Migne, Patr. lat. LXXIII. 604; Kuhn s. 83.

[168] Por. wyd. Graessego: Jacobi a Voragine Legenda Aurea vulgo Historia Lombardica dicta, cap. CLXXX (175), s. 811—23. Drezno 1846; wyd. 3. Wrocław 1890.

[169] Ward, op. cit. II. 130.

[170] Kuhn, op. cit. 56.

[171] Pułaski, Opis 815 rkp-ów Bibl. Ord. Krasińskich, s. 3; Warszawa 1915.

[172] Ibid. 30.

wanym rękopisie pergaminowym z pocz. XVI w. (?) Cim. 11, por. s. 469—90[173]. Powieść o B. i J. zajmuje 66 kart początkowych rękopisu (z 1427 r.) bibljoteki b. Akad. Duchownej w Leningradzie (zabranego z kolegjum jezuitów we Wilnie)[174], a zapewne znajdzie się też w niektórych pasjonałach Kapituły krakowskiej[175]. W rkp-e Ossolineum nr 5439/II, z XV w., legenda o B. i J. znajduje się na s. 677—81, w rkp-e zaś 5196/IV, olbrzymiego perg. in foljo z XIV w. (?), wspomniano ją w spisie rzeczy, ale tekstu brak; podobnie przedstawia się sprawa z rkp-em Bibl. Uniwersytetu J. K. nr 4, z XV w., który zawiera kilka ciekawych zwrotów polskich[176]. Odpisy łacińsko-polskie dodają czasem żywoty własnych świę-

[173] Za cenną informację o tych dwu rkp-ach składam serdeczne podziękowanie P. Horodyskiemu B., bibljotekarzowi BOZ., który m. inn. nadmienił, że rkp. Cim. 11 „pisany jest nadzwyczaj starannie, zawiera 67 wspaniałych minjatur malowanych i złoconych, oraz 16 szkiców piórkowych, przygotowanych do pokrycia farbą. Na s. 468 kodeksu znajduje się ozdobny napis: *De Sancto Barlaam,* pod nim zaś minjatura (rozm. 8·4 × 9·3 cm) wyobrażająca dwie postaci męskie, które siedzą na ławie. Postać z lewej strony wyobraża starca w nader barwnym stroju, w czarnym kapeluszu, zza którego widać rąbek aureoli. Druga postać to młodzieniec, u którego stóp leży biały piesek". W rkp-e z r. 1454 odpis Legendy złotej uzupełniono kroniką płocką i żywotem św. Jadwigi; por. Bruchnalski „Legenda Aurea" w lit. polskiej XV wieku; Rozpr. i Spraw. wydz. filol. Akad. Um. t. XI, s. 222, Kraków 1886.

[174] Por. Korzeniowski, Zapiski z rkp-ów Bibl. Publ. w Petersburgu (Arch. do dziejów lit. i ośw., t. XI, s. 536).

[175] Polkowski, Katalog rkp-ów Kapituły krakowskiej (ibid. t. III, s. 103 n.).

[176] Por. na k. 85 v: Petrus — pyotr — Pφtro, et super hanc petram — na them pyφtrze; Paulus — pauel — pouolni, quia pro voluntate Ch(r)i(sti) sit; Maczey — mogy chczey, i. e. ex mea voluntate et ex meo velle etc. Jest to ciekawa próbka etymologij polskich, utrzymanych najzupełniej w duchu wywodów Jakóba z Voraginy, jakie zresztą znane są również z kazań stpolskich, np. Paterka.

tych, np. św. Stanisława, z tego wynika, że utwór Jakóba z Voraginy ulegał w Polsce częściowym przeróbkom, bywał uzupełniany dodatkami z dziejów ojczystych, a więc musiał być popularny wśród warstw oświeconych, jakie zapoznały się stąd także z legendą o Barlaamie i Jozafacie dosyć wcześnie.

Podobne odpisy znajdą się również w piśmiennictwie Czechów, Węgrów i t. d., gdyż przeróbki łacińskie przeszły do wszystkich prawie narodów, pozostających w bliższym związku z kulturą łacińską. Podany niżej przegląd bibljograficzny wersyj zachodnio-europejskich (§ 14 A-J, § 15 A-B i § 16), w którym wyliczono tłumaczenia i przeróbki powieści o B. i J. na kilkanaście różnych języków, świadczy o niezwykłej popularności tego tematu w świecie europejskim, jednak nie jest jeszcze zupełny, osobliwie co do przeróbek dramatycznych, tak częstych np. w teatrze jezuickim, jakich dotąd systematycznie nie opracowano.

Łacińskie wersje sceniczne prawie do końca ub. wieku budziły stosunkowo małe zainteresowanie badaczy, np. rozprawę Reinhardstöttnera, który pierwszy zwrócił uwagę na znaczenie sceny jezuickiej, Kuhn uwzględnił krótko jedynie w przypiskach (Nachträge)[177]. Rozprawa ta do dziś nie straciła swej wartości, chociaż o dramacie jezuickim ukazał się później szereg prac nowszych, Reinhardstöttner bowiem wykazał, że błędna ocena teatru owego datuje się od pisarzy epoki oświecenia, kiedy dawne zasługi tegoż uległy zapomnieniu, a poziom istotnie stał się niski. Stanowisko krytyków z końca XVIII-go wieku nie było pozbawione podstaw, ale jest rzeczą niedopuszczalną (ist unverzeihlich) trwać przy niem obecnie, gdyż nie można zapominać, że w XVI—XVII wieku teatr jezuicki położył zasługi

[177] Barlaam und Joasaph, s. 87.

bardzo poważne[178]. Z obfitego materjału, który odnosi się do teatru jezuickiego w Monachjum, nas interesują głównie wiadomości o inscenizacji powieści o B. i J., warto jednak również podkreślić, że w XVI wieku teatr ów pełnił w Bawarji rolę sceny nadwornej, a na przedstawienia jej Wittelsbachowie zapraszali najznakomitszych gości zagranicznych. Teatr jezuitów słynął z przepychu i wystawności[179], oraz znakomitej inscenizacji, same zaś dramaty były pełne siły i wzniosłości[180]. Wprawdzie poezja tragiczna jezuitów nie dorównywała ich wytwornej liryce (Balde, Sarbiewski), jednak dramaty Agricoli, Fabriciusa, Bidermanna i innych tchną bezprzecznie duchem poetyckim i wzniosłą powagą. Jakżeby zresztą inaczej można wyjaśnić ich olbrzymie powodzenie?[181]. Sąd powyższy uzasadnił autor analizą szeregu sztuk jezuickich, a wśród nich uwzględnił także przeróbki Barlaama i Jozafata. Najstarszą z tych przeróbek wystawiono 1573-go r. wobec ogromnego tłumu widzów[182]. Tekst zachował się w obszernym rękopisie (101 kart) monachijskim (Hof- und Staatsbibliothek, cod. lat. 387), należącym do najstarszych zabytków dramatu jezuickiego; tragedja owa nosi tytuł: *„Josaphat.* | Comoedia sacra, qua rerum huma- | narum contemptionis, ac Vitae im- | mortalis consequendae illustre | exemplum ob oculos | ponitur. | Desumpta ex Historia Barlaam & | Josaphat, quam S. Joannes | Damascenus libro uno | doctissime com- | plexus est. | CIↃ. IↃ. LXXIII. |[183]. W przedstawieniu brały udział

[178] Reinhardstöttner K., Zur Geschichte des Jesuitendramas in München, s. 65 (Jahrbuch für Münch. Geschichte III, Bamberg 1889).

[179] Ibid. s. 62.

[180] „In dem ersten Jahrhunderte ihrer Bühnentätigkeit haben... die Jesuiten Grosses geleistet. Dramen voll Kraft und Hoheit brachten sie auf die Bretter"... ibid. 63.

[181] Ibid. 64.

[182] Ibid. 74 n.

[183] Ibid. 157.

73 osoby, a inscenizacja była bardzo kunsztowna. W przedmowie (niemieckiej) autor dramatu uważał za stosowne podkreślić, że fabuła sztuki nie jest wymysłem, ale opiera się na prawdzie:

„Wie ir werdt weiter aus der geschicht
Vernemen, dann ich euch bericht,
Dass diss khain dichtet fabell ist,
Sonder ein hystori gantz gewiss,
Wie ir vernemen werdet all hir“... [184].

Dramat napisany był po łacinie, ale na początku każdego aktu znajdują się streszczenia (argumenty) niemieckie. Partje dogmatyczne, hamujące akcję, starano się ożywić środkami pomocniczemi; już do scen początkowych, które malują radość z powodu narodzenia Jozafata, dodano uroczyste śpiewy. Wesoły nastrój podtrzymywał odźwierny Neokoras, mający wielką słabość do kieliszka. Niektóre partje dramatu wypadły całkiem zgrabnie, np. scena, w której Jozafat po długiem odosobnieniu w pałacu ogląda świat; podziwiając wspaniałość przyrody — wraz z mistrzem Cratyllusem — odrazu stwierdza:

„Est grandis autor machinae et mirus sator,
Qui tanta facili machinatus est manu“ [185].

Po spotkaniu żebraka i chorego Jozafat dowiaduje się, że choroba i śmierć są wspólne wszystkim ludziom, mówi więc zdziwiony:

Quid audio?
O bone senex, an ergo fata omnes semel
Mortis subibunt? Lexne communis datur?“

Wbrew naleganiom towarzyszy postanawia zaraz wrócić do domu, gdyż ma już dosyć rozrywek: Satis sereno hoc hausimus iocos dies! Naogół dramat jest przeładowany dysputami teologicznemi, np. o „simplex

[184] I b i d. 76.
[185] I b i d. 157.

et unum“, które czynią ze sceny jakąś szkołę katechetyczną; charakter ten jaskrawo występuje przy pouczaniu Awenira o wierze chrześcijańskiej. Niemniej inscenizator pamiętał też o widzach, którzy łaciny nie rozumieli, dlatego np. do chrztu króla dołączył chór aniołów, wprowadził na scenę gromady czartów, np. Pseudolusa, a całość ożywił pyszną wystawą (durch prunkende Schauspiele) [186].

Jednym z najwybitniejszych niemieckich dramaturgów jezuickich był Jakób B i d e r m a n n († 1639) [187]; Reinhardstöttner omówił niektóre utwory jego dosyć obszernie (np. *Cenodoxus'a)*, krótko tylko uwzględnił inscenizację apologu o królu jednorocznym *(Cosmarchia sive Mundi Respublica)* [188] oraz nową przeróbkę *Barlaama i Jozafata*, która dzieli się na 3 części, a Jozafata wprowadza już jako człowieka dojrzałego [189].

Reinhardstöttner wykazał znakomicie, że znaczenie teatru jezuitów dla Monachjum, grodu muz, było olbrzymie [190], z prac późniejszych, poświęconych historji sceny jezuickiej w innych krajach niemieckich, duży materjał zawiera książka B a h l m a n n a: *Jesuiten - Dramen der niederrhein. Ordensprovinz* [191]. Prócz wykazu chronologicznego przedstawień według poszczególnych miast Nadrenji (po rok 1771), autor przedrukował tekst 77-u scenarjuszy, wyjątki ze śpiewów i intermedjów. Temat o B. i J. nie był, zdaje się, nad Renem zbyt popularny, gdyż w przeglądzie powyższym zanotowano tylko dwie prze-

[186] I b i d. 76.
[187] Dzieła B i d e r m a n n a wydano p. t. *Ludi theatrales sacri sive Opera comica posthuma.* Pars I et II, Monachii 1666.
[188] Przedruk ibid. I. 160—214.
[189] Przedruk ibid. II. 300—380.
[190] „Das Jesuitendrama (hatte) eine Epoche grossartigster Entfaltung und gewaltigster Bedeutung“ (Jahrb. für Münch. Gesch. III. 105).
[191] Beihefte zum Centralblatt für Bibliothekswesen XV, Lipsk 1896.

róbki łacińskie z Jülich (1691, 1750 r.). Pierwsza, której program niemiecki (2 k. 4°) przedrukowano w dodatkach[192], składa się z 3 części i nosi tytuł: *Ovis perdita feliciter inventa, ad ovile Christi reducta, seu Josaphat, Abenneris Indorum regis filius, ab omni Christianorum consortio abstractus, a Barlaamo ad veram fidem conversus ac ad sanctioris vitae normam perductus.* In scenam datus a nobili, ingenua lectissimaque Supremae Grammatices Iuventute Gymnasii Societatis Jesu Juliacensis Anno 1691 die... Julii s. l. et typ. (2 k. 4°)[193]. Druga przeróbka (5 aktów, tańce i niemieckie śpiewy) miała tytuł inny: *Lux in tenebris lucens, sive Josaphat, Indiarum Princeps, admirandum conversionis & religionis Christianae exemplum.* In scena propositus mecoenate anonymo a... Juventute P. P. Soc. Jesu Juliaci. Anno 1750. Die 25. & 26. Sept. Program tej sztuki (2 k. 4°; tylko po łacinie) wydano w Akwisgranie[194]. Z tabeli końcowej (Gesamt-Übersicht) trzeba nadto sądzić, że pierwszą z tych przeróbek przedstawiono w Hildesheim (*Ovis perdita,* 1701 r.)[195], a może też w Paderborn (o ile tytuł *Ovicula perdita,* pod r. 1655, nie odnosi się do innego dramatu, np. o Absalonie)[196]. W roku 1647 wystawiono Jozafata w Monasterze[197]; zapewne był to dramat Jak. Masena, p. t. *Josaphatus, Tragico-Comedia historica*[198].

Nowością dramatów jezuickich było paraboliczne stosowanie t. zw. scen niemych, które opisał bliżej tenże Masen, a które tworzą coś pośredniego między żywym obrazem a pantomimą[199]. Masa nieznanych sztuk jezuickich kryje się jeszcze po bibljotekach, będą tam również jakieś wersje Barlaama i Jozafata, jednak pod względem artystycznym trudno oczekiwać czegoś nowego[200]. Przeróbki dramatyczne *Jozafata* miały w Niemczech południowych powodzenie bardzo znaczne, gdyż grano je tam przeszło 30 razy (od 1571 do 1750)[201]. Oprócz Bidermanna i Masena opracowywali je też pisarze mniej znani, np. Gebell i inni. Wśród braci zakonnej wielką popularnością cieszyły się również obróbki poszczególnych apologów, np. o królu dorocznym (Cosmarchia...), o próbie trzech przyjaciół, o jednorożcu i t. d.[202]. W miastach stołecznych (Wiedeń, Monachjum) inscenizacja tych przedstawień odbywała się z niezwykłą wystawnością, a środki techniczne stały na bardzo wysokim poziomie[203]. Przeróbki dramatyczne B-a i J-a istnieją też u innych narodów katolickich, jakie miały dawniej szkoły założone przez zakon OO. jezuitów, ale z powodu braku prac naukowych, któreby dawały pełny obraz działalności zakonu, trudno kusić się o przegląd owych wersyj; o kilku przeróbkach łacińsko-polskich — zresztą nietylko jezuickich — por. niżej § 15. B β.

§ 14. Inne wersje **zachodnio-europejskie.**

A. W literaturze angielskiej starszej znane są jedynie przeróbki skrócone, trzy wierszowane, jedna pro-

[192] Ibid. 198.

[193] Ibid. 54; przed każdym aktem (po 5 scen) jest „praelusio", po I i II także chór.

[194] Por. ibid. 73.

[195] Ibid. 342.

[196] Ibid. 340 i 120.

[197] Ibid. 340.

[198] Ibid. 5 i 100. Dramat ten wydano w 3-im tomie pism Masena; por. *Palaestra eloquentiae ligatae dramatica,* 1657. Nova editio Coloniae Agr. 1664.

[199] Kaulfuss-Diesch C., Untersuchungen über das Drama der Jesuiten im 17. Jahrhdt. (Archiv für das Studium der neueren Sprachen und Liter., t. CXXXI. s. 4; Braunschweig-Berlin, 1913); por. niżej podobne sceny w przeróbce łacińsko-polskiej, napisanej przez karmelitów (nr 5).

[200] Ibid. s. 2.

[201] Müller Joh., Das Jesuitendrama in den Ländern deutscher Zunge vom Anfang (1555) bis zum Hochbarock (1665), II. s. 114. Augsburg 1930.

[202] Ibid. I. s. 9 i 52.

[203] Ibid. I. s. 19; por. też Duhr B., Geschichte der Jesuiten in den Ländern deutscher Zunge I. s. 345; Fryburg Br. 1907.

zaiczna. Z pierwszych zachowała się w całości (1250 wierszy) tylko przeróbka z XVI w. (Bodleyan 779, k. 288—302), niepełne są wersje dwu rkp-ów z XIV w.: *a)* rkp-u Muz. Bryt. Harley 4196 (1164 w.; bez końca), b) rkp-u Vernon. Por. wydanie Horstmanna w *Altengl. Legenden:* Kindheit Jesu, Geburt Jesu, *Barlaam und Josaphat,* St. Patrik's Fegefeuer, str. 113—48, 215—25, 226—40, Paderborn 1875.

Przekład prozaiczny mieści się w tłumaczeniu Lelendy złotej W. Caxtona (Westminster 1483 r., k. 404—7), starsza zaś wersja w rkp-ach: Egerton 876 (k. 296—301), Harley 4775 (k. 237—41); por. wyd. Horstmanna *w Progr. des kgl. kath. Gymnasiums zu Sagan* (na Śląsku), 1887 r. Tłumaczenia dokonano w r. 1438 według wersji francuskiej Jana de Vignay; por. Horstmann, *Altengl. Legenden,* Neue Folge, Heilbronn 1881 oraz Ward, *Catal. of Romances...* II, s. 132. U ludu wielką poczytnością cieszyła się przeróbka, którą H. P(arson) wydał pod dziwnym tytułem *The History of the Five Wise Philosophers* (1672); książeczka opiera się na edycji włoskiej *Vita* z 1600 r.[204] i miała kilka wydań: 1711, 1725, 1732 r.[205], a ostatnio przedrukował ją K. S. Macdonald jako dodatek do rozprawy (chybionej): *Story of Barlaam and Joasaph,* Buddhism and Christianity; Kalkutta 1895. Tamże podano powtórny przedruk śr.-angielskich przekładów wierszowanych (cf. wyżej) i tekst Caxtona: *The Hystorye of the Hermyte Balaam* (!). Jacobs przedrukował w dodatku do swojej rozprawy o B. i J.: *1) The Lyf of Saynt balaam* (s. 3—33), 2) *The Power of Almighty God, set forth in the Heathen's Conversion, Shewing the Whole Life of Prince Jehosaphat, the son of King Avenerio, of Barma in India* (s. 35—56); nazwa króla wskazuje, że

[204] Por. Kuhn, op. cit. 64.
[205] Por. tablicę genealogiczną Jacobsa.

druga przeróbka (wyd. w Londynie 1783) pochodzi zapewne ze źródła włoskiego. Krótka wersja legendy znajduje się też w tłumaczeniu Pedra de Ribadeneiry: *Flos Sanctorum* (1730)[206]. Pełny przekład angielski ukazał się w r. 1914, paralelnie z tekstem Boissonade'a: *St. John Damascene Barlaam and Joasaph,* with an English translation, by the Rew. G. R. Woodward, M. A. and H. Mattingly, M. A.

B. Krótka wersja irlandzka mieści się w rkp. z pocz. XVII w. Eg(erton ?) 136, s. 119—53; por. M. Nettlau, *Irish Texts in Dublin and London Manuscripts* (Revue Celtique X 460)[207].

C α. Przekłady i przeróbki francuskie, wierszowane lub prozaiczne, sięgają XIII w., nieco późniejsze są dramaty. Swobodnie traktował wzór łaciński Gui de Cambrai, który pewne rzeczy pominął, inne dodał od siebie; poemat jego zachował się w dwu odpisach z XIII w. Pełny tekst, obejmujący 12.352 wierszy, wydany został przez H. Zotenberga i P. Meyera, p. t. *Barlaam und Josaphat,* französisches Gedicht des XIII Jahrhunderts von Gui de Cambrai nebst Auszügen aus mehreren andern romanischen Versionen..., jako tom LXXV-y zbioru „Bibl. des litter. Vereins in Stuttgart", 1864; por. też uwagi Kirpicznikowa, op. cit. 196—204. Z zachodniej lub środkowej Francji pochodzi obszerna przeróbka anonimowa, zachowana w rkp. z XIII w. (por. Zotenberg-Meyer, op. cit. 335—46), znacznie krótszy jest anglonormański wiersz Chardry'ego (z XIII w.), wydany przez Kocha (Heilbronn 1879).

Z kilku skrótów prozaicznych (XIII—XV w.; por. wykaz rkp-ów u Kuhna s. 59) jedne tłumaczą Legendę złotą, inne wychodzą od tekstu pełnego. Osobne miejsce zajmują urywki starofrancuskie, które rzucono na mar-

[206] Por. Jacobs, ibid.
[207] Kuhn, op. cit. 68.

ginesie wersji greckiej z XI w., znajdującej się w rkp. na górze Athos; por. wyd. P. Meyera w Bibl. de l'École des chartes, 6-e ser. t. II. 313 n. (Paryż 1866) oraz Sp. Lambros, *Catalogue of the greek manuscr. on Mount Athos,* nr 4583 (Cambridge 1900).

Z druków francuskich najstarszy jest skrót w *Légende Dorée* Jana de Vignay (1476 r., cf. Brunet, Manuel, IV 688)[208], oraz pełny przekład Jana Billiusza (Histoire de Barlaam et de Josaphat, roi des Indes, composée par s. Jean Damascene..., 1578), oparty na nowej edycji łacińskiej brata jego Jakóba (cf. wyżej; wyd. 2, Lion 1592); przedruk podał Douhet w Dictionnaire des légendes du christianisme, 1855, szp. 77—252. Brunet wspomina przekład A. Girarda *Histoire de Josaphat, roi des Indes* (1642);ze skrótów zaś nowoczesnych Kuhn wyliczył następ.: *a)* Biblioth. univers. des romans, 1775, lipiec II 1—32, *b)* Giry, Vies des saints, *c)* Guérin, Petits Bollandistes.

Literatura francuska posiada też kilka przeróbek scenicznych; wersja krótsza, oparta na Leg. Aurea, sięga wieku XIV (por. Zotenberg-Meyer, 368—417), szersza (ok. 13000 w.) pochodzi z XV w. Ostatnia zachowała się też w dwu odpisach z XVIII w.; w sztuce tej, p. t. *Mistère du roi Advenir* (= Abenner), brało udział 118 osób przez 3 dni. Przegląd bibljograficzny por. u Kuhna s. 61.

C β. Przeróbka prowansalska, zachowana w rkp. perg. z XIV w. (Bibl. Nat. 1049, k. 180—219), pomija szczegóły dogmatyczne, wiernie zaś oddaje opowieść ramową oraz apologi; por. Bartsch, Chrestom. provenç.[4] 353—60, Zotenberg-Meyer 352—6, oraz Heuckenkamp: Die prov. Prosaredaction des geistl. Romans von B. und J., 1912.

D. Przeróbki i przekłady hiszpańskie, portugalskie i katalońskie pozostają w związku z wersjami łacińskiemi, mimo tego że półwysep Pirenejski długo ulegał wpływom orjentalnym; por. G. Moldenhauer, *Die Legende von Barlaam und Josaphat auf der Iberischen Halbinsel,* Halle 1929, VIII + 186, V + 348 (= Romanist. Arbeiten hrg. von K. Voretzsch, XIII). Na język hiszpański przełożono Żywot B-a i J-a dosyć swobodnie pod koniec XIV wieku, p. t. *El libro de la Vida de Barlan e del rrey Iosapha;* w XVI wieku powtórzono go już wierniej. Z XV w. pochodzi przekład skrótu Jakóba z Voraginy, a także wersji Wincentego z Bellowacu: *La estoria del rey Anemur e de Josaphat e de Barlaam* (por. wyd. Laucherta w Rom. Forschungen VII 331—402). Szkic legendy znajduje się w dziele P. de Ribadeneiry († 1611) *Flos Sanctorum* o libro de las vidas de los santos (w wyd. 2: II 462—74), które przełożono na łacinę oraz na szereg języków europejskich. Ze starym tekstem łacińskim zapewne wiąże się przełożona przez Jana de Arce Solorzano *Historia de los dos soldados de Christo, Barlaan y Iosaphat* (Madryt 1608), na tekście Billiusa oparty jest przekład Fr. Baltazara de Sancta Cruz: *Verdad nada amarga hermosa bondad... historia de la rara vida de los famosos y singvlares Sanctos Barlaan y Iosaphat...* (Manila 1692)[209], który posłużył prawdopodobnie za źródło dla wersji tagalskiej, dokonanej przez Ant. de Borja, misjonarza na Filipinach (Manila 1712).

Legenda o B. i J. występuje też w *Libro de los Estados* Juan Manuela (źródło nieznane), a nadto w *Libro de los Gatos* oraz *Espejo de los Legos,* ale najciekawsza jest przeróbka dramatyczna Lope de Vegi († 1635), *Comedia de Barlán y Josafá;* miała ona być pobudką (por. tabelę Jacobsa) dla dramatu Kalderona: *Życie to sen* (La vida es Sueño, 1636),

[208] Wykaz rkp-ów stfranc. w Muz. Bryt. por. Ward II. 131.

[209] Dokładniej por. Kuhn, op. cit. 66.

który w przekładzie niemieckim (z holenderskiego) nosił tytuł: Der Königliche Printz aus Polen Sigismundus oder das Menschliche Leben wie ein Traum[210]). Za pośrednictwem misjonarzy dramat o Barlaamie dostał się na scenę w Madrasie i do innych miast Indyj, stary motyw orjentalny wrócił tą drogą zpowrotem do swej ojczyzny pierwotnej! Do lepszych należała przeróbka tamulska (?) niejakiego Arulandy (= Jana), wystawiona w połowie XVII w. w Tandżur. Autor *Żywota św. króla Jozafata* obeznany był z dramatem sąsiednich Hindusów, potrafił więc wywołać na widzach niezatarte wrażenie. Dramat powyższy inscenizowano przy współudziale misjonarza jezuickiego O. Em. Alwareza, który zapewne wyposażył go takim przepychem, jaki jezuici roztaczali zwykle w głównych ośrodkach europejskich. Można tak sądzić ze słów listu O. Balt. de Costa'y, donoszącego, że przedstawienie wywołało wśród neofitów zachwyt niewymowny, przyczem również poganie wychwalali „wielkiego króla Jozafata", mówiąc, iż nawet sam książę (= nayaken) „dans ses plus beaux jours de gloire, n'a jamais déployé une pompe et une majesté pareilles"[211].

O wpływie legendy na literaturę portugalską por. pracę Moldenhauera[212].

E. Przekłady włoskie są bardzo liczne; Kuhn wydzielił wśród nich prowizorycznie dwie grupy, *a)* teksty pełniejsze, pokrewne z wersją prowansalską, p. t. *Storia,*

[210] Por. Estreicher, Bibljogr. pol. XXV, dod. s. VI. W dramacie tym faktycznie trudno dopatrzeć się związku z naszą legendą, nie ma on też nic wspólnego z Polską, por. wstęp do tłumaczenia Szujskiego (Lwów 1882).

[211] Zachariae Th., Aufführung von Jesuitendramen in Indien (Archiv für das Studium der neueren Sprachen u. Literaturen, t. CXXX. s. 37; Brunszwig-Berlin 1913).

[212] Ocena tejże w Anal. Boll. XLVIII. 428, 1930.

b) krótsze p. t. *Vita*[213]. Oba rodzaje występują w rkp-ach począwszy od XV wieku, upiększonych czasem minjaturami. Tekst 1-ej grupy miał sporo wydań, Kuhn opisał późną edycję: *Storia de SS. Barlaam e Giosaffatte,* Ridotta alla sua antica purità di favella coll' ajuto degli antichi testi a penna... (Roma 1734; XXXVI + 127), którą przedrukowano 1816 r. W odpisach wersji krótszej, zwykle z cechami dialektu wenecjańskiego lub toskańskiego, imię Barachjasza zastąpiono często przez *Alfanos.* Tekst drukowano już od XV w., potem zdobył on wielką popularność wśród warstw ludowych i był wielokrotnie wznawiany, por. np. *La vita di san Giosaphat convertito per Barlaam* (Wenecja 1539; 1600, 1606); nadto znane są edycje: Florencja 1582, 1827, Messyna 1678, Modena 1768, Pesaro 1770, Rzym 1816, Lucca 1829, Loretto 1835, a napewne były jeszcze inne.

Na krótszej wersji *Vita* oparte są przeróbki wierszowane, np. Att. Opezzinghi: *Della Vita di San Giosafat* convertito da San Barlaam Eremita Canti V (Palermo 1584), Landoccia Pagliaresi da Siena (przyjaciela Katarzyny Sieneńskiej): *Leggenda di Sancto Giosafa* figliuolo del Re Avenire dindia.

Od XV w. pojawiły się również przeróbki sceniczne legendy, np. Socci Perettana (Paretano), Bernarda Pulci; por. A. d'Ancona, *Sacre representazioni dei secoli XIV—XVI,* Florencja, II 163. Przeróbki owe drukowano doniedawna (Volterra 1867), gdyż przedstawienia podobne utrzymały się jeszcze u ludu w okolicach Toskany i Pizy jako t. zw. zabawy majowe: Maggio di San Giosaffat.

F. Przekład holenderski p. t. Het leven en bedryf van Barlaäm den heremijt, en Iosaphat koning van Indien (Historie van Barlaäm en Iosaphat) ...in Nederduits vertaelt door F. v. H., ukazał się w Antwerpji 1593

[213] Kuhn, op. cit. 61—66.

i w Rotterdamie 1672; tekst podzielony na 40 rozdz. opiera się na tłumaczeniu Billiusa.

G. W literaturze niemieckiej są trzy opracowania wierszowane z XIII w. Dość swobodnym przekładem jest poemat Rudolfa z Ems (16.124 krótkich wierszy), napisany ok. r. 1220, a zachowany w kilkunastu odpisach. Wydał go najpierw F. Köpke: B. und J. von Rudolf von Monfort (Królewiec 1818, ponownie 1838), ale krytyczniejsza jest edycja F. Pfeiffera (Dichtungen des deutsch. Mittelalters, t. III-i, Lipsk 1834)[214].

Poemat bisk. Ottona z Freisingen († 1220)[215] trzyma się ściślej tekstu łacińskiego i liczy 16.704 w.; wydał go A. Perdisch p.t. *Laubacher Barlaam* (Bibl. des litt. Ver. in Stuttgart, nr. 260, 1913). Trzecia przeróbka zachowała się ułamkowo.

Krótka wersja prozaiczna, zbliżona do Legendy złotej, znajduje się w rkp. XV w. Pełny tekst prozaiczny jest w dwu inkunabułach, *a)* w druku augsburskim G. Zainera (ok. 1476 r. z rycinami), *b)* w druku A. Sorga; por. Gesamtkat. der Wiegendrucke 3398, 3399. Początek Z (S)[216]: Hie vahet an eyn gar loblich (S: löblich) vnnd (S. vnd) heylsam allen christglaubigen (S. -gelaubigen) cro- | nica. Sagend von eynem heyligen Kunig (S. Künig) mit namen Iosaphat... W r. 1603 ukazały się dwie edycje romansu, jedna według łacińskiego tekstu średniowiecznego (Dillingen 1603), druga wedle Billiusa (Konstancja 1603); ostatnią przedrukowano 1684 r. (Monachjum). Legenda o B. i J. znajduje się zapewne także (?) w tłumaczeniu niem. *Vitae patrum* z 1691 i 1840 r. Przeróbkę dla młodzieży sporządził Chr. Schmid (Augs-

[214] Cf. Kuhn, op. cit. 68; Klapper, Verfasserlexicon Stammlera W. I. 170. Berlin-Lipsk 1931.

[215] Poeta był bratankiem Salomei, drugiej żony Bolesława III Krzywoustego.

[216] W nawiasie przytoczono różnice tekstu S(orga).

burg 1843; było kilka wydań), nowy przekład z greki wydał Liebrecht (Monaster 1847), ostatnio zaś L. Burchard, który co do składni już nie trzymał się wzoru niewolniczo[216a].

Wolną przeróbkę dramatyczną napisał San Marte (A. Schulz) p. t. Des Kreuzes Prüfung. Glaubenstragödie (Magdeburg 1845), z dawniejszych opracowań uwagi godne są łacińsko-niemieckie dramaty jezuickie (cf. wyżej XC).

H. Z przekładów skandynawskich najstarszy jest staronorweski, napisany rzekomo w XII w. przez króla Haakona Sverressöna († 1204), faktycznie zaś w połowie XIII w., może przez jego wnuka. Autor trzymał się wzoru łacińskiego, rzadko go rozszerzał lub skracał; tekst wydali R. Keyser i C. Unger, p. t. *Barlaams ok Josaphats Saga.* En religiös romantisk Fortaelling om Barlaam og Josaphat... overfört paa Norsk af Kong Haakon...; Chrystjanja 1851. Z edycji tej pochodzi nowy przekład duński: B. og J. En religiös Roman. Oversat fra oldnorsk af H. E. Kinck, ibid. 1852. Na starej wersji norweskiej polega, jak sądzą wydawcy, także przekład szwedzki w rkp. z XV w.; por. wyd. G. E. Klemminga: *Barlaam och Josaphat* (= nr 91 Samlingar utgifna af Svenska Fornskrift — Sällskapet; Sztokholm 1887). Krótszą wersję z Cod. Bildsteinianus (XV w.) wydano w Ett Forn-Svenskt Legendarium, I 609—29 (Sztokholm 1847)[217].

I. Najstarszy przekład węgierski opiera się na wersji skróconej Jakóba z Voraginy; zachował się w kopji z 1526 r., sporządzonej przez jakiegoś franciszkanina dla sióstr z klasztoru św. Klary, ale powstał już wcześniej,

[216a] Por. Die Legende von Barlaam und Josaphat, zugeschrieben dem heil. Johannes von Damaskus (na okładce: Barlaam und Josaphat) s. 276. Monachjum 1924 (Theatiner Verlag).

[217] Por. Franko, op. cit. 106.

zapewne około 1500 roku. Tekst ów mieści się na k.83—136 t. zw. kodeksu Kazinczy'ego, jaki zawiera też legendę o św. Aleksym i Małgorzacie z Antjochji. Tytułu brak, na początku zaś odpisu czytamy takie słowa: „Urnak nevébe' kezdetik a szent Barlámnak élete. Kérem azért én, ki ezt irtam, mindazokat, kik e könyvecskét olvasandok, hogy szeretettel olvassák, mert igen szép" (=W imię Pańskie poczyna się żywot św. Barlaama, przeto proszę — który to pisałem — tych, którzy książeczkę będą czytali, aby ją czytali z ochotą, ponieważ jest bardzo nadobna).

Wierny przedruk tej wersji ukazał się w serji 'Zabytki językowe' (= *Nyelvemlektár,* VI 216—33; 1877), w pisowni zaś zmodernizowanej oraz z pewnemi opuszczeniami wydano ją potem dwukrotnie dla potrzeb szkolnych. Jedno wydanie sporządził Katona Ludwik, który dołączył krótką informację o dziejach legendy i kilka uwag o apologach; jest to nr 436-y zbiorku *Magyar Koenyvtár* (= Bibljoteka węgierska; Budapeszt 1905, 16⁰, str. 47)[218]. Ponownie wydał ów tekst, wraz z legendą o św. Aleksym, Vincze József (Budapeszt 1906)[219].

Przekład węgierski wersji pełnej, p. t. *Szent Barlaam remetének* (= eremity) *és szent Josaphat indiai királynak élete,* wydano dopiero w ubiegłem stuleciu (Ostrzyhom 1830; 4⁰, str. 260); nieznany tłumacz oparł go na tekście łacińskim Billiusa[220]. Na Węgrzech znane były także przeróbki sceniczne, jakąś wersję przedstawiono zapewne w Tyrnawie (Nagy-Szombat). Teatr jezuitów tamtejszych, którzy znani są z swej ruchliwości, pożyczał dekoracje nawet z Wiednia i Wenecji[221], a jak wielką wystawnością odznaczało się właśnie przedstawienie Barlaama w stolicy austrjackiej, o tem wspomniano już wyżej. Echem tych przedstawień może być ulotka, mająca tytuł: *Josaphat.* [Tragedocomedia] Acta Tirnaviae ab elementari classe 1769 (Typ. colleg. S. J. 1769, 4⁰ k. 2)[222]. Jakąś przeróbkę opisał Révai A. w Sprawozd. peszteńskiej szkoły realnej (1905 r.)[222a].

218 Barlám és Józafát legendája és a Bodkódex egy példája. A kódexek szövegéböl bevezetéssel és jegyzetekkel kiadta Katona Lajos.

219 Szent Barlám és Józafát, Szent Elek legendái.

220 Petrik G., Bibliographia Hungariae 1712—1860, I. 183. Budapeszt 1888.

221 Schwicker, Geschichte der ungar. Literatur, s. 169. Lipsk 1889.

§ 15. Wersje zachodnio-słowiańskie.

A. Literatura czeska posiada stary przekład legendy w 4 rkp-ach z XV w. i w 3 drukach z XVI w. Filjacją rkp-ów zajął się ostatnio J. Vodehnal[223]; podał krótko początek przekładu oraz apolog o jednorożcu, a na tej podstawie określił stosunek tych odpisów następująco: rękopis Bibl. Klem. XVII B 6 (z r. 1470) oraz rkp. Ant. Becka (perg. bez daty; por. Jedlička, ČČM. 1896, 120 n.) zaliczył do jednej grupy, pozostałe zaś rkp-y ujął jako redakcję drugą: rkp. Bibl. Strachowskiej D. G. IV 28, dawniej I. E 1, k. 85r — 214 (z XV w., por. Flajšhans, ČČM. 1900 333) oraz rkp. Bibl. Klem. XI D 3 (z r. 1469; por. Truhlař, Katal. česk. rkp. Klementinských). Obie redakcje naogół znacznie się różnią, niektóre miejsca zdradzają jednak tak wielkie pokrewieństwo, że odpisy te trzeba uważać za przeróbkę wspólnego archetypu starszego (=*0). Vodehnal przypuszcza, że rkp-y grupy pierwszej pochodzą z jednego odpisu zaginionego (= x), a rkp-y grupy drugiej powstały z innego odpisu zaginionego (= y), źródłem obu odpisów był zapewne jeden tekst starszy[224]; dokładna filjacja

222 Petrik, op. cit. II. 290. Wyraz umieszczony wyżej w nawiasie łamanym podano tu tylko z domysłu.

222a Pintér Jenö, Magyar irodalom történet I.

223 Vodehnal J., K rukopisům povídky o Barlaamu a Josafatu (Časopis pro moder. filol. a liter. V. 109—12; por. tamże bibljografję prac starszych), Praga 1916.

224 Op. cit. 112.

wymaga badań bardziej szczegółowych. Początek opow. w rkp. Strach.: „W ty ćasy když biechu poćali se pustennicy a mnisskowe nabožni rozmahati... Tehda mnozy swieti pustennicy zgewili su se napussti w zemi Indycke a gich sslechetnost se rozhlassowasse powssem swietie..." Drukiem wydał legendę dwukrotnie M. Bakalárz, p. t. Kniha welmi nábozna, genž slowe Barlaam, kteraužto onen weliký doktor Johannes Damascenus přeložil (!) z řzeczkého iazyka w Latinsky (Pilzno 1504, 8⁰; 1512, 4⁰). Edycja 3-cia (J. Dačický, Praga 1593) została pod względem językowym zmodernizowana. W późniejszych stuleciach powieść o B. i J. uległa zapomnieniu, dopiero w XIX w. ukazały się dwa wydania dla młodzieży czy też dla ludu. Jak wynika z tytułu, są to przekłady przeróbki niemieckiej Ch. Schmida; jedną wydał J. Pospišil, p. t. Josafat, syn krále indického. Přiběh ze starověkosti křest'anské od spisovatele Genovefy (= Šmida; w Hradci král. 1840, s. 120), drugą J. P. Devítský: Josafat, syn krale i t. d. 1840[225].

Wersja skrócona znajduje się zapewne w czeskiej przeróbce Legendy złotej, która znaną jest p. t. *Passjonału* i zachowała się w kilku fragmentach oraz w dwu pełnych rkp-ach z XIV w.

B. W literaturze polskiej zachowało się kilkanaście przeróbek i przekładów Barlaama i Jozafata z XVI—XVIII wieku. Teksty owe podzielimy na dwie grupy, najpierw wyliczymy wersje prozaiczne i wierszowane (α), potem zaś przeróbki dramatyczne, polskie i łacińskie (β). Różne skróty łacińskie znano w Polsce już przed wiekiem XVI-ym, np. odpis Wincentego z Bellowacu znajduje się w rękop. Bibl. Jagiellońskiej nr 446/7 (dawniej CC I 17; kodeks perg. z 1419 r.), ks. XVI k. 241—62[226]; odpisy Legendy złotej sięgają nawet XIV-go wieku[227], a np. z Metryki koronnej wiadomo, że Jagiełło wraz z Jadwigą ofiarował jakiś pasjonał (= Leg. Aurea) nowozałożonej kapitule wileńskiej[228]. Według przypuszczenia niektórych uczonych drugi zbiór przełożono w XIV-em stuleciu również na język polski, a w takim razie można podejrzewać, że był tam także polski skrót *Historji budującej*. Hipoteza opiera się na cechach językowych tych kilku stpolskich żywotów św., które się zachowały fragmentarycznie[229], oraz na wzmiance Długosza o żywocie królowej Jadwigi. Znakomity historyk wspomniał o budowie klasztoru braci słowiańskich (nieskończonej), o życiu ascetycznem królowej, a potem następująco przedstawił jej lekturę pobożną: „Omnibus mundanae prauitatis fastibus a se relegatis abdicatisque, tantummodo ad orationem et lectionem librorum diuinorum, videlicet Veteris et Noui Testamenti, Omeliarum quatuor Doctorum, Vitas Patrum, Sermonum et Passionum de Sanctis, Meditationum et Orationum Beati Bernhardi, Sancti Ambrosii, Reuelationum Sanctae Brigittae et plurimorum aliorum de Latino in Polonicum translatorum, animum et cogitationem intenderat"[230]. Ten katalog tłumaczeń stpolskich, jak na XIV-y wiek, jest zbyt bogaty, można bowiem wątpić, czy np. tłumaczenie obszernego dzieła *Żywoty ojców św.* (Vitae patrum) istniało już w XIV stuleciu, gdyż później przekładano je kilkakrotnie, ale zawsze jako nowość[231],

[225] Jungmann, Historie liter. české², 426—7, Praga 1849.
[226] Wisłocki, Katalog rkp-ów Bibl. Uniw. Jag., Kraków 1877.

[227] Por. wyżej LXXXVIII.
[228] Brückner, Liter. relig. w Polsce średniow. III. 45, Warszawa 1904.
[229] Bruchnalski, op. cit. 232; por. tenże: Początki literatury pol. a kobiety, Przegl. hum. III. 100 i 102.
[230] Por. Dzieła Długosza, wyd. lipskie lib. X. szp. 161; wyd. Przezdzieckiego, t. XII. 532.
[231] Por. rękopis Bibl. Uniw. J. K. nr 486 (16, I B 4; z r. 1653), Bibl. Baworowskich nr 349, a wreszcie druk Piskorskiego (cf. niżej).

jednak sąsiednia literatura czeska posiada nietylko prozaiczny, lecz także przekład wierszowany z XIV w., niemiecka zaś już z XIII wieku i to w 30.000-ach wierszy [232]. Bardziej wiarygodna jest wzmianka o przekładzie Rewelacyj św. Brygidy [233], a także o pasjonale stpolskim, Brückner nadmienia zaś, że określenie Długosza „sermones et passiones de sanctis" (cf. wyżej) „przypada w sam raz na Legenda Aurea, zawierającą właśnie kilkanaście sermones i liczne passiones de sanctis" [234].

B α. W przekładzie polskim Legendy złotej znajdował się zapewne także ustęp *De sanctis Barlaam et Josaphat,* dotąd jednakże nie odszukano go, podobnie jak całej masy żywotów innych świętych, przeto za najstarszą wersję polską romansu o Barlaamie i Jozafacie uchodzi przeróbka P. Skargi, umieszczona w *Żywotach świętych* (od 1579 r.). Autor podał tylko szkic opowieści, osobno wydzielił 6, a właściwie 7 apologów (w 1-ym złączył 2 motywy: *a)* trąba śmierci, *b)* cztery skrzynki), p. t. „Przypowieści, ktorych Bárláám ná náukę y pokazánie márności świátá tego v Jozáfáta vżywał, godne czytánia y vważenia". Do skrótu dodano *a)* obrok duchowny, *b)* trzy listy od królów orjentalnych do Grzegorza XIII. Skarga źródła swego nie określił, korzystał zaś zapewne z edycji Lipomana lub Surjusza, gdyż oba te dzieła wymienił przy żywocie Jana Damascena (11 maja); ojciec Jozafata u Skargi ma imię Awennir, u Billiusa nazywa się Abenner. Kaznodzieja nasz uważał autorstwo Damascena za rzecz zupełnie pewną, dlatego nawet w polemice z ortodoksami powoływał się na wykład *Credo* wedle *Historji budnjącej,* podkreślając, że Damascen co do pochodzenia Ducha św. zgadza się tu z Rzymem, t. j. przyjmuje *filioque.* Skarga przytoczył

[232] Jakubec J., Dějiny liter. české, s. 169 n. Praga 1929.
[233] Łoś J., Początki piśmienn. pol. 234, Lwów 1922.
[234] Op. cit. 44.

ten argument najpierw w dziele *O jedności kościoła Bożego...* (cz. II, r. 16) [235], potem w pouczeniu dodanem do żywota Jana z Damaszku (Żywoty św.; pod 11. V). Prawosławni zbijali owe twierdzenia jako „chwałsz i pomowku" w piśmie *Woprosy i otwiety prawosławnomu z papeżnikom* (1603 r.) [236], osobliwie zaś we wstępie do przekładu białoruskiego *Historji* (1637), gdzie stwierdzili już z zadowoleniem zgodność „edycji paryskiej" z własną wiarą, t. j. brak *filioque* (cf. niżej § 16). W tekście greckim (i cerk.-słowiańskim) istotnie owego filioque nie było, dodano je bowiem tylko do starszych tłumaczeń łacińskich *Historji,* z jakich korzystał też Skarga, ale już Billius w przekładzie swym zwrot ów opuścił, począwszy od 2-go wydania, a zmiana ta była właśnie jedną z pobudek ukazania się przekładu białoruskiego (por. niżej przedmowę edycji kuteińskiej). Utwór Skargi szerzył się również drogą odpisów, lecz kwestja owa nie była jeszcze dotąd badana; narazie można tylko stwierdzić, że z jego pracy pochodzi *Żywot Jozafata króla Indyjskiego...,* znajdujący się w rękopisie z XVII w., który zabrano niegdyś z Bibl. Załuskich do Bibl. Publ. w Petersburgu (sygn. Pol. O. I, 119), obecnie zaś zwrócono Bibljotece Narodowej w Warszawie [237]. *Pocz.:* „Gdy się w Indiey rozsiało słowo Ewangeliey y zbawienne duszom poselstwo, nawięcey się tam rozmnożyli (!) ludzie zakonni...". W odpisie pominięto „obroki", listy i apologi (przypowieści).

Skrót Skargi należy w Polsce do najbardziej zna-

[235] Wilno 1577, 2 wyd. 1590; przedruk w *Russk. istoricz. Biblioteka,* VII. 427 (= Pamiatn. polemicz. liter., kn. II), Petersb. 1882; por. rozbiór u Tretiaka J., Piotr Skarga w dziejach i literaturze unji brzeskiej, s. 57 n., 110, Kraków 1912.
[236] Por. przedruk, tamże VII. 19.
[237] Korzeniowski J., Zapiski z rkp-ów Bibl. Publicznej, nr 265 (= Archiwum do dziejów liter. i ośw. w Polsce XI. s. 199; Kraków 1910).

nych, choćby dlatego, że jego Żywoty świętych miały dwadzieścia kilka wydań, inne teksty Barlaama były mniej popularne, uległy nawet później zapomnieniu. W wydaniu Żywotów św. z 1579 r. (= 1-em) umieścił autor *Żywot św. Jozafata krola Indiyskiego y Barlaama pustelnika* pod dniem 7. XI, w późniejszych zaś wydaniach pod 4. XI[238]; w przedrukach nowszych np. z r. 1880, podano naszą legendę już pod 27. XI, t. j. zgodnie z *Martyr. Romanum*[239]. Parę apologów z tej powieści włączył Skarga do *Czytań bractwa miłosierdzia* (od r. 1588 było 18 wydań)[240], które przedrukowano również w zbiorze *Kazania przygodne*[241]; por. przykład na niedzielę 29-ą (przypowieść o 3 przyjaciołach), na 49-ą (o królu dorocznym) i 50-ą (o jałmużnie). Przekład białoruski *Czytań* — a zapewne także powyższych ustępów — znajduje się w rękop. Bibl. Synodalnej w Moskwie[242].

Dzieła Skargi cieszyły się poczytnością także na Rusi, mniej lub więcej obszerne tłumaczenia *Żywotów św.* znajdują się w kilkudziesięciu rękopisach[243], a wśród

[238] Otwinowski (Dzieła X. P. Skargi, spis bibljograficzny, s. 12; Kraków 1916) przesunięć tych nie zaznaczył, wspomniał jedynie, że w edycji 2-ej (1585 r.) dodano pod 7. XI Żywot św. Kingi.

[239] Wydanie powyższe, nieznane Otwinowskiemu, liczy 6 tomów, zostało zaś zredagowane przez niejakiego Ap. C. (Warszawa 1879—80); pisownię i tekst znacznie tam zmodernizowano, pominięto obroki, a nadto brak też ustępu z apologami Barlaama. Por. początek ustępu o B. i J.: „Gdy się w Indyi rozeszło słowo Ewangelii ś., największa część przyjmujących ją ludzi rzucała nadzieję uciech i korzyści tego świata, a garnęła się do zakonnego i pustelniczego żywota. Wielu z nich opuszczało dwory królewskie“...

[240] Otwinowski, op. cit. s. XVI i 15.

[241] Krzyżanowski J., Romans polski wieku XVI, s. 13, 259 i 262; Lublin 1934.

[242] Por. Russkaja Istoriczeskaja Bibl., VII. 231 (w części końcowej), Petersburg 1882.

[243] Gudzij odnalazł je w 22 rkp-ach (op. cit. 89), obecnie mamy wiadomość o wielu innych tłumaczeniach (por. wyżej s. LXV), nawet na Zakarpaciu, por. np. Slavia XI. 515.

nich trafia się czasem przekład ustępu o Barlaamie i Jozafacie[244]. Przeróbką skrótu Skargi jest również wiersz Ł. Baranowicza, umieszczony (pod 19. XI) w dziele *Żywoty świętych ten Apollo pieie...*, znanem też pod nazwą *Apollo chrześcijański* (Kijów 1670). Zależność wiersza *„O ss. pustelnikach Barlaamie y Jozaphacie“* (221 wierszy) od prozy Skargi wykazano dopiero w ostatnich czasach[245], przedtem bowiem uchodził on za najstarszą przeróbkę w języku polskim, której miał dokonać pisarz ukraiński, rzekomo według Legendą Aurea[246].

Wersję wierszowaną Baranowicza[247] wyprzedza jednak czasowo także skrót A. S. Radziwiłła, kanclerza litewskiego. Książę przełożył z łaciny *Żywoty św. z naukami... na każdy dzień...* (według edycji jezuitów bawarskich), a wśród nich podał (pod 27. XI) zwięzłą treść legendy o B. i J. na s. 862—4 (Kraków 1653)[248]. Po cytacie z Chryzostoma skrót zaczyna się tak: „Y w sámey Indiey nadobni byli młodzieńcy, zá nayprzednieyszego liczą między nimi Josaphata, krolá Abennerá syná wychowánego z pieluszek sámych w roskoszách...“.

Wzmianki o B. i J. spotyka się na Zachodzie w całym szeregu dzieł hagjograficznych, m. inn. także w popularnym zbiorze, który napisał jezuita węgierski Nadasi Jan († 1679); zbiór ten przedrukowano również u nas p. t. *Annus coelestis Jesu Regi et Mariae Reginae*

[244] O reminiscencjach ze Skargi u św. Dymitra Rostowskiego por. wyżej s. LXXVII.

[245] Janów, Romans o B. i J. w przeróbce Skargi, Baranowicza i Lichoniewicza (Przegląd humanist. VII. s. 41 n. Lwów 1932).

[246] Franko, op. cit. 109; por. też ak. Bahalij, Ukraina, VI. 28; Kijów 1926.

[247] Por. przedruk tejże w Przegl. hum. VII. s. 54—60.

[248] Estreicher, Bibljogr. pol. XXVI 64; Korbut, Liter. pol. 2 wyd. I s. 201 i 581. O jakimś przedruku wileńskim wspomniał Juszyński, por. Jocher 8245.

sanctisque omnibus sacer... (Toruń 1696). Rzecz ciekawa, że w oryginale łacińskim obaj święci zajmują tylko kilka wierszy (pod dniem 27. XI), tymczasem w przekładzie polskim *(Rok Niebieski*... tłum. F. Iworskiego) ustęp o nich liczy kilkanaście (!) stron, a ponadto zdradza pewne usterki stylistyczne. U Nadasi'ego, który pragnął dostarczyć materjału dla rozmyślań i modlitw, czytelnik zwraca się do świętych w osobie 2-ej, w przekładzie zaś polskim spotykamy przy B. i J. kilka zwrotów użytych w osobie 3-ej. Usterki te świadczą, że tłumacz korzystał z jakiegoś źródła starszego, ale nie zdążył go należycie przerobić. Był niem — jak wykazało porównanie — odpowiedni ustęp z *Żywotów św.* Skargi, z jakiego zapożyczono nawet streszczenie 6-u apologów. Tłumacz odstąpił tutaj od oryginału łacińskiego, korzystał zaś nietylko ze Skargi i Nadasi'ego, ale pewne drobiazgi dodał od siebie [249]). Por. początek:

(T. III. s. 728): ‚S. Iosaphacie Krolewicu Indyiski, od oyca twego Krola Aweniera z samych pieluszek w roskoszach wychowany i, żebyś niewiedział co to iest nędza ludzka, daleko od oczu ludzkich trzymany. A wtym Barlaam Pustelnik, w drodze Boskiey dobrze wyćwiczony Kapłan: od Boga natchniony puścił się morzem do Indyi iako iaki kupiec, i uczynił sobie taki do ciebie przystęp, wziął znajomość z wiernym sługą iego (!) i powiedział mu, iż ma iednę perłę, albo kamień tak drogi i takiey mocy, że ślepym wzrok daie, niemym mowę, chorym zdrowie, głuchym słuch"...

Inne skróty lub wiersze znajdą się zapewne w rkp-ach z XVII i XVIII wieku; charakterystyczny jest np. ustęp *O św. Barlaamie pustelniku* w rkp-e Zakładu Nar. Ossolińskich nr 3902/I (Święte Świętych Pańskich dzieje... krotko zebrane, świeżo z łacińskiego na polskie przetłomaczone cz. II, k. 149), gdyż rzut legendy zajmuje tu tylko kilkanaście wierszy, dodano jednak 3 „punkty"

[249] Por. Roku Niebieskiego cz. III. s. 728 (w edycji 2-ej z r. 1730); cf. Estreicher, XXIII. 14.

z medytacjami o Barlaamie i Jozafacie, królewiczu „Indynskim" (k. 117—18).

W r. 1688 ukazały się dwa pełne przekłady *Historji budującej,* prozaiczny Piskorskiego i wierszowany Kuligowskiego. Badaczom tej powieści znany był dotąd tylko tekst ostatni, którym jest: *Krolewic Indiyski | w Polski stroy przybrány | albo | HISTORYA | o Świętym Iozaphacie Krolewicu In- | diyskim y o Świętym Barlaamie | Pustelniku, Pustyniey Sennáár | nazwáney.* | Od św. Jana Damascena nápisána, á z greckiego języka na łaciński od Iakubá Billiuszá... przetłumáczona. Teraz záś przez X. Mattheusza Ignacego Kuligowskiego... z łacińskiego textu ná wiersz polski przełożona (Kraków 1688, druk M. A. Schedla). Na odwrociu karty tytułowej znajduje się duży miedzioryt, przedstawiający Jozafata na puszczy w otoczeniu dzikich zwierząt; niektóre egzemplarze mają ponadto rycinę inną, w której zapomocą rebusa dedykowano dzieło J. Hlebowiczowi, wojewodzie wileńskiemu [250].

Opis książki podał już Kuhn [251] (na 5 kartach nlb. mieści się: *a)* wiersz z dedykacją K. J. Sapieże, *b)* wiersz Bieżanowskiego do tłumacza, *c)* ustęp „Do czytelnika", *d)* aprobacja Historji przez cenzora w Wilnie, *e)* spis 40 „punktów", t. j. rozdziałów [252], *f)* wstęp łaciński Billiusa, *g)* wierszyk tłumacza, *h)* list Lipomana do bisk. Diaza; na str. 1—298 przekład *Historji,* 2 k. nlb. zawierają errata), o charakterze zaś samego przekładu informuje nas Kuligowski w słowie „Do czytelnika". Dziś wolimy czytać *Historję* w prozie, ale tłumacz wyjaśnia, że „dla przyiemnieyszego czytania" pisał ją wierszem. Do-

[250] Egzemplarza takiego nie miałem pod ręką, ale podobiznę rebusa (najstarszego?) przedrukował Gloger w *Encyklop. Staropolskiej* (t. IV s. 149, Warszawa 1903).

[251] Op. cit. 73.

[252] „Rejestr punktów" przedrukowano niżej (s. 263 n.) jako dodatek do tekstu Piskorskiego.

datki swe, jeśli zawierały *similitudines* lub *poetyckie powieści,* wtrącone „dla wdzięku“, wyróżniał antykwą lub słowem „simile“ na marginesie, nie zaznaczał ich zaś wtedy, gdy były potrzebne dla zachowania sensu, t. j. „rozszerzenia słow more poetarum“. Tamże podano, że przekład opiera się na druku z 1593 r., a więc na edycji kolońskiej Billiusa (cf. wyżej LXXXVII). Dla charakterystyki umysłów XVII w. znamienna jest wiadomość (podana na końcu *Heraklita chrześć.* przekł. z Besseusa), że autor miał wiele kłopotów i chciał się nawet procesować z drukarzem, który na str. 136 *Królewica Indyjskiego* zmienił myśl „przydawszy literę w“, potem zaś nie we wszystkich egzemplarzach błąd poprawił[253].

W przekładzie pominięto wstęp łaciński, *Historja* zaczyna się wprost od „punktu“ (= rozdz.) I-go:

„Indya iest kray wielki, w ludzie rozmnożony,
Dáleko od Aegiptu, iednak okrążony
Od Aegyptskich stron zewsząd morzem; záś od lądu
Do Perskich idzie granic. Ktory kray z nierządu
Bálwochwálstwá z dawnych lat sprośnie przedtym słynął,
A mgłą błędow otoczon w swych występkách ginął.
Potym, gdy przedwiecznego Syn iednorodzqny
Bogá, weyrzał ná swoy lud niewolą strudzony,
Miłosierdziem wzruszony, rownym nam człowiekiem,
Procz grzechu, pokazał sie, y ktory przed wiekiem
Był Bogiem, niebieskiego Oycá Tron zostáwił
Bostwá nietrácąc, áby ludzki narod zbáwił;
To iest, áby ludzki był narod podzwigniony
Od vpadku dawnego, y wyswobodzony
Ná pierwszą złotą wolność, á grzechu sprosnego
Pozbywszy, był dziedzicem krolestwá gornego.
Mieszkał w niepokalánym czystey Pánny ciele,
A wziąwszy z iey krwi ciało, przyiął prac ták wiele;
Y krzyż, y śmierć wycierpiał. Ták spráwiwszy zgodę
Między niebem á ziemią, ná złotą swobodę
Wywiodł swoy lud“...

Dla porównania wersji wierszowanej z prozą Piskorskiego przytoczymy jeszcze część końcową apologu

[253] Por. Juszyński, Dykcjonarz I. 230, Franko, op. cit. 114.

o kobietach. Pewien królewicz chowany był do 12-go roku w odcięciu od światła, aby uniknąć grożącej mu ślepoty. Gdy okres ten minął szczęśliwie, ojciec wyprowadził syna z ukrycia na świat i pokazał mu wszystkie swe skarby i dziwy odrazu, chciał bowiem przy tej sposobności zobaczyć, co synowi najwięcej się podoba (r. XXX w. 23 n.):

„Iáko tedy [syn] swym wzrokiem iásny świát obaczył,
Praezentowáć mu rożne rzeczy krol náznáczył.
Záczym w iedney przybráni w kirys y w oręże
Lampártem przepasáni stronie stali męże,
A niektorzy w hártownych páncerzách przy boku,
Trzymáiąc krzywe szabli (!), byli ná widoku
Młodego krolewicá. Z drugiey zásię strony
Vbráne w ozdobny stroy stały w rząd mátrony.
A w inszym mieyscu złoto, y drogie kámienie,
Kárbunkuły, rubiny; y co w drogiey cenie:
Száty, rysie perskie y sobole rezańskie:
Y inne pokazáne były sprzęty páńskie.
Wozy drogo vsłáne, ktorych w przedniey stronie
Vbráne w drogie szory żuły złoto konie.
Po drugim zaś romaki przystroione boku
W czołdáry, y wsiądzenia sost[254] czyniły w kroku,
Ná ktorych mężni ksztaltnie w żeláznym vbierze,
Iák Euryt ábo Pholus, siedzieli rycerze.
Tákże rożne zwierzętá: Lwy, tygry, niedźwiedzie;
I te, ktore bywáią smákiem przy obiedzie.
Stádá rożnych też bydląt; y cokolwiek miáno
Praezentowáć, wszytko mu repraezentowáno.
Krolewscy zásię słudzy, ktorzy przy nim stali,
Każdą mu rzecz názwiskiem swym opowiádáli.
A gdy się niewiast imion chętnie od nich bádał,
Ieden mu z krolewskich sług ták żártem powiádał:
Że ci są diabli, ktorzy ná zdradę prowádzą
Ludzie, y częstokroć im miast pomocy wádzą.
Tedy do żadney rzeczy niebył ták skłoniony
Ow chłopiec, iak do niewiast, wzrokiem ich zrániony.
Potym gdy przeyrzał wszytko y przezwiská zwiedział
Poniekąd, przyszedł tám, gdzie krol z osobná siedział.

[254] Zam. szust ‘szmer, hałas’.

Ktorego gdy krol pytał, chcąc doyść zmysłu zdánia,
Coby mu lepiey przyszło do vpodobánia
Z tych rzeczy, ktore widział, ná to ták mu powi:
Nic mi (rzekł) tak niewpádło w myśl, iak diabli owi,
Ktorzy lud zwodzą; bo com widział, mam to w bráku
Wszytko, procz diabłow, ktorzy przyśli mi do smáku.
Zdumiawszy się krol ná te syna swego słowá,
Osądził, że iest miłość białychgłow surowa
Tyránka, ktora pęta sercá mężczyzn gwałtem[255]...

W tłumaczeniu tem ustępy powieściowe wyszły jeszcze dosyć udatnie, z trudem zaś czyta się wierszowane wywody dogmatyczne. Ks. Juszyński zarzucił Kuligowskiemu niedbalstwo co do wiersza i języka, lecz przyznał wielką poczytność; *Historji budującej* czyli *Krolewica Indyjskiego* zapewne bliżej nie znał, przeto ogólnikowo stwierdził, że jest rzeczą niepodobną, aby w tym mnóstwie wierszy nie znalazło się coś dobrego, „atoli to ginie w tłumie niezmiernie pospolitych błachości“[256]. Charakterystyka świadczy, że w pocz. XIX wieku romans o B. i J. u nas popularnością się już nie cieszył.

Prawie równocześnie z dziełem Kuligowskiego ukazał się przekład prozaiczny romansu. Mieści się on w ogromnym i typowo średniowiecznym zbiorze, p. t. *Żywoty ojców św.*, ponieważ zaś ascetica nie budzą obecnie zainteresowania, przeto w zapomnieniu utonęły nietylko owe Żywoty pustelników, ale też *Historja budująca.* Wznawiając tekst Piskorskiego, pominiemy tutaj rozbiór tegoż — wielkie znaczenie romansu o B. i J. na tle literatury europejskiej uwydatniono już poprzednio, — rzucimy tylko parę słów o całym zbiorze Żywotów oraz o ich tłumaczu, który nie doczekał się jeszcze słusznej oceny.

[255] Kuligowski s. 22 n., u Piskorskiego cf. niżej 193; por. też figlik Reja: Chytry jad niewiasta. Motyw ten występuje często w folklorze, por. Dobrzycki, Z dziejów lit. polskiej, s. 127.

[256] Juszyński, Dykcyonarz poetów polskich 230, Kraków 1820.

Vitae patrum, przypisywane św. Hieronimowi († 420)[257]), miały olbrzymią ilość wydań[258]), lecz romans o B. i J. dołączono do nich dopiero w edycji kolońskiej z r. 1548. Rosweyde H. sporządził w 1615 r. wydanie krytyczne zbioru, dołączył także *Historję budującą,* ale już według przekładu poprawionego przez Billiusa; 2 wyd. 1628 r. (cf. wyżej LXXXVII). Piskorski pisze w przedmowie, że korzystał z edycji lugduńskiej Vitae patrum (1512 r.; wedle Migne'a jest to wyd. 13-e) oraz z obszernego wydania Rosweyde'a 1618 r. (!)[259], porównanie tekstu polskiego z łacińskim wskazuje jednak, że tłumacz nie zapuszczał się w aparat krytyczny oraz zachował inny układ dzieła. Pragnął dać czytelnikom tłumaczenie dosłowne ksiąg i nauk „aż dotąd w ięzyku Polskim niesłychanych“, lecz różnica składni polskiej od łacińskiej zmuszała do pewnych zmian, może więc dla uniknięcia zarzutów powołał się na jakieś inne wydania łacińskie, a część winy zwalił na drukarzy: „Jeżelić zaś przyidzie chęć kollacionować Polszczyznę z Łacińskim wydaniem, a niekędy nie w słowo przełożono znaydziesz, wiedzże, Czytelniku, żem to napisał według wydania inszego, nie tego, ktore pono czytać będziesz; com vczynić musiał w niektorych mieyscach dla errorow drukarskich, ktore sie w pomienionych wydaniach znayduią; iakosz y to moie Polskie nie mogło bydź bez nich, przyznam sie, dla tych ktorzy przy sadzach drukarskich [składaniu czcionek][260] mniey o pisma ochędostwo dbaią“. Przekład ten, p. t. *Żywoty oycow abo dzieje y duchowne powieści starcow, zakonnikow, pustelnikow wschodnich* (Kraków 1688, ok. 1000 stron wielkiego 4⁰;

[257] Na łacinę przełożono je ok. VII w., a więc dopiero parę wieków po św. Hieronimie.

[258] Por. Migne, Patrol. lat. LXXIII. 63.

[259] Może pomyłka zam. 1628 r.

[260] Wyraz sadz nieznany jest naszym słownikom w powyższem znaczeniu.

drukarnia akademicka)[261], wydano staraniem i nakładem księżnej Katarzyny Radziwiłłowej, siostry króla Jana III; tłumacz wielbi ją w dedykacji, kładąc tę zasługę obok (! ?) chwały Sobieskiego „do wschodnich Państw Chrześciaństwu wszytkiemu szczęśliwie drogę otwierającego y pyszne Bissulmana Xiężyce zwycięską Tarczą kruszącego"!

Piskorski przeznaczył ową „skarbnicę Pereł Orientalnych" dla użytku kaznodziejów przy kazaniach, to też duchowni rozczytywali się w niej do XVIII wieku i nieraz się powoływali na zbiór ten w swoich pismach, nawet ks. Fryczkiewicz, który pouczenia religijne przeładowywał anegdotami i nazwał się Wesołowskim; por. jego *Sto sposobów nabożnie wesołych*, s. 354[262]. *Historia Barlaama y Iozafata* — tak nazwał Piskorski naszą legendę w „podziale księgi", umieszczonym na czele całego zbioru — opiera się na wydaniu Rosweyda, t. j. na przekładzie Billiusa; w *Żywotach ojców św.* zajmuje ona początek księgi II-ej części I (s. 183—294) i nosi tytuł: *Żywot świętych Barlaama pustelnika i Jozafata króla indyjskiego* (por. podobiznę). Przekład polski zdradza czasem, choć dosyć rzadko, niedokładności lub błędy (drukarza?), w przedruku poprawiamy je u dołu przez dodanie odpowiednich miejsc według wydania Migne'a[263].

Sebastjan Jan Piskorski († 1707, 18/VIII), tłumacz *Vitae patrum*, pozostawał w stosunkach z najwybitniejszemi osobistościami polskiemi XVII-go wieku, gdyż początkowo był nauczycielem Stan. Szembeka (późniejszego arcyb. gnieźn.), potem królewiczów Sobieskich oraz dwu Radziwiłłów, siostrzeńców króla Sobieskiego[264]. W 1692 r. został on kanonikiem krakowskim, był też profesorem prawa, podkanclerzym, a wreszcie też

[261] Estreicher, Bibljogr. pol. XVIII. 189, XXIV. 328.

[262] Estreicher, Bibljogr. pol. XVI. 343. Ostro osądził go Jocher 6684.

[263] Patrol. lat. 73, szp. 413—604.

[264] Bukowski, Kościół św. Anny, s. 35. Kraków 1900.

rektorem uniwersytetu Jagiellońskiego (1699 r.)[265]. Znany jest jako autor kilkunastu dzieł łacińskich oraz kilku polskich, np. Żywota Kunegundy (Kingi), Salomei Halickiej, opisu cudownych obrazów w Polsce, zbioru kazań, panegiryków i t. d.; niektóre utwory jego doczekały się kilku wydań[266]. Jako kierownik budowy kościoła św. Anny wykazał Piskorski wielką wyrtwałość i niepospolity talent organizatorski, co w gorących słowach uznania podniósł Pruszcz[267], a za nim też Bukowski. Kiedy budowa kościoła wyczerpała zupełnie fundusze uniwersytetu i groziło przerwanie pracy, Piskorski zakrzątał się energicznie wśród wpływowych lub bogatszych osób, wykołatał środki i materjały na wykończenie; osobiście doglądał planów oraz pracy, własnym kosztem podejmował architektów i robotników. Niemniej energji i pomysłowości włożył potem w ozdobienie kościoła, przyczem okazał się też znawcą sztuki[268]. Nie tylko sam dużo pisał, ale pobudzał też licznych uczniów do pisania, niestety jednak panegiryki ich puste są treściowo i liche co do formy, a co gorsza pisane zawiłą łaciną. Piękno języka ojczystego było naogół rzeczą obcą pisarzom z przełomu XVII—XVIII wieku, nie grzeszył w tej mierze także sam Piskorski, choć odznaczał się pracowitością, wprost niezwykłą. Jego przekład *Żywota Barlaama i Jozafata* wyróżnia się dodatnio wśród pism XVII-go w. tem, że wolny jest od pospolitych wtedy makaronizmów, ale pod względem składni zdradza zbyt niewolniczą zależność od wzoru łacińskiego. Co do tego lepiej przedstawia się starszy przekład białoruski (1637 r.), kładący

[265] Muczkowski, Statuta nec non liber promotionum, 368. Kiedy i gdzie Piskorski urodził się, niewiadomo; 1660 r. został bakałarzem, a 1664 doktorem prawa.

[266] Estreicher, op. cit. XXIV. 329.

[267] Pruszcz, Klejnoty stoł. miasta Krakowa albo kościoły..., s. 186 n. Kraków 1745.

[268] Bukowski, op. cit. 37 n.

większy nacisk na oddanie myśli oryginału, niż na ścisłe zachowanie poszczególnych wyrażeń; zestawienie kilku wyjątków tłumaczenia polskiego z białoruskiem por. niżej w § 16.

B β. Opracowania sceniczne. Wśród dramatów szkolnych XVI—XVIII wieku przeróbki Barlaama i Jozafata nie należały w Polsce do rzadkości, ale podanie wyczerpującego przeglądu ich nie jest jeszcze rzeczą możliwą, ponieważ dramat ów, w lwiej części jezuicki, nie doczekał się dotąd należytej oceny ani pełnego opracowania. Jeśli pominąć dawniejsze prace o intermedjach, to właściwego dramatu szkolnego dotyczą jedynie rozprawy Windakiewicza, Rezanowa, a ostatnio Stender-Petersena. Pierwszy zajął się głównie rękopisami Bibljoteki Jagiellońskiej nr 2384 i 182[269], ostatni zanalizował wszechstronnie rękopis z Upsali R 380 (Tragediae Sacrae)[270]. Obaj uwzględnili też dorobek badaczy poprzednich — przyczem Stender-Petersen poddał słusznej rewizji dawną ocenę dramatu szkolnego — przeoczyli jednak niektóre prace Rezanowa, n. p. ciekawy dla polonisty opis rękopisu Bibl. Publicznej w Leningradzie *Q XIV nr 10* (obecnie w Bibl. Narodowej w Warszawie)[271], a osobliwie bogaty zbiór programów Bibl. Publicznej w Wilnie, liczący przeszło 300 scenarjuszy, przeważnie nieznanych Estreicherowi[272]. Prac ostatnich nie znał też

[269] Windakiewicz St., Teatr kollegjów jezuickich w dawnej Polsce, Kraków 1922.

[270] Stender-Petersen Ad., Tragediae sacrae. Materialien und Beiträge zur Geschichte der polnisch-lateinischen Jesuitendramatik der Frühzeit. Dorpat 1931 (Acta et comment. Univ. Tartuensis; B. Humaniora t. XXV).

[271] Rezanow W. I. K istorii russkoj dramy. Ekskurs w obłast' teatra Jezuitow, s. 396—452 i 459 n. Nieżin 1910.

[272] Tenże, Szkolnyja dramy polsko-litowskich iezuitskich kollegij, s. 311, Nieżin 1916.

S. Bednarski, który teatrem jezuickim zajął się zresztą tylko ubocznie[273].

Wzmiankę o inscenizacjach *Historji budującej* spotykamy jedynie u Rezanowa, który wspomniał lakonicznie polską „tragedokomedję o Jozafacie...“ w rkp. Q XIV nr 10[274], a nadto przytoczył „argumentum“ oraz tytuł jednej przeróbki łacińskiej (Gemma scientiae...)[275]. Oba te programy omówimy bliżej, dodając nadto wiadomość o kilku dalszych scenarjuszach.

1. Program dramatu znajdujący się w rkp. Bibl. Narodowej (Q XIV nr 10 k. 218—20) pochodzi z drugiej połowy XVII wieku. Do dawnego tytułu *Tragicocomedia* innym atramentem dopisano: *O Iozaphacie krolewicu Indiyskim;* w streszczeniu (summa), które znajduje się przed scenarjuszem, autor powołał się na św. Damascena *Historję Jozafata i Barlaama,* ale faktycznie korzystał z tekstu ks. Skargi, skąd kilka miejsc powtórzył dosłownie. W przeróbce tej treść powieści potraktowano bardzo ogólnikowo, niema śladu ze sporów dogmatycznych, z apologów i t. d., ale uzupełniono ją, jak świadczy sam tytuł „tragikokomedja“, dodatkami o zacięciu komicznem, mającemi w lekki sposób podkreślić powagę i wyższość religji chrześcijańskiej nad religjami Wschodu. O tendencji owej świadczy wyraźnie scena 3-a aktu I-ego oraz scena 6-a aktu IV-go (cf. niżej); do usilenia tej dążności mogły służyć również intermedja, ale ponieważ treści ich nie zaznaczono, przeto trudno wypowiedzieć się w tej sprawie stanowczo. Przed intermedjami, które były na końcu aktów I—IV, występował chór z pieśniami, wyrażający ogólny nastrój sytuacji; chór po akcie V-ym wysnuwał sentencję z całości utworu.

[273] Bednarski St., Upadek i odrodzenie szkół jezuickich w Polsce, s. 431, Kraków 1933.

[274] Ekskurs... s. 431; por. też Peretz, Izwest. Otd. russk. jaz. Ak. Nauk, t. X, kn. 1 s. 90.

[275] Szkolnyja dramy... 227.

O budowie tej sztuki jezuickiej pouczy najlepiej zachowany scenarjusz. Nie jest on zbyt obszerny, przeto przytoczymy go dosłownie, zmieniając tylko częściowo interpunkcję i wielkie litery, oraz opuszczając początkowy szkic wątku „historycznego“ (summa), oparty na wersji ks. Skargi (cf. wyżej):

TRAGICOCOMEDIA (O Iozaphacie krolewicu indiyskim). Summa (k. 218—19). Prologus (tekstu brak).

Akt pierwszy.

Scena 1-ma. Abenner krol z Zardanem y z drugiemi senatorami y dworzany wychodzi, y o syna swego powodzeniu frasowliwy z rozmaitemi wieszczkami y czarnoksiężnikami y gwiazdarzami naradza się, y usiłuie, aby chrześcianinem niezostał.

Scena 2-da. Zardanus, ochmistrz krolewica, mniema, iż wszytkiego zgoła towarzystwa z chrześciany trudno będzie Iozaphatowi zabronić.

Scena 3-tia. Brachmani wieszczkowie, ktorzy w postaci małpiey Boga czczą, przychodzą z bałwanem; krol y dworzanie głosow ich naszladuią, ofiarę oddaią y na koniec Brachmani bałwan namazuią.

Chorus.

Naucza, że darmo ludzie boskiemu postanowieniu sprzeciwiaią się.

Intermedium (tekstu brak).

Akt wtory.

Scena 1-ma. Iozafat od Zordana(!) wyrozumiewa przyczynę osobnego swego y od ludzi oddalonego mieszkania, ktore przykre sobie być powiada.

Scena 2-da. Abenner Iozafatowi, dla osobnego mieszkania smutnemu, więtszey wolności dozwala.

Scena 3-tia. Ubodzy z [pomiędzy] wieśniakow żarty czynią y od krolewskiego odźwiernego iałmużnę biorą.

Scena 4-ta. Ciż sami ubodzy Iozafata przy obecnym Zardanie o iałmużnę prosząc, o nędzach żywota tego onemu oznaymuią.

Scena 5-ta. Barlaam przez Zardana do Iozafata przystępuie.

Scena 6-ta. Iozafat do Barlaama przywiedziony, od niego o Chrystusie wiadomość bierze.

Chorus.

Naucza, iż wszytkie rzeczy stworzone do boskiey znaiomości nas wiodą.

Intermedium.

Akt trzeci.

Scena 1-ma. Zardanus Iozafata darmo od Barlaamą oddalić usiłuie.

Scena 2-da. Iozaphata(!) Barlaam żegna.

Scena 3-tia. Abenner krol z senatorow swoich Zardanowę chorobę, potym nawrocenie syna do wiary chrześciańskiey z wielkim żalem wyrozumiewa; Arachis senator krola cieszy y nową radę daie.

Scena 4-ta. Aniołowie przed Iozafatem, do snu nakłonionym, sławią Barlaama, w melodiey y towarzystwie anielskim na puszczy przebywaiącego. Faunowie o szczęśliwym przywroceniu temuż Iozafatowi skokiem oznaymuią.

Scena 5-ta. Tenże Arachis Nechora(!) czarnoksiężnika namawia, aby na się przyiął osobę Barlaama.

Scena 6-ta. Woźny ogłasza dysputacią.

Scena 7-ma. Disputacia, w ktorey zmyślony Barlaam, to iest Nachor, z boskiego zrządzenia, poprawdzie y zwycięstwem wiary Chrystusowey broni przed krolem, za Iozafatem stoiąc.

Scena 8-ua. Iozafat Nachorowi zdradę wymawia, y na pustynią iść radzi, aby gniewu krolewskiego uszedł.

Scena 9-na. Krol na dysputacią powraca, zrozumiewa z Iozafata o nawroconym Nachorze, dla czego więtszy gniew bierze y syna za radą Thoady czarnoxiężnika roskoszami zwieść usiłuie.

Chorus.

Boska y ziemska miłość Iozafata do siebie ciągną, lecz ziemska od boskiey zwyciężona y więzami skrępowana.

Intermedium.

Akt czwarty.

Scena 1-ma. Iozafat od roskosz zdradliwych ucieka.

Scena 2-da. Iozafat oycowi y Theodowi wyrzuca na oczy niecnotliwe machinatie.

Scena 3-tia. Abenner krol z stateczności y powodzenia synowskiego bogow swoich y zabobonow prożność poznawa iakokolwiek.

Scena 4-ta. Iozafat na pustynią zapuszcza się, lecz od oyca zatrzymany, ktory [276] onemu część krolewstwa swego zdaie; Arachis y Barachus, senatorowie z dworem y pacholęta, skokiem długiego państwa życzą.

[276] W rękop. zamiast *ktory* jest tylko *y*.

Scena 5-ta. Iozafat Barachiusza i innych dworzan wiary w Chrystusa doświadcza.

Scena 6-ta. Bonży (!) kapłani swoy bałwan namazuią, zatym od czartow y od żołnierzow przestraszeni uciekaią.

Scena 7-ma. Czarci się w drogę wyprawuią y z Indiey uciec zamyślaią.

Scena 8-ua. Abenner krol z szczęścia synowskiego swoy błąd poznawa y postanawia Chrystusa naszladować.

Scena 9-na. Czarci o swoim powodzeniu desperuią.

Chorus.

Pokazuie, że samemu tylko Bogu służyć, iest prawdziwie krolować

Intermedium.

Akt piąty.

Scena 1-ma. Abenner krol iuż chrześcianinem, strachami przez sen zdięty, o niestateczności żywota y prożności krolestwa nauczony, krolestwo na syna Iozafata za biskupią radą zlewa.

Scena 2-da. Abenner z krolewskiego ciężaru uwolniony, na pustynią dla pokuty idzie.

Scena 3-tia. Iozafat godność y berło krolewskie składa na Barachiasza, y z wielkim żalem senatu y dworzan na pustynią odchodzi.

Epilogus (tekstu brak).

2. Zupełnie inny typ dramatu przedstawia przeróbka łacińska, odegrana przez uczniów kolegjum jezuickiego w Nowogródku, na zakończenie zajęć szkolnych w 1715 r. Program tejże zachował się w unikacie Bibl. Publicznej w Wilnie (sygn. 3 [= sala] XXIV $^{1}/_{662}$) i liczy 8 stron F⁰. W znacznej części jest to panegiryk ku czci gen. wojsk królewskich Jozafata Jesmana i jego rodziny. Wynika to już z rozwlekłego tytułu sztuki: Gemma | scientiae | coronaria | olim Regnatori Indiarum *Divo Iosaphat* Literarum Studiosissimo sub prae | textu rarioris Margaritae (quae Scientiam | tribuat) in Sanctorum Scientia | Demonstrata, | nunc verò | in Splendore Illustrissimi Jesmaniani nominis | Ad Scenicas Vmbras | Clarior facta | Sub Auspiciis | Perillustris Magnifici | Domini Domini | Iosaphat Jesman | Generalis Exercitum | Auxiliarium S. R. M. | Mecaenatis Amplissimi, | a Perillustri Praenobili ac Magnifica Palladia Iuventute, in Palatino A | thenaeo Novogrodensi Soc. Jesu, annuos conatus coronariâ operâ termi | nante, suasq(ue) Scientias Metagymnastico actu coronante, | Anno | à Coronatione Sapientiae Aeternae | 1682. | Ab Incarnatione vero | 1715 | Pridie Kalendas Augusti".|

Pochwały Jesmanom są też w sześciowierszu na herb Korczak, (którego podobiznę umieszczono na ozdobnej tarczy), w osobnej dedykacji, pełnej przesadnego pochlebstwa (k. 2), a wreszcie w chórach (!) i w prologu. Program właściwy obejmuje (k. 3—4): „argumentum" (t. j. zwięzłą treść legendy; z odsyłaczem do Skargi i Nadasi'ego), prolog, 5 aktów liczących po 4 sceny oraz epilog. Po prologu i po aktach I—IV dodano intermedja, zwane tutaj „interlocutio ludicra", oraz chóry (4).

Autor tego dramatu pozwalał sobie na znacznie większe odstępstwa od toku powieści o B. i J., niż pisarz przeróbki polskiej. Dwa akty początkowe osnuł na tle sentencyj, których w powieści nie było; zresztą powiedzonka z klasyków rzymskich są tu wogóle dosyć liczne. Akt I-y obraca się około dwuwiersza:

„Hoc pretium Coeli tellus conservat in umbris,
Hic latet in concha Gemma beata Poli".

Król rzucił banicję na chrześcijan; opuszczając krainę, pogrzebali oni relikwje męczenników, a na kamieniu nagrobnym wyryli dystych powyższy. Napis ten zobaczył królewicz, a domyślając się, że pod nim kryje się jakiś skarb, prosił ojca, aby pozwolił go wydobyć (sc. 1—2). Król dowiedział się od Zardana, że napis jest chrześcijański, odrzucił przeto prośbę syna i sam zajął się zbadaniem miejsca (sc. 3). W ziemi nie znaleziono skarbów, tylko relikwje oraz kartkę z napisem: *Pretiosa in conspectu Domini mors sanctorum ejus* (ps. 115, 15). Karta owa odegrała dalej znaczną rolę w losach Jozafata, gdyż król się domyślił, że syn zapragnie śmierci męczeńskiej.

Obawy te wzmocnił Theodas przepowiednią z proroka Balaama, przeto król oddał syna pod opiekę Zardana i kazał trzymać go zdala od obcych, osobliwie od chrześcijan. Jozafatowi dokuczała samotność, sam więc Zardan prosił o złagodzenie trybu życia. Awennir odwiedził syna, pozwolił mu na wyjazdy w gronie wybranych młodzieńców, a przy pożegnaniu zgubił u niego wspomnianą kartkę (akt II).

Ponieważ królewiczowi nie podobały się zabawy, wrócił do domu; po drodze spotkał starca, a zapytawszy go kim jest, usłyszał od niego wiersz Owidjusza (Met. 15): *Quid me miraris in umbra? Corpora mutantur, nec quod fuimusve sumusve, cras erimus* (III, sc. 1). Jozafat rozmyślał w domu nad starością, a gdy spostrzegł potem kartkę zgubioną przez ojca (cf. wyżej), dowiedział się też o istnieniu śmierci (III, sc. 2). Z powodu starości i śmierci pogrążył się w głęboką zadumę i smutek, sądząc zaś, że tylko chrześcijaństwo mogłoby dać pociechę, zwrócił się z tą sprawą do zaufanego młodzieńca. Ten uspokoił królewicza, a potem sprowadził (!) do niego Barlaama, mającego nieocenioną perłę (gemma), której nikomu nie chciał pokazać.

W dalszym ciągu dramat mniej odbiega już od toku powieści o B. i J., traktuje ją jednak zupełnie swobodnie. W końcu aktów zaznaczone są chóry i intermedja; chóry zapewne nie polegały na śpiewaniu, raczej był to pewien rodzaj „żywych obrazów“, w których występowały personifikacje pojęć oderwanych, podobnie jak w t. zw. moralitetach. O takim charakterze chórów świadczy tenor programu, który, od chóru 3-go począwszy aż do końca, przytoczymy tu bez zmian:

Chorus tertius.

„Astus cum Idololatria, Genio Divi IOSAPHAT thesauros absconditos demonstrare appromittentes, fatuis solummodo illudunt ignibus. Religio Christiana veriorem Thesaurum absconditum, Margaritam Fidei, in Libello Evangeliorium demonstrat. Polonia, Illustrissima IESMANIANAE prosapiae Nomina, CASIMIRI, STANISLAI, IOSAPHAT, BOGUSLAI, ALOYSIJ, cariores sibi Uniones seligens, ijsdem Coronarium adornat circulum, illud occinendo: *His radiant Gemmis Sarmata Regna Tua*“.

Interlocutio ludicra (tekstu brak).

Actus qvartus.

Scena 1. Semotis arbitris Divus Barlaam, acturus cum Principe etiam hunc ablegat Ephebum; qui, curiositate ductus videndae Gemmae, in praestigiatorio speculo observat; sed cum nihil advertit, praeterqvam qvod ritu Catholico Principem lustralibus aquis ablueret Barlaam, deceptum se indolens, ad Zardanem Institutorem Principis accelerat, deq(ue) rei eventu docet.

Scena 2. Accurrit Zardan, sciscitaturq(ue), qvisnam ille fuerit Mercator peregrinus, qvi se invisisset? cui Princeps refert: se ab illo, omni pretio aestimabiliorem emisse Gemmam Fidei Verae; petiq(ue) ne Patrem, inopinato hoc turbet nuntio.

Scena 3. Nihilominus[277] timens sibi non immerito ab Imperatore Zardan, sponte suum fatetur crimen; deq(ue) rei serie illum edocet. Quo nuntio pene exanimatum Regem, Proceres, spe reducendi Filij ad Patrios ritus, erigunt.

Scena 4. Arachis Major-domo consilium dat Imperatori, ut Barlaamu(m) intra Imperij limina sollicite perqvirere jubeat; qvodsi vero inveniri neqviverit ille, substituere Nachorem, sui ritus Eremicolam; qvi se simulans Christianum, Barlaamumq(ue) nominans, Principi dissvadeat Religionem susceptam. Annuit Imperator, ipsiq(ue) negotium committit.

Chorus qvartus.

Genium Divi IOSAPHAT, Furor gentilis, simulans Pietatis habitum, circumvenire satagit: verum ad Solem Veritatis Christianae semper allucentem cognitus, suis perimitur telis. Invidus Livor et Aemulatio, Avitis Praeinclytae IESMANIANAE Domus arietati (?) Tignis suo fato docent, illud verificari Silij: *Totum vulgata per Orbem, stant documenta Domus.*

Interlocutio ludicra (j. w.).

Actus qvintus.

Scena 1. Adest Arachis vinctum ducens Barlaamum, revera simulatorem Nachorem; qvod Rex per suos Senatores volens Filio

[277] W pierwodruku wyraz ten stoi na końcu sceny poprzedniej (2-ej).

notum fieri, eorundem committit fidelitati, ut hunc varijs modis ad Patrios conentur reducere ritus.

Scena 2. Nihil istis proficientibus, Rex ipse adit Filium ipsiq(ue) hanc ponit conditionem: Qvodsi Barlaam vicerit publica disputatione suos Sacrificulos, victas se Veritati daturum manus spondens: sin secus, Filium ad ejurandam Fidem Christianam obligans. Annuit huic a Patre conditioni Datae Princeps.

Scena 3. Laetior inde Imperator jubet convocari suae Legis peritos ad publicam disputationem: sistitur et putatitius Barlaam, revera simulator Nachor, qvem Princeps IOSAPHAT, primo intuitu conspicatus, ubi advertit non Barlaamum esse, sic alloqvitur: Nunc demum Fidem tuam proba Veritatis documentis pateticis, Barlaam, qvam tantopere mihi svasisti: in qvibus si defeceris, ipse primus hoc chalibe malevolas claudam fauces, ut noris, qvid sit Filios Regum seducere.

Scena 4. Conterritus hac comminatione Nachor, mutato animo, adeo strenue Christianam defendit Fidem, ut unus de omnibus Victor exstiterit. Qvare Imperator, se suo verbo captum esse videns, victas dat manus Veritati, Christianis omnem libertatem concedit, mox et ipse Filij exemplum seqvuturus, Patremq(ue) ex Filio habiturus in Fide, juxta illud Vaticinium: *Qvando Pater nato Filius ortus eris:* necnon ex consilio Arachiae dimidium Regnum (!) Filio regendum concedens, in eo Fidem et Sanctorum Scientiam, praemiatrice coronat Cidari.

E p i l o g u s.

Palladiae Iuventuti, post impositam annuis laboribus coronidem, Domestica adhelanti ad limina, Augustius Honoris et Gloriae Sacrarium in Avitis Tignis IESMANIANAE Domus, aperit Palatinus Apollo: unde etiam Gemmeas Coronas, eliqvatis in sudores literarios Capitibus, depromit vectigales; sibi in Coronarium circulum, Perillustris Magnifici Dni Maecenatis assumens Favorem. Ad M. D. T. O. M. G. B. V. M. S. L. O. C. Honorem. S. P. Ignatij, Literarium Annum Coronantis, Cultum ac Venerationem".

3. Prostotą pod względem ujęcia fabuły oraz brakiem elementu panegirycznego wyróżnia się przeróbka jezuitów kaliskich, przedstawiona 13. II. 1727 roku, jak świadczy już sam tytuł: „Umbra clarior | honore serenissimo, | S. J O S A P H A T, | Avenniri Indiarum Regis filius, | à Solio Regali | in Solitudinem | v o c a t u s, | scenico apparatu | A Perillustri & Nobili Juventute Mediae Classis Gram- | matices Collegii Calissiensis Societatis Jesu | r e p r a e s e n t a t u s. | Anno Salutis Humanae 1727. Mense Februario Die 13". |

Program tejże (unikat Bibl. Jagiellońskiej nr 33837. III; niecałe dwie kartki) zawiera antyprolog i 9 scen, epilog zaś tylko zaznaczony. Sztukę grano zapewne po łacinie, ale do streszczenia fabuły („Argumentum"; po polsku „Historya") i do przeglądu poszczególnych scen dodano w programie przekład polski, niezawsze jednak wierny. Pomijając ogólnikowe „argumentum", przytoczymy tu scenarjusz polski, przyczem dla jasności dołączamy nawiasowo kilka zwrotów z tekstu łacińskiego:

„A n t i p r o l o g u s. Geniusz Jozafata, w Hesperyiskim zostaiąc wirydarzu, Honoru gardzi drzewem, Granadylli, Mękę Chrystusową wyrażaiącey, fruktem się delektuie.

I n d u c t i o I. Awennir Krol Wieszczkow się radzi [inter tripudia consulit Magos] o przyszłych Jozafata sukcessach, od nich słyszy, iż będzie Chrześcianinem.

I n d. II. W osobnym zamknięty pałacu, dla Chrześciańskich dyskursow uchronienia y od wszelkiey oddalenia nędzy, nawiedza go Krol [a Parente visitatur]; na takie uskarżaiącego się od ludzi odłączenia, Nurkow saltem rozrywa [Rex nautarum saltum instituit].

I n d. III. Chcąc się rozerwać, napada na kalectwa [includit in miserorum turbam].

(K. 2 r.) I n d. IV. Barlaam Pustelnik w kupieckim stroiu przybywszy do Indyi [Mercatorem simulans, attingit Indias], za otrzymanym do Xiążęcia przystępem, gdy mu Boskiego Sądu boiaźń, Świata prożność [vanitatem mundi], Fortuny niestateczność, rozkoszy niebespieczeństwa przełożył, Chrystusowi go pożyskał(!).

I n d. V. Dowiaduie się Ociec, że Syn Chrześcianinem został, ktorego roskoszami y Indyiskim skokiem [Saltu Indiaco] od wiary odwieść usiłuie.

I n d. VI. Za Senatorow radą szukać rozkazuie Chrześcian, przyprowadzonych, gdy o Barlaamie powiedzieć nie chcieli, na śmierć dekretuie.

I n d. VII. Przestraszony Krol [Rex superum terretur minis] za radą Senatorow krolestwa Synowi ustępuie, ktoremu applauduie Honor.

I n d. VIII. Odbiera rządy krolestwa przy licznych applausach Państwa swoiego [Occupat Solium inter omnium plausus]. Oznay-

muie, że krolestwo w pustynią [cum deserto] zamienić pragnie, ktorego Senatorowie następuiącemi z imienia Jozafata anagrammatycznie wyrażonemi przypadkami od Świętego odwodzą przedsiewzięcia.

(K. 2 v.) Ind. IX. W Swiętym stateczny przedsiewzięciu [Propositi tenax] z tronu ustępuie, rządy krolestwa Barachiaszowi oddawszy, na pustynią odchodzi.

Epilogus (tekstu brak). Ad Majorem Dei Gloriam Virginis Immaculate Conceptae Honorem Sancti Stanislai Kostka Patroni Scholae & OO. SS. Perennem Cultum". —

Jednoaktówka powyższa należy do najprostszych wersyj scenicznych, nie zawiera też dodatków o zacięciu humorystycznem (intermedjów lub scen parodystycznych; cf. nr 1: akt I sc. 3, III sc. 6) ani aluzyj do życia współczesnego. Treść powieści potraktowano pobieżnie, n. p. pominięto dramatyczne zmagania króla Abennera z postanowieniem Jozafata, dysputę chrześcijan z poganami, nie wspomniano o sprytnych zachodach królewny-niewolnicy, która wywołała olbrzymi zamęt w sercu królewicza i t. d. Jako zaczątek ulubionych później „saltów" komedyjnych można uważać saltus nautarum (sc. 2) i saltus indiacus (sc. 5).

4. Znacznie bogatszą wersję Barlaama i Jozafata wystawili w parę lat później uczniowie szkoły pijarskiej w Łowiczu (1731 r.). Ślad owej przeróbki zachował się w programie Bibl. Ord. Zamoyskiey (X Fol. 694), p. t. „Rex | Triumphator, | Sanctus & Strenuus | divus Josaphat, | Illecebras saeculi dextre, | Machinas Orci infracte | debellans. | Magno Nomini et Honori | Illustris ac Magnifici Domini, | D. Stanislai | Iwanski, | Castellanidae Brestensis, | Cujaviensis, | militans, | et | Ab Illustri Scholae Humanitatis Iuven | tute Collegij Łoviciensis Scholarum Pi | arum, inter theatrales umbras, clarissime repraesentatus. | Anno Triumphatoris Christi 1731. | Varsaviae, Typis S. R. M. & Reip: in Colleg. Scholarum Piarum". | Druczek liczy 5 kart wielk. 4° (rozm. 27.8 cm × 18); dwie karty zajmuje łacińska dedykacja — poświęcona Stanisławowi Iwańskiemu, a wspominająca też jego krewnych i powinowatych (Mączyńskich, Korycińskich, Brzostowskich, Szembeków i Niszczyckich) — pozostałe zaś łacińsko-polski scenarjusz dramatu. Na odwrociu karty tytułowej odbito herb Iwańskich (krzyż w podkowie na tarczy, nad nią orzeł z tymże herbem w szponach) oraz dwa udatne 4-wiersze łacińskie.

Ze streszczenia wstępnego, t. zw. argumentum, można wnosić, że autor przeróbki korzystał ze źródła łacińskiego (ze skrótu?). Antyprolog wprowadza personifikację Indyj i Polski; gdy pierwsze chwalą się triumfami i zwycięstwami, druga przeciwstawia im potem swoje „ozdoby", osobliwie sławę rodziny Iwańskich. W prologu występuje Apollo z orszakiem muz i ofiaruje „akt teatralny" St. Iwańskiemu; podobne uzupełnienia do części panegirycznej zawiera też wkońcu epilog (cf. niżej).

Dramat właściwy dzieli się na 3 akty (7+7+8 scen); po 1-ym i 2-im akcie zaznaczono chóry, intermedjów brak. W sztuce tej występują często personifikacje pojęć abstrakcyjnych, tak samo jak w przeróbce nowogródzkiej (nr 2); świadczy o tem podana niżej polska część scenarjusza:

Actus I.

Repraesentatio I. Abenner, na głowach zwyciężonych Krolow stoiąc, za osobliwy respekt Fortunie dziękuie, ktora mu się służyć deklaruie nieodmiennie, Miłość zaś pospolitego dobra o sukcessorze myślić radzi; narzekaiącego Krola na swoię niedolą, Nadzieia cieszy y Bogom suplikować rozkazuie.

Rep. II. Ofiary Bogom [Supremo Jovi] czyniącego krola upomina Żarliwość o Honor zmyślonych Bogow, ażeby kazał Chrześcian łapać i wybić, co się dzieie z rozkazu Krolewskiego; a w tym Jowisz Syna obiecuie.

Rep. III. [Lucina super clipeo praesentat Filium]. Abenner Synowi daie imię, Astrologowie o szczęściu iego prognostykuią, z ktorych ieden opowieda, że będzie Katolikiem.

Rep. IV. Abenner dowiedziawszy się o sukcessach Syna deliberuie, Smutek go turbuie, Żarliwość o Honor Bogow radzi

w mocney straży Syna trzymać, zezwala y w Pałacu zamyka pod strażą.

(K. 4 r.) Rep. V. Jozafat zamknięty w Pałacu na swoie nieszczęście narzeka, Nadzieia go cieszy y fortunne sukcessy obiecuie.

Rep. VI. Miłość do Krola przychodzi, ktorey radę przyiąwszy, Syna nawiedza przy assystencyi trzech Gracyi, pytaiąc o przyczynę smutku; uznaie zabronioną Synowi wolność.

Rep. VII. Abenner, zmiękczony łzami(!) Syna, wszelkiey mu pozwala wolności, tancami(!), łowami, bankietami go ciesząc, lecz on życia ludzkiego kondycyą aprehenduie.

Chorus. Przyznaie, iż niespokoyny umysł w samym Bogu spoczynek znayduie.

Actus II.

Rep. I. Geniusz Niebieski Barlaamowi Pustelnikowi oznaymuie o skłonnym Iozafata umyśle do wiary Katolickiey, Boiaźń perswaduie, żeby tego na siebie nie brał, lecz Miłość zbawienia ludzkiego przemaga y daie radę: żeby pod postacią kupca poszedł go nawracać.

Rep. II. Z trudnością przychodzi do Xiążęcia, Chrystusa Vkrzyżowanego pokazuie, wiarę w niego perłą kosztowną nazywaiąc.

(K. 4 v.) Rep. III. Zostaiąc w deliberacyi, Iozafat od Prawdy Katolickiey upomniony, Barlaama słucha y chrzest przyimuie; wdzięcznie się żegna z Barlaamem.

Rep. IV. Fama oznaymuie Krolowi, że Iozafat został Chrześcianinem; turbuie się, Aracha Przyiaciela radząc się, co z tym czynić; solenną radzi naznaczyć dysputę o Wierze Katolickiey w obecności Krolewica, na co Krol zezwala [Z ustępu tego widać, że przekład polski był bardzo lichy].

Rep. V. Odprawuie się dysputa z Chaldeyczykami, Wieszczkami, Mędrcami Indyiskiemi; Nahor(!) się za Barlama(!), Barachiasz za Chrześcianina udaią, przeciwko intencyi swoiey bronią Wiary Katolickiey, ktorą mieli potępiać.

Rep. VI. Zturbowany tym nieszczęściem Abenner, przyjmuie perswazyą od Czci y Żarliwości honoru Bogow, żeby ostatnich szukał szrzodkow(!) y sposobow do odwiedzenia Syna od wiary Katolickiey.

Rep. VII. Z roskazu Krola konferencye Senatorow naznaczone, gdzie Abenner swoie wątpliwości o Synu proponuie; przychodzi Rostropność y radzi podział Krolestwa z Synem, a oraz Koronować Iozaphata; Ambicya zakazuie, Miłość skutecznie peroruie y przemaga.

(K. 5 r.) Chorus. Ogłasza daremne ludzkie rady, gdzie Bóg sam radzi.

Actus III.

Rep. I. Abenner przy assystencyi Rady y Miłości Krolestwo dzieli, Honor Korony y Berła oddaie; Iozafata Ociec koronuie y Krolem promolguie.

Rep. II. Obiąwszy Krolestwo, Iozafat, za perswazyą Zelozij o Honor Boski y Nadziei wieczną zapłatę obiecuiącey, wystawia Kościoły [jubet templa et cruces erigi]; Pogaństwo, cześć Bogow swoich radzące, Nadzieia y Żarliwość więżą[278] y przy iego narzekaniu Iowisza bałwan kruszą.

Rep. III. Abenner, widząc Kościoły y Krzyże od Iozaphata(!) wystawione, dziwuie się, Rozpacz Krola alteruie, ktorą Żarliwość o honor Boski precz alienuie; Wiara szrzodkow zbawienia szukać radzi, na co Krol zezwala y przyiąć wiarę obiecuie.

Rep. IV. Wizytuie Iozafata, wiarę przyimuie w assystencyi Pobożności, ktora bałwany obala, Kościoły [fana] pali; larwy piekielne narzekaią, Miłość ie Boska w wieczną niewolą bierze.

(K. 5 v.) Rep. V. Stateczność Abennerowi trwałość w wierze radzi, Niestateczność powrot do chwały Bożkow, ktorych sprzeczkę Nadzieia rozrywa, Ociec Krolestwo Synowi rezygnuie, ktoremu się prowincye poddaią.

Rep. VI. Abenner, choruiący śmiertelnie, wizytuiącemu się Synowi daie błogosławieństwo, ktoremu(!) Czas ostatnią awizuie godzinę, Vmbry się pokazuią y Parki z życia osnową; w czym Krol umiera Krucyfix całuiąc. Syn iego śmierć opłakuie.

Rep. VII. Iozaphat(!), rozdawszy Skarby na Kościoły y ubogich, żegna się z Książęty, Barachiaszowi Krolestwo oddaiąc.

Rep. VIII. Złożywszy Państwo udaie się na pustynią, narzekania Indyi, Honoru etc. nie słuchaiąc; znalazszy na pustyni Barlaama, ray niebieski znayduie.

Epilog. Polska winszuiąc Jndyi, że ma zwycięzcow y Swiętych, siebie nie mniey szczęśliwą uznaie; wywodząc Swiętych y Rycerzow rożnych, zkąd Jndya iey sławę przypisuie, osobliwie dla I. W. Domu Iwańskich y Mączyńskich. Apollo Audytorowi [tam Maecenati quam Auditori...] dziękuie za nietęskliwą audyencyą Ad M. D. G. SS. OO. Honorem[278a].

---

[278] W pierwodr.: wiezą.

[278a] Przeróbkę nr 3 i 4 wymienił Simon L., Dykcjonarz teatrów polskich s. 22 i 46. Warszawa 1935. Wielka szkoda, że autor tej bardzo cennej książki nie znał najnowszych prac Rezanowa; w dziele „Szkolnyja dramy polsko-litowskich iezuitskich kollegij" (1916 r.) mógł znaleść kilkadziesiąt nowych pozycyj do dramatu jezuickiego.

5. W innym kierunku poszła przeróbka, którą jacyś karmelitanie, słuchacze filozofji Kolegjum krakowskiego, poświęcili Grzegorzowi a Praesentatione B. V. M., przeorowi klasztoru eremitów, prawdopodobnie w Krakowie. Program ten mieści się w rękopisie nr 187 (str. 447—9) Bibl. Pawlikowskich we Lwowie, jaki zresztą zapełniono głównie materjałem heraldycznym; jak wynika z kilku dat, wspomnianych przy innych ustępach, rękopis pochodzi z lat 40-ych XVIII-go wieku[279]. Dramat składa się z antyprologu, prologu, 3 aktów (po 4 sceny), 2 intermedjów, 3 (4) różnych tańców, a nadto z kilku scen niemych. Ostatnie zbliżone są do typu t. zw. moralitetów, gdyż główną rolę odgrywają w nich personifikacje pojęć oderwanych, n. p. wiary chrześcijańskiej, pogaństwa, bólu, smutku i t. p. W budowie sztuki odbiło się stadjum późniejsze dramatu szkolnego, przeto program ów, niewielki zresztą, podamy tu prawie w całości: „Purpuratus Eremita | Iosaphat Divinissimus | scaenicis umbris | declaratus | ac | A. R. P. N. O. R. P. Gregorio a Praesentatione B. V. M. | Sacrae Eremi Priori Dignissimo Emeritissimo | Perenni obsequio | mancipatus | a FF. Car(melitis) disc(alceatis) phil(osophiae) auditoribus Collegij Cracoviensis. |

Antiprologus (Autor z podziwem wielbi w nim pracę „Grzegorza a Praesentatione B. V. M. Sacrae Eremi Prioris"; jest to więc rodzaj dedykacji).

Prologus (tekstu brak).

Actus I.

Scaena 1-ma. Rex Abner hilaribus suis recreat animum et filium Iosaphat ad haec omnia animare intendit. Saltus commedialis continuatur a Rege inceptum laetitiae opus, tandem et bellum per epistolam indicitur, ad cujus progressum Principem instruit Militiae.

Scaena 2-da. Rege absente Principes Regni Iosaphat mandato Regis exchilarant. | Saltus Arabicus fit. | Id totum filius respuit, ex eo quod animum divertere non valeat.

Scaena 3-tia. Pater victrici insignitus Trophaeo urbem ingreditur causamque meroris sciscitat(us), permittit Filio recreari. Ministris imperat, ne quid tetridum intueri possit.

Scaena 4-ta. Eggreditur ad spatia amoena Iosaphat, animum distracturus, ubi viso ceco exhorrescit et conturbatur, sed multifariae exchilaratur. | Saltus Nugatorum. | Rex aulam ingreditur et re comperta damnat morte ministros, sed Principum praecibus liberantur. Mandat demum illis ne quem Christianae fidei tutorem admittant ad filium.

Intermedium (tekstu brak).

Actus II.

Scaena 1-ma. Barlaam Eremita admonitus per angelum, ut Filium Regis fide vera instruat, adinventa arte palatium petit et Iosaphat Christiana fide instruit.

Scaena muta. Fides Christiana pulsat infidelium terras, inde a se eductum ducem gentilium obcecatum ad agnitionem aeternae veritatis illuminat, eique sacrum de Petra reserat fontem. Qui summo circa Babtismum fluminis accensus desiderio renasci gentilis ex aqua desiderat. Quem superveniens Spiritus sanctus Babtismo flaminis sanctificat, hoste infernali multifariae nocente.

Scaena 2-da. Iosaphat visitatur Principibus, quibus denuntiat se factum esse Christianum. Qui contra multifariae disvadentes, eum[280] a fide recedere volunt, ille sibi stat invictus animo, exorat potius, ut omnia haec genitori suo deferantur.

Scaena 3-tia. Fama perveniente ad aures Regias, quod filius foret Christianus, desperat Rex ac Ministros carceri mancipatos tradit, variis tandem adhibitis medijs Eremitam inquirere mandat. Ille non inventus, sed similis, dogma Christianum detestaturus; tali medio filium a vera fide fore aversurum.

Scaena 4-ta. Rex Abner adit Iosaphat, fingit se fidem nati velle suscepturum, tamen ad sui nutum hanc esse veram publice Barlaam fictus detestatur. Quo perterritus Iosaphat, minis hunc terret Eremitam, exinde[281] tanto oppugnatore verum Christi efficit defensorem.

[279] Por. Gębarowicz, Katalog Bibl. im. Gwalb. Pawlikowskiego, s. 80. Lwów 1929.

[280] W rękop.: *cum*.
[281] W rękop.: *Rex...*

Intermedium.

Actus III.

Scaena 1-ma. Rex Abner Ministros post blanditias et lenocinia ferit morte, quibus a fide vera eos avertere cupiebat. Paulo post quaerit ex Principibus, quid nam sit cum filio agendum, persuasus tandem, Regnum filio dividit.

Scaena 2-da. Insomnis Rex monetur per Angelum, ut iter abiciat detestandum, quo perterritus filium adire intendit.

Scaena 3-tia. Principes offerunt partem Regni Iosaphat, quos Rex ad eum insequitur. Qui ad pedes sui nati prostratus, fide vera instructus, Regali resignato sceptro, Eremum petit, de quo casu triumphat Iosaphat.

Scaena muta. Dolor cum Tristitia Regiam possidentes Majestatem, Cor amore plenum disrumpunt, ex quo copiosas fluentes lachrimas et ipsa Majestas Regia ut ploret, exposcit. Quas tandem superveniens colligit Amor et Regni proceribus terraeque, quam salvavit, Rex ad ultimum sibi ipsi guttatim distribuit, ut par sit amoris luctus et dolor.

Scaena 4-ta. Iosaphat pariter exemplo Patris omne regimen ac coronam imperij Duci Militiae Christiano committit, tandem[282] in Eremum secedit, ubi Seraphico inardescens amore, sangvine crucifixi refectus a leonibus sepellitur.

Scaena muta. Angelus stans super igneam columnam, apparet cum tuba et psalterio, immortales Deo gratias agens, et de mundo gloriose triumphantibus 4-tuor coronatis vitam proclamat aeviternam. | Saltus triumphalis. | Epilogus. | Ad M. D. G. |

6. Nową przeróbkę dramatyczną powieści o B. i J., zachowaną nietylko w postaci programu, ale też w odpisie pełnym, przedstawiono w Chełmnie 1760 r. w ostatnich dniach lipca. Sztuka nie ma większej wartości, a ciekawa jest dzięki temu, że informuje dokładniej o inscenizacji słynnego motywu. Odpis pełny znany jest już w literaturze naukowej jako dziełko Lichoniewicza, drukowany zaś program zanotował Estreicher pod imieniem P. I. Mańki, choć prawdopodobnie tylko pierwszy z nich był autorem dramatu (cf. niżej).

[282] W rękop.: *tantum* .·.

Druczek ów liczy 7 kart większego 4^0 (29×18 cm); na k. 1—4 znajduje się tytuł oraz dedykacja (pisane po łacinie), resztę zaś (k. 5—7) zajmuje program sztuki. Ułożono go w dwu językach paralelnie, t. j. po polsku i po łacinie, chociaż samo przedstawienie odbywało się tylko w języku ojczystym. Tytuł programu, zajmujący całą stronę 1-ą, brzmi: Vanitas | vanitatum | omnia sub sole | Ex contemptu Mundi | in Josephat Rege Indiarum | comprobata, | et | Luci publicae | Spectante Magnorum Hospitum Corona | à | nobilissima juventute academica | in aula | scholarum Culmensium | politico-ascetice | patrio soluto idiomate | demonstrata. Anno quo PoMpas sponte DoCet CaeLo ReX spernere terrae [= 1760 r.]. Niżej pod ozdobną ramką: Posnaniae, Typis Academicis[283]. Na odwrociu karty 1-ej odbito herb ojca (Leliwa) i matki (Junosza) Mich. Trzcieńskiego, kasztelanica dobrzyńskiego, któremu druczek ten dedykowano, a który zapewne w tym roku ukończył szkołę w Chełmnie. Świadczy o tem szumna dedykacja (k. 2—4), w jakiej nietylko obsypano najwyższemi pochwałami samego młodzieńca „magnae spei", ale też legjon jego krewniaków, od prapradziada i prababki począwszy, a na ciotkach i t. p. skończywszy.

Pomijając owe kadzidła panegiryczne, warto stamtąd wspomnieć tylko ustęp początkowy, który odnosi się do samej przeróbki scenicznej: „Non nova philacteria, nec ludicra profana, at vitam Iosephath Regis Indiarum selectam, theatrali praxi adumbratam, Typographicis Columnis mandatam, Academia tandem Provinciae Regalis Prussiae seu Metropolis Ejus Culmae Magno Tuo Nomini per me officiose litat, Illustrissime Domine Mecaenas Faventissime"... Przeróbka składa się z 3 aktów po 5 scen; w programie drukowanym, oprócz treści po-

[283] Estreicher, Bibljogr. pol. XXII. 124; por. też jego: Teatra w Polsce I. 54. Kraków 1874.

szczególnych scen, zaznaczono następujące partje: antyprolog, argumentum, prolog i epilog (bez tekstu), tańce (salty) i „śpiewania z graniem“ (cantus cum choro; po scenie 2-ej aktu I-go, 5-ej aktu II, a wreszcie po sc. 2, 4 i 5-ej aktu III-go). „Antiprologus“ wspomina rozmowę uciśnionej ojczyzny z rycerzem polskim, który prosi niebo o ratunek. Na widok Leliwy nieprzyjaciele pierzchają, a Ojczyzna każe sławić dom Trzcieńskich; antyprolog zamyka się śpiewem pochwalnym (Cantus cum choro) ku czci tegoż domu, składającym się z 6-ciu strof, po polsku i po łacinie. „Argumentum“ zawiera bardzo krótką treść powieści o B. i J., zaczerpniętą częściowo ze Skargi. Autor znał zapewne wersję pełną, może Piskorskiego, ale że korzystał więcej ze Skargi, świadczą: *a)* postać niektórych nazw, np. Awennir, puszcza Senauryska (III, sc. 5), *b)* zmieszanie Indyj z Japonją, oraz *c)* pewne zwroty stylistyczne, występujące w streszczeniu poszczególnych scen.

Treść scen podano bardzo zwięźle (po polsku i po łacinie), czasem odstępując nawet od tekstu Skargi, por. n. p. akt II, sc. 4: „Awennir oyciec dobroci daley y złości sposobami następuie na Jozefata, lecz nic wskorać niemogąc, przez uprzyimą (!) syna swego miłość połowę mu zdaie krolestwa, sam do inney odieżdża prowincyi [284]; akt III, sc. 3: „Koronacya Jozefata, krol nowy częstuie panow, kawalerya zaś Indyiska na pomnożenie ochoty wyprawia tańce“; akt III, sc. 4: „Jozefat na seymie oświadcza się senatorom krolestwa, że niechce więcey, acz dziedzicznego, osiadywać tronu, przeto żegna całą Rzeczpospolitą, nie bez wszystkich żalu, y na puszczą uchodzi“; akt III, sc. 5: „Jozefat trzydzieści pięć lat na puszczy Senauryskiey w wielkiey pobożności żyiąc, w Bogu zasypia, y staie się głos z nieba: Oto iako umiera sprawiedliwy!“

[284] Pełny tekst owej sceny podano niżej (wedle rkp-u Ossolińskich).

Od opracowań poprzednich wersja powyższa różni się tem, że i n t e r m e d j a zastąpiono tu pewnym rodzajem komedyj, jak świadczy uwaga końcowa: „NB. Jako po pierwszey scenie [zam. akcie?], tak po każdey będą się odprawiać komedye nakształt komedyi autorow francuskich“. Element taneczny, znany już z poprzednich wersyj łacińsko-polskich (por. wyżej w nr 3: saltus nautarum, indiacus, w nr 5: saltus comedialis, arabicus, nugatorum i triumphalis), występuje tu w postaci nieco odmiennej, a mianowicie jako „salt f o r t u n n y“ (I sc. 2), „salt k o r t y z a ń s k i“ (I sc. 4)[285] oraz „salt s t o ł k o w y“ (III sc. 3). Zmiany podobne wskazują, że dramat szkolny z biegiem czasu ulegał znacznej ewolucji, ale kwestja ta winna być opracowana osobno, tutaj zaś nadmienimy, że w skrócie Mańki przedrukowano jeszcze trzy teksty, zawierające „Śpiewanie z graniem“ (Cantus cum choro). Pieśń z życzeniami dla młodocianego Jozafata, złożona z 6-u strof i umieszczona po scenie 2-ej aktu I-go, zaczyna się tak:

„Niebo, ziemio, ile macie
Pociech, te na Jozefacie,
Niby w iednę stronę
Ogniwa spoione,
Raczcie wypełniać!“

Druga pieśń, wielbiąca niezbadane wyroki boskie, liczy również 6 strof i mieści się na końcu aktu II-go: „Rządco gornego nieba, nieśmiertelny Boże, | Opatrzność w Twoich dziełach, ktoż wychwalić może. | Wszelkie sprawy godne sławy dostatecznie w słowie | Człowiek ięzykiem swym nie opowie“ i t. d.. Przed sceną ostatnią aktu III-go przedrukowano „Cantus cum choro“ o pożegnaniu Jozafata ze światem (40 wierszy): „Gdy się z światem krol rostaie, | Dążąc na puszczą w gaie, | Już Indyo, żegnam ciebie | Dla mnie Oyczyzna w niebie“ i t. d.,

[285] W pierwodr. błędnie: Kontyżański.

na końcu zaś (przed epilogiem) zaznaczono „Śpiewanie z graniem, p. t. *Przystosowanie Historyi wierszem polskim*", ale w druku tekstu brak[286].

6 a. Zakład Narod. im. Ossolińskich posiada tenże dramat w postaci pełnej w rękop. nr *2455* (str. 1—15), w którym jest również „Dyalog o Maurycym Fokasie i Herakljuszu" oraz „O Achasie, bezbożnym krolu żydowskim".[287]. Na czele dziełka 1-go wypisano: „Dyalog albo Rozmowa | W roku 1760, w dniach ku (!) ostatnich lipca odprawiony | na sali szkoł Chełmińskich". | Po tytule tym idzie „Przedmowa", znana z druczku Mańki jako „antyprolog" i zawierająca krótką rozmowę ojczyzny z rycerzem. W odpisie niema więc rozwlekłej dedykacji łacińskiej Trzcieńskiemu, a rolę panegiryku pełni tylko powyższa „Przedmowa" oraz 1-a pieśń łacińsko-polska (por. wyżej). Dramat ów został już scharakteryzowany dawniej przez Frankę[288], który podał przegląd poszczególnych scen i urywki kilku pieśni, a nadto zaznaczył, że autor tej przeróbki nie trzyma się toku powieści o B. i J., ale przerabia ją podług stosunków socjalnych polskich, n. p. w scenie sądu nad pustelnikami (II sc. 2)[289], że czasem fakty przekręca, n. p. gdy mówi, iż król syna zostawił na królestwie, a sam objął rządy w prowincji (II sc. 4)[290] i t. d. Podobnych niedokładności w dialogu jest więcej, n. p. w scenie „O dyspucie względem wiary" (II sc. 3; por. niżej rozdz. XXVI—XXVII) Nachor spiera się z Theudasem, choć ten w powieści występuje później, dopiero po ucieczce Nachora na pustynię (r. XXIX). W powieści, jak wiadomo, dysputa nie doszła do końca, gdyż Nachor uciekł w nocy, ratując się przed gniewem króla, który później szukał nowych sposobów w celu złamania oporu syna, a wkońcu, za radą Theudasa, użył do tego wybranych dziewcząt. Autor dialogu pomija epizod z dziewicami, dysputę zaś zamyka wprost porażką króla, który z gniewu rozdziera szaty i uchodzi z miejsca; w zakończeniu tem dodano szczegół bardzo znamienny, będący jakby aluzją do słynnego *verbum nobile,* gdyż Jozafat zastępuje odchodzącemu ojcu drogę i mówi: „Upominam się o dotrzymanie słowa W. Krol. Mości!" Jeszcze bardziej przypomina stosunki polskie scena o koronacji Jozafata (III sc. 3); odpowiada on na mowy dostojników, składa przysięgę na zachowanie przywilejów, a wkońcu dopuszcza posłów do pocałowania ręki.

[286] O przedruku tego wiersza por. niżej.
[287] Por. Przegląd Humanistyczny, VII. 61. Lwów 1932.
[288] Franko, Warłaam i Joasaf 114—22.
[289] Ibid. 118.
[290] Ibid. 122.

Spór absolutnego władcy z synem, silnym jedynie głęboką wiarą, narażonym też na zupełne zmiażdżenie przez ojca, dochodzi w powieści do wysokiego napięcia (por. rozdz. XXX—XXXIII), jak zaś zarysowuje się w dramacie, można sądzić ze sceny 4-ej II-go aktu, która przedstawia punkt przełomowy w rozwoju akcji i charakteryzuje całą tę przeróbkę bardzo wyraziście:

Akt II, scena 4-a.

„Awennir dobrocią i złością następuie na Jozefata. Awen.: Jedynaku moy Jozefacie, skały i pustynie na głos się odzywaią, dzikie zwierzęta ugłaskać się dadzą, będzieli serce twoie tak na oyca twarde, że się cale ułagodzić żadnym sposobem nie da? Wszakże dostoieństwo tronu, obszerne na wschod i zachod Indyi, złote Egiptskiego Nilu brzegi, przecudowne Japońskie wyspy, skarby, mowię, fortuny będą twoie; dayże się przekonać, o synu! Joz.: Przebog, co za grubość uwagi, przekładać naturę nad łaskę, ciało nad duszę, ziemię nad niebo, stworzenie nad Boga, dobra doczesne nad wieczne; żebym na to kiedy pozwolił, rzekłem, nie uczynię, nie dopuszczę, nie ścierpię! Awen.: Synu moy, zmiłuy się nad opłakanym oycem twoim, izali dopuścisz temu w smutku i mdłościach umierać, ktory cię z całey dusze kocha? Joz.: Tak kochać iedno iest, co nieskończoną komu wyrządzać nienawiść. Awen.: Wszak mi cię samo prawo natury do posłuszeństwa obowięzuie, tak, że się na wszystkie sprawiedliwości targać będziesz ustawy. Joz.: Prawda, lecz mnie to samo wy-

swobadza prawo, gdy mnie ku bezbożności[291] zniewalasz pogańskiey. A w e n.: Złością[292], o wyrodku, o jaszczurce (!) plemie, o niewdzięczny okrutniku! dufasz bardzo, widzę, miłości oycowskiey, atoli poprzysięgam i przyrodzenia złamię granice, a naywymyślnieyszym okrucieństwa sposobem ciebie męczyć każę. J o z.: Pal, siecz, ścinay, wiszay (!), ogniem, biczmi, mieczem, postronki, niechay, oycze, przez tysiąc ginę ran, wzdyć się ciebie obawiać nie mam przyczyny, ktory ciało tylko, nie duszę obrazić możesz. A w e n.: Jeszcze nie wiesz, co to boli, atoli wnet uznasz srogość więzienia i katowni, ia się statku twego doświadczę! J o z.: A czegoż kochaiące Boga nie przemoże serce, wzdy kto w naymnieyszey kropelce zakosztuie Jego miłości, natychmiast wszystkie świata słodyczy w iedną mu się goryczną mienią żołć, wszystkie zaś uprzykrzenia męki i krzyże niby rayską zostaią pieszczotą. Opatrzność też, Boga czyniąc obraz w świecie, rownie świetnemi i wysokiemi farbami, rownie czarnym wykształtowany cieniem, rzuciła na świat złe i dobre, i okrutne dała tyrany, aby męczennicy urośli. Jeżeli więc, oycze, zażyiesz miecza na mnie, wszak ten na zgubę twoię, na wyprowadzenie zaś przezeń boskiey dobroci obrocony będzie. Mdłe bowiem są ludzkie siły, słabsze nad paięczynę, i nikczemne przeciw Bogu zawody; co, ieżeli pragniesz, sam nad sobą uznay; w ten czas, oycze, gdyś wyrok wydał na Pustelniki, boiąc się, abym Chrześcianinem nie został, stała się sława w uściech całego państwa przeyzrenia (!) moiego, gdzie wkrotce wzbudził Bog Barlaama Pustelnika, ktory mnie do S. Chrystusa przy[spo]sobił[293] owczarni; w ten czas gdyś mnie zamykać i pieścić kazał na pokoiach, abym nędzy ludzkiey nie znał, tym samem dałeś mi pochob (!) do nawrocenia moiego, bo ia stęskniony, wyprosiwszy się na przechadzkę, na tey widząc ułomne i chrome, z biedy zlitowania wołaiące, przeyrzałem łudzenie moie i znikomość doczesną; nadto gdyś kłamliwie z Arachissem umowił Nachora poganina, aby się za Barlaama udał, wszakże ten maiąc złorzeczyć, błogosławił przed wszystkiemi imię iedynego Boga; a tak coś chciał zatamować, sameś odgrodził, coś chciał ukryć, sameś wyiawił, w czymeś fałsz knować żądał, w tymeś wspoł z swoiemi pochańbiony został. A w e n.: Inaczeybym sobie z tobą postąpił, zapamiętały Jozefacie, atoli gdy zbytek miłości inaczey po mnie wyciąga, oddaięć Rząd

[291] Poprawiono w rękop. z „bezpieczności".
[292] Brak tu orzeczenia, może 'rządzisz się', 'dyszesz' lub 'ziejesz' (?).
[293] W rękop.: *przysobił*.

y państwo, sam do inney odieżdżam prowincyi. Czyń, co chcesz naygorszego, przynaymniey pamiętay na łaski oycowskie!"

Konflikt między ojcem a synem zarysowano dosyć silnie (czerpiąc dane z r ó ż n y c h partyj powieści), ale rozwiązanie tegoż wypadło marnie; autor zapomniał o wypowiedzianych przed chwilą groźbach ojca i całkiem nieoczekiwanie zakończył scenę oddaniem rządów synowi, nie starając się nawet, aby decyzję tę jakoś szerzej uzasadnić. Podobne skoki trafiają się też w innych częściach dramatu, rażą jednak mniej niż w scenie przytoczonej.

Jak świadczy wiersz p. t. *Przystosowanie Historji*[294], autor chciał podać widzom przykład wzgardy dla świata doczesnego i jego rozkoszy, szacunku zaś dla cnoty; tę samą myśl wyrażono też zwięźle w epilogu: „Już tedy Historyą Jozefata, krola Indyiskiego, przed obliczem waszym przywiedliśmy, iuż przykład wzgardy świata, a wielbienia S. Opatrzności Boga ninieyszym widowiskiem przytoczyliśmy, iuż, mowię, rzecz całą oyczystym ięzykiem skończyliśmy" (dalej idzie podziękowanie Trzcieńskiemu za obecność oraz prośba o pobłażliwość wobec usterek w grze). O genezie dramatu informuje końcowa *Oratio Dedicatoria,* która zaczyna się tak: „Historyą Jozefata, Krola Indyskiego, nieco dawniej przez Młodź Akademicką na sali szkoł chełmińskich cnym widowiskiem pokazaną, polskim ięzykiem wywiedzioną, a drukarskim piętnem wyrysowaną, dziś przy imieninach JWWP. i Dob. razem z powinszowaniem S. Michała... w Pańskie (Trzcieńskiego) ...ofiaruię ręce". Na samym końcu tej oracji podano nazwisko autora dramatu: „Tak chęci moie, tak szczerość wszystkich Professorow, tak cała przezemnie życzy Akademia Chełmińska. Napisał przepisuiący M. Michał L i c h o n i e w i c z, na owczas Professor Syntaktyki i Poetyki w Chełmnie, R. P. 1762, d. 30 Julii".

[294] Przedrukowany u F r a n k i, op. cit. 121.

Z notatki powyższej widzimy, że między programem drukowanym a odpisem pełnym zachodzi rozbieżność co do autora tej wersji scenicznej, pod dedykacją łacińską programu jako „Author Operis" podpisał się „Paulus Ignatius Manka, Philosophiae Doctor, Rhetor(icae) Prof(essor)", tymczasem pod tekstem pełnym jest własnoręczny podpis M. Lichoniewicza. Dane uboczne pozwalają rozstrzygnąć tę sprzeczność na korzyść ostatniego; Mańka był zapewne tylko autorem panegiryku łacińskiego, może nawet scenarjusza, ale nie całego dramatu. Jest on znany w bibljografji jedynie z panegiryku akademickiego i z dziwacznej mowy łacińskiej na cześć Jana Kantego, w której każdy wyraz zaczyna się od c (!!)[295], Lichoniewicz zaś był autorem dialogu o Maurycym Fokasie i Herakljuszu, wydanego p. t. *Poena sceleris comes, talione gladii in crudeli Phoca vindicata*... (Toruń 1761)[296], on też zapewne napisał dramat o Jozafacie, a wreszcie o Achasie; jako profesor poetyki był do pracy takiej powołany wprost z urzędu. Juszyński przypisał Mańce jakieś „drama z pieśniami polskiemi i łacińskiemi" (za Przybylskim)[297], ale najprawdopodobniej chodzi właśnie o wspomniany tu utwór Lichoniewicza.

7.Ubocznie tylko odbiła się powieść o B. i J. w sztuce p. t. *Carolus Magnus de paganismo victor*.., poświęconej dziejom Klodoalda, krola duńskiego (rękop. Jagiel. nr *2384);* przy końcu obrazu 4-go występują w niej różni królowie, m. inn. Jozafat, i wygłaszają uwagi o marności świata, zamglone mitologją antyczną[298]. Jozafat, wyrzekając się zgubnych i zdradliwych rozkoszy, tak kończy swe krótkie przemówienie (w. 15—20):

[295] Estreicher, Bibljogr. pol. XXII. 124; por. też jego: Teatra w Polsce I. 54. Kraków 1873.

[296] Estreicher, Bibljogr. pol. XXI. 265; w tytule wypisano tam mylnie: Poema. Por. Pamiętnik liter. XXVII. 499.

[297] Dykcyonarz poetów polskich I. 278.

[298] Windakiewicz, Teatr kollegjów jezuickich w dawnej Polsce, s. 22.

Więc ia oycowskie rzucam gabinety,
Zatulam uszy, gdzie brzmiały balety.
Wolę być w świętej Arytem pustyni,
Niech sobie z innych szczęście żarty czyni.
Przy twoim krzyżu żyć pragnę, moy Panie,
Tu dni uchować, tu łożyć skonanie[299].

Wątek o Jozafacie zbliżony jest w zasadzie do legendy o św. Aleksym — oba dzieła jednakowo tchną płomienną apoteozą życia ascetycznego — dlatego niektóre szczegóły jednego utworu mogły w późniejszych przeróbkach przenosić się do drugiego. N. p. w dramacie Lichoniewicza (akt III, sc. 5, cf. wyżej, s. CXXXVIII) jest wzmianka, że w czasie zgonu Jozafata stał się głos z nieba: „Oto iako umiera sprawiedliwy", chociaż w pełnej wersji Barlaama i Jozafata nic podobnego się nie spotyka; zwrot pochodzi zapewne z legendy o św. Aleksym. Przykład odwrotny znany jest z dramatu jezuickiego „*Alexius domi exulans*" (Konstancja 1630), w którym Aleksy zamienił swe suknie z żebrakiem. Szczegół ten, jak zaznacza Rezanow, wzięto pewnie z życia Jozafata. Tenże badacz zwrócił uwagę, że zamianę odzieży spotyka się również w wileńskim dramacie jezuickim z 1677 r., p. t. *Sapientia honorata in Arsenio diacono*... (rkp. Bibl. Narod. Q XIV 10, k. 170—71), w ukraińskim dramacie o św. Aleksym z r. 1673/4, a wreszcie w szeregu rosyjskich wierszy religijnych o tymże świętym[300].

7a. Zapewne epizodycznie tylko odbił się wątek *Barlaama i Jozafata* w dziełku, które było w foljancie zbiorowym, jaki zawiera kilka dramatów ruskich i szereg druczków polskich, a znajduje się w posiadaniu Seminarjum Duchownego w Irkucku. Według Rezanowa tytuł dziełka brzmi: „Pełnia nieubywaiącey chwały w her-

[299] Za odpis wierszyka składam podziękowanie P. Koledze T. Milewskiemu.

[300] Rezanow, Drama ukraińska, t. V. s. 29 i 154. Kijów 1928.

bowym xiężycu z trzech primae magnitudinis luminarzow, Barłaama swiętego pustelnika, Barłaama swiętego męczennika, Barłaama swiętego pieczarskiego, iednegoż dnia, nowembra 19, na niebie cerkiewnym swiecących, pod hieroglyphikiem swiata od nichże podeptanego, iasnie w Bogu przeoswieconemu jegomosci oycu Barłaamowi Iasinskiemu prawosławnemu archiepiskopowi, metropolicie kijowskiemu, halickiemu y wszystkiey Rossiey, przy dorocznym festu patronskiego recursie plausibus gratulatoriis reprezentowana rudi calamo et Minerwa iegoż alumna, w Duchu Swiętym syna y sługi nayniższego hieromonacha Stephana J a w o r s k i e g o[301], praefecta szkoł Kijowo-Mohilaeanskich y philosophiey professora. Anno quo Pulchra ut luna Maria in perfecto a Sole Iustitiae stetit Plenilunio, 1691"[302]. Z samego tytułu trudno odgadnąć, jakie szczegóły powieści o B. i J. mogły być wniesione do tego panegiryku imieninowego, bliższych zaś informacyj z Irkucka wydobyć się nie udało[302a].

Powyższy przegląd polskich i polsko-łacińskich przeróbek *Historji budującej* zapewne nie wyczerpuje wszystkiego; jakieś wersje mogą się kryć jeszcze w zbiorach rękopiśmiennych, osobliwie klasztornych, które są najczęściej niedostępne dla badacza; na podstawie materjału zebranego można jednak już teraz stwierdzić, że w piśmiennictwie polskiem największą poczytność zdobył skrót Skargi, znany z dwudziestu kilku wydań Żywotów świętych oraz z osobnych odpisów (także ruskich). Skrót ten bezwątpienia był podstawą wersji wierszowanej Baranowicza, posłużył za źródło do uzupełnienia odpowiedniego

[301] W oryginale bez rozstrzelenia.

[302] T e n ż e, Jeszcze odna kijewskaja szkoln. drama (Izwest. Odt. russk. jaz. Ak. Nauk, XIII. kn. 3, s. 42. Petersburg 1908).

[302a] Drugi egzemplarz panegiryku (oraz kilkanaście innych druków polskich, wydanych przez drukarnię pieczarską w Kijowie) opisał T i t o w; por. Materijały dla istorii knyżnoi sprawy na Wkraini w XVI—XVIII w. w. Wszebirka peredmow do ukr. starodrukiw, s. 531. Kijów 1924.

ustępu w przekładzie dzieła Nadasi'ego, a wreszcie odbił się na pewnych wersjach scenicznych (najwyraźniej w „argumentach", por. nr 1, 2 i 6); ostatnie przeróbki ciekawe są ponadto ze względu na historję dramatu szkolnego (rozwój moralitetu, wypieranie intermedjów przez „salty" komedyjne, z których powstał później balet, i t. p.). Niektóre polskie wersje dramatyczne pozostają prawdopodobnie w związku z przeróbkami zachodniemi, ale przy obecnym stanie badań dramatu szkolnego hipotezy takiej nie udało się sprawdzić.

Do najnowszych wersyj polskich słynnego motywu należy krótka *Legenda o świętych Jozafacie i Barlaamie*, znajdująca się w książce K o s s a k - S z c z u c k i e j Z., p. t. *Szaleńcy boży* (wyd. 2, Kraków 1930, s. 19—14). Na podstawie formy niektórych imion (Awenir, Theodas) możnaby i w niej dopatrywać się wpływów skrótu ks. Skargi, ale istotnie nowe ujęcie odbiega od wszelkich wersyj dotychczasowych, a cała rzecz rozwija się jakby na tle historji indyjskiej z końca I-go wieku. Z oryginału, znakomitego kompozycją i napięciem akcji, został u Kossak-Szczuckiej tylko fragment nawiązany do dziejów św. Tomasza i jego pobytu na dworze u króla Gundafora[303]. Podobnie jak w wersji gruzińskiej autorka zidentyfikowała Barlaama z dostojnikiem, który porzucił dwór władcy Abennera, uszedł na pustynię, a potem nawrócił Jozafata na chrześcijaństwo[304], ale np. ze słynnych apologów został tylko *sen*, transformacja paraboli o jednorożcu.

§ 16. W e r s j a b i a ł o r u s k a. Najstarszy druk cyrylicki *Historji budującej*, wydany 1637 r. w Kuteinie (pod Orszą, nad g. Dnieprem, t. j. w granicach dawnej Polski i W. ks. litewskiego), wiąże się zasadniczo z tekstem łacińskim, należy więc do odgałęzień zachodnich. Druk

[303] Por. S t a f f L., Złota legenda Jakóba de Voragine, s. 36, Warszawa 1922; w przekł. francuskim T. de W y z e w y, s. 32. Paryż 1917.

[304] Por. wyżej XLV.

kuteiński (skrót: DK) odbił się tylko nieznacznie na edycji drugiej (Moskwa 1681; skrót: DM), która w zasadzie powróciła znowu do tradycji rkp-ów cerk.-słowiańskich [305]. Wzajemny stosunek obu wydań nie był dotąd zbadany, genezę zaś druku kuteińskiego określano rozmaicie. Część badaczy wywodziła go (błędnie) z wersji cerk.-słowiańskiej (Pypin, Nowakowić), inni zaś podejrzywali zależność tego przekładu od wersyj zachodnich tylko na podstawie cech zewnętrznych, n. p. z powodu podziału treści na 40 rozdziałów (Kuhn, Franko), które to cechy, jak świadczy wspomniane wydanie moskiewskie, sprawy samego tekstu nie przesądzają. Pierwsza edycja ruska znakomitej powieści, jak widać z tego, nie doczekała się jeszcze bliższego rozpatrzenia przez historyków literatury i kultury; dotąd nie zwrócono uwagi choćby na przedmowę „do bogobojnego i pobożnego czytelnika“, która zawiera ciekawe wskazówki o źródle podstawowem DK oraz wylicza „poważne powody“, jakie zadecydowały o potrzebie nowego tłumaczenia (cf. niżej). Do zaciemnienia genezy przyczynił się głównie sam tytuł dzieła, twierdzący fałszywie, jakoby tę *Historję* „nowo z hreckoho i słowenskoho na ruskij jazyk“ przełożono: Гисторія албо Правдивое выписанїе с[вя]т[ого] Іоанна Дамаскина, о Житїи с[вя]ты(х) пр[е]п[о](д)[обных] о(т)[е]цъ Ва(р)лаама и Осафа и о Навернен^ю Індіянъ. Стара(н)ем^ и коштом^ Іноковъ Общежителного Монастыра Кутее(н)ского Ново з^ Грецкого и Слове(н)ского на Рускїй языкъ преложена. в^ типографїи тоеи(ж) Обители. Року ҂ахлз [1637]; Іюля кв дня [306]. Bałamutna wiadomość utrzymuje się prawie do teraz, gdyż nawet K a r s k i, najlepszy znawca literatury białoruskiej, zaufał powyższej karcie tytułowej, choć wspomniał nadto

[305] Por. wyżej s. LXVII i LXXV.

[306] K a r a t a j e w I., Opisanije sławjano-russkich knig napeczatannych kiriłłowskimi bukwami, nr 450, (Sbornik Otd. rusk. jaz. i słow. Ak. Nauk, t. XXXIV. nr 2; Petersburg 1883).

o tendencji polemicznej romansu, a więc znał zapewne także przedmowę [307]. Zdaniem Franki prawosławni krępowali się wypisać wprost na tytule, iż tłumaczą z łaciny, dlatego wymienili wersję grecką i słowiańską [308], jednak bliższa analiza tekstu DK dowodzi, że wersja cerk.-słow. istotnie się na nim odbiła, chociaż wpływy te są stosunkowo nieznaczne (cf. niżej).

Wydawcy DK nie wątpili ani na chwilę, że autorem *Historji budującej* był Jan Damascen, dlatego też uznali ją za nieskażone źródło nauki prawosławnej, pożyteczne przedewszystkiem dla ratowania tych, którzy skłaniali się już ku unji kościelnej i uznaniu prymatu papieża. W celu sparaliżowania podobnych skłonności stary przekład słowiański (cerk.-ruski) był nieprzygodny, gdyż po pierwsze był on wskutek pomyłek kopistów (mieszanie jusów, fałszywe dzielenie wyrazów, luki wskutek opuszczeń i t. p.) często zupełnie zepsuty i niejasny, po drugie zaś ponieważ na Rusi Zachodniej w XVII wieku języka cerk.-ruskiego zwykle już nie rozumiano [309], pragnąc więc dotrzeć do najszerszych warstw, inicjatorzy DK postarali się o tłumaczenie nowe, jak sami mówią „prostym jazykom ruskym dla snadnijszoho poniat'ja i nauky“. W przedmowie podnieśli wielkie pożytki, płynące z lektury *Historji,* i zebrali je w 8-u punktach. Najciekawszy jest punkt

[307] Por. B e ł o r u s y, t. III. cz. 2: Staraja zapadno-russkaja piśmennost', s. 47. Petrograd 1921. Po szczegóły odesłano do pracy Pypina, wydanej przed 80-u laty! Opinję Karskiego powtórzył później Ł a s t o u s k i W., który dodał tylko apolog o jednorożcu, a nadto twierdził (mylnie), że wydanie drugie jest tłumaczeniem DK-go: „U 1681 hodze heta kniha była perekładzena na maskoŭski dijalekt i nadrukawana ŭ Moskwe“; por. *Historyja bełaruskaj (kryŭskaj) knihi*, s. 553—5. Kowno 1926.

[308] F r a n k o, Warłaam i Joasaf 123; por. też ibid. 132 n.

[309] Narzekania na lichą znajomość języka cerk.-słowiańskiego spotykamy już w XVI-tym wieku; por. K a r s k i, op. cit. 6, a nadto także: O h i j e n k o I., Ukraińska literaturna mowa XVI-ho st. i ukr. Krechiwśkyj apostoł I. 94 n. Warszawa 1930.

pierwszy, który na podstawie powieści wytacza dowody przeciw *filioque,* a zarazem poleca ostrożność przy lekturze *Żywotów Świętych* ks. Skargi! Owe wycieczki antyłacińskie, umieszczone we wstępie do DK, dowodzą, że na pograniczu litewsko-ruskiem *Historja budująca* otrzymała zadanie nowe, nieznane z literatur zachodnio-europejskich, potraktowano ją bowiem w znacznej mierze jako pismo religijno-polemiczne.

Tendencja wydania kuteińskiego zarysowałaby się w pełni na tle dziejów piśmiennictwa polemicznego, które wywołała unja brzeska (1596 r.), ponieważ jednak sprawa owa jest zbyt skomplikowana, przeto ograniczymy się tutaj do kilku uwag, jakie przynajmniej zgrubsza scharakteryzują stosunki historyczno-kulturalne Rusi w początkach XVII wieku. Unja religijna, mająca zespolić duchowo Ruś z Rzymem, wzmocnić katolicyzm przeciw protestantom, osobliwie zaś przeciw niewiernym, celu zamierzonego nie osiągnęła; w Rosji podsyciła jedynie starą nienawiść do Rzymu, a w Polsce wywołała powódź pism polemicznych, ponadto zaś, co gorsza, zrodziła zamęt i rozterki wyznaniowe na wschodnich rubieżach państwa. Z zamieszek tych skorzystała później tylko polityka rosyjska, pogłębiając bowiem ferment wśród zacofanych a społecznie zgnębionych mas, zaprzęgła je zręcznie do walki o swoją potęgę. Rząd polski odczuwał grozę położenia i pragnął uniknąć rozbicia społeczeństwa na dwa nieprzejednane obozy — jakie na Rusi zarysowało się ostro szczególnie po zabiciu Jozafata Kuncewicza (Witebsk 1623) oraz po wyklęciu M. Smotr(z)yckiego (Kijów 1628) [310], — dlatego zwrócił baczniejszą uwagę na stan cerkwi wschodniej, dążył do unormowania jej stosunków prawnych i uspokojenia umysłów. Za Władysława IV-go, który tak usilnie zmierzał ku realizacji nowego programu państwowego, że naraził się nawet na niechęć papieża [311], najwybitniejszą rolę w dziejach prawosławia odegrał metrop. kijowski Piotr Mohyła. Dbał on o rozwój szkolnictwa, otoczył staranną opieką Akademję kijowską, a przez to stworzył podstawę do rozkwitu nauki i sztuki na Ukrainie. Tępiąc, wedle możności, swawolę warchołów religijnych, starał się równocześnie o podniesienie powagi i o wzrost kościoła wschodniego. Prowadził walkę z postępami unji, ale używał do tego celu środków prawnych, działał głównie zapomocą szeregu pism, nie zaś drogą siły i gwałtu; w owym okresie literatury polemicznej (= 3-im) dyzunici okazali bardzo poważną ruchliwość, znacznie większą niż unici. Prawosławni mieli jednak wyraźną przewagę tylko na Ukrainie, inaczej zaś przedstawiały się stosunki na Białorusi; wskutek silniejszej propagandy jezuitów, a nadto z powodu wybryków tłumu prawosławnego, działających tam odstraszająco na poważne sfery mieszczańskie, osobliwie zaś na szlachtę, odporność cerkwi wschodniej była mocno zagrożona, przeto dyzunici używali tam wszelkich sposobów, byle tylko osłabić nacisk strony przeciwnej. Wykazanie zaś w tych warunkach, szczególnie przy pomocy pism wydanych przez katolików, że Skarga, główny szermierz unji, mylnie przedstawił poglądy Damascena, ojca kościoła na Rusi bardzo poważanego, było dla dyzunitów argumentem niezwykle cennym i zasługującym na rozpowszechnienie. Sposobność do tego dał nowy przekład *Historji budującej*, oparty na przekładzie łacińskim Billiusa, w którym, począwszy od edycji 2-ej, tekst *Credo* nie zawiera już *filioque* (por. wyżej s. LXXXVII i CIX). Wydawcy druku kuteińskiego zaznaczyli ów fakt w przedmowie, gdzie na pierwszem miejscu przytoczyli ustęp z Żywota Damascena według Skargi, podkreślając, że różni się on od *Credo* umieszczonego w XIX-ym rozdz.

[310] Szljapkin I., Istorija liter. jugo-zapadn. Rusi 174, (wykłady litogr.), Petersburg 1910. — Gołubew S., Kijewskij mitrop. Petr Mogiła i jego spodwiżniki I. 197, Kijów 1883.

[311] Gołubew, op. cit. II, 202, Kijów 1898.

powieści. Zbijanie poglądów Skargi, w ćwierć wieku po zgonie tegoż, dowodzi, że nowy przekład *Historji* miał na oku nietylko cel literacki, ale też publicystyczny. Według hipotezy Popowa cerk.-ruską przeróbkę romansu o B. i J., t. zw. redakcję Atanazego, sporządzono w XV-ym wieku dla torowania drogi wpływom rzymskim (cf. wyżej s. LXIX n.), ale w XVII-ym wieku, jak świadczy przedmowa do DK, tenże romans użyty został już w celu zupełnie odwrotnym, t. j. dla wstrzymania postępów unji. Wydawcy DK, powołując się na XIX-y rozdz. *Historji,* ostrzegają czytelnika prawosławnego, aby w swem wyznaniu „niczoho sia ne fiejał“ (nie chwiał się) i nie polegał na „udaniu“ przeciwnem; na marginesie tegoż rozdziału znów zaznaczają: Ту(т)ся пи(л)не пр(и)смотри, побо(ж)ны(и) Чите(л)нику, Право(с)ла(в)ному вы(з)на-н^{s}ю о Сто(и) Тро(и)цы, a wkońcu formułują sam dogmat: Д(у)хъ светый о(т) о(т)ца походит^s (к. 163 r.)[311a]. Przedmowa DK przedstawia się następująco:

Благочестивому | и набожному Читателю, | в^s Г(с)дѣ радоватися. |

Ачко(л)векъ многїе Книги, Православный Читателю, Сты(х) Оучителей Ц(е)рко(в)ны(х), з^s ро(з)ных^s Тыпокграфїй, Слове(н)скимъ дїялектомъ, на ползу и оутѣху твою д(у)шевную, сугъ выданы: и несходилот^s до того часу на науце Б(о)гом^s поданой, котороюбы(с)ся посиляти моглъ: за слу(ш)ную еднакъ речъ здалося бытъ, жебы теж^s тая д(у)ши велце пожитечная Гисторїя, здавна о(т) С(вя)того и Б(о)гоносного О(т)ца и Оучителя вселе(н)ского Іоа(н)на Дамаскина выписана, и при иншы(х) пи(с)мах^s его, на Семомъ Вселенскомъ Соборѣ | апробована, а за часомъ з^s Кгрецкого на Латинской и Слове(н)скїй языкъ переложена, а теперъ ново простымъ языкомъ Рускимъ, для снаднѣйшого понят'я и науки, на свѣтъ была подана, а то для многихъ и велце поважныхъ причин^s. Першая, ижъся в^s той

[311a] W przedruku ustępów ruskich z powodu braku odpowiedniej czcionki zastąpiono pajorek (ѵ) przez malutkie *s* u góry. Litery wyniesione nad wiersz ujęto tu w nawias okrągły; podobnie rozwiązano też skróty oryginału, które na s. CXLVIII zaznaczono nawiasem kanciastym.

Гисторїи найдует^s ясная наука о Б(о)гу в Тр(ой)цы одномъ, и пре(з) якїе речи каждый до по(з)нан^{s}я велможности его прїйти може(т), и якъ вѣрити и вызнавати его мает^s: вызнан^{s}е зась яснеся покладаетъ, на мнѣй не о(т)мѣ(н)ное о(т) подан^{s}я С(вя)тыхъ Ап(ос)толовъ, и Б(о)гоносныхъ О(т)цевъ, а меновите Пр(е)п(одо)бного и Д(у)ха с(вя)того по(л)ного Варлаама Пусты(н)ножителя, як^s научи(л) вѣрити с(вя)того Іоасафа, которое || и тепе(р) Ц(е)рков^s Матка наша оуживает^s, и заживати не иначей с(ы)новъ свои(х) научаетъ: хотъ то Скарга оучитель Ры(м)ского Костела, выдавши Полским^s языкомъ житїя С(вя)тыхъ, написалъ при животѣ с(вя)того Іоанна Дамаскина, такъ мовячи: Ачколвекъ о похоже(н)ю Д(у)ха С(вя)того во(н)тпливе Дамаскинъ писалъ, якобы непоходи(л) и о(т) с(ы)на, една(к) же животъ Варлаама и Іоасафа выписуючи, поправи(л)ся, вызнаваючи, же Д(у)хъ С(вя)тый и о(т) с(ы)на походитъ. Вчом^s ижъ значне помови(л) того с(вя)того Оучителя, з^s самого вызна(н)я в^s той книзѣ положенного в^s Главѣ: ѳі, и в^s едномъ словѣ з^s едицїею Пари(з)ского друку не ѳ(т)мѣнного, ясне то обачити можеш^s: || бо я(к) в инши(х) Писма(х) свои(х), так^s и в той Гисторїи не былъ собѣ противный а на(д)то науцѣ Х(рис)товой то(т) С(вя)тый Оучитель: штося тобѣ зты(х) мѣръ Правосла(в)ный Читателю овде припоменуло, абысь власне и правдиве собѣ маючи поданое тоежъ житїе С(вя)тыхъ, в^s право(с)лавномъ твоемъ вызнан'ю ничогося не фѣялъ, а на противномъ оудан^{s}ю неполегалъ. Другая, же тую Гисторїю зпи(л)нымъ оуважене(м) читаючи, Ап(ос)т(о)льскую в^{s}ней науку, о(т) Д(у)ха С(вя)того поданую обачишъ, о розныхъ а велце потребных^s таемницахъ, то естъ: о Воплощенїи С(ы)на Б(о)жого: о проповѣди Еѵ(анг)лской, што в^{s}собѣ замыкаетъ: о переднешы(х) догмата(х) Вѣры, а тоеся все пре(з) пытан'я || поря(д)ные, и о(т)повѣди выра(з)ные о(б)ясняе(т). Третяя о Хр(ис)тїя(н)скомъ и побожном^s житїи, як^{s}ся хто по приня(т)ю С(вя)того Кр(ес)щенїя заховати маетъ, и в^s яких^s цнота(х) найдоватися, и чого постерегати, и нашто пометати[!]. Четве(р)тая, и(ж) о пусты(н)номъ и Іноческо(м) постановен^{s}ю, выра(з)не научает^s, о(т)куль свой початокъ взяло, и для чогося не вси до него оудаю(т). Та(к)же о порожности и омылности свѣта того о(б)ширне росправует^s, нестатечность оного вдячными прыповѣстьми, и ве(л)це хвалы го(д)ными оуказуючи, и начом^s досконалость лю(д)ского живота зависла Пятая, о напе(в)нѣ(й)шом^s лѣкарствѣ на вшелякїй д(у)шу губячїй грѣ(х), то е(ст), правдиво(м) покаянїи, || о которо(м) широце як^s з^s Писма та(к) тежъ ро(з)ны(х) прикладо(в) научает^s, иж по Кр(е)щенїи шата змазаная калом^s грѣха, покаянїем^s очищает^{s}ся. шестая о наве(р)нен'ю срокги(х) двохъ чаровников^s, и непрїятелей вѣры Хр(ис)тїя(н)скои, то ест^s Нахора и Февды, пре(з) которы(х) всѣми способами Кро(л) Авениръ стара(л)ся Іоасафа о(т) вѣры о(т)вести:

ле(ч) моц'ю Хр(ис)товою были за(в)стыжени, и свѣтлость правды познали. Семая о дивно(м) и с(вя)тобливомʼ оупамета(н)ю самого Кроля Авенира, и всего Па(н)ства Індійского, кгды покинувши слу(ж)бу дїяволскую, до Б(о)га вси приступили. и Кр(е)щенїе С(вя)тое приняли, и якʼ горячи(м)ся Кро(л) оказалʼ вʼ ро(з)шыре(н)ю Бл(а)гочестїя, вынищенью ба(л)вохвалства: а затымъ || вʼ добро(м) покаянїи поживши, о Г(ос)дѣ ско(н)чилъся. Осмая о С(вя)томʼ Іоасафѣ, якʼ пооузнанʼю пра(в)ды, то є(ст), самого Б(о)га, донегося всею д(у)шею приложи(л): и приня(в)ши дивную и Єv(анг)лскую науку о(т) с(вя)того Ва(р)лаама, та(к)ся вʼвесь на любовʼ Хр(ис)тову претвори(л), нетолко готовʼ будучи вшелякїе бѣды и самую см(е)рть оуте(р)пѣти, але и самого себе выда(л), о(т) всего о(т)ступи(в)ши, и зе(м)ное ц(арс)тво и славу подоптавши, на пусты(н)ный а праве Агг(е)лскїй живо(т) оуда(л)ся, жебы Ц(арс)тво н(е)б(ес)ное получи(л), великое и незличе(н)ное мно(з)ство д(у)шъ вʼпередʼ Б(ого)ви позыскавши. Для ты(х) теды та(к) важны(х) и потребны(х) прїчи(н), здалося бы(т) за речъ пожите(ч)ную тую Книгу збаве(н)ную на свѣ(т) выпуститъ, абы(с) тоеижʼ науки н(е)б(ес)нои || зася(г)нувши, такою(ж) любовїю и ре(в)ностʼю до Б(ог)а запали(л)ся, и до выконан'я с(вя)тобливы(х) цно(т), якимися просвѣти(л) то(т) Бл(а)женный и Пр(е)п(одо)бный Іоасафъ, а познавши марно(ст) того свѣта, вʼ оно(м)ся нефу(нʼ)доволʼ, алеся спѣши(л) тѣсною дорогою ити до вѣ(ч)нои и пожаданои о(т)чи(з)ны, и нетемнѣючого свѣта, и непрерваной радости, што все пре(д)собою вже маючи. на(с) которы(и)смо вто(м) дѣлѣ за помо(ч)ю Божею, и М(о)л(и)твам(и) С(вя)ты(х) Оугоднико(в) єго ведлугʼ немощи и грубости н(а)шеи трудилися, оустави(ч)не пре(д) Б(о)гомъ поминай, а сию Книгу слюбовїю прїйми, съвниманїемʼ прочитай, а добрымъ дѣломъ поревнуй. Здра(в)ствуй о Г(оспо)дѣ.||

Ciekawa przedmowa, którą przytoczono tu według egzemplarza Muzeum Nacjonalnego we Lwowie (nr 650), wymienia 7 innych pożytków z lektury *Historji;* dotyczą one dogmatów wiary (wcielenie, chrzest, pokuta), początków ascetyzmu, podstaw życia doskonałego i t. d. Wspomniany egzemplarz jest, niestety, niekompletny, brakuje mu karty tytułowej, herbu Mohyły lub S. Kossowa, niema też poświęconej Mohyle dedykacji, którą podpisał Warłaam Połowko, domniemany tłumacz dzieła [312]. Czy są tam jakieś dane o inicjatorach przekładu, niewiadomo, jest jednak rzeczą wielce prawdopodobną, że do wydania tego druku przyczynił się głównie sam Mohyła. Stronę techniczną nowego przekładu omówiono zapewne w 1635 r., kiedy metropolita objeżdżał swoją eparchję i dłuższy czas, zdaje się, przebywał w Kuteinie, gdzie brał też udział w poświęceniu cerkwi klasztornej [313]. Dla Mohyły zaś poczytna *Historja* miała pełnić nietylko rolę pisma polemicznego i budującego, co zaznaczono już w przedmowie, ale ponadto mogła być pożądana z innych jeszcze względów, miała zapewne popularyzować pogląd o dostojeństwie stanu duchownego i jego niezależności od czynników świeckich, szczególnie od bractw cerkiewnych. Za hipotezą taką przemawia prastara tendencja samego romansu (uwydatniona skrajnie w redakcji Atanazego, cf. wyżej), ponadto zaś całkiem otwarte wypady, jakie trafiają się w dziełach wydanych później przez otoczenie Mohyły, a skierowane są przeciw bractwom, wtrącającym się do spraw ściśle cerkiewnych.

Świeckie bractwa cerkiewne były organem autonomicznym i wywierały znaczny wpływ na losy cerkwi prawosławnej w Polsce; stojąc na straży dyzunji, zyskały zczasem taką siłę, że nie liczyły się z swymi biskupami i toczyły z nimi nieraz zażarte spory [314]. Biskupi, nie godząc się na uszczuplanie swych praw, prowadzili z bractwami walkę, gdyż pragnęli zdobyć choćby częściowo taką powagę, jaką mieli w Polsce duchowni obrządku łacińskiego. Zatargi kończyły się zwycięstwem tej lub owej strony, ale biskupi prawie stale dążyli do ograniczenia wpływów brackich na życie cerkwi, tylko że jedni z nich występowali otwarcie i energicznie, inni działali w zaciszu

[312] Por. Karski, op. cit. 46. Podobiznę druku oraz drzeworyt z postacią B. i J. por. u Swiencickiego: Poczatky knyhopeczatania... tab. XXIX. Żółkiew 1924. Według Sacharowa (Obozr. sław.-russk. bibliogr. nr 345) i Karatajewa dedykację podpisał Joasaf Połowko!

[313] Por. Gołubew, op. cit. II. 496.

[314] Tretiak J., Piotr Skarga w dziejach i liter. unji brzeskiej, s. 94, Kraków 1912; Gołubew, op. cit. I. 111.

i ostrożnie. Do pierwszych należał np. Smotrycki, najgłośniejszy z polemistów dyzunickich, który przywiózł nawet z Carogrodu dekret kasujący autonomję bractw [315]. Zabiegi jego zostały jednak wkrótce złamane, a sam Smotrycki musiał szukać przytułku wśród unitów. Mohyła, najenergiczniejszy z metropolitów kijowskich, nie występował przeciw bractwom stanowczo, smutny los poprzedników był dlań ostrzeżeniem wymownem, ale podcinał wpływ bractw drogą „literacką", t. j. przez różne pisma, w jakich niby mimochodem atakowano nadużycia brackie. Ogólnie biorąc, nie stawiał on sprawy na ostrzu miecza, działał raczej połowicznie, np. w r. 1634 zgromił bractwo mohylowskie za samowolny wybór niejakiego Warłaam Połowki na „archimandrytę" [316], ale zapewne zostawił go w tej godności, gdyż w parę lat później Połowko dedykował mu wydanie kuteińskie *Historji budującej*. W literaturze spotyka się ataki przeciw bractwom już w czasach Zygmunta III, np. Sakowicz pisze w *Desiderosusie* (Kraków 1625), że na Rusi „non clerus populum, sed populus clerum dirigit", oburza się na chłopów i karczmarzy, którzy popu szaty, naczynia i ewangelję wydają i t. d. [317]. W postaci zmodyfikowanej powtarza się pierwszy zarzut w *Trebniku* Mohyły (1646 r.) [318], a o wiele ostrzej atakuje zwyczaje brackie Kalnofojski. Opisując m. inn. różne kary za nieposzanowanie relikwij w klasztorze pieczarskim, karci osoby, które tykają się rzeczy świętych, chociaż *canonice* nie są do tego powołane, a potem atakuje wprost zwyczaje brackie: „Wiele innych przestępuiąc (= pomijając), toć za pożytek, Prawosławny Czytelniku, daię: nie tykay sie, iesliś Laik, Bogu ofiarowanych rzeczy ani naśladuy lubo w radzie byway nieuważnych Bractw niektorych obyczaiow, ktorzy niewstydliwie Presbyterowi Kielichy, Diskosy, Ryzy, iakie chcą y kiedy, wydaią; klątwie ci, poenae pecuniariae & decapitationi subiacent, to iest: Szyie vcięciu y pieniężnemu wedle Canonow karaniu podlegaią, boć rzekł Dawid: Nie godzi się, aby lada kto nosił Skrzynię, tylko sami Lewitowie, ktorych Bog obrał"... [319] Wprawdzie w *Historji* wycieczek takich niema, ale znana jej tendencja pozwala sądzić, że druk ten był pierwszym, skrytym jeszcze atakiem literackim, skierowanym ze strony otoczenia Mohyły przeciw samowoli bractw i mieszaniu się ich do spraw ściśle cerkiewnych. Jeżeli więc na Białorusi DK pełnił głównie rolę pisma polemicznego (cf. wyżej), to na Ukrainie, gdzie prawosławie trzymało się silniej, zadanie jego było nieco odmienne, miał budzić poszanowanie dla stanu duchownego i wskazywać poglądowo, że władza cerkiewna stoi ponad świecką. W XVII-ym wieku drukowano na Rusi masę pism polemicznych, wydawano księgi liturgiczne, hagjograficzne i t. p., ale z dawnych powieści dostała się pod prasę jedynie *Historja budująca*; na wyróżnienie takie musiało wpłynąć kilka czynników i to bardziej doniosłych, m. inn. zapewne także chęć utemperowania bractw cerkiewnych.

[315] Gołubew, op. cit. I. 127.
[316] Gołubew, op. cit. II. 501; dod. s. 68.
[317] Ibid. I. 122.
[318] Ibid. II. 471.

O poważnej roli, jaką inicjatorzy DK przypisywali *Historji budującej*, świadczy sam sposób tłumaczenia, którego dokonano z wielką starannością na podstawie różnych wersyj. Wprawdzie podstawą DK nie był oryginał grecki ani też przekład słowiański, jak to podano w tytule, ale głównie tekst łaciński, jednak z rozpatrzenia tego przekładu wynika, że autorzy DK do pewnego stopnia istotnie korzystali z tekstu słowiańskiego, a może nawet z greki. Nie wchodząc w rozbiór szczegółowy wersji

[319] Kalnofoyski At., ТЕРАТОΥΡΓΗΜΑ lubo Cuda ktore były w... Monastyru Pieczarskim Kiiowskim..., s. 131, Kijów 1638, (por. Estreicher XIX. 66).

białoruskiej, można fakty powyższe stwierdzić już przez porównanie odpowiednich miejsc DK z przekładem łacińskim i cerk.-słowiańskim. Ponieważ zaś tłumacz DK korzystał głównie z tekstu Billiusa (por. wzmiankę o edycji paryskiej w przedmowie DK), z którego pochodzi też polski przekład Piskorskiego (cf. s. CXVII), przeto do porównań tych warto dołączyć również wersję polską, która znacznie ułatwi uchwycenie stosunku DK do łaciny. Przytoczone niżej zestawienia dzielą się na 5 grup, zależnie od stosunku danego urywku DK do przekładu łacińskiego oraz do słowiańskiego (także do DM) i polskiego; każda uwydatnia pewną odrębną właściwość tekstu DK, lecz nie wyklucza istnienia cech grupy innej. Grupa *A* ma wykazać związek DK ze wzorem łacińskim, *B* uwzględni głównie ślady wersji słowiańskiej w DK, *C* zaznacza jego dodatki leksykalne, *D* zestawia go z późniejszym przekładem polskim, a wreszcie *E* podnosi zalety tłumaczenia białoruskiego. Zestawienia te wyjaśniają do pewnego stopnia genezę DK, a ponadto rzucą też nieco światła na przekład polski i rosyjski (DM).

Zestawienie tłumaczeń (*A*—*E*).

A

O związku DK z wersją łacińską Billiusa świadczą identyczne lub zbliżone zwroty składniowe, osobliwie jeśli równocześnie odbiegają one od szyku wyrazów w rkp-e Wiazemskiego, który reprezentuje wersję słowiańską. Do 6-u wyjątków z DK dołączono też paralele z DM, aby mimochodem wykazać, że **drugie** wydanie *Historji* opiera się na starej wersji cerk.-słowiańskiej, z przekładu zaś białoruskiego korzysta jedynie wyjątkowo. Rozstrzygnięcie tej sprawy zainteresuje nietylko badacza literatury białoruskiej i rosyjskiej, ale też historyka literatury rumuńskiej ze względu na genezę wersji Năsturela (cf. § 12):

DK (k. 19 r.).	**Billius-Migne** szp. 878 (cap. III).[320]	**DM** (k. 11 v.).
1. В той же самый днь обхоже(н)я родин[s] сновски(х), выборны(х) Мужей, якобы пя(т)десят[s], которыися в[s] Халдейской мудрости, около прысмотрова(н)я и розезна(н)я бѣго(в) нб(с)ныхъ бавили, до Кроля събрало. Которы(м) ро(с)казавши на покой до себе прыйти о(т) каждого з особна вывѣдовался, штобы з новороженого дитяти напотомъ мѣло быти: они зась розне мы(с)лячи, повѣдали, иж[s] мает быти богатый и мо(ж)ный, и всѣх[s] ‖ (k. 19 w.) первыхъ Кролевъ маеть превы(ш)шитти. одинъ зась Астроліогъ, биглѣйшій в[s] науце на(д) всѣ(х) товарышей своих[s], такъ повѣдѣлъ: Иле з[s] нбсныхъ звѣздъ бѣгу зрозумѣти могу, Кролю, Сна тобѣ теперъ оурожоного зацность и велмо(ж)ност[s], не в[s] твоемъ Кроле(в)ствѣ буде(т), але в[s] другом[s], лѣпшомъ и барзо значнѣ(й)-	1. In ipso autem natalitiorum filii solemni die, delecti viri circiter **quinquaginta**, qui in ea Chaldaeorum sapientia, quae in conspiciendis notandisque sideribus versatur, studium atque operam collocarent, ad regem convenerunt. Quos cum rex propius ad se accedere jussisset, de singulis percunctabatur, quidnam puer in lucem editus futurus esset. Illi autem longa consideratione habita, futurum dicebant ut opibus ac potentia floreret, atque omnes qui regnum ante ipsum obtinuissent superaret. Unus vero astrologus, qui socios omnes suos eruditione anteibat, his verbis usus est: Quantum ex siderum cursu addiscere possum, o rex, filii qui nunc ex te ortus est amplitudo atque profectus non in tuo regno erit, sed in altero praestantiore, atque incomparabiliter ex-	1. В[s] той же праздникъ рж(с)тва отрочате, снидошася къ цареви избраннїи людїе[a] числомъ **пятдеся(т) пять**, ѕвѣздочетїя халдейскую извыкшїи прем(д)рость[b]: и сихъ близъ себе поставивъ црь, вопрошаше да речетъ[c] єму койждо ихъ, что хощетъ быти рождшее ся отроча ‖ (k. 12 r.). Ониже много[d] сМотривше, глаху єму[e]: яко[f] великъ имать быти[g] богатствомъ и силою: и превзыдетъ[h] вся прежде єго цр(с)твовавшыя[i]. Единъ же о(т)ѕвѣздочетецъ[j] сущихъ с[s] нимъ, всѣхъ премудрѣй[k] сый, рече[l]: яко о(т)[m] тѣхъ, о них же мя[n] научаютъ ѕвѣздная теченїя домышляюся[o], о црю, возраст[s] ннѣ рождшагося тебѣ отрочате, не в[s] твоемъ будетъ цр(с)твѣ: но[p] въиномъ лучшемъ и несравнително болшемъ[r]: мнюже яко о(т) тебе гонимую[s] хр(с)тїанскую вѣру прїиметъ[t]: ниже[u] чаю

[320] Przekład Billiusa cytujemy wedle edycji **Migne'a**, Patrol. gr. t. XCVI.

шомъ: и розумѣю о немъ, же ся до вѣри хр(с)тія(н)ской, которую ты пре(с)лѣдуеш[s] оуда(ст), ани сподѣваюся, абы мѣл[s] о(т) того пре(д)севзятъя и надѣи о(т)ступити.

cellentiore. Atque ipsum Christianorum quoque religionem quam tu insectaris arrepturum existimo, nec eum ab hoc scopo ac spe aberraturum puto...

смотренію сему и надеждѣ солганой[w] быти.

Warjanty rkp-u Wiazemskiego (s. 57)[321]: a—b мужие число(м) не. извыкше звѣздочетию ха(л)дѣйскому и мудрость; c да реку(т); d brak; e brak; f—g велику быти; h и превзыти; i цр(с)твовавши(х); j о(т) звѣз[s]дословесни(к); k—l муд[s]рѣе — reszty brak; m—n (ibid. s. 58) о их же мя; o brak; p—r но во ино н о в о и лучьше и неиз[s]речен[s]но преболше; s—t гониме хр. вѣре прияти имъ быти; u аз же не чаю; w несолганѣ.

Piskorski: „Samego zaś uroczystego dnia narodzenia synowskiego wybrani mężowie... przyszli“... por. niżej s. 16.

DK (k. 42 v.)[322].

2. Былъ абовѣ(м) некгдысь Великій нѣякій и знаменитый Кроль, которому, кгды на золото(м) возѣ, з немалы(м) рыцерство(м), маестатови єго Кролевскому годным[s], єхал[s]: придало ся дво(х) мужей, в[s] ошарпаном[s] одѣнью, на твари худыхъ || (к. 43 r.) и барзо блѣдыхъ поткати: Кролеви теды вѣдомо было, ижъ з оутруже(н)я телеснаго, и з[s] працы жывота

Billius szp. 902 (cap. II).

2. Erat enim aliquando magnus quidam et illustris rex, cui, cum in aureo curru, satellitum manu regiae majestati digna cinctus iter faceret, contigit ut duos viros, laceris et sordidis vestibus, atque ore macie confecto, ac majorem in modum pallido, obvios haberet. Regi porro exploratum erat eos corporis afflictatione ac vitae Deo consecratae laboribus

DM (k. 25 v.)

2. Бѣяше[a] оубо[b] нѣкій црь великъ славенъ, и[c] бысть шествовати[d] єму на колесницѣ позлащеннѣй, со слугами из[s] боляры, с[s] ч(с)тію[e] якоже лѣпо єсть црем: и срѣте два мужа ра(з)дранными и калными ризами[f] оболчена, худа[g] же и блѣда лицемъ суща[h]. Сія же позна царь, изнуреніемъ тѣлесе || (к. 26 r.) и постническими поты плоть истончену имѣвша...

[321] Wyd. O-wa ljubitelej drewn. pism. nr 88; por. wyżej s. LXVII. W wykazie uwzględniono tylko ważniejsze różnice tekstów, cechy graficzne wogóle pominięto.

[322] Opowieść o spotkaniu króla z pustelnikami i parabolę „czte-

Бгу посвечоного, тѣло свое такъ высушили... (к. 43 v.) о(т)повѣдь єму Кроль оучини(л), которои о(н) намнѣ(и) не зрозумѣ(л). Звычай абовѣ(м) бы(л) у Кроля, же кгды мѣ(л) кого смрт[s]ю скарати, возного з[s] трубою, которая для то(го) сме(р)те(л)ною ся называла, пре(д) ворота посылалъ... зво(н)тпившы о своем[s] здоро(в)ю, пре(з) всю ночъ домъ свой росправовалъ.

carnes suas ita confecisse... responsum ipsi rex dedit, quod a fratre minime intellectum est. Mos enim regi erat ut cum aliquem morte multaret, praeconem cum tuba, quae quidem mortis idcirco dicebatur, ad ipsius fores mitteret, atque ex tubae illius clangore omnes ei moriendum esse intelligebant;... desperata salute per totam noctem domesticis rebus consuluit. Mane autem...

даде[i] єму о(т)вѣ(т) царь, єгоже обаче і онъ[k] не разумѣ. Обычай же бяше цреви тому, єгда судъ смертный нѣкому даяше, проповѣдника ко вратомъ єго посылаше, съ трубою оучиненою на то: єяже гласъ оуслышавше, вси вѣдяху того повинна суща смерти... о(т)чаяся[l] своего здравія[m], и творяше всю нощь завѣтъ о дому свое(м). Купно же...

Warjanty rkp-u Wiazemskiego (s. 89): a—b Бысть бо; c—d пре(хо)дящу ему нѣкогда; e brak; f оде(ж)дамі; g—h блѣда же лице(м), спа(д)ша и ѕѣло поче(р)не(ла); i дастъ; j—k той; l о(т)чаявся; m спасения — dalej szyk zmieniony.

Piskorski: „Był bowiem kiedyś wielki niektory y oświecony krol, ktoremu“... por. niżej s. 33.

DK (k. 113 v.).

3. Побѣгши прето до первого и на(д) всѣхъ иншихъ милшого прїятеля, реклъ || (к. 114) до него: Вѣдаешъ добре прїятелю, якъ для тебе здоро(в)е свое завше в[s] небеспече(н)ство подавале(м): теперь зась ннѣшняго дня

Billius szp. 978 (cap. XIII).

3. Currens itaque ad primum, omniumque aliorum charissimum amicum, ad eum ait: Non te fugit, o amice, quemadmodum tua causa vitam meam semper in discrimen adduxerim; nunc autem hodierno die, urgente

DM (k. 67).

3. Текъ оубо[a] к[s] первому всѣхъ присснѣйшему другу своему, глагола: вѣси[b], друже, како душу мою выну[c] за[d] тя полагахъ, нынѣ же требую о(т)[e] тебе[f] помощи, въ день сей, о(т) одержащія мя бѣды: колико оубо обѣ-

ry skrzynki“ przedrukował Busłajew wedle DK, DM oraz według rkp-u Златая Чепь (z XIV w.); por. Istoriczeskaja christomatija, szp. 1077—83.

в[s] моей кгва(л)товной по(т)ребѣ твоей помочи и ратунку потребую. Што ми теды за помочъ обецуешъ, и якую в[s] тобѣ приятелю намилшый маю мѣ(т) надѣю, повѣжъ ми.	necessitate, ope tua atque auxilio indigeo. Ecquid ergo te mihi auxilio fore polliceris et quaenam in te, vir charissime, spes mihi constituta est?	щаваеши ся помощи ми нынѣ, и кая ми єсть [g] въ тебѣ [h] положителна надежда [i], превозлюбленне...

Warjanty rkp-u Wiaz. (s. 187): a brak; b вѣсили; c—d по тебѣ, zresztą szyk zmieniony; e—f brak; g—h будетъ о(т) тебе; i brak.

Piskorski: „Poszedszy tedy do pierwszego y ze wszytkich naymilszego przyiaciela, rzecze do niego: nie iest ci tayno“ ... por. niżej s. 83—4.

DK (k. 121 v.).	**Billius** szp. 986 (cap. XIV).	**DM** (k. 72 r.).
4. Зрозумѣлемъ абовѣмъ, якъ окрутный тотъ и неспокойный свѣ(т) з[s] лю(д)ми ся обходит[s], сюды и туды ихъ пересажаючи, то єстъ тыхъ з[s] богат[s]ства ‖ (к. 121 г.) в[s] оубо(з)ство, овыхъ зась з[s] тяжкого оубо(з)ства в[s] славу: тыхъ з[s] живота выпроважаючи, а овы(х) зась на ихъ мѣс(т)це в[s]проважаючи: мудрыхъ нѣкоторыхъ и розумны(х) людей ган[s]бячи и о(т)кидаючи...	4. Animadverti enim, quemadmodum tyrannus hic ac turbulentus mundus homines tractet, eos nimirum huc atque illuc invertens, hos scilicet ex opibus ad egestatem, illos rursus ex gravissima paupertate ad gloriam, hos e vita ducens, illos rursum eorum loco in vitam inducens: sapientes quosdam et ingeniosos viros improbans et rejiciens...	4. Вѣмъ бо [a] како человѣки [b] шатаетъ мучитель сей міръ мятежный [c], прелагая я о(т)сюду и о(т) онуду [d] сѣмо и овамо [e]. Сихъ [f] оубо о(т) богатства в[s] нищету: другихъ [g] же [h] о(т) оубожества во славу: Сихъ ‖ (к. 72 v.) оубо изводя о(т) житія, другихъ паки въ мѣсто ихъ в[s]водя. Нѣкія [i] оубо прем(д)рыя и разумныя о(т)рѣвая [j]: без[s]честныя [k] же и худыя, честны и славны содѣвая [l], и ины же [m] немудры и неразумныя, на прстолѣ посаждая [n]: честныя же без[s]честны и неславны [o] всѣмъ показуя [p]...

Warjanty rkp-u Wiaz. (s. 196): a оувѣдѣ(х) бо; b—c члкомъ мучитель сей мятеж[s]ный сотворяетъ миръ; d—e тако;

f овѣ(х); g—h инѣ(х) оубо; i кая (!); j искушая; k бе(з)численыя(!); l сотворяе(т); m другия же; n dod. славы; o—p brak.

Piskorski: „Doszedłem bowiem, iako tyran ten y mieszaiący sie świat ludzi raczy“ ... por. niżej s. 89.

DK (k. 217 v.).	**Billius** szp. 1087 (cap. XXV).	**DM** (k. 128 r.).
5. Такіе погорозки о(т)цъ на него оучинивши, и ро(з)гнѣвавши ся о(т)ишо(л), снъ за(с) до своего покою вшедши, и поднесши очи, к[s] ро(з)сужаючему єго потка(н)е з[s] глубокости ср(д)чнои заволал...	5. His minis cum in eum pater usus esset, atque iratus secessisset, filius in cubiculum ingressus, sublatis ad sui certaminis arbitrum oculis, ex intimo corde exclamavit...	5. Сице царю [a] претившу, и со гнѣвомъ о(т)шедшу во свою палату [b], Снъ [c] єго в[s]шедъ во свою ложницу, ко своему подвигоположнику [d] очи возведъ о(т) [e] глубины сердца, рече...

Warjanty rkp-u Wiaz. (s. 318); a о(т)цу; b ложницу (!); c—d Онъ вше(д) къ своему положни(ку) подвигомъ; e dod. мо(л). ги бже мои, изъ...

Piskorski: „Tych pogrożek gdy przeciw niemu oyciec zażył“ ... por. s. 158.

DK (k. 309 r.).	**Billius** szp. 1182. (cap. XXXIII)	**DM** (k. 181 v.).
6. Потомъ переглядуючи свои темницы, якъ до копа(н)я крушцовъ осуженыхъ, такъ о(т) должниковъ [323] оутисненыхъ, и наконецъ всѣх[s] во всем[s]гойне в[s]спомага(л). Сиротъ всѣхъ, и вдовъ и оубогихъ ‖ (к. 309 v.) былъ о(т)цемъ, о(т)це(м) мо(в)лю мл-	6. Postea carceres suos perscrutans, tum iis qui ad metalla damnati erant, tum iis qui a creditoribus strangulabantur, ac denique omnibus omnia copiose subministrabat. Orphanorum omnium et viduarum ac pauperum pater erat, indulgens in-	6. И о(т)толѣ посѣщаемы [a] бяху о(т) него темницы [b], и на копаніе рудъ осужденніи, и о(т) взаимдателей за долгъ томиміи [c], имже всѣмъ обилно подавая вся, о(т)цъ бяше [d] милосердый и блгій сирымъ, и вдовицамъ: и се [e] мнящъ, яко се-

[323] Zam. wierzycieli. Autor DK pomylił się pod wpływem przekładu cerk.-słowiańskiego, gdyż błędna lekcja „ot dołżnik“ występuje już w rkp-e Troickim nr 687, z 1444 r.; por. Popow, Izw. Otd. russk. jaz. i słow. XXXI. 208.

(с)рднымъ и ласкавымъ и такого розумѣ(н)я, ижъ якъ бы собѣ самому добродѣйство оказовалъ, кгды(ж) комуколвекъ якое добродѣйство освѣдчилъ...	quam ac benignus pater, atque ita comparatus, ut seipsum beneficio afficere existimaret, cum in eos beneficii aliquid conferre. Nam cum...	бѣ самому добрѣ творяше, єгда аще кому являше блгодѣянія [f]. Зѣло же щедрое...

Warjanty rkp-u Wiaz. (s. 450): a взыскаеми; b—c в темница(х) и во юза(х) заточени, о(т) дол[*]жни(к) (!) истязаеми; d dod. всѣмъ, dalej szyk odmienny; e—f себе мняше добро творя о(т) бываемаго тѣмъ блгодаяния.

Piskorski: „Potym więzienia swoie przeglądaiąc, tak tym, ktorzy do kopania kruszcow“... por. niżej s. 223.

B

Chociaż tłumacz DK korzystał z przekładu Billiusa, jednak nie szedł za nim niewolniczo, w pewnych wypadkach zmieniał składnię, w innych używał wyrażeń, jakie niezupełnie odpowiadają tekstowi łacińskiemu (cf. wyżej przypisek 323). Odstępstwa DK od wzoru łatwo spostrzec, jeśli dotyczące miejsca porówna się z przekładem Piskorskiego, który idzie bardzo ściśle za łaciną. Owe różnice DK bywają nieraz tak znaczne, że trudno objaśniać je tylko swobodą tłumacza białoruskiego, raczej trzeba dopatrywać się w nich śladów jakiegoś innego tekstu. Ponieważ dotyczące miejsca mają zwykle słownictwo zbliżone do przekładu cerk.-słowiańskiego, przypominają go również składniowo, można więc stąd wnosić, że tłumacz DK korzystał nietylko z łaciny, lecz także z jakiegoś rękopisu cerk.-ruskiego. Na poparcie tej hipotezy posłuży zestawienie kilku urywków DK z odpowiednim tekstem rkp-u Wiazemskiego, wydanym przez rosyjskie „T-wo miłośników starego piśmiennictwa“ (O. L. D. P.; cf. wyżej s. LXVII). Wprawdzie tekst ostatni bywa bardzo niekrytyczny i zawiera sporo błędów, ale jest on jedynie dostępny dla badań, gdyż

starsze i lepsze odpisy wersji pełnej nie zostały jeszcze opublikowane. U dołu podano też ważniejsze warjanty z DM, który od starszych przekładów odbiega tylko nieznacznie; zbliżenia DK do tekstu słowiańskiego zaznaczono drukiem rozstrzelonym:

DK (k. 20 r.).	**Billius** szp. 879 (cap. III).	**Rp. Wiaz.** s. 58.
1. Кролъ теды ‖ (к. 20 r.) якъ послыша(л) такое ознайме(н)е, тя(ж)ки(м) и смутным[s] ср(д)цем прынял[s], и оутѣху єго, смуто(к) пресѣклъ. Еднакъже в[s] особливом[s] єдномъ Мѣстѣ, барзо оздобный палацъ збудовавши, и до(м) кошто(в)ный в[s] немъ зготовавшы, там[s] Сна засадилъ, и росказалъ, абы, кгды почнет[*] вырастать, никому до него ходити не допускали: и Научителей и слуг[*] молоды(х) и красныхъ до него приставивши, тое имъ ро(с)казалъ, абы єму жадных[*] речій на том[*] свѣтѣ смутных[*] не обявляли, ани смрти, ани старости, ани хоробы, ани оубо(з)ства, ани жаднои якои не(н)дзы, которая бы єго оутѣсѣ перешкодити могла: але в[*]сѣ речи оутѣ(ш)-	1. Rex autem, ut haec intellexit, ejusmodi nuntium graviter ac molesto animo excepit, voluptatemque suam moestitia interrumpi sensit. Nihilominus tamen, in privata quadam civitate, pulcherrimo palatio exstructo, splendidaque domo elaborata, illic filium collocavit, jussitque ut exactis primis aetatis annis, nullis ad eum accessus pateret. Atque paedagogos ipsi et ministros aetate florentes eximiaque forma praeditos constituens, hoc ipsis mandavit, ut nihil eorum quae in hac vita molesta sunt perspectum ipsi facerent, non mortem, non senectutem, non morbum, non paupertatem, non quidquam aliud molestiae; quodque ipsi oblectationem interpellare posset; verum omnia ju-	1. црь же яко оуслыша(в) [a] таковая, таково [b] возвѣщение прия(т) веселие [c] его печаль пресѣцаше. [d] ‖ (s. 59). Во граде же особнемъ [e] полату создавъ предобру, и свѣтлыми храмы (bis) оухитри(в), тамо же отроча посадивъ жити повелѣ. по скончанїи же перваго ему возраста неисходну(ж) [f] быти повелѣвъ [g] пѣстуна же и слуги ему постави [h] юны во(з)растомъ, и образомъ краснымъ [i]. Заповѣдавъ имъ ничтоже печалны(х) жития [j] являти ему ни смрти, ни старости, ни болѣзни, ни [k] ино что [l] скор[*]бны(х) и могущи(х) веселия его пресѣцати. но все [m] красная веселия [n] пре(д)лагати да тѣми оумъ его наслаждая ся [o] и насыщая. никакоже будущи(х) помыслити возможе(т).

ные и на(и)вдячнѣ(и)шїе прекладал(и), абы в ты(х) самы(х) оумы(с)лъ е(го) ‖ (к. 20 v.) в веселю и роскош(и) забавлючися, ничого згола о прышлы(х) реча(х) мыслити не могл.	cunda et cum suavi fructu conjuncta proponerent, ut in his ipsius animus cum voluptate ac deliciis versans, nihil omnino rerum futurarum cogitatione complecti posset...

Warjanty DM (k. 12 r — v): a оуслыша; b тяжко; c—d и печаль веселїе єму пресѣче; e оубо особно; f—g неприступну всѣмъ быти повелѣ; h пристави; i красны; j жизни сея; k—l и ничтоже ино; m вся; n веселая; o наслаждся i t. d.

Piskorski: „Krol zaś, iak to porozumiał, taką wieszczbę przykro y frasobliwym sercem przyiął"... por. s. 17.

DK (k. 82 r.).	**Billius** szp. 942 (cap. X).	**Rp. Wiaz.** s. 144.
2. А соловѣй.... речетъ до него: бѣда тобѣ человѣче, ижъ ничого в собѣ не маешъ ро(з)судку: якїй жесь скарбъ сего дня стратилъ; бо єсть в моемъ черевѣ перла, болшая на(д) яйце струсее: што онъ послышавши, велце ся зафрасовалъ, и жаловалъ, же соловѣй з рукъ єго оушо(л): и знову єго поймать кусячися, реклъ...	2. Luscinia... ad eum dixit: Proh! quam nihil est in te consilii, o homo! qualem thesaurum hodie amisisti! Est siquidem in meis visceribus unio, struthionis ovum magnitudine excedens. Quae ut ille audivit, moerore conturbatus est, eumque poenituit quod luscinia ex ipsius manibus effugisset. Atque eam rursum arripere tentans, dixit: Veni, quaeso...	2. Славій же... гла: О люте тебѣ чл̃че [a] несмысленаго свѣта(!), [b] каково бо дне(с) сокровище погуби [c]. есть бо во оутробѣ моей бисеръ болїй величествомъ струфокомилова яйца. якоже [d] оуслыша сия лѣпитель печале(н) бысть [e] каяся [f] яко избѣже славій онъ о(т) руку его, и покушьшеся [g] паки яти его. рече...

Warjanty DM (к. 47 v): a dod. твоего ради; b совѣта, dod. оле; c погубилъ єси; d—e Ловитель же яко слыша сїя, печалїю обятъ бысть ѕѣло; f dod. бо; g и покушая ся.

Piskorski: „Słowik tedy... rzekł do niego: O iako nic masz nic w tobie rady, człowieku"... por. s. 61.

DK (k. 136 v.).	**Billius** szp. 999. (cap. XVI).	**Rp. Wiaz.** s. 214—15.
3. А кгды ся по мѣсту прохожали, малый промень пре(з) щѣлину одну свѣтячїй ся обачили, до которого ся кинувши, подземное нѣякое и струхлѣлое оувидѣли мешка(н)е, в которомъ сѣдѣлъ му(ж) нѣякїй барзо оубогїй, и подлымъ и оша(р)паны(м) ‖ (к. 137 r.) одѣнемъ приодѣтый. Предъ онымъ зась стояла жона, наливаючи єму вина: а кгды онъ взялъ в руки кубок, она вдячную пѣснь спѣваючи, оутѣху єму чинила, и мужа своего выхваляла. А Кро(л) тому ся не малый ча(с) присмотруючи дивова(л)ся, ижъ будучи в такомъ оубо(з)ствѣ, же ани мешка(н)я, ани одѣня не маючи, такъ барзо єднакъ веселый и роскошный животъ провадили...	3. Cum autem illi per urbem obambularent, lucis splendorem per foramen quoddam radiantem cernunt: cui, cum oculos adjecissent, subterraneum quoddam et cavernosum domicilium conspicantur in quo praesidebat vir quidam extrema inopia laborans, ac vilibus quibusdam et laceris pannis indutus. Astabat autem ipsius uxor, vinum ipsi temperans. Cumque ipse poculum manibus accepisset, illa suave quoddam carmen canens, voluptatem ipsi afferebat, saltans nimirum, ac maritum laudibus deliniens. Rex igitur aliquantisper haec perspiciens, mirabatur quod cum tanta egestate premerentur, ut nec domus nec vestis ipsis suppeteret, tamen usque adeo laetam et hilarem vitam ducerent.	3. Ходящема же има по граду [a], и видѣста(ж) свѣта зарю о(т) нѣкоего оконца сияюще [b]. и [c] к тому оконцу очи приложи(в)ша оузрѣста же по(д) землею мѣста яко [d] пещеру нѣкую [e] жилище и [f] в нем же [g] сѣдяше мужъ в послѣднеи нищетѣ живущи [h]. и в худыя нѣкия ризами [i] ‖ (s. 215) обо(л)ченъ, пре(д)стояше(ж) i єму [k] жена его вино че(р)плюще, мужеви же чяшу [l] в руцѣ прїемшу [m]. сла(д)ку пѣснь воспѣвающи [n] веселие ему творяше пляшуще [o]. и мужа похвалами хвалящи [p]. цр̃ь [r] i сущїи с нимъ [s] на мнозѣ таковѣ(х) [t] смотряюще дивляху ся яко в [u] таковой стужаему нищетѣ [w], якоже ни дому [y] имѣти ни одежду, таковы(м) [z] веселымъ житие(м) живяста [ż]...

Warjanty DM (81 r.): сквозѣ градъ; a—b сїяющу; c—d и на сїю зряще прїидоста, и видѣста по(д) землею нѣкое яко; e brak; f—g в ней же; h живый; i рубы; j—k єму же пред стоящи; l сткляницу; m вземшу; n—o она воспѣваше, сладость єму творящи; p оуслаждающи; r—s Сущїи оубо со царемъ; t таковая; u—w таковою стужаеми нищетою; y dod. имъ; z—ż тако веселое житїе провождаста.

Piskorski: „Gdy tedy oni przez miasto przechodzili, światła promień... obaczył"... por. s. 99.

DK (k. 199 r.).

4. Бо(з)ского за(с)оного полку вожъ и наста(в)никъ, Кролевскїе погорожки за ништо собѣ важачи, якъбы те(ж) єго ничого долегливого не поткало, волны(м) голосо(м), и яснымъ лицемª, и ласку Бжую вª дши єго будучую оказуючимъ, такъ о(т)повѣдѣлъ: Тые чи(с)тые и стые кости для того зª собою носимо, абысмо до предивныхъ мужей, которыхъ тые самые сутъ, прагненªе наше якъколвекъ оутѣшали, и ихъ закон(н)ое цвиче(н)е, и Бгу милый животъ на памятъ собѣ приводили, и до горливости того(ж) живота насъ самыхъ побужали: и покой оный, и роскошы оные, вª которыхъ тепе(р) зоставаю(т), пре(д) очи собѣ прокладаюч(и),||(k. 199 v.) щасливыми оныхъ бы(т) повѣдаємо, а до наслѣдова(н)я ихъ стопъ оди(н) другого поощряемъ. До того те(ж) и памяти о смерти, которая великїй пожитокъ приноситъ, и до законного живота подвиговъ, охочихъ насъ и якобы крилатыхъ чинитъ, о(т)толь собѣ набываемо. А надто зª дотыка(н)яся ихъ посвяче(н)е вычерпуєм [s] [324].

Billius szp. 1066. (cap. XXIII).

4. Divinae autem illius cohortis dux atque antistes regias minas pro nihilo ducens perinde ac si nihil ipsi adversi contigisset, libera voce ac splendido vultu, gratiamque in ipsius anima insidentem significante, ad hunc modum respondit: Haec pura et sancta ossa idcirco circumferimus, ut admirabilium virorum, quorum ipsa sunt, desiderium utcunque leniamus, eorumque religiosam exercitationem, Deoque charam vitam nobis in memoriam revocemus, atque ad ejusdem vitae studium nos ipsos excitemus, ac requiem eam et delicias eas in quibus nunc versantur ob oculos nobis proponentes, ipsos quidem beatos praedicamus, nos autem ad sequenda eorum vestigia nos ipsos mutuo acuimus. Quin etiam mortis memoriam, quae permagnam utilitatem affert, atque ad religiosae vitae certamina promptos nos ac velut pennatos reddit, nobis hinc comparamus, ac praeterea ex eorum contactu sanctitatem haurimus.

Rp. Wiaz. s. 294.

4. Бжственªнаго [a] оного полка старѣишина и наставни(к), нивочтоже положи царево прещение, яко ни единому же скорªбну неприклю(ч)шу ся [b] ему. свободны(м) гласо(м) и свѣтлы(м) лице(м). всельшая ся [c] въ дша назнаменуя [d] блг(д)ть, рече, кости сия стыя і чстныя носи(м) о царю любве [e] подобящеся дивны(х) мужъ [f]. их же [g] суть [h] и пощение и(х) і бголюбивое житие в памя(т) себѣ приносяще [i], и кª таковѣй [j] по(д)визающеся ревности. покои же помышляюще, и пищу [k] в неи(ж) ннѣ пребываю(т) и си(х) [l] оубо блжи(м), другъ друга поошряюще [m], си(х) [n] послѣдовати стопа(м) [o]. к си(м) же и смрти памя(т) [p] себѣ притворяе(м), и всяку полезну [r] и к воздержанию подвиго(м) оусе(р)дно [s] взывающи, и стня [t] почерпаемъ си(х) прикосновениемъ.

Warjanty DM (k. 116 v.): a dod. же; b приключившу ся; c—d и вселшую ся въ душу єго знаменающимъ; e—f да желанїе наше єже ко предивнымъ мужемъ; g dod. кости сїя; h dod. нѣкако оутѣшаемъ; i—j приносимъ, и кª точнѣй; k и сладость l оныхъ; m—n поощряемъ, єже; o dod. ихъ; p—r себѣ память творимъ. sѣло полезну сущу; s—t силно возªбуждающую, и охотны аки крилаты ны (к. 117 r.) творящу, кª тому и стыню...

Piskorski: „Boskiey zaś owey roty wodz"... por. s. 144.

DK (206 r.).

5. ...ани зась держу, абы который снъ такъ великого смутку былъ о(т)цу причиною, якій теперъ ты мнѣ зацале(с). Мою абовѣмъ шедивость обелжилесь, и свѣтъ о(т) очей моихъ о(т)нялесь, и моихъ чло(н)ковъ моцъ пересѣклесь: Тое абовѣмъ, ||(к. 206 v.) чого(м)ся стороны (!)

Billius szp. 1074 (cap. XXIV).

5... nec rursum ullum unquam tantum moeroris ex filio contraxisse credo, quantum nunc ex te contraxi. Meam enim canitiem dedecore affecisti, ac lucem oculorum meorum abstulisti, nervorumque meorum robur excidisti. Timor enim, quem tua causa timebam, evenit mihi et quod vere-

Rp. Wiaz. s. 305.

5. ни [a] паки же оско(р)бленомоу и [b] злѣ о(т) дѣтища своего [c] бе(з)чествованну. мня (!) ннѣ [d] якоже ты мнѣ [e] сотвори, и [f] моя обесчествоваши сѣдины [g]. свѣ(т) же отялъ еси о(т) очию моею, и моихъ жилъ [h] пресѣче [i] крѣпость. стра(х) бо і его же боях ся о тебѣ пріиде на мя, и

[324] Objaśnienie pożytku z relikwij przytoczył też Kalnofoyski w Teraturgima (s. 181), cytuje on jednak *Historję* łacińską Damascena, nie zaś przekład słowiański.

тебе боя(л), п о т к а л о мя: и чого(м)ся лекалъ, пришло на мене; и сталемъ ся на потѣху непрїятелемъ моимъ, и на посмѣхъ противникомъ[s] моимъ.	bar, accidit mihi. Factusque sum hostibus meis in ludibrium, et in risum adversariis meis...	его же оужасох ся оустрѣте [k] мя бысть [l] враго(м) моимъ в радость, и противны(м) мои(м) ненаказанны(м) (!) [m]

Warjanty DM (k. 121 v.): a—b ниже паки мню оскорбленну кому толико; c—d быти; e dod. нынѣ; f—g ибо обе(з)честилъ єси сѣдины моя, и; h—i составовъ пресѣклъ єси; j то бо; k срѣте; l и быхъ; m в[s] посмѣхъ.

P i s k o r s k i: „Y znowu wierzę, że żaden inszy kiedyżkolwiek tak wiele smutku dla syna nie zaciągnał“ ... por. s. 150.

DK (k. 277 v.).	**Billius** szp. 1147. (cap. XXX).	**Rp. Wiaz.** s. 404.
6. ...тое мовлю, кгды до него мовила, и єго змеглача, и сила и сѣти з[s] правого и лѣвого боку о(т)всю(л) закидала, с т о л п[s] д ш и є г о фѣятися, и пре(д)сявзят[s]я єго моцъ слабѣти, и воля и розумъ єго з[s]мягчати ся починалъ: ро(з)сѣвачъ зась злости, и справедливыхъ мужей непрїятель, з[s]кланяючееся серце єго, видячи, и велце ся з[s] того оутѣшаючи заразъ на злыхъ духовъ, которые з ни(м) были пришли, заволалъ: Обачте, мовячи, я(к) дѣвка овая тое справити куси(т)ся, чогосмо мы доказати не могли...	6. his, inquam, verbis utens, eumque demulcens, ac retia et laqueos ipsi tum a dextris, tum a sinistris undique nectens, animi ipsius turrim labefactare, institutique ipsius nervos debilitare, ac voluntatem et sententiam emollire incipiebat. Vitii autem sator, ac proborum virorum hostis, labantem ipsius animum conspiciens ‖ (szp. 1150) ac summa inde laetitia perfusus, statim pestiferos spiritus qui una cum illo aderant appellat: Cernite, inquiens, quonam pacto puella ista ea perficere contendat, quae a nobis perfici nequiverunt.	6.сияже оубо глющ и[a]. и простирающи пленица же и сѣти. одесную [b] и шую его, препинающи[c]. столпъ дша его начинати (!) [d] поколебаше[e]. силу же пре(д)ложения ослаби [f] ему. и оумъ мяг[s]чяиши сотвори [g] сѣятель злобѣ i вра(г) праве(д)ны(м) колеблющее срдце [h] его видѣвъ ра(до)сти iспо(л)не(н) бывъ. Во(з)гласи въ скоре прише(д)ши(м) [i] лукавымъ духомъ, видите i ли [k] вопия яко отроковица сия сотворити хощетъ, его же мы не могохомъ содѣлати...

Warjanty DM (k. 173 r.): a глаголющей єй i t. d.; b—c о(т) десныя и шуїя страны; d—e колебати ся начатъ; f—g ослабѣвати, воля же и разумъ мягчети яша; h brak; i dod. с[s] нимъ; j—k зрите.

P i s k o r s k i: ...„tych, mowię, słow zażywaiąc y onego błagaiąc, y sidła tak w prawą iako y w lewą zewsząd mu stawiaiąc, vmysłu iego wieżą osłabiać... zaczynała“ ... c. d. por. s. 201

C

W niektórych wypadkach spotykamy w DK wyrazy, jakie nie mają odpowiednika u Billiusa ani w tekście cerk.-słowiańskim; widocznie tłumacz białoruski dbał przedewszystkiem o wyrazistość myśli oraz o zwroty stylistycznie zaokrąglone, a z tego powodu d o d a w a ł, choć zrzadka, pewne słowa wprost od siebie. Objawy te można już zauważyć w zestawieniach poprzednich, dokładniej jednak wystąpią w urywkach, służących dla zilustrowania tej tendencji; dodatki zaznaczono tu drukiem rozstrzelonym:

DK (k. 17 r.).	**Billius** szp. 878. (cap. **II**).	**Rp. Wiaz.** s. 54.
1. ...але ижесь самъ т о м у ‖ (k. 17 v.) забѣгаючи, и себе огорожаючи, такими словами мене связалъ, смѣлост[s] твою, для першеи моеи прыязни до тебе, с к р о(м)н е зношу. Претожъ ш т о н а р ы (х) л ѣ й о(т) очей моихъ оуходи, абымъ тебе в[s]же б о л е й невидѣлъ, и зле не загуби(л).	1. Quoniam autem ipse antevertens, tibique cavens, hujusmodi verbis me obvinxisti, audaciam tuam ob pristinam meam erga te amicitiam fero. Quamobrem exsurge, atque ab oculis meis profuge, non jam te videbo, sed male mactabo.	1. но поне(ж) пре(д)вари(л) еси [a] таковыми оутверди(л) [b] глы.[c] терпя [d] твое щетание [e] первыя ра(ди) моея дружбы иже [f] к тебѣ. воставъ оубо прочее [g] избѣгни о(т) моею очию к[s] тому ‖ (s. 55) да тебе не вижу и злѣ тя погублю.

Warjanty DM (k. 10 v): a варивъ; b dod. мя єси; c словесы; d—e терплю безстудїе твое, єще и; f яже; g brak, dalej szyk nieco zmieniony.

P i s k o r s k i: „A żeś sąm, domyśliwszy sie y sobie posłużywszy“ ... por. s. 15.

DK (k. 25 r.)	Billius szp. 883. (cap. IV).	Rp. Wiaz. s. 65.
2 ...поневажъ [owoc doczesny] и єго оутѣхи и трудности на(д) тѣнь сла(б)шые суть, и якъ окрута прудко на моры плынучого, и птаха на повѣтру лѣтячого, слѣды якъ нарыхлѣй гинутъ.	2. Nam et ipsius [owocu] suavitatis et molestiae umbra imbecilliores sunt, ac velut navis in mari cursum tenentis, aut avis aerem peragrantis vestigia quam ocissime evanescunt.	2. Бл҃гая бо его и беспечалная(!) [a] сѣни суть немощнѣиши, и якоже [b] слѣ(д) корабля плавающа, или птица по воздуху прелѣтающа вскоре погибнетъ. [c]

Warjanty DM (k, 15 r.) a и скорбная; b яко; c погибаютъ.

Piskorski: „Gdyż y iego wdzięczności y przykrości nad cień nikczemnieysze są“... por. s. 20.

DK (k. 39 r.).	Billius szp. 898. (cap. VI).	Rp. Wiaz. s. 83.
3. Реклъ за(с) Ва(р)лаа(м): Добресь повѣдѣлъ, жесь николи такои моцы и дѣлности въ каменю невидѣлъ ани слыхалъ, бо ознаймую тежъ тобѣ не о речи якой по(д)лой, але знаменитой и дивной.	3. Dixit autem Barlaam: Recte dixisti, te hujusmodi vires ac facultates nec unquam perspexisse, nec audisse. Etenim oratio ad te mea non de re vulgari, sed ingenti quadam et admiranda est. Quod autem eum cernere quaesivisti, audi quid dicam.	3. Варлаамъ же рече добре реклъ еси, яко не [a] видѣлъ еси нигдѣже [b] то [c] ‖ (s. 84) ни слишавъ таковы(х) дѣйствъ [d], ибо еже к тебѣ мое слово не о просте (!) [e] есть вещи, но о дивнѣ нѣкоеи и велице. а еже вопроси(л) еси сего видѣти послушай моихъ г(лаго)лъ.

Warjanty DM (k. 243 v): a ни; b—c brak; d силъ и дѣйствъ; e не о простѣй.

Piskorski: „Rzekł zaś Barlaam: Słusznie rzekłeś“... por. s. 30.

DK (k. 293 r.).	Billius szp. 1163. (cap. XXXII).	Rp. Wiaz. s. 425.
4. Розумѣю о Февда, жесь єстъ осломъ, якъ ся звыкло мовитъ, о(т) пищалки голосъ слышачи, а не розумѣючи, албо, же слушнѣй рекну, аспидомъ єстесь, оуши затыкаючи, абысь ясне заклинаючихъ голосу не слышалъ.	4. Rursum igitur regis filius respondit: Asinus es, o Theuda, ut dici solet, lyram audiens, atque intellectus expers manens; vel ut rectius loquar, aspis, aures obturans, ne praeclare incantantium vocem exaudias.	4. [Б]лазнъ [a] еси Февда, [b] оселъ еси по [c] словеси [d] цѣвницу [e] слушяя [f] и не разумѣвъ [g] пребывая паче же [h] аспида [i] затыкая оуши [j] еже не слышати гласа обавающихъ.

Warjanty DM (k. 172 r.): a—b негли о Θеvдо (якоже притча гл҃голетъ); c—d brak; e—f гуслей гласа слушаяй; g и неразуменъ; h dod. да реку; i—j аспідъ єси затыкаяй оуши своя.

Piskorski: „Znowu tedy syn krolewski odpowiedział: Osłem iesteś, o Theuda“... por. s. 212.

D

Na Rusi Zachodniej język literacki roi się w XVI—XVII wieku od polonizmów, nic więc dziwnego, że białoruska *Historja albo Prawdiwoje wypisanije*... w wielu razach pokrywa się z późniejszym przekładem Piskorskiego. Zgodność owa jest tem bardziej uderzająca, że obaj tłumacze już w założeniu pojmowali swe zadanie w sposób różny. Autor ruski traktował wzór łaciński swobodnie, kombinował go zwykle ze starszym przekładem słowiańskim, a główną wytyczną jego było dać rodakom zajmujący i zrozumiały tekst powieści, Piskorski zaś, tłumacząc *Historję* na język polski, trzymał się wyłącznie wzoru łacińskiego i dbał o przekład dosłowny.

Rzecz całkiem zrozumiała, że tłumaczenie polskie było dokładniejsze, ale w niektórych wypadkach jest ono również lepsze od DK. Charakterystyczny jest np. ustęp z nazwami bóstw greckich (cap. XXVII), które w DK podano według tekstu słowiańskiego, a wskutek tego czasem zepsuto; por. *Danaidę* zam. *Danae* i t. p., (tenże błąd przeszedł do DM). Nazwę *satyra* uzupełnia DK słowami: *abo dikoho muža* (pod wpływem Kochanowskiego?), a w DM pominięto już wyraz pierwszy, został

tylko dodatek *diwago muża*. O większej wierności tłumaczenia polskiego świadczą dołączone paralele; miejsca zaznaczone rozstrzeleniem druku w tekście łacińskim przełożył Piskorski dokładniej niż tłumacz DK. Odpowiedniki polskie por. w dołączonym przedruku pełnym:

DK (k. 78 r.).	**Billius** szp. 938. (cap. IX).	**DM** (k. 45 r.).
1. Штожъ оучините в[s] день навѣже(н)я; до кого оутечетеся опомочъ; и где зоставите славу вашу, абысте не впали ‖ (k. 78 v.) вневолю; для того, якъ пожираеть (!) тернье огон[s], и о(т)горячести поломеня запаляется, та(к) корень их[s] як[s] пѣсокъ будеть, и ро(з)щка их[s] якъ порох[s] кгорѣ взойдеть...	1. Et quid facietis in die visitationis? et ad quem confugietis in auxilium? et ubi derelinquetis gloriam vestram, ne in visitationem incidatis? Propter hoc, sicut devorat stipulam lingua ignis, et calor flammae exurit, sic radix eorum quasi favilla erit, et germen eorum ut pulvis...	1. И что сотворятъ ‖ (к. 45 v.) в[s] день посѣщенія, и к[s] кому прибѣгнутъ да поможетъ [a] имъ, и гдѣ оставятъ славу свою, єже не впасти в плѣненїе[b]; того [c] ради имже образомъ [d] с[s]гараетъ тростїе о(т) оуглїя огненнаго, и попалится о(т) пламени внемшася [e], кореніе єго яко перстъ [f], будетъ, и цвѣтъ [g] яко прахъ взыдетъ...

Warjanty rkp-u Wiazemskiego (s. 139): помогутъ; b в наведение; c—d им[s]же бо; e сне(м)шагося; f трость; g цвѣты...

Piskorski: „A coż uczynicie w dzień nawiedzenia? y do kogo się ucieczecie"... por. s. 58.

DK. (k. 237 v.).	**Billius** szp. 1107. (cap. XXVII).	**DM** (k. 139 v.).
2. Прето в[s] великїй блудъ Халдейчикове в[s]пали, мертвые и непожите(ч)ные ба(л)ваны чтячи. И велцеся дивовать мушу, о Кролю, якъ оу нихъ философами бы(т) менуючїся (!), того не зрозумѣли, же єлемента сказѣ овшеки су(т) по(д)леглые.	2. Itaque magno errore Chaldaei lapsi sunt, mortuas et utilitatis expertes statuas venerantes. Atque etiam mihi mirari subit, o rex, quonam modo ii qui apud eos philosophorum nomen obtinent, illud haudquaquam animadverterint, elementa quoque interitui obnoxia esse...	2. Прелестїю оубо [a] великою прелстишася халдеи, чтуще кумїры мертвы и неполезны: и дивитимися подобаетъ о црю, како глаголемїи фїлософи [b] ихъ, никакоже с[s]разумѣша, яко стїхіи [c] тлѣнны суть. Аще [d] же стїхіи тлѣнны суть, и [e] повинуются [f] нуждѣ [g], како суть бози, и како кумири [h] иже быша въ честь ихъ, бози суть...

Warjanty rkp-u Wiazemskiego (s. 344): a brak; b мудролюбцы; c и тыя твари; d—e brak; f—g повинующе ся нуж[s]деюу; h. dod. ихъ.

Piskorski: „Dlaczego wielkim błędem Chaldei potknęli się, vmarłe... czcząc bałwany"... por. s. 172.

DK. (k. 240 r.).	**Billius** szp. 1110/11. (cap. XXVII).	**DM** (k. 141 r.).
3. Тым[s]же способомъ, которые вѣян[s]е вѣтрное богомъ быти розумѣютъ, мыля(т)ся: явная бовѣмъ речъ естъ, же вѣтръ иншому наслугует[s], и для людей на преплаве(н)е окрутов[s], и вивѣя(н)е збожа, и иншїе ихъ потребы, о(т) Бг҃а єстъ створеный.	3. Ad eumdem etiam modum qui ventorum flatum deum esse existimant, errant. Perspicuum enim est ventum alteri inservire, atque hominum causa ad ‖ (szp. 1111) transvehendas naves ac frumenta comportanda, reliquosque ipsorum usus a Deo conditum esse. Huc accedit, quod pro Dei jussu atque imperio tum augescit tum imminuitur. Quare fieri non potest ut ventus deus sit, verum Dei opus.	3. Подобнѣ [a] мнящїи вѣтреннѣе [b] дыханїе бога быти прелщаются: явѣ бо єсть, яко вѣтръ [c] работаетъ иному: и человѣкъ ради сотворенъ єсть о(т) бг҃а, на плаванїе, и на прехожденїе[d] кораблємъ, и на извѣянїе [e] всякому житу [f], и на прочїя ихъ [g] потребы создася [h]. дышетъ же, и престаетъ по [i] воли и по велѣнїю і бж҃їю, болѣи [k] или меншъ бываетъ [l]. Тѣмже не [m] лѣпо [n] єсть, вѣтренному дыханїю быти бг҃у; но дѣло єсть бж҃їе, человѣкъ [o] ради сотворенное [p]. Мнящїи же солнце...

Warjanty rkp-u Wiazemskiego (s. 347): a—b Мняще же ся вѣтрено; c brak; d на хождение; e на вѣяние; f животу; g brak; h brak; i—j по повелѣнию; k—l brak; m—n бе(з)законно; o—p brak.

Piskorski: „Na ten także kształt, ktorzy wiatrow powiewanie bogiem bydź rozumieią, błądzą"... por. s. 173.

DK (k. 242 v.).

4. Вторый бог[s] ихъ Зевесъ в[s]проважаеться, которого повѣдают[s] иж[s] Кроле(м) былъ на(д) всѣми ихъ богами, и жеся в[s] ро(з)маитые звѣрячие особы перемѣнялъ, абы з[s] смертелными невѣстами чужоложилъ: бо повѣдают[s], || (к. 243 r.) и(ж)ся в[s] бык(а) пеpемѣни(л), абы з Европіею блуди(л): в[s] золото, абы з Данаидою: в[s]лебедя, абы з Лидою: в[s] сатыра або дикого муж(а), абы з Антіопію: в[s] перуна, абы з Семелею: и пото(м) зни(х) мѣ(л) много сыно(в), то є(ст), Діоніса... Сарпедона, и девя(т) теж[s] дочокъ, которых[s] Музами называют[s].

Billius szp. 1114 (cap. XXVII).

4. Secundus Jupiter inducitur, quem in omnes deos suos regnum tenere aiunt, atque in varias animantium f i g u r a s immutari, ut mortalibus mulieribus s t u p r u m i n f e r a t. Etenim eum in taurum sese immutasse tradunt, ut Europa p o t i r e t u r; in aurum, ut Danae; in cygnum, ut Leda; in Satyrum, ut Antiopa; in fulmen, ut Semela. Ac postea multos ex iis filios e x s t i t i s s e, Bacchum scilicet... ... Sarpedonem, et novem item filias, quas Musas nuncupant.

DM (k. 142 v.).

4. Вторый богъ [a] ихъ [b] в[s]водится Зевесъ, єгоже рѣша царьствовавша богомъ ихъ, и преобразующася в[s] различная [c] животная: яко да прелюбы творитъ [d] со смертными женами. Повѣдаю(т) [e] бо преобразившагося [f] сего в[s] телецъ, да [g] со Evропїею блудитъ [h]. в[s] злато, да [i] с[s] Данаідою [j]. и [k] в[s] лебедь, да с[s] Лидою [l]. въ [m] диваго мужа, да со Антїопїею [n]. во [o] градъ огненъ, да съ Семеліею [p]. и тако быти єму о(т) [r] сихъ чадомъ многимъ: Дїонvсу... || (к. 143 r.) и Сарпидону, и [t] девяти дщеремъ, яже нарекоша Музы [u].

Warjanty rkp-u Wiazemskiego (s. 351): a—b brak; c brak; d сотворитъ; e в[s]водятъ бо; f кообразовавшаго ся (błąd); g—h къ европїи и..; i—j к данаинѣ; k—l і влебе(д) иде (!); m—n и в сати(р) ко андиопїи; o—p и во гра(д) се семелїи (!); r—s о чяде(х) многи(х). о(т) ни(х); t—u и девя(т) дщереи, ихже нарече гудца і плясца (!)...

P i s k o r s k i: „Drugiego Jowisza wprowadzaią, o ktorym ... powiadaią“ ..., por. s. 175.

DK (k. 327 r.).

5. Тотъ листъ вложницы своей зоставивши, кромъ вѣдомости всѣхъ з[s] п а л а ц у вышолъ. Еднакъ же затаитися овшеки одест[s]е єго не могло: абовѣмъ скорося розоднѣло, отой речи послышавши, великоеся замѣшане и нарѣкан[s]е межи людми оучинило, и вси звеликою пру(д)костю нашукан[s]е єго вышли, всяки(м) способомъ оутѣкаючого оупередити промышляючи. Якожъ и недаремное их[s] было старан[s]е: абовѣ(м) вси дороги опанова(в)ши, и вси горы осѣвши, и бездорож[s]ные падолы перебѣгши, на(д) потоко(м) єго нѣякимъ, руки в[s]небо подносячого, и || (k. 327 v.) молитвы часу шестого о(т)правуючого, нашли.

Обачивши теды єго, зараз[s] оскочыли, и зплачемъ єго просили, и на о(т)бѣжене єго примовляли. Он[s] зась мовил: для чого даремную працу подоймуєте; Ани бовѣм[s] сподѣвайтеся мене Кролемъ оу себе мѣти. Една(к) же на великое ихъ жада(н)е позволивши, до палацу ворочае(т)ся...

Billius szp. 1202. (cap. XXXVI).

5. Hac epistola in cubiculo suo relicta, inscientibus omnibus egreditur. N e c t a m e n e f f i c e r e p o t u i t ut ipsius discessus ad extremum usque i n c o g n i t u s e s s e t. Nam simul atque illuxit, ea res audita perturbationem ac luctum plebi a t t u l i t, omnesque summa celeritate ad eum investigandum perrexerunt, i p s i u s f u g a m omni ratione occupare cogitantes. Q u o e t i a m f a c t u m e s t u t s t u d i u m i p s i u s f r u s t r a m i n i m e c e s s e r i t. Nam cum itinera omnia occupassent, ac montes omnes obsedissent, inviasque valles peragrassent, in torrente quodam ipsum manus in coelum tendentem, ac sextae horae precationem persolventem invenerunt.

Conspecto autem eo, circumfusi statim, cum lacrymis eum obsecrabant, ac discessum ipsi objectabant. At ille, Quid, inquit, inanem laborem suscipitis? N e c e n i m e s t quod vos me regem u l t r a habituros esse speretis. Nihilo secius tamen eorum ingenti contentioni cedens, ad palatium revertitur...

DM (k. 192 r.).

5. Ту [a] граммату во своей ложницѣ оставль, оутаився о(т) всѣ(х) [b], изыде из[s] [c] палаты своея. Обаче не [d] возможе оутаитися о(т)нюдъ [e] о(т)шествїе єго [f], купно бо заутра слышано [g] бысть, и [h] абїе мятежъ [i] и плачь и [j] рыданіе въ людехъ сотворися [k]: и вси со многою скоростїю на взысканїе єго [l] изыдоша, предварити єго бѣжаща всѣми образы промышляюще [m]. якоже [n] ни во тще бысть тщанїе ихъ, ибо об[s]емше пути [o], горы же вся обтекше [p], и непроходимыя дєбри [r]. обрѣтоша єго [s] в[s] нѣкоемъ потоцѣ сусѣ [t], руцѣ на нбо во(з)дѣвша: и млтву творяща [u] || (к. 192 v.) шестаго часа.

Видѣвше же єго [v], ра(з)лїяшася [w] слезами, и молящеся єму, и [x] о о(т)шествїи поносяще [y]. Онъ же рече [z]: в[s]сує труждаетеся, к[s]тому бо мене цря имѣти не надѣйтеся. Обаче [ż] многимъ их[s] моленїемъ понужденъ [ż] бывъ, возвратися паки [aa] въ палату.

Warjanty rkp-u Wiazemskiego (s. 478): a—b и в[s] своей ложницы харатию оставль внеиже бѣ написание. l утаися о(т) всѣхъ; c—d о(т) полаты, но не; e—f до конца; g се оуслышано; h—i мятежь абие; j—k и плачь сотвори; l brak; (ibid. s. 479): m промышляюща; n—o тѣм[s]же не всуе и(х) бысть тщание . яко же бо пре(д)вгряху всѣмъ путемъ; p обхождаху; r dod. прохождаху; s сего — szyk odmienny; t brak; u скончевающа — szyk przestawiony; v сего; w облияшася; x—y і о(т)шествїя ради поносящи; z dod. что; ź brak; ż оутоле(н); aa абїе.

Piskorski: „Ten list w pokoiu swoim zostawiwszy, gdy nikt nie widział, wyszedł"..., por. c. d. s. 237.

DK (k. 334 r.).

6. Шляхетный теды оный му(ж) з[s] палацу вышол[s], та(к)ся радуючи и веселячи, якъ кгды || (k. 334 v.) хто здалекого и долгого выгна(н)я до о(т)чизны своей идетъ. И верхнее одѣн[s]е в[s]правдѣ звычайное мѣлъ на собѣ: на сподѣ зась волосе(н)ницу оную, которую єму Варлаам[s] былъ дарова(л). Тоеи теды ночи до оубогого нѣякого мужа халупки вшовши, одѣ(н)е которое мѣ(л) на собѣ скину(л), и остатнее оное добродѣйство оубогому оказалъ. Такимъ способом[s] якъ оного, такъ тежъ и иншихъ оубогихъ млитвами помо(ч) о(т) Бга собѣ з[s]еднавши,... на пусты(н)ный животъ вышолъ...

Billius szp. 1210. (cap. XXXVII).

6. Generosus igitur ille vir ex aula egressus est, perinde l a e t u s atque a l a c r i s, ut cum quispiam e longinquo ac diuturno exsilio in patriam se refert. Atque e x t e r n e quidem e a s q u i b u s u t i s o l e b a t, v e s t e s g e r e b a t, interne autem cilicium illud quod Barlaam ipsi dono dederat. Porro nocte illa in pauperis cujusdam viri domunculam se conferens, vestes eas q u i b u s i n d u t u s e r a t abjicit, postremumque illud beneficium egenti tribuit. C u m q u e ad hunc modum tum illius tum m u l t o r u m aliorum pauperum precibus Dei opem atque auxilium sibi accivisset, ...ad solitariam vitam excessit...

DM (k. 196 v.).

6. Блгородный[a] оубо онъ мужъ изыде из[s] палаты, тако радуяся и веселяся, яко нѣкто веселится, єгда о(т) далекаго изгнанїя во свою страну идетъ[b]. Бяше же облеченъ внѣуду оубо[c] во обычныя ризы, внутрь же оуду[d] во власяны оны рубы, яже[e] даде[f] єму Варлаамъ. В[s] ту оубо[g] нощь, в[s]шедъ[h] въ домъ оубога нѣкоего мужа, ризы[i] в[s] i няже оболченъ бяше[k] совлекъ с[s] себе, конечное се бл̃гтворенїе оубогому дарова, тако оубо[l] яко того, подобнѣ инѣхъ[m] многихъ оубогихъ молитвами, помощника себѣ Бга сотворивъ: и в[s] того блг(д)ать и помощь, яко во одежду спасенїя облекся. на[n] пустынное житїе изыде...

Warjanty rkp-u Wiazemskiego (s. 490): a—b Ізыде оубо о(т) цар(с)тва онъ добрыи ра(д)уяся, яко же нѣк[s]то егда о(т) далечнаго из[s]гнания в свое о(т)чество идый. с веселиемъ шествоваше...; c brak; d brak; e—f (рубъ) егоже дастъ; g же; h—i оубога нѣкоего дости(г), в ризу; j—k в нюже бѣ оболче(н), l—m тоже, і инѣ(х); n ї (!).

Piskorski: „Przezacny tedy on mąż wyszedł z pałacu krolewskiego tak wesoły y rzeski"..., por. s. 242.

E

Wspomniane usterki DK-go nikną wobec zalet, t. j. potoczystego stylu i jasnego wykładu. Wprawdzie nie oddaje on wzoru łacińskiego tak ściśle, jak Piskorski i traktuje go naogół swobodnie (por. wyżej), ale w niektórych wypadkach nawet pod względem wierności tłumaczenia tekst DK jest lepszy, wyraża bowiem znaczenie oryginału dokładniej niż przekład polski. Wypadki takie nie są częste, objaśniają się zaś dwojako. Tłumacz DK miał zadanie ułatwione, gdyż korzystał pomocniczo ze starego, a językowo bliższego sobie tekstu słowiańskiego, który pochodził wprost z greckiego oryginału, tymczasem Piskorski miał do dyspozycji jedynie teksty łacińskie, które choćby dlatego są zawilsze, że już tłumacz łaciński musiał pokonywać różnice składniowe greki. Wprawdzie rektor Akademji krakowskiej znał łacinę gruntownie, napewno lepiej od mnichów kuteińskich, ale ponieważ tłumaczył dosłownie, przeto stawał się czasem niejasny (por. niżej przypiski łacińskie w przedruku polskim: 24, 26, 27, 29, 31, 35, i t. d.), a niekiedy nawet się mylił (por. przypiski: 17, 22, 25, 49, 71 i t. d.). Znaczną część omyłek tekstu Piskorskiego należy złożyć na karb drukarza albo korektora (por. przypiski: 19, 32, 41, 43, 50, 80 i t. d.).

Aby stwierdzić, że DK istotnie czasem przekłada wierniej, wystarczy przytoczyć parę urywków:

DK (k. 4 v.).	Billius szp. 863. (cap. I).	Rp. Wiaz. s. 39.
1. а та(к) пре(з) Ап(с)тольскіе руки якобы о(т)рожени зˢ хр(с)томъ презъ крщеніе поеднани сутъ, и помалу ся множачи вˢ вѣре намнѣйшо(и) змазы немаючой поступовали, и Цркви по все(м) Па(н)ствѣ будовали.	1. Sicque apostolicis manibus velut refícti, Christo per baptismum conciliati sunt; ac tacitis incrementis augescentes in fide, ab omni labe aliena proficiebant, ecclesiasque per totam regionem exstruebant.	1. и тако ап(ст)льскама претворшеся [a] рукама, хви кр(с)щениемъ присвоивше ся[b]. и еже почести приложениемъ во(з)ращающе пре(д)спѣваху [c] в непорочней вѣрѣ. цркви (же) во всѣ(х) страна(х) созидахуся.

Warjanty DM (k. 3.): a brak; b—c присвоишася и помалу множащеся, возращаеми преспѣваху.

W przekładzie polskim zamiast „w wierze, wolnej od wszelkiej skazy" czytamy: „rozmnażaiąc się w wierze, od wszelkiey zarazy inszey odstępowali" (cf. niżej s. 6), widocznie Piskorski pojął określenie do „fidei" jako osobne zdanie, a wskutek tego przelożył je fałszywie; zupełnie poprawne jest tlumaczenie DK.

DK (k. 13 v.)	Billius szp. 874. (cap. II).	Rp. Wiaz. s. 51.
2. А кгды засъ о(т) найвы(ш)шего добра то естъ, о(т) вѣры на(с) о(т)вернути, и до шкодливого о(т)ступенˢя о(т) Бга (што надъ все єстъ остатнею и ‖ (к. 14 r.) найтя(ж)шею згубою) привести старале(с)ся, и намъ за тымъ годности для того на насъ вложеные, и знаменитые доброчи(н)ности припоминаешˢ: якˢ же, неслушне ли рекну, ижъ о правдивомъ добру невѣдаешъ, якъ тотъ, который вшеляко тые речи за одно кладешъ, вѣру мовлю до Бга з приязнˢю лю(д)скою и славою якъ воду (!) оуплываючею. Якимˢ же способомъ втомˢ товарышами тобѣ будемо, а не рачей противным способомъ ... погордимо...	2. Posteaquam autem id quoque, quod omnium bonorum caput est, hoc est pietatem, nobis extorquere, D e i q u e d e t r i m e n t o (quod detrimentorum omnium extremum ac gravissimum est) nos a f f i c e r e s t u d u i s t i, nobisque interim honores ob eam causam in nos collatos atque amplissima beneficia in memoriam revocas, qui fieri potest ut non optimo jure te veri boni inscitia laborare dicam, ut qui omnino haec inter se componas pietatem scilicet erga Deum cum humana amicitia et gloria instar aquae defluente? Quonam item modo in hac re socii tibi futuri sumus, ac non contra . . .	2. понеже [a] самую добры(х) [b] главизну о(т)яти о(т) на(с) нудишися, блгочестия [c] о(т) бга [d] о(т)щетити [e], конечна и [f] се [g] пагуба [h] чести(ж) сего [i] ра(ди) и [j] дары поминаеши [k]. како тя въ правду нареку [l], ненавидяще [m] добра, яко и прилагаеши ся о(т)ню(д) дру(г) ко другу. блгочестие реку еже къ бгу, и друж*бу члческую і славу равно водѣ мимотекущи. (како(ж) тебѣ обѣ (!) обѣщници буде(м) о се(м) и не противни сему и чести...)

Warjanty DM (k. 8 v.): a—b Єлма же и само всѣхъ блгихъ началное блгое; c—d сирѣчь блговѣріе и бга; e dod. ся, єже; f—g єсть; h dod. и того ради; i—j brak; k обѣщаеши; l не нареку; m невѣдуща.

P i s k o r s k i: „Kiedy zaś to, co wszytkich dobr głową iest, t. j. pobożność nam wydrzeć, a nadto uszkodzeniem (. . .) nas przycisnąć starałeś sie" . . ., por. s. 12. Dosłowny przekład zwrotu: „Deique detrimento (. . .) nos afficere studuisti" byłby dziwactwem, aby tego uniknąć, Piskorski opuścił wyraz *Deique*, choć przez to pozbawił jasności cały ustęp, autor DK tłumaczył swobodniej, ale myśl oryginału ujął jasno.

DK (k. 21 v.).	Billius szp. 882. (cap. IV).	Rp. Wiaz. s. 61.
3. И одного часу, кгды кро(л) зˢ свои(м) рыцерствомъ ведлугъ звычаю выехалъ вˢ ловы, вˢ личбѣ дворянˢ и то(и) цнотливый мужъ бы(л), который кгды ‖ (к. 22 r.) особне ся о(т)дѣливши ѣха(л), (зˢ бо(з)кого якъ розумѣю зпоряженˢя) человѣка вˢ густвинѣ на земли лежачого, и ногу сродзе ображеную о(т) звѣра маючого, нашолъ, который єго идучого видячи, пилне про-	3. Et quidem cum rex aliquando satellitum manu pro suo more septus, ad venationem profectus fuisset, in venatorum numero probus ille vir erat. Cum autem ipse solus ambularet (divino, ut opinor consilio ita ferente), hominem inter densas arbores humi prostratum, a c p e d e a fera quadam graviter c o n t r i t u m offendit. Qui quidem ipsum praetereuntem intuens, precibus ab eo con-	3. и нѣкогда црви исше(д)шу на ловъ собычными ему [a] боляры еди(н) бо [b] о(т) сущи(х) с нимъ / ловецъ [c] блгий онъ мужъ [d] яздящу же [e] ему [f] единому да [g] ся ему случи (!) [h] Обрѣте члка влузѣ [i] нѣкоемъ на земли повержена и лютѣ о(т) звѣря нозѣ і сокрушеннѣ [k] ‖ (s. 62) имуща . иже выдѣвъ его мимоходящу [l] молящеся (!) [m] не минути [n] но помиловати [o] его в бедѣ [p] суща, и въ свои до(м)

силъ, абы єго неминалъ, але змиловавши ся на(д) прыпадкомъ єго, до дому своего о(т)провадити постара(л)ся.	tendebat ne se praeteriret, verum calamitatis suae miseratione afficeretur, atque in domum suam abducendum curaret. Simul etiam illud adjuxit . . .	донести его, купно же се приложи...

Warjanty DM (k. 13 v.): a єго; b бѣ; c болярь; d dod. ємуже; e--f brak; g—h о(т) бжї́я смотренї́я мнит ми ся, сї́е прилучися; i въ густыни; j ногу; k сокрушенну; l мимо идуща; m—n моли да не минетъ и; o но помилуетъ; p dod. лютѣй.

Piskorski: „Y zaiste, gdy krol niekiedy, gwardią według zwyczaiu swego otoczony, na łowy odiechał“ . . ., por. s. 18. Wyrażenie, „ac pede a fera . . . contritum“ przełożył P. bez zarzutu: „y nogą od bestiey . . . utłoczonego“, jednak tekst grecki zawierał myśl inną, zachowaną poprawnie w DK (ногу... ображеную маючого) pod wpływem przekładu starszego (cf. rkp. Wiaz. oraz *Meneje* w wyd. Popowa szp. 2721), a może nawet według greki: εὑρίσκει ἄνθρωπον ... δεινῶς τὸν πόδα ὑπὸ θηρίου συντετριμμένον...

DK (k. 140 v.)	**Billius** szp. 1003. (cap. XVI).	**Rp. Wiaz.** s. 219.
4. О(т)повѣдѣ(л) Старецъ: Если тое оучинишъ, ба(р)зо мудрому єдному Младе(н)цови, о которомъ, ижъся о(т) богатыхъ и зацныхъ родичовъ былъ оуродилъ, слышалемъ, подобны(м)ся быть оукажешъ. Которому кгды о(т)цъ зацного єдного а ‖ (k. 141 v.) на(д)то богатого мужа дочку знаменитои пїе(н)кности в[s] мал-же(н)ство заручилъ, и о томъ з[s] с҃номъ мовилъ, и єму замыслъ свой о(т)-	4. Respondit senex: Si hoc feceris, prudentissimo cuidam juveni, quem copiosis atque illustrissimis parentibus natum esse intellexi, similem te praebebis. Cui cum pater nobilis cujusdam atque in primis copiosi viri filiam insigni pulchritudine praeditam despondisset, ac de hujusmodi matrimonio cum filio sermonem conseruisset, quidque in animo haberet exposuisset, haec ut ille audivit, quasi ab-	4. К нему же старецъ о(т)вѣща, аще сї́е сотвориш(и) Подобе(н) будеши юноши нѣкоему смыслѣнѣишоу [a] о нем[s] же слыша(х) о(т) богаты(х) и о(т) славны(х) родите(л) сего [b] бывша [c]. ему же о(т)цъ обручи(л) бяше дщерь нѣкоего благородиемъ [d] и богатество(м) преболша ѕѣло прекрасны(х) [e]. общее [f] же слово ко отрокоу о брацѣ главшу, яко же [g] о томъ пекї́йся бяше возвѣсти ему .

крылъ, о чомъ кгды онъ послышалъ, якъбы штось неподобного и неслушного, тую речь о(т)кинувши, оутѣк(л) зоставивши о(т)ца. Идучи прето дорогою...	sonum quiddam ac praeposterum, hujusmodi rem excutiens, relicto patre profugit.	слышав[s] же онъ [h]: и якоже о(т)метну и безвѣсту вещъ сию о(т)ринувъ и [i] бѣгуся ятъ, оставивъ о(т)ца...

Warjanty DM (k. 83 r.): a прем(д)рѣйшому; b—c бяше; d—e бл҃городна мужа и богатствомъ всѣхъ преболша и ѕѣло прекрасную; f—g о(т)крывъ же совѣтъ отроку о брацѣ, како; h—i юноша о женѣ, не бл҃говоли, и яко безумно нѣкое и ѕло о(т)ринувъ дѣло...

Piskorski: „Odpowiedział starzec: Jeżeli to uczynisz, bardzo rostropnemu . . . młodzianowi . . . podobnym się wystawisz“ . . ., por. s. 102. Przekład P. tylko nieznacznie się różni od DK, jest naogół dokładniejszy, ale np. zamiast polskiego „takową rzecz rostrząsaiąc“ (łać. excutiens) mamy w DK: тую речь откинувши- co zgadza się z greckiem: ἀποσεισάμενος; por. w rkp. Wiaz.: о(т)ри, нувъ, Meneje szp. 2785: о(т)вергся.

DK (k. 230 r.).	**Billius** szp. 1102. (cap. XXVI).	**Rp. Wiaz.** s. 333.
5. Пра(в)диве за(с) мудры(й) и розу(м)ный Младене(ц), пре(з) видзе(н)е собѣ о(т) Бг҃а зя(в)леное, Кроле(в)скую хитрую раду добре зрозумѣвши, повѣдѣлъ: Дѣйся воля Па(н)ская, нехай такъ будетъ як[s]есь росказалъ.	5. Prudens autem revera et cordatus juvenis per visum quod divinitus ipsi contigerat, regis versutia cognita, ait: Domini voluntas fiat, sitque quemadmodum jussisti.	5. [С]мысленый же во истину и оумный юноша, о(т) бг҃а явленны(м) ему видѣниемъ, црво льстивное [a] совѣщание [b] прежде оувидѣвъ рече: воля буди г(д)ня, и да будетъ яко же повелѣлъ еси.

Warjanty DM (k. 135 r.): a—b лестное вѣщанї́е.

Piskorski: „Rostropny zaś prawdziwie y mądry młodzian. przez sen . . . chytrość krola poznawszy, rzecze“ . . ., por. s. 167.

DK (k. 315 v.).	**Billius** szp. 1190. (cap. XXXIV).	**Rp. Wiaz.** s. 460.
6. Тое приказа(н)е кгды преступи(л), ‖ (k.	6. Quo quidem mandato violato, eum a	6. Преступльшим[s] [a] же заповѣдь из рая

316 r.) з раю ихъ выгналъ. Прето и онъ самъ, и жона о(т) оучасництва, которое мѣли зъ Бгомъ, о(т)павши, въ тые многїе блуды впали, неволниками зоста(в)ши грѣху, и смерти, за окруте(н)ствомъ дïаволски(м), подлеглыми: который один(н) разъ рожай лю(д)скїй, по(д) свою владзу взявши, тое справилъ, же Бга и П(а)на своего зъгола запомнѣли: и до того ихъ привелъ, же пре(з) бры(д)кое балвохвалство єму служили...

paradiso exterminavit. Unde et ipse, et uxor, ea quam cum eo habebant conjunctione lapsi, in hos multos errores inciderunt, peccato videlicet in servitutem addicti, mortique per diaboli tyrranidem obnoxii effecti. Qui quidem hominibus semel in potestatem suam redactis, hoc egit, ut Dei ac Domini oblivione prorsus caperentur, ipsisque persuasit ut per exsecrandam idolorum adorationem sibi cultum adhiberent...

изъгна. тѣмъже к[b] нему[c] присвоения[d] о(т)па(д)[e] во многи таковыя впа(д) прелести челческїи[f] ро(д), поработився грѣхи и повинуся[g] смерти, мучите(л)ствомъ дïяволимъ. яко[h] же по(д)ручники единою члки прие(м)[i]. о(т)ню(д) забыти сотвори бга і вл(д)ку. и себѣ оувѣща служити идо(л)ски(м) і скверныъ покланяниемъ[k]...

Warjanty DM (k. 185 v.): a преступльша же; b—c о(т); d dod. къ бгу; e dod. родъ человѣчь; f—g работая грѣхомъ, и повинувся; h—i иже по(д)чиненныя единою прïимъ человѣки; j—k проклятымъ ïдолопоклонянï̈емъ.

Piskorski: „Po ktorego przykazania zgwałceniu, onegoż z raiu wygnał"..., por. s. 228. Zdanie ostatnie (Qui quidem...) zostało przez P. przeoczone, poprzednie zaś różni się od DK co do tłumaczenia zwrotu: „peccato... in servitutem addicti".

Powyższe zestawienia dowodzą, że DK opiera się głównie na wersji łacińskiej, słowiańska zaś i grecka służyły mu tylko jako źródła pomocnicze. Dawniej podejrzewano związek DK z Zachodem jedynie na podstawie podziału powieści na 40 rozdziałów (Kuhn), obecnie hipotezę tę potwierdził rozbiór samego tłumaczenia. Warto jeszcze zaznaczyć, że także krótkie streszczenia, umieszczone na czele poszczególnych rozdziałów, pochodzą zapewne również ze źródła łacińskiego. Wprawdzie nie znajdujemy ich w obu przedrukach Migne'a (Patrol. lat. t. 73,

Patrol. graeca t. 96), ani u Piskorskiego, były jednak niewątpliwie w osobnych edycjach *Historji* wedle przekładu Billiusa, z jakich korzystał tłumacz kuteiński, a potem także Kuligowski, powołujący się wyraźnie na wydanie łacińskie z 1593 r. (kolońskie). Że źródła obu tłumaczy były do siebie bardzo zbliżone, świadczy uderzająca zgodność summarjuszy DK z nagłówkami Kuligowskiego. Dołączając kilka streszczeń DK — dla wykazania zgody ich z przekładem polskim (dodanym niżej na s. 263 n.), — uwzględniamy również przekład słowiański tychże według DM.:

DK	DM
Глава ві. Варлаамъ многїе способы стобливого житїя Іоасафови ознаймуетъ, и о зацности Законного постановенъя много речій прекладаетъ: а наконецъ піе(н)кною приповѣстъю єму оуказуетъ якъся роскошей свѣта того выстерегати потреба (por. niżej s. 264, punkt XII).	Глава ві. Варлаамъ многи образы стаго житїя іоасафу сказуетъ: и о блгсти иноческаго чина многая предлагаетъ: на конецъ изрядною притчею показуетъ, како сладостей міра сего блюсти ся нуждно єсть.
Глава л. Февда однои басни повѣстью, Кроля на свое зданье потягаетъ. Прето Кроль нацуднѣйшые невѣсты до сна впроважаетъ, Іоасафъ єднакъ млтвою такую покусу звытяжаетъ (por. s. 265, punkt XXX).	Глава л. Θеυда єдиныя басни повѣстï̈ю царя къ своему совѣту привлекаетъ: царь оубо краснѣйшыя жены къ сну въводитъ: обаче іоасафъ молитвою сїе искушенï̈е побѣждаетъ.
Глава ле. Авенирь принявши вѣру хр(с)тï̈я(н)скую балваны крушитъ, и оныхъ божницы на Церкви оборочаетъ: и четыры лѣта чинивши покуту, оумираетъ (por. s. 266, punkt XXXV).	Глава ле. Авенïръ прïемъ вѣру хр(с)тïанскую, ïдолы сокрушаетъ, и капища ихъ на цркви обращае(т): и четыри лѣта каявся оумираетъ.

Już porównanie tych kilku streszczeń dowodzi, że nagłówki DM zgadzają się dosłownie z DK, drobne zaś różnice między DK a Kuligowskim świadczą tylko, iż

autorzy obu ostatnich przekładów tłumaczyli z łaciny niezależnie.

W szeregu powieści, jakie oddawna krążyły na Rusi, największą poczytność miała *Historja budująca,* zachowana w masie odpisów (cf. wyżej s. LXIII n.). Znaczenie wyjątkowe zdobyła w XVII wieku, gdyż wtedy wydano ją drukiem, i to nawet dwukrotnie. Edycja pierwsza jest najwcześniejszym drukiem cyrylickim *Historji,* zasługuje zaś na osobliwą uwagę dlatego, ponieważ przedstawia najstarszą u Słowian próbę krytycznego przekładu wersji pełnej. Autor tej wersji białoruskiej nietylko korzystał z poprawionego przekładu łacińskiego Billiusa, ale ponadto zestawiał go ze starszym przekładem słowiańskim, a czasem też z oryginałem greckim[325]. Że nowy przekład cieszył się u współczesnych szeroko uznaniem, dowodzi wpływ, jaki wywarł on na późniejsze wydanie moskiewskie. Edycja druga wróciła wprawdzie językowo do starszego przekładu słowiańskiego, ale zapożyczyła z DK cały szereg poprawek, np. podział na rozdziały, streszczenia tychże, wszystkie uwagi marginesowe, a wkońcu także sporo zmian w samym tekście *Historji* (por. zestawienia).

Na tle niebogatej literatury białoruskiej przekład kuteiński jest zjawiskiem wyjątkowem. Tutaj scharakteryzowano go obszerniej niż wszystkie inne wersje słowiańskie, ponieważ dotychczasowe wzmianki o nim były zbyt pobieżne albo też sprzeczne. Dłuższy rozbiór DK we wstępie do wersji polskiej można usprawiedliwić tem, że językowo przekład ten jest do polskiego bardzo bliski (Busłajew nazywał go „polsko-russkim“, op. cit. szp. 1084), czasowo zaś wyprzedza wszystkie znane wersje polskie

[325] Śladem wpływu greckiego na DK może być wyraz тешикамень (zam. słow. каменосѣчьць, łać. latomus; r. XXXI), odpowiadający gr.: λιθοξόος; por. też. uwagę do E nr 3 i 4. Stosunku DK do greki osobno tutaj nie rozpatrywano.

z wyjątkiem skrótu Skargi; popularny był on jednak tylko na wschodnich rubieżach Polski, t. j. wśród ludności prawosławnej na Białorusi i Ukrainie.

Autor DK zaopatrzył przekład *Historji* w liczne uwagi marginesowe, w jakich cytuje pismo św., streszcza ważniejsze miejsca powieści, a w rozdz. XXVII podaje nazwy łacińskie bóstw greckich, wspomnianych w tekście. Dosyć ciekawe są dopiski, w których podniesiono tu zalety przypowieści; por. np. uwagę przy paraboli *a)* o jednorożcu (k. 110 v.): Пiе(н)кною приповiст^ью свѣта того коха(н)ко(в) глуп^ьство оуказуетъ, *b)* o bogatym młodzieńcu (k. 140 v.): Пе(н)кная прїповѣ(ст), *c)* o sarnięciu (k. 156): Прiповѣ(ст) ба(р)зо до речи нале(ж)ная. Żartobliwą powiastkę o kobietach scharakteryzowano ostrym docinkiem (k. 267 v.): Бѣсовъского слуги брыд^ькая повѣсть, которою кроля до злого оучи(н)ку побужаетъ. Wszystkie uwagi marginalne zachowane zostały w przekładzie rosyjskim, np. wymienione tu dopiski są w DM na k. 65 v., 83 v., 92 v. i 157; ostatnia brzmi: Раба демоня скаредная повѣсть, єю же ц(а)ря на ѕлое дѣло во(з)буждае(т). Charakterystykę DK-go zamkniemy apologiem „djabelskiego sługi“, który mieści się na początku rozdz. XXX:

(DK k. 267 v.). Кро(л) нѣякїй, немаючи му(ж)ского пото(м)ства, велцеся фрасовалъ, и тое нещасте себѣ за великое бытъ розумѣлъ. В^ь такомъ теды постановенью будучи, с҃на сплодилъ: для чогося ве(л)це оутѣши(л). Повѣдѣли за(с) єму нѣкоторые свѣдомые лѣкары, же || (k. 268 r.) єсли тое дитя пре(д) двана(т)цатми[326] лѣтъ с҃лнце або огонь обачитъ, в^ьзрокъ згола оутратитъ: тое абовѣм^ь постановен^ье очей єго оказуетъ. што о(т)цъ послышавши, повѣдаю(т), ижъ в^ь скалѣ одной мешкане темное выковалъ, и там^ь с҃на з^ь ма(м)ками замкнулъ, ани

[326] Rkp. Wiaz. аще до десяти(х) лѣ(т) во(з)раста; DM. аште до дванадесяти лѣтъ возраста..,

пре(д) скончен'ем двана(т)цати[827] лѣтъ овшеки єму жадрои свѣтлости оуказалъ. По сконче(н)ю зась того часу[828], с͞на, который ничого згола з' речїй того свѣ(т)ни(х) ажъ до того дня не видѣлъ, з' того мешкан'я выпровадилъ. А затымъ Кроль пре(д) него вшелякїе речи, ведлугъ своего рожаю приводити и оуказовати росказалъ, то єсть, мущын' на єдно(м) мѣстцу, на иншо(м) невѣст, на другом' || (k. 268) золото, а овде сребро, перлы и камѣ(н)е велце дорогое, шаты богатые о(з)добные, возы прибраные, з конми кроле(в)скими в' оправленыхъ оуздахъ, и шка(р)ла(т)нымъ накрыт'емъ и сѣдячими на ни(х) оузброеными: также стад(к)а воловъ и овецъ, и коротко мовячи, вси речы ведлу(г) своего порядку дитяти оуказывалъ. А кгды пыта(л), я(к)быся ка(ж)дая реч' з'особна прозывала; слуги Кролевскїе и дворяне, каждои речи имя єму повѣдали. Кгды за(с) имя невѣ(ст) вѣдати хотѣлъ: теды мечникъ Кролевскїй жа(р)томъ и на смѣ(х), же ся оные бѣсами называютъ, повѣдѣ(л), которые серца лю(д)скїе в' блудъ потягаютъ. Дитяти за(с) ср(д)це до нихъ милост'ю и пожадливост'ю || (k. 269 r.) барзѣйся, ни(ж) до всѣхъ иншихъ' речїй, запалило и порушило. Кгды теды вси речи оказа(в)ши, до Кроля єго привели, а Кроль, што бы ся єму звсихъ речїй, которые вѣде(л) (!), барзѣй подобало, спыта(л) Повѣдѣло дитя: Ничого иншого, то(л)ко бѣсы оные, которые людей зводя(т): ани бовѣмъ та(к) до жаднои речи зты(х), которые сегодня огледалемъ, якъ до тыхъ милост'ю запалилося ср(л)це мое. На которые слова дитяти Кро(л) ся задивовалъ, и якъ єст' срокгая и окру(т)ная речъ мило(ст) до невѣстъ о(т)туль оуважи(л).

[827] Rkp. Wiaz. до ско(н)чанїя десяти(х) лѣ(т); DM. до скон чанїя двунадесяти лѣтъ.
[828] Rkp. Wiaz. По скончанїи же десяти(х) лѣтъ; DM. поскончанїи же двунадесяти лѣтъ...

ROZDZIAŁ VI.

Barlaam a mistycyzm. Parabole Historji budującej. Buddha w literaturze nowoczesnej.

§ 1. Wersja grecka powieści o B. i J. (oraz pełne odrośle europejskie tejże) najwięcej miejsca poświęca nauczaniu zasad wiary chrześcijańskiej, ponadto wysławia życie ascetyczne pustelników chrześcijańskich, a kilkakrotnie wspomina też o kontemplacji, mającej zbliżyć człowieka do istoty boskiej ,doprowadzić nawet do zespolenia z nią. Do zdobycia takiego stanu wiodła modlitwa, gdyż Barlaam przedstawił cele jej następująco: „Tu vero, qui... per Spiritus divini gratiam Christum induisti, fac te totum ad Dominum transferas, ...animam tuam suavi virtutum odore ac splendore coornatam, sanctae Trinitatis templum reddas, atque in ipsius contemplatione (τῇ ταύτης θεωρίᾳ) omnes mentis tuae facultates occupes“...[1]. Barlaam stwierdza również, że przez modlitwę człowiek doskonały przenika do Boga i może bezpośrednio z nim rozmawiać: „Nam qui ardentissimo desiderio ac purgato pectore orat, atque ab omnibus rebus ex materia concretis et terrenis abducta mente, tamquam coram Deo astat ...hic nimirum cum eo consuetudinem habet, facieque ad faciem cum eo colloquitur“...[2]. Jozafat doszedł do takiej doskonałości dopiero po dłuższym pobycie z Barlaamem na pustyni, żył bowiem odtąd, tak jakby nie miał ciała, a cały czas trawił na rozmyślaniach i kontemplacji: „Oratio porro perpetuum ipsius studium erat; universumque vitae tem-

[1] Cap. XX; por. niżej 127.
[2] Ibidem.

pus in spiritualibus ac coelestibus contemplationibus insumebatur"...[3]. W *Historji* znajdzie się więcej miejsc pokrewnych, zdradzających skłonność do kontemplacji, jaka rozwinęła się potem bujnie wśród mistyków średniowiecznych; cecha owa była też zapewne bardzo ważnym czynnikiem, który wpłynął na poczytność tej powieści przez rzesze zakonne. Żywy oddźwięk musiała ona budzić szczególnie wśród hesychastów, skrajnych przedstawicieli mistycyzmu w Bizancjum, którzy od XIV-go wieku wywierają wielki wpływ na życie kościoła wschodniego. Mistycyzm rozwinął się najbujniej między mnichami na górze Athos, od nich rozprzestrzenił się w XIV wieku do Słowian południowych i wschodnich[4]. Że romans o B. i J. był na górze Athos istotnie popularny, świadczą liczne odpisy greckie, jakie zachowały się tam do naszych czasów (cf. wyżej LVII); zdaniem Peetersa stamtąd mógł pochodzić oryginał grecki, przełożony w XI w. na łacinę (cf. wyżej XLII)[5], a nie jest rzeczą wykluczoną, że w jednym z klasztorów tamtejszych dokonano również przekładu na język cerk.-słowiański. Podobnie wśród wyznawców islamu mistycyzm był szeroko rozwinięty i znany jest pod nazwą *sufizmu;* najsłynniejsze legendy sufijskie, jak sądzi Heller B., pozostają pod wpływem legendy o B. i J.[6]. Tenże badacz podkreślił, że przeróbka Ibn Chisdaja (Królewicz i derwisz, cf. LIII) wywarła wielki wpływ na spopularyzowanie powiastek w folklorze hebrajskim[7].

§ 2. Na Zachodzie mistycyzm nie zdobył znaczenia przodującego, uległ bowiem pod naciskiem scholastycyzmu (racjonalizmu), ale popularność *Historji budującej,* którą

[3] Cap. XXXVIII; por. niżej 251.
[4] Murko M., Geschichte der älteren südslaw. Litteraturen 116 n. Lipsk 1908.
[5] Anal. Bolland. XLIX, 287.
[6] Bolte-Polívka, Anmerkungen IV. 381, Lipsk 1930.
[7] Ibidem IV. 358 i 418.

przypisano tu Janowi z Damaszku, utrzymała się dzięki parabolom, które włączono do tak słynnych w średniowieczu pism, jak *Gesta Romanorum, Speculum Exemplorum,* do różnych zbiorów kazań i t. p. Począwszy od kard. Jakóba de Vitry († 1240) i Odona de Cheriton († 1247), którzy pierwsi wnieśli owe parabole do zbioru „exemplów", później korzystał z nich cały szereg homiletyków, moralistów i t. p.[8].

Jako rodzaj literacki parabole nie były rzeczą obcą dla wyznawców religji żydowskiej i chrześcijańskiej, gdyż sporo podobnych opowiadań zawiera ST i talmud, a w ewangeljach jest ich kilkadziesiąt. Parabolom ewangelicznym, pochodzącym od Zbawiciela, poświęcono już olbrzymią literaturę i zbadano je też stosunkowo najlepiej[9], powiastki *Historji budującej* zwróciły na siebie bliższą uwagę dopiero po odkryciu źródła buddhyjskiego powieści ramowej. Pod wpływem teorji Benfeya, który liczne ludowe wątki powieściowe, podaniowe i t. p. objaśniał metodą historyczno-porównawczą i badając wędrówkę ich retrospektywnie dochodził do Indyj, zaczęto w podobny sposób śledzić także wędrówkę poszczególnych parabol *Historji,* zmierzając wkońcu do wykrycia źródła indyjskiego. Dwie z nich opracowano w osobnych monografjach, gdzie wskazano liczne paralele z literatury światowej oraz podano argumenty, że wątki te pochodzą z Indyj. Głównie motywem „cztery skrzynki", złączonym w romansie z wątkiem „trąba śmierci", (por. podobny

[8] Welter J. Th., L'Exemplum dans la littérature religieuse et didactique du Moyen Age 99, 124 n. Paryż—Tuluza 1927.
[9] Chociaż opowieściami ewangelij zajmowało się już setki uczonych, to jednak liczbę parabol do dziś podają rozmaicie, np. Jülicher wymienia ich 21 (Die Gleichnisreden Jesu [2]1910; ponadto omawia on 28 podobieństw, t. zw. „Gleichnisse", i 3 „Beispielerzählungen"), Fonck wylicza 72 (Die Parabeln des Herrn in Evangelium [4]1927), Vigouroux 28, inni zaś twierdzą, że w ewangelji znajduje się przeszło sto parabol; por. Vigouroux, Dictionnaire de la bible IV. 2106 n., Paryż 1928.

motyw „miecz Damoklesa“, Cicero, Tusc. Disp. V 21) zajął się Braunholtz E. w rozpr.: *Die erste nichtchristliche Parabel des Barlaam und Josaphat, ihre Herkunft und Verbreitung* (Halle 1884, 8⁰ 110 s.), parabolę zaś o jednorożcu zbadał Kuhn E. w rozpr.: *Der Mann im Brunnen*[10]. Tenże uczony w dodatku do monografji o genezie B. i J. (Anhang I. Die Parabeln des B. und J., 74—82), uwzględnił materjał dotyczący rozgałęzienia, częściowo też pochodzenia następujących parabol wersji greckiej: 1. trąba śmierci, cztery skrzynki, 2. rady słowika, 3. jednorożec, 4. trzej przyjaciele, 5. doroczny król i 6. kobiety — djabli najmilsi. Z wersji arabskiej Kuhn omówił opowieść „o gulach“ (cf. niżej nr 28), z hebrajskiej zaś motyw „o mówiących zwierzętach“ (cf. nr 21) oraz wątek „o trujących się wzajemnie zbójcach“ (cf. nr 22)[11]. Rozbiór parabol *Historji* zajmuje też większą część monografji Jacobsa (cf. wyżej XXXIII); autor omówił różnicę rodzajową paraboli od bajki i alegorji (od pierwszej odbiega tem, że nie mówi o zwierzętach, ale o ludziach, od drugiej zaś różni się krótkością i większą przejrzystością), a nadto wyjaśnił, że parabole cieszyły się wielką wziętością wśród nauczycieli, mających na pieczy wychowanie moralne ludu (bramini, rabini, mnisi i mułłowie), którzy ożywiali niemi swe monotonne kazania i moralizacje. Wyniki poprzednich prac naukowych podano tu w sposób wcale przejrzysty, a nadto uzupełniono je wykazem pogłosów (derywacyj) w chrześcijańskich zbiorach średniowiecznych. Jacobs zestawił powiastki wersji arabskiej, gruzińskiej, hebrajskiej i greckiej, a na tej podstawie stwierdził, że część ich (9) występuje we wszystkich wersjach, niektóre są w dwu lub trzech (6), największa zaś liczba znajduje się tylko w jednej przeróbce. Pierwsza grupa pochodzi zapewne z pierwotnej wersji indyjskiej romansu (według Kuhna z pehle-

[10] Festgruss an Otto von Böhtlingk, 68—76, Stuttgart 1888.
[11] Kuhn, Barlaam und Joasaph, 81 n.

wijskiej), inne parabole, nawet jeśli mają odpowiednik w literaturze indyjskiej (n.p. o rozumieniu mowy zwierząt), mogły przeniknąć w sposób odmienny, przypuszczalnie tak samo jak powiastki o przewrotności kobiecej, t. j. drogą tradycji ustnej[12]. Że powiastki dostały się do Europy drogami różnemi, świadczy n.p. parabola „człowiek w studni“, która w kilku szczegółach różni się od paraboli „o jednorożcu“, znanej z romansu[13]. Tak samo liczne odmianki przedstawia bardzo popularna w Europie powiastka „o trzech przyjaciołach“, którą znajdujemy już w *Disciplina clericalis*, t. j. zbiorze „exemplów“ z początku XII-go wieku, napisanym przez neofitę hiszpańskiego Piotra Alfonsi[14].

Pełne teksty wersyj wschodnich Barlaama nie zostały jeszcze ogłoszone w całości, niektóre znamy dotąd tylko częściowo, a w związku z tem niewszystkie parabole romansu dostępne są dla badaczy. Na podstawie materjałów opublikowanych Jacobs wymienił w II-im anneksie do swej rozprawy 31 (34) parabol; znaczną ilość tychże, występującą tylko w wersjach wschodnich, podzielił na dwie grupy, jedną uznał za dodatek późniejszy, drugą zaś wywodził ze starej wersji indyjskiej. Podając tu szkic owego katalogu, pominiemy jednak paralele, wykaz przeróbek i bibljografję (obecnie wymagają one nowego opracowania), a nadto opuścimy też streszczenie parabol według wersji greckiej, gdyż w postaci pełnej znaleźć je można w dołączonym przekładzie Piskorskiego; przegląd dodatków wersji hebrajskiej por. wyżej LIV. Wyliczone przez Jacobsa powiastki niewszystkie są parabolami w znaczeniu ściślejszem (cf. niżej), niektóre zaś ujęto w sposób zbyt enigmatyczny:

[12] Jacobs, op. cit. LX.
[13] Ibid. LXXI.
[14] Ibid. LXXVI; por. obecnie „Anmerkungen“ do powiastek Grimma IV. 131.

1. gniew i pożądliwość (rozdz. II; cf. niżej, s. 10),
2. trąba śmierci (rozdz. VI; cf. niżej, s. 34),
3. cztery skrzynki (ibid.),
4. ptak i rybak (wersja hebr.; cf. wyżej LIV),
5. siewca (rozdz. VI; cf. niżej, s. 32),
6. jednorożec (rozdz. XII; cf. niżej, s. 81),
7. trzej przyjaciele (rozdz. XIII; cf. niżej, s. 83),
8. roczny król (rozdz. XIV; cf. niżej, s. 86),
9. wędrowiec i psy (wersja hebr., cf. wyżej LIV),
10. król kanibalem (j. w.),
11. słońce i wiedza (j. w.),
12. król i pasterz (j. w.),
13. prorok i ptak (j. w.),
14. król i szczęśliwi biedacy (rozdz. XVI; cf. niżej s. 99),
15. o pływaku (wersja arabska),
16. bogaty młodzieniec i córka biedaka (rozdz. XVI; cf. niżej, s. 102),
17. miłość wychowawczynią (wersja hebr., cf. LV),
18. trzy rady słowika (rozdz. X, cf. niżej, s. 60),
19. król tyran (wersja hebr., cf. LV),
20. pustynia i sad (wersja arabska),
21. człowiek, który rozumiał mowę zwierząt (wersja hebr., cf. LV),
22. fatalny koniec zbójców (j. w.),
23. oswojone sarnię (rozdz. XVIII, s. 114),
24. chciwy pies (wersja hebr., cf. LV),
25. o królu, który zobaczył siwe włosy na głowie i zaczął żyć pobożnie; warjant żywota Buddhy (wersja arabska),
26. król, człowiek i czaszka (wersja arabska i przekład perski),
27. królewicz zbiegiem: uciekł *a)* od żony po ślubie, *b)* od zakochanej królewny, a wkońcu nawracał lud na wiarę prawdziwą; niewątpliwy warjant żywota Buddhy (wersja arab., red. bombajskiej),

28. los rozbitków wśród upiornych gul (odmianka mitu o syrenach; wersja arab.),
29. o mężu, który się spóźnił na wojnę z powodu namiętnej żony (wersja gruzińska),
30. kobiety — djabli najmilsi (rozdz. XXX, s. 193),
31. paw i kruk (wersja arab., red. bombajskiej).

Do opowiadania 27-go wpleciono kilka dalszych powiastek, które pomogły królewiczowi odzyskać wolność: *a)* upity królewicz wpada do jamy, *b)* złodzieje kradną złote naczynie — ze żmijami, *c)* królewicz wydostaje się z niewoli, wpada jednak do smoczej jamy.

Według wykazu Jacobsa wersja grecka zawiera 12 parabol (nr-y 1—3, 5—8, 14, 16, 18, 23 i 30); występują one także (prócz nr 1) w wersji gruzińskiej i arabskiej, częściowo nawet w hebrajskiej, mającej zresztą sporo wątków nowych. Ponieważ niektóre ze wspomnianych wyżej powiastek do kategorji parabol właściwie nie należą, zapewne dlatego też Budge, podkreślając wielką ich rolę przy rozpowszechnieniu *Historji,* określił dział ten nazwą bardziej ogólnikową: „The universal popularity of the romance was due to the series of Fables, or Parables, or „Apologues“, as they are generally called“[15]. W wykazie parabol greckich autor pominął słusznie rozmowę dostojnika z królem (nr 1), gdyż nie zawiera ona wcale powiastki, tembardziej nie jest też żadną parabolą, sam jednak niepotrzebnie wymienił opowieść o drogim kamieniu (rozdz. VI, s. 30), której również parabolą nazwać nie można[16]. Franko powiastkami *Historji* bliżej się nie zajmował, ale dołączył do wykazu Jacobsa 6 parabol: 13. o bogaczu i Łazarzu (cf. niżej 55), 14. o godach weselnych, 15. o dziesięciu pannach, 16. o synu marnotrawnym (ib. 70), 17. o dobrym pasterzu, 18. o słoń-

[15] Budge, op. cit. XIX.

[16] Ward również zaliczył ten epizod do parabol, zwanych zresztą u niego apologami; Catalogue of Romances II. 122.

cu[17]. Są to najczęściej typowe parabole ewangeliczne, z jakich autor romansu korzystał jedynie dorywczo, podobnie, jak z całego pisma św., a zatem dodatek ów można pominąć. Ze względu na brak elementów, któreby odkrywały głębszą prawdę moralną, trudno zaliczać do parabol powiastkę nr 30 (o kobietach) i nr 29 (o namiętnej żonie), jakie ostatecznie można też określić jako apologi. Wspomniana chwiejność co do przynależności rodzajowej powiastek, które występują w różnych wersjach romansu o B. i J., nasuwa potrzebę bliższego określenia terminu parabola. Wahanie pod względem znaczenia tego wyrazu sięga bardzo starej daty, ze septuaginty bowiem, która obok παραβολή używa słowa παροιμία, przeszło do wulgaty (parabola, similitudo, proverbium lub comparatio), stąd zaś do języków nowszych[18]. Aby wybrnąć z zamętu, zaczęto obecnie zakres tego wyrazu zwężać, dlatego też przyjmuje się, że parabola jest to krótka powiastka, osnuta zwykle na tle życia ludzkiego, w której treść pospolita poszczególnych członów służy do wyrażenia rzeczywistości rzędu wyższego; por. n.p. powiastkę o jednorożcu, o trzech przyjaciołach i t.p.[19] Parabola różni się zatem od alegorji (analitycznie rozwiniętej metafory), przysłowia, a wreszcie od apologu, który zbliża się już do bajki, dającej pewien pogląd na stosunki ludzkie, najczęściej przez podstawienie zwierząt, roślin i t.d. Na skutek powyższych zastrzeżeń należy stwierdzić, że wersja grecka *Historji* posiada tylko 10 parabol.

[17] Franko, Warłaam i Joasaf 198.

[18] Słownik Warsz. przy *podobieństwo* 5. wymienia: „porównanie, przypowieść, alegorja, parabola".

[19]) Por. Vigouroux l. cit. Ubocznie podkreślimy, że wśród *Bajek i przypowieści* Krasickiego niema wcale parabol (jak sądzi Bem: Teorja poezji polskiej 168), gdyż przypowieść oznacza tu bajkę-epigram, co tłumacze ukraińscy oddali terminem „prykazka" lub „prybajutka" (Borowykowski), a nawet „prypowidka"; por. Zerow M., Bajka i prytcza w ukr. liter. XIX—XX. w., s. 16. Charków-Kijów 1931.

W mowie potocznej nie odróżnia się zwykle terminu parabola (podobieństwo) od przypowieści (nazwy utartej w tłumaczeniach pisma św.), którą miesza się następnie z przysłowiem, sentencją (ruskie: prypowidka). Wprawdzie mieszanie tych nazw jest błędem, ale przysłowie bywa czasem istotnie skrótem paraboli, t.j. zawiera ją *in nuce*. O wiele pospolitsze jednak są przysłowia z bajek (nietylko zwierzęcych)[20], a ślad ich spotykamy też w wersji greckiej powieści o B. i J. Sprawa ciekawa jest ze względu na tendencję autora romansu, który, chociaż niejednokrotnie korzystał z literatury dawniejszej (cf. XXXII), nie przytoczył ani jednej bajki, a wątkowi „rady słowika" nadał wyraźny charakter paraboli. Że bajka nie była jednak dla niego rzeczą obcą, wynika z szeregu porównań i zwrotów (n.p. o Nachorze uwikłanym we własne sieci 69, o gołębiu uciekającym od jastrzębia 89, o dziewczęciu, które chce czarta przechytrzyć 201 i t.d.), a osobliwie z dwu ciekawych przysłów, które znajdujemy w *Historji*: *a)* „koza ze lwem wojnę stoczyła" (r. XXVI, 168), *b)* „osłem jesteś... skrzypcow (lyram) słuchając, a bez rozumu zostając" (r. XXXII, 212).

Ślady bajki zwierzęcej występują wyraźnie w opow. 21 i 24, t.j. w przeróbce hebrajskiej. Motyw pierwszy, „o człowieku, który rozumiał mowę zwierząt", wywodził Jacobs z Indyj, idąc za Benfeyem i Kuhnem[21], tymczasem Klinger odnalazł starszą postać tego wątku w literaturze greckiej, a wskutek tego pierwotną ojczyznę jego upatruje w Helladzie[22]. Geneza powiastki budzi znaczne zainteresowanie, gdyż motyw ten występuje w folklorze europejskim bardzo często[23]. Motyw drugi, „o psie łako-

[20] Wackernagel W., Poetik, Rhetorik und Stilistik hrg. von Sieber, Halle 1888.

[21] Jacobs op. cit. LXXXI i CXXIII n.; Kuhn op. cit. 81.

[22] Lud XV. 190 n. Lwów 1909.

[23]) Por. Bolte-Polivka, „Anmerkungen" do powiastek Grimma I. 132. Lipsk 1913; nowszą literaturę (np. monografję

mym", znany jest w Europie pospolicie z wersji ezopowej jako „pies niosący mięso" [24]. Mówiąc o powiastkach romansu, które znane są też w folklorze, wypada przytem zaznaczyć, że odmiennie od teorji indjanistycznej, za którą szedł Jacobs, objaśnia obecnie genezę powiastek, legend, mitów i t. d. teorja poligenezy (antropologiczna, psychologiczna) oraz geograficzno-historyczna (fińska). Jedni przedstawiciele tych teoryj odrzucają myśl o indyjskim początku powiastek ludowych (Lang A., Bédier...), inni przyjmują wprawdzie pokrewieństwo motywów, ale nie objaśniają go wędrówką, tylko prawami psychiki, twierdząc, że niektóre elementy, wspólne pierwotnym ludom (n. p. aryjczykom), rozwinęły się w sposób podobny tylko dzięki analogicznym warunkom życiowym [25]. Pod kątem nowych teoryj interpretuje się obecnie także genezę niektórych powiastek, znanych z różnych wersyj romansu o B. i J.

Zaczęte przez Benfeya badania związków kulturalnych Europy z Azją wywołały później olbrzymią literaturę o wpływach buddhyzmu na chrześcijaństwo. Liczni uczeni, przeważnie protestanccy, doszukują się tych wpływów nietylko w folklorze, ale też w chrześcijańskich legendach, a nawet ewangeljach, osobliwie apokryficznych [26]. Ponieważ w zestawieniach tego rodzaju wysuwano czasem cechy zbyt błahe, przeto Winternitz znaczną część rzekomych zapożyczeń zakwestjonował, inne przyjął tylko z ograniczeniem, a w pewnych wypadkach nie wykluczał nawet drogi odwrotnej, t. j. wpływu ze strony

Aarnego) wymienia Günter H., Buddha in der abendländischen Legende 123. Lipsk 1922.

[24] Paralele do tego motywu podał Chrzanowski w przedruku *Ezopa* Biernata Lubelczyka, s. 154. Kraków 1910.

[25] Por. Bolte J., Theorien über die Entstehung und Verbreitung der Märchen (= Anmerkungen V. 256 n., Lipsk 1932); Winternitz, op. cit. III. 295 n.

[26] Winternitz M., Geschichte der indischen Litteratur, II. 277, Lipsk 1920.

chrześcijaństwa na buddhyzm. W kwestji wpływów buddhyjskich bardzo sceptyczne stanowisko zajął Günter H., znany badacz legend chrześcijańskich, który m. inn. uwzględnił też genezę *Historji budującej* [27]. Uznając indyjskie pochodzenie samego romansu, wiele wspólnot tegoż z żywotem Buddhy tłumaczy tylko prawami psychiki (podobieństwem sytuacji i „nastawieniem" obu religij), odrzuca zaś związek poszczególnych powiastek *Historji* z legendami o Buddzie, a nawet twierdzi, jakoby żadnej nie było w *Dżatakach*. Za niespornie indyjską uważa Günter tylko parabolę „człowiek w studni" (nr 6) i „trzej przyjaciele" (nr 7), jedynie ogólnego podobieństwa do źródeł buddhyjskich dopatruje się w motywie „trąba śmierci" i „rady słowika" (nr 2 i 18), a motyw „król doroczny" określa sceptycznie: „sei altarisch". Genezę *Historji,* osobliwie zaś parabol tejże, potraktował autor zbyt pobieżnie, a co do wersji pehlewijskiej wypowiedział dosyć ryzykowne twierdzenie, że była muzułmańską i dopiero od mahometan przeszła do chrześcijan [28]. Autor nie zwrócił jednak uwagi na powiastki wersji arabskiej (por. wykaz), których większość łączy się jasno z legendą Buddhy albo z *Dżatakami* (nr 25, 27 + a, b, c i 31), tymczasem Kuhn o jednej z nich wyraził nawet domysł, że była wprost skrótem dzieła *Kitab al-Budd* [29]. Niewiadomo też na jakiej podstawie Günter twierdzi, że już wzór pehlewijski (Grundtext) wersji arabskiej nie był wcale żywotem Buddhy, ale jakiegoś ascety islamskiego: „Der Bodhisattva war zum Sûfî geworden und wurde durch die Bekanntschaft mit Christen zum Heiligen" [30]. Przekład arabski, jak wspomniano wyżej (s. LII), nie ma zabarwienia wyznaniowego, opierał się zapewne na jednem z tych dzieł pehlewijskich, które już

[27] Günter H., Buddha in der abendländischen Legende, s. 32 n. i 112.

[28] Ibidem 37.

[29] Kuhn, Barlaam und Joasaph 15.

[30] Günter, op. cit. 40.

w tytule zachowały ślad imienia Buddhy *(Kitab al-Budd, Budasaf*..., cf. XLIX), o nim też zapewne, nie zaś o kimkolwiek innym prawiły. Autor sądzi odmiennie, ale nowej hipotezy niczem nie uzasadnił.

Parę powiastek wersji arabskiej istotnie odbiega od literatury buddhyjskiej; niektóre mają charakter alegoryj, a jedna przedstawia ciekawy okaz t. zw. apologu *en action,* t. j. typu znanego z biblji, por. n. p. Jeremjasz XIX 1—12. Szkic tego apologu (nr 26) przedstawia się następująco: „Do króla, który dręczył poddanych zdzierstwami, przybył pewien mędrzec z czaszką. Potrącił ją nogą, potem wziął nieco prochu z ziemi, odważył drobną ilość i zakrył oczodoły. Zapytany o znaczenie tej czynności, powiedział: Czaszka należała do króla, któremu oddawałem wielką cześć, ale obecnie, jak widzę, nie odczuwa zniewagi. Chciałbym się teraz dowiedzieć, czy to jest istotnie czaszka króla, jeżeli garstką prochu można zasłonić jej oczy, które za życia pragnęły posiąść wszystko, co tylko widziały. Król, rażony temi słowami, zrozumiał odrazu marnotę swych bogactw i odtąd stał się skłonny do pobożności".

Z rozważań powyższych wynika, że większość powiastek, znajdujących się w różnych wersjach romansu o B. i J., pochodzi bezprzecznie z Indyj. Bliższe oznaczenie dróg i sposobów wędrówki ich jest jeszcze kwestją otwartą i wymaga dalszych badań; osobliwe zainteresowanie budzi wersja gruzińska z Jerozolimy (cf. XLVI i LVI). Liczne paralele orjentalne, które Jacobs zgromadził z prac dotychczasowych, pominęliśmy tutaj, ponieważ wykaz ten należałoby obecnie uzupełnić na podstawie szeregu publikacyj nowszych, jakie u nas są najczęściej niedostępne. Z innych nieco względów pominięto wykaz dzieł i zbiorów średniowiecznych, które od XIII-go wieku korzystały obficie z parabol Historji. Literaturze „exemplów", która tak bujnie kwitnęła na Zachodzie, poświęcono ostatnio sporo prac, i dane Jacobsa możnaby w tym kie-

runku wydatnio uzupełnić, n. p. na podstawie katalogu Warda, Herberta[31], monografji Weltera[32] i innych. Badacz polski nie będzie mógł jednak faktów tych w pracy nad swojem piśmiennictwem zużytkować należycie, jeżeli równocześnie nie zostaną też uwzględnione „exempla" polsko-łacińskie oraz przeróbki ich w różnych pismach polskich od XVI do XVIII wieku, a ponieważ sprawa pogłosów parabol *Historji* (w kazaniach, pouczeniach, katechizmach, traktatach, zbiorach „przykładów" i t. p.) wymaga u nas dopiero żmudnych poszukiwań, przeto także uwagi o paralelach zachodnich musimy odłożyć do innej sposobności. Na dowód jednak, że uzupełnienia owe nie będą bezużytecznym balastem bibljograficznym, ale nasuną sporo ciekawych zagadnień naukowych, dorzucimy kilka słów o paraboli „człowiek w studni" (nr 6), znanej z dzieł Reja (osobno jako *Podobieństwo żywota* oraz z kilku wydań Postylli), Herbesta[33] i innych autorów[34]. U obu pisarzy zamiast jednorożca występuje *lew,* choć Herbest powołał się przy tej paraboli na Damascena, a więc na powieść o B. i J.; nazwę jednorożec zachował tylko Skarga w *Żywotach Świętych* i Wysocki w przekładzie *Magnum speculum* (szereg wydań; por. rubrykę: Roskoszy). Zamiana ta może być wynikiem wpływu pism hebrajskich (w biblji lew występuje bardzo często) albo też jest echem zaginionej wersji polskiej dzieła *Kalila wa Dimna*[35]. Pytanie zasługuje na wyjaśnienie dokładniejsze, tem bardziej, że z podobną zmianą

[31] Catalogue of Romances, t. II. i III.

[32] Welter J. Th., L'Exemplum dans la littér. religieuse etc.

[33] Przegląd Humanist. VII. 42 i 50, Lwów 1932.

[34] Krzyżanowski J., Romans polski wieku XVI, 262. Lublin 1934.

[35] Por. odkryty niedawno przez Hepenera urywek ukr. tłumaczenia „Kalili i Dymny", zawierający sporo polonizmów (Zapysky istor.—fiłoł. widdiłu ukr. Ak. Nauk, XII. 40 n. Kijów 1927).

spotykamy się w literaturze ruskiej (cf. niżej) oraz u innych Słowian.

W piśmiennictwie cerk.-ruskiem parabola ta znana jest z przeróbki p. t. Притча о богатыхъ о(т) болгарскихъ книгъ (cf. LXXX), w której *jednorożca* zastąpił *wielbłąd,* a nadto zmieniono kilka innych elementów. Niektóre odpisy tej „przytczy“ wspominają też *lwa,* czasem osobno, a czasem razem z *wielbłądem,* por. np. początek tej „przytczy„ w ewangeljarzu „uczitelnym“ Kapituły przemyskiej nr 73 (z Trościańca) k. 441 v.: Ч(е)л(овѣ)кь нѣякїй ходиль на поли, и оувидѣль, ано иде(т) ку нему ве(л)блю(д) и левь. И засмутил'ся барзо поча(л) тужити, фрасовати ся. А обачи(в)ши тыи звѣрѣ, поча(л) в'тѣкати пре(д) ними[36].

Dodatek nazwy lew jest tem więcej zagadkowy, że spotykamy go również w epizodzie, który wtrącono do *Aleksandrji* nowogreckiej[37]. Jako postać pierwotną paraboli „człowiek w studni“ trzeba uznać wersję, w której człowieka goni nie jednorożec, ale *słoń;* fakt ów wykazał już Kuhn w rozpr. *Der Mann im Brunnen.* Nazwy inne (lew, jednorożec i wielbłąd) wniesiono dopiero do wersyj wtórnych. Genezę dwu zmian pierwszych częściowo już wyjaśniono, jednorożec zjawił się pod wpływem symboliki chrześcijańskiej, lew zaś żydowskiej; tylko nazwa wielbłąd jest zagadkowa. W bułgarskiej rozprawie Franki, omawiającej obszernie genezę przeróbki słowiańskiej, podano wkońcu trzy możliwości co do powstania tej wersji: *a)* autor słowiański przerobił tę wersję według tekstu w romansie greckim, ale potraktował go bardzo swobodnie; wypadek niezwykle rzadki w literaturze cerk.-słowiańskiej, *b)* możliwie, że miał przed oczyma jakieś źródło nam nieznane, odbiegające od paraboli o jednorożcu, *c)* albo też, co najwięcej prawdopodobne, nie korzystał wcale ze źródła literackiego, ale pisał według tradycji ustnej, w jakiej, szczególnie w Małej Azji, parabola była bardzo szeroko rozpowszechniona[38]. Franko podniósł wielką archaiczność przeróbki, a początek jej łączył z akcją sekty bogomilskiej, bez rozpatrzenia jednak zostawił pytanie, dlaczego zamiast jednorożca występuje w tej wersji *wielbłąd* lub *lew.* Skąd dostał się *lew,* wspomniano już wyżej, nazwę zaś *wielbłąda* możnaby wyjaśnić tylko z wersji pierwotnej, w jakiej groźnym zwierzem był *słoń,* jeśli się również przyjmie, że parabola przeszła do Słowian wprost ze wschodu, np. za pośrednictwem Gotów. W języku gockim, jak wiadomo, wyraz *ulbandus* ‘wielbłąd’ jest pożyczką z *elephantus* ‘słoń’, w bardzo odległej przeszłości dostał się stąd także do Słowian i otrzymał postać *velъbądъ* i *velъblądъ.* Oba zwierzęta były Gotom bezpośrednio nieznane, dlatego pierwotna nazwa słonia mogła się przenieść u nich na zwierzę drugie i ze znaczeniem tem przeszła też do Słowian. Powyższa zamiana nazw pozwala przypuszczać, że parabola „człowiek w studni“ dostała się do Słowian wprost ze wschodu za pośrednictwem Gotów, należy więc do najstarszych powiastek słowiańskich; początkowo szerzyła się zapewne drogą ustną, a później wniesiono ją też do pouczeń cerkiewnych. Na Wschodzie spotyka się zamianę taką (wielbłąd zam. słonia) tylko w wersjach późniejszych, zna ją np. słynny poeta perski Dżelāl-ed-dīn Rūmī († 1273)[39], który mógł zapoznać się z nową postacią paraboli już za pośrednictwem Bizancjum, osobliwie przez sektę bogomiłów. Sekta owa pojawiła się w Bułgarji

[36] Ewangeljarz pochodzi z k. XVI wieku (por. Sprawozd. T-wa Naukowego IX. 197, Lwów 1930), widocznie parabolę przełożono na język ruski dosyć wcześnie, tymczasem Franko znał jedynie lichy przekład z XVIII w.; por. jego monografję: Притчата за еднорога и нейниятъ български вариантъ (Сборникъ за народни умотворения, наука... XIII. 593. Sofija 1896).

[37] Franko, ibid. 605 (w odb. 36).

[38] Ibid. 619 (w odb. 50).

[39] Na wersji perskiej opiera się parabola Rückerta: „Es ging ein Mann in Syrerland“.

w połowie X-go wieku, kwitnęła głównie wśród kolonistów ormiańskich i syryjskich, którzy mogli też przyczynić się do przeniesienia pewnych wątków z folkloru słowiańskiego na obszar Małej Azji. Hipoteza wymaga uzasadnienia bliższego na tle stosunków historyczno-kulturalnych, ale wspomniane wyżej odmianki paraboli „człowiek w studni" dowodzą już, że różne odgałęzienia tych samych wątków zasługują na rejestrację i uwagę badacza. Do parabol *Historji,* włączonych w średniowieczu do zbioru *Gesta Romanorum,* ciekawe paralele zgromadził ostatnio prof. Krzyżanowski, który nie ograniczył się tylko do piśmiennictwa, ale uwzględnił też folklor polski[40].

Trzy parabole (*a)* o jednorożcu, *b)* o trzech przyjaciołach, *c)* o królu dorocznym) zostały opracowane dla sceny przez jezuitę Bidermanna w sztuce p. t. *Cosmarchia sive Mundi Respublica* (cf. wyżej XCIII i XCV). Zdaniem Müllera J. przeróbka odbiega od dramatów dotychczasowych, gdyż nie była to komedja ani tragedja, ale raczej libretto do operetki lub opery. Nowy układ sztuki wpłynął, zdaje się, na to, że przedstawiono ją dopiero 1663 r. (w Burghausen), t. j. w czasie kiedy na scenie niemieckiej przewagę zdobyła już opera[41].

§ 3. Podstawa *Historji budującej* opiera się na żywocie Buddhy, ale stara legenda stopiła się w powieści do tego stopnia z nauką chrześcijańską, że związek tych pism odkryto dopiero w XIX wieku (cf. wyżej XIV). Kończąc przegląd rozmaitych przeróbek i odgałęzień najpopularniejszego romansu religijnego, warto dorzucić jeszcze kilka szczegółów o wpływie legend buddhyjskich na literaturę nowoczesną. Liczne tłumaczenia dzieł indyjskich, jakie ukazują się od drugiej połowy ub. wieku coraz częściej (dzięki świetnie rozwiniętym studjom orjentalistycznym), ułatwiły szersze poznanie najwybitniejszych myślicieli Wschodu i związanych z nimi legend. Pisma wschodnie, budzące prawie powszechny podziw świata kulturalnego, wywołały również zainteresowanie religją buddhyjską i jej założycielem. W pewnych kołach znajomość legend i religji Buddhy była nawet jakby oznaką postępu. Wprawdzie zakusy dalsze, zmierzające do propagandy neobuddhyzmu, nie wyszły poza płytkie pisemka, katechizmy i t. p., i nie dały w Ameryce, a tembardziej w Europie znaczniejszych wyników, jednak pod wpływem zwrotu do Buddhy kilku autorów stworzyło rzeczy nieprzeciętne. Odtwarzając przez pryzmat dzieła literackiego myśli i poglądy buddhyjskie, potrafili oni po mistrzowsku wprowadzić czytelnika w nowy świat, przykuć uwagę i wywołać niezatarte wrażenie. Autorzy nowocześni popularyzują legendy buddhyjskie już nie pod pokrywką świętych chrześcijańskich, ale gloryfikują samego Gotamę Buddhę, założyciela tej religji. Z pism owych największą poczytność zdobył poemat wybitnego dziennikarza angielskiego Arnolda Edwina († 1904), p. t. *The Light of Asia* (1879), mający przeszło 100 wydań w Ameryce, ponad 60 w Anglji, oraz tłumaczony na szereg języków[42]; por. przekład Szukiewicza W.: *Światło Azji, wielkie wyrzeczenie się.* Żywot i nauka Gautamy, księcia Indji i założyciela buddhyzmu[43]. Wśród wyznawców neobuddhyzmu[44] największem uznaniem cieszy się Carus Paul; jego ewangelję *The Gospel of Buddha* (Chicago 1894, napół przekład, napół poezja) przetłumaczono na szereg języków indyjskich (urdu, bengali, teludżi, tamili, sjami...), na język chiński, japoński (dwukrotnie) i t. d. W Japonji i na Cejlonie czyta się ją nawet w świą-

[40] Krzyżanowski J., op. cit. 259 n.
[41] Müller J., op. cit. II. 21.

[42] Winternitz, op. cit. II. 287.
[43] Wydawnictwo „Książki dla wszystkich", nr 267. Warszawa 1905.
[44] O propagandzie neobuddhyjskiej por. artykuł w encykl. Die Religion in Geschichte und Gegenwart IV. 495. Tübingen 1930.

tyniach i szkołach (neobuddhyjskich)[45]. Utwór przełożono też na kilka języków europejskich, a np. przekład niemiecki Seidenstückera ukazał się w drugiem wydaniu z ilustracjami Kopetzky'ego (The Open Court Publishing Comp., Chicago-Londyn 1919). Wagner R. zamierzał opracować w *Zwycięzcach* legendę o miłości Prakrti do ucznia Buddhy Anandy (według powieści zawartej w *Avadānach),* wkońcu jednak napisał *Parsifala*[46]; w ostatnich latach życia zajmował się również Buddhą[47]. Dramatycznie temat ten opracowali: Hornstein F. (Monachjum 1899), de Gubernatis Angelo i Obolonsky A.: Le Prince Siddharta (drame en 5 actes, Tours 1899), a także Duńczyk Gjellerup K.: Den fuldendtes Husfru „Małżonka doskonałego" (Kopenhaga 1907). Pisarz duński, przeszedłszy od ateizmu do buddhyzmu, opromienił tę religję wspaniałym blaskiem w powieści *Pielgrzym Kamanita;* przekład polski Mirandoli ukazał się już w drugiem wydaniu. Z legend buddhyjskich czerpią też pisarze inni, nie zawsze jednak oddając trafnie ducha buddhyzmu, np. Widmann V.: Buddha (20 pieśni; 1869), tegoż: Der Heilige und die Tiere, Dahlke P.: Buddhistische Erzählungen (Drezno 1904), Mauthner Fritz: Der letzte Tod des Gautama Buddha (Monachjum-Lipsk 1913)[48] i t. d. Echa legend buddhyjskich wyczuwa się w niektórych powiastkach ludowych Tołstoja, a np. *Karma* jest wprost przekładem z Carus'a[49]. Wpływy legend i dzieł buddhyjskich na literaturę współczesną, jak widać, są dosyć poważne, a rola ich zapewne nie jest jeszcze skończona.

[45] Carus P., Philosophy as a science, a synopsis of the writings of P. C., s. 70. Chicago 1909.
[46] Winternitz, op. cit. II. 224.
[47] Ibidem II. 288.
[48] Ibidem II. 381; por. też encyklop. Die Religion in Geschichte und Gegenwart l. c.
[49] Carus, op. cit. 74.

UWAGI O PRZEDRUKU.

Pracę tę przedstawiono najpierw w Akademji Umiejętności w Krakowie (por. Sprawozd. P. A. U. t. XXXVIII nr 6; Kraków 1933), jednak Wydział I-y Akademji przyjął do druku tylko rozprawę, nie zgodził się zaś na wydanie Piskorskiego. Autor uważał wznowienie przekładu polskiego za rzecz bardzo wskazaną, a nie chcąc z tego powodu ogłaszać samej rozprawy, tracił też zarazem nadzieję, by praca mogła w krótszym czasie zostać opublikowana. Na szczęście obawy te okazały się niesłuszne, gdyż Towarzystwo Naukowe we Lwowie, które przed wojną światową wydało kilka tomów „Zabytków piśmiennictwa polskiego", postanowiło obecnie ową serję wznowić i zgodziło się włączyć do niej również tłumaczenie Piskorskiego. Spełniając miły obowiązek, autor składa szczere podziękowanie Zarządowi T-wa, osobliwie zaś Wydziałowi filologicznemu za przychylną decyzję i za druk rozprawy wraz z przekładem. Dzięki poparciu T. N. L. udostępniono teraz tekst romansu badaczom piśmiennicwa, a skorzysta z niego zapewne także niejeden zbożny czytelnik z innych sfer, o ile zechce zapoznać się z arcydziełem literatury światowej.

Przedruk obecny odbiega nieco od zasad, które stosowano w tomach poprzednich tej serji, zbliża się do metody użytej przez ś. p. prof. Łosia, np. przy wydaniu „Rozmów" Kromera (Bibl. Pis. Pol. nr 70), a częściowo co do zachowania właściwości oryginału idzie nawet trochę dalej. Pięć rozdziałów początkowych *Żywota B. i J.* (s. 1—29) oddano całkowicie według pierwodruku, t. j. zachowano *á* kreskowane, zatrzymano znaki przestankowe, wielkie litery i t. p., pominięto jedynie kreskę nad *s, z, c* przed *i,* pisząc siedzieli, siła zam. śiedźieli, śiła, — życia, czci zam. żyćia, czći, — zimie, wzięty zam. źimie, wźięty, rozwiązano skróty, np. ie(go), ieg(o) zam. ie° ieg° ty(m) zam. tȳ i t. p. Badaczowi języka i pisowni polskiej XVII wieku cząstka ta wedle zamiarów wydawcy powinna zastąpić oryginał.

W części dalszej (r. VI—XL) pominięto kreskę nad *a*, uproszczono nieco przecinkowanie i zmieniono nazbyt częste litery wielkie, ale poza tem i tutaj tekst pierwodruku pozostał niezmieniony. Zgodnie więc z oryginałem zachowano różnice *u* od *v* (= *u* w nagłosie), pisanie spójnika *i* przez *y*, trojaką pisownię joty, t. j. przez *i* (przed samogł.), *y* (w końcu zgłoski), zrzadka przez *j* (po samogł. i: np. zabijała 112, vwijesz 254); podobnie zatrzymano łączne lub rozdzielne pisanie wyrazów, częste nosówki wtórne, pisownię fonetyczną w rodzaju: roskosz, iakieszci, kiedysz..., wahania między *h* i *ch*, np. hardy obok chardy, *w* zam *f* (z *ch)*, np. krewki (por. słownik), podwajania liter i t. p. Podając bez zmiany rzadkie formy gwarowe na *-et* (kupieł, zgnieły), sie lub się i t. d., błędy zaznaczono zwykle wykrzyknikiem w nawiasie, n. p. część zam. cześć (częste), dowiedziawłszy się 113 i t. d., tak samo uwydatniono ślady mazurzenia: starce 32, owcych 112, oblica 257, i t. d. zam. starcze, owczych i. t. d., lub objawy odwrotne: paszące się 114, dziedzicze 211, kruszczow 223, z przymuszu 240 i t. d. Tłumacz szedł za łaciną czasem zbyt niewolniczo, a jeśli wskutek tego w niektórych miejscach, stosunkowo nielicznych, tekst polski stał się niejasny, uzupełniono go w przypisku odpowiednim tekstem łacińskim, zrzadka nawet greckim. Błędy oczywiste (korektora?) poprawiono zwykle u dołu stronnicy, przytaczając w danem miejscu również wzór łaciński, por. s. 11, 45, 69, 81, 117, 136, 175, 214, 244 i t. d. Odsyłacze do Pisma św. usunięto z tekstu i podano obok na marginesie; jeśli zapożyczono je z edycji Migne'a, zostały ujęte w nawias łamany. Na marginesie zaznaczono również parabole *Historji*, których pierwodruk osobno nie wydzielał.

SEBASTIAN PISKORSKI

ŻYWOT ŚWIĘTYCH BARLAAMA PUSTELNIKA Y JOZAFATA KROLA INDYISKIEGO

[W KRAKOWIE 1688]

[DRUKARNIA AKADEMICKA]



CZĘSCI I.
ZYWOTOW OYCOW SWIETYCH,
KSIĘGA II.
Hiſtorią, álbo raczey Chriſtopedią:

To ieſt,

Náuki do doſkonáłośći Chrześćiáńſkiey prowádzące,

ZAMYKAIĄCA.

ZYWOT
SWIĘTYCH BARLAAMA
PUSTELNIKA,

Y

IOZAFATA KROLA
INDYISKIEGO,

Od S. IANA DAMASCENA piſany.

Od IAKOBA BILLIUSA PRUNEGO tłumáczony.

PRZEMOWA PISARZA.

*Torzy zá Duchem Boſkim idą, ći ſą Synowie Bożi; iáko mowi Apoſtoł,* Rom. .8 *To záś, mieć dar Duchá Swiętego, y Synem Boſkim zoſtáć, nád wſzytkie prágnienia, naywiękſza ieſt; y dokąd przyſzedſzy, vſpokaia ſie wſzelka bogomyślność, iáko to Piſmem Bożym podano ieſt. Tę tedy wyborną y nád wſzytkich pożądánie rzeczy naywyżſzą ſzczęśliwość, Swięci wſzyſcy, ktorzy od poczatku świátá byli, przez cnot ſpráwowánie, y vśilność, zá Boſkim dobrodźieyſtwem otrzymáli; iáko to, ktorzy częśćią męczeńſtwo podięli, y áż do krwie przeciwko grzechowi ná plácu ſtawáli; częśćia Zakonnego, y Bogu poświęconego żyćia potyczkę odpráwili, y ścisłey trzymáli ſie drogi, á duchá poſtánowieniem męczennikámi zoſtáli.*

Ktorych obfite cnoty, y przezacne czyny (to ieſt y tych, ktorzy męczeńſtwo podięli, y tych ktorzy przez Zakonne ćwiczenie, Anielſkiego żyćia ſpoſob, náśládowániem wyráźili) ná piſmie podáwáć, y dla cnoty przykłádu w potomne wieki záſyłáć, od Boſkich Apoſtołow, y Błogosłáwionych Oycow, Chryſtuſowe zgromádzenie zwyczay wźięło; to bez wątpienia, dla zbáwienia ro-

PRZEMOWA PISARZA.

*torzy zá Duchem Boskim idą, ci są Synowie Boży, iáko mowi Apostoł,* Rom. 8. *To záś, mieć dar Duchá Świętego y Synem Boskim zostáć, nád wszytkie prágnienia naywiększa iest; y dokąd przyszedszy* [1]*), vspokaia sie wszelka bogomyślność, iáko to Pismem Bożym podáno iest. Tę tedy wyborną y nád wszytkich pożądánie rzeczy naywyższą szczęśliwość Święci wszyscy, ktorzy od początku świátá byli, przez cnot spráwowánie y vsilność, zá Boskim dobrodzieystwem otrzymáli; iáko to, ktorzy częścią męczeństwo podięli y áż do krwie przeciwko grzechowi ná plácu stawáli, częścią Zakonnego y Bogu poświęconego życia potyczkę odpráwili y ścisłey trzymáli sie drogi, á duchá postánowieniem męczennikámi zostáli.*

Ktorych obfite cnoty y przezacne czyny (to iest y tych, ktorzy męczeństwo podięli, y tych, ktorzy przez Zakonne ćwiczenie Anielskiego życia sposob náśládowániem wyráźili) ná pismie podáwáć y dla cnoty przykłádu w potomne wieki zásyłáć, od Boskich Apostołow y Błogosłáwionych Oycow Chrystusowe zgromádzenie [2]*) zwyczay wzięło, to bez wątpienia dla zbáwienia rodzáiu nászego iákoby vstáwionym práwem ogłaszaiących. Gdyż drogá tá, ktora do cnoty prowádzi, ostra iest y trudna, y bardzo przykra: tym zwłaszczá, ktorzy ieszcze sie nie cále do Bogá przenieśli, ále ieszcze występkow y vmysłu zmieszánia z tyráństwem biedzą sie. Zkąd idzie, iż do niey wiele*

---

[1]) Por. u Migne'a, Patrol. lat. 73, 443: *et quo cum ventum fuerit...*

[2]) Tamże: *Christi Ecclesia accepit...*

przychęcenia potrzebuiemy, to jest y rad, y nápominánia, y przykłádow tych, ktorzy tąż drogą pierwszi przechodzili.
Co też sámo z mnieyszym vprzykrzeszeniem do niey pociąga y czyni, żebyśmy dla trudności życia sercá nie trácili y rospáczy nie cierpieli. Gdyż y temu, ktoremu przykrą y trudną drogą iść potrzebá, nie tak ktożkolwiek nápomináiąc y pobudzáiąc, żeby sie nią vdał, dowieść może: ále kiedy wielu pokázuie, ktorzy ią odpráwili, á potym bárdzo wygodne skłonienie ználeźli, w tęn (!) czás dopiero prędzey go przywiedzie, żeby sie teyże chwycił drogi.
Tey tedy y ia sąm (!) trzymáiąc sie vstáwy, á nád to wiszącego nád owym gnuśnym sługą niebespieczeństwá boiąc sie, ktory tálent od Páná wzięty w ziemię zákopał, Matt. 25, *y co mu dla czynienia zarobku dáno było, ták vkrył, że nic z niego nie zárobił, Historiey duszom pożyteczney, áż do mnie doniesioney, milczeniem bynaymniey nie opuszczę: ktorą mi pobożni niektorzy mężowie głębszey Murzyńskiey kráiny (ktorych Indámi zowią) z prawdziwych książek pámiętnych wyiętą, opowiedzieli. To záś ták sie ma.*

ŻYWOT

I.

Jndia, ktora iest wielka bárdzo y wielce ludna kráiná, dáleko od Egiptu leży y zewsząd od gránic Egipskich morzem oblewa sie: od landu záś tyka sie gránic Perskich. A táż sprosną Báłwochwálstwá ciemnością przedtym záślepiona y ostátnią dzikością záráżona byłá, y niewymownemi zbrodniámi paráłá sie. Ják skoro záś jednorodzony Syn Boski, ktory iest ná łonie Oycá, stworzenie swoie grzechu niewolą vciśnione záżalonym sercem widząc, miłosierdziem przeciwko niemu wzruszony, ná kształt nas, wyiąwszy grzech, pokazał sie; y Oycowski tron opuściwszy, dla zbáwienia nászego (to iest, żebyśmy w niebiesiech mieszkáli y od dawnego vpadku dźwignieni byli, á vwolnieni od grzechu przysposobienie synowskie odebráli) w ciele Pánieńskim przemieszkał; y wypełniwszy wszytkie ciáłá dla nas wziętego powinności, Krzyż y śmierć przyimuiąc, á ziemskie rzeczy cudownym sposobem z niebieskiemi złączywszy, od śmierci do żywotá wracáiąc sie y z chwałą ná niebo wstępuiąc, á ná práwicy Oycá wielmożnie zásiadáiąc, Duchá Pocieszycielá Vczniom, ktorzy nąń pátrzyli, według tego iák obiecał, w ognistych ięzykow osobie posłał y onych do wszytkich narodow rozesłał; áby tych, ktorzy w niewiádomości ciemnościach siedzieli, oświecili y w Jmię Oycá y Syná, y Duchá Swiętego ochrzcili: ták że ná potym oni częścią wschodnie mieszkánia, częścią zachodnie kráie, ktore sie im dostáły, obchodzili y pułnocne (!) y południowe ziemie strony zwiedzieli, áby przykazány vrząd wypełnili. Zátym prześwięty tákże To-

masz, ieden ze dwunastu Chrystusowych Apostołow, do Jndiey dla zbáwienney náuki tám opowiedzenia posłány iest. Zá pomocą tedy Páńską y zá vtwierdzeniem náuki przez nástępuiące cudá Pogańskich zábobonow ciemności rozpędzone są, á owi, od Báłwochwálskich ofiar y obrzędow vwolnieni, do práwey wiáry vdáli sie. A ták Apostolskiemi rękámi iákoby odtworzeni, Chrystusowi przez chrzest przeiednáni są; y nieznácznym podrastániem rozmnażáiąc sie w wierze, od wszelkiey zarázy inszey odstępowáli y Kościoły po wszytkiey kráinie budowáli.

Gdy záś y w Egipcie Klasztory budowáć y Zakonnikow wielkie orszaki gromádzić sie poczęły, y o ich cnocie y życia sposobie, do Anielskiego náślądowánia przystępuiącym, sławá okręgu ziemie gránice nápełniłá y áż do Jndow przyszłá, sámych tákże do tákiegoż życia chęci pobudziłá: ták iż wielu z nich, opuściwszy wszytkie rzeczy, ná pustynie záchodzili y w śmiertelnym ciele tych, ktorzy bez ciáłá są, życia sposob przyimowáli. Gdy tedy rzecz w zacney porze byłá y złotemi skrzydłámi, iáko sie zwykło mowić, do niebá wylátowáło wielu, powstał niektory Krol w teyże kráinie, Abenner imieniem, mąż dostátkámi wprawdzie y potęgą, zwycięstwy y woiennym męstwem, ciáłá tákże dorodnością przezacny, á nád to twarzy pieknością świetny, przytym dla świeckiego, á wielce prędko więdnieiącego w rzeczách powodzenia, pysznie chárdy; iednák co sie dusze tycze, ostatnim vbostwem ściśniony y wielą złości skrępowány, y zmorzony: gdyż on Pogáńską stronę trzymał y zabobonnemu Báłwánow błędowi był wielce przyiázny. Zátym gdy Krol w wielkich pieszczotách y życia vciechách y roskoszách tarał sie, y nie było żadney rzeczy, ktoraby sie według iego woli y chuci niepowiedłá, iedno to tylko było, co mu wesołość przerywáło y vmysł iego frásunkiem przerażáło, to iest niepłodności wádá. Bo nie máiąc dziatek, tym był frásunkiem troskliwie zdięty, iákoby sie z tych związkow vwolnił, á spłodziwszy dziatki, Oycá

imię odebrał; nád co v wielu nic nie iest pożądánego więcey. Táki tedy był ten Krol, y vmysłu tákiego y zdánia.

Nayświetnieyszy záś Chrześciáński narod y Zakonnikow rzesze część (!) Krolewską y vszánowánie zá nic máiąc, áni sie groźby iego boiąc, zá łáską Boską bárdzo wielkie postępki czynili; gdyż w liczbę, nád wszelkie opowiedzenie większą, rozrastáli sie, á bárdzo zgołá máłe Krolá poważánie mieli, w tych záś rzeczách, ktore do Boskiey czci należáły, osobliwym sposobem obieráli sie. Dla czego wielu z tych, ktorzy do Zakonnego życia vdawáli sie, wszytkim zgołá tym, co w tym życiu wdzięcznego iest, iednákosz gárdzili; á sámą sie pobożności miłością trzymáli y śmierci dla Chrystusá podięcia prágnieniem, á przyszłey szczodrobliwości oczekiwániem gorzeli. Dla czego nie ustrászonym álbo powątpiewáiącym sercem, ále wielce poufáłym y bespiecznym zbáwienne Chrystusowe imię opowiedáli, y sámego Chrystusá w vstách mieli, tudziesz vpływáiące y niestáłe teráźnieyszych rzeczy przyrodzenie, á przyszłego żywotá státeczność y nieśmiertelność wszytkim w obec y sposobnie pokázowali, y iákoby rátunki iákieś y násienie onym podawáli, przez ktoreby do Bogá sie vdawáli y żywot w Chrystusie zátáiony otrzymali. *Colos. 3.* Zkąd stáło sie, iż wielu naywdzięcznieyszą náukę onę zrozumiawszy, od zgorszliwych błędu ciemności odstępowáli y do przyiemnego prawdy świátłá przystępowáli: ták dálece, iż niektorzy tákże oświeceni Mężowie y Senatorowie, zárzuciwszy tego życia ciężary, w regestr sie Zakonnikow wpisowáli.

Krol záś, iáko tego doszedł, wielkim gniewem wzruszony y zážaleniem gorá́iący, prędko wyrok dawszy, postánowił, áby Chrześciánie wszyscy do wyrzeczenia się pobożności przymuszeni byli. A zátym nowe mąk sposoby wymyślał y niezwyczáyne śmierci rodzáie wystáwiał, listy tákże ná wszytkie strony kráiow Páństwu swemu podległych rozsyłał, w ktorych y Stárostom y Wodzom roskázywał, żeby katowniámi y niesłusznemi zaboystwy ná

ludzi pobożnością známienitych następowáli. Osobliwie záś przeciwko nayzacnieyszym wszytkim Zakonnego postánowienia zarzył sie (!) y nieubłagáną przeciwko nim woynę podnosił. Y dla tey przyczyny wielu pobożnych ná sercu słábieli: inszi záś, iż do zniesienia kátowni niezdolni byli, złośliwemu roskazániu iego dość czynili. Ale Zakonnego woyská Wodzowie y przednicy, częścią iego niepráwość strofuiąc y gromiąc, męczeństwem żywot kończyli y do wieczney szczęśliwości przychodzili, częścią ná pustyniách y gorách sie vkrywáli, nie dla mąk, ktore im opowiedáno, boiáźni, ále zá Boską iákąś rádą y opatrznością.

II.

Gdy tedy tákie ciemności Jndyiską kráinę ogárnęły, á pobożni y święci ludzie wszędzie vdręczeni byli, niezbożności zaś obroniciele dostátkámi y potęgą kwitnęli, ták że krwie y ofiar zábitych swądem y sámo powietrze nápełnione było; ieden z pośrzodká Krolewskiey Rády Xiążąt, sercá męstwem y ciáłá dorodnością, y pieknością, inszemi tákże rzeczámi, ktoremi ciáłá gładkość y vmysłu szláchetność, iákoby pewnemi niektoremi znákámi wydawáć sie zwykłá, wszytkich inszych przechodził. Dla czego gdy o niezbożnym onym wyroku vsłyszał, prożney tey y po ziemi czołgáiącey sie chwale, y roskoszom rozbrát wypowiedziawszy, do Zakonnikow pocztu przyłączył sie, y ná mieyscách osobnych wygnánie znosząc, postámi y czuciem, y pilnym słow Boskich rozmyślániem zmysły swoie vsilnie ochędażał, y duchá od wszelkiey złey chuci wolnego y oddalonego, ową świátłością, ktora vspokoienie od występnych chuci rodzi, oświecał. Krol záś, iż go wielce bárdzo kochał y w vszánowániu y szácunku miał, iáko to vsłyszał, dla 'stráty Przyiacielá żal ná sercu záwziął y vsilnie bárdzo przeciwko Zakonnikom rozzarzył sie (!). A gdy ludzi do szukánia go ná wszytkie strony rozesłał y, iáko pospolicie mowią, żadnego wzruszyć kątá nie opuścił, żeby go był ználasł, po niektorym czásie ci, ktorzy do wynálezienia go zesłáni byli, iáko o iego ná pustyni przemieszkániu zrozumieli, ták szukáli, aż go wzdy (!) porwáli y przed sądem Krolewskim stáwili. Krol záś, gdy go (ktory kiedyś świetnych szat záżywał y w wielkich roskoszách życie prowádził) ták podło y wzgárdliwie odzianego, y Zakonnego ćwiczenia ostrością zniszczonego, á życia osobnego znáki nie táiemne noszącego obaczył, smutkiem oraz y gniewem nápełnił sie; á obudwuch áffektow vskromiwszy mowę, ták do niego mowił:

O głupi i szalony! Coż cie przywiodło, żebyś godność z niesławą y oświeconą chwałę ze szpetnym y sromoty pełnym odzieniem przemienił? J tákżeś ty, ktoryś Krolestwem moim władał y nád woyskámi moiemi władzą Hetmáńską miałeś, sámego siebie dzieci náśmiewiskiem vczynił? á nie tylko moiey przyiáźni pámięć z myśli precz wyrzuciłeś, ále też przeciwko sámemu przyrodzeniu nástąpiłeś: ták że áni nád swoiemi zgołá synámi miłosierdzia nie máiąc, iuż bogáctwá, iuż wszytkę życia świetność, zá nic poczytałeś; y táką zelżywość nád ták obfitą chwałę większą y zacnieyszą miałeś? Coż cie do tego przygnáło, ktoregoż zysku nádzieiá, żebyś tego, ktory sie Jezusem názywa, nád wszytkie Bogi y ludzie przeniosł, y ten cięszki y zabobonny życia sposob więcey, niż naywdzięcznieyszego życia tego pociechy, ważył?

Tę mowę vsłyszawszy, Mąż on Boży vciesznym á oraz wdzięcznym y vmiárkowánym głosem w ten sposob odpowiedział: Jeżeli sie zemną vmawiáć vmyśliłeś, o Krolu, vczyń, áby nieprzyiaciele twoi z pośrzodku sądu rugowáni byli, á w ten czás o tych rzeczách, ktore zrozumieć prágniesz, odpowiem ci. W ich záś obecności żadnego do ciebie nie będę miał słowá. Oprocz záś rozmowy kátuy, obcinay, czyń nád to, coć sie kol-

wiek zda. *Gdyż mnie świat vkrzyżowány iest, á ia*
Galat. 6. *świátu,* iáko mowi moy Náuczyciel. A gdy Krol rzekł: ktorzysz to tedy są ci nieprzyiaciele moi, ktorych mi ztąd oddalić każesz? Gniew (rzecze ow) y pożądliwość. Gdyż te wprzod zgołá od wszytkich rzeczy Rodzicá y budowniczego ták stworzone są, áby przyrodzenie wspomagáły; y teraz też im vczynność oddáią, ktorzy nie iáko ciáłu, ále iáko duchowi należyta iest, żyią. Między wámi zaś, ktorzy cále z ciáłá iesteście, áni żadney duchá cząstki nie macie, przeciwne stáły sie; y to, co przeciwnikom y nieprzyiacielom należy, odpráwuią. Pożądliwość bowiem, gdy iey pozwalacie, roskosz wzbudza, á gdy ią niszczycie, gniew zápala. Przeto niech odstąpią one dniá dzisieyszego od ciebie, á niech zásiadáią ná wysłuchánie y rozsądzenie tego, co ia powiem, Rostropność y Sprawiedliwość. Gdyż ieżeli gniew y pożądliwość zprzed siebie wyrzucisz, á ná mieysce ich Rostropność y Spráwiedliwość wprowádzisz, prawdziwie wszytko tobie powiem. A Krol tych słow zážył: A tosz prośbie twoiey vstąpiłem, á pożądliwość y gniew z rády wyrzuciłem, y stáráć sie bedę, áby Rostropność y Spráwiedliwość w to weszły. Już tedy bez wszelkiey boiáźni przełoż mi, zkądci sie ten błąd vrościł, ábyś to, co iest w prożney nadziei złożono, nád te rzeczy, ktore w rękách trzymamy y oczymá widziemy, przekłádał. Odpowiedáiąc záś, Pustelnik rzecze: Jeżeli zrozumieć prágniesz, o Krolu, zkąd mi to naprzod do vwagi wpádło, żebym znikome rzeczy pogardzał, á wszytkiego siebie wiecznych rzeczy nádziei oddał, słuchay. Przedtym, gdym ieszcze w młodym wieku zostawał, dobre y zbáwienne słowo vsłyszałem, ktorego moc wielce mnie bárdzo vchwyciłá, y iego pámięć, ná kształt iákiegoś násienia Boskiego, ták w sercu moim przyięta zostáłá, że nigdy odemnie oderwać sie nie mogłá; ták, że też y zákorzęniło sie, y rodzay vczyniło, á w doyrzáłym czásie owoc we mnie przyniosło. Tego záś słowá táka moc byłá: Głupi (mowił on) y bezrozumni

ludzie ták sobie w głowie vknowáli, że to, co iest, ták iákoby nie było pogardzáią, to záś, co nie iest, tak iákoby było chwytáią y ściskáiąc zátrzymuią. Kto záś tych rzeczy, ktore są, słodkości bynaymniey nieskusił, ten tákich, ktorych nie mász, przyrodzenia doskonáłego mieć nie może: tego záś, ieżeli nie będzie miał rozeznánego dobrze, iákimże sposobem owe wzgárdzi y zá nic poczyta? Przez te záś rzeczy, ktore są, tá mowá wieczne rzeczy y od niestáteczności dálekie rozumiáłá: á przez te, ktore nie są, ten żywot y roskoszy, y kłámliwą szczęśliwość. Do ktorych rzeczy, o Krolu, áh! serce twoie źle przylgnęło; y iam też tákże kiedyś one obierał. Jednák tego słowá moc, duchá mego bez wszelkiego przestánku nápomináiąc, vmysł, ktory we mnie rządy trzyma, do tego, co było lepszego, wybránia pobudzáłá. Atoli práwo grzechu z práwem vmysłu mego woiuiąc y iákoby nieiákiemi káydánámi mnie krępuiąc, przez áffekt do rzeczy ninieyszych niewolnikiem mnie miáło.

Gdy záś Zbáwicielá nászego łáskáwości y dobroci mnie z ták przykrey niewoli wyiąć vpodobáło sie, y onże vmysłowi memu do zwyciężenia grzechu práwá siły dodał, y oczy moie otworzył, ábym złego y dobrego wybor czynił: w ten czás iście, w ten czás, mowię, postrzegłęm y vznałęm, iż te ninieysze rzeczy prożnością y vciążeniem duchá są, iáko też naymędrszy Sálomon ná niektorym mieyscu powiedział. Wtedy grzechu zásłoná [z] [1]) ser- *Eccl. 1.*
cá mego zdárta iest, y ciemność owá, ktora z grubości ciáłá nád vmysłem moim wisiáłá, rozrzucona y rosproszona: y dla czego stworzony iestem, vznałem; y co mi czynić trzebá, żebym przez záchowánie przykazánia do naywyższego owego wszytkich rzeczy Stworzyciela doszedł. Dla czego wszytko opuściwszy, poszedłem zá nim. Y dzięki Bogu przez Jezusá Chrystusá Páná ná-

[1]) Przyimek *z* uzupełniono według Migne'a: *e corde meo.*

szego czynię, że mnie z błotá y robienia cegły, y od okrutnego á zaráźliwego ciemności tego świátá Xiążęciá vwolnił, á drogę mi krotką y położystą pokazał, przez ktorąbym w tym gliniánym ciele Anielski życia sposób obráć mogł. Dla otrzymánia ktorego ścisłą tę y ciásną drogę zácząć vmyśliłem, ták záiste ná vmyśle *Matth. 7.* vstánowiwszy, żebym ninieyszych rzeczy prożność y niestáteczną ich odmienność, y przewrotność vsilnie gánił; y nie dał sie náwieść, ábym wierzał, iż cokolwiek inszego, oprocz tego, co prawdziwie dobre iest, dobrym názywáćby się miáło. Od czego ty, o Krolu, mizernie oderwałeś sie y odłączyłeś. Y dla tey przyczyny my tákże od ciebie odłączeni y oderwáni iesteśmy: gdyż ty ná oczywistą y niewątpliwą zgubę lecisz, y nas, żebyśmy w toż niebeśpieczeństwo (!) skwápliwie spadáli, przymuszasz. Gdyż pokiśmy sámę świátá woynę służyli, żadney powinności części nie opuszczáliśmy; y ty sąm (!) naylepszy świádek iesteś, żeśmy áni w niedbáłości, áni w gnusności nigdy nie byli wytknieni y zgánieni.

Kiedy záś to, co wszytkich dobr głową iest, to[2]) iest pobożność nąm (!) wydrzeć, á nád to vszkodzeniem (ktore nád wszytkie szkody większe y naycięższe iest) nas przycisnąć stárałeś sie[3]), y nąm (!) tym czásem godności dla tey przyczyny oddáne y wielce obszerne dobrodzieystwá ná pámięć przywodzisz, iákosz bydź może, ábym nie słusznie rzekł[4]), że ty niewiesz, co dobrego iest, ponieważ koniecznie te rzeczy między sobą zgodzić chcesz, to iest pobożność ku Bogu z ludzką przyiáźnią y chwałą, ná kształt wody vpływáiącą? Jákim też sposobem w tey rzeczy towárzyszámi tobie bydź możemy, á nie ráczey ták przyiáźnią, iáko godnością, iáko też y dziatek miłością, y ieżeli cokolwiek większego iest,

2-3) U Migne'a: hoc est pietatem nobis extorquere, *Deique* detrimento (....) nos afficere studuisti.
4) U Migne'a: ...ut non optimo iure... dicam...

nie wzgárdziemy, gdy cie, o Krolu, przeciwko Bogu złośliwie postępuiącego widziemy, ktory iest Chrystus Jezus, wszytkich Pan; ktory, iż początku nie ma, iedneyże z Oycem wieczności iest, y niebo z ziemią słowem stworzył; człeká iednák swoiemi rękámi vlepił y onego nieśmiertelnością ozdobił, y Krolem wszytkich rzeczy, ktore ná ziemi są, postánowił; temuż co nád wszytkiemi rzeczami nayzacnieyszego iest, to iest Ray, iáko Krolewski iáki páłác oddał. Ale ow zazdrością zwiedziony y w oszukánie wprowádzony, á roskoszy ponętámi przygłaskány, z tego wszytkiego wyrzucony iest: á ktory przedtym błogosłáwiony zostawał, nędznym dziwowiskiem pokazał sie y opłákánia, dla záciągnionego nieszczęścia, godzien został. Atoli iednák ten, ktory nas vlepił y stworzył, łáskáwemi znowu oczámi ná dzieło rąk swoich weyźrzawszy, żadney Bostwá swego nie záciągáiąc odmiány, dla zbáwienia naszego, to co my iesteśmy, bez grzechu stał się, y krzyż z śmiercią dobrowolnie ponosząc, nieprzyjacielá onego, ktory ieszcze áż od początku rodzáiowi zazdrościł nászemu, powálił; y nas, od cięszkiey oney niewoli vwolnionych, do pierwszey wolności, według swoiey przeciwko nąm (!) dobroci, powrocił; y tám znowu, zkąd nas nieposłuszeństwo wyrzuciło, dla swoiey przeciw nąm ludzkości záprowádził, y większą niż przedtym godnością vczcił.

Tego tedy, ktory dla przyczyny nászey tákie okruciéństwá poniosł y tákiemi nád to nas dobrodzieystwy vdárował, tego, mowię, ty odrzucasz y iego Krzyż przymowkámi prześláduiesz, w delicie ciáłá y szkodliwe námiętności (!) wlepiony, sromotne y brzydkości pełne bałwány Bogámi názyważ (!). A nie tylko siebie sámego od niebieskich dobr ziednoczenia oderwałeś, ále też y wszytkich, ktorzy pod twoią władzą zostáią, od niegoż oddalasz y w niebeśpieczeństwo dusze zárzucasz. Dla czego chcę, żebyś wiedział, iż ia nigdy nie pozwolę, ábym cie miał słucháć y w iedneyże z tobą przeciw

Bogu niewdzięczności zostawáć; y żebym tego, ktory mi sie wielce dobrze zásłużył y zbáwienie mi przyniosł, miał sie wyrzecz (!), choćbyś mnie bestiąm (!) ná rozszárpánie y pożárcie wydał, álbo ná miecz, álbo ná ogień skazał, co zgołá w twoiey władzy zostáwiono iest: bo ia śmierci sie nie obawiąm (!) áni ninieyszych rzeczy nie prágnę, gdyż one bárdzo słábe y prożne że są, znam dobrze. Coż bowiem w nich pożytku iest, co żeby státecznego było y trwáłego? A nie tylko to sámo, ále też y w ten czás, kiedy są, wielki z niemi frásunek złączony iest, wielka troskliwość, wielkie y vstáwiczne pieczołowánie: gdyż roskosząm (!) ich y przyięciu wszytkie frásunki y boleści przyłączone są, ich bogáctwá vbostwem są, ich wyniosłość ostátnie zárzucenie. A ktożby ich wády mogł ráchuiąc wyliczyć? ktore zgołá krotkiemi słowy Teolog moy mnie pokazał, ták
Ioann. 5. mowiąc: *Wszytek świát we złości położony iest.* Y znowu: *Niechcieycie kocháć świátá áni tego, co ná świecie iest, gdyż wszytko, co ná świecie iest, álbo iest pożądliwość ciáłá, álbo pożądliwość oczu, álbo hárdość życia. A świát przechodzi y pożądliwość iego. Kto záś czyni wolą Boską, trwa ná wieki.* Tey tedy ia dobrey Boskiey woli szukáiąc, wszytkom opuścił y z temim sie złączył, ktorzy tákiesz prágnienie máią y iednegoż Bogá szukáią. Między ktoremi niemász niezgody, niemász zazdrości, niemász żalow y frásunkow, ále wszyscy iednąż drogą idą, żeby do wiecznych onych mieszkánia zászli,
Iacob. 1. ktore świátłości Oyciec tym, co go miłuią, zgotował.
1 Cor. 2. Tych ia zá Rodzicow, tych zá Bráci, tych zá przyiacioł y towárzyszow mąm (!). Od tych záś, ktorzy kiedyś przyiaciołmi moiemi y Brácią byli, *oddalitęm (!) sie vciekáiąc, y mieszkałęm (!) ná pustyni, oczekuiąc Bogá, ktory záchował mnie od nikczemności duchá y nie-*
Psal. 52. *bespieczeństwá.* To gdy ták sposobnie y mile przez człęká Bożego rzeczono iest, Krol gniewem ci wprawdzie vwodził sie y Świętego Mężá srogiemi mękámi kátowáć

prágnął, znowu iednák zátrzymywał sie y tego czynić ociągał sie, wielebney iego godności y świetności boiąc sie. Mowę záś wziąwszy, temi słowy rzekł do niego: Zewsząd, o mizerny, ná zgubęś twoię robił, gdyż do niey zá zepchnieniem nieszczęścia, iáko widzę, ták vmysł iáko y ięzyk záostrzyłeś, y dla tegoś niezrozumiáną iákąś y prożną słow przypowieść wylał. Y gdybym był ná początku mowy vczynić ci nieprzyobiecał, żem z rády moiey miał gniew oddalić, zárazbym ścierw twoy w ogień wrzucił. A żeś sąm (!), domyśliwszy sie y sobie posłużywszy, temiś mnie obowiązał słowy, śmiáłość twoię dla dawney moiey przeciw tobie przyiáźni znoszę. Dla czego powstąń (!) y znidź z oczu moich: iuż cie nie obaczę, á márnie strácę.

Ták wyszedszy, Mąż Boży ná pustynią odszedł, żalemci wprawdzie dla tego nápełniony, że męczeństwá nie dostąpił; iednák każdego dniá, co do sumnienia należy, męczeństwá záżywaiąc, y przeciw Xięstwąm (!) y mocąm (!), przeciw świátá Rządcąm ciemności tego wieku, przeciw Duchownościom złości, iáko mowi Błogosławiony Páweł, woiuiąc. Gdy tedy ow odszedł, Krol *Eph. 6.*
cięższym iádem wzruszony, okrutnieysze prześládowánie przeciwko Zakonnym orszakom czynić, á większym vszánowániem Báłwánow sług y Popow czcić począł.

III.

Gdy tedy Krol w ták cięszkim błędzie y obłudzie zostawał, rodzi mu sie wielce piekney vrody syn y z owey piekności, ktora mu wlana byłá, to co miáło bydź pokázuiąc. Ták bowiem mowiono, iż w oney ziemi dziecięciá rowney piekności y vrody nigdy niebyło. A Krol, z národzenia dziecięciá wielkim rozpływáiąc sie weselem, **Jozáfát** mu dał imię y do Báłwánow Kościołow, bezrozvmny, vdał sie, áby bezrozumnieyszym ofiáry ofiárował y chwałę ná pokazánie záwdzięczáiącego áffektu oddał:

gdyż niewiedział, ktoby był dobr wszytkich prawdziwie Stworcá, ktoremu duchowna ofiará miáłá bydź oddána. On tedy rzecząm (!) nieżyiącym y głuchym Syná vrodzenie przyczytáiąc, ná okoliczą (!) rozesławszy posłáńcow, ludzi ná vroczystość narodzenia iego zgromádzić stárał się: Y widzieć było wszytkich dla boiáźni Krolá zbiegáiących sie y z sobą to, co do ofiáry sposobnego było przynoszących, według káżdego záiste dobr miáry y przeciwko niemu życzliwości. Naybárdziey záś sąm (!) pobudkę im do hoyności czynił, gdyż on wiele bárdzo y nayrośleyszych wołow do zábicia ofiárował. A ták tym kształtem [5]) odpráwiwszy vroczystość bárdzo wspaniáłą, wszytkich, ták ktorzy Senatorskiey godności byli y Vrzędy sprawowáli, iáko żołnierzow roty y też pospolstwo, y prostych bárdzo wielkiemi dáry vdárował.

Sáme(g)o záś vroczystego dniá národzenia Synowskie(g)o wybráni Mężowie, około pięcidziesiąt, ktorzy w oney Cháldelskiey (!) mądrości (co sie vpátrowániem y znáczeniem gwiazd báwi) pilność swoię i pracą zákłádáią, do Krolá przyszli. Ktorym gdy Krol bliżey do siebie przystąpić roskazał, káżdego pytał sie, czymby dziecię ná świat wydáne bydź miáło? A oni długie vważenie vczyniwszy, powiedáli, iż miał dostátkámi y potęgą kwitnąć, y wszytkich, ktorzy krolestwo przed nim otrzymáli, miał przezwyciężyć. Jeden záś Astrolog, ktory towárzyszow swoich vmieiętnością przechodził, tych słow zážył: Jle z biegu gwiazd náuczyć sie mogę, o Krolu, Syná, ktory teraz národził sie z ciebie, wielmożności y postępek nie w twoim krolestwie będzie, ále w inszym, dáleko zacnieyszym y nieporownánie wyższym. Y tenże Chrześciáńską także wiárę, ktorą ty prześláduiesz, iż przyimie, rozumiem: y że on do tego celu y nádzieie niezbłądzi, mniemąm. To záiste
Num. 33[6]). rzekł Astrolog, iáko kiedyś Báláám, nie żeby Astrologia

[5]) W pierwodr.: kßatłem.
[6]) Zamiast 23.

ná prawdzie sie wspieráłá, ále iż Bog, áby wszelka niezbożnym wymowká odcięta byłá, prawdę przez sámych przeciwnikow pokazał.

Krol záś, iák to porozumiał, táką wieszczbę przykro y frásobliwym sercem przyiął, y vciechę swoię smutkiem przerwáną vznał. Jednákże w osobnym niektorym mieście bárdzo piekny páłác wybudowawszy y świetny dom wystáwiwszy, tám Syná osádził y kazał, żeby gdy wyrośnie z pierwszych lat, nikomu do niego przystęp niebył. A náuczycielow y sług kwitnącego wieku y dziwną pieknością ozdobionych postánowiwszy mu, to im roskazał, żeby nic z tych rzeczy, ktore w tym Żywocie przykre są, znáiomych mu nieczynili; áni śmierci, áni stárości, áni choroby, áni vbostwá, áni cokolwiek inszey przykrości y coby mu vciechę przerwáć mogło, ále żeby mu wszytkie rzeczy przyięmne (!) y z wdzięcznym zyskiem złączone pokázywáli; áby w tym iego vmysł, z vciechą y pieszczotámi zábáwiony [7]), nic zgołá o rzeczách przyszłych myślą poiąć niemogł, y áni słowá zgołá o Chrystusowey wierze y o práwie iego bynamniey niesłyszał: gdyż to nádewszytko zákryć mu w myśli vstanowił, Astrologá zwłászczá obawiáiąc sie wroszki. A ieżeli sie ktoremu z sług wpáść w chorobę tráfiło, záraz go ztámtąd wyrzucić roskazał y inszego vrodziwego y dobrze silnego ná mieysce iego dawał, áby nic zgołá zátrudnionego y przykrego ná oczy Synowskie nieprzyszło. Tym sposobem správował sie Krol, y to myślił y czynił. Widząc bowiem niewidział, y słysząc nierozumiał.

Gdy sie záś dowiedział, iż Zakonnicy niektorzy (ktorych iż y śládu zgołá żadnego niezostáło, rozumiał) ieszcze zostawáli, gniewem burzył sie y nátárczywym vderzeniem ná nich vdawał sie, y Woźnym wszędzie po cáłym mieście y kráinie biegać roskázywał, ktorzyby wywoły-

[7]) Por. u Migne'a: ut in his ipsius animus cum voluptate ac deliciis versans...

wáli, áby z Zakonnego stánu nikt zgołá gdziekolwiek po trzech dniách nieználazł sie; á gdyby sie ználasł (!), ná ogień miał bydź skazány. Ci bowiem są (mowił), ktorych powagą lud sie vwodzi, áby tego, ktory iest ná krzyż wbity, zá Bogá chwalił. Tym czásem záś coś tákiego tráfiło sie, co mu większe záżalenie wzbudziło y Zakonnikom nieprzyiáźnieyszym vczyniło.

IV.

Między ludźmi ná godności zostáiącemi był niektory pierwsze mieysce przy dworze máiący, mąż zacnego życia y wierney pobożności, y ktory sie o zbáwienie wielką vsilnością stárał, táiemnie iednák, dla boiáźni Krolá. Dla czego niektorzy względem tey, ktorą miał v Krolá, powagi, iemu zazdrościwi, szkálowáć go chcieli[8]) y wielce prácowáli. Y záiste, gdy Krol niekiedy, gwárdią według zwyczáiu swego otoczony, ná łowy odiechał, między poluiącemi Mąż on cnotliwy zostawał. Gdy záś sąm ieden przechodził (zá sporządzeniem, iáko mniemąm, tákiey rády Boskiey), człeká, miedzy gęstym drzewem ná ziemi leżącego y nogą od bestiey niektorey cieszko vtłoczonego, ználasł. Ktory to ná niego przechodzącego pátrząc, prośbą v niego wymagał, żeby go niemiiał, ále nád nieszczęściem swoim miłosierdziem sie viął y do domu swego záprowádzić postárał sie. Záraz też y to przydał, iż iego vsługá miáłá mu bydź nie cále dáremna y prożna. Przezacny zaś Mąż ow rzekł mu: Záiste, sąm dla cnoty prágnienia y miłości wezmę cie y bedę miał, iák naywiększe bydź może, o tobie stáránie. Ale coż to zacz iest tęn (!) pożytek, ktory od ciebie, że sie zlać ma ná mnię, mowisz? Vbogi záś ow y vłomny: Ja, práwi, słowem vrážonych leczę. Bo gdy kiedykolwiek w słowách ábo w rozmowách ráná iáka ábo vciśnienie znaydzie sie, sposobnemi lekárstwy onę leczę y żeby iad nieszerzył sie dáley, nie dopuszcząm.

[8]) U Migne'a: eum criminari studebant...

Pobożny tedy on Mąż, lubo tego, co mowił, zá nic niemał, iednák dla roskazánia Boskiego do domu swego zánieść y koło niego, iákie należáło, stáránie czynić kazał. A zazdrościwi oni y nienawiścią pobudzęni (!) ludzie, o ktorycheśmy przedtym rzekli, złość, ktorą dawno rościli, ná iaw wydáiąc, onego v Krolá oto vdáli, iż nietylko, przyiáźni iego zápomniawszy, o część (!) Bogow niedbał y do Chrześciáńskiey wiáry vmysł skłonił, ále też przeciwko máiestatowi iego cięszkie rzeczy knował, to iest pospolity gmin zwodząc y wszytkich życzliwość sobie iednáiąc. A ieżeli zápewną wiedzieć prágniesz (rzeką), iż my nic niezmyślamy y niebáiemy: w osobności, ná wykuszenie iego, rzecz mu, iż ty, opuściwszy Oyczystą wiárę y krolestwá chwałę, Chrześciáńską wiárę przyiąć, y odzienie zákonne, ktoreś przed tym iáko mniey vczciwe prześládował, oblecz (!) pragniesz. Gdyż ktorzy to przeciwko Mężowi onemu zdradziecko wymyśláli, iego vmysłu postánowienie do skruchy bárdzo skłonne, wiádome mieli; áni wątpili, iż gdyby te słowá od Krolá vsłyszał, záraz by mu, co iest zacnieyszego, rádząc, przywodzcą był, aby (!) w tym, co dobrze vrádzono było, żadney zwłoki nieczynił: á ták iż to prawdá było, co powiedáli, znalázło sie.

Krol záś, iákiey Mąż on przeciw sobie życzliwości był, dobrze wiedząc, to, co powiedáno, iż podobieństwá żadnego nie miáło y fálszywe było, rozumiał. Ani tego pozwolić sobie sądził, żeby to nieuważnie przyiął, ále żeby rzeczy sámey y zarzuconey zbrodnie dochodził. Dlaczego gdy go, wszytkim vstąpić kazawszy, przyzwał, dla wyrozumienia iego ták do niego rzekł: Znasz, o przyiacielu, iákom sie przeciwko tym, ktorych Mnichámi názywaią y zgołá przeciwko wszytkim Chrześciánom stáwiał: teraz záś żáłuiąc tego y ninieyszych rzeczy niesmákuiąc, do nádzieie onych rzeczy, ktore[9]) tych wspomináiących słysza-

[9]) W pierwodruku: ktorą.

łem, to iest nieśmiertelnego krolestwá iákiegoś, ktore w owym żywocie ma bydź, vdáć sie prágnę (gdyż ninieysze krolestwo śmiercią koniecznie vstáie): tám tego záś ábym miał iákim sposobem doyść y prágnienia moiego dostąpić, nierozumiem, tylko áżbym Chrześciáninem stał sie y krolestwá mego chwale, y inszym życia te(g)o vciechąm y roskosząm ostátnie rzekszy pożegnánie, tych Zakonnego życia náśládowcow y Mnichow, ktorychem niespráwiedliwie y złośliwie wygnał, gdzie sie kolwiek obrácáią szukáiąc, z niemi sie ziednoczył. Ná to coż ty mowisz y co mi czynić rozumiesz? powiedz, proszę, ná sámę cie práwdę obowięzuię. Nie iest mi bowiem táyno, żeś ty nád wszytkich ludzi kocháiący prawdę y sercá dobroci pełnego iesteś. A ow dobry Mąż, iák to vsłyszał, zákrytey zdrády żadnym sposobem nie vznawáiąc, skruchą sercá zdięty y łzámi sie zálawszy, prostym duchem odpowiedział: Krolu, żyi ná wieki: dobrąś y zbáwienną wziął przed się rádę, gdyż lubo krolestwo niebieskie trudno sie ználeść może, przecię go iednák wszytkiemi siłámi szukáć trzebá: *Kto*
Luc. 11 *bowiem szuka* (mowi ow), *znaydzie go*. Ninieyszych záś rzeczy owoc, lubo ná pozor cieszy y roskosz przynosi, piekna rzecz iednák iest oddaláć go y odrzucáć; gdyż nász w ten czás tylko iest, gdy iest: á ktorych cieszy, dáleko więcey znowu trapi. Gdyż y iego wdzięczności y przykrości nád cień nikczemnieysze są, y iákoby okrętu po morzu płynącego ábo ptaká przez powietrze przelá-
Sap. 5. tuiącego ślády, bárdzo prędko nikną. Przeciwnym sposobem przyszłych rzeczy nádzieiá, ktorą Chrześciánie opowiádáią, mocna y wielce bespieczna iest, lubo ná świecie
Ioan. 16. vciśnienie ma. A zgołá vciechy te, ktorych teraz zázywamy, krotkie są: tám záś nic inszego oprocz karánia y nigdy nieskończonych mąk nábywáią. Tych bowiem rzeczy wdzięczność vpływáiąca y doczesna iest, przykrość záś wieczna; przeciwnym sposobem Chrześcián praca doczesna wprawdzie iest, álc vciechá y vżyteczność nieśmiertelna. Dla czego, niech ci sie szczęśliwie dobra rádá twoiá náda,

życzę. Piekna bowiem iest, y bárdzo piekna, to, co zgubie podległego iest, z wiecznemi przemienić.

Te słowá vsłyszáwszy, Krol rozbolał ci sie wprawdzie vsilnie, iednák gniew zátrzymał y nic mu w ten czás nierzekł. A ow, iáko rostropny y ciekáwy był, iż Krol iego słowá z niesmákiem y przykrością przyiął, y chytrym sercem to tylko czynił, áby iego zdánia doszedł, postrzegszy, y do domu wrociwszy, w smutku y słábości zostawał, powątpiewáiąc zgołá, iákimby sposobem serce Krolewskie vbłágał y wiszącego nád sobą niebespieczeństwá vszedł. A gdy cáłą noc niespiąc strawił, owego, ktory ná zgruchotáną nogę chorował, sobie przypomniał; y wezwawszy go do siebie, ták do niego rzekł: Pámiętąm, żeś mi to rzekł, iż szkodliwe słowá leczysz. A ow: ták iest (práwi) y ieżeli trzebá, vmieiętności moiey znák ci podąm. A Senator, wziąwszy mowę, owę mu dawną swoię przeciwko Krolowi życzliwość y powagę, ktorą v niego miał, opowiedział, y świeżą tákże chytrym sercem do siebie vczynioną mowę, y iáko sąm ci wprawdzie dobrze odpowiedział, ále ow mowę iego z niesmakiem przyiąwszy, przez zmienienie twarzy gniew w głębokim sercu vtáiony pokazał.

Ow záś vbogi y chory, rzecz dobrze w sercu swoim vważywszy, rzecze: Potrzebá, ábyś wiedział, Mężu iáśnie oświecony, iż Krol złe i zdrádzieckie przeciw tobie záwziął rozumienie, to iest iákobyś krolestwo iego osiągnąć chciał: á ták dla wykuszenia ciebie to mowił, co mowił; záczym powstań, y ogoliwszy głowę, y te świetne száty porzuciwszy, á włosiennicę wdziawszy, iák tylko dzień będzie, idź do Krolá. A gdy on pytáć sie będzie, coby tákie odzienie znáczyło, odpowiedz: o tych rzeczách, o ktorych zemną dniá wczoráyszego rozmawiáłeś, o Krolu, otoż przyszedłem, gotowy w tey drodze, ktorąś iść vmyślił, vdáć sie zá tobą. Bo lubo roskoszy y pieszczoty przyiemne są, nieday tego iednák Boże, ábym ich miał po tobie zátrzymać. Cnoty záś drogá, ktorą vdáć sie

gotuiesz, lubo cięszka y przykra iest, iednák tylko áżebym był z tobą, łatwa y pochodzista, y wdzięczna będzie. Jákoś mnie bowiem vciech tego świátá towárzyszem miał, ták też y przykrości mieć będziesz, ábym też do przyszłych dobr społeczności z tobą przyszedł. Przezacny tedy on Mąż, chorego człeká słowá pochwaliwszy, vczynił, iáko on nápomniał. Jego tedy Krol widząc y słysząc, z tey záiste przyczyny vcieszony iest, iego zwłaszczá przeciw sobie życzliwości dziwuiąc się: á zá fałsz, co przeciwko niemu sobie doniesiono było, vznawszy, większym go vszánowániem y v siebie powagą, y poufáłością vdárowáł. Jednákże przeciwko Zakonnikom znowu gniewem sie zápalił, mowiąc: że ich náuki te záiste były, áby ludzie od roskoszy tego życia wstrzymywáli sie y niepewną nádzieią, iákoby przez sęn (!) łudzić sobą dali.

Gdy záś znowu ná łowy wyiechał, dwoch Zakonnikow ná puszczy idących postrzegł, ktorych záraz porwáć y do wozu swego przywieść kazał. Y záiádłemi oczymá pátrząc ná nich, á ogniem, iáko mowią, tchąc: iżáliście niesłyszeli (rzecze), o obłudnicy y szalbierze, woźnych moich iáwnie obwołuiących, żeby nikt wászego diabelskiego postánowienia po trzech dniách, w mieście y w żadney Krolestwá mego kráinie, nieznáydował sie, bo inaczey ogniem cále miał bydź spalony? A Zakonnicy: Oto, práwi, dla tego, iákoś roskazał, z Miast twoich y Páństw wychodziemy, iednák iż nąm dáleka drogá podáłá sie, ábyśmy do Bráci nászey poszli, á pokármu nie mamy, tą drogą idziemy, żeby nąm pożywienia dostawáło y głodem żebyśmy nie ginęli. Krol záś rzecze: kto sie śmierci boi, ten stáráć sie o pokárm namniey nie ma czásu. A Zakonnicy: dobrze powiedziałeś, o Krolu, rzeką, ktorzy się boią śmierci, oto się stáráią, iákimby sposobem vciekli przed nią. Ci záś ktorzyby byli? tylko ci, ktorzy nád vpływáiącemi rzeczámi vsycháią y onym áż do zádumienia dziwuią sie; ci zgoła, gdyż w inszym żywocie naymnieyszych dobr dostąpić niespodziewáią sie, od ninieyszych oderwáć sie nie mogą y dla tey przyczyny śmierci sie boią. Ale my, ktorzy iuż dawno świát y to co ná świecie iest w nienawiści mąmy,á trudną y ciásną drogą dla Chrystusá vdáiemy sie, áni sie stráchęm śmierci, áni rzeczy ninieyszych pożądliwością vwodziemy, ále przyszłych tylko rzeczy vprágnienie mąmy. Ponieważ tedy tá śmierć, ktorą nąm zádáiecie, do wiecznego żywotá y dáleko zácnieyszego prześciem sie stáie, dla tego więcey iey pożądamy, niżeli sie boiemy. Tu Krol przez ciekáwość, chcąc zgołá Zakonnikow podchwycić, rzecze: Coż, iżaliście niedopiero powiedzieli, że vchodzicie, ábyście roskazánia mego vsłucháli? ieżeli nie boicie sie naymniey śmierci, coż iest dla czego vciekáć chcieliście? oto y to tákże, dáremnie y prożnie vdáiąc, skłámáliście. Odpowiedzieli Zakonnicy: Nie dla tego vciekamy, żebyśmy sie obwołáney ná nas od ciebie śmierci bać mieli, ále vżaleniem nád tobą wzruszeni, áżebyśmy tobie cięższego potępienia niespráwili, vstąpić przedsieśmy wzięli. Gdyż ináczey, co sie nas tknie, żadnym sposobem nie boięmy sie twoiey groźby. Ná to Krol gniewem wzburzony, roskazał ich spalić. A ták słudzy Boży, ostátni dzień życia swego odpráwiwszy, męczeńskiey korony przez ogień dostąpili. Y záraz wyrok obwołáno, iż gdyby sie Mnich iáki mogł ználeść, bez żadnego sądu był zábity[9a]). A ták żaden tákowego stanu w oney kráinie niezostał sie, tylko ktorzy ná gorách y w iáskiniách, y pieczárách podziemnych vkryli sie. Ale o tym dosyć

V.

A Krolewski Syn, o ktorym z początku uczyniliśmy mowę, w páłácu, ktory mu był wystáwiony, ták mie-

[9a]) U Migne'a: ut... sine ulla inquisitione trucidaretur.

szkáiąc, iż go nikt doyść nie mogł, młodziáńskiego wieku iuż też doszedł (á tym czásem wszytkiey ták Murzyńskiey, iáko Perskiey náuki wyuczył sie) rostropny y mądry, y wszytkich cnot przymiotámi oświecony. Y owszem przyrodzone tákże pytánia náuczycielom swoim zádawał, ták że y sámi młodzieniaszká dowcipowi y vmysłu ostrości dziwili sie, y sąm tákże Krol twarzy iego vrodą y vmysłu sposobnością w zádumienie záchodził. Roskázował záś tym, ktorzy z nim przebywali, żeby sie stáráli, áby nic zgołá z tego, co w tym żywocie przykrego iest, nieuznawał, áni żeby śmierć ninieysze roskoszy zábierać miałá. Jednák dáremną nádzieią sie wspierał y (iáko przysłowie mowi) w niebo strzáły wypuszczáć silił się. Jákim bowiem sposobem śmierć ludzkiemu przyrodzeniu mogłá bydź nieznáioma, á zátym áni v młodzieniaszká vznánia swego vszłá. Bo vmysł wielką ciekáwością ozdobiony y nápełniony máiąc, sąm z sobą vważał, coby Oycá przywiodło, że wszytkim do siebie przystępu zákázał y nikogo przyść do siebie niecierpiał. Przez się bowiem sąm vznawał, iż to bez roskazánia Oycá niedziało sie. Jednákże sąm pytáć sie nieśmiał, częścią iż zá mniey prawdziwą rzecz rozumiał, áby Oyciec tego, co mu było potrzebnego nieuznawał, częścią iż to z sobą vważał, ieżeli to z woli Oycá dzieie sie, choćby sie sąm pytał, naymniey iednák prawdyby doyść nie mogł. Dla czego od inszych, á nie od Oycá tego sie náuczyć postánowił. A ták máiąc iednego z Náuczycielow inszych milszego y poufálszego, tego wielką ieszcze życzliwością sobie obowiązawszy y wielkiemi podárunkámi vdárowawszy, pytał sie go, coby Krolá przywiodło, że go w tym zámknieniu záwártego trzymał. Y to też przydawał: Jeżeli mi iáwnie to przełożysz, bedę cie miał nad wszytkich y wieczney przyiáźni przymierze vczynię z tobą. Náuczyciel záś y sam rostropny y mądry będąc, y młodzieńcá ciekáwość y we wszytkim doskonáłą rostropność wiádomą máiąc, áni żadnego niebespieczeństwá przez to sobie zgotowáć niespodziewáiąc sie, wszytko mu porząnnie (!) przełożył: to iest y prześládowánie przeciwko Chrześciánom, á naywięcey przeciwko tym, ktorzy sie ná ćwiczenie w pobożności wszytkich vdáli, obwołáne, y iáko ze wszytkich pogránicznych mieysc wyrzuceni y wygnáni byli; tákże y to, co gdy sie on národził, Astrologowie powiedzieli. Żebyś tedy (práwi) vsłyszawszy ich náukę, tey nád wiárę nieprzenosił nászę, dla tego stárał sie Krol, żeby wielu z tobą społkowánia nie miało, ále bárdzo máło; y nąm raz y drugi przykazał, ábyśmy sie stáráli, żebyś żadnych tego żywotá przykrości od nas nie wyrozumiał.

To iáko młodzieniaszek vsłyszał, żadnego inszego słowá nieprzydał. Jednákże zbáwienne słowo iego serce tknęło y Pocieszycielá łáská[10]) duchowne oczy iego otwieráć poczęłá, iego do prawdziwego Bogá iákoby podáną ręką prowádząc, iáko to dálszą mową pokażemy. A gdy go Krol, iego oyciec, często nawiedzał (osobliwą bowiem przeciwko niemu miłość miał), niektorego dniá tych słow do niego zážył[11]): O Pánie y Krolu, nieczego od ciebie náuczyć sie prágnę[12]), dla czego vstawiczny smutek y bez wszelkiego przestánku troskliwość vmysł moy przeżyma y trawi. Oyciec záś ná to sámo słowo w śrzod sercá przeráżony, rzecze: Powiedz mi, naymilszy Synu, ktory to iest ten smutek, co cie ogárnął, á záraz go w wesele przemienić postárąm sie. Tedy młodzieniec: Przełoż (prawi)[13]), co zá przyczyná iest, czemu mnie tu trzymáią y między murámi y bramámi od ciebie zámkniony iestem, y w tym stanie zostáię, iż od nikogo náwiedzony y obaczony bydź nie mogę? Gdyż, o Synu (rzecze Krol), niechcę, ábyś co widział, coby sercu twemu przy-

---

[10]) U Migne'a: ac *Paracliti* gratia...
[11]) Ibid. his verbis ad eum *filius* usus est...
[12]) Ibid. *aliquid* ex te scire cupio...
[13]) Ibid. Expone, inquit...

krość przyniosło y tobie vciechy przeszkodziło. Ponieważ to czynię y vpátruię, żebyś w vstáwicznych roskoszách y we wszytkim weselu, y vmysłu vciechách wszytek życia czás prowádził. Ale rácz wiedzieć, o Panie (rzecze Syn do Oycá), iż ia nie w weselu y vmysłu vciechách, ále raczey w przykrości y w cieszkim (!) vcisku żywot prowadzę; ták dálece, że y sąm pokarm y napoy zbrzydzeniem mi iest y przykrością, gdyż prágnie duch to, co iest zá záwárciem, obaczyć. Dla czego ieżeli chcesz, ábym wesoło y vcieszenie żył, roskaż mi, ábym według woli moiey wyszedł y tych rzeczy, ktorych widzenia niepozwaláią mi, obaczeniem vmysł moy vcieszył.

To iák vsłyszał Krol, smutkiem nápełniony iest, y tego sie spodziewał, iż gdyby mu, czego prágnął, zábronił, większyby mu frásunek y zážalenie przyniosł. Dla czego, coby mu było miłego, obiecał vczynić. A záraz cudnych koni y gwárdiey, Krolewskiey godności należytey, kazał przygotować, y iemu, ilekroćby chciał wyiecháć z páłácu, pozwolenie dał. Tym zás, co z nim przestawáli, bárdzo przykazał, áby pilnowáli, żeby sie z czym nieprzyiemnym niepotykáł; ále coby pieknego, co wdzięcznego y przyiemnego było, áby mu pokazali, táńczyli w drodze, y wdzięcznemi piosnkámi zábawiáli sie, y rożne dziwowiská wystáwiáli; áby on vmysł temi rzeczámi zábawiał y cieszył.

Gdy tedy Syn Krolewski w ten sposob często sie przeieżdżał, niektorego dniá przez niepámięć sług stáło sie, że **dwoch mężow obaczył,** z ktorych ieden trądem, á drugi ślepotą był záráżony. Ktorych postrzegszy, y ná vmyśle smutkiem nápełniony, tych ktorzy z nim zostawáli, coby zacz oni byli y co to zá dziwowisko ták cięszkie było, pytał sie. A owi iż tego, co mu w iego oczy weszło, zákryć nie mogli; iż to są te ludzkie vtrapienia, odpowiedzieli, ktore z zepsowáney krwie y z ciała złych humorow pełnego ludziom tráfiáć sie zwykły. On tedy: A czy wszytkim ludziom to sie tráfiać zwykło? Nie wszytkim (rzeką oni), ále tym tylko, ktorych zdrowie dla złośliwych humorow zepsowáne iest. Znowu tedy pytáć sie vdał dáley młodzieniaszek: ieżeli nie wszyscy ludzie w te vtrapienia wpadáć zwykli, ále niektorzy tylko,czyli wiádoma iest, ktorzy są, ktorych przykrości złych rzeczy máią obiąć, czyli zás bez żadnego podziału y z niedobaczká przypadáią? A ktoż kiedy z ludzi (odpowiedzieli mu) przyszłych rzeczy doyzrzeć y doskonále wyrozumieć może, to bowiem przyrodzenia ludzkiego poięcie przechodzi y sámym nieśmiertelnym Bogom własna to iest. Tuć wprawdzie pytánia koniec vczynił Syn Krolewski, iednák z tákiego dziwowiská smutkiem vmysł viął y niezwyczáynością rzeczy ták przeięty iest, iż twarzy iego piekność zmieniłá sie.

Znowu zás wyieżdżáiąc, ná **zgrzybiáłego stárca** niektorego nápadł, zmarsczoney twarzy, połománych y strętwiáłych goleni, skrzywionego ciáłá, głowy cále siwey, ktory nád to zębow niemiał, y coś przykąsanego (!) y przerywánego mowił. Zádumieniem tedy zdięty, gdy człeká onego bliżey do siebie przywieść kazał, tych, ktorzy w ten czás byli, pytał: coby to ták niespodziane zá dziwowisko było? A owi rzekli: Ten do wielkiey stárości przyszedszy, y zá vstępowániem polekku mocy y záciągnieniem ná członki słábości, do tego, ktore widzisz, przyszedł vtrapienia. A ktorysz (rzecze on) iest koniec iego? Nic inszego (rzeką oni) tylko **śmierć** go obeymie. A czy wszytkim ludziom (rzecze ow) to postánowiono iest, czyli niektorym tylko trafia sie to? Odpowiedzieli owi: Jeżeli śmierć vprzedzáiąca kogo ztąd niewyprowádzi, bydź nie może, żeby zá nástępuiącym czásem tey pory nie miał ponieść niebespieczeństwá. Tedy młodzieniászek: ktorego roku to sie komu tráfia, tákże czy koniecznie vmrzeć trzebá y niemász sztuki iákiey, ktorąbyśmy śmierci vszli y w tákie vtrapienie nigdy nie zápádli? Rzeką mu: Ośmdziesiątego ábo setnego roku do tey zgrzybiáłości ludzie przychodzą, potym vmieráią, y bydź ináczey

nie może. Dług bowiem przyrodzony śmierć iest, ná ludzi z początku włożony, y żadnym sposobem przyścia iey vchronić sie nie można.

To wszytko iáko on ciekáwy y rostropny młodzieniaszek vsłyszał y zrozumiał, serdecznie wzdycháiąc rzekł: Przykre to życie iest y wszelkiey boleści y frásunku pełne, ieżeli sie ták rzecz ma. A iákimże sposobem ktożkolwiek w oczekiwániu niepewney śmierci (ktorey przyście nietylko vchronione bydź niemoże, ále też, iákoście rzekli, niepewne iest) vspokoionego sercá będzie? Y odszedł, to sobie myśląc y vstáwnie rozważáiąc, y pámięć śmierci co raz ná myśl przywodząc, á zátym w żalu y w sercá przestrászeniu żyiąc, y też w vstáwicznym frásunku mieszkáiąc. Mowił też do siebie: Y tákże śmierć kiedyżkolwiek mnie popádnie? á ktoż będzie, ktoryby po śmierci wspomniał ná mnię, gdy czás wszytko niepámięcią zátrze? nád to czyli vmárłszy wniwecz sie obrocę, czy przeciwnym sposobem inszy iákiś żywot iest y świát inákszy? To y tym podobne vstáwicznie myśląc, sinośći nábywał. W obecności iednák Oycá, kiedy więc do niego przyszedł, wesoły i bez smutku zostáiący vmysł pokázywał: iż zgołá to o czym myślił, áby przyszło do wiádomości iego, niechciał. Niewymownym záś sposobem ználeść kogo prágnął, ktoryby iego sercu słuszne vpewnienie vczynił y dobre słowo do iego vszu podáć mogł.

Dla czego náuczycielá owego, ktoregośmy przedtym wzmiánkę vczynili, zgołá pyta sie: ieżeliby kogo nieznał, ktoryby do tey rzeczy, ktorey on prágnieniem zápalał sie, pomocą mu bydź, y iego duchá, cięszkiemi burzącego sie myślámi y tákiego frásunku pozbyć niemogącego, vtwierdzić mogł. Ow záś to, co sie pierwey rzekło, znowu mu ná pamięć przywodząc, mowił: Iużem ci przedtym przełożył, iáko Oyciec twoy mądrych onych ludzi y ćwiczeniu sie w pobożności poświęconych, ktorzy o tákich rzeczách náuczáią, częścią pozábiiał, częścią gniewliwym i nienawisnym (!) sercem powygániał; á żadnego tákiego we wszytkiey tey ná koło kráinie nieznáyduię. Dla czego on, wielkim frásunkiem nápełniony y cięszką vmysłu ráną przeráżony, był podobien owemu, ktory wielki skarb strácił, á w szukániu iego cáłą myśl zábáwną y wlepioną ma. Dla czego w vstawicznym zásmuceniu y troskliwości zostawał, y wszytkie świátá przyiemności y roskoszy w iego oczách ná kształt zbrodnie iákiey y przeklęctwá były. Gdy záś w tey porze vmysłu zostáwał, á z wielkim ięczeniem dobro ználeść prágnął, niezásypiáiące one Oko, ktore wszytko widzi y wszytkich chce mieć zbáwionych, y do rozeznánia wiáry przystępuiących, weyźrzáło ná niego, y zwyczáyną łáskáwość swoię pokázuiąc mu, iákiey by drogi trzymáć sie miał, tym sposobem obiáwiło. *1. Tim. 2.*

VI.

Był bowiem tego czasu[14]) zakonnik niektory w boskich rzeczach biegły, życiem y nauką ozdobiony y we wszytkim zakonnego życia sposobie wyćwiczony; zkąd rodem abo ktorego rodzaiu, mowić nie mogę, tylko w niektorey pustyni, Sennaaritidis ziemice, mieszkanic maiący y kapłaństwa godnością ozdobiony. A temu starcowi **Barlaam** imię było. Tęn tedy gdy za boskim iakimsi napomnieniem, w iakim stanie syn krolewski zostawał, doszedł, pustynią opuściwszy, do ziemie osiadłey vdał sie: y odmieniwszy odzienie swoie, a wdziawszy świeckie szaty y do okrętu wsiadszy, do Jndyiskiego krolestwa puścił sie; a zmyśliwszy sie kupcem, do tego miasta, w ktorym syn krolewski pałac miał, skłonił

[14]) Uwaga: Od rozdz. VI. znak *á* oddajemy w przedruku przez *a* (bez kreski), zbyt częste zaś litery wielkie zastępujemy przez małe; przestankowanie uproszczono, zachowano jednak zgodnie z pierwodrukiem nosówki wtórne oraz łączne lub oddzielne pisanie przyimków, przeczenia *nie* itp., aby okazać panującą pod tym względem dowolność.

sie. A przemieszkawszy tam wiele dni, coby za postanowienie rzeczy tegoż były, pilnie sie wypytywał, y ktorzyby byli, co naybliżey do niego przystępować zwyczay mięli. Gdy tedy doszedł, iż ow nauczyciel, o ktorymeśmy wyżey wzmiankę vczynili, ze wszytkich mu był naypoufalszy, osobno przyszedszy do niego, tych słow zażył.

Racz wiedzieć, panie moy, iżem ia iest kupiec y z dalekiey krainy przyszedłem, y wielkiego bardzo szacunku mąm **kamień**, ktoremu żaden nigdy podobny znaleziony nie iest y ktore(g)o ieszczem nikomu niepokazował. Tobie zaś to opowiadąm, że cie rostropnego y mądrego męża widzę, abyś mnie do syna krolewskiego wprowadził, ażebym go onemuż darował, gdyż wszytkie dobra nieporownanie przechodzi. Bo y tym, ktorzy na oczach serdecznych olśnęli, mądrości światło przynosi, y głuchym vszy otwiera, y niemym mowy vdziela, y chorych do zdrowia przyprowadza, y głupim mądrość daruie, y diabły wypędza; a nad to cokolwiek pieknego y nabycia godnego iest, panu swemu dostatecznie przynosi. Rzecze do niego nauczyciel: Jać wprawdzie człekiem poważnym y statecznego vmysłu bydź cie widzę, iednak słowa twoie niemałą iakąś chełpliwość pokazuią. Żem bowiem wielce zacne y wielkiey ceny kamienie y perły widział, iakimże to sposobem rachuiąc, wyliczyć mogłbym, nigdym iednak ani widział, ani słyszał, ktoryby z nich te, coś wspomniał, miał mieć cnoty. Jednakże pokaż mi go, a ieżeli taki iest, iako mowisz, bez wszelkiego omieszkania do syna krolewskiego wprowadzę cie, ktory cie wielkiemi godnościami y dobrodzieystwy ozdobi. Poki zaś przez same oczu weyźrzenie, ktore oszukać sie nie może, słow twoich nie potwierdzisz, nie może to bydź, abym panu memu y krolowi o rzeczy niepewney y nieznaiomey, te takie bardzo wielce y nadęte wielce wieści opowiedział[15]). Rzekł zaś Barlaam: Słusznie rzekłeś ,iżeś takowych cnot y własności ani nie widział nigdy, ani nie słyszał. Gdyż mowa moia do ciebie nie o rzeczy iakiey pospolitey, ale o nieiakiey bardzo wielkiey y cudowney jest vczyniona. A żeś go widzieć chciał, słuchay, co powięm.

[15]) Por. u Migne'a: fieri non potest, ut... haec tam immodica ac praetumida renuntiem.

Kamień tęn naywyższego szacunku, oprocz tych, ktore ma[16]) cnoty y władze, tę też ma. Widzieć go bowiem łatwie y sposobnie nie może, ktory zdrowego y czerstwego oka ,y ciała czystego, a od wszelkiey sprosności oddalonego nie ma. Gdyż ieżeliby kto, tych dwoch dobrze nie przysposobiwszy rzeczy, na tęn kosztowny kamień oczy lekkomyślnie y swawolnie rzucił, y samey zaiste, ktorą ma, widzenia mocy y rozumu nadto pozbędzie. Ja zaś, iako lekarskiey nauki dobrze wiadomy y świadomy, oczy twoie mniey zdrowe bydź uznaię; dla czego sie boię, abyś y tey, ktorą masz, widzenia sposobności niezgubił. Alem o synu krolewskim słyszał, iż on y życia czystością ozdobiony iest, y piękne przezorne także ma oczy. Zaczym skarbu tego pokazać mu naymniey nie powątpię. Dla czego nie czyń, abyś tego zaniedbał y rzeczy tak wielkiey vwagi pana twego nie pozbył. A ow do niego rzecze: Jeżeli to tak iest, nie pokazuyże mi kamienia, gdyż wielą grzechow żywot moy zaszpecony iest, a nad to ani oczu zgoła dobrze zdrowych niemąm. O tey zaś rzeczy pana mego krola vwiadomić bynamniey nie omieszkąm. Tę vczyniwszy mowę, do syna krolewskiego wszedszy, wszytko mu poiedynkiem przełożył. Ow zaś, iako nauczyciela słowa vsłyszał, duchowną iakąś radością y vciechą serce swoie ochłodzone vczuł, a iakoby od Boga nathniony (!), człeka prędko wprowadzić roskazał. Jako tedy wszedł Barlaam y onego według należytości powitał, za roskazaniem vsiadł. A gdy nauczyciel odszedł, Jozafat do starca rzecze: Chciałbym, abyś mi tęn drogi kamień pokazał, o ktorym wiele y cudownych rzeczy[17]), żeś napomniał, nauczyciel mi moy powiedział.

[16]) Ibid. quas dixi....

[17]) Ibid.: de quo *magna* et admiranda... narravit.

Barlaam zaś do niego rozmowę swoię w tęn sposob zaczął: Bynamniey nie iest słuszna, o krolu, abym ia do oświeconey wielmożności twoiey cokolwiek fałszywie abo nierozmyślnie mowił. Wszytko bowiem, co odemnie do ciebie przyszło, prawdziwe y od wszelkiego powątpiewania dalekie iest. Jednakże poki rostropności twoiey wprzod nie vczynie proby, niegodzi sie tey taiemnice tobie obiaśnić. Mowi bowiem Pan moy: *Wyszedł ktory*
Mat. 13. *sieie do siania. A gdy sieie, insze nasienie padło podle drogi y ptacy powietrzni pożobali (!) ie. Insze padło na opokę, gdzie nie było wiele ziemie, y zaraz weszło, dla*
[siewca] *tego iż nie miało dosyć ziemie. A gdy słońce powstało, rospaliło sie y, niemaiąc korzenia, vschło. Insze zaś padło między ciernie, a powstawszy, od ciernia zagłuszone iest. Insze naostatek padło na ziemię dobrą y dało owoc stokrotny.* Dla czego ieżeli w sercu twoim vrodzayną y dobrą ziemię znaydę, boskie nasienie rzucać na cię y wielką taiemnicę otworzyć tobie naymniey niepowątpię. Jeżeli zaś opoczysta ona y ciernista będzie, y droga od każdego zdeptana, żadnym sposobem zbawiennego tego nasienia zasiewać nie będzie mi sie godziło: boby to było ptakom y zwierzom (przed ktore pereł ciskać cale mi zabroniono) na obrok też rozsypać. Ale o tobie lepiey y zbawienniey vfam: to iest, iż kamień, ktory szacunek wszelki przewyższa, obaczysz y przez światłośći iego iasność tego dostąpisz, iż y sąm świadkiem sie staniesz y owoc stokrotny przyniesiesz. Gdyż dla twoiey przyczyny daleką drogę podiąć chciałem, abym ci, czegoś nigdy niewidział, pokazał, y tego nauczył, czegoś nigdy nie słyszał.

Rzekł zaś do niego Jozafat: Zaiste, wielebny starce (!), sąm niewymownym iakimsi y takim, ktore sie żadnym sposobem vtrzymać nie może, pragnieniem zdięty iestem, nowey iakieysi y dobrey nauki słuchać. Y ogień w sercu moim zaiął sie, ktory mnie do potrzebnych niektorych wątpliwości rozeznania vsilnie rospala. Jednak ieszcze mi

człeka znaleść nietrafiło sie, ktoryby mi w tey rzeczy słuszne vczynić mogł vpewnienie. A ieżeli mądrego kogo y nauczonego męża znaydę, y zdrową naukę vsłyszę, ani ptastwu, tak rozumiem, ani bestiąm iey niepodam: ani też opoczystym y ciernistym (że twoich słow zażyię) bedę; y owszem szczerym y czystym vmysłem odbierę (!) ią y ćwiczenie takie pilnie zachowąm. Ty zaś, ieżeli co takiego vmiesz, proszę nie zamilcz tego, ale mi opowiedz. Jakom skoro bowiem, iżeś zdalekiey krainy przyszedł, vsłyszał, serdeczną pociechą napełniony iestem y do dobrey otuchy przyszedłem, iż za pracą twoią tego, czegom pragnął, dostąpię. Dla czego zarazem cie do siebie wprowadził y wdzięcznie, iako iednego z poufałych moich y rowiennika iakiego, przyiąłęm. A day Boże, abym sie na nadziei moiey naymniey nieoszukał. Rzekł zaś Barlaam: Przezacnie, iako krolewskiey wspaniałości godziło sie, toś vczynił, żeś nie do powierzchowney podłości kształtu vmysł twoy skłonił, aleś siebie samego zakrytey nadziei oddał.

Był bowiem kiedyś wielki niektory y oświecony krol, ktoremu, gdy na złotym wozie, gwardią krolewskiemu maiestatowi godną otoczony, w drogę iechał, trafiło sie, że dwoch mężow w poszarpanych y żałobnych odzieniach, y twarzy wyschłey, y wielce bardzo siney miał na potkaniu. A krol dobrze wiedział, iż vdręczeniem ciała y Bogu poświęconego życia spracowaniem tak sie byli wyniszczyli. Jak skoro ich tedy obaczył, zaraz z wozu skoczywszy y na ziemi padszy, onym pokłon oddał; a potym powstawszy, bardzo przyiacielsko obłapił y powitał. Radni zaś panowie iego y starostowie z niesmakiem to przyięli, rozumieiąc, iż vczynek sławie krolewskiej przeciwny vczynił. Ale że go vstnie naganić bynamniey nie śmieli, z rodzonym bratem iego czynili, aby krola napomniał, żeby korony krolewskiey wspaniałości y zacności w ten sposob niegodnością y zesromoceniem niezarzucał. Gdy on tedy to powiedział bratu, y na iego niewczesną y nie-

porządną vniżoność nastąpił, odpowiedział mu krol, czego brat naymniey niezrozumiał.

[Trąba śmierci] Zwyczay bowiem miał krol, iż gdy kogo śmiercią karał, woźnego z trąbą, ktora sie dla tego śmiertelną nazywała, do drzwi iego posyłał: a tak z głosu oney trąby wszyscy, że mu było vmrzeć trzeba, zrozumieli. Y tak gdy był wieczor, **śmiertelną trąbę** do drzwi brata swego dla wytrąbienia krol posłał. Jako tedy on tę trąbę vsłyszał, zwątpiwszy o zdrowiu, przez całą noc domowe rzeczy rosporządzał. Rano zaś, czarną y żałobną wziąwszy szatę, z żoną y dziećmi do drzwi pałacu, płacząc y narzekaiąc, poszedł. A gdy krol puścił go do siebie y tak płaczącego obaczył, tych słow zażył: O głupi y bezrozumny! ieżeliś brata twego (z ktorym iedęnże rodzay y iednakąsz godność masz, przeciwko ktoremu żadnego zgoła niewinięneś grzechu) woźnego takeś sie zląkł, iakimże sposobem mnie dlatego nagany przypaliłeś piątno, iż Boga moiego woźnych, ktorzy mi śmierć y Pana (przeciwko ktoręmu wiele y cięszkich zbrodni, żem popełnił, vznaię) straszne przyście nad wszytkie trąby głośniey y wyżey ogłaszaią, pokornie y vniżenie powitałęm? Otoż tedy żebym szaleństwo twoie vkarał, tegom sposobu zażył: iako też y tych, ktorzy cie, abyś mnie strofował, do tego przywiedli, zaraz głupcami y szaleńcami bydź pokażę. A tak vleczonego y pożytecznie nauczonego brata swego do domu odesłał. Kazał zaś z drzewa **cztery skrzynie** vczynić, [4 skrzynie] z ktorych gdy dwie zewsząd złotem odział, a smrodliwe trupow kości w nie wrzucił, złotemi kłotkami one pozamykał. Jnsze zaś dwie, smołą y żywicą oblane, a drogiemi kamieńmi y wyśmienitemi perłami, y wszytkiemi drogich oleykow wonnościami napełniwszy, ostremi przytym powrozami powiązawszy, panow onych radnych, od ktorych dla potkania sie z mężami onemi naganiony był, do siebie przyzwał y onym cztery te skrzynie pokazał, aby iakiey te, a iakiey owe ceny były, szacowali. Owi tedy dwie one, ktore złociste były, wielkiego bydź szacunku twierdzili, gdyż niemożna było inaczey (powiedali), tylko iż w nich krolewskie korony y przepasania zachowane były; na owe przeciwnym sposobem, ktore smołą y żywicą oblane były, iż podłe bardzo y żadney wagi nie były, mowili. Krol zaś rzekł im: y iam zgoła wiedział, żeście tak mowić mieli, bo powierzchownemi oczyma, to co sie w zmysły wlewa, widzicie. Aleć nie tak czynić trzeba: y owszem wewnętrznemi oczyma lubo na cenę, lubo na podłość y szpetność, co wewnątrz zakryte iest, patrzać należy. A natychmiast złociste skrzynie otworzyć kazał, za ktorych otwarciem cięszki ieden y brzydki smrod wybuchnął, y bardzo niewdzięczne dziwowisko pokazało sie oczom. Rzecze tedy krol: to owych wyobrażenie iest, ktorzy świetnych y wspaniałych szat zażywaiąc y dla wielkiey chwały y potęgi pyszno sie wynosząc, wewnątrz iednak smrodliwych trupow y zbrodni pełni są. Potym zaś, gdy owe, ktore smołą y żywicą oblane były, otworzyć roskazał, wszytkich tych, ktorzy obecni byli, świetnością y zapachu wdzięcznością, co w nich zachowano było, vweselił. Y rzekł im: Wieciesz, komu te skrzynie podobne są? Pokornym zaiste y wzgardzonym onym mężom, y podłemi szatami odzianym, na ktorych wy powierzchowne odzienie patrząc, za sromotę iednę y wstyd przyczytaliście mi, żem sie przed niemi na ziemię porzucił. Ja zaś, ich godność y vmysłu piekność duchownemi oczyma vważaiąc, z dotknienia sie ich nabyłęm chwały, y onych nad wszelką koronę y nad wszelkie szarłaty krolewskie zacnieyszych rozumiałem. Na tęn tedy kształt zawstydził ich y onych w tych rzeczach, ktore sie oczom pokazuią, naymniey niezabawiać sie nauczył; raczey do tych myśl przykładać, ktore rozumęm poymuiemy.

A przeto do pobożnego y mądrego krola podobieństwa y tyś przystąpił, ponieważeś mnie, na dobrey wspieraiąc sie nadziei, przyiął: ktora zaiste (iako mniemąm) naymniey cie nie zawiedzie. Rzekł zaś do niego Jozafat: Toś wszytko pieknie y ozdobnie powiedział, ale

to wiedzieć pragnę, ktory to iest Pan twoy, o ktorymeś ty napoczątku mowy powiedział, że o owym sieiącym mowił.

VII.

Znowu tedy, wziąwszy mowę, Barlaam rzekł: Jeżeli, ktory iest Pan moy, wyrozumieć pragniesz; Pan Jezus Chrystus iest, iednorodzony, mowię, on Syn Boski, on błogosławiony y sąm mocny, on krol krolow y Pan panuiących, ktory sąm ma nieśmiertelność y w iasności
1. Tim. 6. mieszka niedostępney, ktory z Oycem y z Duchem świętym iest chwalebny. Gdyż ia z tych liczby nie iestem, ktorzy tych wielu y swawolnych bogow czczą, y te, duszy niemaiące y głuche bałwany szanuią, ale iednego Boga vznaię y wyznawąm, ktory we trzech osobach, to iest Oycu y Synu y Duchu świętym, y w iedney naturze y istocie, w iedney chwale y krolestwie, naymniey niero(z)dzielnym, iest chwalebny. Tęn tedy we trzech osobach iedęn Bog, początku y końca niemaiący, wieczny, niestworzony, nieodmienny, bez ciała zostaiący, niewidzialny, ograniczenia niemaiący, vmysłu obięcięm (!) niepoięty, sąm dobry y sprawiedliwy iest; ktory wszytko, tak to, co oczy widzą, iako to, czego poyźrzenie oczu doyść nie może, z niszczego nawidok wywiodł. Naprzod zaiste niewidzialnych y niebieskich mocy niezliczoną iednę wielkość, od materiey y ciała oddaloną, to iest sługi boskiego maiestatu, duchy; potym zaś ten świat widzialny, to iest niebo y ziemie y morze, (ktory też wesołą iasnością przyozdobił; niebo słońcem y księżycem (!) y gwiazdami, ziemię zaś wszytkiego rodzaiu drzewem y rożnym zwierzem, a nad to morze licznym wielce ryb rodzaiem.
Ps. 148. *To wszytko on wymowił, y stało sie; on roskazał, y stworzone iest.* Potym zaś człowieka swoiemi rękami vlepił, to iest wziąwszy z ziemi na wystawienie ciała błoto, duszę zaś, rozumu y poymowania vczęstniczkę,

przez swoie thnienie iemu oddawszy: ktora zgoła *na boski obraz y podobieństwo, iże stanęła*, napisano iest; *Gen. 1* [18]) na obraz zaiste dla siły rozumienia y własney chęci wolności; na podobieństwo zaś, dla mocy iego, ile to bydź może, naśladowania. Tego zaś człeka wolnością własney woli y nieśmiertelnością vdarowanego, tych rzeczy, ktore na ziemi są, krolem postanowił, y z niego białągłowę, ktoraby mu pomocą była, iemusz podobną vczynił.

A zasadziwszy w Eden na wschodzie ray, roskoszy wszelkiey y vciechy pełny, człeka, ktorego stworzył, w nim osadził: tak zgoła, iż boska dobroć wszytkie drzewa, ktore tam były, bez wszelkiey przeszkody zbierać mu pozwoliła, iednego tylko kosztować zakazała (a to drzewo vmieiętności złego [19]) nazywało sie), tych słow zażywaiąc: *Ktoreykolwiek godziny będziecie ieść z niego, śmiercią vmrzecie.* Atoli ieden z przerzeczonych woysk anielskich, ktory pułkiem iednym rządził, żadnego zgoła śladu przyrodzoney wady od stworzyciela nie wziąwszy, ale dla dobrego stworzony zostawszy, wolnym vmysłu nakłonieniem od dobrego do złego sie vdał y pychą nadęty przeciwko Panu y Bogu rokosz podniosł. Dla czego też z swego stopnia y godności zepchnięty iest, y za błogosławioną onę chwałę y anielskie imię, diabła y pokusy imienia dostąpił [20]). Bog go bowiem, niebieskiey chwały niegodnego, na łep (!) z nieba strącił; z nim zaś spolnie oderwane y wyrzucone iest wielkie aniołow, co pod nim byli, mnostwo: ktorzy zaiste vmysłu skłonnością złemi gdy sie stali y miasto dobrego za xiążęcia swego oderwaniem sie poszli [21]), diabłow imię, iako obłudnicy y szalbierze, odebrali.

---

[18]) Boissonade cytuje tu: Gen. II 7; por. Migne, Patrol. gr. 96, 905.

[19]) Migne, Patr. lat. 73, 465: lignum scientiae *boni* et mali...

[20]) Ib.: diaboli ac *Satanae* nomen consecutus est.

[21]) Ib. ac boni loco principis sui desectionem secuti...

Diabeł tedy, wyrzekszy sie cale dobrego y złe przyrodzenie wziąwszy, nienawiść przeciwko człeku zawziął, dla tego że siebie samego z tak wielkiey chwały wyrzuconym, onego zaś do takiey godności podniesionym obaczył, y iego z błogosławioney oney życia vstawy wyrzucić vsiłował. Zaczym węża, obłudy swoiey warsztat, nalaższy (!), przez niego vdał sie do białeygłowy. A gdy ią bostwa nadzieią przywiodł, że zakazanego drzewa skosztowała, przez tęż potym y Adama (gdyż to pierwszemu człeku imię było) na zdradę nawiodł. Jak skoro zaś pierwszy człowiek przeciwko boskiemu roskazaniu zabronionego drzewa skosztował, od naywyższego rodzica y budowniczego z raiu roskoszy wygnany został, y z mieysca błogosławionego onego y od zguby wolnego życia na tęn (niestetysz!) nędzny żywot trafił, a w ostatku śmiercią vkarany został. Zkąd sił nabrawszy diabeł, y zwycięstwem nadęty, gdy sie rozmnożył narod ludzki, wszytek niezbożności sposob onym do vmysłu podał. Zkąd stało sie, iż Bog wielką grzechu natarczywość vskromić y powściągnąć pragnąc, po-
Gen. 7. top na ziemię wyprowadził y wszytkę duszę żyiącą zgubił. Więc iże iednego tylko onego wieku sprawiedliwego męża znalasł, tego z żoną y dziećmi w iedney arce zachowanego, samego na ziemi postanowił. Potym zaś, iako sie znowu ludzie liczbą rozmnażać poczęli, o Bogu zapomnieli y do cięższey niezbożności vdali sie, iż rożnemi grzechami[22]) w niewolą sie podali y na rożne błędow rodzaie rozdzielili.

Jnszi bowiem, że wszytko za przypatkiem (!) y trefunkiem idzie, y opatrzności boskiey niema, rozumieli; tak właśnie iakoby żadnego nie było Pana, ktoryby tym rządził y kierował. Jnszi fatum abo wyrok wnieśli y vro-

[22]) Zam. „rożnym grzechom" (zmieszanie łacińskiego instr. z dat. plur.).

dzenia gwiazdom wszytko podali[23]). Jnszi wielu bogow, złych y za złośliwemi chuciami vdaiących sie, vczcili, aby tym sposobem swoich namiętności y cięszkich (!) zbrodni obrońcami y opiekunami onych mieli. Ktorych też kształty malowaniem wyrażaiąc, głuche bałwany y zmysłow niemaiące posągi wysoko stawiali, y one w kościołach zamkniete (!) czcili y vkłonęm szanowali, służąc zaiste stworzeniu raczey, niżli stworcy. Niektorzy bowiem słońce y księżyc y gwiazdy, ktore Bog dla oświecenia tego ziemskiego świata wystawił, czcili: ktore zgoła dusze y zmysłu niemaią, a stworce opatrznością oświecaią sie y zachowuią, a nic zgoła z siebie sił nie maią. Jnszi zaś ogień y wodę, y insze żywioły ziemie, w ktorych ani dusze, ani zmysłow niemasz. Y niewstydzili sie ci, ktorzy duszę y rozum maią, takim rzecząm część (!) oddawać. Jnszi bestiąm y gadzinąm, y bydłu y czwornogim zwierzętom część oddawali: ztąd zaiste pokazuiąc sie więcey niemieć rozumu, niż to samo, co czcili. Jnszi sprosnych niektorych y wzgardzonych ludzi osoby malowali y onych bogami nazywali, częścią płci męskiey, częścią żeńskiey: ktorzy też[24]) sami, iż tacy byli cudzołożnicy y mężoboycy, y gniewliwi y zazdrościwi, y szaleni y oycoboycy, y bratoboycy y złodzieie, y rabownicy y kulawi, y niedołężni y czarownicy y bezrozumni, opowiedzieli; iż z tychci także niektorzy pomarli, niektorzy od piorona zginęli, niektorzy ludziom służyli y wygnańcami byli, niektorzy poranieni zostali y narzekania czynili, y dla złośliwych y brzydkich zbrodni w bydło sie przemieniali. Dla czego działo sie, iż ludzie od samych bogow pochop biorąc, wszelkiey nieczystości sposobem

[23]) Por. u Boissonade'a: ἄλλοι εἱμαρμένην εἰσηγήσαντο, τῇ γενέσει τὸ πᾶν ἐπιτρέψαντες (Migne, Patr. gr. 96, 909), u Billiusa zaś: Alii fatum invexerunt, *nataliisque sideribus* omnia commiserunt (Migne, Patr. lat. 73, 466).

[24]) U Migne'a: *quos* etiam ipsimet adulteros et homicidas... et insanos esse tradiderunt.

siebie samych szpecili. A wtedyć zgoła straszny mrok rodzay ludzki ogarnywał, *y nie było, ktoryby był zrozu-*
Ps 13. *miał, ani ktoryby był Boga szukał.*

Tegoż zaś wieku Abraham iedęn znalasł sie, ktory zmysł dusze mężny y silny miał, y z rzeczy stworzonych widzenia stworzyciela vznawał; bo gdy niebo y ziemię y morze, słońce też y księżyc, y co więcey iest vważał, takowey ozdobie, rosporządzenia pieknego pełney, zadziwił sie. A gdy świat, y co na nim iest, widział, iż to nieprzypadkiem abo trefunkiem stało sie y zachowane zostaie, wyrozumiał. Ani też żywiołom ziemie abo bez dusze bałwanom ozdoby takowey przyczynę przypisał, ale Boga prawdziwego przez to vznał, y całego świata stworcą y dozorcą bydź porozumiał. Bog zaś iego pobożność ducha y szczerość, y prawdziwy rozsądek potwierdziwszy, siebie mu samego otworzył (nie tak zgoła iako z przyrodzenia iest, bydź bowiem nie może, aby stworzone przyrodzenie Boga widziało, abo przez [25]) vdzielaiące sie niektore boskie obiawienia, iako on sąm vmie) y zupełnieysze siebie samego poznanie w iego ducha wlewaiąc, chwałą go vczcił y sobie za sługę przybrał. Ktory zgoła przez następowanie [26]), tym, co od niego poszli, podawszy pobożność, onych prawdziwego Boga znaiomości nauczył. Y dla tey przyczyny Pan pokolenie iego w niezliczoną mnogość rozmnożyć
Gen. 15. mu chciał y ludem swoim osobliwym nazwał, y onych
I Petr. 2. egipskiego narodu y tyranna faraona niewolą vciśnionych, pokazawszy straszne y dziwne znaki y cuda przez Moyżesza y Aarona, mężow śś. y proroctwa darem vcz-
[Ex. 15] czonych, wyprowadził. Ktorych też dziełem Egipcianow, tak iako ich niezbożność zasłużyła, vdręczył: y Izraelitow (tak sie bowiem lud on, ktory od Abrahama początek miał, nazywał) suchemi nogami przez Czerwone morze, to iest przerwawszy wody y tak w prawą iako w lewą na kształt muru postawiwszy, przeprawił. Gdy zaś faraon y Egipcianie z tyłu za niemi biegli, przywrocone wody wszytkich onych zatopiły. A potym, kiedy wielkiemi bardzo cudami y boskiemi widowiskami przez czterdzieści lat na puszczy lud prowadził y niebieskim go chlebem żywił, prawo (ktore przyszłych rzeczy wyobrażeniem y wyrażeniem było) na tablicach kamiennych po bosku napisane podał y one Moyżeszowi na gorze oddał. Ktore zaiste od wszytkich bałwanow y złośliwych vczynkow odwodziło, y samemu prawdziwemu Bogu część oddawać nauczyło. Tak tedy przez wielkie bardzo cuda do dobrey niektorey wprowadził ich ziemie, ktorą kiedyś patryarsze owemu Abrahamowi, iż miał dać plemieniu iego, przyobiecał. Ale długoby to było przypominać, wiele [27]), iak wielkie y cudowne, y prześwietne, y przezacne dobrodzieystwa, ktore wszytkę liczbę przewyższaią, wylał na nich; przez co wszytko to sie działo, aby od niezbożnych obrzędow y zbrodni rodzay ludzki oddalił, y do dawnego stanu przywiodł. Jednakże niemniey ieszcze przyrodzenie nasze błędow wolności służyło, a przez tyrannią diabelską śmierć nad ludźmi panowanie trzymała y wszytkich, boskim dekretem skazanych, do piekła prowadziła.

Gdyśmy tedy do takiego nieszczęścia y nędze przyszli, bynamniey nie wzgardził nami tęn, od ktorego vlepieni y na świat wyprowadzeni zostaliśmy, y niepozwolił, aby rąk iego dzieło zgruntu zginąć miało. Ale z nayłaskawszey Boga y Oyca woli iednorodzony Syn — y Bog Słowo [28]), — ktory iest na łonie Oyca, on, mowię, iedneyże z Oycem y Duchęm świętym istności, on nad wszytkie wieki dawnieyszy, on początku

---

[25]) U Migne'a: verum per dispensatorias quasdam dei visiones....

[26]) U Migne'a: per successionem.

[27]) U Migne'a: *quot* quamque magna... beneficia.

[28]) Ibid.: et *Dei* Verbum...

niemaiący, ktory był na początku, y v Boga y Oyca był, y Bog był, do sług swoich miłościwie spuścił sie: a tak iście, iż to spuszczenie ani słowy wymowione, ani myślą ogarnione bydź nie może. Bo będąc doskonałym Bogiem, doskonałym człekiem z Ducha Świętego y Świętey Mariey Panny Bogarodzice stał sie; nie z nasienia męża albo z woli y złączenia, w żywocie żadney zmazy niemaiącey Panny poczęty, ale z Ducha Świętego, iako przed poczęciem ieden z archaniołow posłany iest, ktoryby nowe one y cudowne poczęcie Pannie opowiedział. Gdyż Syn Boski z Ducha Świętego bez nasienia poczęty iest, y złożywszy sobie w panieńskim żywocie ciało ożywione duszą, rozum y vmysł maiącą, stanął w iedney osobie, a we dwoch naturach, doskonały Bog y człek doskonały, matki panieństwo y po porodzeniu od wszelkiey zachowuiąc zmazy: y tymże zgoła wszytkim, ktorym y my, wyiąwszy grzech, cierpiętliwościąm (!) podległym stawszy
Hebr. 4 Isaiae 53 sie, *vłomności nasze przyiął y niemocy nasze poniosł.*
Rom. 5 Gdyż bowiem *przez grzech śmierć na świat weszła,* konieczna potrzeba była, aby, ktory zbawienia vrząd miał odprawić, od wszelkiego grzechu był czysty y grzechowi śmierci bynamniey niepodległy.

Trzydzieści potym lat mieszkaiąc z ludźmi, w Jordanowey wodzie od Jana, męża świętego y między prorokami wszytkiemi nayzacnieyszego, ochrzczony iest. A po ochrzczeniu iego głos taki z nieba od Boga Oyca słyszany iest: *Tęn iest Syn moy kochany, w ktorym*
Luc. 3 *dobrze vpodobałęm sobie.* Duch także Święty w osobie gołębice na niego zstąpił. A zatym wielkie y cudowne znaki czynić począł, to iest vmarłych do żywota wskrzeszaiąc, ślepym światło przynosząc, diabłow wyganiaiąc, głuchych y chromych vzdrawiaiąc, trędowatych oczyszczaiąc, y zastarzałe przyrodzenie nasze we wszytkim odnawiaiąc, y vczynkami nauczaiąc, y cnoty drogę pokazuiąc, y od zepsowania odrywaiąc y do wiecznego żywota ścieszkę obiaśniaiąc. Dla czego też *dwanaście vcz-*

niow obrał, ktorych apostołami nazwał y onym sprawę Mat. 19
zlecił, aby niebieskiego żywota sposob opowiedali, ktory[29]) aby na ziemi pokazał, y nas podłych[30]) y ziemskich przez wcielenie swoie niebieskimi vczynił, przyszedł.

Aleć cudownego iego y bostwu podobnego[31]) żywota, y nieskończonych cudow zazdrością y szaleństwem poruszeni żydowscy biskupi y xiążęta, z ktorymi on mieszkał y dla ktorych pożytku cudowne takowe znaki y dziwy sprawował, wszytkich dobrodzieystw niepamiętni, o śmierć go przyprawili; iednego zgoła z vczniow iego, aby go wydał, zaciągnąwszy, poimanego narodom wydali: onego, mowię, ktory wszytkich był żywotem y to dobrowolnie przyimował. Dla tey bowiem przyczyny przyszedł, żeby dla nas wszytko vcierpiał, aby tak od szkodliwych namiętności do wolności przyprowadził. A gdy wiele mąk sposobow na nim dokazali, nakoniec go na śmierć krzyżową skazali. Y tak wszytko w przyrodzeniu ciała, ktore z nas wziął, vcierpiał, gdy tym czasem boskie iego przyrodzenie od wszelkiego vcierpienia wolne zostawało. Bo iż dwoiakie przyrodzenie miał, to jest boskie y to, ktore od nas zabrał; ludzkieć wprawdzie przyrodzenie vcierpiało, ale bostwo od cierpienia wolne y nieśmiertelne było. Na krzyżu tedy w ciele przybity iest niewinny Pan nasz Jezus Chrystus. *Grzechu bowiem nie uczynił, y nie iest znaleziona zdrada*
w ustach iego, dla czego też śmierci nie był podległy. Is. 53. Rom. 5.
Ponieważ, iakom iuż rzekł, śmierć przez grzech na świat weszła. Ale dla naszey przyczyny na ciele vmarł, żeby nas od śmierci tyranniey odkupił. Zstąpił do piekłow, y one skruszywszy, te, ktore od początku świata tam zamknięte zatrzymane były, dusze vwolnił. W grobie złożony, trzeciego dnia powstał, kiedy zgoła śmierć zwy-

---

29) U Migne'a: ut coelestem vitae rationem praedicarent, *quam...*
30) Ibid.: ac nos *humiles...*
31) Ibid.: ac Deitati *consentaneae* vitae.

ciężył y zwycięstwo nąm przeciw niey darował, y nieśmiertelności dawca nieśmiertelność ciału sprawił, od
Ioan. 02. Act. 1. vczniow widziany iest: tymże pokoiu vdzielił, a przez nich wszytkiemu ludzkiemu narodowi.

Po czterdziestu zaś dni *do nieba wstąpił, y na prawicy Oyca siedzi, y znowu przyść ma sądzić żywych*
[Ps. 61]. *y umarłych, y oddać każdemu według spraw iego.* A po chwalebnym swoim na niebiosa wstąpieniu nayświętszego Ducha do świętych swoich vczniow w osobie ognia posłał: ktorego natchnieniem obcemi ięzykami mowić poczęli, iako sąm podał im wymowić. Ztamtąd tedy przez iego łaskę na wszytkie narody rozeszli sie y prawowierną wiarę opowiedali, *chrzcząc ich w Imię Oyca*
Mat. 28. *y Syna y Ducha Świętego,* y ucząc zachowywać wszytkie Zbawiciela przykazania. Tym tedy sposobem narody od prawdziwey drogi zabłąkane oświecili y zabobonny bałwanow błąd precz znieśli; a lubo nieprzyiaciel, vpadek swoy niecierpliwie znosząc, y teraz woynę przeciwko pobożnym podnosi, głupich zaiste y bezrozumnych zwodząc, aby obrząd bałwanow ieszcze zatrzymywali, słaba iednak iego siła stała sie y oręże iego przez Chrystusową moc do końca vstało. Otożemci Pana mego y Boga y Zbawiciela krotkiemi słowy obiaśnił; zupełniey zaś poznasz go, ieżeli łaskę iego w duszy twoiey przyimiesz, a za boskim dobrodzieystwem potka cie, abyś iego sługą został.

VIII.

Te słowa iako syn krolewski vsłyszał, vmysł iego światłem przenikniony iest, y z radości, z tronu swego powstaiąc, a Barlaama przyciskaiąc, rzecze: Podobno (ieżeli mnie moie zdanie nie myli), przezacny mężu, ten to iest nieoszacowany on kamień, ktory nie od rzeczy trzymasz skryty y nie każdemu bez braku pokazuiesz, ale tym tylko, ktorzy zdrowych y silnych dusze zmysłow

zostaią. Oto bowiem iako te słowa vsłyszałem, wdzięczne bardzo światło serce moie oświeciło y cięszka ona żałoby zasłona, ktora iuż dawno nad vmysłem moim zewsząd wisiała, zaraz odsuniona iest. Jeżeli tedy dobrzem porozumiał, vczyń proszę, abym wiedział. Jeżeli zaś cokolwiek nad to, co od ciebie wspomniono iest, wiesz doskonalszego, nieomieszkuy mi toż znowu przepowiedzieć.

Znowu tedy odpowiedział Barlaam: Tak zaiste, moy panie y krolu, ta iest ona wielka taiemnica, ktora zakryta iest od początku y pokolenia, a ostatecznych czasow ludzkiemu narodowi obiaśniona. Ktorey obiaśnienie *Colos. 1*
zdawna, przez Ducha boskiego łaskę, prorocy y ludzie sprawiedliwi opowiedzieli, rożnie y wielą sposobow nauczeni y wielkim głosem opowiedaiący. A lubo zbawienia *Hebr. 11*
bez wątpienia przyszłego wyglądali y widzieć go pragnienie mieli, iednakże go nie obaczyli, ale ostatnie to pokolenie za dobrodzieystwem boskim Zbawiciela przyięło. Dla czego *kto vwierzy y ochrzczony będzie, zbawion* *Mat. 16*
będzie. Rzekł zaś Jozafat: Wszytko, coś ty opowiedział, bez wszelkiey wątpliwości wierzę, y tego, ktorego opowiedasz, Boga wychwalam. O to iedno proszę, abyś bez wszelkiego błędu wszytko mi obiaśnił y, coby mi czynić było trzeba, doskonale nauczył; y co też iest chrzest, ktory od tych, co wiarę maią, przyięty bywa, mowisz, chciey mi daley do zrozumienia przełożyć?

A ow odpowiedział mu: Tey świętey y niepokalaney chrześciańskiey wiary, iako zakorzenienie y pewne vgruntowanie, boskiego chrztu łaska iest, ktoraby wszytkie od narodzenia zaciągnione grzechy zgładziła y te zaszpecenia, ktore sie z występku nabyły, cale oczyściła. Tak bowiem Zbawiciel roskazał, aby przez wodę y ducha odrodziliśmy sie y do dawney godności powrocili, przez modlitwę zaiste y zbawienne vżywanie[32]), za przystąpie-

---

[32]) Zamiast: *wzywanie;* por. Migne 73, 470: per orationem videlicet ac salutarem *invocationem,* ad aquam accedente Spiritu sancto.

niem Ducha Świętego do wody. Chrzczemy sie tedy według Zbawiciela nauki w Jmię Oyca y Syna, y Ducha Świętego. A tak Ducha łaska w duszy tego, ktory iest ochrzczony, mieszka, onę obiaśniaiąc y boską czyniąc, y obraz ow na podobieństwo Boga, do ktorego [32a]) stworzona iest, w niey odnawiaiąc. A potym, dawne wszytkie występku vczynki zarzuciwszy, nowego żywota z Bogiem przymierze czyniemy y czyścieyszy życia sposob zaczynamy, abyśmy tym także współdziedzicami tych zostali, ktorzy do nieśmiertelności odrodzeni są y wiecznego zbawienia dostąpili. Oprocz zaś chrztu bydź nie może, aby kto dobrey nadzieie dostąpił, luboby też wszytkich pobożnych pobożnością przewyższył. Tak bowiem Bog Słowo, ktory, aby rodzaiowi naszemu zbawienie przyniosł, ludzkość przyiął,
Ioan. 3 rzekł: *Zaprawdę, mowię wąm, ieżeli kto nie odrodzi sie z wody y Ducha Świętego, nie wnidzie do krolestwa niebieskiego*. Dla czego nadewszytko cie proszę, żebyś sercem wiarę przyiął y zaraz naygorętszym iednym pragnieniem do chrztu przystąpił, y żadnego zgoła omieszkania nie czynił. Gdyż niebeśpieczna iest odwłoka, dla tego że naznaczony dzień śmierci niepewny iest. A Jozafat do niego rzecze: A ktora ona dobra nadzieia iest, ktorey bydź nie może (powiedziałeś), aby kto bez chrztu dostąpił? Co też owo iest, coś niebieskim krolestwem nazwał, zkądeś także Boga, człowieczeństwem odzianego, słowa słyszał? Ktory znowu iest niepewney śmierci naznaczony dzień, o ktory wielka troskliwość, serce moie obiąwszy, żałobą y boleściami ciało moie trapi, y owszem wszytkę kości siłę pożera? Nad to, ieżeli vmieraiąc w nic sie rospraszamy, czyli przeciwnym sposobem, po ninieyszym pielgrzymowaniu inszy żywot zostaie? to y tym podobne od ciebie wiedzieć chciałem.

Barlaam na to odpowiedź temi słowy dał: Dobra ona nadzieia, o ktorey mowiłem, krolestwa niebieskiego iest. To zaś iest takowe, że żadnym zgoła ludzkim ięzy-
Is. 64 I Cor. 2 kiem wymowić sie nie może. Mowi bowiem pismo: *Czego*

[32a]) Ibid. imaginem illam... ad quam condita est...

ani oko niewidziało, ani vcho niesłyszało, ani w serce ludzkie nie weszło, zgotował Bog kochaiącym siebie. Gdy zaś, zrzuciwszy to grube ciało, szczęśliwości oney za boskim dobrodzieystwem dostąpiemy, tedy on, ktorego darem nadzieia nasza bynamniey nas nie oszuka, nauczy nas y sprawi, abyśmy dobr onych chwałę, wszytko vmysłu poięcie przewyższaiącą, światło one, ktore żadnemi słowy wyłożyć sie nie może, żywot on, ktory sie śmiercią nie przerywa, a na koniec onę z aniołami życia społeczność rozeznali. Gdyż ieżeli tego z nieba dostąpiemy, abyśmy z Bogiem, ile sie ludzkiemu przyrodzeniu zgodzi, towarzystwo mieli, wszytko to, co nąm teraz niewiadomo iest, od niego poymiemy. Tego [33]) bowiem z pisma od Boga natchnionego nauczywszy sie, nad wszytko naywięcey krolestwo niebieskie bydź ważę [34]), to iest, do bogomyślności świętey, y ktora początek życia dała, Troyce [35]) przystępować, y nieporownanym teyże światłem iaśniey oświecać sie y odkrytą twarzą chwałę iey, wszytkich słow możność przewyższaiącą, widzieć. A nie iest to dziwna, że chwała ona y iasność, y taiemne dobra żadnemi słowy obiaśnić sie nie mogą: gdyżby nie były wspaniałe y przezacne, gdybyśmy [36]) ziemscy y śmiertelni, y to cięszkie, a namiętnościąm poddane ciało noszący, te, iako vznaniem poymować, tak słowy wyrażać mogli. Co poniewasz ci iest wiadomo, toż samą wiarą bez wszelkiey wątpliwości przyimiy y wszelkiego zmyślenia wzdrygay sie; a o to sie staray, abyś przez dobre vczynki nieśmiertelną onę chwałę otrzymał. Ktorey gdyć sie doyść dostanie, doskonaley to poznasz.

O tym zaś, coś mnie pytał, iakim sposobem ia wcielonego Boga słowa słyszał, tak rozumiey, iżem przez

[33-34]) U Migne'a: Hoc enim, Scripturis divinitus inspiratis edoctus, omnium maxime coelorum regnum esse duco.

[35]) Ibid.: ad... Trinitatis contemplationem accedere...

[36]) Si nos...

nayświętszą ewangelią to, co do boskoludzkie(g)o (to iest, Boga z człekiem ziednoczonego) rosporządzenia należy, vznał. Gdyż tak święta ona księga nazywa sie, dla tego że nieśmiertelność y stan od skazitelności daleki, y wieczny żywot, y grzechow odpuszczenie, y krolestwo niebieskie nąm, ktorzy śmiertelni y zgubie podlegli y z ziemie iesteśmy, szczęśliwie opowieda. Ktorą to napisali, ktorzy widzami y sprawcami Słowa byli; o ktorych wyżey rzekłem, iż Zbawiciel nasz Chrystus vczniow y apostołow wybrał. Ktorzy nąm to po chwalebnym Boga na niebo wstąpieniu, iego na ziemi życia sposob y naukę, y cuda, ile ludziom można było vczynić, na piśmie podali. Tak bowiem w ostatniey księgi swoiey części przezacny
Ioan. 21 on między boskiemi ewangelistami powiedział: *Iest y wiele inszego, co vczynił Iezus; co gdyby poiedynkiem opisane było, y cały świat, rozumiem, tych, ktoreby pisać miano, niemogłby ksiąg ogarnąć.*

W tey tedy boskiey ewangeliey, tak wcielenia, iako obiawienia sie, iako cudow y nauk iego dzieie, Duchem bożym opisane, zamykaią sie. Potym także męki iego, od wszelkiey winy dalekiego, ktorą Pan dla naszey przyczyny podiął, y świętego po trzech dniach zmartwychwstania, y też na niebiosa wstąpienia, a nad to oświeconego y strasznego, powtornego przyścia iego wzmianka sie znayduie. Znowu bowiem Syn Boski z chwałą nad wszytkę wymowę zacnieyszą y z wielką niebieskich woysk liczbą na ziemię przyść ma, aby o śmiertelnym rodzaiu
Luc. 21 dekret vczynił, *y każdemu tak, iako sie sprawował, oddał.* Abowiem gdy Bog człeka na początku vlepił (iakom ci też iuż przełożył), tchnął na niego ducha żywota, ktory to dusza, rozum y poymowanie maiąca, nazywa sie. A że na śmierć skazani iesteśmy, wszytkim nąm vmrzeć koniecznie trzeba, ani bydź może, żeby ten kielich człeka ktorego minął. Nic zaś nie iest inszego śmierć, tylko dusze od ciała rozłączenie. A zaiste ciało one, ktore iest z ziemie vlepione, iak skoro od ducha odłączone zostaie,

w ziemię, z ktorey wzięte było, powraca sie y zgniełe niszczeie. Dusza zaś, gdyż iest nieśmiertelna, tam sie *Gen. 3 Eccl. 3*
wraca, dokąd naywyższy ow Tworca roskazuie, albo żebym lepiey rzekł, iako sobie sama, gdy ieszcze w ciele zostawała, mieszkanie zgotowała. Jako bowiem każdy sprawę żywota tu odprawi, tak tam odebrać ma.

Potym, po odprawionym dalekim czasow biegu, Bog nasz z straszną y opowiedzenia możność przewyższaiącą chwałą na sądu wszytkiego świata vczynienie przyidzie. *Luc. 21*
Ktorego boiaźnią niebieskie mocy wzruszą sie y wszytkie aniołow woyska strachem przeięte przed nim stać będą; w ten czas zaiste, gdy na archaniołow głos y boską trąbę vmarli do żywota wrocą sie, y przed straszny tron iego stawieni będą. Jest zaś zmartwychwstanie dusze *I. Thes. 4*
znowu z ciałem ziednoczenie. Dla czego to samo ciało, ktore ginie y rosprasza sie, tak powstanie, iż na potym vmrzeć nie może. Ani zaś tey rzeczy wiary iakim sposobem znosić, niech ci do myśli nie przychodzi [37]). Albowiem temu (ktory toż ciało naprzod z ziemie vlepił, iak skoro w ziemię, z ktorey wzięte było, obrociło sie według Stworce wyroku), znowu go do żywota wzbudzić nie iest niepodobna. Bo ieżeli, iż Krol Bog z niczego wszytko wystawił, vważysz sobie, toć dosyć wielkim dowodem zaiste będzie. Gdyż wziąwszy ziemie, ktora przedtym nie była, człeka stworzył. Jakimże tedy sposobem czło- *Gen. 2*
wiek z ziemie stał sie, iakim sposobem ona z niczego wywiedziona iest, na iakim sie także gruncie wspiera, iakim nad to sposobem z teyże niezliczone tak bydląt, iako nasienia y drzew rodzaie wywiedzione są? Y owszem w narodzeniu także naszym toż chciey vważyć. Iżali bowiem nie dosyć małe ziarno na ziemię, to iest w żywot ono przyimuiący, zasiane bywa, zkądże tedy to takie zwierzęcia wystawienie?

---

[37]) U Migne'a: Nec vero huic rei *fidem* ullo modo *abrogare* in mentem tibi veniat.

Zaczym temu, ktory wszytko z niczego wywiodł y do tych czas wywodzi, bynamniey niepodobna nie iest ciała one, ktore śmiercią zgubione y zepsowane są, z ziemie do żywota powracać, żeby każdy należytą vczynkom swo-
2. Cor. 5 im zapłatę odebrał. *Prace bowiem* (mowi ow) *ninieyszy czas iest, przyszły zaś zapłaty.* Jnaczey, gdzież boska sprawiedliwość będzie, ieżeli zmartwychwstania nie będzie? gdyż wiele ludzi dobrych, gdy w tym żywocie wiele vtrapienia y wiele vdręczenia znieśli, przez gwałt potym z tego świata są zniesieni. Przeciwnym sposobem niektorzy bezbożni y niecnotliwi ludzie w roskoszach y w szczęśliwych rzeczy powodzeniach ninieysze życie przetrawili. A Bog, iako oraz y dobroci y sprawiedliwości pełen iest, zmartwychwstania y oddania rachunkow dzień postanowił, aby, gdy każda dusza ciało swoie odbierze, bezbożny zaiste y zbrodnia, ktory tu wszytkie rzeczy szczęliwe y wesołe miał, tam złości swoich karanie cierpiał; dobry zaś za to, co złego vczynił, karanie w tym żywocie odprawiwszy, tam dobr dziedzictwo osiągnął.
Ioan. 5 *Vsłyszą bowiem* (mowi Pąn), *ktorzy w grobach są, głos Syna Bożego; y wynidą, ktorzy dobrze czynili, na zmartwychwstanie żywota, ktorzy zaś źle robili na zmartwychwstanie sądu.* Ktorego też czasu *y stolice rozłożone będą, y starych dni*[37a]*), a rzeczy wszytkich rodzic y budow-*
Dan. 7 *niczy zasiadać będzie. Y księgi otworzą sie, w ktorych wszytkich nas sprawy, mowy, myśli, napisane zamknięte są. Y ognista rzeka bystrym biegiem wylewać będzie, y wszytko, co w zakryciu vtaiono iest, otworzy sie.* Ani tam obrońca, albo słow gładkość, albo fałszywa wymowka, albo dostatkow możność, albo godności wyniosłość, albo obfite podarunkow rozrucenie(!) prawdziwego sądu znieść nie będą mogli: ale nie przenaięty on y prawdziwy sędzia na szali sprawiedliwości wszytko zważy, to iest y vczynek y mowę, y myśl; y puydą, ktorzy sie w cnotach obierali, na żywot wieczny y światło wszytkę wymo-

37a) Ibid. atque *Antiquus* dierum.

wy władzą przechodzące, aby z aniołami cieszyli sie y taiemnych dobr zażywali, y przy S. Troycy tudziesz stanęli. Ktorzy zaś sprosnemi zbrodniami obowiązali sie, y wszyscy bezbożni y grzesznicy na wieczne męki, ktore sie piekłęm nazywaią, y na powierzchowne ciemności[38]), y nieuspionego robaka, y zgrzytanie zębow, y insze niezliczone katownie.

Z ktorych wszytkich żadney tak cięszkiey y przykrey niemasz, iako od Boga bydź oddalonym y od naysłodszey twarzy iego odrzuconym, y z chwały oney, ktora sie żadnemi słowy wymowić nie może, bydź ogołoconym, y w oczach wszytkiego świata bydź obwinionym, y zesromoceniem, ktore nigdy końca nie będzie miało, napełnionym. Jak skoro bowiem straszny on dekret wydany będzie, wszytko na potym nieodmienne y przewrocenia sie żadnego nieznaiące zostanie: tak zaiste, że y żywot wesoły sprawiedliwych końca mieć nie będzie y vdręczenie z karaniem grzesznych nigdy skończenia nie weźmie. Gdyż nie masz wyższego po nim inszego sędziego ani przez przyszłe vczynki oczyszczenia, ani naznaczoney poprawy czasu, ani żadney inszey, tym, ktorzy w mękach zostawać będą, sztuki y sposobu, dla tego iż karanie z niemi spolnie trwa na wieki.

Co ieżeli tak iest, iakiemisz tedy w świętym pomieszkaniu y pobożnych vczynkach bydź powinniśmy, abyśmy godni byli przyszłych pogrożek vchronić sie y na
prawicy Syna Boskiego stanąć? Gdyż to sprawiedliwych 2. Petr. 3
stanowisko iest, iako przeciwnym sposobem nieszczęśliwa na lewicy część grzesznikom naznaczona iest. Potym zaś Pan sprawiedliwych, Oyca swego błogosławionemi nazy-
waiąc, do wiecznego krolestwa wprowadzi, grzesznych Mat. 25
zaś z gniewem y przeklęctwem od wdzięczney y spokoyney obecności swoiey odrzuconych (nad co nic cięższego y przykrzeyszego wymyślić sie nie może), na wieczne karanie odeszle.

38) Por. Migne 73, 473: et [ad] *exteriores* tenebrae...

IX.

Jozafat zaś tych do niego słow zażył: Wielkie iakieś y cudowne rzeczy, y wielkiego strachu y boiaźni godne, o człeku! powiadasz mi; iż sie to wszytko tak ma, y iak poumieramy y w popioł y proch rosproszeni będziemy, zmartwychwstanie y odrodzenie nastąpi, y rzeczy żyiąc vczynionych rostrząśnienie y nagroda. Ale iakim tego dowodem popierasz? y iakoś tey rzeczy, ktora ieszcze oczyma widziana nie była, vsłyszaney y zrozumianey, tak dalece mocną y niewątpliwą wiarę dałeś? gdyż co sie iuż stało y rzeczą samą pokazane iest, luboś ich sąm nie widział, iednak od tych, ktorzy ie widzieli y pamięci podali, słyszałeś. Jakimże zaś sposobem o rzeczach przyszłych, tak wielkie y dumne opowiedaiąc rzeczy, pewney o nich doszedłeś wiary? Odpowiedział Barlaam: Z tego co sie iuż trafiło, o przyszłych też pewney wiary nabyłem. Gdyż ci, co to opowiedali, bynamniey od prawdy nie zbłądzili, ale przez znaki y cuda y rożne wielmożności naukąm swoim stateczność sprawili, ci nas także o przyszłych rzeczach vwiadomili. Jako tedy tu nic opacznego y zmyślonego nie vczyli, ale wszytko to, co przez nich rzeczono y vczyniono iest, nad słońce iaśniey rozświeciło, tym także sposobem o tych tam rzeczach prawdziwie wszytko podali. Co też zaiste sąm Pan nasz y Gospodyn,
Ioan. 12 Jezus Chrystus, tak nauką, iako vczynkiem vtwierdził. *Zaprawdę bowiem* (prawi) *mowię wąm, iż przyszła godzina, kiedy vmarli vsłyszą głos Syna Boskiego, a ktorzy*
Luc. 20 *vsłyszą, żyć będą.* Y znowu. *Przyszła godzina, w ktorą wszyscy, ktorzy w grobach są, vsłyszą głos Syna Bożego; y puydą, ktorzy dobrze czynili, na zmartwychwstanie żywota, ktorzy zaś źle czynili na zmartwychwstanie sądu.* Y znowu mowi: *A o zmarłych zaś zmartwychwstaniu nie czytaliście? co wam iest rzeczono od Boga, mowiącego: Iam iest Bog Abrahama, Bog Izaaka y Bog Iakoba; Bog*
Mat. 24 *zaś vmarłych nie iest Bog, ale żyiących. Iako bowiem zbieraią kąkol y palą, tak będzie przy dokończeniu wieku tego. Pośle Syn Boży aniołow swoich y zbiorą z krolestwa iego wszytkie zgorszenia, y tych, ktorzy czynią nieprawość: y wrzucą ich do pieca ognistego; tam będzie płacz y zgrzytanie zębow. A w ten czas sprawiedliwi iaśnieć będą iako słońce w krolestwie Oyca ich.*

To mowiąc, przydał: *Kto ma vszy do słuchania, niech słucha.* Temi tedy y wielą inszemi słow Pan zmart- *Luc. 8*
wychwstanie ciał obiaśniał; rzeczą zaś samą słow swoich wiarę vtwierdził, gdy vmarłych do żywota powrocił, y przy dokończeniu ziemskiego życia swego, Łazarza, niektorego przyiaciela swego, ktory iuż cztery dni vmarł był y śmierdział, z grobu pozwał y onego, ktory był ducha wypuścił, żywego pokazał. Y owszem sąm także Pan doskonałe y iuż śmierci niepodległe zmartwychwstanie zaczął, gdyż skosztowawszy w ciele śmierci, trzeciego dnia potym do żywota sie wrocił y vmarłych pierworodnym stał sie. Lubo bowiem inszi także do żywota wzbu- *1. Cor. 16*
dzeni są, śmierć iednak znowu podięli, ani przyszłego prawdziwego zmartwychwstania obrazu wystawić mogli. Sąm zaś on zmartwychwstania owego sprawcą y xiążęciem został, iako ten, ktory nieśmiertelnym zmartychwstaniem do żywota powrocił. To też y oni, ktorzy z początku widzami y sporządzicielami słowa byli, opowiedzieli. Mowi bowiem błogosławiony Paweł, ktory nie od ludzi, ale z nieba wezwany był. *Wiadomą wąm czynię,* *Galat. 1*
bracia, ewangelią, ktorą opowiedziałem wąm. Podałem *Rom. 4*
wąm bowiem naprzod, com też powziął, iż Chrystus vmarł za grzechy nasze według pisma, y że pogrzebion iest y że zmartwychwstał według pisma. Ieżeli tedy *1. Cor. 15*
o Chrystusie opowiedaią, iż powstał od vmarłych, iakoż niektorzy mowią, iż zmartwychwstania vmarłych nie masz? bo ieżeli vmarli nie zmartwychwstaią, ani Chrystus zaiste zmartwychwstał. Ieżeli zaś Chrystus nie zmartwychwstał, prożna iest wiara wasza. Ieszcze iesteście w grzechach waszych. Ieżeli w tym tylko żywocie vfaiący iesteśmy w Chrystusa, mizernieysi iesteśmy nad wszyt-

kich ludzi. Teraz zaś Chrystus powstał od vmarłych, pierwiastki zasypiaiących. Gdyż zaiste przez człeka śmierć, y przez człeka zaś zmartwychwstanie vmarłych. Iako bowiem w Adamie wszyscy vmieraią, tak w Chrystusie wszyscy ożywieni będą. Y po niektorych słowach: *Potrzeba bowiem,* (prawi) *aby to skażytelne odziało sie nieskażytelnością, y to śmiertelne odziało sie nieśmiertelnością. Gdy zaś to śmiertelne wdzieie nieśmiertelność, tedy stanie słowo, ktore napisane iest: Zatopiona iest śmierć w zwycięstwie. Gdzie iest, śmierci, zwycięstwo twoie? gdzie iest, śmierci, bodziec twoy?* Zepsowana zaś cale y zgładzona będzie śmierci potęga, aby iuż mocy swoiey nie pokazowała; ale na potym ludziom nieśmiertelność[39] wiekuista była dana. Będzie tedy, będzie, mowię, bez wszelkiego powątpie[wa]nia zmarłych zmartwychwstanie. Y to prawdziwie wierzemy, y owszem rzeczy w tym żywocie vczynionych, iż będzie rachunek y vdarowanie, y vkaranie, zapewne znamy. *Straszny zaiste przyścia Chrystusowego dzień, w ktory niebiosa ogniem spłonieią, y żywioły pożarem zniszczeią,* że teologa niektorego
1. Petr. 2 słow zażyię. *Nowych zaś niebios y nowey ziemie według iego obietnice oczekuiemy.* Bo że tam vczynkow vdarowanie y vkaranie iest, y nic zgoła z dobrych albo złych nie iest opuszczono, ale y vczynkow y słow y myśli nagroda zachowana iest, z tych Chrystusa słow wiadomo
Mat. 10 iest: *Ktożkolwiek napoy poda iednemu z tych naymnieyszych, kubek wody zimney, tylko w imię vcznia, nie zgubi*
Mat. 25 *zasługi swoiey.* Y znowu z tych: *Gdy przyidzie Syn Człowieczy w maiestacie swoim, y wszyscy aniołowie z nim, tedy zasiędzie na stolicy maiestatu swego, y zgromadzą sie przedeń wszytkie narody, y wydzieli ich między sobą, iako pasterz wydziela owce od kozłow. Y postawi owce zgoła po prawicy swoiey, kozłow zaś po le-*

[39]) U Migne'a: immortalitas *atque incorruptibilitas*... concedatur.

wicy. Tedy rzecze Krol tym, ktorzy po prawicy będą: Podźcie, błogosławieni oyca mego, osiągniycie krolestwo wąm zgotowane od postanowienia świata. Łaknąłem bowiem, a daliście mi ieść; pragnąłem, a daliście mi pić; gościem byłem, a przyięliście mnie; nagim, a odzialiście mnie; chorym, a nawiedziliście mnie; w więzieniu byłem, a przyśliście (!) do mnie. Na coż tych słow zażywa? tylko iż dobrodzieystwa, ktore my vbogim czynili, sobie przywłaszcza. Y na inszym mieyscu mowi: *Każdy ktokolwiek mnie wyzna przed ludźmi, wyznam y ia go przed oycem moim, ktory iest w niebiesiech.* Luc. 12

Owoż przez to wszytko, y inszych wiele, stałe y pewne dobrych vczynkow nadgrody bydź pokazał. Jako też przeciwnym sposobem złośliwych vczynkow karania tam zachowane bydź opowiedział: przez cudowne zaiste y przezacne przypowieści, ktore ono mądrości źrzodło bardzo mądrze wylało. Gdyż bogacza niektorego wprowadza, Luc. 16
szarłatem y bissiorem odzianego, y codzień pańsko bankietuiącego, skąpego zaś y od miłosierdzia dalekiego tak dalece, że vbogiego iednego, imieniem Łazarza, przy drzwiach swoich leżącego, pogardzał, a nawet samych zgoła z stołu swego okruszyn iemu nie vdzielał. Gdy tedy obadwa ostatni dzień żywota skończyli, vbogi zaiste on y wrzodowaty na łono Abraamowe zaniesiony iest (ktorym słowem dobrych ludzi odpocznienie pokazał), a bogacz na cięszkie ognia męki w piekle potępiony iest. Do ktorego też Abraam tych słow zażył: *Odebrałeś dobre w żywocie twoim, a Łazarz także złe; on tedy teraz ma vciechę, a ty mękę.*

Znowu na inszym mieyscu *krolestwo niebieskie człekowi krolowi podobne bydź powieda, ktory Synowi swemu vczynił gody.* Przez gody zaś przyszłe wesele Mat. 22
y światłość znaczy sie. Gdyż do podłych y ziemskiemi skłonnościami napełnionych ludzi mowę czyniąc, od tych rzeczy, ktore im zwyczayne y towarzyskie były, przypowieści prowadził: nie żeby gody y bankiety w onym wie-

ku bydź pokazował, ale do ich grubości skłaniaiąc sie tych słow zażywał, żeby im przyszłe oczywiste vczynił. Wszytkich tedy, prawi, krol on znamienitym zaleceniem na gody wezwał, żeby dobr onych aż do sytości zażywali.

Wielu zaś z tych, ktorzy wezwani byli, przyść zaniedbali, ale sie częścią na roli, częścią na kupiectwie, częścią przy małżonkach dopiero wziętych zabawiaiąc, świetności godowey łożnice postradali. A gdy oni swą wolą od naywdzięcznieyszey oney radości odłączeni byli, inszi są wezwani, y napełniły sie gody bankietuiących. Wszedszy zaś krol, aby widział raczących sie, obaczył tam człeka nie odzianego szatą godową. Y rzekł mu: Przyiacielu, iakoś tu wszedł, nie maiąc szaty weselney? a on zamilkł. Tedy rzekł krol sługom: Związawszy nogi y ręce iego, porwiycie go y wrzućcie na ciemności powierzchne, tam będzie płacz y zgrzytanie zębow. Przez tych zaś, ktorzy na gody przyść niechcieli y temu, ktory ich wzywał, żadnym sposobem posłuszeństwa nie oddali, ci sie znaczą, ktorzy do Chrystusowej wiary nieudali sie, ale albo w bałwochwalstwie albo w iakim kacerstwie pozostali. Przez tego zaś, ktory szaty weselu zgodney nie miał, ow iście znaczy sie, ktory miałci wprawdzie wiarę, iednak duchowną szatę nieczystemi zbrodniami zmazał; y dla tego słusznie od radości weselney łożnice odrzucony był. Y insza także przypowieść tuż należytą przyprowadził, podawszy *dziesięć niektorych panien, z ktorych pięć było mądrych, a pięć głupich. Ktore zgoła głupie, wziąwszy kagańce*
Mat. 25 *swoie, nie wzięły oleiu z sobą, ale mądre wzięły.* Tu zaś na tym mieyscu przez oley dobrych vczynkow dzierżawę wyznaczył.

W pułnocy tedy (prawi) *wołanie stało sie: Oto oblubieniec idzie, wynidźcie przeciw niemu.* A przez pułnoc dnia onego niepewność pokazał. *Tedy powstały wszytkie panny one, a ktore gotowe były, zaszły drogę oblubieńcowi y weszły z nim na gody, y zamknięte są drzwi.* Ktore zaś nie były gotowe (dla czego ich też nie od

rzeczy głupiemi zowie), gdy lampy swoie gasnące postrzegły, dla kupienia oleiu odeszły. A potym gdy były drzwi zamknięte, przystąpiwszy, wołały mowiąc: *Panie, Panie, otworz nąm. A on odpowiedaiąc, rzekł im: Zaprawdę powiadam wąm, nieznam was.* Z tego wszytkiego iaśnie widzieć, iż złym vczynkąm, także y mowąm, y samym też myśląm swoia zapłata iest postanowiona. *Mat. 12*

Rzekł bowiem Zbawiciel: *Powiadąm wąm, iż z każdego słowa prożnego, ktore wymowią ludzie, oddadzą rachunek w dzień sądu.* Y znowu: *Wasze zaś włosy głowy wszytkie policzone są.* Na ktorym zaiste mieyscu przez *Mat 10*
włosy bynamnieysze vwagi serca y myśli wyznaczył. Zgadzaiąc sie także z tym, błogosławiony Paweł podał: *Żywe* *Hebr. 4*
iest (prawi) *Słowo Boskie y skuteczne, y przenikaiące więcey nad wszelki miecz obosieczny, y dochodzące aż do rozdzielenia dusze y ciała, ducha także y stawow, y wnętrzności, y rozeznawaiące myśli y zamysłow serca. Y niemasz żadnego stworzenia niewidzialnego w obecności iego, ale wszytko iest nagie y otworzone w oczach iego, do ktorego nasza iest mowa.*

To też prorocy dawnych odtąd czasow, Ducha Świętego łaską oświeceni, oczywiście opowiedzieli. Mowi bowiem. *Ia vczynki ich znąm y oddąm im. Oto przychodzę,* *Is. 66*
żebym zgromadził wszytkie narody y ięzyki. Y przyidą y obaczą chwałę moię; y będzie niebo nowe y ziemia nowa, ktore ia vczynię bedące w obecności moiey. Y przyidzie wszelkie ciało y vczyni mi pokłon w obecności moiey, mowi Pan; y wynidą y obaczą trupy ludzkie, ktorzy wykroczyli przeciwko mnie. Gdyż robak ich nie vmrze y ogień ich nie zgaśnie. Y będą aż do nasycenia widowiska każdemu. Y znowu o dniu onym mowi: *Y zwinie sie niebo* *Is. 13*
iako księga, wszytkie gwiazdy padać bedą iako liście z winnice. Oto bowiem dzień pański przyszedł pełny zapalczywości y gniewu, aby podał ziemię na spustoszenie y grzesznikow iey na wykorzenienie z niey. Gdyż gwiazdy nieba y iasność ich nie rozświecą światła swego.

Y zaćmi sie słońce na wschodzie swoim, a xiężyc nie rozświeci światłości swoiey; y vspokoioną vczynię pychę niewiernych y dumność mężnych vpokorzę. Y znowu
Is. 5 mowi: *Biada wąm, ktorzy ciągniecie niepraważść w powrozkach prożności, y iakoby sworę wozu, grzech. Biada wąm, ktorzy nazywacie złość dobrocią, kładąc gorzkość w słodkość, a słodkość w gorzkość. Biada, ktorzy potężni iesteście do picia wina y mężowie mocy do zmieszania pijaństwa. Ktorzy vsprawiedliwiacie niezbożnego za podarunki, a sprawiedliwość sprawiedliwego odbieracie od niego. Ktorzy chronicie sie sądu vbogich y drapiecie dobra potrzebuiących, aby wąm był sierota na łupiestwo. A coż vczynicie w dzień nawiedzenia? y do kogo sie vcieczecie o ratunek? y gdzie zostawicie chwałę waszę, abyście na nawiedzenie nie napadli? dla czego iako pożera źbło ięzyk ognia y gorącość płomienia wypala, tak korzenie tych iako perzyna będzie, a płod ich iako proch. Porzucili bowiem prawo pana zastępow, y słowo świętego Izraela zbluźnieli.*

Soph. 1 Do tego należy, co mowi prorok inszy: *Blisko iest dzień pański, wielki y prędki bardzo; głos dnia pańskiego gorzki, strapiony będzie mocny. Dzień gniewu dzień on, dzień vtrapienia y vcisku, dzień nieszczęścia y nędze, dzień ciemności y mroku, dzień mgły y wichru, dzień trąby y krzyku nad miastami obronnemi y nad kątami wysokiemi. Y bedę dręczył złośliwych, y będą chodzić ślepi, gdyż Panu zgrzeszyli; y wylana bedzie krew ich iako ziemia, y ciało ich iako gnoy; ale y srebro ich, y złoto ich nie będzie ich mogło vwolnić w dzień gniewu pańskiego. W ogniu żarliwości iego pożarta będzie wszytka ziemia, gdyż dokończenie z skwapliwością vczyni wszytkim mieszkańcom.* Nad to ieszcze
Ps. 49 Dawid, krol y prorok, w ten sposob woła: *Bog oczywiście przyidzie, Bog nasz y niezamilczy. Ogień w obecności iego zapali sie, a wkoło niego nawałność potężna. Przywoła nieba zwierzchu y ziemie rozeznać lud swoy.*

Y znowu. *Powstań Boże*, prawi, *y osądź ziemię, gdyż* Ps. 77
myśl ludzka wyznawać cię będzie. Y znowu: *Ty oddasz każdemu według spraw iego.* Wiele też y inszych podobnych, tak psalmista iako y inszi prorocy, boskim duchem nauczeni, o przyszłym sądzie y zapłacie opowiedzieli. Ktorych słowa y Zbawiciel prawdziwie vtwierdzaiąc, w vmarłych zmartwychwstanie y rzeczy w tym żywocie vczynionych zapłatę, y nieśmiertelny przyszłego wieku żywot wierzać nauczył nas.

X.

Jozafat zaś, wielkiego na te słowa serca skruszenia pełen, łzami sie zalewał y tych do starca słow zażył: Wszytkoś mi iaśnie opowiedział, y straszną tę y cudowną powieść obfitą wymową zawarłeś. To tedy przełożywszy mi, coż daley czynić trzeba, abyśmy tych mąk, ktore złośliwym ludziom zgotowane są, vszli, a sprawiedliwych wesela dostąpili? Odpowiedział Barlaam: Pismem świętym podano, iż gdy Piotr, ktory apostołow Act. 2
xiążęciem iest nazwany, ludowi naukę dawał, sercem skruszeni są, iako zaiste y ty dnia dzisieyszego. *A gdy rzekli, coż czynić będziemy? Piotr do nich rzecze: Pokutę czyńcie y chrzciycie sie każdy z was na odpuszczenie grzechow, a odbierzecie dar Ducha Świętego. Wąm bowiem iest obietnica y Synom waszym, y wszytkim, ktorzy daleko są, ktorychkolwiek wezwie Pan Bog nasz.* Otoż tedy on sąm miłosierdzia swego bogactwa na cię wylał, y ciebie, ktoryś sercem y chęcią daleko od niego oddalony był, y cudzym, nie rzekę bogom, ale zaraźliwym diabłom, głuchym także y czucia niemaiącym bałwanom cześć oddawałeś, wezwał. Dla czego naprzod przed wszytkim do niego, ktory cie wezwał, przystąp, od ktorego prawdziwey tak tego, co oczyma widziemy, iako też co od widzenia oczu oddalono iest, wiadomości doydziesz. A ieżeli, iakoś iest wezwany, przystąpić

nie zechcesz abo sie bawisz, sprawiedliwym sądem bożym wydziedziczony będziesz y wzgardzony, iakoś y ty wzgardził[40]). Na ten bowiem sposob y sąm także apostoł Piotr do niektorego vcznia rzekł: Ja zaś wierzę, żeś y posłusznym stał się wezwaniu, y ieszcze szczerzey posłusznym będąc, krzyż weźmiesz y Boga a Pana twego, ciebie wzywaiące(g)o, nie odstąpisz, ktory cie od śmierci do żywota y od ciemności do światłości wzywa. Gdyż zaiste niepoznanie Boga dusze ciemność y śmierć iest: y bałwany czcić, na przyrodzenia zgubę, wszytko szaleństwo przechodzi.

Tych zaiste ludzi ktorey rzeczy podobnemi bydź nazwę? y w iakim obrazie ich głupstwo tobie na oczy przełożę? Atoli iednak przykład niektory tobie podam, ktory mi od męża niektorego, wielką mądrością vbogaconego, napomniony iest. Powiedał bowiem, iż bałwochwalcy ptaśnikowi są podobni, ktory gdy słowika, bardzo małą ptaszynę, vłowił y noż porwał, aby go zabił y ziadł, on pozwoloną sobie rzetelną mową do ptaśnika rzekł: Coż ci, o człeku, z mego zabicia pożytku przyidzie? gdyż mną żołądka swego nie bedziesz mogł napełnić. Ale ieżeli z więzienia vwolnisz, trzy przykazania tobie podąm, ktorych ieśli vsłuchasz, wielkie na całe życie bedziesz miał wygody. A ow na mowę iego podziwieniem wzruszony, przyrzekł to vczynić, iż ieżeliby co nowego vsłyszał od niego, zaraz go miał wolnością darować y puścić. Obrociwszy sie tedy ptaszyna, rzecze mu: *Nigdy rzeczy, ktoreyby doyść nie mogłeś, nie tykay sie. Nigdy rzeczy przeszłey niech ci żal nie będzie. Nigdy rzeczy niepodobney wiary nie day.* Te trzy przykazania choway, a zacnie bardzo z tobą będzie. A ow tych słow ciekawości y rostropności zadziwiwszy sie, onę z więzienia vwolnioną na powietrze puścił. Słowik tedy doświadczenie chcąc vczynić, ieżeli on tych słow, ktore słyszał,

[Rady słowika]

[40]) U Migne'a: ac repudiaberis, *quia* ipse repudiasti.

władzą zrozumiał y iaki z nich pożytek odebrał, po powietrzu lataiąc, rzekł do niego: O iako nie masz nic w tobie rady, człowieku! iakiś skarb dziś vpuścił! iest bowiem we wnętrznościach moich perła, strusie iaie wielkością przechodząca. Co iak on vsłyszał, żałością zmieszany iest y żal mu było, że słowik z ręku iego vciekł. A tak znowu go chcąc vchwycić, rzecze: Podź, proszę, do domu mego, a iak przezacnie y ludzko będziesz ode mnie przyięty, z vczciwością ciebie puszczę. A słowik mu rzekł: Teraz zaprawdę, żeś głupi y szalony iest, vznaię: bo iakoś to, co do ciebie rzeczono iest, ochotnym sercem przyiął y wdzięcznie vsłyszał, żadnegoś z tego pożytku nie otrzymał. Napomniałem cie bowiem, abyś o rzecz przeszłą nie zażalał sie: a oto smutkiem sie zmieszałeś, dla tego iżem z ręku twoich vciekł, żalem zaiste o rzecz przeszłą napełniony. Przykazałem ci, żebyś tego, czego doyść nie możesz, nie tykał sie, ty iednak vchwycić mnie chcesz, lubo drogi moiey doyść nie możesz. Nad to tom ci też wypowiedział, żebyś mowie niepodobney wiary nie dawał; a przecię, iż we wnętrznościach moich perła, wzrostu moiego miarę przechodząca, zostawała, wierzyłeś; aniś tyle miał rostropności, abyś zrozumiał, iż ia wszytek iaia strusiego wielkości nie zrownąm. Jakimże tedy sposobem taką perłę ciałko to ogarnąć mogło?

Na ten tedy kształt ci także w wielkim szaleństwie zostaią, ktorzy w bałwanach dufaią. Gdyż ie rękami swoiemi vczynili, y dzieła rąk swoich czczą, mowiąc: Ci są stworcy naszi. Jakosz to tedy bydź może, aby tych, ktorych vczynili y wystawili, za tworcow swoich rozumieli; y owszem poniewasz ich z wielką pilnością strzegą, aby od złodzieiow vkradzieni(!) nie byli, iakosz ich iednak zdrowia swego strożami nazywaią? A tak iakie to głupstwo iest nie zrozumieć tego, iż to bydź nie może, aby ktorzy siebie samych pilnować y bronić nie mogą, inszych bronić y pilnować mogli. A nad to dostatki swoie

wysypuią, gdy bałwany y posągi diabłom wystawiaią, y oni że są dobr dawcami, kłamaią, iż to od nich maią, czego ani sami nie mieli, ani nigdy mieć nie bedą. Dla
Ps. 113 czego napisano iest: *Podobnymi onym niech sie staną, ktorzy ie robią, y wszyscy, ktorzy w nich dufaią.* Ktorzy zaiste, zaciągnąwszy za nagrodą złotnika, posąg ręką vczynili, a skłonionym ciałem iemu część(!) oddali. Na ramiona go biorą y odchodzą; a ieżeli go gdzie położą, tam zostaie y ruszyć sie nie może. Y choćby kto wołał na niego, nie vsłucha ani z vtrapienia nie wyrwie. Dla czego *niech sie zawstydzą, ktorzy w rytych obrazach dufaią: y ktorzy mowią tym, ktore vlane są: Wy bogowie naszi*
Deut 32 *iesteście. Ofiarowali bowiem diabelstwu, a nie Bogu, bogom, ktorych nie znali. Nowi y świeżi przyszli, ktorych nie czcili oycowie ich. Rodzay bowiem przewrotny iest y iuż wiary w nich nie masz.*

Z tego tedy przewrotnego y niewiernego rodzaiu Pan cie wzywa, tych słow zażywaiąc: *Wynidź z poy-*
Num. 16 *śrzodku ich, y oddal sie, y nieczystego nie tykay sie.* Ale z rodzaiu tego przewrotnego wyrwiy sie. *Powstąń*
Mich. 2 *y podź,* bo tu nie masz pokoiu. Albowiem wielorakie bogow, ktorych czcicie, państwo opaczne iest y z rozerwaniem złączone, y takie, ktore żadnym sposobem stać nie może. V nas zaś nie iest bogow wiele, ani panow wiele: ale ieden Bog Oyciec, z ktorego wszytko, y my
1. Cor. 8 *Colos. 1* w niego; *y ieden Pan nasz Iesus, przez ktorego wszytko, y my przez niego; ktory iest obrazem Boga niewidzialnego, pierworodny wszytkiego stworzenia y wszytkich wiekow: gdyż w nim wszytko iest stworzono, tak co na niebie, iako co y na ziemi: tak widzialne, iako niewidzialne: lubo trony lubo państwa, lubo xięstwa, lubo władze. Wszytko przez niego stało sie, a bez niego nie*
Ioan. 1 *stało sie nic, co sie stało.* Y ieden Duch Święty w ktorym wszytko, ktory iest Pan y ożywia; ktory iest Bog y bostwo przynosi; Duch dobry, Duch prawdziwy, Duch pocieszyciel, Duch przysposobienia synow. Z tych każdy

Bog iest, ieżeli osobnie vważać sie będzie: iako Oyciec, tak Syn: iako Syn, tak Duch Święty. Jeden zaś Bog w trzech osobach, iedna natura, iedno krolestwo, iedna władza, iedna chwała, iedna istność, ktora względem osob dzieli sie, ale według bostwa iedna iest. Jeden bowiem iest Oyciec, ktorego własność iest nie bydź vrodzonym. Jeden także iednorodzony Syn, ktorego własność iest bydź zrodzonym. Jeden nad to Duch Święty, ktorego własność iest bydź pochodzącym. Tak bowiem my ze światła, ktore iest z Oyca, światło, to iest Syna, w świetle, to iest Duch Świętym vznaiąc, we trzech osobach iedno bostwo chwałą y czcią napełniamy. A sąm prawdziwy y ieden Bog iest, ktorego w Troycy vznaiemy:
gdyż z niego y przez niego, y w nim wszytko iest. *Rom. 11*

Tegoż dobrodzieystwem y łaską y ia także, gdym o twoim stanie był vwiadomiony, posłany iestem, abym cie tego nauczył, czegom nawykł y od dzieciństwa aż
do tey siwizny zachowałem. Zaczym ieżeli vwierzysz [*Marc. 16*]
y ochrzcisz sie, zbawion będziesz[41]); bo to, co dnia dzisieyszego widzisz y czym sie przechwalasz, to iest, chwała, roskoszy y dostatki, y wszytka tego życia obłuda, iuż iuż nikną[42]), y ciebie, choć niechcącego y sprzeciwiaiącego sie, ztąd wyrzucą.

Y ciałoć zgoła bardzo w małym grobie zamknie sie, samo zostawione, y od wszelkiego przyiacioł y krewnych zgromadzenia opuszczone. Puydą zaś precz światowe przyiemności, a sroga iakaś niesmaczność y smrodliwa zgniełość, miasto ninieyszey piekności y wonności, ciebie zewsząd otoczy. Dusza zaś twoia, piekłu naznaczona, na głębsze ziemie części aż do ostatniego zmartwychwstania zarzucona będzie. Ktorego zaiste czasu dusza, odebrawszy ciało swoie, od pańskiey twarzy odrzucona będzie y piekłu, ktorego płomienie wieczne są, oddana

[41]) U Migne'a dodano: si autem non credideris, condemnaberis (Marc. XVI).
[42]) U Migne'a: praeteribunt.

zostanie. To tobie y nad to daleko ieszcze cięzey stanie sie, ieżeli w niedowiarstwie trwać będziesz.

Jeżeli zaś tego, ktory cie do zbawienia wzywa, ochotnym sercem vsłuchasz, y do niego chętnym y wesołym duchem przybiegszy, iego światłem naznaczony będziesz, y tak za nim puydziesz, że sie wzad naymniey obracać nie będziesz, y wszytkie rzeczy porzuciwszy y wzgardziwszy z nim sie samym ziednoczysz, iaką ztąd poufałość y radość otrzymasz, słuchay. *Ieżeli vsiędziesz,*
Prou. 3 *beśpieczny będziesz; ieżeli vśniesz, smaczno wypoczniesz.* Ani sie bać bedziesz strachu następuiącego, ani bezbożnego diabelstwa napaści, ale poufale iako lew postępować
Prou. 28 będziesz y z radością y wieczną wesołością żyć będziesz. Gdyż nad głową twoią vciecha y chwała, y radość ciebie
Is. 58 otoczy. Vciecze boleść y smutek, y wzdychanie. *Tedy wybieży iako rano światło twoie, y vzdrowienie twoie wcześniey wznidzie, y puydzie przed obecnością twoią*
Is. 43 *sprawiedliwość twoia, a chwała pańska przyimie cie. Tedy wzywać będziesz, a Pan vsłyszy; wołać będziesz, a rzecze: Oto iestem. Ia bowiem iestem, ktory gładzę nieprawości twoie, y nie wspomnię. Ty zaś bądź pamiętny, y osądźmy sie. Opowiedz ty nieprawości twoie,*
Is. 1 *abyś sie vsprawiedliwił. Choćby były grzechy twoie iako karmazyn, iakoby śnieg wybielone będą: y choćby były czerwone iako szarłat, iakoby wełna biała bedą.* Vsta bowiem pańskie rzekły.

XI.

Rzecze do niego Jozafat. Te twoie słowa przezacne y przedziwne są, y uwierzyłem im, y wierzę, y wszytkie bałwanow obrzędy nienawidzę y niemi sie brzydzę. Gdyż przedtym ieszcze, niżeś do mnie przyszedł, nieprawdziwie iakoby y wątpliwie przeciwko nim nakłaniał sie duch moy. Teraz zaś, iakom ich prożność, y ludzi, ktorzy ie czczą, głupstwo przez cię zrozumiał, zaprawdę nienawidzę

ich y Bogu prawdziwemu mnie na służbę oddać pragnę: tylko żeby mnie sąm, człeka niegodnego, dla nieprawości moich nie oddalał, ale według swoiey, iako nauczasz, dobrotliwości wszytkie mi odpuścił y mnie za sługę sobie przyiąć raczył. Już tedy chrzest przyiąć gotowem, y wszytko, co przykażesz, zachować. Coż zaś po chrzcie potrzeba mi będzie czynić, czyli dosyć iest do zbawienia wierzać y ochrzcić sie, czyli też y co inszego przyczynić potrzeba?

Rzekł zaś do niego Barlaam: Słuchay coć po chrzcie czynić trzeba: to iest, abyś od wszelkiego grzechu y od wszelkiey nieprawey chuci wstrzymywał sie, y na gruncie prawowierney wiary cnoty miłość zasadzał. *Gdyż wiara bez vczynkow vmarła iest,* iako też vczynki bez wiary. Iacob. 1
Mowi bowiem apostoł: *Duchem chodźcie y chuci ciała* Galat. 5
niesprawuycie. Oczywiste są vczynki ciała, ktore są cudzołostwo, niewstyd, nieczystość, cielesność, bałwochwalstwo, czary, nieprzyiaźni, poswarki, sprzeciwiania sie, gniewy, swary, niezgody, kacerstwa, nienawiści, mężoboystwa, łakomstwo, przeklęctwa, chęć do roskoszy, piiaństwa, biesiady y tym podobne, o ktorych opowiadąm wąm, iakom opowiedział, iż ktorzy takie czynią, krolestwa bożego nie doydą. Owoc zaś Ducha iest: *Miłość, wesele, pokoy, nieskwapliwość, łaskawość, dobroć, wiara, spokoyność, wstrzemięźliwość, poświęcenie dusze y ciała, serca vdręczenie y skrucha, iałmużna, krzywd zapomnienie, ludzkość, czuyność, szczera za wszytkie przeszłe grzechy pokuta, skruchy łzy, płacz, tak za swoie, iako y cudze grzechy, y insze tegoż rodzaiu: ktore zaiste, iako stopnie y drabiny między sobą spoione, y iedne od drugich wsparte, ducha do nieba podnoszą.* Otoż to iest, czego po chrzcie viąć sie roskazuią nąm, y od inszych, ktore z tymi woiuią, wstrzymywać sie.

A ieżeli po odebranym prawdy vznaniu do pierwszych vmarłych vczynkow znowu sie porwiemy, y *nakształt psa do naszych wymiotow wrociemy sie,* to sie 2. Petr. 2

Luc. 11 z nami stanie, co przez Pana rzeczono iest. *Gdy bowiem* (mowi) *wynidzie nieczysty duch od człeka* (przez chrztu zaiste łaskę), *przechodzi po mieyscach bezwodnych, szukaiąc odpoczynku, a nieznayduie.* Za przykre zaś znosząc, dłużey nie mieć mieysca y domu, rzecze: *Wrocę sie do domu mego, zkądem wyszedł. Y przyszedszy, znaydzie go miotłą vmieciony y ozdobiony,* ale prożny y opuszczony, iż on łaski ochędostwa y sprawy nie przyiął, ani sie sąm cnot dostatkami zbogacił. *Tedy idzie y bierze z sobą siedm inszych duchow, gorszych nad się, y wszedszy mieszka tam. Y staną sie ostateczne rzeczy człeka onego gorsze nad pierwsze.* Gdyż chrzestci zgoła pierwszych wszytkich grzechow zapisy w wodzie topi y cale gładzi, y w niepamięć podaie, y na potym potężnym iest nąm murem y wieżą, y mocną bronią do vtarczki z nieprzyiacielem vczynienia: iednak woli naszey wolności nieznosi, ani grzechow, ktore po chrzcie zaciągamy, nie opuszcza, ani powtornego w chrzcilnicy (!) zanurzenia nie pozwala. Jeden bowiem chrzest wyznawamy, a zatym wszytką pilnością przestrzegać powinniśmy, abyśmy w nowe smrody nie wpadali, ale Pańskich przykazań chwytali sie. Bo gdy on apostołom rzekł: *Idźcie, y vczcie wszytkie narody, chrzcząc ich w Imię Oyca y Syna, y Ducha Świętego,* nie stanął tu, ale przydał: *nauczaiąc ich zachowywać wszytko, comkolwiek przykazał wąm.*

Mat. 5 Roskazał zaś, abyśmy *w duchu vbogiemi byli,* (takich bowiem błogosławionemi y krolestwa niebieskiego godnemi bydź powiada). Potym abyśmy w tym żywocie smucili sie, napomina, żebyśmy zaiste w przyszłym pociechą napełnieni byli. Zaraz też abyśmy cichemi byli, y sprawiedliwości łaknienie y pragnienie mieli. Potym abyśmy miłosiernymi y szczodrobliwemi, y do politowania skłonnemi byli. Serca także czystością ozdobni, y od wszelkiey zmazy ciała y ducha wstrzymuiący sie. Spokoyni także tak przeciw inszym, iako sami z naszemi zmyślnościami;

to zgoła co iest gorszego zacnieyszemu poddaiąc, y wewnętrzną a vstawiczną woynę sprawiedliwym sądem vskramiaiąc. Na ostatek, abyśmy wszytkie prześladowania y vtrapienia, y zelżenia dla sprawiedliwości za imię iego nąm vczynione znosili; żebyśmy tym wiecznego wesela w przezacnym onym darow podzieleniu dostąpili. A nawet, gdy ieszcze na świecie zostawał, w ten sposob swoich napomniał: *Niech świeci światłość wasza przed ludźmi, aby widzieli vczynki wasze dobre y wychwalali Oyca waszego, ktory iest w niebiesiech.* Gdyż Moyżeszoweć Mat. 5
wprawdzie prawo, z dawna Izraelitom dane, mowiło: *Nie będziesz zabiiał, nie będziesz cudzołożył, nie będziesz kradł, nie będziesz fałszywego świadectwa dawał;* Chrystus iednak mowi: *każdy, ktory sie gniewa na brata swego bez przyczyny, winien będzie sądu, a kto rzecze, głupcze,* Mat. 5
będzie winien piekielnego ognia. Y znowu. *Ieżeli ofiaruiesz dar twoy przy ołtarzu y tam przypomnisz sobie, że brat twoy ma cokolwiek przeciw tobie, zostaw tam dar twoy przed ołtarzem y podź wprzod poiednać sie z brate(m) twoim. A ktożkolwiek obaczy białągłowę dla pożądliwości iey, iuż cudzołostwo z nią popełnił w sercu swoim* (plugastwo zaiste dusze y lubieżności zezwolenie cudzołostwem nazywaiąc). Do tego, gdy prawo krzywoprzysięstwa zakazuie, Chrystus przysięgać koniecznie broni, y nic inszego nie pozwala, tylko: *Iest, iest; nie, nie.* Oko za oko y ząb za ząb, tam; tu zaś: *Ktożkolwiek vderzy cie w prawe lice, podayże mu y drugie; a kto chce z tobą rospierać sie prawem y suknię twoię wziąć, puść mu y płaszcz; a kto cie przyniewoli na tysiąc krokow, idź z nim dwa tysiąca drugie. Kto cie prosi, day mu, a chcącego pożyczyć v ciebie, nie oddalay.*

Słyszeliście, iż rzeczono iest: *Będziesz miłował bliźniego twego, a w nienawiści będziesz miał nieprzyiaciela twego. Ia zaś powiadam wąm: Miłuycie nieprzyia-* Luc. 6
cioł waszych, dobrze czyńcie tym, ktorzy was nienawidzą, y modlcie sie za prześladuiących y szkaluiących was:

abyście byli synami Oyca waszego, ktory iest w niebiesiech, ktory słońce swoie czyni wschodzące nad dobremi y złemi, y spuszcza deszcz na sprawiedliwych y niesprawiedliwych. Niechcieycie sądzić, aby was nie sądzono. Odpuśćcie, a będzie wąm odpuszczono. Niechcieycie skar-
Mat. 6 *bić wąm skarbow na ziemi, gdzie rdza y mol psuie, y złodzieie wykopuią y kradną. Skarbcie zaś sobie skarby w niebie, gdzie ani rdza ani mol nie psuie, y gdzie złodzieie nie wykopuią y niekradną. Gdzie bowiem iest skarb twoy, tam y serce twoie. Niefrasuycie sie o duszę waszę, cobyście iedli, ani o ciało wasze, czymbyście sie odziewali: wie bowiem Oyciec wasz niebieski, iż tego wszytkiego potrzebuiecie.* Zaczym, kto duszę y ciało dał, cale też pokarm y odzienie da: on mowię, ktory powietrzne ptaki karmi y polne lilie taką pięknością zdobi. *Szukaycie zaś naprzod krolestwa boskiego y sprawiedliwości iego, a to wszytko będzie wąm przydano. Niechcieycie bydź troskliwi o iutrze, gdyż iutrzeyszy dzień o samym sobie troskliwym będzie.*

Wszytko, cokolwiek chcecie, aby wąm czynili ludzie,
Luc. 18 *to też y wy czyńcie im. Wchodźcie przez ciasną fortę: gdyż szeroka iest forta y przestrona droga, ktora pro-*
Mat. 7 *wadzi do śmierci; a wiele iest, ktorzy idą przez nię.*
Luc. 13 *Gdyż ciasna iest forta y wąska droga, ktora prowadzi do żywota, a mało iest, ktorzy ią znayduią. Nie każdy, ktory mi mowi: Panie, Panie, wnidzie do krolestwa niebieskiego, ale ktory czyni wolą Oyca mego, ktory iest*
Mat. 7 *w niebiesiech. Ktory miłuie oyca albo matkę więcey niż mnie, nie iest mnie godzien; y ktory kocha syna albo corkę więcey niż mnie, nie iest mnie godzien; y ktory nie weźmie krzyża swego y nie idzie za mną, nie iest*
Mat. 10 *mnie godzien.* Otoż to wszytko y tym podobne Zbawiciel apostołom roskazał, żeby wiernych nauczali. Y nąm toż wszytko zachować potrzeba, ieżeli mąmy serce doskonałości dostąpić, y *koronę sprawiedliwości,* od wszelkiey skazitelności daleką, otrzymać, *ktorą odda Pan dnia*

onego, sprawiedliwy sędzia, tym wszytkim, ktorzy iego przyście vkochali. 2. Tim. 4

Rzekł zaś do niego Jozafat: Więc kiedy tak doskonała nauka czystego życia wyciąga, powiedz proszę, ieżeli mi sie od iednego albo drugiego przykazania zabłąkać przytrafi, czyli nad to od całego zabłąkam sie kresu? czy nadzieia moia wszytka prożna ma bydź?

Odpowiedział Barlaam: Nie iest tak, iak rozumiesz, gdyż Bog Słowo, ktory dla zbawienia naszego ludzkością sie odział, wielką przyrodzenia naszego vłomność y vtrapienie wiadome maiąc, ani w tey zaiste mierze, abyśmy niezleczoną chorobą złożeni byli, pozwolił; ale iako naymędrszy lekarz, śliskiey naszey y grzeszyć chciwey woli, pokuty lekarstwo zgotował, tę zaiste na grzechow odpuszczenie opowiedaiąc. Jak skorośmy bowięm prawdy vznanie przyięli, a przez wodę y Ducha oświęceni, od wszelkiego grzechu y plugastwa bez żadney prace oczyszczeni iesteśmy; ieżeli sie nąm w iakie grzechy zapaść trafi, nie iestci zgoła iuż insze przez chrzest odrodzenie, ktore w chrzcielney wodzie przez Ducha nabywa sie y doskonale nas odnawia (to bowiem dobrodzieystwo raz tylko pozwolone bywa), ale przez ostrą pokutę y gorące dni (!) [43]) y prace, y poty, dla wnętrzności miłosierdzia Boga naszego, oczyszczenia y grzechow odpuszczenia dostępuiemy. Gdyż przez łaskę Pańską zrzodło łez chrztem sie nazywa, luboć zgoła prace y czasu potrzebuie. Y wielu od wielkich grzechow wybawiła pokuta, gdyż niemasz żadnego grzechu, ktoryby boską dobroć zwyciężył; ieżeli wprzod obaczemy sie, y występkow plamy łzami opłoczemy, żeby inaczey śmierć vprzedzaiąca, nas zbrodni skazami zaszpeconych, ztąd nie wyrzuciła. Nie iest bowiem w piekle pokuta, ani wyznanie. Psal. 6
Poki zaś zażywamy tego życia, tylko żeby prawowierney wiary grunt mocny zostawał, luboby balki albo dach nieco

---

[43]) Zamiast: *łzy;* cf. u Migne'a: et calentes *lacrymas.*

osłabiał; co przez grzechy zepsowane iest, pokuty podporą naprawić y odnowić godzi sie. Gdyż litości boskiey mnostwo wyrachować sie nie może, y miłosierdzia iego
Psal. 144 wielkość pod miarę nie podpada. Grzechy zaś, ktoreżkolwiek one mogą bydź, mierze y liczbie podległe są. Zkąd idzie, iż te, poniewasz pod miarę y liczbę podpadaią, niezmierzonego boskiego miłosierdzia y niezliczonych litościwości zwyciężyć nie mogą.

A zatym dla wielkości grzechow serca nąm tracić zakazuią, ale boską dobroć vznawać y grzechy nasze potępiać: ktorych odpuszczenie dla Chrystusowey łaskawości podane iest, ktory za zbrodnie nasze krew swoię wylał. A lubo z wielu mieysc Pisma skutku pokuty dochodziemy, iednak naywięcey z vczynkow Pana naszego Jezusa Chrystusa, y przypowieści. *Odtąd bowiem* (prawi) *począł Jezus czynić y vczyć: Pokutę czyńcie, zbliżyło sie*
Mat. 3 *bowiem krolestwo niebieskie.* Y owszem też w przypowie-
Luc. 15 ści syna niektorego wprowadza, ktory gdy (wziąwszy oyczyste dobra) w daleką krainę vdał sie, y one na wszelkich zbytkach, y niepowściągliwościach przemarnował, potym gdy głod krainę onę opanował, odszedł y przystał do iednego z obywatelow kraiu onego. Ktory go też do wsi, aby świnie (to iest naysprośnieyszy y przeklęty grzech) pasł, posłał. A gdy wielą vtrapienia ściśniony był y do takiey nędze przyszedł, że mu y wieprzow zgoła młotem żołądka natkać nie godziło sie; kiedyżkolwiek przecię, tę swoię tak cięszką zelżywość vznaiąc y żywot swoy opłakuiąc, mowił: *Ile naiemnikow w domu oyca mego obfituią w chleb, ia zaś z głodu vmieram. Powstanę y puydę do oyca mego, y rzekę mu: Oycze, zgrzeszyłem przeciw niebu y przed tobą, iużem niegodzien nazywać sie synem twoim, vczyń mnie iako iednego z naiemnikow twoich. A powstawszy, przyszedł do oyca swego. Gdy zaś ieszcze był daleko, obaczył go oyciec iego, y miłosierdziem wzruszony iest, y przybiegszy, padł na szyię iego y pocałował go,* y na pierwsze

godności mieysce powrocił: y dla znalezienia iego bardzo wesołą vroczystość odprawił, zabiwszy cielca tucznego. Otoż tę przypowieść o tych, ktorzy sie od grzechow powracaią y do pokuty vciekaią, nam przypomniał. Y owszem też dobrego iednego pasterza znowu wprowadza. Luc. 15
Ktory, gdy miał sto owiec, a iednę zgubił, opuściwszy dziewięćdziesiąt dziewięć, dla szukania tey, ktora sie zabłąkała odszedł; aż ią znalazł, y na ramiona swoie wziąwszy, z temi, co sie nie zabłąkały, złączył. Ktory też dla tego przyiacioł swoich y sąmsiadow na bankiet, iż ią znalazł, nagotowany zaprosił. Tak (mowi Zbawiciel) *wesele będzie na niebie nad iednym grzesznikiem pokutę czyniącym, iako nad dziewięćdziesiąt y dziewięć sprawiedliwych, ktorzy nie potrzebuią pokuty.*

Nad to ieszcze vczniow xiążę, Piotr, ona, mowię, wiary opoka, w sąm czas zbawienney męki, dziwną iakąś radą nieco od Boga opuszczony (dla tego, żeby ludzkiey vłomności podłość y nędzę wiadomą miał) tak dalece w grzech zabrnął, iż Pana sie wyprzysiągł. A potym *natychmiast* Luc. 22
(prawi) *na słowa Pańskie wspomniawszy, wyszedł za drzwi y płakał gorzko,* y przez gorące one łzy poniesioną szkodę naprawiał, y zwycięstwo na drugą stronę skłonił. Bo będąc rzeczy woienney wiadomy, lubo vpadł, serca iednak nie stracił ani zbawienia swego nadzieie zarzucił: ale porwawszy sie, gorzkie bardzo z serca ściśnionego łzy wylał, a zaraz iako ich nieprzyiaciel obaczył, nie inaczey, iako naysilnieyszego iakiego płomienia vpałem przypaliwszy sobie oczy, nazad sie czofnął (!), daleko vciekaiąc y straszliwym sposobem wyiąc. Przeciwnym zaś sposobem on pierwsze znowu mieysce otrzymał; a iako wszytkiego świata mistrzem postanowiony był, tak też pokuty przykładem stał sie. Po zmartwychwstaniu zaś, gdy Chrystus trzeci raz do niego rzekł: *Pietrze, miłuiesz mię?* troistego wyrzeczenia poprawił, odpowiedaiąc zaiste: *tak iest Panie, ty wiesz, iże cie miłuię.*

Z tego tedy wszytkiego y inszych wielu, a oraz wszelką liczbę z przewyższaiących przykładow, łez y pokuty

skutek vznaiemy. Tylko sie starać, żeby ta, iako to rozumowi należyto iest, była: to iest, z serca grzechem sie brzydzącego y przeciwko niemu nienawiść maiącego, y on
Psal. 6 potępiaiącego, y łzy toczącego: iako mowi prorok Dawid. *Pracowałem w wzdychaniu moim, vmywać bedę na każdą noc łoże, łzami memi posłanie moie zmoczę.* A tak grzechow oczyszczenie przez Chrystusową krew, z miłosierdzia iego wielkości y vlitowania mnogości, przyidzie. Jego bowiem te słowa są: *Gdyby były grzechy wasze iako szkarłat, iako śnieg wybielone będą; gdyby zaś iako karmazyn, iako wełna biała będą.* Należyta tedy iest, abyśmy (iak skoro prawdy vznanie odbierzemy, a odrodzenie y synow przysposobienie otrzymamy, boskich także taiemnic zażyiemy) wszytką siłą y pilnością vpatrowali, żebyśmy nie vpadali. Niegodna bowiem vpadać zapaśnikowi, gdyż wielu, iak vpadli, podnieść sie naymniey nie mogli. Poniewasz inszi, gdy drzwi złym zmyślnościąm otworzyli y ścisłym bardzo związkiem z nimi sie ziednoczyli, iuż do pokuty nawrocić sie nie mogli. Jnszi zaś wprzod przez śmierć załapieni, niż nabytych grzechu smrodow przez pokutę pozbyli, potępieni są. Dla czego niebeśpieczna iest w grzech, iakiszkolwiek tam on będzie, vpadać; iednakże, ieżeli vpaść trafi sie, zaraz vsiłować trzeba, żebyśmy sie porwali y znowu do przezacney ćwiczenia vtarczki stawali; a ilekroć vpaść trafi sie, tyle też zaraz, aż do ostatniego życia dnia starać sie należy, żebyśmy powstali, y przygotowani zostawali. *Nawroćcie sie bowiem do mnie,*
Zach. 1 *a ia nawrocę się do was* (mowi Pan).

XII.

Do tego zaś Jozafat przymowił sie. Jakimże tedy sposobem siebie samego ktokolwiek po chrzcie od wszelkiey grzechu zmazy czystym zachowa? Bo lubo grzeszącym, iako sąm mowisz, pokuta iest gotowa, iednak prace y vsilności y płaczu, y żalu potrzeba; co zaiste zda mi

sie takowe, że tego nie wielu łatwie dostąpić może. Dla czego drogę raczey znaleść życzyłbym, ktorą szczerze y doskonale boskie przykazania chowałbym, y od nich nie oddalał sie, y po pierwszych grzechow odpuszczeniu wyżebranym, naywdzięcznieyszego onego Pana y Boga do gniewu niepozywałbym.

Odpowiedział zaś Barlaam: Dobrześ to wymowił, panie moy y krolu, y to mi wdzięczna iest, iednakże cięszka iest, że nie rzekę niepodobna, aby kto w ogniu zostaiąc, dymem sie iednak nie okurzył. Tym też sposobem cięszka iest y bardzo trudna, aby, kto tego żywota sprawami, iakoby kaydanami iakiemi skrępowany zostaię (!), y iego staraniem y zamieszaniem trudni sie, a w dostatkach y deliciach żyie, bez wszelkiego skłonienia sie drogę mandatow boskich przechodził y czystego siebie, y zdrowego od nich zachował. Mowi bowięm Pan: *Żaden nie może dwiema panom służyć; abo bowiem iednego w nie-* Mat. 6
nawiści mieć będzie, a drugiego vkocha, abo przy iednym zostawać będzie, a drugiego wzgardzi. Nie możecie Bogu służyć y mammonie. Y owszem też kochany vczęń iego, Jan Ewangelista y Teolog, w liście swoim mowi: 1. Ioan. 1
Nie kochaycie świata, ani tego, co na świecie iest. Gdyż wszytko, co iest na świecie, abo pożądliwość ciała iest, abo pożądliwość oczu, abo hardość żywota: ktora nie iest z Oyca, ale z świata iest, a świat przechodzi, y pożądliwość iego. Ktory zaś czyni wolą Boga, zostaie na wieki.

To tedy gdy niebiescy y od Boga nathnieni (!) oycowie naszi obaczyli y to apostoła[44]) vsłyszeli, *iż przez wiele vtrapienia potrzeba nam wniść do krolestwa niebieskiego,* Actor. 14
na to sie wszytką vmysłu vsilnością vdali, aby po chrzcie niepokalaną y zmazy wszelkiey nie maiącą nieskazitelności szatę zachowali. Dla czego niektorzy z nich inszy także chrzest nad to obrali, to iest ow, ktory w wylaniu krwie y męczeństwie zawisł. Chrzest bowiem y ten także

[44]) Migne, Patrol. gr. t. 96, s. 964: τοῦ Ἀποστόλου ἀκούσαντες a więc *od*: apostoła.

mianowany iest. A zaprawdę nayzacnieyszy y wielkiego vszanowania godny, gdyż poślednieyszego grzechu brudami nie zaszpeca sie; ktory też Pan moy przyimuiąc, chrzte(m) słusznie nazwał. Potym iego naśladowcami stali sie naprzod zgoła widzący go, y vczniowie y apostołowie, potym zaś wszytek ŚŚ. męczennikow orszak, bałwochwalcom krolom y tyrannom samych siebie za imię Chrystusowe stawiaiąc, wszytkie mąk rodzaie ponieśli; to iest bestyąm porzuceni, y ogniem spaleni, y mieczem zgładzeni. *A gdy przezacne wyznanie vczynili y biegu dokończyli, y wiary dochowali, sprawiedliwości palmę otrzymali,* aniołow towarzyszami y Chrystusa współdziedzicami vczynieni są. Ktorych cnota tak dalece roziaśniała,
Psal. 18 iż na wszytkę ziemię głos ich wyszedł, y na granice świata iasność tego, co dobrego z cnotą vczynili, rozświeciła. Tych nie słowa tylko y vczynki, ale y sama krew y kości wszelkiey świątobliwości pełne są. Diabłow bowiem przez gwałt do vcieczki przymuszaią, y tym, ktorzy z wiarą przystępuią, niezleczone zgoła choroby odpędzaią; y owszem szaty same y cokolwiek inszego drogich ciał ich bliżey doydzie, v wszytkich w vszanowaniu zostaie.

O ktorych długieyby mi mowy trzeba, gdybym przezacne ich dzieła poiedynkiem opowiedzieć chciał. Jak skoro zaś okrutni owi y dzicy tyranni mizernie, iako ich niezbożność zasłużyła, poginęli, y prześladowanie koniec wzięło, a pobożni cesarze wszytkiego świata rządy otrzymali; następuiąc inszi, y żarliwość onę y boskie pragnienie do naśladowania sobie przekładaiąc, y takimże strachem przeiętą duszę maiąc, to bardzo dobrze vważali sobie y vpatrowali, aby od wszelkiey sprosności czystą duszę y ciało oddali: tak zaiste gotuiąc sie, żeby wszytkie złych namiętności sprawy odcinali y samych siebie od wszelkiey ciała y ducha zmazy oczyścili. A że tego nie inszym sposobem, tylko przez przykazania Chrystusowego zachowanie, sami vczynić nie mogli, vznawali, przykazań

zaś zachowania y cnot wyprawy[15]) wsrzod światowych burzy, iż trudno doyść mieli, vpatrowali, nowy iakiś y od inszych rożny sposob życia samym sobie postanowili, y według boskiego słowa wszytkie rzeczy opuściwszy, to iest rodzicow, dzieci, przyiacioł, pokrewnych, dostatki, roskoszy y wszytkie świata wygody wzgardziwszy, na pustynie, iako wygnańcy iacy, vdali sie, *vbodzy, vciśnieni, vtrapieni; ktorych godzień nie był świat, na pustyniach* *Hebr. 11*
błąkaiąc sie, na gorach y [w] iaskiniach, y w pieczarach ziemie: y samych siebie od wszytkich ziemskich przyiemności y roskoszy daleko oddalaiąc, a nad to y chleba y odzienia cięszki niedostatek cierpiąc.

Co żeby byli czynili, dwoiaka ich przyczyna przywodziła. *Pierwsza:* żeby złych skłonności podniaty naymniey nie widząc, onych pragnienia z korzeniem z serca swego wyrywali y pamięć ich tłumili, a boskich y niebieskich rzeczy miłość y pragnienie w samych sobie szczepieli. *Druga:* żeby przez vdręczenie ciało skruszyli, a sercem y wolą męczennikami stawszy sie, oney chwały, ktorą ci, ktorzy męczeństwo ponieśli, maią, bynaymniey prożni nie byli; ale poniewasz y sami, ile z nich było, Chrystusowę mękę wyrazili, tegosz także krolestwa vczestnikami zostali. W ten tedy sposob dobrey vwagi zażywszy, zakonne y osobne życie prowadzili.

A inszi zgoła pod niebem trwaiąc, słońca vpałem y przykremi bardzo zimnami, y deszczami, y wiatrow wichrami dręczyli sie. Jnszi zrobiwszy chatki, albo w iaskiniach y lochach vkrywaiąc sie, żywot prowadzili. A tak cnoty sprawuiąc, wszytkę ciała pociechę y odpoczynek aż do końca oddalili; surowemi iarzynami y ziołami, albo iabłkami, albo też suchym y twardym bardzo chlebem, żywot wspieraiąc: y nie tylko smacznych pokarmow iakowości wypowiadaiąc, ale też z iakieysi zbytkuiącey powściągliwości wielkość serca swego z samą także ilkością

[15]) U Migne'a: ac virtutum cultum....

pokarmu pomierzaiąc. Tyluchno bowiem tylko, y z samych podłych y bardzo potrzebnych, iedzy zażywali, ile do wytrzymania głodu dosyć było. Niektorzy bowiem z nich cały tydzień w głodzie wytrzymuiąc, aż w dzień niedzielny pokarm przyimowali; drudzy dwa razy tylko w tydzień każdy o nim pomnieli; inszi co drugi dzień pod wieczor iedli, tak, iż tylko pokarmu kosztowali; a modlitwami y czuciem prawie z aniołami samemi rownaiąc sie, złota także y srebra dzierżawy, kupiectwa y przedawania precz oddaliwszy, iż między ludźmi byli, cale zapominali.

Zazdrości [46]) zaś y serca wyniosłości, ktore naywięcey dobrych vczynkow towarzyszki bywać zwykły, mieysca między niemi żadnego nie było. Albowiem tęn, ktory w życia zakonnego ćwiczeniu niższe mieysce trzymał, przeciwko temu, ktorego znacznieysza cnota była, zazdrościwey myśli do serca nieprzypuścił. Znowu ani tego, ktory cnotami przewyższał, duma y nadętość przeciwko vłomnieyszym nie wynosiła y do tey zdrady nie wiodła, żeby bliźniego za nic nie miał; albo żeby z zakonnego ćwiczenia wychwalał sie y z tego, co z chwałą vczynił, szumno y dumno o sobie nie rozumiał. Bo kto cnotą drugiego przechodził, to wszytko nie swoim pracąm, ale boskiey mocy przypisuiąc, pokornym vmysłem to sobie przekładał, iż on nic zgoła nie czynił, ale daleko więcey potrzeba mu
Luc. 17 vczynić było według tego, co mowi Pan: *Gdy vczynicie wszytko, co wąm iest przykazanego, mowcie: Sługy nie potrzebni iesteśmy: Cośmy byli powinni czynić, vczyniliśmy.* Y niektorzy też tak sobie przekładali, iż y tego zgoła bynaymniey nie vczynili, co im od Boga przykazano było, ale więcey daleko było, czego im nie dostawało, niż co iuż vczynili. Znowu tęn, ktory w zakonnym ćwiczeniu, dla ciała podobno vłomności, niższy był, siebie samego za nic nie ważył y nędznym nazywał: vmysłu zaiste niedbalstwu, a nie przyrodzenia vłomności niedo-

[46]) Dat. sing.

statek swoy przypisuiąc; tak inszi nad inszych, a wszyscy nad wszytkich skromnieyszemi sie wystawiali. Prożney zaś chwały pragnienie, albo podobania sie ludziom chęć, a iakimżeby sposobem w nich bydź miała? zwłaszcza, ktorzy dla tey przyczyny świat, vchodząc, opuścili y na pustyniach mieszkali, aby cnoty swoie nie ludziom, ale Bogu, od ktorego cnot także vdarowania spodziewali sie, pokazali. To bowiem dobrze znali, iż zakonne ćwiczenia, ktore dla prożney chwały odprawuią sie, wysługi nie maią: iako to, ktore nie dla boskiey, ale ludzkiey chwały dzieią sie. A dla tego tacy ludzie dwoiaką szkodę podeymuią; gdy zgoła ciało dręczą, wysługi zaś żadney nie odnoszą. Ktorzy zaś niebieskiey chwały pragnieniem pałaią y do niey wszytką prędkością vbiegaią sie, ziemską wszelką y ludzką pogardzaią.

Z takowych zaś ludzi inszi tak żyią, aby na vstroniu y osobności pobożności ćwiczenia czynili y od ludzkiego towarzystwa przez wszytek czas życia siebie oddalali, a do Boga zbliżali sie: inszi, daleko od siebie zbudowawszy domki, we dni niedzielne do tegoż iednego kościoła przychodzą y boskie taiemnice, to iest niekrwawą czystego Ciała y drogiej Krwie Chrystusowey ofiarę odbieraią; ktore zgoła Pan pobożnym na grzechow odpuszczenie y tak dusze, iako y ciała oświecenie y poświęcenie darował. A tak boskich słow vważaniem y cudownemi radami y pobudkami spolnie sie karmiąc, a zakryte nieprzyiacioł woyny otwieraiąc (żeby snadź ktory, potykać sie ieszcze nie vmiały, od nich zwyciężonym nie był), do domu znowu wszyscy powracaią, cnoty miod w plastrach piersi swoich pilnie zachowuiąc, a naywdzięcznieyszy owoc, y niebieskiego stołu godny, opatruiąc; inszi zaś klasztorny żywot prowadzą.

Ktorzy to w wielkiey liczbie w iedno zgromadzeni, iednego przełożonego y prałata (ktory wszytkich cnotą przewyższa) władzy siebie samych poddają, y wolą swoię posłuszeństwa mieczem cale zabiiaiąc y za niewolnikow

zakupionych dobrowolnie sie rozumieiąc, iuż nie sobie
żyią, ale temu, komu sie dla miłości Chrystusowey pod-
dali, albo, że sposobniey rzekę: *Żyią iuż nie w samych*
Gal. 2 *sobie, ale żyie w nich Chrystus. Za ktorym, wyrzekszy*
sie wszytkiego, poszli. Gdyż na tym zaiste oddalenie
sie od świata zawisło, aby dla tych rzeczy (ktore z przy-
rodzenia wyższe są), chciwości, dobrowolne siebie samego
nienawidzenie ktożkolwiek zawziął, y przyrodzenia wy-
rzekł sie. Ci tedy na kształt aniołow na świecie mie-
szkaią, to iest psalmy y hymny zgodnemi sercami Panu
wyśpiewuiąc y wyznawcow imię, dla posłuszeństwa ćwi-
czenia, otrzymuiąc. Na ktorych też Pański on wyrok wy-
Mat. 18 pełnia sie: *Gdzieżkolwiek dwoch albo trzech zgromadzą*
sie w imię moię (!), tam iestem we śrzodku ich. Ktoremi
słowy nie w tey tylko liczbie tych, ktorzy sie w imię iego
zgromadzaią, zamknął; ale przez dwoch albo trzech nie-
skończoną liczbę wyznaczył. Bo lubo mało, lubo wiele
dla imienia iego świętego w iedno sie zeydą y iemu
gorącą miłością część oddawać będą, tam iż we śrzodku
sług swoich znayduie sie, bynaymniey nie wątpiemy.

Przez te przykłady, y przez takowe nauki y vczynki,
ziemianie niebieskich obywatelow życia naśladowali;
ktorzy to w postach y modlitwach, y czuciu, y gorących
łzach y płaczu od wszelkiego ducha rozerwania wolnym,
w pielgrzymowaniu y śmierci pamięci, w łagodności,
y dusze skłonności od gniewu dalekiey, w milczeniu vst,
w vbostwie y niedostatku, w czystości y wstydzie, w po-
korze y pokoiu, a nad to w doskonałey przeciw Bogu
y bliźniemu miłości, ninieyszego życia bieg odprawili
y aniołow obyczaiami wyrazili. Y z tey przyczyny Bog
cudami y znakami, y rożnemi cnotami onych przyozdobił;
y vczynił, że cudownego życia ich sposobu głosem, y same
okręgu ziemskiego granice brzmią. A gdybymci iednego
z nich, to iest Antoniego (ktory też pustelniczego życia
dziewosłębem[47]) y xiążęciem, iż był, powiedaią) ży-

[47]) U Mignea: *auspex* ac princeps exstitisse dicitur...

wot poiedynkiem opowiedział; zaiste z iednego drzewa
owoc tych, ktorzy tegosz rodzaiu y postaci są, słodkością
iedną cale zrozumiałbyś. Jaki bowiem on ćwiczenia za-
konnego grunt założył, iaki wierzch zbudował y iakich
od Zbawiciela łask doszedł? Wielu też inszych po nim
tęż vtarczkę odprawiwszy, do tychże koron, y do tych
nagrod przyszli?

Błogosławieni zaprawdę oni y przebłogosławieni,
ktorzy tą miłością Boga pałali y dla miłości iego wszytko
za nic mieli. Gdyż łzy toczyli, y we dnie y w nocy w pła-
czu zostawali, aby wieczney pociechy dostąpili; samych
siebie dobrowolnie vniżyli, żeby tam wysoko wyniesieni
byli: ciała swoie głodem y pragnieniem, y niespaniem
wyniszczyli, aby tam w roskoszy rayskie y radość przy-
ięci zostali. Ducha świętego przybytkiem przez czystość
serca zostawali, iako napisano iest: *Mieszkać w nich*
y przechodzić sie bedę. Samych siebie światu vkrzyżo-
wali, aby na prawicy Chrystusowey stali: lędźwie swoie
prawdziwie przepasali, y pogotowiu zawsze lampy mieli,
nieśmiertelnego Oblubieńca oczekuiąc przyścia. Bo ma- 2. Cor. 6 Ephes. 6
iąc oczy vmysłu otwarte, straszny on dzień zawsze vpa- Mat. 25
trowali: a iako przyszłych dobr, tak następuiącego ka-
rania vwagę, tak dalece w sercu vtkwioną mieli, że ni-
gdy od niey nie odrywali sie. Y tu pracować vsiłowali,
aby wieczney chwały vczestnikami byli. Rostargnienia
nie znaiąc, nie inaczey, tylko iak aniołowie byli: a teraz
z temi, ktorych życia naśladowali, taniec odprawuią. Bło-
gosławieni oni y przebłogosławieni, iż silnemi vmysłu
oczami ninieyszych rzeczy prożność, y ludzkiego powo-
dzenia niestateczność y niepewność vpatrowali: a to od-
rzuciwszy, wieczne dobra samym sobie wystawili, y ży-
wot on, ktory nigdy nie zapada ani sie śmiercią nie
przerywa, przed się wzięli.

Tych tedy cudownych y świętych mężow my także,
niegodni y wzgardzeni, naśladować pragniemy: iednak
ich życia niebieskiego doskonałości bynamniey nie do-

chodziemy, ale według vłomności naszey y mizerney możności pomiaru ich żywot wyrażamy. Ich także odzienie nosiemy, lubo spraw nie dostępuiemy. Poniewasz, że tęn boski stan grzech odpędza y nieskazitelności, przez boski chrzest nąm pozwoloney, towarzyszem y opiekunem iest, wiadomo mąmy. Y błogosławionych onych mężow nauką przywiedzieni, vpadaiące y zgubie podległe żywota tego rzeczy wielce potępiamy: w ktorych nic mocnego y iednostaynego, y coby iedno vstanowienie zatrzymało, znaleść sie nie może, ale wszytko prożność y vtrapienie ducha, wiele w momencie czasu odmian przynoszące: gdyż nad sny y cienie, y wiatry powietrzne przewiewaiące, słabsze są: ktorych mała y krotka roskosz iest, y owszem nie roskosz, ale zdrada iakaś y obłuda przewrotności świata, ktorego abyśmy żadnym sposobem nie kochali y owszem z serca nienawidzieli, y nąń
1. Ioan. 2
następowali, nauczaią nas. Y zaiste nienawiści y wyrzeczenia sie godzien iest: gdyż cokolwiek przyiaciołom swoim darowizną daie, toż znowu affektem zagniewanym wydziera, y ze wszytkiego dobrego odartych, a zelżywością odzianych y cięszkiemi tłomokami obłożonych, na wieczne vtrapienie zasyła. A ktorych wysoko wynosi, ostatniemu vniżeniu y vtrapieniu podległych iak nayprędzey czyni y nieprzyiaciołom ich na pośmiewisko podaie. Takie bowiem są iego dobrodzieystwa, takie iego podarunki. Przyiacioł bowiem swoich nieprzyiacielem iest, y wszytkim, ktorzy za iego wolą idą, sidła zastawia; to iest, strasznym sposobem, tych, ktorzy na nim polegaią, mieszaiąc, y tych, ktorzy vfność swoię w nim pokładaią, siły wszytkie wątląc. Z głupiemi przymierze zawiera y obietnice fałszywe czyni dla tego tylko, aby ich do siebie pociągnął. A gdy owi szczerym sercem do niego sie przyłączą, niecnota ow y kłamca bydź znayduie sie, nic z owego, co przyobiecał, nie czyniąc.

Albowiem kiedy dziś smacznemi potrawami ich vsta zniewoli [48]), iutro tychże do pożarcia nieprzyiaciołom swo-

[48]) W pierwodr.: z niewoli.

im [49]) wydaie: dziś krolem kogo czyni, a iutro tegosz w niewolą nędzną podaie: dziś niezliczonemi dobrami kwitnącego czyni, iutro żebrakiem y niewolnikow niewolnikiem: dziś znamienitą koronę na głowę iego kładzie, a iutro iego twarz o ziemię vderza: dziś iego szyię świetnemi godności pożarami (!) ozdabia [50]), iutro tegosz żelaznemi okowami skrępowanego obala: do krotkiego czasu miłość v wszytkich y życzliwość onemu iedna, a po małey chwili temusz v wszytkich nienawiść y obmierzliwość gotuie: dziś go roskoszami częstuie, a iutro tegosz płaczem y narzekaniem przeraża. Ktory zaś nad to koniec im czyni, słuchay. Obywatelami piekła tych, ktorzy go zakochali, mizernym sposobem czyni. Ta zawsze iego myśl y zdanie iest, to postanowienie. Ani tych, co przeszli, opłakuie, ani sie nad temi, ktorzy zostawieni są, vlitowaniem vwodzi. Owych bowiem cieszką szkodą vkarawszy y w sieci swoie przywarszy, do tych znowu sztukę swoię przenieść vsiłuie, niechcąc żadnego mieć zgoła, ktoryby niebespiecznych iego sideł vszedł.

Dla czego tych, (ktorzy tak zaraźliwemu y okrutnemu Panu służą, y ktorzy, od dobrego y łaskawego przez wielkie szaleństwo samych siebie oddalaiąc, na ninieysze rzeczy dyszą y vsychaią, a o przyszłych bynaymniey niepamiętaią, ale do cielesnych zgoła roskoszy, bez iakiego przestanku vdaią sie, a duszą swoim głodem vmierać y w niezliczonych vtrapieniach ginąć pozwalaią), człekowi przed szaloną iednorożca twarzą vciekaiącemu, **[O jednorożcu]**
podobnych bydź rozumiem: ktory ryczenia iego głosu y strasznego beku znosić niemogąc, wielkim pędem, żeby mu sie obłowem nie stał, vcieka: a gdy prędko bieży, w srogi iakiś doł wpada, a wpadaiąc ręce swoie podnosi y niektorego drzewa chwyta sie, y onego potężnie sie trzyma; a na podnożku niektorym wsparszy nogi,

[49]) Zamiast: *ich* (wpływ łaciny).

[50]) U Migne'a: splendidis dignitatum honoribus exornat, a więc zamiast: *pozorami* lub *honorami*.

wszytko spokoyno na daley y od wszelkiego niebeśpieczeństwa vwolniono bydź rozumie. Poyzrzawszy zaś, dwie myszy obaczy, iednę białą, drugą czarną, drzewa onego, ktorego sie chwycił, korzenia vstawicznie przygryzaiące, y iuż prawie iuż przycinaiące. A nadto rzuciwszy w głębokość dołu oko, strasznego smoka obaczy, weyzrzeniem samym ogień thnącego y krzywo nąń patrzącego, y strasznie na pożarcie iego przeziewaiącego. A znowu na stopień on, na ktorym nogi iego wspierały sie, wlepiwszy oczy, czterech żmiy obaczy głowy, ze ściany, przy ktorey stoi, wyciągnione; w gorę zaś obrociwszy oczy, nieco miodu z drzewa onego gałęzi spływaiącego obaczy. A zatym onych vtrapienia, ktoremi zewsząd był otoczony y ściśniony, puściwszy mimo sie vważenie, to iest, iako go z wierzchu zgoła iednorożec wielką wściekłością zażarty pozrzeć szukał; ze spodku zaś okrutny smok połknąć go vsilnie chciał; a znowu drzewo one, ktorego sie chwycił, iuż iuż podcięte bydź miało; nogi także iego na śliskim y niepewnym stopniu wspierały sie: tych, mowię, tak wielkich niebeśpieczeństw zapomniawszy, na vkuszeniu słodkości trochy oney miodu siebie samego bawił.

To owych, ktorzy ninieyszego życia igrzyskami vsychaią, wyobrażenie iest: ktorego zaraz wyłożenie tobie podąm. Jednorożec tedy śmierci obraz nosi, ktora zawsze ludzki rodzay prześladuie y pochwycić vsiłuie. Doł zaś iest świat, ktory wszytkich vtrapienia[51]) y śmiertelnych sideł iest pełny. Drzewo to, ktore chwytaiącemi rękami trzymamy y ktore od dwoch myszy vstawicznie przyiedzone zostaie, życia każdego człeka bieg iest: ktory zgoła przez wszytkie dnia y nocy godziny trawi sie, psuie, y potrosze do wycięcia przychodzi. Cztery zaś żmiie ludzkiego ciała na czterech śliskich y niestatecznych żywiołach postanowienie znaczą: ktore, gdy sie niepomiar-

[51]) U Migne'a: qui omnis generis malis... scatet.

kowanie maią y wzburzą, ciała złożenie rozsypa sie. Do tego ognisty ow y okrutny smok, straszny piekła kałdun znaczy: ktory tych ochłonąć pragnie, ktorzy ninieysze roskoszy nad przyszłe dobra przekładaią. Miodu zaś kropelka spływaiąca, świata przyiemność y słodkość znaczy: przez ktorą on przyiacioł swoich oszukiwaiąc, nie pozwala im o zbawieniu swoim myśleć.

XIII.

Tę przypowieść wielce bardzo pochwaliwszy, Jozafat rzecze: iako prawdziwe to słowo iest y łagodności wszelkiey pełne! Dla czego niechci, proszę, nie będzie cięszko, takie obrazy vstawnie mi pokazywać: abym pewnie wyrozumiał, iaki żywot nasz iest y iakie rzeczy przyiaciołom swoim przynosi. Rzekł zaś starzec: Podobni znowu są ci (ktorzy, roskoszy tego świata vkochawszy y onych wdzięcznością vwiodszy sie, rzeczy vpływaiące y słabe nad przyszłe y od niestateczności dalekie więcey poważali) człekowi, ktory miał trzech przyiacioł; z ktorych zgoła dwoch wielką serca przychylnością raczył y vsilnie kochał, tak iż aż na śmierć za niemi sie stawiać y niebeśpieczeństwa wszelkie podeymować bynamniey sie nie wzbraniał: trzeciego zaś wielce nierad widział, tak iż mu nigdy ani czci, ani iako należało, życzliwości nie oświadczał; ale małą tylko iakąś, y to zmyśloną y pokrytą przyiaźń pokazował. Przyszli zaś dnia iednego okrutni y straszni żołnierze, ktorzyby go z wielką skwapliwością do krola porwali, aby z dziesięć tysięcy talentow, ktore był winien, rachunek oddał. Ow tedy do srogiego vcisku przyszedszy, szukał kogokolwiek, ktoryby mu przy onym rachunkow oddaniu przed krolem dał ratunek. Poszedszy tedy do pierwszego y ze wszytkich naymilszego przyiaciela, rzecze do niego: nie iest ci tayno, o przyiacielu, iakom dla ciebie zdrowie moie zawsze w niebeśpieczeństwo podawał; teraz zaś

[O trzech przyjaciołach]

dnia dzisieyszego, za przyciśnieniem gwałtownym, ratunku twego y pomocy potrzebuię. Coż mi tedy za ratunek vczynić obiecuiesz? y iaka w tobie, naymilszy człeku, nadzieia mnie iest położona? Odpowiedaiąc zaś ow, rzecze: Przyiaciel twoy nie iestem, o człeku, y niewiem, ktoś iest; mąm bowiem inszych przyiacioł, z ktoremi dziś vcieszyć mi sie trzeba y ktorych na potym za przyiacioł mieć mąm. Dla czego dwieć tylko włosiennice daię, żebyś ie w drodze, ktorą idziesz, miał; ktore też same nic ci pożytku nie przyniosą, y nie masz ode mnie czego więcey czekać. To ow vsłyszawszy y o ratunku, ktorego sie od niego spodziewał, nadzieię wszytkę porzuciwszy, do drugiego przyiaciela vdał sie y do niego rzecze: Wspomniy, przyiacielu, ileś ode mnie vszanowania y dobrodzieystw odebrał: dnia zaś dzisieyszego w wielkie vtrapienie y vciśnienie zapadszy, wspomożyciela iakiego potrzebuię. Cobyś mi tedy za ratunek teraz przynieść mogł, niechay wiem. A ow rzecze: dziś dla spraw moich czynić z tobą cokolwiek niegodzi mi sie, frasunkami bowiem y pieczołowaniem zewsząd ściśniony iestem, y w smutku zostaiący. Trochę iednak z tobą poydę, luboć ztąd żadnego pożytku nie przyidzie: a potym zaraz do domu wrociwszy, do spraw moich vdam sie.

Z prożnemi tedy rękami człowiek ztamtąd wrociwszy, y ze wszystkich stron od ratunku oddalony, dla prożney nadzieie, ktorą w zdradliwych y niewdzięcznych przyiaciołach swoich pokładał, y dla niepotrzebnych prac, ktore z swoiey przeciwko nim miłości podeymował, samego siebie opłakiwał. Jdzie iednak ieszcze do trzeciego przyiaciela, ktorego y za nic nie miał, y do wesołości swoiey towarzystwa nie wezwał. Y do niego zawstydzoną y na ziemię schyloną twarzą tych słow zażyie: Ledwie mi do ciebie mowić pozwolenie vsta daią. Gdyż to za oczywistą mąm, żem ci nigdy dobrze nie vczynił y przychylnego przeciw tobie serca nie miałem. Jednakże, iż cięszkim bardzo vtrapieniem przyciśniony, w inszych przyiacielach żadney

ratunku nadzieie nie znalazłem, do ciebie przychodzę, ciebie proszę y obowięzuie, abyś, ieżeli by namnieyszy iaki ratunek przynieść mi możesz, vczynić go, na niewdzięczność moię pamiętaiąc, nie wymowił sie. A ow wesołą y przyiemną twarzą rzecze: Zaprawdę wielce szczerego przyiaciela mego ciebie bydź wyznaię: y owey nie wielkiey przeciwko mnie życzliwości twoiey pamiętny, tęć samę dnia dzisieyszego z zyskiem oddąm. Dla czego nie boy sie y nie trwoż, gdyż ia przed tobą poydę y krola imieniem twoim prosić bedę, aby cie w ręce nieprzyiacioł twoich nie podawał. Bądźże tedy dobrego serca, przyiacielu naymilszy, ani sie smutkiem nie trap. W tym ow, skruchą przerażony y łzami zalany, rzecze: ah mnie nędznego, na coż wprzod płakać y vskarżać sie bedę? czyli prożną moię przeciwko niepamiętnym y niewdzięcznym zdradliwym owym przyiaciołom życzliwość potępię? czyli raczey na bezrozumną onę niewdzięczność, ktorym przeciwko temu prawdziwemu y szczeremu towarzyszowi zażywał, nastąpię?

Jozafat zaś tę mowę nie bez zadumienia sie przyimuiąc, wyłożenia iey domagał sie. Rzekł tedy Barlaam: Pierwszy przyiaciel bogactw dostatek iest, y do zbiorow affekt: dla ktorego człowiek w tysiąc niebespieczeństw wpada y wiele vtrapienia ponosi. A gdy ostatni dzień żywota nastąpi, ze wszytkich onych dostatkow, oprocz nie potrzebnych niektorych szmat, ktorych do pogrzebu zażywaią, nic zgoła niebierze z sobą. Drugi zaś przyiaciel, żona y dzieci są, y insi pokrewni y domowi, ktorych przychylnością y życzliwością skrępowani zostaiemy, iż od nich oderwać sie ledwo możemy y dla ich miłości, ciała nawet y dusze naszey zaniedbywamy. Z tych zaś żaden w godzinę śmierci nic pożytku nie bierze, tylko iż do samego grobu przynamniey za trupem iego idą, a zaraz wrociwszy do domu, do swoich sie zabaw y spraw vdaią: pamięć owego, ktory im kiedyś był miły, niemniey w niepamięci, niż trupa w grobie zostawuiąc. Trzeci zaś

przyiaciel, ktory wzgardzony był y omierziony, y do ktorego przyść strachamy sie y oddalamy, dobrych vczynkow orszak iest: to iest, wiara, nadzieia, miłość, miłosierdzie, łaskawość, y inszy cnot poczet: ktory zaiste przed nami, kiedy z ciała odchodziemy, iść y za nami modlitwą Boga skłaniać, a od nieprzyiacioł naszych y strasznych poborcow, ktorzy z nami o oddanie rachunkow okrutne na powietrzu prawo wiedą y niemiłosiernie nas porwać domagaią, vwolnić może. Ten zaiste iest ow szczery y prawdziwy, y wdzięczen przyiaciel, ktory lub naymnieysze dobre nasze vczynienie w pamięci trzyma y z zyskiem nąm one oddaie.

XIV.

Znowu tedy Jozafat: Niechżeć Pan Bog twoy wszytko dobre y szczęśliwe da, mężu wielce dobry, gdyżeś zacną twoią y przyzwoitą mową serce moie vweselił. Dla czego prożności tego świata znowu mi wystaw obraz; y iakim sposobem ten żywot w pokoiu y bespieczeństwie prowadzić miałbym.

Wziąwszy tedy mowę, Barlaam rzecze: Tego także pytania podobieństwa słuchay. Doszło mnie, iż miasto iedno było wielkie, w ktorym mieszkańcy to we zwyczaiu y vstawie zachowano mieli: aby cudzoziemca niektorego y nieznaiomego człeka, tudziesz praw y zwy-
[Roczny król] czaiow mieyskich cale niewiadomego, y nieumieiętnego przybierali, y onego sobie krolem stanowili: przy ktorymby przez bieg roku iednego wszytkich rzeczy władza zostawała: y ktoryby według woli y bez żadney przeszkody, cokolwiekby chciał, czynić mogł. Potym zaś, gdy on od wszelkiego zgoła starania oddalony żył, a w zbytkach y delicyach bez wszelkiey boiaźni tarał sie, y rozumiał, że iego wieczne krolestwo bydź miało, z prędka przeciwko niemu powstawszy y krolewską szatę z niego zdarszy, y nagiego przez całe miasto, iakoby

na tryumfie popędzaiący, na wielką iednę y daleko oddaloną wyspę iego wyrzucali; na ktorey, ani pożywienia ani odzienia nie maiąc, głodem y nagością bardzo nędznie przyciśniony zostawał, gdy sie roskosz y serca wesołość, ktora mu była oprocz wszelkiey nadzieie pozwolona, w smutek znowu niespodzianie y nieoczekiwanie przemieniła.

Trafiło sie tedy, iż według dawnego owych obywatelow obyczaiu y postanowienia, mąż niektory wielkiego dowcipu y bystrego zostaiący na krolestwo był wezwany. Ktory zaraz prędkim onym szczęściem, ktore mu sie trafiło, bynaymniey nieuwiedziony, ani owych, ktorzy przed nim krolewską godność otrzymali y mizernie wyrzuceni byli, nied[b]alstwa nie naśladuiąc, vmysłem troskliwym y frasobliwym to vważał: iakimby sposobem rzecząm swoim iak naylepiey doradził. A gdy to częstym vważaniem sąm z sobą przewracał, przez niektorego wielkiey mądrości radnego o zwyczaiu obywatelow y wiecznego wygnania mieyscu vwiadomiony, iakimby kształtem bez wszelkiego błędu sąm sobie poradzić powinien, wyrozumiał. Gdy to tedy vznał, iż codzień [52]) na onę wyspę wygnany bydź miał, a przychodniowe one y cudze krolestwo inszym zostawić musiał, otworzywszy skarby swoie, ktorych na ten czas gotowe y wolne vżywanie miał, także drogich kamieni wielką summę sługąm niektorym, ktorych miał naywiernieyszych, podawszy, na owę wyspę, na ktorą zaprowadzić go miano, przesłał. Gdy sie tedy rok kończył, obywatele rokosz vczyniwszy, nagiego, iako y pierwszych krolow, na wygnanie wyrzucili. A tak inszić zgoła głupi y krotkiego czasu krolowie ciężki bardzo głod cierpieli, ow zaś, ktory dostatki swoie przesłał, w vstawiczney rzeczy obfitości żywot prowadząc y nieskończoney roskoszy zażywaiąc, zdradzieckich y złośliwych obywate-

---

[52]) U Migne'a: futurumque prope diem (cognovisset).

low boiaźń cale porzuciwszy, dla wielce mądrey swoiey rady błogosławionym sie nazywał.

Tu zaś przez miasto prożny ten y obłudny świat rozumiey, a przez obywatelow, *xięstwa y władzy diabłow, y świata rządcow ciemności tego wieku,* ktorzy nas przez roskoszy pieszczoty łudzą y do serca nąm podaią, abyśmy o rzeczach vpadaiących y zginąć maiących, iako o nieśmiertelnych myśleli; iakby to zaiste ich owoc nąm vstawiczny y wieczny bydź miał. Gdy tedy w ten sposob zwiedzieni y na zdradę naprowadzeni iesteśmy, ani o pewnych onych y wiecznych żadney nigdy rady nie czyniemy, ani sobie na przyszły czas czegokolwiek nie
Prouerb. 1 zachowuiemy: niespodziana śmierci zguba zapada nas. A na ten czas dopiero nagich nas y ze wszytkich tego żywota rzeczy odartych, złośliwi oni y okrutni ciemności mieszkańcy porywaiąc (iako tych, ktorzyśmy im wszytek czas wydali), *do ziemie zaćmioney y niewidoczney prowadzą: do ziemie wieczney mgły, gdzie światłości nie*
Iob. 10 *masz, ani ludzkiego żywota nie dostaie sie widzieć.* Przez dobrego zaś radnego, ktory rostropnemu y wielce mądremu krolowi onemu wszytko prawdziwie otworzył y wzięte rady dał, mnie lichego y podłego człowieczka rozumiey; ktory tu dla tego przychodzę, abym ci drogę dobrą y od wszelkiego błędu wolną pokazał y ciebie do wiecznych y nigdy nieskończonych dobr zaprowadził, y tam wszytko twoie zachować v ciebie wymogł; a przeciwnym sposobem, abym cię od obłudnika tego świata vwiodł. Ktorego też y ia sąm zgoła kiedyś mizernie kochałem, y iego roskoszy y vciech chwytałem sie. Jednakże, gdym prostym vmysłu okiem postrzegł, iako w tych rzeczach wszytek ludzki żywot trawi sie, gdy inszi zgoła przystępuią, inszi vstępuią, ani żaden na pewnym y statecznym nie zostaie mieyscu, to iest, ani bogacze w choynych dostatkach, ani możni w potędze, ani mądrzy w rozumie, ani ci, ktorym wszytko szczęśliwie idzie, w szczęśliwości, ani w zbytkach kochaiący sie, w zbytku y przy-

smakach; ani ci, ktorym sie zda, że beśpieczno żyią w prożney swoiey y wielce słabey beśpieczności, y w żadney inszey rzeczy z tych, ktore chwałą wynoszone bywaią. Ale ta rzecz zbiegaiących wod w głębokość morską spadkowi podobna iest: tymże bowiem sposobem vpływaiące są y kruche wszytkie rzeczy onieysze. Ztąd tedy to wszytko bydź prożno y żadnego pożytku niemieć zrozumiałem. Y owszem iako pierwsze wszytkie rzeczy w zapomnieniu vtopione są (lubo rzeczesz o chwale lubo o krolestwie, lubo o godności światłościach, lubo o potęgi wielmożnościach, lubo o tyrannow odwagach, lubo o czym inszym tegoż rodzaiu) tymże sposobem ninieysze także rzeczy, kiedysztedysz starość zagasi: w ktorych liczbie gdyż i ia sąm iestem, zwyczayney odmianie cale podlegam. Jako bowiem tym, ktorzy przedemną byli, ninieyszych rzeczy vstawicznie zażywać roskoszy naymniey nie pozwolono było, tak zaiste y mnie nie pozwolono będzie. Doszedłem bowiem, iako tyran ten, y mieszaiący sie świat, ludzi raczy, onych zaiste tam y sam przewracaiąc, tych zgoła od dostatkow do niedostatku, owych zaś od cięszkiego bardzo vbostwa do chwały: tych od żywota wyprowadzaiąc, owych zaś na ich mieysce do żywota wprowadzaiąc: mądrych niektorych y dowcipnych ludzi ganiąc y odrzucaiąc, a tych, ktorzy w godnościach y świetnościach byli, wzgardzonemi y porzuconemi czyniąc: inszych, przeciwnym sposobem, głupich y bezrozumnych na tronie chwały zasadzaiąc, a owych, ktorzy porzuceni y nieznaczni byli, tak wywyższaiąc, aby im od ludzi część była oddana.

Y widzieć to, iż ludzki rodzay tak iest postanowiony, aby przed okrutną tegoż świata tyrannią nic zgoła mocnego y statecznego nie miał. Jako bowiem gołąb przed orłem albo iastrząbem vciekaiąc, co raz mieysce odmienia: y raz zgoła na tym drzewie, raz zaś na owym krzaku, a potym w lochach skał y na rożnym cierniu vsiadaiąc, a beśpieczney nigdzie vcieczki nie znayduiąc, w vstawicz-

nym pomieszaniu y frasunku zostanie: tymże sposobem maią sie, ktorzy rzecząm ninieyszym aż do odeścia od siebie dziwuią sie, dla tego iż nierozmyślną iakąś porywczością mizernie pracuią, y nic zgoła pewnego albo statecznego nie maią, y do iakiego końca mieliby przyść, nie vznaią; ani gdzie potym prożne życie (ktoremu bardzo nieszczęśliwie y mizernie, złe na dobre przenosząc y miasto dobroci za występkami idąc, poddali sie) prowadziłoby ich: y ktoby zimne wielkich y mizernych prac swoich owoce zebrać miał, to iest, czy pokrewny, czy obcy; a częstokroć nie tylko nie krewny zgoła albo nieznaiomy, ale też nieprzyiaciel y przeciwny.

To, mowię, wszytko y co temu podobnego iest, gdym sąm w sądzie dusze moiey rostrząsał, wszytkiego życia mego, ktorem na rzeczach prożnych strawił y ziemskim pracąm przychylny przepędziłem, nienawiść mnie vięła. A gdym do tego affekt z serca mego strząsnął y wyrzucił, to mi na oczy przyszło, co prawdziwie dobrego iest, to iest: mieć boiaźń boską, y woli iego bydź posłusznym. Gdyż to wszytkich dobr bydź głową, miałem wiadomo. Toć bowiem mądrości bydź początkiem powiadaią, y owszem, doskonałą mądrością. Gdyż smutku nieznaiący żywot iest y od wszelkiego podetchnienia wolny, tym, ktorzy go przyimuią y ktorzy sie na nim iako na Panu wspieraią, beśpieczny y od wszelkiego niebeśpieczeństwa oddalony. Gdym tedy vmysł moy do drogi przykazań Pańskich, żadnego błędu niemaiącey, przyłożył y nic w niey opacznego y zakrętnego, przepaści także y gor, y ciernia, y ostrzwia nieznayduiącego sie, zapewne vznałem, y owszem onę cale prostą y rowną bydź znalazłem, tych zaiste, ktorzy sie nią vdaią, przez naiaśnieysze bogomyślności oczy cieszącą y nogąm piekność przyprawuiącą, y one do zgotowania ewangeliey pokoiu obuwaiącą, samego siebie dla pierwszey obłudy y głupiey zdrady nędznym rozumiałem y przez prostą onę vdawać sie zacząłem, ktorą też bardzo dobrze nad wszytkie rzeczy przeniosłem, także powalony dom dusze moiey naprawiać począłem.

Gdym tedy w tęn sposob rzeczom moim doradził y vmysłu śliskość naprawić vsiłowałęm, mądrego niektorego mistrza głos vsłyszałęm, to na mnię wołaiącego: *Wychodźcie* (prawi) *wszyscy, ktorych zbawienia pragnie-* 1. Cor. 7
nie trzyma, y od świata prożności oddalcie sie, przechodzi bowiem obraz iego. Iuż iuż, a oto nie będzie. Niezmrużonemi oczyma wychodźcie; iednak nie czczy y prożni,
ale wiecznego żywota podrożne positki niosący. Gdyż 1. Cor. 2
wdaleką drogę iść wąm trzeba, y ktora wielkiey tego żywota opatrzności potrzebuie; a tak na wieczne mieysce, dwie krainy (w ktorych mieszkania wiele iest) maiące, przyidziecie. Z ktorych iednę Bog tym zgoła, ktorzy iego miłością pałaią y iego przykazanie czynią, zgotował, wszytkiemi dobrami kwitnącą y opływaiącą.

Do ktorey, ktorzy boskim dobrodzieystwem przypuszczeni są, w wieczney nieskazitelności mieszkaią, ci ktorzy nieśmiertelności żadnego dokończenia nie maiącey zażywaią: zkąd vstępuie boleść, frasunek y płacz. Droga zaś, ktora iest ciemnościami y vtrapieniem, y boleścią napełniona, *diabłu y duchom iego zgotowana iest.* Na ktorą też wrzuceni będą, ktorzy ią sobie przez złośliwe vczynki ziednali, y dalekie od zguby, a wieczne dobra z ninieyszemi przemienili y wszytkich sie ognia wiecznego pastwą vczynili.

Te ia słowa vsłyszawszy y onych prawdę zrozumiawszy, do tegom sie iednego vdał dzieła, żebym do owey krainy zaszedł, ktora żadnego bolu y frasunku nie ma: a tak przeciwnym sposobem vbespieczenia y takich dobr pełna, ktorych vznanie teraz tylko po częśći mąm; dla tego iż względem duchownych lat dziecię iestem *y iakoby przez zwierciadła tylko y zakrytości rzeczy przyszłego wieku widzę. Gdy zaś przyidzie, co doskonałego iest, y oko w oko rozeznąm, w tęn czas dopiero vstąpi to, co iest tylko poczęści. Dla czego dzięki czynię Bogu przez*
Iezusa Chrystusa Pana naszego. Gdyż prawo ducha Rom. 8
żywota w Chrystusie Iezusie od prawa grzechu y śmierci

mnie vwolniło, y oczy moie otworzyło, abym ciała skłonność śmiercią bydź, ducha zaś skłonność żywotęm y pokoiem oczywiście obaczył. Jako ia tedy, ninieyszych rzeczy poznawszy prożność, w doskonałey miałęm ie nienawiści, tymże sposobem, abyś o nich rozumiał, ciebie napominąm, y tak przeciwko nim, iako cudzym y iak nayprędzey vpływaiącym stawiał sie: y ztąd wziąwszy wszytkie dostatki, w nieśmiertelnym wieku (do ktorego tobie bez wszelkiey odwłoki iść potrzeba) *skarb, ktory vkradziony bydź nie*
Luc. 10 Mat. 6 *może, y bogactwa, ktore wyniszczone bydź nie mogą,* tobie zachoway: abyś, gdy tam doydziesz, żadnego niedostatku nie vcierpiał, ale żebyś w dostatki opływał, iakomci bardzo podobny obraz wyżey wystawił.

XV.

Rzekł zaś Jozafat do starca: Jakoż tedy pieniędzy skarby tam przesłać będę mogł, żebym ich, gdy ztąd odeydę, owoc od wszelkiey kradzieży y zguby oddalony znalasł? y znowu, iakim sposobem przeciwko rzeczom ninieyszym nienawiść pokazać, a rzeczy wieczne otrzymać będę mogł, iaśnie mi, proszę, wyłoż. Rzecze tedy Barlaam: Bogactwa do wieczney krainy przez vbogich ręce przesyłamy. Mowi bowiem niektory wielce mądry prorok,
Dan. 4 Daniel imieniem, do krola Babilonu. *Dla czego, krolu, rada moia niech ci sie podoba, y grzechy twoie iałmużną okup, y niesprawiedliwości twoie w miłosierdziu vbogich.*
Luc. 16 Y owszem też Zbawiciel tych słow zażywa: *Czyńcie sobie przyiacioł z mammony niesprawiedliwości, żeby kiedy*
Mat. 25 *vstaniecie, przyięli was do wiecznych przybytkow.* Y wiele o iałmużnie y szczodrobliwości przeciwko vbogim y w księdze ewangeliey namienia. W ten zaiste sposob, bardzo beśpieczny, dobra twoie wszytkie przez potrzebnych ręce tam prześlesz. Gdyż cokolwiek w tym dobrodzieystwa vczynisz, Pan sobie odbieraiąc, z wielkim ci zyskiem odda. Albowiem tych, ktorzy miłość iego maią, dobrodzieystw

oddaniem zawsze zwycięża. W ten, mowię, sposob tego świata, ktoremuś iuż długo nie bez wielkiego vtrapienia służył, wziąwszy skarby, z tych przezacnie sobie na potym podrożne potrzeby opatrzysz, y z cudzego one biorąc, tobie samemu zachowasz, przez vpływaiące y zgoła vpadaiące dobra, te, ktore mocne y stateczne są, kupuiąc. Potym zaś za pomocą boską tego świata niepewność y niestateczność obaczysz y wszytkie pożegnawszy rzeczy, do przyszłych sie przeniesiesz: y te, ktore przechodzą, sąm przestąpiwszy ,a tym rzeczom, ktore w nadziei położone są y stateczne, ciebie oddawszy y cienie z ciemnościami śmierci opuściwszy; a nienawiść tak przeciwko światu, iako przeciwko świata xiążęciu maiąc y ciało zgubie podległe za nieprzyiaciela poczytaiąc, do światła nieprzystępnego przyidziesz, a krzyż wziąwszy na ramiona, za Chrystusem nie zmrożonym okiem poydziesz: abyś też z nim był vwielbiony y życia, nie iuż vpadłego y oszukliwego, dziedzicem został.

Jozafat tedy do niego rzecze: To zaś samo, to iest wszytko za nic rozumieć y też przykry życia sposob obrać, iakoś wyżey powiedział, czy dawne iest postanowienie od apostołow nauki pochodzące, czyli świeżo ciekawością vmysłu waszego wymyślone? dla tego zaiste, abyście lepiey y godniey chwytać sie go rozumieli. Starzec zaś rzecze: Nie świeżo wprowadzone prawo tobie przynosze (nieday tego Boże), ale zdawna nąm podane. Rzekł bowiem Pan do bogacza niektorego, ktory sie go pytał, Mar. 10
coby miał czynić, aby żywota wiecznego dostąpił, a wychwalał sie, iż wszytko, co w prawie napisano było, wypełnił. Luc. 18 *Iednegoć* (prawi) *niedostaie: idź, sprzeday wszytko co masz y odday vbogim, a będziesz miał skarb w niebie, a podź, y wziąwszy krzyż, naśladuy mnie.* A ow to vsłyszawszy, smutkiem sie napełnił, był bowiem bardzo bogaty. Gdy go tedy Iezus zasmuconego obaczył, rzekł: *iako trudno ci, ktorzy maią pieniądze, wnidą do krolestwa niebieskiego! Łatwieysza bowiem iest wielbłądowi przez*

ucho igielne przeyść, niżeli bogaczowi wniść do krolestwa bożego. To tedy przykazanie vsłyszawszy, święci wszyscy o to sie starali, żeby sie od tych bogactw trudności odrywali y przez szczodrobliwośći ku vbogim, rosproszywszy wszytkie dostatki, a wieczne bogactwa samym sobie zachowawszy, krzyż podnieśli y za Chrystusem poszli: tak zaiste, iż niektorzy, iakom iuż powiedział, męczeństwo ponieśli, niektorzy zaś zakonnego życia ćwiczeniem woiowali, y co do prawdziwey tey filozofiey należy sposobu w niwczym nad owych niższemi nie byli. Dla czego to chciey wiedzieć, iż Krola naszego y Boga to przykazanie iest, przez ktore ludzie wiecznych dobr vczestnikami staią sie.

Poniewasz tedy (rzecze Jozafat) tak dawna y tak potrzebna takowa filozofia iest, coż za przyczyna, czemu dnia dzisieyszego mało iest tych, ktorzyby tey drogi naśladowali?

Odpowiedział starzec: Wielu zgoła naśladowali iey y podziśdzień naśladuią, ale daleko więcey ociągaią sie y zabawę czynią. *Nie wiele bowiem iest,* iako mowi Pan, *ktorzyby przez ścisłą y ciasną drogę przechodzili;* ktorzy zaś przez łatwą y szeroką, tych bardzo wiele. Bo ktorzy raz pieniędzy chciwością y występkow, ktore sie z roskoszy rodzą, miłością vwiedzieni, a prożney y czczey chwale przychylni są, ledwo od nich oderwani bydź mogą: iako to, ktorzy cudzemu Panu, ktory wszytko nie tak, iak Bog roskazuie y onych iakoby łancuchami iakiemi związanych trzyma, siebie samych poddali. Vmysł bowiem, gdy raz zbawienia swego nadzieię porzuci, cugle swoie odwroconym od rozumu chuciąm wypuszczaiąc, wszędzie biega. Y dla tego prorok, zaślepione takim szaleństwem vmysły opłakuiąc y na ciemności przeciwko nim następuiących grubość narzekaiąc, tych słow zażywał: *Synowie ludzcy, a pokisz cięszkiego serca? a czemusz kochacie prożność y szukacie kłamstwa?* iako też niektory z mądrych mistrzow naszych, mąż rzeczy boskich bardzo bieg-

Mat. 7
Luc. 13

ły, tęż z prorokiem wyśpiewuiąc piosnkę y niektore z siebie samego przydaiąc, iakoby z wysokiey iakiey y bardzo wyniosłey wieże na wszytkich woła: *Synowie ludzcy, pokisz gnusnego serca? czemusz kochacie prożność y szukacie kłamstwa?* to iest za wielką iakąś rzecz ten żywot y roskoszy, y szczupłą dosyć sławę, y oszukliwą szczęśliwość bydź rozumieiąc? Co zgoła nie więcey tych iest, ktorzy zażywaią, niż tych, ktorzy sie tylko spodziewaią. Y znowu nie więcey tych, niż owych, ktorzy tego nawet y nigdy zgoła nie oczekiwali: y co nie inaczey, tylko iako proch od wichru do inszych y znowu do inszych częstokroć przewiewa sie, y spolnie miesza sie; albo na kształt dymu vpływa, albo iako sen ludzi oszukiwa y iako cień vtrzymano bydź nie może; a na ostatek iako z przyrodzenia maią takie rzeczy, iż ani gdy ich niemasz, mieć ich ludzie nie tracą nadzieie: ani gdy są v dzierżawcow, pewne y stateczne nie zostaią.

Ps. 44. Nazian. orat. de suis ser.

Gdy tedy tym sposobem Zbawiciel przykazuie, prorocy y apostołowie opowiedaią, y święci wszyscy ludzie, tak rzeczą samą iako y nauką, na drogę cnoty od wszelkiego błędu wielce wolną nas poganiaią, lubo nie wiele trzymaią sie iey, a przeciwnym sposobem wiele szeroką y do zguby prowadzącą sobie obieraią, iednak nie dla tego boskiey tey filozofiey postanowienie mniey ma bydź ważone. Jako bowiem słońce, gdy dla oświecenia powstawszy, promienie swoie hoynie rospuszcza y wszytkich do widzenia światłości pobudza, ieżeli kto zawarszy oczy iasności iego widzieć niechce, nie dla tego nagany iest godne, albo od inszych ma bydź opuszczone; ani iasności iego chwała dla ich głupstwa w pogardzie zostaie: y owszem owi zaiste samych siebie ślepiąc, iako niewidomi ściąn macaią y w wiele dołow na szyię spadaią, y wielą ciernia ich oczy vkłote zostaią: a słońce przecie iasności swoiey dochowuiąc, onych oświeca, ktorzy na iego światłość odkrytą twarzą patrzą: tymże także sposobem Chrystusowa światłość, wszytkim ci zgoła świeci y iasności

swoiey nąm hoynie vżycza, ale iednak według swoiey każdy woley y serca ochoty onę odbiera. Gdyż ani one sprawiedliwości słońce żadnemu z tych, ktorzy zrzenicę oczu ku niemu obrocić pragną, dobrodzieystwa tego nieuymuie: ani też tym gwałtu nie czyni, ktorzy dobrowolnie ciemności obieraią: ale każdy swoiey dobrey woli y obraniu, poki na tym świecie żyie, zostawiony bywa.

Gdy zaś Jozafat, coby to woli naszey swoboda y co wybor był, pytał sie, odpowiedział starzec: Woli ludzkiey swoboda iest dusze rozumney wola bez wszelkiey przeszkody do tego, co chce; to iest lubo do cnoty, lubo do występku nakłoniona y od naywyższego rodziciela onego y budowniczego tak wystawiona. Znowu woli swoboda iest rozumney dusze według swoiey woli rządzenie sie. Wybor zaś albo obieranie iest, tych rzeczy, ktore są w dobrey woli naszey złożone, z poradą złączone pożądanie. Gdyż tey rzeczy, ktora vczyniwszy radę lepsza iest osądzona, obieraiąc ią pragniemy. Rada iest ciekawa chuć o czynieniu rzeczy, ktore są w naszey władzy. Vważa bowiem ktokolwiek, czyli należy co czynić, czyli nie. Potym co zacnieyszego iest, rozsądza, a tak rozsądek sie staie. Zaraz potym skłania sie y to, co z rady osądzono iest, kocha, a tak zdanie[53]) nazywa sie. Bo ieżeli tak osądzi, iż iednak ku temu, co iest osądzono, naymniey sie nieskłoni, to iest, naymniey nie vkocha tego, zdaniem to sie nie nazywa. Potym po skłonieniu sie bywa Wybor albo Obieranie. Gdyż Obieranie nie iest nic inszego, tylko ze dwoch rzeczy podanych iednę niż drugą więcey przyiąć y obrać. A to y z samego wykładu słowa oczywista iest, iż Obranie iest Rada z Rozsądzeniem złączona: Obranie bowiem iest iednego nad drugie przełożenie: Nikt zaś niczego, zażywaiąc rady, nad drugie nie przełoży, poki w przod rady nie vczyni: ani także nie obiera, poki wprzod nie osądzi: albowiem gdyż nie wszytko to, co sie

[53]) U Migne'a: sententia.

nąm dobrego y zacnego zda, do vczynku przywieść pracuiemy: na ten czas dopiero obranie y obrana rzecz staie sie ta, ktora z rady podana iest, kiedy pragnienia towarzysza zaciągnie.

Z tąd dowod sie czyni, iż obranie iest chuć z vwagą złączona[54]) do tych rzeczy, ktore są w mocy naszey położone. Gdyż tego, co iest z rady podano, obieraiąc pragniemy. Wszelka bowiem rada dla sprawy y z potrzeby sprawy czyni sie. A tak rada zgoła przed obraniem chodzi, obranie zaś przed sprawą. Dla czego nie tylko sprawy, ale też y co sie w vmyśle dzieie (co zgoła obranie pokazuie) tak koron, iako y karania zaciąga. Gdyż obranie w tych rzeczach, ktore są na wolą naszę dane, zabawiaiąc sie, tak grzechu, iako sprawiedliwego vczynku początkiem iest. Ponieważ ktorych rzeczy możność przy nas iest, tych także sprawy możności zgodne przy nas są. Dla czego gdyż możność cnocie zgodna, naszey woli iest, naszey także woli cnoty koniecznie bydź muszą. Właśnie bowiem na woli naszey wszytko to zawisło, co sie dusze tycze y o czym radziemy. Tak tedy gdy dobrowolnie radzą ludzie y swobodną znowu wolą wybieraią, iako kto obierze, tak też boskie światło odbierze y w naukach tey filozofiey postąpi[55]). Gdyż rożne są obrania rodzaie; y iako niektore wod źrzodła, ze wnętrzności ziemskiey wytryskuiące, częścią na wierzchu ziemie rodzą sie, częścią nieco głębiey, częścią głęboko bardzo; y z tych wod insze z bliska wypływaią y smakiem słodkie są, insze z głęboka wychodzą, a słone albo siarczyste są; insze nad to bardzo hoynie rozlewaią, a insze potrosze kapią. Tymże sposobem w obieraniu także rozumiey, iż insze iest prędkie y bardzo gorące, insze gnusne y oziębłe, y znowu insze do cnoty cale skłonne, insze do występku wszytkiemi siłami nachy-

[54]) U Migne'a: Ex quo concluditur, electionem esse appetitionem cum *deliberatione* conjunctam earum rerum, quae...

[55]) Ibid.: progressus facit.

lone. Zaczym iakie ich są skłonności, takie też do czynienia idą za niemi porywczości.

XVI.

Rzekł zaś do starca Jozafat: A czyli są niektorzy inszi, ktorzy toż, co ty, opowiedaią? czyli zaś ty sąm ieden dnia dzisieyszego, ktory tego nauczasz y ninieyszy żywot w tak wielkiey pogardzie y w nienawiści mieć napominasz?

A ow w ten sposob odpowiedział: W tey waszey naynieszczęśliwszey krainie nikogo nieznam, gdyż oyca twego okrucieństwo niezliczonemi śmierci sposobami takich zniosło, y vczyniło, żeby cale między wami boskiey wiadomości opowiedzenia niesłychać było. A zaś w inszych narodach to wyśpiewuią y vroczyście maią, ci rozumnie bardzo zgoła, owi zaś przewrotnie: gdyż ich dusz naszych nieprzyiaciel z prostey drogi w krzywą zaprowadził y na insze rozumienia podzielił, y onych mieysca niektore Pisma Świętego inaczey, niż własne ich rozumienie niesie, tłumaczyć nauczył. Jednakże iedna iest prawda, ktora od oświeconych apostołow y świętych oycow opowiedziana iest, y w kościele powszechnym, od ostatnich świata granic aż do ostatnich kresow roskrzewionym, nad słońce iaśniey świeci. Ktorą żebym na tobie[56]) opowiedział y oddał, do ciebie posłany iestem.

Rzekł zaś do niego Jozafat: Czyli oyciec nie słyszał o tym nigdy?

Odpowiedział starzec: Jaśnie zgoła y iako należało, nic o tym nie wie. Zawarszy bowiem zmysły, co dobrego iest vmyślnie odrzuca, a do złego wolnym vmysłu nakłonieniem vdaie sie.

Ale życzyłbym (rzecze Jozafat), żeby y on tęż naukę miał.

[56]) U Migne'a: ut tibi...

Odpowiedział starzec: To v ludzi iest niepodobna, *v Boga zaś niemasz nic, coby sie stać nie mogło.* *Mat. 19*
Jzali bowiem wiesz, czy to może bydź, abyś oycu twemu zbawienie przyniosł y dziwnym sposobem oyca twego oycęm miałbyś sie potym zwać? Powiedano mi bowiem, iż krol niektory był, ktory przezacnie dosyć **[Król i wesele biedacy]** krolewską swoię godność sprawował y łagodnie a przyiemnie ludem, ktory iego władzy y panowaniu poddany był, rządził; w tey zaś iedney rzeczy vpadał, iż boskiey wiadomości światła nie miał, a bałwochwalstwem vwikłany zostawał. Miał zaś dobrego niektorego radnego, y tak przeciwko Bogu pobożnością, iako inszemi cnotami wielce ozdobnego; ktory kiedy sie dla błędu krolewskiego smucił y z vprzykrzeniem to ponosił, a iego o to napomnieć miał w vmyśle, iednak dla tey przyczyny zatrzymywał sie, iż sie obawiał, aby y sobie y towarzyszom swoim zguby nie przyprawił, y tego pożytku, ktory od niego na inszych spływał, nie vciął. Pogody[57]) iednakże szukał, ktorąby snadnie iego do dobrego pociągnął. Rzekł tedy niektorey nocy do niego krol: Słuchay ieno, wynidźmy y miasto obeydźmy, ieżeli snadź czego, coby sie przydało na potym, nie obaczemy. Gdy tedy oni przez miasto przechodzili, światła promień przez sparę (!) niektorą przenikaiący obaczył: na ktory, gdy oczy obrocili, podziemne niektore y lochowate mieszkanie obaczyli, w ktorym zostawał mąż iakiś, wielki niedostatek cierpiący, a podłemi iakiemiś y podartemi łachmanami odziany. Stała zaś przy nim żona, wina mu nalewaiąc. A gdy on kubek w ręce wziął, owa smaczny[58]) iakiś wiersz śpiewaiąc, vciechę mu czyniła, to iest wyskakuiąc, a męża pochwałami głaszcząc. Krol tedy nieco patrząc na to, dziwował sie, iż lubo takim niedostatkiem obciążeni byli, że ani domu ani odzienia nie mieli, iednak tak dalece wesoły y vcieszny żywot wiedli. A zatym do

[57]) U Migne'a: Occasionem... quaerebat...
[58]) U Migne'a: *suave* quoddam carmen...

piewszego radnego swego tych słow zażyie: O cudowna rzecz, moy przyiacielu! iż zaiste ani mnie ani tobie żywot nasz, lubo to tak wielką chwałą y deliciami, y roskoszami zewsząd świecący, tak bardzo nigdy nieupodobał sie, iako podłe to y mizerne życie bezrozumnych tych cieszy y vwesela, iż oto, lubo zaiste przykre iest y wzgardzone, onym łatwe y przyiemne zda sie. Pogodną [59])zaś godzinę maiąc, nayprzednieyszy ow radny rzecze: A ty, o krolu, iakisz tedy tych żywot bydź rozumiesz? Nad wszytkie (rzecze ow), ktorem kiedy widział, nayprzykrzeyszy y naynędznieyszy, y wyrzeczenia, y zmierżenia (!) godny. Tedy rzecze do niego ow naypierwszy radny: Na tenże też kształt, wierz mi, krolu, y daleko więcey vprzykrzony żywot nasz tym sie bydź widzi, ktorzy wieczną onę chwałę y dobra one, wszytko vmysłu poięcie zwyciężaiące, vważaią y vznaią. Y złotem świetniciące pałace, y przezacne odzienia, y insze żywota pieszczoty, tym, ktorzy niebieskich przybytkow ręką nierobionych y szaty w niebie vtkaney, y koron, skazitelności żadney nieznaiących, maią obiecane dary (ktore wszytkich rzeczy budowniczy
1. Cor. 2. y *Pan kochaiącym sie nagotował*, nad gnoy y błoto smrodliwsze sie zdadzą. Jako bowiem ci, rozsądkiem naszym y zdaniem, szaleią, tak też y daleko więcey my, ktorzy sie po świecie błąkamy, y w tey oszukliwey chwale y głupich roskoszach vpodobaliśmy sobie, w oczach tych, ktorzy dobr onych słodkości skusili, opłakania y łez iesteśmy godni.

Temi zaś słowy przerażony krol, rzecze: Ktorzysz tedy oni są, ktorzy zacnieyszy nad nas żywot wiedą? Wszyscy (rzecze ow), ktorzy wieczne nad vpadaiące y słabe rzeczy przełożyli. A gdy krol znowu, ktoreby wieczne one były, spytał, odpowiedział ow: Krolestwo od wszelkiego nastąpienia dalekie y żywot śmierci nigdy nie podległy, y dostatki niedostatku nieboiące sie, wesołość także y vciecha od wszelkiego frasunku y boleści oddalona, pokoy vstawiczny y od wszelkiey nieprzyiaźni y poswarku wolny. Tych dobr ktorym sie z nieba zażyć dostanie, błobosławieni oni, y zawsze błogosławieni: żywot bowiem wszelkiey prace y frasunku prożny na wszytkie wieki żyć będą, wszytkich krolestwa boskiego vciech y roskoszy bez wszelkiey prace zażywaiąc y z Chrystusem na wieki kroluiąc. A gdy krol rzekł: A ktoż kiedy tego dostąpić zasłuży? odpowiedział ow: Wszyscy, ktorzy sie drogi tam prowadzącey chwycą; nikomu bowiem przyścia tam nie bronią, kto tylko zechce. Tedy krol: A ktoraż iest (rzecze) droga, ktorą tam idą? Odpowiedział ow przezacnego mąż vmysłu: *poznać samego prawdziwego Boga, y Iezusa Chrystusa iednorodzonego iego Syna, y Świętego a ożywiaiącego Ducha.* Ioan. 17

Krol tedy, krolewskiey zaiste rostropności pełen, do niego rzecze: A coż ci po ten czas zabroniło, żeś mi tego nie przełożył? gdyż mi to ociągania sie y odwłoki niezda sie bydź godno, ponieważ prawdziwe iest. A ieżeli to niepewna iest, vsilnie y pilnie szukać trzeba, ażbyśmy bez wszelkiey wątpliwości y niepewności bydź to wynaleźli. Nie dla niedbalstwa albo lenistwa stało sie (rzecze ow), żem ci to przepowiedzieć chwiał sie [60]), gdyż prawdziwe iest y od wszelkiey wątpliwości dalekie, ale żem sie bał tak wysokiey chwały twoiey wielmożności, y tegom sie wzdrygał, abym ci nie był cięszki y przykry. Dla czego ieżeli mi, służebnikowi twemu, to roskazuiesz, żebym ci o tych rzeczach na daley namienił, roskazaniu twoiemu vczynię dosyć. Zaiste, rzecze krol, nie tylko przez dzień, ale każdey godziny tych rzeczy odnawiay mi pamięć; albowiem nie zaniedbale y ledaiako, lecz wielką chęcią y gorącością do tych rzeczy vmysłu przyłożyć trzeba. Słyszałem tedy (mowi Barlaam), iż ten krol potym pobożnie y świątobliwie żywot prowadził, a ninieyszego

[59]) Ibid.: Opportunam ...

[60]) Ibid.: ut ... cunctarer ...



życia bieg mile y spokoynie odprawiwszy, wieczney szczęśliwości dostąpił. Dla czego ieżeliby kto oyca także twego o tych rzeczach przy pogodzie napomniał, podobnoby vznał y za oczywistą miał, w iakich mizeriach zawikłany zostaie, a tak oddaliwszy sie od nich, co iest dobrego, czyniłby. Gdyż ninie zgoła ślepy iest y ręką macaiący, iako to, ktory[61]) sie prawdziwego światła pozbył y do niezbożności cieniow przebiegł.

Rzekł zaś do niego Jozafat: Z oycem moim, co Pan każe, niech sie stanie; gdyż onemu, iakoś y ty powiedział, wszytko to iest podobno, co v ludzi nie zda sie bydź podobnego. Ja zaś przez zacną y osobliwą twoię rozmowę nad prożnością ninieyszych rzeczy steskniwszy sobie, od tych zgoła vmysł moy oderwać koniecznie postanowiłem, y z tobą, co mi ieszcze zostaie życia, prowadzić, żebym przez vpływaiące y nietrwałe rzeczy od wiecznych dobr, y wszelkiey zguby nieznaiących owocu, nie odpadł.

Odpowiedział starzec: Jeżeli to vczynisz, bardzo rostropnemu niektoremu młodzianowi, o ktorym, że sie z bogatych y jaśnie oświeconych rodzicow vrodził, słyszałem, podobnym sie wystawisz; ktoremu gdy oyciec szlachetnego nieiakiego y bardzo bogatego człeka corkę, dziwney piekności zostaiącą, zaręczył, y o tym zaślubieniu z synem rozmowę vczynił, y coby miał w vmyśle, przełożył; ow iak skoro to vsłyszał, iakoby coś nieprzyiemnego y opacznego takową rzecz rostrząsaiąc, opuściwszy oyca, vciekł. A gdy był w drodze, do starca niektorego vbogiego, żeby był od vpału dziennego odetchnął, wstąpił. [Bogacz i córka starca]

Corka zaś starca onego, ktora była iedynaczka iego, panna, siedząc przede drzwiami, rękami robiła, vstami zaś Boga bez wszelkiego przestanku chwaliła, z głębokości serca oddaiąc mu dzięki. Jey tedy chwałę młodzian słysząc, rzecze: a ktore (o dzieweczko) twoie postanowie-

[61]) Ibid.: ut qui...

nie iest? y dla czego w tak wielkiey podłości y niedostatku zostaiąc, iakoby za naywiększe dobrodzieystwa wzięte, onych Dawcę wychwalasz? A owa mu odpowiedziała: Jżali niewiesz, iż iako małe lekarstwo z wielkich częstokroć chorob człowieka wyrywa, tym też sposobem za małe rzeczy dzięki Bogu czynić, niezmierne dobra wyiednywa. Ja tedy, vbogiego starca corka, za mało te dziękczynienia oddaię y Pana chwałą wysławiąm, to zaiste za pewną maiąc, iż kto te rzeczy dał, większe ieszcze dać może. A to zgoła o rzeczach powierzchownych y nie naszych: z ktorych ani tym, ktorzy wiele maią, pożytek żaden, y owszem często strata rodzi sie: ani tym, ktorzy mniey odebrali, niewygoda iaka y szkoda zostaie: gdyż obadwa iednąż drogą idą y do iednego końca zmierzaią. Ale w tych rzeczach, ktore więcey potrzebne y większey wagi są, wielą y bardzo wielkiemi, a zatym niezliczonemi dobrodzieystwami od Boga vdarowana iestem: gdyż na boski obraz stworzona y wiadomością o nim oświecona, a rozumem nad wszytkie zwierzęta ozdobiona, y od śmierci przez wnętrzności miłosierdzia Boga naszego do żywota powrocona iestem, przytym dozwolenie odbierać iego taiemnice otrzymałam. Nad to forta rayska otworzona iest, wolny mi przystęp, kiedy będę chciała, daiąc. Za tak wiele tedy y takie dobrodzieystwa, ktorych vbodzy oraz y bogaci vczestnikami są, godnego Bogu podziękowania vczynić cale nie mogę. Jeżeli też małey tey chwały, temu, ktory mnie tak wielą darow napełnił, ofiarować nie będę, iakąż tedy wymowkę otrzymać mąm.

Młodzieniaszek zaś tak wielkiey dziwuiąc sie rostropności, przyzwawszy oyca iey: Day mi, prawi, corkę twoię (gdyżem sie w iey rostropności y pobożności zakochał). Starzec zaś rzecze: Niegodzić sie, ktoryś sie z bogatych y dostatnich rodzicow vrodził, brać tey vbogiego człeka corki. Znowu zaś młodzieniaszek rzecze: Zaprawdę tę wezmę, ieżeli ty nie zabronisz, gdyż corka niektora szlachetna y bogata zaręczona mi była; lecz opuściwszy y po-

rzuciwszy onę, puściłem sie w vcieczkę. Twoiey zaś corki dla iey ku Bogu pobożności y rostropności miłością zniewolony, w małżeństwo ią wziąć sobie gotow iestem. A starzec do niego rzecze: Dać ci iey nie mogę, żebyś ią do oyczystego domu prowadził y z moich rąk wydarł, iedynaczka bowiem moia iest. A ia (rzecze młodzieniec) v was mieszkać będę y waszego życia sposob przyimę; a potym świetną szatę zrzuciwszy, starca owego odzienia żądał y nim sie okrył. A gdy ow długo y bardzo doświadczał go, y rożnemi sposobami iego vmysłu dochodził, iako go serca statecznego bydź vznał y że nie głupią iaką miłością opanowany o corkę iego w małżeństwo prosił, ale vkochawszy pobożność, iż sie vbogiego życia chwytał, y on nad chwałę swoię y szlachetność przenosił, wziąwszy go za rękę, do mieszkania swego wprowadził, y tam wielkie bardzo dostatki zachowane y niezliczone pieniędzy summy, iakiey młodzieniec on nigdy przed tym nie widział, onemu pokazał. Y rzekł do niego: Synu, toć wszytko darem daię, dla tego iżeś moich dostatkow dziedzicem bydź vmyślił. Ktore dziedzictwo wziąwszy, ow wszytkich bogaczow ziemskich y znacznych ludzi przewyższył.

XVII.

Rzekł zaś Jozafat do Barlaama: Zgodnie, zaprawdę, y ta powieść moich rzeczy stanowienie wyraża; y dla tego, żeś też to o mnie powiedział, rozumiem. Jednak, ktoreż to iest doświadczenie one, przez ktore vmysłu moiego stateczność wiadomą mieć pragniesz?

Odpowiedział starzec: Zaiste y sąmem też doświadczył, y zrozumiałem, iaka w tobie vmysłu rostropność y stateczność, y iako prostego y czystego serca iesteś [62]); ale sprawy twoiey koniec to vtwierdzi. Dla czego padąm na kolana moie przed Bogiem naszym, ktory w Troycy

[62]) U Migne'a: quamque rectus et integer tibi animus sit;

wychwalony zostaie, przed tym, mowię, ktory wszytko, tak to, co sie widzeniu podaie, iako czego zmysł oczu doścignąć nie może, stworzył: ktory prawdziwie y wiecznie iest, ani chwalebnego stanu swego albo początku miał kiedy, albo koniec ma mieć [63]); przed tym, mowię, strasznym y nad wszytkiemi rzeczami wszytkowładnym, dobrym y do miłosierdzia skłonnym, aby serca twego oczy oświecił, y dał ci Ducha mądrości y obiawienia do poznania siebie: abyś zrozumiał, ktora iest nadzieia powołania twego y ktore bogactwa chwały dziedzictwa iego w świętych, y ktora naywyższa ona wielmożność władzy iego nad nami, ktorzy wierzemy; *abyś iuż nie był gościem y przychodniem, ale sąmsiadem świętych y domowym Boga, wybudowany[m] na gruncie apostołow y prorokow, na samym naywyższym węgielnym kamieniu, Iezusie Chrystusie, w ktorym wszytko zbudowanie wystawione rośnie na kościoł w Panu.* [Ephes. 1] Ephes. 2

Jozafat zaś, wielką serca skruchą przeięty, rzekł: Toć zaiste wszytko y ia sąm wiedzieć pragnąc, proszę cię, abyś mi y boskiey chwały bogactwa, y iego władzy wielmożność opowiedział.

Rzekł tedy do niego Barlaam: Boga pokornie proszę, aby cie tego nauczył y takowych rzeczy rozeznanie w vmysł twoy wlał. Ponieważ v ludzi iego chwała y władza żadnym sposobem opowiedzieć sie nie może, choćby też wszytkie wszytkich ludzi, tak tych, ktorzy teraz są, iako tych, co kiedykolwiek byli, ięzyki w iedno sie zeszły. *Boga bowiem* (mowi Ewangelista y Teolog) *nikt nie widział nigdy, iednorodzony Syn, ktory iest na łonie Oyca, on* [64]) *opowiedział*. Jego zaś, ktorego oko doyźrzeć nie może y niezmierzony iest, chwałę y maiestat, ktoż kiedy Ioan. 1

[63]) U Migne'a: nec gloriosi status sui aut *principium* unquam habuit, aut finem habiturus est;

[64]) U Migne'a: ipse enarravit. Identyczny przekład mamy u Kuligowskiego (s. 121).

z tych, co z ziemi vlepieni są ogarniony mieć może?[65]) ieżeli on sąm po swoiey woli tego nie obiawi, iako to prorokom swoim y apostołom obiawił. My zaś tak z ich opowiadania, iako z samego rzeczy przyrodzenia, ile nąm pozwolono, tak vznaiemy. Mowi bowiem pismo:
Psal. 18 *Niebiosa opowiedaią chwałę Boga, y dzieła rąk iego*
Rom. 1 *obwieszcza gwiazd vtwierdzenie.* Y znowu: *Niewidoczności iego od stworzenia świata, przez te rzeczy, ktore sie stały, zrozumiane pokazuią sie, wieczna także iego władza y bostwo.*

Jako bowiem ktożkolwiek dom przezacny y kunsztem wielkim zbudowany, albo naczynie kształtnie wyprawione widząc, budowniczego albo rzemieślnika zaraz sobie przed oczy przekłada: tak y ia, z niczego wystawiony y na świat wywiedziony, lubo formierza y Tworce mego[66]) widzieć nie mogę, iednak z wielce zgodnego y wielce dziwnego wystawienia mego do vznania mądrości iego przyszedłem, nie tak, iako iest, ale iako zrozumieć mogę: dla tego, iż nie przypadkiem ani trefunkiem stałęm sie, ani odemnie samego iestem, ale on po woli swoiey mnie wystawił: tak zaiste, iż mnie rzeczy wszytkich stworzonych xiążęciem postanowił, nad niektore zaś niższym vczynił, y skruszonego także boskim swoim roskazaniem mnie z tego żywota wywodząc, do inszego żywota, niemaiącego końca y wiecznego, przenosi; w ktorych wszytkich rzeczach opatrzności iego siłąm sprzeciwiać sie nie mogę ani sobie czegokolwiek, tak co do wzrostu, iako co do osoby kształtu należy, przydać albo viąć; ani tego, co we mnie starością strawionego iest, odnowić ani, co osłabiałego y zepsowanego iest, z gruntu naprawić. Gdyż żadnego nie było nigdy z ludzi, ktoryby cokolwiek z tych rzeczy vczynić mogł, ani krol, ani mądry, ani bogaty, ani mocny, ani nad to ktorykolwiek inszy, za ludzkim pragnieniem idący. Żaden bowiem (mowi on) z krolow, albo tych, ktorzy na wyniosłości Sap. 7
są, nie inszy miał narodzenia początek, gdyż iedno iest wszytkich weszcie do żywota y iedno zeście.

[65]) Ibid.: Ejus... gloriam et majestatem, quis... *comprehensam* habere queat?...

[66]) Ibid.: etiamsi fictorem ac productorem meum...

Dla czego temi rzeczami, ktore do mnie należą, do wielmożności naywyższego onego Budowniczego rozeznania, iakoby podaną ręką zachodzę. Nad to ieszcze bardzo zgodne wszytkich rzeczy stworzonych złożenie[67]) y zachowanie vważałem: to iest, iż z przyrodzenia zgoła swego wszytkie rzeczy odmianie y przewroceniu podległe są, zwłaszcza te, ktore rozum maią względem woli y postąpienia w dobrym albo odstąpienia od dobrego; te zaś, ktore zmysłąm podległe, względem weścia y ześcia, przyroszczenia y vszczuplenia, y odmiany tey, ktora w iakowości zostaie, y względem przechodzenia z mieysca. Y przez to taiemnemi iakoby głosami opowiedaią, iż od Boga Stworce, odmiany żadney y obrocenia nieznaiącego, stworzone są, zatrzymane y zachowane, y zawsze sporządzone[68]). Jakimby bowiem sposobem przyrodzenia, między sobą woiuiące, do ozdoby iednego świata we wszytkim doskonałey vczynienia, w iedno sie miały zeyść, y rozerwania nieznaiąc, miałyby zostawać, gdyby nie moc iakaś wszechmocna to wszytko y złączała, y zawsze od rozerwania dalekie zachowywała. Bowiem iakim sposobem, gdyby wola iego tak niechciała, cokolwiekby stało? albo iakim sposobem (że pisma słow zażyię), co od niego nie iest mianowano, zachowaćby sie mogło?

Bo gdyż okręt bez sternika zastanowić sie nie może, ale zaraz ginie; y żaden, by też naymnieyszy dom stać nie może, gdyby nie był kto, ktoryby miał pieczą iego; iakimże tedy sposobem świat, dzieło tak dalece wielkie, y tak przezacne y dziwne, bez osobliwey iakieysi y wielkiey a cudowney (władzy, y naymędrszey opatrzności

[67]) Ibid.: structuram...

[68]) Ibid.: semperque gubernari.

przez tak długi bieg czasu stać mogło? oto bowiem, ile iuż czasu vpłynęło, iako niebo iest, iednak ciemności nie zaciągnęło; ani ziemia tak dawno rodząca osłabiała; ani źrzodła, iako wypłynęły, płynąć nie przestały; ani morze, tak wiele rzek piiąc, miary swoiey nie przebrało; ani słońca y xiężyca bieg odmienienia iakiego nie popadł; ani dnia y nocy porządki nie przewrociły sie. Z tych zaiste wszytkich boska władza y wielmożność, ktora wszytkę wymowy sposobność przewyższa, nąm sie pokazuie, prorokow y apostołow świadectwem vtwierdzona. Aleć iego chwały nikt kiedyżkolwiek godnie poiąć
2. Cor. 11 albo wysławić nie może. Gdyż apostoł boży, on, mowię, ktory Chrystusa w sobie mowiącego miał, gdy to wszytko, tak co sie rozumem poymuie, iako to, co zmysłom iest
1. Cor. 13 podległo, w sercu swoim vważył, rzekł: Po części vznaiemy y po części prorokuiemy. Gdy zaś przyidzie co doskonałego iest, zniszczeie co po części iest. A za tym dla niezmierzonych mądrości iego dostatkow podziwieniem y zapamiętaniem przeięty, głośno zawołał: *O głębokości bogactw mądrości y vmieiętności boskiey! iako niepoięte*
Rom. 11 *są sądy iego y nie dościgłe drogi iego.*

A ieżeliż ten, ktory aż do trzeciego nieba zaszedł
2. Cor. 12 y taiemne słowa słyszał, takie słowa wymowił, a ktoż mnie podobny [69]) na takich taiemnic przepaść oczy obrocić y cokolwiek godnego, nie rzekę wymowić, ale też y pomyśleć może, ieżeli sąm mądrości dawca y głupich nauczyciel nie da? Gdyż w iego ręku y my, y słowa nasze są, y wszytka rostropność y ciekawości vmieiętność. Y z dobrodzieystwa iego prawdziwe tych rzeczy, ktore są, rozeznanie mąmy, y świata złożenie vznaiemy, żywiołow siły, czasow początek, śrzodek y koniec, części roku przemiany, y niepogod odmiany: *Gdyż wszytko w liczbie*
Sap. 11 *y mierze postanowił.* Albowiem wiele władnąć v niego zawsze pogotowiu iest, y ramienia iego mocy ktoż sie

[69]) U Migne'a: ecquis mei similium . . .

oprze? gdyż iako gwicht wagi [70]), tak przed nim iest okrąg ziemie, y iako kropla rose raney (!), ktora spada na ziemię. Ale lituie sie nad wszytkiemi, gdyż wszytko może, y przebacza grzechy ludzkie dla pokuty. Żadnego bowiem z tych, ktorzy do niego vciekaią sie, nie pogardza, [Sap. 11]
y nieodwraca sie sąm on dobry y dusz miłośnik Pan. Dan. 3
Błogosławione niech będzie imię chwały iego święte, ywychwalone, y nad wszytko wyniesione na wieki. Amen.

XVIII.

Rzekł zaś do niego Jozafat: Gdybyś był przez długi czas namyślał sie, mężu naymędrszy, iakobyś był wniesionego pytania rozwiązanie iasne mi vczynił, moim zgoła zdaniem, nie lepiey mogł byś to był vczynić, niż teraz, kiedy mi to wykładasz wspominaiąc: zwłaszcza, kiedyś zgoła nauczył, iż Bog iest wszytkich rzeczy sprawca y obrońca, y maiestatu iego chwała wszelkie vmysłu ludzkiego przechodzi poięcie, bardzo iasnemi dowodami pokazałeś; y że tey żadnym sposobem doyść nikt nie może, tylko ten, ktoremu on sąm z woli swoiey onę otworzy. Dla czego naywymownieyszey twoiey mądrości wielce sie bardzo dziwuię.

Ale to mi, proszę, powiedz, mężu przebłogosławiony, iakiego sąm iesteś wieku y na ktorych mieyscach mieszkasz, y ktorych filozofiey towarzyszow masz? gdyż dusza moia twoiey ściśle sie bardzo trzyma, y wszytek czas żywota y na piąć (!) zgoła od ciebie nie odstąpić pragnę.

Rzecze zaś starzec: Lat, ieżeli sie nie mylę, czterdzieści y pięć iuż mąm, a życie na pustyni ziemie Sennaar prowadzę, towarzyszow zaś tych mąm, ktorzy w niebieskiey drogi biegu zemną wybiegaiąc sie, pracuią.

[70]) U Migne'a: Etenim tanquam *momentum* staterae . . .; u Kuligowskiego (s. 124): bo iak moment wagi . . .

Co mowisz? (rzecze Jozafat) mnie sie zda, iż lat siedmdziesiąt przechodzisz? Coż tedy iest, czemu tylko czterdzieści lat y pięć mieć powiadasz? gdyż mi w tey rzeczy nie zdasz sie prawdy mowić?

Rzekł zaś do niego Barlaam: Jeżeli lat moich liczbę od samego życia weścia wiedzieć pragniesz, prawdziwie zgoła, iż iest nad siedmdziesiąt większa, doszedłeś. Aleć v mnie żadnym sposobem nie liczą sie między laty żywota, ktore w prożności tego świata strawione są. Bo gdy grzechami w niewolą podany żyłem ciału, co sie wewnętrznego człeka tycze, vmarły byłem. Dla czego śmierci lat, żywota lat[71]) nigdy nie nazwę. Odkąd zaś *świat*
Galat. 6 *mi vkrzyżowany iest, y ia światu*, y wyzuwszy starego
Ephes. 4 człeka, ktory według vpragnienia błędu psuie sie, iuż nie ciału żyię, *ale żyie we mnie Chrystus;* że zaś żyię, w wierze żyię Syna boskiego, *ktory mnie vkochał, y za mnię siebie samego wydał:* te życia lata y zbawienia dni słusznym prawem nazwę; ktorych zgoła, iż czterdzieści y pięć iest, powiedziawszy, należytym sposobem y nie odrzeczy ich opowiedziałem ci liczbę. Więc y ty zawsze tego vmysłu y zdania bądź, proszę: to iest, abyś tych, ktorzy, co należy do każdego vczynku dobrego, vmarli są, a grzechom żyią, także owych, ktorzy porzuciwszy sie na ziemi, xiążęciu ciemności poddani są, w roskoszach y szkodliwych pożądliwościach żywot trawią, żadnym sposobem żyiących nie rozumiał, ale zginionych bydź mniemał y sprawąm żywota vmarłych. Gdyż grzech, iż nieśmiertelney dusze śmiercią iest, mądry ieden nie darmo
Rom. 6 opowiedział; y Apostoł także tych słow zażywa. *Gdy niewolnikami byliście grzechu, wolnemi byliście sprawiedliwości. Ktorysz tedy mieliście pożytek w tych, w ktorych teraz wstydzicie sie? koniec bowiem ich, śmierć iest. Teraz zaś vwolnieni od grzechu, a niewolnicy stawszy się sprawiedliwości, macie owoc nasz na poświęcenie, koniec zaś żywot wieczny. Żołd bowiem grzechu, śmierć: łaska zaś boska, żywot wieczny w Chrystusie Iezusie Panu naszym.*

71) Zam. *latami;* wpływ składni łacińskiej, bardzo zresztą częsty u Piskorskiego.

Rzekł zaś do niego Jozafat: Poniewasz żywot, ktory w ciele prowadziemy, żeby był żywotem bynamniey nierozumiesz, pogotowiu[72]), że też y śmierci zgoła tey, ktorą wszyscy ponoszą, za śmierć nie masz?

Odpowiedział Starzec: Bez wszelkiego wątpienia o tym także tak rozumiem, zwłaszcza, iż doczesney tey śmierci naymniey sie nie boię, y owszem ani iey śmiercią nazywąm, gdyby mnie po drodze boskich przykazań idącego, zerwała; y owszem przeście bydź rozumiem od śmierci do zacnieyszego y doskonalszego żywota, y w Chrystusie zakrytego, ktorego dostąpić pragnieniem *Colos. 3*
goraiący ludzie dobrzy, ninieyszy ten żywot z vprzykrzeszeniem znosili. Dla czego też mowi apostoł: *Wiemy* *2. Cor. 5*
bowiem, iż lubo ziemiański dom nasz tego pomieszkania rozsypa sie, wybudowanie z Boga mąmy, dom nie ręką robiony, w niebie wieczny. Gdyż y na to wzdychamy pomieszkanie nasze, to, ktore z nieba iest, przywdziać pragnąc, ieżelibyśmy iednak odziani, a nie nadzy znaydowali sie. Gdyż y ktorzy iesteśmy w tym przybytku, wzdychamy obciążeni: dlatego, iż niechcemy bydź obnażeni, ale przyodziani, aby zgubiono było, co iest śmiertelnego, przez żywot. Y znowu: *Nieszczęśliwy* (prawi) *ia człowiek, ktoż mnie vwolni z ciała tey śmierci?* Y na inszym *Rom. 7*
mieyscu: *Pragnę bydź rozwiązany y zostawać z Chry-* *Philip. 1*
stusem. Y Dawid prorok: *Kiedysz przyidę, y pokażę się* *Psal. 41*
przed obecnością Boga? A że y ia także, nad wszytkich vłomnieyszy, ciała śmierci bynamniey sie nie boię, ztąd możesz łatwo vznać, iż oyca twego groźbą wzgardziwszy y za nic poczytawszy, bez boiaźni przyszedłem do ciebie, abym ci zbawienną naukę przełożył; lubobym zgoła oczy-

72) U Migne'a: par est igitur, ut...

wiście widział, iż gdyby sie dowiedział, tysiąc, gdyby można było, śmierci by mi zadał. Ale ia słowo boskie nad wszytko przekładaiąc y iego zażywać pragnąc, ani sie tey doczesney śmierci obawiąm, ani iey takim imieniem nazywać nie rozumiem, Pańskiemu zaiste roskazaniu dosyć czyniąc, mowiącemu: *Niechcieycie sie bać tych, ktorzy zabijaią (!) ciało, dusze zaś nie mogą zabić, ale raczey boycie sie tego, ktory może duszę y ciało zgubić do*
Mat. 10 *piekła.*

Te (rzecze Jozafat) prawdziwey filozofiey waszey przezacne dzieła, ziemskich ludzi, ktorzy od ninieyszego życia tego ledwo sie oderwać mogą, przewyższaią naturę wielce y dalece. A wy błogosławieni, ktorzy tak szlachetnym vmysłem obdarzeni iesteście. Coż zaś ty y towarzysze twoi na takowey pustyni za pożywienie macie? także też zkąd y iakich wąm odzieży dostaie, prawdziwie mi przełoż?

Barlaam tedy rzekł: Pożywienie zaiste z iabłek y z korzenia, ktore pustynia, niebieską rosą zlana y za roskazaniem Stworce rodząca, przynosi, mąmy. Dla czego nie masz nikogo, ktoryby przeciwko nąm woynę podnosił y walczył, y większą część (iako łakomstwa prawo każe) wydrzeć chciał: ale dosyć hoynie wszytkim nie zgotowany pokarm y stoł przypadkowy bywa zastawiony. Jeżeli zaś kiedy z pobożnych braci, ktorzy nąm pobliższi są[73]), ktorykolwiek chleba błogosławieństwo przyniesie, ten z błogosławieństwem tych, ktorzy z wiarą ofiarowali, iako od boskiey opatrzności posłany, przyimuiemy. Odzienia zaś z ostrych włosiennic y skor owcych (!) mąmy, wszytkie stare y z rożnych płatow szyte, słabiuchne ciało nasze przycieraiące. Gdyż iednęż mąmy tak lecie, iako y zimie szatę, ktorą też raz wdziawszy, zdiąć potym nie godzi sie nąm, aż starością zepsowana cale zniszczeie. Tym bowiem sposobem y zimna y vpału przykrościami

[73]) Ibid.: qui nobis vicini sunt, aliquis ....

ciało dręcząc, przyszłey nieśmiertelności szatę sobie gotuiemy.

A gdy tu Jozafat spytał, zkądby szatę onę, którą był odziany, sobie sprawił, odpowiedział starzec: Od niektorego z pobożnych braci, gdym do ciebie iść miał, do zażywania wziąłem; nieprzystało bowiem, żebym w tey, ktorą nosić zwykłem, szacie miał przystąpić. Jako bowiem ktożkolwiek naymilszego iakiego pokrewnego, w obcą krainę w niewolą wziętego, ztamtąd wyprowadzić pragnąc, zrzuciwszy odzienie swoie y nieprzyiacioł wziąwszy osobę, do ich krainy vdaie sie y rożnemi sztukami pokrewnego swego z cięszkiey tyranniey do wolności vwodzi, tymże sposobem ia także o twoiey dowiedziawłszy (!) sie rzeczy, to odzienie biorąc, przyszedłem, abym boskim opowiedaniem serce twoie zasiał y od okrutnego xiążęcia świata niewoli ciebie oswobodził. Y teraz przez moc boską, ile bydź ze mnie mogło, vrząd moy sprawiłem. Gdyż iego vznanie opowiedziałem tobie, y prorokow, y apostołow opowiedanie przełożyłem[74]), prawdziwie też y bez wszelkiego błędu ninieyszych rzeczy prożność obiaśniłem, y iak wielą złego ten świat zarażony iest, tych, ktorzy mu służą, na zdradę naprowadzaiąc y różnemi sposobami sidląc. Znowu tedy tam, zkądem przyszedł, wrocić sie potrzeba, a wten czas cudzę odzienie złożywszy, moie przyodzieię.

Prosił zaś starca Jozafat, aby sie mu w odzieniu zwyczaynym pokazał. Gdy tedy Barlaam szatę onę, ktorą nosił, zewlokł, strasznym Jozafatowi widowiskiem pokazał sie. Gdyż wszytka ciała iego cielistość zniszczona była, y skora dla słońca vpału y gorącości koło kości wyciągniona, nie inaczey, tylko kiedyby kto skorę subtelnemi tyczkami[75]) wyciągnął. Oszarpaną zaś y bardzo ostrą włosiennicą od lędźwi aż do kolan okrywał sie, y takisz płaszcz na ramionach nosił.

[74]) U Migne'a: exposui...
[75]) U Migne'a: subtilibus calamis...

Zadziwiwszy sie tedy Jozafat takiego życia twardości y ostrości, y dla tak wielkiey oney y osobliwey cierpliwości zapamiętawszy sie, westchnął, a wylawszy łzy, do starca rzekł: Gdyżeś tę tu przyścia miał przyczynę, abyś mnie z nieznośney diabła niewoli wyrwał, dobrodzieystwu twemu koniec vczyń y duszę moię z więzienia wyprowadź, y mnie drogi twoiey towarzyszem vczyń: żebym od obłudy świata cale vwolniony, poty(m) też zbawiennego Chrztu piątno otrzymał, y towarzyszem sie cudowney filozofiey takiey y przezacnego ćwiczenia tobie oddał.

[*Ps. 141*]

[**Sarnię oswojene**]

Rzekł zaś do niego Barlaam: Sarnię[76]) bogacz niektory kiedyś chował, a gdy ow dorosł, przyrodzoną skłonnością vwiedziony, pola pragnął. Wyszedszy tedy niektorego dnia, sarn stado paszące sie nalasł, y złączywszy sie z niemi, przez role y pola biegał, a nie rychło zgoła do domu sie wracał; z rana zaś przez niedbalstwo sług w pole wychodził y z leśnemi sarnami łączył sie. A gdy ony dla pasze daleko zaszły, y on też za niemi poszedł. Słudzy zaś bogatego człeka onego, postrzegszy, wsiadszy na koń, z tyłu na nie napadli y swegoć iście sarna żywego vchwycili, y do domu zaprowadziwszy, potym tak trzymali, iż żadnemu do niego przystęp nie był wolny; insze zaś stado częścią pobili, częścią bardzo przepłoszyli. Tymże sposobem, aby sie nąm nie trafiło, boię sie, gdybyś miał iść zemną w towarzystwie; to iest, abym y twoiey społeczności nie pozbył, y wielkiego vtrapienia towarzyszom moim, a wiecznego oycu twemu potępienia nieprzyprawił. Chce tedy Pan teraz cie zgoła boskiego chrztu pieczęcią vtwierdzić, y żebyś tu mieszkaiąc, wszelkiey pobożności pilnował y przykazania iego przestrzegał; a iak skoro zaś, za darem onego wszytkich dobr Dawce, sposobność sie poda, w ten czas dopiero y do nas przyidziesz, y przez wszytek życia tego czas

[76]) Ibid.: Capreae hinnulum...

dalszy z nami mieszkać będziesz. A Pańskiey vfaiąc dobroci, bynamniey nie wątpię, iż tak w przyszłym wieku ziednoczemy sie, że nigdy rozerwani bydź nie możemy potym.

Jozafat zaś, zalawszy sie znowu łzami, rzecze do niego: Jeżeli sie Panu tak podoba, iego wola niech będzie. Dla czego iako mnie boskim chrztem poświęcisz, y pieniędzy ode mnie y szat, tak dla twego, iako y towarzyszow twoich pożywienia y odzieży, weźmiesz, na zakonnego ćwiczenia mieysce, boskiego pokoiu obroną otoczony, odeydź; a za mnię bez przestanku wszelkiego proś Boga, abym sie na moiey nadziei nie zawiodł, ale żebym iako nayprędzey do ciebie przyść y w głębokim vspokoieniu pożytek od ciebie odebrać mogł.

Barlaam zaś rzecze: Żebyś nie miał Chrystusowego zgoła piątna przyiąć, nie masz nic, coby przeszkadzało. Dla czego iuż sie przygotuy, a za pomocą bożą chrześciańskiey wiary Świątościami będziesz poświęcony. Z owych zaś pieniędzy, ktore, że tak mnie, iako towarzystwu memu masz dać, powiedziałeś, iakimże to bydź może sposobem, abyś ty, ktoryś iest vbogi, bogatym iałmużny miał vdzielać? gdyż bogaczow iest rzecz, dobrze czynić vbogim, a nie vbogich bogatym y obfituiącym. Gdyż z towarzyszow moich wszytkich ostatni dostatkami cale cie zwycięża[77]). Ale boskiemu miłosierdziu dufaiąc, to sobie obiecuię, że y ty w krotce bardzo bogaty będziesz. Co gdy stanie sie, bynamniey do rozdawania nie będziesz ochotny y skłonny. Rzekł zaś do niego Jozafat. Wyłoż mi, proszę, iakim to sposobem z towarzyszow twoich ostatni mnie bogactwy przenosi? gdyż niedawno przedtym, iż w wielkim niedostatku żyią y z ostatnim vbostwem biedzą sie, tyś powiedział. Co to także iest? Czemu mnie teraz vbogim nazywasz? a gdy bardzo wielkiemi dostatkami obfitować bedę, iż bynamniey hoynym

[77]) Ibid.: omnino te superat.

nie zostanę, powiedasz, ktory teraz do rozdawania ochotny y skłonny iestem.

Odpowiedział Barlaam: Nie powiedziałem ia, żeby vbostwo cierpieli, ale raczey, że nieprzebranemi opływaią bogactwami. Gdyż dostatkow przyczyniać zawsze [78]) y chciwości iakoby wędzidłem nie wstrzymywać, ale bez wszelkiego nasycenia więcey pragnąć, ostatniego vbostwa dowod iest. Przeciwnym sposobem, ktorzy wiecznych rzeczy pragnieniem wszytkie ninieysze pogardzaią y one za gnoy rozumieią, aby samego Chrystusa pozyskali,
Philip. 3 a wszytko o pokarm y odzieżą porzuciwszy y na Boga złożywszy staranie, większą z niedostatku odbieraią pociechę, niż ktożkolwiek z tych, ktorzy świata miłością pałaią, z dostatkow y pieniędzy mnostwa odbiera. A ktorzy bardzo wielkie cnot dostatki sobie zgromadzili y nieśmiertelnych dobr nadzieią tuczą sie, tych ia słusznie bardzo nad cię, a zatym nad każdego krola ziemskiego, bogatszych nazywam. A ieżeli za łaską boską y ty także tych bogactw takowych chwycisz sie; y one wielkim staraniem y pilnością zachowywać będziesz, y zawsze, a słusznie zaiste, przyczyniać ich pragnąć będziesz, żadney zgoła ich cząstki tracić niezniesiesz. Gdyż w tym zaiste prawdziwe bogactwa założone są; owych zaś dostatkow, ktore w oczach mąmy [79]), zgromadzenie, szkody raczey niżeli wygody przyiacioł swych nabawia. Dla czego nie odrzeczy one ostatnim vbostwem nazwałem, ktorych, niebieskich dobr miłośnicy rzeczom wszytkim wypowiedziawszy, tak sie chronią, iako sie kto węża chroni. Jeżeli zaś tego nieprzyiaciela, ktorego moi pobożnego ćwiczenia towarzysze y bracia iuż zagubili, y nogami zdeptali, żywego znowu od ciebie wziąwszy, do nich zaniosę, y woien, pomieszania także przyczyną im będę, cale im szkodliwym

[78]) Ibid.: Nam opibus opes semper adjungere, nec cupiditatem...

[79]) U Migne'a: quae in sensum cadunt, 'które są spostrzegalne' (doczesne).

posłem zostanę. Czego iednak nieday Boże, abym miał vczynić.

Toż też y o przyrodzeniu (!) [80]) chciey rozumieć. Gdyż tych, ktorzy zastarzałości zmazę y zepsowanie zrzucili, y nieposłuszeństwa szatę, ile z nich bydź mogło, złożyli, a w Chrystusa, iako w szatę zbawienną y płaszcz wesela odziali sie, iakim sposobem znowu w skorzane suknie odziewałbym y na nie zelżywości odzieżą włożyłbym? y owszem poniewasz towarzyszow moich, ktorzy pobożnym y zakonnym osobności ćwiczeniem kontentuią sie, y one za nayprawdziwsze roskoszy maią, żadnych zgoła takich rzeczy naymniey niepotrzebuiących vznaię; pieniądze y szaty, ktoreś im obiecował dać, vbogim rozdawszy, chciey sobie tak skarb na potym zachować, ktory żadnym sposobem vkradziony bydź nie może, to iest, Boga w nim, przez ich modlitwy, obrońcą sobie przybieraiąc. Tak bowiem tego dostąpisz, żeć bogactwa do wszytkiego dobrego pomocą staną sie. A potym, *gdy Ducha zbroię weźmiesz y lędźwie w prawdzie przepaszesz* *Ephes. 6*
y sprawiedliwości pancerz przyobleczesz, y zbawienia szyszak na głowę twoię włożysz, y nogi na ewangeliey pokoiu przygotowanie obuiesz, a wiary tarczą y ducha miecz, co jest Słowo Boże, w ręce weźmiesz, y zewsząd sie przezacnym orężem opatrzysz y vzbroisz; tak dopiero poufałym sercem na woynę niezbożności wypowiedzianą wynidź, abyś, gdy ona vciecze y wodz iey diabeł o ziemię rozbije, z prawey ręki Pańskiey, ktora żywota początek przynosi, zwycięską koronę otrzymał.

XIX.

Gdy Barlaam takiemi naukami y zbawiennemi mowami syna krolewskiego vmocnił y do boskiego chrztu

[80]) U Migne'a: Idem autem de *indumentis* etiam intelligas velim, a więc tu błąd, zam. *o przyodzieniu*, o odzieży; por. u Kuligowskiego (s. 133):

„Także rozumiey, krolu, o twych szatach drogich,
Ktore na zakonnikow grzbiet dać chcesz vbogich"...

przygotował ,y onemuż, iako zwyczay niesie, przez kilka dni pościć y na modlitwie trwać roskazał, do niego często przychodzić nieprzestawał y wszytkie mu prawowierney wiary nauki podawał, y boską ewangelią przekładał, a nad to apostolskie napomnienia y prorokow mieysca same wykładał. Bo iż ow mąż z nieba sobie daną nauką napełniony był, wszytko tak starego, iak nowego testamentu pismo na pamięć powiadał. A za natchnieniem Ducha Boskiego idąc, młodziana prawdziwey Boga wiadomości światłem obiaśnił. Tego zaś dnia, ktorego miał bydź ochrzczon, dla nauki iego tych
[*Ps. 4*] do niego słow zażywał: Oto Chrystusowe przypieczentowanie (!) odebrać y Pańskiey twarzy światłością naznaczyć sie, y Synem Boskim, a ożywiającego Ducha kościołem stać sie gotuiesz.

Zaczym w Oyca y Syna, y Ducha Świętego wierz, w Świętą, mowię, z ktorey żywot początek wziął, Troycę; ktora we trzech osobach, a w iednym bostwie chwalebna iest; a co sie tycze osob y osobliwych własności, rożna iest; a co zaś tyka sie istności, złączona y ziednoczona: iednego Boga niezrodzonego vznaiąc, y iednego Syna iednorodzonego, światło z światłości, Boga prawdziwego, z prawdziwego Boga, zrodzonego przed wszytkiemi wieki, (gdyż z dobrego Oyca dobry Syn zrodził się, y z iednorodzonego światła wieczne światło wyniknęło y z prawdziwego żywota ożywiające źrzodło wyszło, y z sameyże władzy, Syna władza wypłynęła, *ktory iest iasność chwa-*
Hebr. 1 *ły* y Słowo prawdziwe bytność maiące, ktore *na początku było; y v Boga było, y Bog był* początku niemaiący
Ioan. 1 y wieczny, *przez ktorego wszytko sie stało,* tak to, co sie oczyma widzi, tak co nie widzi) y iednego Ducha S. z Oyca pochodzącego vznaiąc[81]); Boga doskonałego y żywot przynoszącego, y poświęcenie daiącego, iedneyże woli będącego, wszechmocnego, iednęż wieczność y prawdziwą bytność maiącego. W ten tedy sposob Oycu, y Synowi, y Duchowi Świętemu kłaniay sie, we trzech osobach albo własnościach, y w iednym bostwie. Spolne bowiem tym trzema iest bostwo, y iedno ich przyrodzenie iest, iedna istność, iedna chwała, iedno krolestwo, iedna władza, iedna powaga. Spolna zaś iest Synowi y Duchowi Świętemu, że z Oyca są: a zaś Oycu własna iest niezrodzonym bydź, Synowi, zrodzonym bydź; Duchowi nad to pochodzić.

[81]) Brak *filioque* podobnie jak u Migne'a.

Tak tedy to wierz; a zrodzenia albo pochodzenia sposobu poymować naymniey niechciey[82]) (gdyż pojęte bydź nie może), ale całym sercem y bez wszelkiego niepotrzebnego badania to trzymay: to iest, iż Oyciec y Syn, y Duch Święty wszelkim sposobem iednoż iest, wyiąwszy niezrodzonego własność y pochodzenie; y to też, iż iednorodzony Syn, y Boga Słowo, y Bog dla zbawienia naszego, za dekretem Oyca y za sprawą przydaną Ducha Świętego, na ziemię z stąpił: bez nasienia w żywocie Świętey Panny y Bogarodzice Mariey przez Ducha Świętego począł sie y bez wszelkiey zmazy narodził sie, y doskonały człowiek stał sie; to też ieszcze, iż doskonały Bog y doskonały człek iest, ze dwoch natur, to iest z bostwa y ludzkości, y w dwoch naturach, rozumem y wolą, y sprawą, y woli swobodą napełnionych, y ze wszelkiey miary doskonałych (według kształtu y sposobu oboiey naturze, to iest boskiey y ludzkiey zgodnego) a w iedney ziednoczoney osobie. To, mowię, poprostu y bez wszelkiego ciekawego badania odbierz: ani tego zrozumieć staray sie, iakim sposobem Syn Boży siebie samego wyniszczył y z panieńskiey krwie człowiekiem bez nasienia y skazy stał sie. Albo iakim sposobem dwoie przyrodzenia w iednę osobę zeszły sie. Gdyż to, co nąm z nieba przez Pismo święte podane iest, wiernie trzymać vczą nas: sposobu zaś nie wiemy, ani przełożyć możemy.

[82]) U Migne'a: ...aut processionis modus comprehendere minime studeas...

Wierz, iż Syn Boży ,ktory z wnętrzności miłosierdzia swego człekiem stał sie, wszytkie te ludzkie przymioty, ktore przyrodzone są y za złe nie miane, przyiął. Łaknienie bowiem, co sie ludzkiego przyrodzenia tycze, y pragnienie cierpiał, y vsypiał, y w smutku zostawał, y dla naszych nieprawości na śmierć wywiedziony y na krzyż przybity, a skosztowawszy śmierci, iest pogrzebiony; a tym czasem boskie przyrodzenie od wszelkiego vcierpienia y odmiany było wolne. Żadnego bowiem vcierpienia iegoż przyrodzeniu, od wszelkiey cierpiętliwości oddalonemu, nieprzyczytamy, ale w tym przyrodzeniu, ktore wziął, iż vcierpiał y pogrzebion iest, przyznawamy; a boską chwałą od śmierci do żywota y nieśmiertelności wzbudzony iest, y do nieba wstąpił, potym zaś znowu z chwałą przyść ma, aby o żywych y vmarłych dekret
Ioan. 5 vczynił, *y każdemu według zasługi iego oddał.* Powstaną bowiem vmarli, y wskrzeszeni będą, ktorzy w grobowcach
[*Mat. 16*] są; a owi zgoła, ktorzy Chrystusowe przykazania zacho-
[*Apos. 22*] wali y w prawdziwey wierze z tego żywota zeszli, wieczny żywot dziedzictwem otrzymaią. Ktorzy sie zaś w grzechach zepsowali y od prawdziwey wiary odstąpili, na wieczne vkaranie iść maią. Wierz, że złe nie ma żadney bytności y krolestwa żadnego; ani żeby początek miało, niewystawiay go, albo żeby w sobie zostawało[83]), albo też od Boga początek wzięło (daleka niech od ciebie będzie ta niezgodność), ale iż iest dzieło nasze y diabła, ktore za niedbalstwem naszym y nieostrożnością przychodzi, dla tego iż swobodną wolą mąmy y dobrowolnie tak dobre, iako y złe obieramy. Do tego ieden chrzest z wody y Ducha Świętego na grzechow odpuszczenie wyznaway.

A nad to, od wszelkiey skazy oczyszczone, Chrystusowe taiemnice przyimiy, prawdziwie[84]) wierząc, iż

[83]) U Migne'a: nec principii expers illud [t. j. malum] esse statue, aut in se ipso exstitisse, vel etiam...

[84]) Ibid. certissime credens...

Boga naszego ciało y krew iest, ktore ludziom wiarę maiącym na grzechow odpuszczenie darował. Chrystus bowiem tey nocy, w ktorą był wydany, Testament Nowy vczniom swoim y apostołom, a przez nich wszytkim, ktorzy weń wierzać mieli, w te słowa postanowił: *Bierzcie* *1. Cor. 10*
y zażywaycie, to iest Ciało moie, ktore za was iest wydane na odpuszczenie grzechow. Tymże sposobem wzięty kielich podał im, mowiąc: *Ta iest Krew moia Nowego Testamentu, ktora za was sie wylewa na odpuszczenie grzechow; to czyńcie na moię pamiątkę. Samo tedy boskie słowo żywe y skuteczne,* y mocą swoią wszytko spra- *Hebr. 4*
wuiące, przez boską y przeświętą mowę, y Ducha Ś. przyście, z ofiary chleba y wina ciało swoie y krew czyni, y przemienia; a tym, ktorzy chciwym sercem przyimuią, poświęcenie y światło przynosi.

Wielebny wyobrażenia Pańskiego, to iest Boga Słowa, ludzkością dla nas odzianego, znak czciy, z wiarą całuiąc y tak rozumieiąc, iż na samego Tworcę w obrazie patrzysz. Gdyż obrazu część[85]), iako od świętego [*Bazyli, O*
męża podano iest, do wizerunku obraca sie. Wizerunk *Duchu Świę-*
zaś iest to, czego sie obraz czyni, y od niego pochodzi. *tym cap. 10*]
Albowięm gdy malowanie w obrazie widziemy, do prawdziwego kształtu, ktorego obraz iest, przez duchowne oczy przychodziemy, tego, ktory dla nas ciało przyiął, pobożnie czcząc: nie samemu zgoła malowaniu bostwo przypisuiąc, ale iako wcielonego Boga obraz, z naszey przeciwko temu (ktory dla nas aż do niewolnika osoby wyniszczył sie) miłości y życzliwości, przyimuiąc. Tymże sposobem y samey czystey Matki, y wszytkich SS. obrazy przyimuiąc, także y ożywiaiącego y czci naygodnieyszego krzyża piątno, wiarą szanuiąc, vcałuy, dla Chrystusa zaiste, y Boga y świata opiekuna; ktory dla zbawienia naszego na nim w ciele zawieszony iest, y nąm do otrzymania zwycięstwa przeciwko diabłu ten znak podał. Wzdryga sie bowiem on y strachem przeraża, na iego moc patrząc

[85]) Ibid. *honor,* tj. cześć.

bynamniey nieznosząc[86]). W tych naukach y w tey wierze będziesz ochrzczon, tęż odmiany wszelkiey nieznaiącą y od wszelkiego kacerstwa oczyszczoną, aż do ostatniego życia tchu trzymaiąc: wszelkiey zaś nauki y wszelkich wyrokow, ktore sie tey, naganie nie podległey wierze sprzeciwiaią, wyrzecz sie y taką naukę za oddalenie
Gal. 1 sie od Boga rozumiey. Mowi bowiem apostoł: *Choćby anioł z nieba opowiedział wąm, oprocz com ia opowiedział wąm, wyklęty niech będzie.* Gdyż nie masz inszey ewangeliey albo inszey wiary oprocz tey, ktora od apostołow opowiedziana iest y od świętych oycow na rożnych zgromadzeniach powszechnych vtwierdzona.

To gdy rzekł Barlaam y ow wiary skład, ktory na Niceńskim zgromadzeniu kościoła wydany iest, synowi krolewskiemu przełożył; w Jmię Oyca y Syna y Ducha Ś., w sadzawce, ktora była w ogrodzie iego, ochrzcił go, a łaska Ducha Świętego nąń wstąpiła. Gdy zaś do pokoiu iego powrocił sie y niekrwawey ofiary obrząd odprawił, niepokalane Chrystusa taiemnice iemu podał, a ow zatym w duchu vradował sie, Chrystusa Boga chwałą y sławą wynosząc.

Rzekł zaś do niego Barlaam: *Błogosławiony Bog*
1. Petr. 1 *y Oyciec Pana naszego Iezusa Chrystusa, ktory z wielkiego miłosierdzia swego odrodził w tobie nadzieię żywą na dziedzictwo nieskazitelne y niepokalane, y nie zwiędłe, zachowane w niebiesiech, w Chrystusie IEZVSIE, Panie naszym, przez Ducha Ś.* Dnia bowiem dzisieyszego od grzechu vwolniony, wziąwszy żywota wieczne(g)o zakład, Bogu oddany iesteś, y porzuciwszy ciemności światłoś oblokł, przysposobiony na wolność chwały synow
Ioan. 1 bożych: *Ktorzykolwiek bowiem* (mowi ow) *przyięli go, dał im moc zostać synami bożemi, tym, ktorzy wierzą w imię iego. A tak iuż nie iesteś niewolnikiem, ale synem y dziedzicem Boga, przez Chrystusa w Duchu Świę-*
Galat. 4 *tym.* Dla czego ,naymilszy, o to sie staray, abyś sie

[86]) Ibid. ipsius *vim* intueri minime sustinens.

czystym y niepokalanym iemu znaydował, na gruncie wiary vczynki dobre wystawuiąc. *Wiara bowiem bez* *2. Petr. 3*
vczynkow vmarła iest, iako też y vczynki bez wiary. *Iac. 2*

A iakom iuż przedtym, żem ci opowiedział, pamiętam, złożywszy iuż wszytkę złość y starego człeka, ktory według błędu chciwości psuie sie, wszytkich spraw nienawidząc, *iakoby dopiero narodzone niemowlątko, rozumne-*
go y bez zdrady cnot mleka zażywać pragniy, żebyś nim *1. Petr. 2*
vrosł. y do vznania przykazań boskich przyszedł *w męża*
doskonałego ,w miarę lat zupełności Chrystusowey; *Eph. 4*
abyś iuż nie był dziecięciem zmysłami, złych skłonności nawałnościami y burzliwością vchwiany y pomieszany, ale złością zgoła maluchny(m) bądź, a do dobrego mocne y stałe serce miey; iako słuszna iest tym powołaniem, ktorym powołany iesteś, w zachowaniu przykazań Pańskich zostaway, odrzuciwszy cale y od siebie oddaliwszy pierwszego życia prożność, iako narody chodzą w prożności zmysłu swego, zaćmiony maiąc rozum, oddaleni od chwały bożey, chuciom także swoim y porywczościąm od rozumu dalekim podlegli. Ty zaś, iakoś do Boga żywego y prawdziwego przystąpił, tak też iako syn światła postępuy. *Owoc bowiem Ducha iest we wszelkiey*
dobroci y sprawiedliwości, y w prawdzie. Y oto staray *Gal. 5*
sie, abyś nowego te(g)o człeka, w ktoregoś sie dziś odział, pierwszą potym starością nie psował, ale codzień w sprawiedliwości y świątobliwości, y w prawdzie odnawiay sie. Gdyż to każdy może, kiedy chce: iakoś vsłyszał, *iż dał moc stać sie synami bożemi tym, ktorzy wierzą w imię*
iego. Dla czego iuż tego mowić nie możemy, abyśmy cnot *Ioan. 1*
dochodzić nie mogli. Położysta bowiem y łatwa droga iest, y lubo dla vdręczenia ciała ścisła iakoby y wąska, iednak dla przyszłych swoich dobr nadzieie tym prosta y iasna iest, ktorzy nie głupie chodzą, ale wolą boską doskonale rozumieią y do woiowania przeciwko diabła nieprzyiaciela zdradąm, iego zbroię przywdziewaią, y na modlitwie y prośbach z cierpliwością y nadzieią na toż
samo pilnuią. [*Ephes. 6*]

A zatym vczyń, abyś (iakoś iuż ode mnie słyszał y nauczony iesteś, y potężny grunt założyłeś) w tym obfitował, rosnąc y postępuiąc, y dobre(g)o żołnierza powinność sprawuiąc; wiarę maiąc y dobre sumnienie, *dobrych*
1. Tim. 6 *vczynkow świadectwem vtwierdzone:* sprawiedliwość czyniąc, pobożność ,wiarę, miłość, cierpliwość, łaskawość; żywota wieczne(g)o, do ktore(g)o wezwany iesteś, chwytaiąc sie. Wszelką zaś roskoszy y złych skłonności chuć, nie tylko co do vczynkow, ale też co y do pomyślenia należy daleko od siebie oddalaiąc, żebyś duszę twoię od wszelkiego zaszpecenia czystą Bogu oddał. Albowiem nie tylko vczynki same, ale też myśli nasze v Boga zrachowane są y korony albo karanie nąm iednaią. Gdyż, że Chrystus oraz z Oycem y Duchem Świętym w czystych sercach mieszka, wiadomo mąmy. Y o tym też znowu wiemy, że iako dym pszczoły, tak złe myśli Ducha Ś. łaskę od nas oddalaią.

Dla czego wszytką siłą na to sie vsadź, abyś wszytkie złe myśli z serca twego wygasiwszy y wygładziwszy, wszytkie dobre myśli w nim zarościł y kościołem Ducha Świętego siebie samego wystawił. Gdyż przez myśli do spraw samych przychodziemy, y każde dzieło, od myśli y od vwagi vmysłu pochodzące, mały naprzod początek bierze, a potym nieznacznym rozroszczeniem podnosząc sie, wielkie sie naostatek staie. Y dla tey przyczyny żadnym sposobem nie pozwalay, żeby zły zwyczay nad tobą panował, ale poki młoda iest mała latorośl, z serca ią twego wyryway; aby snadź, gdy wzrośnie y korzenie swoie głęboko zapuści, potym aż po nierychłym czasie[87]) y z wielką pracą wykorzenić sie nie mogła. Dla tego bowiem większe grzechy codzień przystęp do nas maią y nad duszami naszemi panowanie trzymaią, iż tym, ktore mnieysze zdadzą sie, to iest złym myśląm, nie vczciwym

[87]) U Migne'a: postea non nisi longo tempore ...exstirpari possit.

mowąm y złośliwym powieściąm zgodney poprawy nie daiemy. Jako bowie(m) w ciałach, ktorzy małey rany zaniedbywaią, zepsowanie częstokroć y śmierć sobie zaciągaią: na ten także sposob w vmysłach toż sie trafia, iż ktorzy naymnieysze wady y grzechy za nic sobie maią, cięższe na sie zaciągaią. Jak skoro zaś cięższe grzechy sie im vrodzą, gdy to we zwyczay puydzie, dusza w pogardzenie wpada. *Niezbożny bowiem,* (mowi on) *gdy* Prov. 8
głęboko zabrnie, niedba. Y znowu. Jako świnia tarać sie w błocie ma vciechę, tak też dusza ona, we złym zwyczaiu vtopiona, y smrodu grzechow nie czuie; y owszem niemi sie cieszy y zabawia, a złości, miasto czego dobrego, ściśle sie bardzo trzyma. Nad to choć też czasem, przyszedszy do lepszey vwagi, zbrodni swoich vznaniem sie trapi, iednak nie bez wielkiey prace y potu od złego zwyczaiu, ktoremu sie dobrowolnie y sama przez się w niewolą oddała, vwolniona bywa.

Dla czego wszytkiemi siłami od wszelkiey złey myśli y od wszelkiego wadliwego zwyczaiu oddalay sie; a raczey przyuczay sie cnot, y one tak czciy y sprawuy, żebyś ich zwyczaiu sobie nabył. Bo ieżeli trochę prace w nich podeymiesz y sposobności do nich nabędziesz, potym za pomocą bożą bez wszelkiey pracy postąpisz. Gdyż cnoty sposobność duszy przyrodzona, iako to przyrodzone z nią spowinowacenie maiąc, y boskim ratunkiem wsparta, ledwo zgoła kiedy iaką odmianę przyimuie: a naprzod mocna iest, iako widzisz, iż mężność y rostropność, mierność także y sprawiedliwość, ledwo kiedy odmianę iaką przyimuią, dla tego, iż dusze sposobności y własności ,y sprawy są, cale onęż przenikaiące. Bo gdyż złości przywary, które nąm nie są przyrodzone, ale przychodnie, iak skoro we zwyczay poszły, ledwo zgoła oddalone bydź mogą: coż sie rzecz (!) może[88]), ieżeli

[88]) U Migne'a: quid *adferri* potest, quin virtus...; u Boissonade'a: πόσῳ μᾶλλον ἡ ἀρετὴ... (δυσμετάβλητος ἔσται).

cnota, ktora nąm y przyrodzonym sposobem od naywyższego onego Rodzica y Tworce wlana iest, y iego pomocą y ratunkiem wspiera sie, gdy za pracą iakąszkolwiek naszą przez zwyczay zakorzeni sie w duszy, nie daleko więcey odmienić sie nie może?[89]).

XX.

Dla czego też iey niektory przyiaciel[90]) taką mi rzecz opowiedział: Gdym, prawi, wielce zmocnioną świętey bogomyślności sposobność zgotował sobie[90a]), y ważaniem iey dusza moia ozdobiona iest; chcąc doświadczyć niekiedyś tey rzeczy, vmysł moy takem zatrzymał, żem go według swego zwyczaiu do rozmyślania przyłożyć naymniey nie pozwalał. Co że on cięszko bardzo y przykro znosił, y do tegoż rozmyślania wyuzdaną iakąś chciwością spieszył, ani do przeciwney inszey myśli żadnym sposobem nakłonić sie nie mogł, zrozumiałem. A iakom mu cuglow nieco wypuścił, zaraz do zabawy swoiey y sprawy prędkim biegięm leciał; y to mu sie stawało, co mowi prorok:
Psal. 41 *Iako pragnie ielęń do zrzodeł wod, tak pragnie dusza moia do ciebie, Boże. Vpragnęła dusza moia do Boga zrzodła żywego.* Tym tedy wszytkim wywiedziono iest, iż to w nas sie znayduie, abyśmy cnoty dochodzili; y to, że iest woli y mocy naszey, ieżelibyśmy ią przyiąć, czyli przeciwnym sposobem grzech nad nię przekładać chcieli. Y zaiste ci, ktorzy grzechowi w niewolą sie oddali, cięszko od niego oderwać sie mogą, iakom iuż wyżey o tym powiedział.

Ty zaś przez wnętrzności[91]) miłosierdzia Boga naszego od niego vwolniony iesteś y przez Ducha świętego

[89]) U Migne'a: multo minus immutari queat.

[90]) U Migne'a: unde etiam mihi quidam ipsius [i. e. virtutis] cultor... narravit.

[90a]) Ibid. cum ...divinae contemplationis habitum mihi comparassem...

[91]) Ibid.: tu vero, *qui* per viscera...

łaskę w Chrystusaś sie oblokł; patrzay, abyś sie całego do Pana przeniosł, ani wadliwym skłonnościąm weszcia żadnym sposobem nie otwierał; ale żebyś duszę twoię, wdzięcznym cnot zapachem y światłem ozdobioną, TROYCY świętey kościołem vczynił, y w rozmyślaniu oney wszytkie vmysłu twego władze, ażebyś zabawiał. Bo ieżeli ten, ktory z ziemskim krolem mieszka y rozmawia, błogosławionym od wszytkich nazwany bywa; bez wątpienia y ten, ktoremu z daru boskiego dostało sie, żeby sercem z Bogiem rozmawiał y z nim towarzystwo miał, wszelką szczęśliwością napełniony zostaie. Co gdyż tak iest, tego sobie zawsze kładź przed oczy y z nim sie rozmawiay. Jakimże zaś sposobem z Bogiem będziesz rozmawiał? zaiste przez modlitwę y prośbę do Boga sie zbliżaiąc. Gdyż kto bardzo gorącym pragnieniem y oczyszczonym sercem modli sie, y od wszytkich rzeczy, z materyey zkleionych y ziemskich, oddaloną myślą, iakoby przed Bogiem stoi, a z boiaźnią y z strachem prośby do niego czyni, ten zaiste z nim towarzystwo ma y twarz w twarz z nim rozmawia.

Albowiem dobry nasz Bog y Pan wszędzie zostaie, tych, ktorzy szczerym y czystym sercem iego proszą, wysłuchuiąc, iako mowi prorok: *Oczy Pańskie nad sprawiedliwemi, y vszy iego na prośby ich.* Czym sie dzieie, *Psal. 33* iż oycowie człeka z Bogiem ziednoczenie modlitwą bydź wywodzą[92]) y anielskim dziełem, a przyszłey radości zaczynaniem nazywaią. Gdyż w tym raczey, niżeli w inszych wszytkich rzeczach, zostawać krolestwo niebieskie rozumieią, aby kto do Troyce Ś. zbliżał sie y onę rozmyślał. Do ktorey rzeczy ,iż modlenia sie vstawiczność vmysł iakoby ręką wiedzie, nie od rzeczy szczęśliwości oney początkiem y iakoby wyobrażeniem iakimsi nazwana iest. Atoli nie każda modlitwa taka iest; ale ta sama tym imieniem ma bydź nazwana, ktora Boga, ktory modlitwy

[92]) U Migne'a: orationem esse definiant...

materyey dodaie, nauczycielem ma y ktora nad ziemskie wszytkie rzeczy dźwiga sie, y z Panem Chrystusem, bez żadney pośrzednictwa rzeczy, zostaie.

Tey życzyłbym, abyś sobie nabył y w niey postąpić vsiłował. Gdyż ona tę ma władzą, że cie od ziemie na niebiosa wynieść może. Jednak nie lekkomyślnie y bez wszelkiego przygotowania w niey postępek vczynisz, ale tak tylko, ieżeli duszę twoię od wszelkich wadliwych skłonności wprzod oczyścisz y onę od wszelkiey nieprawey myśli otartą, na kształt czystego iakiego y świeżo przetartego zwierciadła, vczynisz, y od wszelkiey krzywd pamięci y gniewu (ktory większą, niż wszytkie insze przeszkodą iest, żeby tym mniey prośby nasze do Boga wysoko sie wzbijały) ciebie samego daleko nie oddalisz, y wszytkim, ktorzy cie vrazili, vrazy z serca nie odpuścisz; a przez iałmużny y litość vbogich, modlitwie iakoby skrzydła iakieś przydawszy, oney Bogu z gorącemi łzami nie ofiaruiesz. W ten bowiem sposob modląc sie, tychże słow będziesz mogł zażyć, ktorych błogosławiony on Dawid (ktory krolem był y niezliczonym pieczołowaniem rozrywał sie, przecię iednak duszę swoię od wadliwych na-
Psal. 118 miętności przeczyścił) do Boga vżywał, mowiąc: *Niesprawiedliwość miałem w nienawiści, y zbrzydziłem sie nią; prawo zaś twoie vkochałem. Siedmkroć na dzień chwałę opowiedziałem tobie, nad sądami sprawiedliwości twoiey. Strzegła dusza moia praw twoich y vkochała ie wielce vsilnie. Niech sie zbliży prośba*[93]) *w obecności twoiey, Panie, według słowa twego, day mi rozum.*

Tak zgoła kiedy ty będziesz wołał, Bog wysłucha, y ieszcze, gdy ty mowić będziesz, rzecze: *Oto iestem.*
Is. 8 Dla czego ieżeli takiey modlitwy doydziesz, błogosławiony będziesz. Bydź to bowiem nie może, aby ten, ktory z taką vmysłu ochotą Boga wzywa y prosi, co dzień nowych w cnocie postępkow nie miał czynić y wszytkich

[93]) U Migne'a: deprecatio *mea*...

nieprzyiaciela sideł niezwyciężyć. Bo kto vmysł swoy (że niektorego męża świętego słow zażyię) rozgrzał y duszę swoię podniosł, y do nieba sie przeniosł; a tak Pana swego wzywa y zbrodnie swoie na pamięć przywodzi, y o ich odpuszczeniu z Bogiem rozmawia, a wielce gorącemi łzami iego błaga, aby według swoiey dobrotliwości przeiednanym sie y łatwym iemu pokazał; z takich słow y myśli zażywania, y zwyczaiu, tego doydzie, iż wszytkę tego życia pieczą złoży y nad ludzkie zmyślności wyższym zostanie, y godnym będzie miany, ktoryby boskim towarzyszem był nazwany. Nad co, co błogosławieńszego albo co wyższego trafić sie może? dayże to Panie, abyś za darem boskim tey szczęśliwości vczestnikiem stał sie!

Otożem ci drogę przykazań boskich pokazał, *anim nic nie viął, żebym ci wszytkiey rady boskiey nie opowiedział.* A iać iuż zgoła vsługę moię odprawiłem. Zo- Act. 20
staie, abyś przepasawszy lędźwie vmysłu twego, na podobieństwo Świętego onego, ktory cie powołał, sąm także we wszytkim życia twego sposobie świętym sie wystawił. *Święci bowiem bądźcie, gdyż ia święty iestem,* mowi Pan. Leuit. 19
Także też apostołow xiążę w ten sposob mowi: *Ieżeli* 1. Petr. 1
Oyca wzywacie onego, ktory bez braku osob według każdego vczynku sądzi[94]), *w boiaźni podczas pomieszkania waszego zachowuycie sie, wiedząc, iż nie skazitelnemi, złotem y srebrem, vwolnieni iesteście od prożnego waszego przemieszkiwania oyczystych powieści*[95]), *ale drogą krwią iakoby baranka nieskażonego y niepokalanego Iezusa Chrystusa.*

To tedy wszytko w vmyśle złożono bez żadnego opuszczenia przypominay: Boską boiaźń[96]) y straszny iego sąd, y iasność onę, ktorą sprawiedliwi w przyszłym

[94]) U Migne'a: secundum cujusque opus judicat...
[95]) U Migne'a: paternarum traditionum...
[96]) U Migne'a: Dei metum...

wieku odebrać maią ,a przeciwnym sposobem[97]) grzesznych w naysprośnieyszych ciemnościach smutek, ninieyszych także rzeczy słabość y prożność ,a przyszłych wieczność zawsze przed oczyma maiąc; y to ieszcze, iż *każde*
Is. 40 *ciało iest na kształt siana, y wszytka chwała iego iako kwiat siana. Wyschło siano y kwiat iego opadł, a Słowo*
1. Tim. 4 *Pańskie zostaie na wieki.* To zawsze rozmyślay, a pokoy
Phil. 4 boży niech będzie z tobą, ktoryby cie oświecał y w mądrości ćwiczył, y do zbawienia drogi prowadził, a nieprawą wolą daleko od twego serca oddalił, duszę także twoię krzyża znakiem zapieczętował: aby żadne złego ducha zgorszenie blisko nieprzystępowało do ciebie, ale żebyś za darem boskim we wszelkiey cnot doskonałości, przyszłego onego, a końca y następowania nieznaiącego krolestwa, doszedł; a błogosławioney y życia początek przynoszącey Troyce, ktora w Oycu y Synu, y Duchu Świętym chwalebna iest, światłem był oświecony.

XXI.

Gdy takiemi naukami, do kształtowania obyczaiow sposobnemi, wielce zacny starzec syna krolewskiego vmocnił, do swoiey sie gospody vdał. A młodziana słudzy y nauczyciele, częste iego na pałac przychodzenie widząc, zadumieni zostawali. Jeden zaś z tych, ktory pierwsze miał między niemi mieysce, y ktorego krol, iako naywiernieyszego y w sobie sie kochaiącego, pałacu syna swego rządzcą (!) vczynił, Zardan imieniem, do syna krolewskiego temi słowami rzekł: Wiesz ty (prawi), Panie, iako sie oyca twego boię y iakiey mu dochowuię wiary, dla czego też mnie, iako naywiernieyszego sługę swego, tobie rządcą oddał. Więc teraz obcego człeka tego, często rozmawiaiącego z tobą widząc, tego sie obawiam, żeby chrześciańskiey wiary, ktorą oyciec twoy wielką

[97]) U Migne'a: ac contra peccatorum... moerorem...

nienawiścią prześladuię (!), nie był; a takbym ia podpadaiący pod dekret śmierci znalasł sie. Dlaczego albo o nim oycu twemu wiadomo vczyń, albo odtąd rozmawiać z nim zaniechay, albo raczey, żebym na przyganę nie zarobił, od obecności twoiey oddal mnie, a o inszego, ktoryby wziął mieysce moie, proś oyca twego.

A syn krolewski rzekł do niego: To naprzod, o Zardanie, vczyńmy. Zakrywszy sie iaką zasłoną, stoy y iego do mnie mowy słuchay: a tak, cobyś miał vczynić, opowiem. Gdy tedy Barlaam do niego przystępował, a Zardan za zasłoną stał, rzecze do starca: Boską naukę twoię krotko mi powtorz, aby tym mocniey w sercu moim szczepiona była. Wziąwszy tedy mowę, Barlaam długą o Bogu y o pobożności ku niemu rzecz miał, y że iego samego ze wszytkiego serca y ze wszytkiey dusze, y ze wszytkiego vmysłu miłować, y przykazania iego z bo- *Mat. 22*
iaźnią y pragnieniem zachowywać trzeba; y że on iest, ktory wszytko, tak to co iest widzialnego, iako to, co iest od zmysłu oczu oddalonego, postanowił. A potym pierwszego człeka wystawienie y przykazanie iemu dane, y vczyniony przeciwko niemu, dla przestępstwa, przez Stworcę dekret przypomniał. Potym dobra one wyliczył, ktorych, porzuciwszy iego przykazanie, samiśmy pozbyli. Zaraz y tych przykrości wzmiankę vczynił, ktore, iakośmy od onych dobr odpadli, mizernie nas opanowały. W tym zaś te rzeczy, ktore do łaskawości y miłości przeciwko ludzkiemu narodowi należały, przytoczył: to iest, iakim sposobem naywyższy on sprawca, zbawienia naszego pieczą maiąc, nauczycielow y prorokow, iedynaka swego wcielenie opowiadaiących, posłał. Potym zaś iego zstąpienie, wcielenie, dobrodzieystwa, cuda, y za nas, niewdzięcznością oddaiących, poniesione męki, krzyż, włocznią, dobrowolną śmierć; aż też y nasze do pierwszego stanu wprowadzenie y powrocenie, y do pierwszego dobra przyście, a potym krolestwo niebieskie, ktore godnych siebie czeka; zachowane złym męki, ogień nigdy

niezgaszony, vstawiczne ciemności, nieśmiertelnego robaka y wszytkie insze karania, ktore sobie ci, co sie niewolą grzechu pokrępowali, samym sobie zgotowali. To gdy mową przełożył, przy dokończeniu do nauki obyczaiom zgodney vdał sie y wiele o żywota czystości przepowiedział ,y ninieyszych rzeczy prożność potępił, a tych, ktorzy sie im poddaią, wszytkich nędzność poganił, potym mowę modlitwą zakończył: to iest, od Boga prawowierney wiary mocnego y statecznego wyznania, y życia od wszelkiey nagany dalekiego, y czystego vrzędu swego sprawowania życząc mu. A potym modlitwie swoiey koniec vczyniwszy, do gospody swoiey znowu sie powrocił.

Syn zaś krolewski, przyzwawszy Zardana, coby rozumiał, doświadczaiąc sie, rzecze: Słyszałeś, co mi ten warchoł[98]) mowił? to iest prożnym słow swoich vgłaskaniem na zdradę mnie naprowadzić pragnąc, y miłey tey vciechy y wesołości pozbydź, a do cudzego Boga chwalenia przewieść? Zardan zaś: Coż ci, prawi, zdało sie, o krolu, sługę twego doświadczać? Wiadomo bowiem mąm, iż człeka tego mowa serce twoie głęboko przeniknęła. Gdyż gdyby to nie było, nie tak chętnie y vstawicznie miewałbyś z nim rozmowę; a y my zaiste o takim opowiadaniu dobrze wiemy, iednak od ktorego czasu oyciec twoy okrutne bardzo przeciwko chrześcianom prześladowanie wzbudził, oni ztąd wygnani są y opowiadanie ich vcichło. A ieżeli tobie ta nauka przypadła y twardość iey, pracą także znieść możesz, niech ci sie to szczęśliwie y dobrze powiedzie, coś w vmyśle twoim vstanowił. Ja zaś coż potym vczynię, ktory takiey twardości ani przeciwnym okiem widzieć nie mogę, a z boiaźni krola vmysł zgoła okiem widzieć nie mogę, a z boiaźni krola vmysł boleściami y przykrościami mąm rostargniony? Jakieyże v niego wymowki zażyię, ktorym iego przykazania zaniedbał y temu człeku do ciebie przystępu pozwolił?

[98]) U Migne'a: rabula iste....

Rzekł tedy do niego syn krolewski: Zaprawdę nic inszego, coby wszelkiey twoiey ku mnie życzliwości godną nadgrodę przynieść miało, nie vznaiąc, to iedno dobrodzieystwo[99]) twoie naywiększe nalazłem, to iest, żebym ci dobro one, ktore przyrodzenie zwycięża, obiaśnione podać vsiłował; to iest, abyś, do ktorego końca stworzony iesteś, wyrozumiał, y Stworcę vznał, a opuściwszy ciemności, do światła sie vdał. Y byłem tey nadzieie, żeś miał zaraz, iakoś o niey cokolwiek vsłyszał, wielce gorącą iakąś chciwością za nią sie vdawać. Ale na nadziei moiey, iako widzę, zawiodłem sie, iż do tego, co opowiedziano iest, oziębłym cie bydź vpatruię. Krolowi zaś y oycu memu, ieżeli to opowiesz, nic inszego ztąd nie otrzymasz, tylko że serce iego frasunkiem y smutkiem zabijesz. Ale ieżeliś iest szczerego y prawdziwego przeciw niemu affektu, patrzay, aby on, poki sie pogodna okazya nie poda, czegokolwiek takiego od ciebie sie niedowiedział. Tę mowę vczyniwszy do niego, iakoby na wodzie rozsiewać[100]) zdał sie. Gdyż mądrości, do głupiego vmysłu, przyścia nigdy otwartego nie będzie[101]).

Nazaiutrz Barlaam do niego przystąpiwszy, o swoim odeściu mowę wtrącał. A ow oddzielić sie od niego bynaymniey niechcąc, dręczył sie na sercu y wszytek łzami zalewał sie. Starzec zaś, vczyniwszy długą do niego mowę, y żeby iak naypotężniey w dobrym stał, obowiązawszy, y słowami do napomnienia zgodnemi serce iego vtwierdziwszy, prośbą na nim wymagał, aby wesołym y ochotnym sercem odeścia pozwolenie dał mu. To też przydawał, iż prędko między niemi zobopolne ziednoczenie bydź miało, ktoreby wszelkiego rozerwania niewiadome było. A syn krolewski, kiedy ani dłużey starcowi naprzykrzać sie nie śmiał, ani mu pożądaney

[99]) U Migne'a: hoc unum beneficio tuo majus reperi...
[100]) In aquam seminare...
[101]) Aditus unquam patebit.

drogi zabronić nie mogł, a nad to boiąc sie, żeby on Zardan krolowi o nim nie powiedział y na męki iegosz nie podał, tych słow do niego zażył: Poniewasz takeś to sobie w vmyśle vłożył, duchowny oycze y z nauczycielow naylepszy, a moy wszytkiego dobrego dawco, abyś mnie w prożności świata zostaiącego opuścił, a na vspokoienia duchownego mieysce odszedł, iuż więcey trzymać cie y przeszkodąć zostać nie śmiem. Odeydźże tedy boskim pokoiem otoczony, a nędze moiey w przezacnych do Boga modlitwach twoich pamięci nie opuszczay, ażbym do ciebie przyść y twarz twoię oglądać mogł.

O iednę zaś rzecz proszę cie, to iest, ponieważeś dla twoich zakonnego życia towarzyszow nic wziąć niechciał, przynamniey dla siebie trochę iaką pieniędzy na strawę y szatę do przyodziania weźmiy. A ow mu odpowiedział: Gdyż dla braci moiey nic od ciebie niewziąłem (oni bowiem czegokolwiek z rzeczy tego świata, od ktorych sie dobrowolnie oddalili, zabierać nie maią potrzeby), iakimżebym sposobem to sobie pozyskował, czegom im zakazał? gdyż ieżeliby pieniędzy mienię (!) dobre było, zaiste wprzod onym vdzieliłbym ich był. A że szkodliwą ich dzierżawę bydź vznaię, ani ich, ani mnie także temi sidłami nie vwiklę. Gdy tedy ani tego na nim wymoc nie mogł, do drugiey prośby znowu sie obrocił y pokornie od niego żebrał, aby prośby iego cale nie oddalał, ani go wszytkim smutku sposobem dręczyć niechciał; ale aby wytarty on y ostry, y zastarzały płaszcz (tak dla odnowienia pamięci zakonnego życia nauczyciela swego, iako też na obronę przeciwko wszelkiemu szatana ozionieniu) zostawił mu, a sąm za ten inszy odebrał; ażebyś tak, prawi, na to, co odemnie będzie dano, patrząc, podłości moiey pamiątkę miał.

Rzecze zaś starzec. Starego moiego y wytartego płaszcza tobie darować, a insze nowe odzienie odebrać nie godzi mi sie, żeby dekret boski nie rzekł, iżem ia małey pracy moiey zasługę tu odebrał. Jednakże, żebym twoiey ducha ochoty nie odrzucał, stare y od moiego bynamniey nie rożne niech będzie to odzienie, ktore mi od ciebie podane będzie. Syn tedy krolewski, ostre niektore y stare łachmany wynalaższy, y one starcowi oddawszy, iego także wzaiemnie odzienie wziąwszy, wielką ztąd radość vczuł; nad wszelkie szarłaty y ozdoby krolewskie, bez porownania wszelkiego daleko zacnieysze, one rozumieiąc.

Prześwięty zaś Barlaam, iuż iuż odeyść pragnąc, to, co do odeścia należało, mowił, y ostatnią tę naukę iemu podał. Naymilszy bracie (rzecze) y naywdzięcznieyszy synu, ktoregom ia przez ewangelią zrodził, wiesz, z ktorymeś sie krolem zaciągnął y z ktorymeś przymierze [1. Cor. 4]
zawarł. Zaczym, abyś ie mocne zachował, należyta iest, y wszytkie żołnierza powinności (ktoreś na takiey przymierza karcie, w obecności y wyświadczeniu wszytkiego woyska niebieskiego toż przymierze zapisuiącego, przyrzekł) ochotnym sercem wypełnił. To zaś ieżeli wypełnisz, błogosławion będziesz. A zatym vpatrować ci potrzeba, żebyś czego z ninieyszych rzeczy nad Boga y dobra iego nieprzekładał. Coż bowiem z ninieyszych rzeczy tyle strachu przynieść może, iako ognia wiecznego męka? ktory tak goreie, iż tym czasem światła żadnego nie ma y vpalenia nigdy nie będzie miał końca. Y znowu. Ktoreż to iest tego świata dobro, ktoreby taką roskoszą serce napełniło? iako Bog siebie samego tym, ktorzy go miłuią, daruiący. Ktorego y piekność nad wszytkę wymowę zacnieysza iest y potęga niezwyciężona, y chwała wiekuista, y ktorego dobra te, co przyiacioł iego czekaią, wszytkie rzeczy widzialne nieporownanie przechodzą: *ktorych oko nie widziało, ani vcho nie słyszało, ani do serca ludzkiego nie weszło.* Ktorych bodayżeć naymoc- 1. Cor. 2
nieyszą ręką boską otoczonemu y vzbroionemu dziedzictwo dostało sie!

Syn zaś krolewski, zalawszy sie łzami, bolał y wielką przykrością przeięty zostawał, gdyż od nayukochańszego

oyca y przezacnego mistrza bydź opuszczonym ledwo znosił. A ktoż (mowił), o oycze, twoię powinność wypełni? abo kogo kiedy takiego pasterza y wodza dostąpić mogę? y iaką vciechą pragnienie ku tobie vśmierzę? Oto bowiem mnie, nieprawego y vpornego niewolnika, do Boga przywiodłeś y na mieyscu syna y dziedzica osadziłeś: zgubionego mnie y na obłow wszytkim bestiom wydanego szukałeś, y z temi boskiemi owcami, ktore sie nie zabłąkały, złączyłeś: y bliską prawdy drogę mnie pokazałeś: także z ciemności y cieniow śmierci wyprowadziłeś: a nogi moie ze śliskiey y szkodliwey, y przewrotney, y zawiłey drogi wydarłeś; wielkie y cudowne dobra wyszły mi od ciebie, a takie, że przezacney ich wielmożności żadna mowa doyść nie może. Wielkich tedy y ty sąm, za mnie łichego człowieka, dobrodzieystw iego bodayżeś był vczestnikiem! a to, co moiemu dziękczynieniu nie dostaie, niechci doda Pan, ktory sam dobrodzieystw oddawaniem, tych, ktorzy iego miłość maią, przewyższa.

Barlaam zaś, iego żalenie sie przerwawszy, powstał y na modlitwę sie przygotował, a podniozszy (!) ręce w niebo, tych słow zażył. Boże y oycze Pana naszego Jezusa Chrystusa, ktory to, co przedtym ciemnościami okryte było, światłem oświeciłeś; y wszytkie rzeczy stworzone, tak te, ktore sie widzieć pokazuią, iako te, ktore od oczu zmysłu oddalone są, z niczegoś wystawił; ktoryś vlepienie twoie nawrocił y vdać się za głupstwem naszym nąm nie pozwolił: dzięki tobie czyniemy y twoiey władzy y mądrości, to iest Panu naszemu Jezusowi Chrystusowi, przez ktorego vczyniłeś y wielu[102]), y nas obalonych
[*Heb. 1*] y leżących wzbudziłeś; y grzesznym grzechy odpuściłeś, błędem vwiedzionych wyprowadziłeś, więźniow odkupiłeś, śmiercią zgubionych przez drogą krew Syna twego y Pana naszego do żywota powrociłeś.

[102]) Zamiast: *wieki* por. u Migne'a: per quem etiam *saecula* fecisti, nosque prolapsos... excitasti...

Ciebie tedy wzywam, y iednorodzonego Syna twego, y nayświętszego twego Ducha. Obacz na modlitwie zostaiącą tę owieczkę, ktora przezemnie, człeka niegodnego, do ołtarza twoiego przystępuie: y duszę iey przez moc y łaskę twoię poświęć. *Nawiedz winnicę tę,* ktora przez *Ps. 142*
Ducha Świętego szczepiona iest, y to iey daruy, aby spra- [*Ps. 79*]
wiedliwości owoc przyniosła. Zmocniy go, przymierze twoie w nim vtwierdzaiąc, y przez dobrego Ducha twego mądrość od zdrady diabelskiey y obłudy wyrwiy go. Naucz go czynić wolą twoię y pomocy twoiey od niego [*Ps. 50*]
nie oddalay; a y onemu, y mnie słudze niepotrzebnemu, dobr twoich, ktore końca nie znaią, dziedzictwa dostąpić łaską twoią pozwol. *Gdyż błogosławiony iesteś y chwalebny na wieki.* Amen. Odprawiwszy zaś modlitwę *Dan.*
y obrociwszy sie, onegoż iuż niebieskiego oyca syna pocałował, y pokoiu mu z wiecznym zbawieniem winszuiąc, z pałacu wyszedł, y wesoło rozstał sie, dzięk (!) Bogu czyniąc, ktorego łaską[103]) według pomyślenia droga mu sie nadała.

XXII.

Jozafat zaś, iak skoro wyszedł Barlaam, na modlitwę sie vdał, y wielce gorące łzy wylawszy, w ten sposob mowił: *Boże, na wspomożenie moie weyźrzyi, Panie, na ratunek moy pospiesz. Gdyż tobie zostawiony iest vbogi, sierocie ty będziesz pomocnikiem. Weyźrzyi na* *Ps. 69*
mnię y zmiłuy sie nademną, ktory chcesz wszytkich *Ps. 10*
zbawić y do vznania prawdy przyprowadzić. Strzeż mnie, *Ps. 85*
proszę, lubo niegodnego człowieczka, y wzmacniay, abym *2. Tim. 1*
drogą świętego przykazania twego chodził, gdyż ia słaby y nędzny iestem, y nie takich sił, żebym cokolwiek dobrego czynić mogł. Ty zaś zbawienie mi przynieść możesz, ktory wszytko, tak to, co oczyma widziemy, iako

[103]) Ib. cujus favore.

czego widzieć nie możemy, trzymasz y zachowuiesz. Nie pozwalay, abym za nieprawemi ciała mego chuciami vda-
Ps. 142 wał sie, ale *naucz mnie czynić wolą twoię* y do wiecznego a błogosławionego żywota zachoway mnie. O Oycze y Synu, y Duchu Święty, wspołistotne y podziału nieznaiące Bostwo, ciebie wzywąm, ciebie chwałą wysławiąm. Ciebie bowiem chwali, cokolwiek iest stworzonego, y ciebie chwałą wysławiaią rozumne y ciała niemaiące mocy na wieki. Amen.

Na potym tedy iak naypilniey siebie zachowywał y tak przyprawiał, iż y dusze y ciała czystości nabywał; także w powściągliwości, w modlitwach y prośbach, przez całey nocy bieg przedłużonych, żywot prowadził. Bo gdy częstokroć przez dzień (tak dla tych, ktorzy z nim przestawali, społeczności, iako też czasem dla krolewskiego do siebie przyścia, albo iż sąm był od niego wezwany) widział sie bydź rozerwanym, noc mu, czego w dzień niedostawało, nadgradzała; tak iż na modlitwie y płaczu aż do świtu zostawał y boskiego ratunku wzywał. Dla czego też prorockie one słowo w nim sie wypełniało: *W nocy podnoście ręce wasze do świątnice y błogosław-*
Ps. 113 *cie Pana.*

Ow zaś Zardan, taki życia iego sposob zrozumiawszy y wielkim frasunkiem ztąd napełniony zostawszy, cięszką vmysłu troskliwością przeięty y, coby miał czynić, nie wiedząc, na ostatek w żalu vtopiony, zmyśliwszy chorobę, do swego domu odszedł. Czego gdy krol doszedł, kogoś inszego z tych, ktorych miał naywiernieyszych, posłał, ktoryby na mieyscu ie(g)o, synowi vsługował. Sam zaś o zdrowiu Zardana staranie maiąc, wielce sławnego lekarza do niego posłał, y żeby iak naywiększey do vleczenia iego pilności przyłożył, prosił.

Lekarz tedy, gdyż go krolowi wdzięcznego y przyiemnego bydź widział, pilnie go nawiedzał. A gdy, co mu sie działo, dobrze vważył, krolowi zaraz opowiedział, iż nic takiego, coby mu chorobę przynosić miało, w nim

znaleść nie mogł; dla czego tak rozumiał, iż iakimsi serca żalem vtrapiony w chorobę wpadł. Krol zaś vsłyszawszy te słowa, to rozumiał, iż go syn w czym nie vszanował, y dla tego zasmuciwszy się odszedł. Coby to zaś było, na potym chcąc wiedzieć, Zardanowi,iż go miał o iutrze nawiedzić, aby przypadłey choroby przyczynę zrozumiał, oznaymił. Zardan zaś, o tey obietnicy wiadomość wziąwszy, zaraz iak rozświtało vbrawszy sie, do krola poszedł y iemu, iako tylko wszedł, padszy na ziemię, pokłon oddał. Krol zaś: Czemuś (prawi) gwałt sobie vczynił, abyś do mnie przyszedł? gdyż sąm do ciebie odeyść y moię przeciw tobie miłość wszytkę oświadczyć na myśli miałem. A' ow odpowiedział: Choroba moia, o krolu, nie iest z liczby tych, w ktore ludzie zapadać zwykli; ale z zasmucenia y zafrasowania vmysłu, gdy serce w boleść wpadło y ciało też przybolewało. Za głupstwo zaś toby mi przyczytano, ieżeli tak sie maiąc, nie poszedłby(m), iako słudze należy, do ciebie; ale żeby maiestat twoy krolewski do mnie sługi przychodząc vciążył sie, miałbym oczekiwać. A gdy zaś krol pytał sie, coby go w tę żałość porzuciło? Odpowiedaiąc Zardan: Wielkie (prawi) niebeśpieczeństwo nademną wisi, y wielkiego karania y wiele sposobow śmierci godnym sie bydź vznaię, iż roskazania twego nie pilnie przestrzegaiąc, wielki żal iuż ci iuż oto sprowadziłem.

Znowu zaś, gdy go krol spytał, coby to zacz ta za niedbałość była, w ktorą wpadł, y co za niebeśpieczeństwo, w ktorymby zostawał? w straży pana mego, syna twe(g)o (rzecze), niedbałym stałem sie. Złośliwy bowiem ktoś y szalbierz, wszedszy, o chrześciańskiey wiary nauce miał rzecz do niego. A potym krolowi, ktore słowa starzec do syna iego mowił, porządnie przełożył, y iaką on z nich pociechę odniosł, y że cale Chrystusowi sie oddał. Y owszem też starca imię onemuż opowiedział, mowiąc, iż sie Barlaam nazywa. Bo też przedtym krol o Barlaamie y wielkiey bardzo zakonnego życia iego

ostrości wiele słuchaiąc, wiedział. Jak skoro zaś to do krolewskich vszu doszło, taki sie w nim żal zaiął, iż sie wszytek wzruszył y gniewem rospalił, y za ową powieścią ledwo ducha niepozbył. Y zaraz Arachen niektorego, ktory też wtore po nim mieysce godności miał y pierwszym w taiemney radzie iego był, a nad to astrologiey vmieiętność miał, przyzwał do siebie, y onemu z wielkim smutkiem y serca vciśnieniem, co sie stało, powiedział. A ow iego zmieszanie y vmysłu zapomnienie obaczywszy, frasobliwego (rzecze), o krolu, y zmieszanego niechciey bydź serca, gdyż vfąm, iż sie na moim nie zawiedę zdaniu; y owszem, mąm to za wielce pewną, że to prędko będzie, iż ow obłudnika owego wyrzecze sie nauki, a woli twoiey posłusznym będzie.

Gdy tedy temi słowy Araches krola do lepszey myśli przyprowadził, do vważenia takowey sprawy pilności przyłożył. A naprzod, o krolu (rzecze), czyńmy to: staraymy sie, abyśmy zaraźliwego one(g)o Barlaama złapali. A ieżeli dokażemy, od celu (wierz mi) nie zbłądziemy, ani sie na nadziei naszey [nie] oszukamy. Gdyż on sąm albo słowami do nakłonienia przygotowanemi, albo rożnemi mąk sposobami przyciśniony, luboby niechciał y zbraniał sie, fałszywe y błędu pełne słowa swoie bydź wyzna, a pana mego, syna twego od postanowienia odwiedzie y przyprowadzi, aby oyca wyrokow trzymał sie; ieżeli go zaś złapać nie będziemy mogli, znąm ia inszego starca pustelnika, Nachor imieniem, ktory Barlaamowi cale podobny iest, iż ledwo od niego rozeznać sie może. Ten zaś iednęż naukę z nami trzyma y tego w matematice mistrza miałem. Do tego ia tedy w nocy odeydę y wszytko mu poiedynkiem opowiem, a potym tę puściwszy wieść, iż Barlaam poimany iest, owego pokażemy. Ktory też sąm, Barlaama imię sobie dawszy, iż świątości chrześciańskie sprawuie, zmyśli, y onych patrzać y bronić pokaże sie. A potym, długo odprawiwszy rozmowę, toż zwyciężony podda sie[104]). Co gdy syn twoy obaczy, to iest, iż Barlaam iest zwyciężony, a nauka nasza zwycięstwo otrzyma, niemasz w tym wątpliwości, iż sie na stronę zwycięzcow przeniesie. Do czego też y to wielce pomocno iest, iż on maiestatu twego boi sie y tobie bydź posłusznym wielce vsiłuie. Do tego on także, ktory Barlaama będzie miał osobę, obaczy sie, y że w błądzie zostawał, przyzna.

Temi słowy vcieszony krol, człeka radę za bardzo dobrą rozumiał, ale na prożney wspieraiąc sie nadziei. Dla czego dowiedziawszy sie, że nie dawno Barlaam odszedł, iego poimać kwapił sie; a tak żołnierzow y rotmistrza posławszy[105]), rożne drog przechody opanował, tą zaś drogą, ktorą miał naywięcey ze wszytkich podeyźrzaną, sąm wsiadszy na koń, we wszytkim biegu ścigał y wszytkim sposobem dogonić zamyślał. Jednakże, gdy całe sześć dni prożną pracą zmordował sie, sąm ci zgoła w krolewskim iednym pałacu, ktory był na wsi wystawiony, został sie; Arachesa zaś z iazdą nie małą, aż do samey Sennaritidy pustynie szukać Barlaama posłał. Ktory gdy na one mieysce przybiegł, wszytkich mieszkańcow serca strwożył. A gdy oni, iż męża tego niewidzieli, powiedzieli, w pustynią, aby pobożnych mężow nałowił, vdał sie. A gdy pustynią onę po wielkiey części przebył, y gory opasał ,y doliny niektore bezdrożne y trudnego przyścia z ową zgraią ludzi, ktorą miał z sobą, pieszo przeszedł, na pagorek niektory vdawszy sie, na wierzchu iego pustelnikow poczet przechodzący sie obaczył y nieomieszkanie[106]) przywieść ich do siebie roskazał. Żołnierze tedy co wskok, y ieden drugiego wyprzedzić vsiłuiąc, na pagorek pobiegli, a tam przyszedszy, *otoczyli ich iako psow wiele* albo iako zaiadłe iakieś y okrutne *Ps. 21*

[104]) U Migne'a: longa disputatione habita, tandem fractus, manus dabit.

[105]) U Migne'a: ac centurionibus missis...

[106]) U Migne'a: nullaque interposita mora...

bestie; a tak ich, iako twarzy ozdobą, tak odzieniem czci godnych, y osobnego ćwiczenia znaki na licu maiących, imaią y vwłoczonych Arachesowi oddaią, tak vmysłu przygotowanego[107]), iż sie naymniey niestrwożyli, y nic podłego albo przykrego niepokazali y nie wymowili. Ktory zaś przed niemi wszytkiemi, iako prałat szedł, z włosiennice vszytą torbę, niektorych śś. oycow, ktorzy z tego świata zeszli, relikwiy pełną nosił.

Obaczywszy ich tedy Araches, iak skoro nie postrzegł Barlaama (gdyż go znał), wzruszył sie żalem y rzekł do nich: Kędyli iest obłudnik on, ktory syna krolewskiego do błędu przyprowadził? A ow, ktory torbę nosił, rzecze: Nie iest on między nami, nieday tego Boże! (gdyż Chrystusową łaską wygnany od nas vciekł), ale v was ma pomieszkanie. Znasz go tedy (rzecze wodz)? Zaprawdę, (rzecze pustelnik) tego, ktory sie obłudnikiem zowie, znąm, to iest diabła ,ktory między wami mieszka y od was vszanowany y vczczony zostaie. Tu rzecze wodz: O Barlaamie ia sie pytam y o tymem rzekł, kędyli iest? Zakonnik zaś: Czemuż tedy (rzecze) opacznie wymowiłeś o tym, ktory syna krolewskiego zwiodł, pytaiąc mnie? bo ieżeli o Barlaama pytałeś sie, tak cale mowić było trzeba: Gdzie ten iest, ktory syna krolewskiego od błędu na drogę zaprowadził y zbawieniem darował? Gdyż on bratem naszym iest y zakonnego ćwiczenia towarzyszem. A iuż wiele dni iest, iakośmy go nie widzieli. W tym Araches: Dom iego (rzecze) pokaż mi! Odpowiedział zakonnik: Gdyby on sam chciał was widzieć, zaszedłby wąm sąmże drogę; nąm zaś iego domu pokazać niemożna.

Dla czego gniewem zdięty wodz, a zaiadłą y szaloną twarzą na niego poglądaiąc, rzecze mu: Nowemi y niezwyczaynemi śmierci sposobami was pozabiiąm, ieżeli mi zaraz Barlaama nie wydacie. A coż, rzecze zakonnik, vpatrzyłeś w nas, dla czegobyśmy od tego żywota z cięszkością oddalać sie mieli? y śmierci od ciebie następuiącey obawiać sie mogli? Y owszem za wdzięczneć mieć będziemy, że na ćwiczeniu w cnocie zabawiaiących z żywota wyprowadzisz. Gdyż niepewny ześcia los nie mały nąm strach przynosi, dla tego że, w iakim stanie śmierć nas zapaść ma, bynaymniey wiadomo nie mamy; żeby snadź albo woli śliskość, albo iaka diabła natarczywość postanowienia naszego stateczności niesklonila y inaczey w nas, niż przymierzu z Bogiem przez nas vczynionemu należyta iest, albo rozumieć albo czynić nie przemogła. Dla czego poniewasz tego, coście sobie obiecowali doyść, iuż żadney nadzieie nie macie, ,bez wszelkiego ociągania się, co się podoba, czyńcie. Gdyż ani pobożnego brata naszego mieszkania, lubo nąm znaiome, nie pokażemy, ani inszych żadnych wąm nieznaiomych klasztorow niewydamy, abyśmy przez to śmierci szpetnie vszli; y owszem przezacnie śmierć podeymiemy, iako przedtym cnoty pot, tak teraz mężnego vmysłu krew ofiaruiąc Bogu.

Takiey ich mowy wolności, złośliwy on, nieznosząc, y owszem taką vmysłu wspaniałością wściekłym gniewem wzruszon będąc, wielkim ich biciem y katowniami vdręczył. Ktore oni iednak tak znieśli, że ich stałość serca y męstwo y samemu tyrannowi podziwienie czyniło. A gdy wiele im mąk zadawszy, nakłonić iednak nie mogł, ani żaden między niemi nie nalasł sie, ktoryby mu Barlaama pokazać odważył sie, porwawszy ich, do krola wieść y w drodze bić, y niesłusznościami karmić kazał[108]), relikwiy y w ten czas torbę niosących.

XXIII.

Po wyściu tedy niemało dni do krola ich przyprowadził y o stanie ich vwiadomił; a potym przed nimże,

[107]) U Migne'a: sic animo comparatos.

[108]) U Migne'a: atque inter eundum percuti contumeliisque *affici* jubet...

zaiadłą zapalczywością zapalonym, stawił ich. Ktore obaczywszy, sąm gniewem burząc sie, szalonego człeka postać pokazował. A gdy ich okrutnie bardzo siecz (!) roskazał, y iak skoro ranami srogiemi ciężko poszarpanych obaczył, zaledwie potym z wielkiego szaleństwa przychodząc do siebie, katom bicia koniec vczynić roskazał, y do nich rzekł: Dla iakiey przyczyny te vmarłych kości nosicie? ieżeli dla upragnienia przeciwko tym, do ktorych należą, te nosicie, teyże godziny was z niemi położę, abyście żądania waszego dostąpiwszy, dzięki mi vczynili. Boskiey zaś owey roty wodz y przełożony, krolewskie groźby (!) za nic maiąc, tak iakoby mu nic przeciwnego niestało sie, wolnym głosem y wyiaśnioną twarzą, a łaskę w duszy iego obecnie pokuzuiącą, w ten sposob odpowiedział: Te czyste y święte kości dla tego z sobą nosiemy, abyśmy cudownych mężow, ktorych te są, vpragnienie iakokolwiek gasili, y zakonne ćwiczenie ich, a Bogu miłe życie na pamięć sobie przywodzili y do tegosz życia naśladowania samych siebie wzbudzali; a odpoczynek on y roskoszy one, w ktorych teraz zostaią, przed oczy sobie przekładaiąc, onych zgoła błogosławionych wyznawamy, nas zaś do postępowania ich tropem spolnym napomnieniem pobudzamy. Y owszem też śmierci pamiątkę, ktora bardzo wielki pożytek przynosi, y do zakonnego życia vtarczki [109]) ochotnych nas y iakoby skrzydlastych czyni, ztąd sobie przybieramy, a nad to z ich dothnienia (!) [110]) poświęcenie czerpamy.

Znowu tedy krol: Jeżeli (prawi) śmierci pamiątka waszym zdaniem pożytek rodzi, coż za przyczyna iest, czemu nie raczey w kościach ciał waszych, ktore wasze są, a codzień zaginą [111]), niż w tych cudzych y sprochniałych tey pamiątki zażywacie? Odpowiedział zakonnik:

[109]) Ibid.: atque ad *religiosae* vitae certamina promptos nos... reddit...

[110]) Ibid.: ex eorum contactu sanctitatem haurimus.

[111]) Ibid.: ac *propediem* interibunt 'rychło'.

Gdym ia pięć przyczyn przywiodł, czemu relikwie z sobą nosiemy, ty na iednę tylko odpowiedaiąc, szyderstwa przeciwko nąm zażywasz? atoli iednak daleko wyraźniey, wierz mi, tych, ktorzy iuż zeszli, kości, pamięć śmierci pokazuią, niżeli tych, ktorzy życia tego zażywanie maią. Jednakże poniewasz ty o tym tak rozumiesz y te kości, ktore są w ciele twoim, śmierć przed oczyma twemi kładą, czym sie dzieie, że sąm iuż iuż na przychodzącą śmierć pamiętaiąc, twoim rzecząm dobrze niechcesz radzić, ale duszę twoię wszytkim zbrodniom poddaną masz? Boskich zaś sług y pobożność kochaiących (ktorzy cie nie vrazili w niwczym, nic z ninieyszych rzeczy spolnego z tobą nie maią, alboć wydrzeć vsiłuią;) strasznym y okrutnym sposobem z świata znosisz?

Krol zaś rzecze: Was iako zarażaiących ludzi y pospolstwa zwodzicielow mękami trapię, gdyż wszytkich do oszukania prowadzicie y od vciech żywota odwodzicie; a miasto słodkiego życia y naywdzięcznieyszey chuci do tego ich przywodzicie, że ten twardy y sprośny, y nędzny życia sposob biorą; a bogow część (!) Jezusowi bydź należytą powiedacie. Dla czego, aby lud za oszukaniem waszym idąc, spustoszoney ziemie niezostawiał, a oyczystych zaniechawszy bogow, cudzemu sie nie kłaniał, mękami was y śmiercią vkarać za rzecz godną osądziłem. Zakonnik zaś rzecze: Jeżeli chcesz, aby wszyscy dobr życia tego vczestnikami byli, czemusz nie wszytkim iednako roskoszy y dostatkow twoich vdzielasz? ale niektorzy, zgoła liczby nie małey, z vbostwem biedzą sie, ty zaś ich dobra przez gwałt wzięte twoim daiesz? Zkąd oczywista iest, iż cię piecza całości ludu twego naymniey nie tyka, ale iż ciało twoie tuczysz, to iest materią do rostoczenia robactwu zgotowaną. Dla czego też wszytkich rzeczy Boga wyrzekszy sie, tych, ktorzy nie są y ktorzy wszytkie zbrodni wynaleźli rodzaie, bogami nazwałeś: żebyś na przykład ich wszetecznie y złośliwie żyiąc, tego doszedł, aby cie bogow naśladowcą nazywano. Bo

coż rzecz (!) sie może, aby tegoż, co waszi bogowie czynili, ludzie także, ktorzy sie ich trzymaią, nie czynili? Dla czego w wielkim zaprawdę błędzie zostaiesz, o krolu! boisz sie zaś, abyśmy niektorych pospolitych twoich nie przywiedli, aby nasze vstawy przyimuiąc, z pod twoiey władze nie wyszli, a na tego stronę, ktory wszytko trzyma y zachowuie, nie przeszli. Chcesz bowiem wielu twego łakomstwa mieć sprawcow, żeby oni zgoła frasunki podeymowali, a tobie ich pracą dochody sie mnożyły; iako owo zgoła gdy kto psy y ptaki do pola vgłaskane maiąc, onych w prawdzie przed obłowem głaszcze, gdy zaś co vchwycą, z pysku im obłow wyrywa. Na tenże także sposob y ty wielu mieć chcesz, ktorzyćby częścią z ziemie, częścią z morza podatki y hołd znosili. Mowisz ci wprawdzie, że masz staranie o zdrowiu ich, iednakże wieczną im, a wprzod ieszcze sobie samemu zgubę przynosisz; a tobie to dosyć iest, abyć dostatki nad wszelki gnoy y błoto podleysze rospływały, a nieuważasz, iż miasto światła ciemności chwytasz. Ale z tak cięszkiego snu, proszę, ocuć się y zawarte oczy twoie otworz, a Boga naszego chwałę, wszytkim zewsząd iaśnieiącą, obacz, a zatym kiedyszkolwiek przydź do siebie. *Wyrozumieycie bowiem,*
Ps. 39 (mowi) *bezrozumni ludzie, y głupi kiedyszkolwiek rozumieycie.* To wiedz, iż *niemasz Boga inszego, oprocz Boga*
Ps. 17 *naszego,* y żadnego, oprocz w nim, zbawienia. Krol zaś: Głupim (prawi) tym twoim baśniom koniec vczyń, a mnie zaraz Barlaama pokasz: bo inaczey takowych mąk doświadczysz sposobu, ktorycheś nigdy nie probował. Odważny zaś ow wielce y przezacney ducha wspaniałości zakonnik, a niebieskiey filozofiey miłośnik, dla groźby krolewskiey bynamniey stateczności nie odstępował swoiey, ale nieustraszonym stoiąc sercem, mowił: To, co przez ciebie roskazano czynić, o krolu, bynaymniey nąm nie iest naznaczono, ale co przez Pana naszego przykazano iest: ktory nas w mierności sie kochać y wszytkie roskoszy y pożądliwości pod władzą trzymać, w męstwie ćwiczyć

sie, a wszytkę pracą y vtrapienie dla sprawiedliwości znosić vczy. Czym cięższe dla pobożności vczynisz nąm vtrapienia, tym sie nąm znaczniey daleko przysłużysz. Dla czego, coć sie kolwiek podoba, czyń. Niedopuszczemy (!) bowiem, abyśmy cokolwiek, coby sie z dobrym nie zgadzało, vczynili y grzechowi poddać sie mieli. Nierozumiey bowiem, żeby to lekka zbrodnia była, abyśmy wspołzapaśnika y towarzysza naszego tobie w ręce dali. Ale dla tego bynamniey nas nie wyśmieiesz, chocbyś nąm też tysiąc śmierci przynosił. Nieiesteśmy bowiem tak nikczemni, abyśmy katowni twoich boiaźnią, filozofią naszę wydali y cokolwiek boskiemu prawu przeciwnego vczynili. Przeciwko temu, ktorekolwiek katowni sposoby masz wiadome, te wystaw, iako chcesz. *Gdyż nąm żyć, Chrystus iest, a vmrzeć, nayzacnieyszy zysk.* *Phil. 1*
Dla takowych słow krol gniewem rospalony, bogomowne ięzyki ich pourzynać kazał y oczy wyłupić, y ręce oraz y nogi poobcinać. Ktory dekret ogłosiwszy, katowie y oprawcy wkoło stoiący, nie ludzko y okrutnie onych obcinali; a ięzyki ich kleszczami z vst wyciągnąwszy, bestialską iakąś dzikością vrzynali; oczy zaś żelaznemi paznoktami wyrywali, a potym cięszkiemi sposobami ręce ich y nogi wyłęmuiąc (!) vcinali: a błogosławieni oni y wielebni, y szlachetni mężowie, iakoby na bankiet wezwani, rzeźwym y mężnym sercem do okrucieństwa przystępowali, społnym napomnieniem zaostrzaiąc sie y na śmierć, dla Chrystusa podiętą, mężnym y nieustraszonym sercem idąc. W takich rożnych mękach prześwięci zakonnicy, w liczbie siedmnaście, mężne y statecznością vzbroione dusze swoie Panu zalecali. Zkąd oczywiście znać, iako duch pobożnością napełniony złośliwym namiętnościąm panuie, iako niektory od naszych praw daleki, powiedział; zgrzybiałego kapłana y siedm synow vtarczki przypominaiąc, ktory (!) oraz z matką, toż we *Iosephus*
wszytkim zdanie maiącą, za obronę oyczystego prawa stawiali sie. Nad ktorych cierpliwością y vmysłu wiel-

możnością bynamniey nie będąc mnieyszi, ci przezacni oycowie niebieskiego Jeruzalem obywatelami stali sie.

XXIV.

Kiedy tedy pobożną śmiercią owi zeszli, krol do naypierwszego senatora swego Arachesa rzekł: Poniewasz pierwsza rada bynamniey nie vszła, do poźnieyszey przyłoż chęci y Nachora przyzwać roskasz[112]. Araches tedy pod czas ciemney nocy[113] do iego iaskinie vdał sie, gdyż na pustyni mieszkał, wieszczbą sie bawiąc. A gdy mu wszytkę onę radę, ktorą przedsię wzięli opowiedział, iak sie tylko rozedniło, do krola sie powrocił. A y na ten czas sprowadziwszy znowu konie, iż miał znowu szukać Barlaama odiechać, zmyślił. Gdy zaś wyiechał, a mieysca puste przepatrywał, męża iednego, z przerwy niektorey wychodzącego, obaczył. Ktorego gdy ścigać kazał, iego towarzystwo tey zażyli prędkości, iż człeka vchwycili y do niego przywiedli. Ktorego gdy wypytał, ktoby był y ktorą wiarę trzymał? y iakim sie imieniem nazywał? Ow chrześcianinem wyznał sie y Barlaamem opowiedział sie (tak iako od niego naprawiony był), dla czego vcieszony Araches (iako to pokazował po sobie), wziąwszy go, iak nayprędzey do krola sie powraca y onego mu stawia. Y rzecze krol, gdy wszyscy słyszeli, co obecni byli. Tyżeś to iest diabelski sługa Barlaam? A ow odpowiedział: Boski sługa iestem, a nie diabłow; dla czego nienastępuy na mnię zelżywie, wielce mi bowiem powinieneś dziękować, iżem syna twego z błędu y obłudy vwolnionego, na chwałę Bogu wyuczył, y z prawdziwym Bogiem poiednawszy go, wszytkim cnoty sposobem wyćwiczyłem. Znowu zaś krol, rozgniewanego serca postawę maiąc, rzecze: Należałoć zaprawdę, abym ci wszelkiey mowy y obrony odciąwszy pozwolenie, bez

[112]) U Migne'a: accersendum cura.
[113]) U Migne'a: intempesta nocte...

żadnego wypytania na śmierć cie skazał; ale z moiey łaskawości dotąd cie znoszę[114]), aż pewnego dnia sąd na cię vczynię. A ieżeli mnie słuchać zechcesz, odpuszczenie otrzymasz; ieżeli nie, złą śmiercią zginiesz. To rzekszy, Arachemu oddał go, y roskazał, aby go iako naypilniey miał pod strażą.

Drugiego zaś dnia ztamtąd do pałacu swego wrocił sie. Nagle tedy, iż poimany był Barlaam, wieść rozgłosiła, tak że też y sąm syn krolewski, tę rzecz vsłyszawszy, cięszkim bardzo serca bolem był przeięty y żadnym sposobem w płaczu vmiarkować sie nie mogł; ale wzdychaniem y płaczem Boga prosił, y iemu, żeby starcowi dał ratunek, modlił sie. Aleć go płaczącego dobry on Bog nieopuścił; łaskawy bowiem iest tym, ktorzy ratunku iego w dzień vciśnienia czekaią, y tych, ktorzy boiaźń iego maią, vznaie. Dla czego też młodzieńcowi przez widzenie nocne wszytko otworzył, y siły mu dodał y do vtarczki pobożności vtwierdził. Ocknąwszy sie tedy, serce swoie, dopiero przedtym smutkiem y boleścią wyniszczone, radością y poufałością, y świetnym bardzo światłem znalasł napełnione. Krol zaś tak zrobiwszy y takowe zamysły vczyniwszy, cieszył sie, rozumieiąc, że zacney vżywał rady, y bardzo wielce vsługę Arachesa ważąc. Ale, że świętego Dawida słow zażyię, skłamała nie- *Ps. 29*
prawość sobie, a sprawiedliwość przeciwko niesprawiedli- *Ps. 9*
wości zwycięstwo otrzymała, cale ią obalaiąc y kruszącz: *y zginęła pamiątka iey z grzmotem* (iako sie dalszą mową przez nas pokaże).

Albowiem po dwoch dniach krol do pałacu synowskiego przyszedł, a gdy ow potkał go, oyciec według zwyczaiu swego nie pocałował go, ale nienawidzącemu y gniewliwemu podobny, do krolewskiego pokoiu wszedszy, z smutną twarzą vsiadł. A potym wezwawszy syna, tych do niego słow zażył: Synu, co to iest za wieść

[114]) Ibid.: tantisper te fero, quousque...

taka, ktora vszu moich doszła y vmysł moy żalem morduie? nierozumiem bowiem, aby ktorykolwiek człowiek z narodzenia syna takim weselem miał bydź vraczony, iakom ia dla ciebie odebrał pociechę. Y znowu wierzę, że żaden inszy kiedyżkolwiek tak wiele smutku dla syna nie zaciągnął, iako ia teraz dla ciebie. Gdyżeś[115]) sędziwość moię zniewagą zelżył y światło oczu moich wydarł, y żył moich silność podciąłeś. Boiaźń bowiem, ktorąm sie dla ciebie trapił, przyszła na mnię; y czegom sie obawiał, stało mi sie. Y stałem sie nieprzyiaciołom moim
[Job. 3] na igrzysko, y na śmiech przeciwnikom moim. Głupim sercem y dziecinnym duchem obłudnikow słowom dałeś wiarę, a złośliwych y nienawistnych ludzi radę nad radę przekładaiąc moię, y część (!) bogow naszych opuszczaiąc, do obcego boga obrzędow vdałeś sie. Coż ci to, synu, w głowę sie stało[116]), żeś to vczynił? y takżeś ty, (ktoregom ia we wszytkiey bespieczności wychować spodziewał sie, y ktoregom starości moiey podporą y wzmocnieniem miał mieć, y dobrego na krolestwo moie następcę zostawić mniemałem) złośliwego y nieprzyiacielskiego przeciwko mnie serca dowod pokazać odważyłeś sie?

Czyli nie słuszna było, abyś mnie raczey słuchał y moich taiemnic naśladował? niż żebyś chytrego y zgniełego starca baśniami y głupiemi mowami vwodził sie: ktoryć to podał do myśli, abyś za słodkie życie przykre przyiął, a miasto naywdzięcznieyszych roskoszy twardą oną y ostrą drogą, ktorey sie trzymać Syn Maryey napomina, vdał sie. Jżalisz też y naywyższych bogow nie boisz sie gniewu, aby cie piorunem nie vderzyli albo grzmotem nie zabili! dla tego, iż wzgardziwszy y za nic poczytawszy onych, (ktorzy nąm tak wiele y takich dobrodzieystw vdzielili, y krolewską koroną ozdobili, y na-

[115]) U Migne'a: Meam *enim* canitiem...
[116]) U Migne'a: in mentem venit...

rody liczne władzy naszey y panowaniu poddali: a nad to, abyś sie był za sprawą prośb y modlitw moich narodził, y tey naywdzięcznieyszey światłości vczestnikiem został, nad spodziewanie vczynili) do tego, ktory na krzyż iest przybity, takeś sie ściśle przywiązał, prożnemi zaiste sług iego obietnicami zwiedziony; ktorzy nowe iakieś wieki zmyślaią y vmarłych ciał o zmartwychwstaniu plotą, y tysiąc inszych rzeczy, żeby głupim ludziom oszukanie vczynili wprowadzaią?

Ale teraz przynamniey, naymilszy synu, ieżeli mi w czym oycu twemu bydź posłusznym rozumiesz, tak wielkim baśniom z daleka dawszy pokoy, dobrotliwym bogom odday, proszę, ofiary, y onych, iak naywięcey biiąc y oddaiąc ofiar, vbłagać staraymy sie, abyś błędu odpuszczenie od nich wyiednał: gdyż oni tę moc maią, że y dobrodzieystwy y karaniem nadgrodzić mogą. A my tego, cośmy rzekli, przykładem tobie iesteśmy, ktorzyśmy ich dobrodzieystwem do tego panowania przyszli, y te im dobroczynności w zamianę oddaiemy, abyśmy y sługąm ich cześć oddawali, y tych, ktorzy sie przywieść nie dadzą, żeby im ofiarowali, mękami dręczyli. Gdy tedy wiele takich bałamuctw wspominał krol, a nasze zgoła nauki szczypał y szpecił, bałwanow zaś obrzędy chwałą y wysławianiem wynosił, świątobliwy młodzian, widząc do czego przyszło, że iuż nie trzeba było kąta abo vkrycia, ale raczey lichtarza y zwierciadła; pragnąc, aby wszytkim Mat. 5
oczywiście było, wolnego ducha y poufałości pełen, w ten sposób mowić zaczął:

Com ia vczynił, o panie, bynamniey nie zaprę sie tego. Od ciemności bowiem vciekaiąc opuszczonych[117]), do światłam przyszedł, a złożywszy błąd, do prawdy przyłączyłem sie: y wypowiedziawszy diabłom, do Chrystusowych szykow vdałem sie, ktory Boga Oyca Syn

[117]) U Migne'a: tenebris enim fuga relictis, ad lucem accurri, ac relicto errore ad...; u Boissonade'a: Τὸ σκότος ἐξέφυγον, τῷ φωτὶ προσδραμών...

y Słowo iest, y ktorego słowem wszytko z niczego na
świat wprowadzono iest, y ktory vlepiwszy z ziemie człe-
ka, ożywiaiącego ducha na niego thnął (!), tegoż w raiu
roskoszy, aby tam był mieszkał, postanowił. A gdy iego przy-
kazanie zgwałcił y dla tego śmierci winnym sie vczynił,
a strasznego świata xiążęcia władzy poddał sie, wszyt-
kiego iednak czynić nie zaniechał, żeby go do pierwszey
godności przyprowadził. Y dla tego on, rzeczy wszytkich
postanowionych Tworca y rodzaiu naszego budowniczy,
dla nas człekiem stał sie: a na ziemię przyszedszy y z świę-
[Baruch. 3] tey Panny vrodziwszy sie, z ludźmi pomieszkanie miał;
y za nas, niewdzięcznych niewolnikow, Pan śmierć pod-
iął, a ieszcze [118]) śmierć krzyża, aby tak grzechu tyran-
nia precz zniesiona była y pierwsze potępienie zgładzone,
a nieba bramy znowu nąm były otworzone. Gdyż tam
przyrodzenie nasze wyniosł y na tronie chwały zasadził,
y krolestwo końca nieznaiące, tym, ktorzy miłość iego
maią, darował, y dobra nad wszytkę wymowę y słu-
[1. Cor 2] chanie daleko zacnieysze. On bowiem iest sąm mocny
Apoc. 19 y sąm potężny, *Krol krolow y Pan panuiących*, ktorego
siła niezwyciężona iest, y potęga taka, ktora wszytek
dowcipu vmysł przechodzi; ktory sąm święty iest y w świę-
tych odpoczywaiący; ktory z Oycem y z Duchem świę-
tym iest wysławiony, w ktorych imię ochrzczony iestem
y ktorych wyznaię, święcę y czczę, iednego Boga we
trzech osobach, wspołistotnego y zmieszania nieznaiącego,
niestworzonego, nieśmiertelnego, wiecznego, nieskończo-
nego, żadnego okryślenia niemaiącego [119]), bez ciała zo-
staiącego, od pomieszania y odmiany y obrocenia dale-
kiego, żadnego kresu niemaiącego, dobroci y sprawiedli-
wości źrzodło [120]), rzeczy wszytkich stworzonych, tak
ktore sie widzieć mogą, iako ktore zmysłem oczu

[118]) Ibid.: et quidem...
[119]) Ibid.: ab omni circumscriptione remotum...
[120]) Ibid.: bonitatis et justitiae *ac sempiternae lucis* fontem...

doścignąć sie nie dadzą, sprawcę, wszytko za-
trzymuiącego y zachowuiącego, wszytkich opatruią-
cego y nad wszytkim krolestwo y władzą maią-
cego. Gdyż bez niego żadna sie rzecz nie stała, ani bez
iego opatrzności stać sie cokolwiek y stanowić nie może.
On bowiem iest wszytkiego żywot, wszytkiego sklijenie (!),
wszytkiego oświecenie, wszytek słodkość y wszytek
bez żadnego nasycenia pożądany, y wszytkich rzeczy do- [Cant. 5]
brych [121]) naywyższe dokończenie. Dla czego Boga tego,
ktory takiey dobroci y potęgi iest pełen, opuścić, a nie-
czystych diabłow y złości wszytkich rzemieślnikow [122])
czcić, a głuchym y niemym bałwanom, ktore ani nic nie
są, ani będą, część (!) y vszanowanie oddawać, iakie-
goszby to, o oycze! głupstwa y bezrozumu było? kiedysz
bowiem od nich był głos słyszany? kiedy bynamniey
tym [122a]), ktorzy modły do nich odprawiali, vczynili? kiedy
chodzili albo zmysł iaki mieli? gdyż ani ci, co stali,
o vsiedzeniu kiedyszkolwiek przypomnieli, ani ci, ktorzy
siedzieli, stoiący kiedyszkolwiek pokazali sie. Tych spro-
sność y smrod, y zdrętwiałość, y też diabłow w nichże
przemieszkuiących y przez nie obłudę wąm czyniących,
vłomność y słabość gdym od męża świętego zrozumiał,
y onych niezbożność odrzuciłem, y doskonałą nienawiścią
na nie nastąpiłem; do Boga żywego y prawdziwego przy-
łączyłem sie, y iemu aż do ostatniego życia tchu służyć
będę, aby też w iego ręce duch moy przyszedł.

Gdy mi tedy takie dobra, y ktore żadną mową wy-
łożyć sie nie mogą, przyszły, radowałem sie zgoła, żem
był z niewoli złośliwego diabelstwa vwolniony y od
strasznej niewoli wyprowadzony, y Pańskiego lica świat-
łem obiaśniony; to mnie zaś trapiło y vmysł moy roz- [Ps. 4]
rywało, żeś ty, pan y oyciec moy, takich dobrodzieystw
vczestnikiem nie był. Jednak vmysłu twego w postano-
wieniu twoim vporu boiąc sie, żałość moię w sercu tłu-

[121]) Ibid.: rerum expetendarum summus vertex.
[122]) Ibid.: architectos...
[122a]) U Migne'a: Ecquando vel exiguum iis, qui..., dederunt?

miłem, żem cie rozgniewać bynamniey niechciał. Boga zaś prosić y iemu sie modlić nieopuszczałem, aby cie z dalekiego wygnania (ktoreś sobie sąm sprawił, gdyś zbiegiem pobożności y wszytkiey złości y niezbożności sprawcą stałeś sie) powrocił. Ponieważeś zaś ty sąm, o oycze, rzeczy moie na widok podał, ktore moie cale zdanie iest, słuchay: Przymierza z Bogiem moim vczynionego nie złamię (!); nie złamię, mowię, przez tego, ktory mnie drogą krwią swoią z niewoli vwolnił. Dla czego, iż ci wiadomo iest, co za zamysł mąm [123]), trudności samemu sobie zadawać poprzestań, od przezacnego wyznania mnie odwieść vsiłuiąc. Gdyż iako, ieżelibyś niebo ręką chwytać albo całe morze wysuszyć vmyślił sobie, prożne y niepotrzebne byłoby to vsiłowanie, tym sposobem toż, żeć nadaremnie będzie, rozumiey. Y dla tego albo sąm, za radą moią idąc, przyłącz sie do Chrystusa, abyś te dobra, ktore wszytkie pomyślenie przechodzą odebrał, y w towarzystwie z sobą, iako przyrodzenia, tak też y wiary, ażebyśmy byli, abo od twego synostwa, wierz mi, odstąpię y czystym sumnieniem Boga mego czcić bedę.

To tedy wszytko iak vsłyszał krol, nieutrzymanym szaleństwem zaraz przeięty, gniewliwie do niego mowił, y zębami nakształt szalonego zgrytaiąc (!), tych słow zażył: Ktoż mi inszy tak wielkich vtrapienia [124]) przyczyną iest, iako ia sąm sobie? ktorym cie taką miłością wychował y tom dla ciebie czynił, czego nigdy żaden oyciec nie czynił. Dla ktorey też przyczyny vmysłu twego przewrotność y vpor, z pobłażania moiego nabrawszy sił, vczynił, abyś na głowę moię oszalał. Nieodrzeczy tedy przy narodzeniu twoim astrologowie, iżeś miał bydź złym y niezbożnym człekiem, y chardym [125]), y przeciwko rodzicom vpornym, opowiedzieli. A ieżeli

[123]) Ibid.: Quamobrem cum quid animi habeam tibi exploratum sit...
[124]) Ibid.: tantorum malorum auctor est...
[125]) Ibid.: atque arrogantem...

y teraz vczynisz, aby rada moia daremnie przepadła, nieprzyiacielskie serce przeciw tobie zawezmę y tak cie karać bedę, że ani przeciw nieprzyiaciołom swoim takiego okrucieństwa sposobu pokazać nikt nie może.

Znowu on tedy. Coż to iest, o krolu! że sie gniewem zapalasz y dla tego sie trapisz, żem takich dobr z nieba doszedł? a ktorysz kiedy oyciec dla szczęśliwości syna boleć y trapić sie widzian był? albo iakim sposobem oyciec on, a nie raczey nieprzyiaciel ma bydź nazwany? Dla czego y ia odtąd ciebie oycem nie nazwę, ale odeydę od ciebie nie inaczey, tylko iako kto przed wężem vcieka; ieżeli cie zbawieniu moiemu zazdrościć y do zguby gwałtem mnie prowadzić postrzegę. Bo ieżeli mi gwałt vczynisz y tyrańsko zemną postąpić zechcesz, iakoś to iuż wyrzekł, żadnego ztąd, wierz mi, pożytku nie odniesiesz, tylko że miasto oyca tyrannem y katem będziesz nazwan. Gdyż łatwiey tobie będzie orła śladem bieżeć y po samym powietrzu latać, niżeli mnie od moiey w Chrystusa wiary y zawartego z nim przezacnego przymierza odwieść. Ale rozumiey, o oycze! y tę oczu dusznych zarazę y mgłę strząsnąwszy, patrz, a na światło Boga mego wszytkich zewsząd oświecaiące weyźrzyi y sąm kiedyżkolwiek naywdzięcznieyszą światłością oną oświeć sie! Na cożeś sie bowiem ciała zmyślnościąm y chuciąm [126]) wszytkiego oddał, a żadnym sposobem z nich wybrnąć nie chcesz? vważ to, że *każde ciało sianem iest, y wszelka chwała iego, iako kwiat siana; wyschło siano, y kwiat iego vpadł. Słowo zaś Pana mego,* ktore *1. Petr. 1.* wszytkim opowiedziane iest, *zostaie na wieki.*

Czemuż tedy tak bardzo y bezrozumnie [127]) tey sie chwały chwytasz y trzymasz, ktora nakształt świeżego kwiecia więdnieie y ginie, y obmierźliwych y sprosnych roskoszy brzucha y co niżey iego iest, skłonności? ktore ciesząć wprawdzie do niektorego czasu zmysły głupich,

[126]) Ibid.: carnis affectionibus ac voluntatibus... tradidisti...
[127]) Ibid.: ita perdite atque insane... Boissonade: οὕτως ἐμμανῶς...

iednak przykrzey potym nad żołć trawione będą; wten czas zaiste, kiedy te ciemności y prożnego życia tego sny przeydą, a do wiecznych ognia nigdy niezgaszonego y ciemnego mąk, owych miłośnicy, y ktorzy niesprawiedliwośći pilnuią, wrzuceni będą; gdzie nie zasypiaiący robak bez żadnego końca bedzie ich gryzł, y wieczny ogień na nieskończone wieki bedzie przypalał. Miedzy ktoremi (o nieznośna rzeczy) y ty także, zamkniony dla złośliwych rad twoich, cięszkie karanie bedziesz cierpiał, y tych dni bedziesz pilnie szukał, a na te słowa bedziesz więc pamiętał. Ale żadnego pożytku z takowego żalu nieodbierzesz, *gdyż w piekle pokuty y spowiedzi*
[*Ps. 6*] *mieysce nie iest.*

Gdyż ninieyszy czas pracy naznaczony iest, przyszły zaś zapłacie. A zaprawdę, choćby też ninieysze roskoszy vpłynieniu y zgubie nie były podległe, ale z panami swoiemi na wieki trwały, nie dla tego iednak [128]) nad dobrodzieystwa Chrystusowe, y nad dobra, wszytkę myśl przechodzące, przekładać ich nie należało. Bo iako [129]) słońce nad głęboką noc świetnieysze iest y iaśnieysze, tak też y daleko ieszcze więcey dobra te, ktore miłość boską maiącym obiecane są, nad wszelkie ziemskie krolestwo iaśnieysze y wielmożnieysze zostaią. A zatym należało koniecznie to, co większego y zacnieyszego iest, nad niższe y liższe (!) więcey sobie szacować. A że wszytkie życia tego rzeczy skazitelności podległe są, a na kształt
Iob. 14. snu, y ciemności przechodzą y giną, tak dalece, iż nie-
Ps. 113 [130]) statecznym raczey wiatrom y okrętu po morzu bieżącego śladom, niż ludzkiey szczeźliwości wierzać trzeba; iakasz to tedy prostota, abo, że lepiey rzekę, głupstwo y szaleństwo to iest? te rzeczy, ktore vpadaiące y słabe, y skazitelności podległe są, y owszem nic cale nie są, nad te, ktore od skażenia dalekie y wieczne są, wyżey przenosić?

---

[128]) Ibid.: non tamen propterea eas... anteferre oportebat.
[129]) Ibid.: nam quanto... tanto quoque...
[130]) Ibid.: Ps. 143.

a dla vpadaiących rzeczy zysku, dobr onych pożytek, żadnego po sobie nastąpienia niemaiący, gubić? A tegoż ty, o oycze, nie zrozumiesz? y także nie przemiiaiące pominiesz, a do tych, ktore stateczne y pewne są, serca nie przyłożysz? y także oyczyzny nad pielgrzymowanie więcey nie poważysz? światła nad ciemności, ducha nad ciało, żywota wiecznego nad ciemności śmierci; tych, ktore nieupływaią, nad vpływaiące y krewkie? iżali z okrutney y straszney xiążęcia świata, to iest przewrotnego diabła niewoli vciecz (!) nie zechcesz? y do dobrego, a ku miłosierdziu wielce skłonnego Pana nie poydziesz? iżali od wielu zmyślonych bogow obrzędu nie oddalisz sie, y iednemu a prawdziwemu Bogu czci oddawać nie będziesz? Bo luboś przeciw Bogu zgrzeszył, kiedyś tak wiele przeciw niemu bluźnierstwa popełnił y sługi iego, cięszkiemi mękami skatowane, pozabijał, niewątpię iednak, iż przychodzącego do lepszego rozumu przyimie cie y wszytkie występki twoie z pamięci wyrzuci. Gdyż *nie śmierci grzesznika, ale raczey, żeby sie nawrocił y żył, on* *Ezech. 18*
pragnie, ktory, aby nas z prostey drogi zabłąkanych szukał, z oney wysokości, ktora sie żadnemi słowy opowiedzieć nie może, zstąpił; y krzyż y śmierć dla nas poniosł; y nas, ktorzy zaprzedani grzechowi byliśmy, drogą krwią swoią odkupił. *Onemu chwała y sława na wieki* *Rom. 7*
wiekow. Amen.

A krol zapomnieniem oraz y gniewem przeięty iest: naprzod zgoła dla rostropności syna y takich słow, na ktore żadnym sposobem odpowiedzieć nie można było; potym, iż bogow iego szkalować y obwiniać nie przestawał, a wszytek żywot iego szczypał y przeymował. A tak, takieyci wprawdzie mowy światła, dla wewnętrzney zaćmienia grubości, bynamniey nie przyiął; gdy zaś dla miłości wrodzoney affektu karać go albo iakim vtrapieniem vciążyć nie mogł, y znowu odwieść go od postanowienia iego żadney nadzieie nie miał, obawiaiąc sie, iż gdyby go dłuższą mową wyciągał, a on wolnie y poufale

mowił, y bogow wyśmiewywał y przeszczypywał, większym sie niezapaliwszy gniewem, okrutnego czegokolwiek przeciw niemu nie poważył sie, z gniewem porwawszy sie odszedł, tych tylko słow zażywszy: Bogdaybyś sie był nigdy nierodził ani na świat nie wychodził! poniewasz to bydź miało, żeś przeciwko bogom tak niezbożny y zelżywie następuiący, a od rodzicielskiey przyiaźni y napomnienia odstępuiący bydź miał. Aleć przeciwnicy bogow, ktorych niezwyciężona siła iest, nie zawsze ich wyśmiewywać będą y nie długo vcieszą sie, ani ich omamienia moc bedą miały. Bo ieżeli mi posłusznym y przeciwko bogom życzliwym nie będziesz, naprzod wielkiemi y cięszkiemi katowniami vdręczywszy, nieznośną śmiercią zniosę cie z świata; ani z tobą, iako z synem, ale iako z nieprzyiacielem y vporczywym[131]) postąpię.

XXV.

Tych pogrożek gdy przeciw niemu oyciec zażył y zagniewany odszedł, syn do pokoiu wszedszy, podnioższy (!) do sędziego vtarczki swoiey oczy, z głębokiego serca zawołał: Panie Boże moy, słodka nadzieio y bynamniey niecomylaiąca obietnico ,y potężna tych, ktorzyć sie wszytkich poślubili[132]), vcieczko! vbłaganym y łaskawym okiem serca mego skruszenie obacz, ani mnie nie opuszczay,
[*Ps. 37*] ani odemnie nie odstępuy, ale według przyobiecania twego, od wszelkiey zmienności dalekiego, zemną, to iest, z niegodnym y naypodleyszym człeczkiem zostawać chciey. Ciebie bowiem wszytkich rzeczy stworzonych sprawcą y rządzcą vznaię y wychwalam. Dla czego w tym przezacnym wyznaniu racz mnie vtwierdzać, abym aż do ostatniego tchu w nim zostawał. *Weyrzyi na mnię y zmiłuy*
Ps. 24 *sie nademną,* y stoy przy mnie, nienaruszonego y całego od wszelkich spraw szatańskich zachowuiąc mnie. Obacz,

[131]) U Migne'a: sed ut cum hoste aliquo ac *rebelli* agam.
[132]) U Migne'a: qui se tibi *totos* devoverunt...

o krolu! gdyż dusza moia vsilnym twym pragnieniem goreie, y tak zapalona iest, *iako w pragnienia vpale*
y w ziemi bezwodney, ciebie nieśmiertelności źrzodła prag- *Ps. 62*
nąc. Niewyday bestiąm dusze ciebie wyznaiącey y o duszy *Ps. 73*
vbogiego twego nie zapominay do końca. Ale niech mi sie za łaską twoią stanie, abym przez wszytek życia bieg, dla imienia twego y wyznania twego, wszytko vcierpiał y siebie wszytkiego tobie na ofiarę oddał. Albowiem gdy ty siły dodasz, y osłabieni siłami rzeźwieią: gdyż ty sąm niezwyciężony iesteś obrońca y Bog miłosierny, ktorego, cokolwiek iest stworzono, błogosławi y wychwala na wieki wiekow. Amen.

Tę modlitwę odprawiwszy, boską pociechę do serca swego spływaiącą vczuł, a poufałości pełen, wszytkę noc na modlitwie strawił. Krol zaś, gdy o synowskiey rzeczy z Arachen rozmowę vczynił y onemu grubą iego wolność, y vmysłu w swoim zdaniu vpor opowiedział, tę radę odebrał: aby, iako tylko bydź może, wielce przyiemnie y wielce przychylnie z nim rozmowę czynił; pochlebstwem zaiste spodziewaiąc się dokazać, aby go do siebie przyciągnął. Nazaiutrz tedy vdał sie do syna, y siadszy blisko, iego przywołał y obłapił, y pocałował, a gładko y przyiemnie przystępuiąc: O naymilszy y nayukochańszy synu, (rzecze) oyca siwiźnie vczyń vczciwość y wysłuchawszy prośby moie, podź y bogom ofiarę odday. Tak bowiem y onych łaskawych y łatwych będziesz miał, y przedłużenie lat, y chwałę wszytkę, nienaruszone krolestwo y wszelkiego rodzaiu dobra od nich odbierzesz, a mnie, oycu twemu, na cały żywot miły będziesz; a naostatek tego doydziesz, że cie wszyscy ludzie w vszanowaniu mieć y pochwałami wynosić będą. Poniewasz do nabycia pochwały wiele należy bydź posłuszny(m) oycu, a zwłaszcza w tych rzeczach, ktore do dobrego y do pozyskania łaski bogow należą. Coż bowiem, synu, rozumiesz? ieżelim ia vmyślnie y z przygotowaniem z drogi dobrey zbłądził, y w prze-

ciwną vdać sie chciał; czylim zaś, nieznaiąc dobrego y przez niewiadomość, siebie samego zaraźliwym naukąm podał? Zaprawdę, ieżeli rozumiesz, iżem ia dobrowolnie y z vmysłu, nie tak iakby należało, złe rzeczy nad dobre przełożył y śmierć nad żywot lepszą poczytał, bardzo wielce, o synu, od prawdziwego rozumienia zdasz sie błądzić.

Jżali nie widzisz, iak wiele frasunkow y vtrapienia częstokroć podeymuię? tak wyprawuiąc sie przeciw nieprzyiaciołom, iako w pospolitych spraw opatrzeniu siebie samego zabawiaiąc; tak, iż y głod, y pragnienie, gdy tego potrzeba, znoszę, y pieszo chodzę, y na ziemi vsypiam. Bogactw zaś y pieniędzy taka v mnie wzgarda y małe vważenie iest, że czasem rozrutną (!) ręką pałacu mego skarby wyniszczam, abym wspaniałe bogom kościoły wystawiał y wszytką ozdobą oświecał, albo kupy pieniędzy żołnierzom hoynie wielce rozdawał. Gdyż tedy taka we mnie roskoszy pogarda, takie w niebezpieczeństwach znoszenie iest, ieżelibym Galileyczykow wiarę nad tę, ktorą w rękach mamy, zacnieyszą vznawał, iżalibym wszytką siłą nie vczynił tego, abym wzgardziwszy wszytkie rzeczy, zbawienie sobie wygotował? Jeżeli mi zaś dobrego niewiadomość y niedoświadczenie zarzucasz, to sobie vważ, iakom wiele nocy bez snu strawił, zadawszy sobie trudność iaką, a czasem y niewiele potrzebną; żadnego zgoła niedaiąc sobie odpoczynku, ażbym iasne y dosyć zgodne rozwiązanie iey wynalasł.

Zaczym ieżeli z tych potocznych rzeczy[133]) bynamnieyszą zgoła pogardzać nie rozumiem, ale należycie y do pożytku wszytkich onę zrozumiewąm y odprawuię (tak bowiem, rozumiem, wszytkim iest wiadomo, iż żaden inszy, ktorzy pod słońcem są, taiemnych rzeczy vznania pilniey nigdy nieszukał, iakom ia sąm czynił), iakożbym rzeczy boskie y te, ktore czcić y boską vczciwością

[133]) U Migne'a: *caducarum* harum rerum...

szanować należy, w pogardzeniu miał mieć? a nie raczey wszytką chęcią y wszytkiemi siłami, wszytką nad to duszą y wszytkim vmysłem, na szukaniu ich czasubym y prace nietrawił? abym to, co prawdziwego y naywięcey zgodnego iest, wynalasł; gdyż z wielką pracą takem tego szukał, żem y wiele nocy y wiele dni na tym strawił, wielu także mądrych y vczonych ludzi do rady wezwałem, y z wielą także tych, ktorzy sie chrześcianie nazywaią, rozmowy miewałem. A tak przez niegnusne badania y gorące szukania drogę prawdy znalazłem; mądrych ludzi, y iako nauką, tak dowcipem celuiących, wyświadczeniem vtwierdzoną: ktorych to zdanie iest, iż niemasz inszey, oprocz tey, ktorey sie podziśdzień trzymamy, naywyższych bogow chwaląc, a słodki y z vciechą złączony żywot, wszytkim ludziom za ich darem pozwolony, y wesołością, a pociechami serca napełniony, ściśle trzymaiąc. Ktory zgoła Galileyczykow wodzowie y przełożeni głupie oddalili, tak, iż wdzięczne to światło y wszytkie roskoszy, ktorych nąm zażywać bogowie pozwolili, dla nadzieie inszego iakiegoś niepewnego żywota ochotnym sercem porzucaią, niewiedząc zaiste, ani coby mo- [*1. Tim. 1*]
wili, ani o czymby twierdzili.

Ty zaś, naymilszy synu, oycu twemu, ktory przez pilne y prawdziwsze szukanie, to co prawdziwie dobrego iest, wynalasł, bądź posłuszny. Atolić bowiem obiaśniono iest, iżem nie dobrowolnie, ani przez niewiadomość od dobrego zabłądził, alem y znalasł go, y odebrał. Życzę też, abyś y ty w głupim błędzie nie zostawał, ale sie moich śladow trzymał: dla czego chciey vszanować oyca twego. Czyli niewiesz, iakie to dobro iest, oycu bydź posłusznym y onemu we wszytkich rzeczach bydź powolnym? iako przeciwnym sposobem bardzo szkodliwa iest y obrzydliwa, vmysł oyca rozdraźnić y roskazania iego za nic nie mieć? wszyscy bowiem, co to vczynili, złą śmiercią poginęli. W ktorey liczbie, synu, bodayżeś niebył rachowany! ale to, co rodzicowi przyięmno iest,

czyniąc, wszytkich dobr bodaieś vczestnikiem był y krolestwa mego dziedzicem został. Wspaniałego zaś serca y prawdziwie szlachetny młodzian, gdy niepotrzebną oyca mowę y głupią radę vsłyszał, y wijącego sie węża sztuk doszedł, (to iest, że z prawey strony sidła nogąm iego zastawiał; to zaiste czyniąc y przemyślaiąc, żeby świętą ie(g)o duszę nakłonił y onemusz do pokazanego zwycięstwa przeszkodę vczynił), owo Pańskie przykazanie sobie
Mat. 10 przed oczy przełożył: *Nieprzyszedłem dawać pokoiu, ale miecz. Przyszedłem bowiem odłączyć syna od oyca swego y corkę od matki swoiey*, y co potym idzie. To też ieszcze: *Kto miłuie oyca albo matkę więcey niż mnie, nie iest mnie godzien.* Y znowu to: *Ktokolwiek sie mnie zaprze przed ludźmi, zaprę sie y ia onego przed Oycem moim, ktory iest w niebiesiech.* To gdy sobie vważył y boską boiaźnią serce związał, owey Salomona powieści bar-
Eccl. 3 dzo zgodnie zażył: *Czas kochania, y czas nienawidzenia; czas woyny, y czas pokoiu.* A tak naprzod sercem w ten sposob modlił sie: *Zmiłuy sie nademną, Boże, zmiłuy sie nademną, gdyż w tobie vfa dusza moia y pod cieniem skrzydeł twoich bedę miał nadzieię; zawołam do Boga naywyższego, do Boga, ktory dobrze mi vczynił;* y insze co daley w psalmie 56 idzie.

Potym zaś do oyca tych słow zażył: Oyca zgoła czcić y iego roskazania słuchać, y iemu przychylnym y życzliwym sercem służyć, powszechny nauczyciel nasz naucza, ktory tę przyrodzoną miłość w duszach naszych
Exod. 20 zarościł. Ale gdy miłość rodzicow y ku nim vprzeymość duszy samey niebespieczeństwo czyni, y onę od naywyższego onego Tworce daleko oddala, ten affekt cale wykorzenić rozkazano, y żadnym sposobem tym, ktorzy nas od Boga odwodzą, zezwalać y ręce podać, y owszem nienawidzieć ich y chronić sie napomniono; luboby też ten, ktory niesłuszność przykazuie, oycem był lubo matką, lubo krolem, lubo naostatek żywota naszego zostawałaby władza przy nim. Co gdyż tak iest, dla łaski oycowskiey, straty Boga podeymować cale nie mogę; y dla te(g)o y sobie samemu, y mnie przestąń czynić trudności: y owszem vsłuchay mnie, a żywego y prawdziwego Boga obadwa czciymy. Bo ktorym sie teraz kłaniasz, posągi są rękami ludzkiemi zrobione, ducha nie maiące y głuche; y nic zgoła inszego, tylko zgubę y wieczną mękę tym, co ich czczą, przynoszące.

Jeżeli zaś na to nie pozwalasz, coć sie tylko podoba, czyń zemną, sługa bowiem Chrystusow iestem y ani pochlebstwami, ani mękami od miłości iego nieodstąpię; iakom ci też y wczora powiedział, Pana mego imienia zażywszy y mowę vczynioną przysięgą potwierdziwszy. A żeś powiedział, że ty ani dobrowolnie nie czynisz źle, ani też z niewiadomości od dobrego nie błądzisz, aleś vsilnym y pracowitym badaniem tego doszedł, iakoby rzecz dobra była bałwany czcić y lubieżności roskoszami parać sie, zaprawdę, iż dobrowolnie źle czynisz, mowić nie mogę. Że zaś wielką nievmieiętności mgłą otoczony zostaiesz y iakoby w ciemnościach, tykać sie daiących, chodząc, bynaymnieyszey światła iasności nie widzisz; y dla tego straciwszy prostą drogę, na przerwy y przepaści zapadasz; to zaiste za nayprawdziwszą y za naiaśnieyszą mąm, y to, żebyś y ty, o oycze, zrozumiał, pragnę. Y dla tego ciemności miasto światła trzymaiąc y śmierć na kształt żywota chwytaiąc, rozumiesz, iżeś radę pożyteczną vczynił y zyskuiące zamysły zawziął[134]). Ale nie tak iest, nie tak, mowię, iest; gdyż ani to, czemu sie kłaniasz, bogowie są, ale diabłow posągi, wszytkę ich obrzydliwą sprawę we wnątrz zamykaiąc. Y znowu żywot on, ktory za wdzięczny y roskoszny masz, y wesołości wszelkiey y przyiemności pełnym bydź rozumiesz, tego nie ma przyrodzenia; ale ieżeli przy prawdziwym rozsądku staniemy, obrzydliwy y wszelkim sposobem pogardliwy iest. Lubo albowiem do niektorego czasu vsta słodzi, potym

[134]) U Migne'a: *fructuosasque* cogitationes suscepisse tibi videris.

iednak, iako od mistrza mego rzeczono iest, *nad żołć vprzykrzeniey trawiony bywa y nad miecz obosieczny ostrzeyszy zostaie.*

A iakimże sposobem wszytkie iego vtrapienia wyliczyć tobie mogłbym? *Wyrachuię one, a nad piasek mnogo ich*
Ps. 138 *będzie* [135]). Diabelska bowiem węda iest obmierzliwą roskoszą iako ponętą iakąś natchniona, przez ktorą tych, ktorzy na zdradę nawiedzieni bywaią, do samego dna piekielnego ciągnie. Dobra zaś od Pana mego obiecane, ktoreś ty oto niepewnego żywota nadzieią nazwał, od wszelkiego kłamstwa y odmiany oddalone są, końca nieznaią, skazitelności podległe nie zostaią; nad to żadney niemasz wymowy, ktoraby oney chwały y pociechy, onego niewymownego wesela y vstawiczney radości wielkość opowiedzieć mogła. Wszyscy bowiem, iako sąm widzisz, vmieramy; y nie masz człeka, ktoryby żył, a śmierci
[*2. Reg. 14*] obaczyć niemiał; przyidzie zaś czas, iż znowu do żywota
[*Ps. 88*] sie wrociemy, w ten czas zaiste, kiedy Pan Jezus Chrystus,
[*Mat. 25*] Syn Boży w chwale, ktora sie żadnemi słowy obiaśnić nie może, y w straszney mocy przyidzie; on, mowię,
[*Apoc. 19*] *Krol krolow y Pan panuiących, ktoremu wszelkie kłaniać*
Philip. 2 *sie będzie kolano, niebieskich, ziemskich y podziemnych;* y ktory taką boiaźń we wszytkich vczyni, że też y same mocy niebieskie trętwieć będą; *przy nim zaś staną z bo-*
[*Luc. 21*] *iaźnią tysiąc tysięcy, y dziesięćkroć sto tysięcy, aniołow*
Dan. 7 *y archaniołow,* a wszytko strachem y trwogą napełniono będzie. Jeden bowiem z archaniołow w trąbę vderzy; a zaras niebo iako księga zwinie sie. Ziemia zaś przerwana, wszytkich ludzi, ktorzy kiedy od pierwszego człeka Adama weścia, aż do onego dnia byli, ciała na wierzch wyrzuci; a wten czas wszyscy, *ktorzy od stworzenia świata poumierali, we mgnieniu oka przed sąd Pański stawieni*
1. Cor. 15 *będą. Y każdy z nich z rzeczy za żywota zrobionych rachunek odda.* Na ten czas sprawiedliwi, ktorzy w Oyca

[135]) Ibid.: et super arenam multiplicabuntur...

y Syna, y Ducha Świętego vwierzyli, y w dobrych sprawach ninieyszego żywota bieg odprawili, na kształt słońca iaśnieć bedą. Jakimże zaś sposobem chwałę onę, ktora ich przyiąć ma, tobie opowiem? Gdyż choćbym ich światłość y pieknosć słonecznemu światłu albo też naiaśnieyszey błyskawicy przyrownał, nic iednak, coby tey światłości rownego było, nie powiem. *Oko bowiem nie widziało, ani vcho nie słyszało, ani do serca ludzkiego nie weszło, co Bog w krolestwie niebieskim, w nieporow-* *1. Cor. 2*
nanej iasności, w taiemney y końca nieznaiącey chwale, tym, ktorzy iego miłość maią, nagotował. A sprawiedliwi zaiste takich dobr y takiey szczęśliwości doydą.

Ktorzy zaś wyrzekli sie Boga y stworce, y obrońce nieznali, a nieczystych diabłow czcili, y głuchym bałwanom vszanowanie czynili, y do roskoszy te(g)o prożne(g)o żywota pożądliwością pałali, a w złośliwych namiętności błocie na kształt wieprzow tarali sie y dusze swoie wszytkich występkow warztatem (!) vczynili, nadzy y odkryci stać będą, zelżywości pełni, smutni, y tak postawą, iako rzeczą samą nędzni. Wszytkie zaś ich mowy y sprawy, y myśli przed oczy im przyidą; a potym po cięszkim bardzo zelżeniu y nieznośnym owym zawstydzeniu, na ogień piekła nigdy nie zgaszony, y światła żadnego niemaiący, na ciemności zwierzchne, na zgrytanie (!) zębow y iadowitego robaka skazani będą. Ta ich będzie część, to dziedzictwo; w tych przez wieczne wieki zostawać będą, zbrodni karania wypłacaiąc, dla tego że dobrami owemi, ktore w obietnicy zakryte były, dla krotkiey roskoszy wzgardziwszy, y one zarzuciwszy, wieczną sobie mękę zgotowali. Za te przeto rzeczy, to iest, żebyśmy wesela onego nad wszelką wymowę zacnieyszego dostąpili y taiemney oney chwały zażywali, aniołom także iasnością wyrownali, a przy dobrym y naysłodszym Panie poufałym vmysłem stawali; nad to nayokrutnieyszych y nigdy nieskończonych mąk, y nayprzykrzeyszey oney zelżywości vchronili sie, iakichże pieniędzy, iakich

ciał y owszem samych dusz wydać nie należy? ktoż tak ociężałego serca iest, ktoż tak głupi, żeby tysiąc doczesnych śmierci ponieść nieobrał raczey, aby od wieczney y końca niemaiącey śmierci był vwolniony, a błogosławiony y od wszelkiey zguby daleki żywot dziedzictwem otrzymał, y świętey a żywota początek przynoszącey Troyce światłem był oświecony?

XXVI.

Te słowa gdy vsłyszał krol y męstwo syna, y stateczność obaczył, ani pochlebstwu, ani słow łagodności, ani nawet pogrożkom katowni nieustępuiące(g)o, mowyć zgoła ie(g)o podobieństwo [136]) y odpowiedzi nieodbite w podziwieniu miał, y też od własne(g)o sumnienia, ktore mu prawdę y sprawiedliwość mowić pokazowało, strofowanie odbierał; iednakże od zwyczaiu złego y od złośliwych namiętności, do ktorych sie przyuczył y ktore go iakoby wędzidłem y cuglami wstrzymywały ani mu prawdy światłości widzieć pozwalały, w przeciwną stronę był prowadzony. Y dla tego żadney nieopuszczaiąc (iako mowią) rzeczy [137]), w tym, co sobie wprzod vmyślił, zostawał, to iest radę od Arachena wziętą do skutku przywieść pragnąc. A tak do syna rzecze: Należałoć zgoła, synu, abyś roskazaniu moiemu w każdey rzeczy poprostu był posłuszny; iednakże, kiedyś twardością y vporem twoim takeś sie mi vsilnie sprzeciwił, tego iednego dokazać chcąc, aby zdanie twoie większey v ciebie, niż wszytkie insze rzeczy, wagi y powagi było, więc tedy dawszy pokoy prożnemu sprzeczaniu sie, dowodami do nakłonienia zgodnemi vcieraymy sie. A ponieważ Barlaam, od ktoregoś oszukany iest, w więzieniu v mnie zostaie, vczyniwszy wielkie zgromadzenie y wszytkich, tak naszych, iako Galileyczykow w iedno zebrawszy, a przez woźnych rzetelnemi słowy obwołać kazawszy, żeby sie nikt z chrześcian żadnego niebespieczeństwa nie obawiał, ale wszyscy bez wszelkiey boiaźni w swoich cechach y bractwach w iedno żeby zeszli, powszechną radą rzecz vważmy. A tak albo wy y wasz Barlaam nas do zdania sprowadziwszy waszego, tego, czego chcecie doydziecie, albo przeciwnym sposobem wy do zdania naszego przywiedzieni, roskazaniu moiemu dobrowolnie y ochotnym sercem powolni będziecie.

[136]) U Migne'a: orationis quidem illius *probabilitatem*...

[137]) U Migne'a: Ac propterea nullum non lapidem, ut dici solet, movens..., Boissonade: ''Οθεν πάντα λίθον, τὸ τοῦ λόγου, κινῶν...

Rostropny zaś prawdziwie y mądry młodzian, przez sęn, ktory mu z nieba dany był, chytrość krola poznawszy, rzecze: Pana wola stań sie, y niech będzie, iakoś kazał. On zaś dobry Bog y święty to nąm niech da, abyśmy z prostey drogi niezbłądzili, gdyż *w nim vfa dusza moia, y on zmiłuie sie nademną*. Krol tedy wszytkim, tak bałwochwalcom iako chrześcianom zeyść sie w iedno kazał; rozesławszy nakoło (!) listy y woźnych, ktorzyby po wszytkich miasteczkach obwoływali, aby sie żaden z chrześcian, iakoby coś niespodzianego vcierpieć miał, nie obawiał; ale żeby wszyscy w swoich cechach y bractwach w iedno sie zgromadzili, iż prawdy pilne y nieprzymuszone albo gwałtowne wypytanie, spolnie z ich wodzem y hersztem Barlaamem, bydź miało. Tymże też sposobem y bałwochwalcow, y popow, chaldeyskich także y indyiskich mędrcow, ktorzy po wszytkim iego państwie byli, y niektorych też wieszczkow y czarownikow, y wrożkow zgromadził, aby przeciw chrześcianom zwycięstwo otrzymali.

A tak wielka zaiste do krola obrzydliwey iego wiary zgromadziła sie zgraia, z chrześcianow zaś ieden tylko, Barachias imieniem, znalasł sie, ktoryby Barlaamowi (iako był rozumiany) pomoc przyniosł. Gdyż inszi pobożni ludzie, częścią ostateczny dzień życia iuż byli odprawili, to iest od szalonych miast woytow pozabijani, częścią dla boiaźni wiszących niebespieczeństw po gorach y iaskiniach kryli sie; częścią też pogrożek kro-

lewskich boiąc sie, na widok wyniść nieśmieli, ale nocnemi tylko pobożności sprawcami byli, to iest pokryiomu czcząc Chrystusa, a nie oczywiście wiarę iego wyznaiąc. Ow zaś ieden, iako to odważnego serca będąc, na obronę prawdy przyszedł. Gdy tedy krol na wysokim y wyniosłym maiestacie zasiadł, synowi spolnie usieść kazał. Ale ow, z swoiey przeciwko oycu y vczciwości y powinności, tego vczynić niechciał, ale na ziemi nie daleko od niego vsiadł. Przystąpili tedy mężowie oddaloney od Boga nauki wiadomi, *ktorych* (że słow apostolskich za-
1. Cor. 1 żyię) *głupie serce pobłądziło.* Rozumieiąc sie bowiem
Rom. 1 bydź mądremi, głupi stali sie; y przemienili chwałę nieskazitelnego Boga na podobieństwo skazitelnych ludzi, y bydląt y gadziny. Ci, aby z synem krolewskim y temi, ktorzy stronę iego trzymali, rozmowę vczynili, w iedno sie zeszli. A w nich owa przypowieść wypełniła sie: *Koza ze lwem woynę ztoczyła.* Gdyż on *Naywyższego*
Ps. 90 *położył vcieczkę swoię y w iego zasłonie miał nadzieię.* Oni zaś *w xiążętach tego wieku, ktorzy giną, y w xią-*
[Ps. 56] *żęciu świata ciemności,* ktoremu sie mizernie poddali,
[Ephes. 6] nadzieię swoię zakładali.

Wyprowadzono tedy Nachora, ktory sie bydź Barlaamem zmyślił. A krol ci zaiste ten swoy miał zamysł, aleć mądra boska opatrzność z nieba coś inszego podawała. Gdy bowiem ci wszyscy przytomni byli, krol do mowcow swoich y filozofow, albo raczey pospolstwa zwodzicielow y serca głupiego będących, rzecze: Oto wąm vtarczka, a zgoła wielka bardzo podana iest; ze dwoch bowiem rzeczy iedna was czeka: to iest, abyście albo naukę naszę vtwierdziwszy y błędu zwyciężonemu Barlaamowi y towarzyszom iego dowiodszy, bardzo wielkiey pochwały y czci, tak od nas, iako y od rady naszey dostąpili y zwycięskiemi koronami ozdobieni byli; albo przełomani y zwyciężeni, ze wszelką zelżywością okrutną śmierć podięli, a wszytkie wasze dobra pospolstwu odkazane zostały, aby pamięć wasza cale na ziemi zgładzona

była. Gdyż y ciała wasze bestiąm na pożarcie wyrzucę, y dzieci wasze na wieczną niewolą potępię. Tę mowę gdy vczynił krol, syn iego tych słow zażył: Sprawiedliwy dekret dnia dzisieyszego wydałeś, o krolu! y ten niech Bog potwierdzi; więc też y ia toż mistrzowi memu mowię. A obrociwszy sie do Nachora, ktorego za Barlaama miano, rzecze do niego: Wiesz dobrze, o Barlaam, w iakiey chwale y w iakich roskoszach znalazłeś mnie. Ty iednak wielą słow przywiodłeś mnie, abym od oyczystych praw y vstaw odstąpił, a nieznaiomego Boga chwalił, taiemnic niektorych y wiecznych dobr nadzieią vmysł moy do naśladowania nauki twoiey, y do przegniewania oyca mego y pana, przywiodszy. Zaczym tak rozumiey, że teraz iako na wadze stoisz. Bo ieżeli z vtarczki naznaczoney zwyciężywszy odeydziesz, tę zaiste, ktorąś mi podał naukę, prawdziwą bydź obiaśniwszy[138]); y tych, ktorzy dnia dzisieyszego nąm się sprzeciwiaią, w błędzie zostawać pokazawszy; ty zaprawdę większey, niżeli ktokolwiek kiedy miał, dostąpisz chwały, y prawdy kaznodzieią będziesz nazwany; a ia przy twoiey nauce zostanę y Chrystusa, iakoś opowiedział, aż do ostatniego tchu chwalić będę. Jeżeli zaś albo zdradą, albo poprawdzie y należycie zwyciężony, zelżywość mi vczynisz, zniewagi moiey zaraz sie zemszczę. Gdyż własnemi rękami moiemi serce twoie y ięzyk wydrę, y one ze wszytkim twoim ścierwem psom na pożarcie podam; aby twym przykładem krolewskim synom obłudy naymnieyszey nie czynić nauczyli sie inszi.

Te słowa vsłyszawszy Nachor, wielką troskliwością y smutkiem zdięty iest: obaczywszy, *iż sąm w doł, ktory wykopał, zapadł,* y sidłem, ktore zakrył, vwikłał sie y na swoy miecz siebie samego naraził. Gdy tedy rzecz vważył v siebie, na synowską stronę, aby wiszącego nad zdrowiem niebeśpieczeństwa vszedł, przeyść raczey y iego naukę vtwierdzić postanowił; gdyżby on słusznym pra-

[138]) U Migne'a: veram esse *demonstrans*...

wem śmiercią go karać mogł, ktorego vmysł przeciw sobie vraził. Aleć to wszytko boskiey opatrzności było, ktora wiary naszey vstawy mądrze przez samych przeciwnikow vtwierdzała. Bo gdy bałwanow starszi popi
Num. 22 y Nachor vmawiać sie poczęli, iako ow Balaam gdy pod Balaakiem Jzraela kiedyś złorzeczyć y przeklinać postanowił, wielą go iednak y rożnemi błogosławieństwy napełnił. Na tenże kształt Nachor bezrozumnym y głupim mędrcom vsilnie sprzeciwiał sie. Gdy bowiem krol na maiestacie siedział, y syn iego, iakośmy iuż rzekli, przy nim zasiadł, a wiele też przy nim głupich kraso-
Ps. 63 mowcow stało, ktorzy *iako miecz ięzyki swoie* na zwoiowanie y obalenie prawdy *zaostrzyli; y ktorzy* (iż z Jza-
Is. 59 iaszem rzekę) *pracą przynoszą, a niesprawiedliwość rodzą.* Ludzi także na widowisko vtarczki nieźliczone mnostwo zbiegło sie, aby, ktora strona otrzyma zwycięstwo, obaczyli. Krasomowca ieden ,ktory wszytkich nauką przechodził, do Nachora rzekł: A tyś że to iest on tak dalece śmiały y przeciwko bogom naszym obelgi czyniący Barlaam? ktoryś naymilszego syna krolewskiego w taki błąd wprowadził y onemu czcić Vkrzyżowanego naukę podał? Odpowiedział Nachor: Zaiste, ia iestem Barlaam, ktory bogow twoich, iakoś powiedział, za nic nie mąm; y ktorym syna krolewskiego nie do błędu przyprowadził, ale od błędu vwolnił y do Boga prawdziwego przyłączył. Tedy krasomowca ow w ten sposob mowę vczynił: Poniewasz wielcy y przezacni ludzie, przez ktorych wszytka mądrość y vmieiętność wynaleziona iest, wysokich y nieśmiertelnych bogow nazywaią; y wszyscy okręgu ziemskiego krolowie y oświeceni mężowie onych czczą y szanuią, iakimże sposobem ty sąm ięzyk przeciwko nim ostrysz (!), y tak śmiałym zostaiesz, że to mowisz? iakim także dowodem pokazuiesz, iż nie są bogami, ale ten, ktory Vkrzyżowany iest. Wziąwszy zaś mowę Nachor, krasomowcyć zgoła onemu nic nie odpowiedział, ale przykazawszy ręką pospolstwu milczenie y vsta swoie, iako ona oślica Balaama, otwo-

rzywszy, to, czego nie miał mowić, wymowił y do krola rzekł: Ja, krolu, za boską opatrznością na świat wyszedłem, a obaczywszy niebo, ziemię, morze, słońce y xiężyc, y insze podobne rzeczy, onych ozdobie dziwowałem sie. Świat zaś y to wszytko, co sie w nim zawiera, iż sie zawsze obracać musi, porozumiawszy, tego, przez ktorego sie obraca y zachowuie, Bogiem bydź vznałem. Gdyż cokolwiek obraca, nad to, co sie obraca, mężnieysze iest: a co zawiera y zachowuie, mężnieysze iest nad to, co iest zawarto y zachowano. Dla czego mowię, iż sąm Bog iest, ktory wszytko stworzył y zachowuie, y ktory początku nie ma, y wieczney y nieśmiertelney, y żadney rzeczy nie potrzebuiący, y nad wszytkie zmieszania y niedostatki wyższy: to iest nad gniew y zapomnienie, y niewiadomość, y nad wszytkie rzeczy rodzaiu tegosz. Przez niego zaś wszytkie rzeczy złożone y zroszczone są, a nie potrzebuie ofiar albo podarunkow, albo inszey iakiey- [*Ps. 15*]
kolwiek rzeczy widzialney: ale przeciwnym sposobem, [*Act. 17*]
wszyscy iego potrzebuią.

XXVII.

To tak o Bogu przypomniawszy, iako mi za łaską **[Apologja**
iego o nim mowić pozwolono, do ludzkiego rodzaiu **Arystydesa]**
podźmy, abyśmy, ktorzy z nich prawdy, a ktorzy błędu vczestnikami są, obaczyli. To bowiem, o krolu, między nami pewna iest, iż trzy są na świecie ludzi rodzaie: to iest ci, ktorzy v was bogow czczący nazywaią sie, y żydzi, y chrześcianie. A znowu tych, ktorzy wielu bogow czczą, troiaki rodzay iest: to iest Chaldei, Grecy y Egypcyanie; gdyż ci inszym narodom wielu bogow czci y vszanowania wodzowie y mistrzowie byli. Dla czego ktorzy z nich w prawdzie, a ktorzy w błędzie zostaią, obaczmy. A Chaldei, zgoła Boga nieznaiący, za żywiołami zbłądzili y rzeczy stworzone miasto Stworce czcić poczęli; ktorych też, gdy obrazy niektore vczynili, one nieba y ziemie, y morza, y słońca, y xiężyca, inszych także żywiołow wyobrażeniem nazwali; a te rzeczy w ko-

ściołach zamknione czczą y bogami nazywaią. Ktore też pilnie y vsilnie chowaią, aby od złodzieiow wykradzione nie były. A to im na myśl nie przychodzi, iż cokolwiek zachowuie, nad to, co iest zachowane, większe iest; także iż ten, ktory co czyni, nad to, co iest vczyniono, zacnieyszy zostaie. Gdyż ieżeli ich bogowie tey nieudolności są[139]), że zachowaniu swemu radzić nie mogą, iakimże tedy sposobem inszym zachowanie przynoszą? dlaczego wielkim błędem Chaldei potknęli sie, vmarłe y pożytku niemaiące czcząc bałwany. Jakoż y temu dziwować mi sie przychodzi, o krolu! iakim sposobem ci, ktorzy v nich filozofow imię maią, tego naymniey nie postrzegli, iż y żywioły także zgubie podległe są. Jeżeli tedy żywioły zgubie koniecznie podległe y poddane są, iakimże tedy sposobem bogami bydź maią? A ieżeli żywioły bogami nie są, iakimże kształtem bałwany, ktore pod ich imieniem wystawuią, bogami będą?

Do samych tedy żywiołow, o krolu, przystąpmy, abyśmy pokazali, że one nie są bogami, ale skazitelności y odmianie podległe, a z niczego na świat prawdziwego Boga roskazaniem wyszły; ktory zgoła skazitelności y odmiany nie zna, y niewidziany, a sąm, przeciwnym sposobem, wszytko widzi y wolą swoię (!) odmienia, y obraca[140]). Coż tedy o żywiołach rzekę?

Ktorzy rozumieią, iż niebo iest bogiem, błądzą. Gdyż widziemy, iż sie obraca y koniecznie rusza, y z wielu rzeczy składa sie; dla tego bowiem światem sie nazywa[140a]). Świat zaś rzemieślnika iakiegoś robota iest. Co zaś zrobionego iest, początek y koniec ma. Ale niebo oraz y z gwiazdami swoiemi koniecznie sie obraca; gdyż gwiazdy pewnym porządkiem y odległością ruszone, od kresu do kresu częścią zapadaią, częścią wschodzą y pew-

[139]) U Migne'a: ea imbecillitate sunt...
[140]) U Migne'a: et arbitratu *suo* immutat atque convertit.
[140a]) U Migne'a: propterea enim κόσμος id est mundus appellatur.

nych czasow bieg swoy odprawuią; aby lata y zimy, iako im od Boga roskazano, czyniły; ani prawa, według nieuchronney przyrodzenia powinności sobie danego, z niebieską ozdobą przełęmuią. Zkąd oczywista iest, że niebo nie iest Bog, ale boskie dzieło.

Ktorzy też ziemię boginią bydź rozumieią, błądzą. Widzimy bowiem, iż iey ludzie krzywdę czynią y władzy ich podległa zostaie; kopią ią także y szpecą, y niepotrzebną czynią. Bo gdy ogniem spalona będzie, obumiera, gdyż z skorupy nic sie zrodzić nie może. A nad to ieżeli deszczami bardzo zlana będzie, tak ona, iako y owoce psuią sie. Y owszem od ludzi y inszych zwierząt podeptana zostaie, zabitych krwią zaszpeca sie; kopią ią, napełniaią, trupow schowaniem zostaie. Co gdyż tak iest, bydź nie może, aby ziemia bogini była, ale rzecz od Boga do vżywania ludziom vczyniona.

Tymże sposobem, ktorzy wodę boginią bydź rozumieią, błądzą. Gdyż y ta sama na vżywanie ludziom stworzona iest y onych władzy poddana zostaie. Zaszpeca sie też y psuie, y gdy ogniem zwarzona iest, odmienia sie: inszą y znowu inszą podczas barwę bierze, dla tego że y zimnem marznie, y ze krwie zaszpecenia nabiera, a do nieczystych wszytkich rzeczy obmycia zażywana bywa. Zkąd oczywiście widzieć, iż woda nie może bydź bogini, ale dzieło boskie.

Nuż także, ktorzy ogień bogiem bydź rozumieią, y ci niemniey błądzą. Gdyż ogień dla vżytku ludzi stworzony iest y tychże władzy poddany, y od nich także dla wszelkiego rodzaiu mięsa, częścią warzenia, częścią pieczenia, y też dla vmarłych ciał spalenia z mieysca na mieysce przenoszony bywa; a nad to wielą sposobow psuie sie y od ludzi zgaszony zostaie. A zatym ogień bogiem bydź nie może, ale boskie dzieło.

Na ten także kształt, ktorzy wiatrow powiewanie bogiem bydź rozumieią, błądzą. Oczywista bowiem iest, iż wiatr komu inszemu służy, y dla ludzi do przewożenia

naw y zboż przenoszenia, y do inszych tychże ludzi vżytkow od Boga stworzony iest. Do tego, iż według roskazania boskiego y władzy iego, częścią powstaie, częścią vstaie. Dla czego bydź nie może, aby wiatr był bogiem, ale dzieło boskie.

Więc y ci, ktorzy słońce bogiem bydź rozumieią, niemniey także błądzą. Gdyż sie to zawsze ruszać nieodmiennie widziemy, y od kresu do kresu przechodzić y przemieniać, y zapadać, y wschodzić, aby na pożytek ludzki latorośli y drzewa ciepłem rozgrzewało; a nad to, iż z inszemi gwiazdami ma podzielenie y daleko więcey nad niebo iest mnieysze, y czasem sie ćmi [141]), ani żadney władzy y panowania nie ma. Zkąd to oczywista, iż bydź nie może, aby słońce bogiem było, ale boskim dziełem.

Podobnym też sposobem ci, ktorzy xiężyc bogiem rozumieią, błądzą. Gdyż y on, że sie koniecznie rusza y odmienia, widziemy; y od kresu do kresu przechodzi, y na pożytek ludzki raz wschodzi, drugi raz zachodzi, y nad słońce mnieyszy iest; rośnie także y zmnieysza sie, y zaćmienia czasem cierpi. Zaczym bydź nie może, aby xiężyc bogiem był, ale boskie dzieło.

Nad to, ktorzy człeka za boga maią, błądzą. Gdyż y ten, że sie koniecznie rusza y żywi, y choćby niechciał, starzeie, widziemy; a niekiedy cieszy sie, niekiedy żali, pokarmu także y napoiu, y odzienia potrzebuie. Gniewliwy też y zawisny iest, y za lubieżnością idzie, y żalem sie vwodzi, y wiele niedoskonałości cierpi. Ale też wielą sposobow psuie sie, to iest od żywiołow, od zwierząt, a w ostatku od śmierci nąń czuwaiącey [142]). Ztąd sie dzieie, że człowiek bogiem bydź nie może, ale boskim dziełem. Dla czego w wielki błąd Chaldei zapadli, gdy sie rozumienia swego wymysłow trzymaią. Żywioły bo-

[141]) U Migne'a: lucemque interdum defici...
[142]) U Migne'a: a morte ipsi imminente.

wiem, ktore zgubie podległe są, y vmarłe bałwany czczą, a nieuznaią, że ie w liczbie bogow kładą.

Do Grekow iuż przystąpmy, abyśmy, ieżeli snadź cokolwiek o Bogu dobrze rozumieią, obaczyli. Grekowie tedy, mądrości sławę przypisuiąc sobie, ieszcze głupszemi nad Chaldeyczykow pokazali sie; wielu zaiste bogow wprowadzaiąc, tak męskiey płci iako żeńskiey, wadliwych wszelkich namiętności y zbrodni budowniczych. Gdyż śmieszne y głupie, y niezbożne rzeczy, o krolu, Grecy wprowadzili; tych, ktorych niemasz, według przewrotnych pożądliwości swoich bogami nazywaiąc: aby tak, złości opiekunami y obrońcami onych maiąc, cudzołostwa pełnili, wydzierali, zabijali, y naysroższe wszelkie zbrodnie robili. Bo iż bogowie ich takie zbrodnie znaczyli [143]), iakimże sposobem oni także nie popełnią takich? Z takiego tedy błędu nauk y vstaw ludziom woyny y zaboystwa, y cięszkie niewoli często sie cierpieć przytrafia. Y owszem też, ieżeli o ich bogach poiedynkiem mowić zechcemy, wielkiey napatrzysz sie nieprzyzwoitości.

Gdyż oni Saturna przed wszytkiemi bogami wprowadzaią y onemu synow swoich zabijaią. Ktory zgoła z Rheą wiele miał dzieci, ktorę też sąm, szaleństwem obięty, pożarł. Powiadaią zaś, że Jowisz członek wstydliwy oberznął y do morza wrzucił: z ktorego iż sie Wenera vrodziła, baią. Jowisz zaś oyca swego, więzami skrępowanego, do piekła wtrącił. Obaczże błąd y lubieżność, ktorą przeciw bogu swemu przynoszą. Czyli bowiem bydź może, żeby bog kaydanami więzionym bydź miał y iemu rodzayne części miały być odcięte? O osobliwe szaleństwo! ktoż maiący rozum rzekłby to!

Drugiego Jowisza wprowadzaią, o ktorym, że nad wszytkiemi bogami swemi kroluie, powiadaią, y w rożne

[143]) U Migne'a: Nam cum ipsorum dii hujusmodi flagitia *designarint* [broili], quonam pacto...

zwierząt kształty przemienia sie, aby śmiertelnym białymgłowom niewstyd czynił. A tak, iż sie w cielca przemienił, powiadaią, aby Europy dostał; w złoto, aby Danae; w łabęcia, aby Ledy; w satyra, aby Antiopy; w piorun, aby Semeli. A potym iż wielu synow z nich było, to iest Bachus, Zetus, Amphion, Hercules, Apollo, Diana, Perseus, Kastor y Pollux, Helena, Minoe, Radamantus, Sarpedon, y dziewięć także corek, ktore Muzami nazywaią.

Nad to ieszcze o Ganimedzie mowę czynią. Ztąd tedy, o krolu, ludziom sie trafiało, że na podobieństwo boga swego tych wszytkich rzeczy naśladowali, to iest cudzołożcami byli y sodomczykami, y inszemi strasznemi parali sie zbrodniami. Jakimże tedy sposobem bydź może, aby Bog cudzołożnik był albo sodomczyk, albo oycoboyca?

Więc też y Wulkana iakiegoś za boga vdaią, a kulawego y młot z kleszczami trzymaiącego, y kowalskie rzemiesło dla pożywienia robiącego. Tedyć niedostatek cierpieć musiał. A więc bogu nie przystoi[144]) bydź kulawym albo ludzkiego ratunku potrzebnym. Nad to Merkurego też boga nąm podaią, ktory iest chciwy y złodziey, y łakomy, y czarownik, y oszust y mowy tłumacz. Co zaiste także na boskie przyrodzenie naymniey nie należy.

Eskulapiusa także w liczbie bogow maią, ktory był lekarzem y lekarstwa gotował, y plastry dla pożywienia (gdyż w niedostatku był) składał. Potym zaś, dla Tyndary Lacedemońskiego syna, od Jowisza piorunem vderzony, iż zginął, powiadaią. A ieżeli Eskulapius, będąc bogiem y piorunem vderzonym zostaiąc, sobie samemu radzić nie mogł, iakimże tedy sposobem ratunek inszym przynieść może?

Marsa także ciż bogiem woyny, chciwego y gniewliwego, y bydła y inszych także rzeczy pragnącego, wprowadzaią. Ktorego też potym, gdy Wenerę zesromocił, od chłopięcia Kupidyna y od Wulkana więzami skrępowa-

---

144) Ibid.: Atqui a Deo abhorret, claudum esse...

nego bydź powiedaią. Jakoż tedy ten bydź może bogiem, ktory sie pożądliwością pali y woyną cieszy, cudzołostwem sie para y pętami iest związany?

Znowu zaś Bachusa między bogami liczą, nocne vroczystości odprawuiącego, pijaństwa mistrza y cudze żony vwodzącego. Szaleństwem pałaiącego, vciekaiącego, a w ostatku od titanow zabitego. A ieżeli Bachus, gdy go zabijano, ratować sie sąm nie mogł, ale y szaleiąc na zgubę gonił, y pijaństwa pilnował, y vciekał, iakimże sposobem bogiem bydź ma?

Więc też y Herkulesa przywodzą, ktory sie winem oblewał, w szaleństwo zapadał, synow swoich zabijał, a w ostatku od ognia strawiony zginął. A iakimże sposobem bogiem bydź ma ten, co sie winem zalewa, dzieci swoie zabija y ognia vpałem goreie? albo iakim kształtem ma bydź ratunkiem komu, ktory sobie ratunku przynieść nie mogł?

Nad to Apollina stawiaią, zazdrością obciążonego, łuk y saydak ,a czasem też lutnią y surmę trzymaiącego, y ludziom dla zysku wieszczbę czyniącego. Był tedy niedostatni; a wzdyć (!) bydź nie może, aby bog niedostatek cierpiał y zazdrościł ,y lutnistą był?

Tymże też sposobem Dianę, iego siostrę, wystawiaią łowami sie bawiącą, y łuk y kołczan maiącą, y samę ze psy biegaiącą, aby ielenia albo dzika vłowiła. Jakimże tedy sposobem boginią będzie myśliwa białogłowa y ze psy biegaiąca?

Naostatek y Wenerę, cudzołożnicę, boginią bydź powiadaią. Niekiedy bowiem z Marsem nierząd czyniła, niekiedy z Anchizesem, niekiedy z Adonidem, ktorego też śmierć opłakuie, miłośnika swego szukaiąc. Y owszem ieszcze, iż do piekła wstąpiła, powiedaią, aby Adonida v Proserpiny wykupiła. Widziałżeś kiedy, o krolu, szaleństwo nad to większe? to iest boginią pokazować, ktora sie zbrodnią cudzołostwa parała, y płakała, y narzekała?

Adonida także bogiem myśliwym pokazuią, y że od dzika kłem cięty, gwałtowną śmiercią zginął, powiedaią; a w takim nieszczęściu ratunku sobie samemu przynieść nie mogł. Jakimże tedy sposobem o ludziach będzie miał staranie cudzołożnik y myśliwy, y ktory gwałtowną śmiercią zginął?

To wszytko y ieszcze więcey nad to daleko sprośnieyszych y złośliwszych rzeczy, o krolu, o swoich bogach Grecy powiadaią, czego ani wymowić, ani na pamięć żadnym sposobem przywodzić niegodzi sie. Zkąd ludzie, pochop od bogow swoich wziąwszy, wszytek zbrodni y lubieżności, y niezbożności sposob popełnili, strasznemi zelżywościami swemi ziemię y powietrze zarażaiąc.

Egipcyanie zaś, głupstwem y bezrozumem tych przechodząc, cięźey, niżeli wszytkie insze narody, pobłądzili. Gdyż greckich bogow czcić nie zadosyć mieli, ale też nieme twarzy, tak ziemskie, iako w wodach zostaiące, tak korzenie, iako drzewa w liczbie bogow mieli; a wszytkim szaleństwa y lubieżności sposobem cięźey nad insze ziemskie narody samych siebie splugawili. Dawnieyszych bowiem czasow Jzidę czcili, oraz męża iey y brata Ozirida mieli, ktory od brata swego Tifona zabity iest. Dla czego Jzis z synem swoim Orus do Biblu Syriey vciekła, Ozirida szukaiąc y gorzko opłakuiąc; aż też Orus podrosł y Tifona z świata zniosł. A tak ani Jzis bratu swemu y mężowi ratunku przynieść nie mogła, ani Oziris, gdy od Tifona był zabit, samemu sobie ratunkiem bydź nie mogł, ani też Tifon, bratoboyca, gdy mu Orus y Jzis zgubę przynosili, siebie samego od śmierci mogł obronić. A przecię kiedy ci dla takich nieszczęśliwych przypadkow do ludzkiey wiadomości przyszli, od głupich Egipcian bogami byli miani.

Y owszem y na tych albo inszych pogańskich bogach nie maiąc dosyć, ieszcze niemych twarz zwierząt naprowadzili. Niektorzy bowiem z nich owcę, inszi kozła, inszi cielca y świnię, inszi kruka y iastrząba, inszi sępa

y orła, inszi krokodyla; niektorzy kota y psa, y wilka, y małpę, y smoka, y żmiję; drudzy cybulę y czosnek, y ciernie, y insze rzeczy stworzone czcili. Ani ludzie nędzni rozumieiąc[145]), że w tych rzeczach wszytkich żadney nie masz mocy. Bo widząc, iż ich bogow[146]) inszi ludzie y iedzą, y na ogniu pieką, y zabijaią, y psuią, przecię iednak, iż oni bogowie nie są, nie porozumieli.

A zatym w wielki błąd tak Egipcianie, iak Chaldeyczykowie, iako y Grecy zapadli, bogow wprowadzaiąc takowych, y bałwany ich czyniąc, a głuche y czucia niemaiące posągi, za bogow mniemaiąc. A dziwuię sie! iakim sposobem, gdy widzieli, iż bogow ich rzemieślnicy rznęli y strugali, y obcinali, y że dawnością czasu starzeli sie, y odmieniali, y w ogniu sie topili: ztąd iednak, iż nie byli bogami, niepostrzegli. Gdyż kto w sprawie całości zdrowia swego żadney mocy nie ma, iakimże też sposobem ludzkiemu zachowaniu poradzi? Aleć rymopisowie ich y filozofowie, tak chaldeyscy, iako egipscy, kiedy wierszami swoiemi y opisowaniem bogow swoich ozdobić vsiłowali, ich osromocenie bardziey odkryli y nagie wszytkich oczom wystawili. Bo ieżelisz ciało ludzkie, lubo z wielu części złożone iest, żadnego iednak z członkow swoich nie odrzuca, ale potężne z niemi wszytkiemi ziednoczenie maiąc, samo z sobą zgadza sie, iakże wzdy (!) w boskim przyrodzeniu tak wielka vtarczka y niezgoda bydź ma? gdyż ieżeliby iedno bogow przyrodzenie było, bog na boga następować albo zabijać, albo vtrapieniem iakim vciążyć, naymnieyby niepowinien. A ieżeli bogowie od bogow vdręczeni y zabici, y odarci, y piorunem vderzeni są, iuż nie iedno przyrodzenie ich zostaie, ale rozdzielne chęci, a wszytkie szkodliwe y zaraźliwe.

Dla czego zamknąć rzecz należy[147]), iż żaden z nich bogiem nie iest. Oczywista tedy iest, o krolu, iż wszytkie

[145]) U Migne'a: nec homines miseri... sentiunt.
[146]) U Migne'a: Nam cum Deos suos... corrumpi videant...
[147]) U Migne'a: Ex quo concludendum est...

ich o boskim przyrodzeniu vmawiania sie błędu pełne są. Jakim zaś sposobem ci, ktorzy v Grekow mądrości y nauki sławą kwitnęli, tego nie zrozumieli, iż ci, ktorzy prawo podali, swoiemi prawami osądzeni bydź mieli? Bo ieżeli prawa sprawiedliwe są, niesprawiedliwi zaiste ich bogowie są, ktorzy przeciwko praw vstawąm wzaiemnie sie zabijali y do czarow, do cudzołostw, do kradzieży y nieporząnney lubieżności vdawali sie. Jeżeli zaś dobrze czynili, prawa zaprawdę niesłuszne są, iako to przeciw bogom stanowione. Aleć prawa zgoła przezacne y sprawiedliwe są, ktore to y cnoty chwalą, y występkow zabraniaią; bogow zaś, ktorych oni czczą, złośliwe są vczynki: dla czego też złośliwi ich bogowie są, y wszyscy niezbożni y śmierci godni, ktorzy takich bogow przywodzą. Bo ieżeli te rzeczy, ktore o nich pismem podane są, wymysły są y baśnie, nic inszego nie są, tylko same słowa; ieżeli zaś przyrodzone są, iuż zaiste bogami nie są, ktorzy te czynili albo vcierpieli; a ieżeli pod inakszym rozumieniem te rzeczy powiedaią, baśnie są y nic potym. Pokazało sie tedy, o krolu, iż te wszytkie obrzędy, ktore wielom bogom czynią[148]), błędu y zguby dziełem są (gdyż niegodzi sie bogami nazywać, ktorych widziemy, a oni nie widzą; ale tego, ktory nie mogąc bydź widziany, wszytko widzi), a Boga, ktory wszytko stworzył, czcić należy.

Przystąpmysz tedy, o krolu, y do żydow, abyśmy, co też y oni o Bogu rozumieią, obaczyli. Gdyż oni od Abrahama, Jzaaka y Jakoba idąc, w Egipcie mieszkali; ztamtąd zaś Bog potężną ręką y ramieniem wysokim przez Moyżesza, prawodawcę ich, wyprowadził ie; y przez wiele cudow y znakow, swoię im możność chciał oświadczyć. Aleć y oni, zdraycami y niewdzięcznikami stawszy sie, bogi narodow częstokroć czcili[149]), y prorokow do

[148]) U Migne'a: qui multis diis tribuuntur...

[149]) Ibid.: gentium Deos saepenumero adorarunt.., Boissonade: πολλάκις ἐλάτρευσαν τοῖς τῶν ἐθνῶν σεβάσμασι...

siebie posłanych, y sprawiedliwych mężow, śmiercią gubili. A potym kiedy tak boska wola chciała, żeby Syn iego na ziemię przyszedł, iego, zelżywością nakarmionego, Ponciusowi Piłatowi, rzymskiemu wodzowi wydali y na śmierć krzyżową potępili; żadnego zaiste na iego dobrodzieystwa y niezliczone cuda, ktore między niemi vczynił, nie maiąc względu; y swą złością zginęli. Bo lubo y teraz iednegoć wprawdzie Boga czczą, ale nie według vmieiętności. Gdyż Chrystusa Synem Boskim *[Rom. 10]* zapieraią y narodom podobnemi są[150]); lubo ku prawdzie, od ktorey sie daleko oddalili, nieco bliżey przystępować zdadzą sie. Ale o żydach dotąd.

A chrześcianie od Pana naszego Jezusa Chrystusa nauki swoiey początek wiodą. W tego zaś, Boga naywyższego Syna, przez Ducha Świętego wierzą. Ktory zaiste dla zbawienia ludzkiego z nieba zstąpił, y z błogosławioney Panny narodzony iest, y bez nasienia y skazy ciało przyiął, y ludziom sie pokazał, żeby ich od fałszywego wielu bogow obrzędu odwiodł. A cudowne wcielenia swego dzieło odprawiwszy, śmierci, dobrowolnie y dziwną iakąś radą, przez krzyż skosztował. Trzeciego zaś dnia zmartwychwstał y na niebo wstąpił. Ktorego obecności chwałę z pisma, ktore sie v nich Ewangelią nazywa, ieżeli go czytać będziesz chciał, obaczyć możesz, o krolu. Ten dwanaście vczniow miał, ktorzy po iego na niebiosa wstąpieniu na kraie okręgu ziemie wyszli y iego naiaśnieyszą wielmożność ogłosili: iako też ieden z nich krainy nasze przebył, aby prawdy naukę opowie- *Tomasz Święty* dział; dla czego y dotąd ci, ktorzy opowiadania ich sprawiedliwości namiestnictwo odprawuią, chrześcianami sie nazywaią. A ci są, ktorzy prawdę iaśniey nad wszytkie ziemie narody wynaleźli. Gdyż Boga, wszytkich rzeczy Stworcę y budowniczego, w Synu iednorodzonym y w Duchu Świętym vznaią, y oprocz niego żadnego

[150]) Ibid.: gentilibusque similes sunt...

inszego Boga nie czczą. Maią zaś Pana Jezusa Chrystusa przykazania w sercach swoich wyryte y onych przestrzegaią, vmarłych zmartwychwstania y przyszłego wieku żywota oczekuiąc. Nie do cudzołostwa, nie do nierządu zbrodnie wiążą sie; nie daią fałszywego świadectwa, cudzego nie pożądaią, oycu y matce vczciwość czynią, bliźnich miłuią, sprawiedliwy sąd sprawuią[151]), tych, od ktorych vrażeni są, przepraszaią y sobie onych przyiaźń iednaią. Nieprzyiacioł dobrodzieystwy zwyciężać vsiłuią, łaskawemi y łatwemi sie pokazuią, od wszelkiego niesłusznego złączenia y od wszelkiey nieczystości wstrzymuią sie; wdow niepogardzaią, sierocie smutku nie czynią, kto ma, niemaiącemu dostatecznie wygadza; pielgrzyma ieżeli obaczą[152]), w dom przyimuią y ie(g)o nie inaczey, iako prawdziwe(g)o y rodzone(g)o brata przyściem cieszą sie. Albowiem nie według ciała, ale według ducha bracią sie nazywaią. Żywot swoy dla Chrystusa wylać gotowi są: gdyż iego przykazania mocno pilnuią, to iest świątobliwie y sprawiedliwie, iako im Pan Bog przykazał, żyiąc; dzięki mu każdey godziny, przy każdym pokarmie y napoiu, y inszych dobrach czyniąc. Prawdziwie bowiem ta prawdy droga iest, ktora zgoła tych, ktorzy sie nią vdaią do wiecznego krolestwa, od Chrystusa w przyszłym żywocie przyobiecanego, iakoby za podaniem ręki, prowadzi.

A żebyś zrozumiał, o krolu! że ia tego z głowy moiey nie wymyślam, ieżeli do chrześciańskiego pisma oczy obrocisz, iż nic bezdrożnego prawdzie nie mowię, znaydziesz. Zaczym przezacnie syn twoy wyrozumiał y bardzo dobrze Bogu żywemu cześć oddawać nauczył sie, żeby w przyszłym wieku zbawienie otrzymał. Wielkie bowiem y cudowne rzeczy są, co chrześcianie y mowią,

[151]) Piskorski (albo raczej drukarz) przeoczył przekład następującego zdania: quae sibi ipsis fieri nolunt, aliis non faciunt.

[152]) U Migne'a: Peregrinum si viderint; u Boissonade'a: ξένον ἐὰν ἴδωσιν ... a więc: obcego.

y czynią. Gdyż nie ludzkie, ale boskie słowa opowiedaią; insze zaś narody błądzą y samym sobie obłudę czynią: poniewasz w ciemnościach chodząc, na kształt piianych samych siebie potrącaią. A ten niech będzie, o krolu, moiey do ciebie mowy koniec, ktorą to prawda w vmyśle moim przepowiedziała. Niechże tedy poniechaią szaleni twoi mędrcy przeciwko Panu baiać, gdyż wąm Boga Stworcę wychwalać y onego słowom nigdy niezginionym vcho skłonić należy, żebyście potępienia y karania vszedszy, żywot śmierci nieznaiący dziedzictwem osiągnęli.

XXVIII.

To kiedy Nachor przypominał, krol gniewem sie zarzył; a krasomowcy iego y popi zaniemieni stali, iako to niemaiąc nic, oprocz słabych niektorych y za nic niestoiących gadek, coby na przeciw przynieść mogli. A zaś syn krolewski duchem wyskakiwał y wesołą twarzą Pana wychwalał, ktory tym, co nadzieię w nim pokładaią, w rzeczach zawiłych y zatrudnionych drogę podaie; y ktory, choć przez przeciwnika y nieprzyiaciela, prawdę vtwierdzał; y czynił, aby y ten, ktory błędu pierwszym wodzem zostawał, prawdziwey nauki opiekunem sie stawił. Krol zaś, luboć zgoła na Nachora vsilnie sie gniewał, żadney mu iednak przykrości vczynić nie mogł, dla tego iż prawem, przed wszytkiemi przedtym obwołanym, wolnie mu za chrześcianami mowić pozwolił. Jednakże sąm częstokroć iego mowę tamuiąc, przez niektore znaki dawał mu znać, aby z owey vcierania sie gorącości spuścił y krasomowcow vmawianiu sie ręce poddał. A on vsilniey wzmacniał sie, wszytkie ich zadania y dowody zbiiaiąc, y błędu, ktorym sie wikłali, zdrądę y oszukanie odkrywaiąc. Gdy zaś prawie aż do wieczora vmawianie sie przedłużone było, krol rozeyść sie roskazał, iakoby to drugiego dnia o tey rzeczy czynić miał. Jozafat zaś tak do krola rzekł: Jakoś wprzod sprawiedliwie wszyt-

ko czynić roskazał, o krolu! tak też sprawiedliwości koniec vczyń, ze dwoch rzeczy iednę sprawiwszy: to iest, abyś albo mistrzowi moiemu tey nocy ze mną zostawać pozwolił, żebyśmy o tych rzeczach, o ktorych dnia iutrzeyszego z temi, co nas na harć (!) wyzwą, mowić będzie trzeba, spolnie porozumieli; y ty także wziąwszy swoich, według woli twoiey z niemi o tym, co do rzeczy należeć będzie sie zdało, namyśl sie; albo twoich pozwoliwszy mi na tę noc, moiego weźmiy. Jeżeliby bowiem v ciebie obadwa byli, to iest moy w vtrapieniu y strachu, twoy zaś w radości y serca vcieszeniu, sprawiedliwy ten sąd niezdałby mi sie, ale panowania wolność y przymierza złąmanie. Krol tedy tey mowy przyiemnością zwyciężony, wziąwszy mędrcow i popow swoich, Nachora synowi pozwolił; tym sie nadziewaiąc zgoła, iż miał to, co był przyobiecał, vczynić.

Syn tedy krolewski do pałacu swego odiechał, nieinaczey, ale iako na olimpiadzie zwyciężca, przemogszy przeciwnikow, maiąc z sobą Nachora. Ktorego gdy, wszytkim vstąpić kazawszy, przyzwał, tych do niego słow zażył: Nie rozumiey, żebym, ktoś iest, nie wiedział; zapewną bowiem mąm, żeś ty nie iest przebłogosławiony Barlaam, ale Nachor astrolog. Y dziwuię sie, co wąm to do serca przyszło, żebyście byli tę baykę zmyślili y to v siebie postanowili, żeście mieli pod czas dnia naiaśnieyszego oczom moim te ciemności zarzucić, abym miasto owce wilka przyiął. Aleć nie od rzeczy przysłowie powieda: *Serce głupiego prożne rzeczy myśli.* A tak zamysłyć wprawdzie y te rady wasze śmierdzące zaiste y zgoła głupie były; dzieło zaś, ktoreś sąm vczynił, wszelkiey rostropności y ciekawości pełne iest: a zatym ciesz sie, o Nachor, y bądź wesoł.

Wielceć bowiem dziękuię za to, żeś prawdy opiekę dnia dzisieyszego przyiął, aniś złośliwemi słowami y chytrym zmyśleniem warg twoich nie zmazał; y owszem one z wielkich plugastw oczyścił, to iest fałszywych bogow

błąd zraziwszy, a chrześciańskich nauk prawdę vtwierdziwszy. Ja zaś ze dwoch przyczyn, abym cie z sobą przyprowadził, starałem sie: *Pierwsza,* żeby cie krol, osobno maiąc, zabić nie kazał, dla tego żeś nie mowił tego, coby iemu przyiemno było. *Druga:* abym dzisieyszemu dobrodzieystwu twemu zawdzięczenie oddał. Jakimże to zaś sposobem? to iest napominaiąc cie, abyś od złey y niebeśpieczney tey drogi, ktorey aż do tego dnia trzymałeś sie, odstąpił, a prostą y zbawienną ścieszkę obrał: ktorey zgoła nie niewiadomie, ale dobrowolnie, chwytaiąc sie złego, odstąpiłeś, w przepaść y przerwę nieprawości samego siebie spychaiąc. Rozumieyże tedy, o Nachor, gdyż rostropny y ciekawy iesteś, a Chrystusa samego y żywot v nie(g)o zachowany pozyskać staray sie; te vpływaiące y vpadaiące rzeczy wzgardziwszy y za nic poczytawszy. Gdyż nie na wieki żyć będziesz, ale będąc śmiertelnym, iuż oto iuż ztąd masz odeyść, iako y wszyscy, ktorzy przed tobą byli. A, o nieszczęśliwyś ty! ieżeli tam, gdzie sprawiedliwy sąd y sprawiedliwa vczynkow zapłata iest, cięszki grzechu tłomok z sobą niosąc, odeydziesz, a nie wprzod go zrzucisz; gdyż zrzucić łatwa iest[153]).

Nachor tedy, na takie słowa sercem skruszony, tych słow zażył: Prawdziwie rzekłeś, o krolu, prawdziwie, mowię. Gdyż y ia sąm prawdziwego y od wszelkiey nieprawdy dalekiego Boga, przez ktorego wszytko sie stało, vznawąm; także o przyszłym sądzie więm, z wielu zgoła słow pisma świętego nauczywszy sie tego; iednak nieprawy nałog y starego zdrayce chytrość serca mego oczy zaślepiła, y grubemi vmysł moy ciemnościami zakryła. Teraz tedy na słowo twoie, porzuciwszy ciemną zasłonę, do światła twarzy Pańskiey pobieżę: snadź bowiem zmiłuie sie nademną y pokuty fortę mnie złośliwemu y vpornemu słudze otworzy. Luboć mi sie niepodobna

153) U Migne'a: si... sarcinam... ferens abeas, nec eam prius abjeceris, cum abjicere proclive sit.

widzi, abym grzechow moich, ktore nad piasek cięższe są, y tych, ktorem, tak wiadomie, iako niewiadomie popełnił, odpuszczenie mogł otrzymać.

Tę mowę vsłyszawszy, syn krolewski zaraz powstał y duchem sie zapalił, y serce Nachora do rospaczy skłonne nawracać y dźwigać począł. Żadna, o Nachor, (rzecze) żadna o tey rzeczy wątpliwość niechay
Ioan. 8 ducha twego nie miesza. Napisano bowiem iest, *iż może Bog y z tych kamieni wzbudzić synow Abrahama.* Co zgoła, iako mowił oyciec Barlaam, coż inszego iest? tylko iż ludzie opłakaney niezbożności y wszelkim niesprawiedliwości sposobem zmazani, zbawienia doyść y synami Chrystusowemi stać sie mogą: ktory z wielkiey swoiey y niepoiętey ludzkości, wszytkim do lepszego życia nawracaiącym sie bramy niebieskie otworzył. Gdyż żadnemu zgoła przystępu do zbawienia nie zawarł, ale tych, ktorzy za grzechy żałuią, sercem miłosiernym przyimuie. Y dla tey przyczyny tym, ktorzy godziny pierwszey, y trzeciey, y szostey, y dziewiątey, y iedenastey do winnice przyszli, iednakasz zapłata dana iest, iako pismem
Mat. 20 Ewangeliey podano iest. Y dla tego, lubo aż do tego dnia zastarzałeś sie w grzechach, iednak ieśli sercem gorącym przystąpisz, też, ktore ci, co od młodości vtarczkę czynili, nagrody otrzymasz. To y wiele inszego, gdy prześwięty młodzian do Nachora w złościach zastarzałego o pokucie przemowił, y onemu odpuszczenie przyrzekł, a Chrystusa łatwego y vbłaganego onemu bydź przyobiecał, y to zapewną vtwierdził, iż on z dobroci swoiey zawsze grzesznika pokutę przyiąć gotow iest, zchorzałą iego duszę iakoby lekarstwy iakiemiś posiliwszy, zdrowie mu cale przywrocił.

Zaraz bowiem do niego Nachor rzekł: Ty zgoła, o duchem więcey, niż ciałem szlachetnieyszy! ktory tak cudownemi taiemnicami temi przezacnie zaprawiony iesteś, aż do końca w tym przezacnym wyznaniu, życzę, zostay; ani go abo iaki czas, abo iaki sposob z twego serca niech

niewydziera! Ja zaś teyże samey godziny poydę, żebym zbawienia mego szukał y Boga sobie, ktoregom do gniewu przywiodł, przez pokutę vbłaganego y łatwego sprawił. Gdyż na potym, chyba żebyć sie inaczey zdało, krolewskiey twarzy nie obaczę. Wielką tedy bardzo serca radością rozpływaiąc, syn krolewski, y one słowa mile przyimuiąc, obłapi go y pocałuie, y pilne do Boga wylawszy modły, z pałacu wypuszcza.

Wyszedszy zaś Nachor, sercem skruszony, w gęstą bardzo pustynią sposobem ielenia poskoczył; y do niektorego zakonnika, ktory był kapłańską godnością ozdobiony, iaskinie vdał sie, w ktorey on dla następuiącey boiaźni vkrywał sie. A tak przed nim gorącym bardzo sercem, na ziemię sie rzucił y nogi iego na kształt zaiste
dawney oney nierządnice łzami oblał, y świętego chrztu *Luc. 7*
prosił. Kapłan tedy, iako pełen łaski bożey, wielką odniosł na sercu pociechę y iego zaraz (iako zwyczay był) przez dni niemało, chrześciańskiey wiary ćwiczeniem opatrzonego, świętym chrztem sprawił, w Jmię Oyca y Syna, y Ducha Świętego. Mieszkał zaś z nim Nachor, vstawiczną za grzechy popełnione pokutę czyniąc y Boga błogosławiąc, ktory nikogo zgubić niechce, ale wszytkich obaczenia sie czeka y tych, ktorzy pokutę czynią, ludzko y łaskawie przyimuie.

Krol zaś, gdy o Nachora postępku rano dowiedział sie y w swoiey sie nadziei zawiodł, a nad to mędrcow swoich y głupich krasomowcow łatwie bardzo przekonanych bydź obaczył, w wielkiey vmysłu troskliwości zostawał; a tychże, wprzod wielkie zelżywości y zesromocenia vczyniwszy im, niektorych też wołowemi żyłami okrutnie bardzo wysmagawszy y oczy ich sadzami zalepiwszy, oddalił od siebie. Sąm także fałszywych bogow vłomność potępiać zaczął, luboć to ieszcze do Chrystusowego światła nie zupełnie y doskonale oczy obrocić w vmyśle miał. Gdyż gruby ciemności obłok, zewsząd go otaczaiący, ieszcze serca iego oczy zakrywał. Jednakże

iuż ani popow swoich w vczciwości nie miał, ani vroczystości y ofiary bałwanom swoim nie czynił, ale vmysłem y na tę, y na owę stronę chwiał sie; z tey zaiste bogow swoich vłomność ganiąc, z owey zaś szczerości żywota Ewangeliey boiąc sie; y złym nałogiem tak związany, że od niego ledwo sie mogł odiąć. Gdyż cielesnych roskoszy niewoli wielce bardzo był poddany y złośliwym namiętnościom cale płużył: na kształt niewolnika pro-
Is. 51 wadzony *y bez wina* (iż Jzaiasza słow zażyię) *pijany*, y nieprawym zwyczaiem iako wędzidłem iakim wstargniony.

Gdy tedy krol z dwoiaką myślą w ten sie biedził sposob, nayszlachetnieyszy syn iego y prawdziwie serca krolewskiego, na pałacu swoim spokoyny zostawał, przyrodzenia swego wspaniałość y skromność, y stateczność przez vczynki wszytkim pokazuiąc. Gdyż dziwowiskow, gonitw koni[154]) y myślistwa zabaw, y wszytkich prożnych młodego wieku spraw y obłud, ktoremi głupie vmysły cieszą sie y paszą, za nic zgoła nie miał; ale na Chrystusowe przykazania zawsze pomniał, a miłością boską zraniony, tego pragnął, ktorego prawdziwie pragnąć trzeba; wszytkiego wdzięcznego y wszytkiego pożądanego,
[Cant. 5] y takiego, że go bez nasycenia wszelkiego pragnąć słuszna.

Przypominaiąc zaś sobie mistrza swego Barlaama y iego żywot przed oczy sobie kładąc, iego miłością vmysł swoy vsłodzony vznawał y iakimby sposobem mogł go widzieć, wszytką sie pilnością starał; a nauki iego bez przestanku w sercu swoim nosząc, był *iako drzewo przy wod zbieganiu zaszczepione y zawsze skropione*, y wcześnie[155]) Panu owoce przynoszące. Wiele bowiem dusz z sideł diabelskich wydarł y Chrystusowi zachowane oddał, gdyż wielu vdaiąc sie do niego, zbawiennych nauk

[154]) U Migne'a: Nam theatra et equorum certamina... nihili omnino ducebat...
[155]) U Migne'a: ac *tempestivos* domino fructus afferens.

zażywali. Z ktorych niektorzy[156]) odstępuiąc błędu do zbawienney nauki przystępowali, niektorzy zaś, pożegnawszy sie daleko z rzeczami tego życia, zakonne ćwiczenie obierali. A on sąm modlitw y postow pilnował, y coraz ten głos do Boga posyłał: O Panie moy y Krolu! w ktoregom ia vwierzył, do ktoregom ia vciekł sie y od błędu vwolniony iestem, godną słudze twemu Barlaamowi oddav zapłatę za to, że mi cie błądzącemu, ktory iesteś *droga, żywot y prawda* pokazał; y tego mi Ioan. 14
pozwol, abym znowu onego w ciele anioła, *ktorego świat nie iest godzien,* mogł obaczyć, y z nim, co mi Hebr. 11
zostaie życia, przepędzić; abym idąc śladem żywota iego, tobie sie Bogu y Panu podobał.

XXIX.

Tego zaś czasu wielkie fałszywych bogow święto w mieście onym było, a krolowi bydź na tey vroczystości y dostatniemi bardzo ofiarami onę ozdobić należało. Jednak gdy popi widzieli, iż do vszanowania bogow niedbale sie y oziębłe miał, obawiali sie tego, żeby do zboru[157]) przyść niezaniedbał; a tak żeby oni podarunkow tych, ktore od krola zwykli byli odbierać, y inszych dochodow, niestracili. Powstawszy tedy, do iaskinie niektorey, na głębokiey pustyni leżącey, vdali sie, w ktorey mąż ieden czarnoksięską nauką bawiący sie y fałszywego bałwanow obrzędu gorący obrońca mieszkał, Theudas imieniem; ktorego też krol w osobliwym vszanowaniu miał y za miłego mistrza poczytał, iego zgoła wrożkami, iż krolestwo swoie we wszytko opływało y codzień sie krzewiło, powiedaiąc. Gdy tedy popi bałwanow do niego przyszli, pomocy iego y ratunku prosili; temuż opuszczenie bogow, ktorym sie krol zaraził, przekładali, y co syn krolewski zrobił, a Nachor iako według iego woli y zda-

[156]) U Migne'a: Ex quibus non pauci ...
[157]) U Migne'a: ad templum.

nia kazanie miał. A ieżeli ty sąm nie przyidziesz (mowili) y ratunku niepodasz, nadzieia wszytka vpadła y wszytkie bogow obrzędy y vszanowanie zginęło. Ty bowiem iedyna w vtrapieniu zostaiesz nąm pociecha y w tobie iednym wszytkie nadzieie nasze położone mamy.

Theudas tedy z szatańskim woyskiem, ktore z sobą miał, na woynę ruszył sie y przeciwko prawdzie oręże podniosł: to iest wezwawszy wielu złych duchow, ktorych, iż do złych rzeczy prędko y ochotnie pomocy dodawali, vznawał, y ktorych sąm często do vsługi zażywał, w ich towarzystwie do krola przystąpił. Jak skoro zaś przyście iego opowiedziano krolowi, a ow palmową rozgę w ręku trzymaiąc y owcą (!) skorą odziany będąc, wszedł, krol z maiestatu swego porwał sie y potkał go, y pocałował. A gdy krzesło przynieść kazał, przy sobie go posadził. Potym Theudas tych słow do krola zażył: Krolu, żyi na wieki, naywiększych bogow łaską y przychylnością otoczony. Mnie bowiem doniesiono, iżeś wielką woynę przeciwko Galileyczykom podniosł y bardzoś wielkie zwycięstwo otrzymał. Y dla tegom tu przyszedł, abyśmy na wyświadczenie wdzięczności święto spolnie odprawiali y vrodziwe młodzieniaszki, y piękne panienki bogom nieśmiertelnym na ofiarę zabili; a sto wołow y bydła inszego tak wiele onym ofiarowali, abyśmy ich także na potym niezwyciężonych pomocnikow mieli, ktorzyby nąm wszytkiego bieg żywota rowny y powodzący sie oddali.

Na to krol: Bynamniey (rzecze), o starcze, niezwyciężyliśmy, bynamniey, mowię, niezwyciężyliśmy; y owszem bardzo łatwie zwyciężeni iesteśmy. Gdyż ktorzy po naszey stronie byli, nagle przeciwko nąm stanęli; a tak iakoby szaleństwem y głupstwem pracuiące, y osłabione szyki nasze znalaższy, cale ie przełamali y znieśli. Teraz zaś, ieżeli masz sposob iaki y siłę, abyś obaloney na ziemi wierze naszey dać ratunek y znowu ią podźwignąć mogł, racz mi przełożyć. Theudas zaś krolowi w ten spo-

sob odpowiedział: Galileyczykow sprzeczek y daremnych słow, o krolu, bynamniey sie nieboy. Coż to bowiem iest, co oni przynoszą, co sie zgoła ludzi rozum y rostropność maiących tycze? Moim zaiste zdaniem łatwiey ztrąceni będą, niż list z drzewa spadaiący. Gdyż y stanąć w oczach moich nie będą mogli, nie tylko żeby sie wdać w rozmowę mieli y zemną sie przez vmawianie potkać. Jednak aby y ta postanowiona vtarczka, y cokolwiek inszego czynić będziemy mieli, prosto sie vdało, y rzecz sie nąm według woli naszey stała, chciey tę znaczną vroczystość ozdobić y boskiey życzliwości[158]), iakoby naypotężnieyszey iakiey zbroie, przywdziey; a tak wszytko będziesz miał szczęśliwe. Co gdy on chełpliwie wymowił, ktory (że z Dawidem rzekę) *w złości mocny y niesprawiedli-* *Ps. 51*
wość przez cały dzień zamyślał, y wzburzonym[159]) (że [*Hab. 2*]
słow Jzaiasza zażyię) *wywroceniem przyiaciela swego częstował*[160]), złośliwych duchow, ktorych miał w towarzystwie, pomocą y ratunkiem dokazał, iż krol myśli one, ktore mu zbawienie przypominały, cale z pamięci wyrzucił, y tych sie, do ktorych był przyzwyczaiony chuci, vsilnie trzymał. A zatym gdy listy krolewskie na koło obeszły, w ktorych wszytkim na święto bogow obmierzłe zeyść sie przykazano, widzieć było srogą ludzi wielkość przychodzącą, y woły y owce, y rożne zwierzęta z sobą prowadzącą.

Gdy sie tedy wszyscy zeszli, powstawszy krol, wespoł z szalbierzem Theudą do zboru odszedł, aby wołow y wiele bydląt na ofiarę zabił. A tak bezecne y zbrzydzenia godne święto odprawiali, tak dalece, iż bydląt niemych rykiem wszytko miasto brzmiało, a ofiar swądem samo sie powietrze zarażało. To w ten sposob zrobiwszy, gdy źli duchowie ze zwycięstwa Theudy wielce sie bardzo przechwalali y popi dzięki im czynili, krol znowu na pałac sie

158) U Migne'a: deorumque benevolentiam... induas...
159-160) Ibid.: turbidamque... subversionem amico suo propinabat...

wrocił y rzekł do Theudy: Otoż iakoś roskazał, nicem zgoła nieopuścił, cokolwiek do vroczystości święta y ofiar wspaniałości należało. Już tedy czas iest, abyś wypełnił, coś mi przyobiecał, y syna mego, ktory wiary naszey odstąpił, od błędow chrześciańskich vwolnił y z łaskawemi bogami poiednał. Bo lubom ia wszytkich sztuk zażywał y żadney rzeczy nieopuścił, żadnego iednak chorobie lekarstwa nieznalazłem, ale iego vmysł nad wszytkie rzeczy wyższy obaczyłem. Bo chociem łagodnie y miękko z nim postąpić postanowił, y tak iednak, iż mi żadnym sposobem nakłonić sie nie dał, doznałem. Znowu, chociem surowo y przykro nąń nastąpił, widziałem raczey, że sie bardziey do vporczywości wzbudzał. Dla czego to vtrapienie, ktore mi sie stało, mądrości twoiey zalecam; a ieżeli od niego ratunkiem twoim y pomocą wybawiony, syna mego znowu zemną bogow moich chwalącego, y roskosznego tego życia pożądliwości y krolewskich wczasow zażywaiącego obaczę, złotyć słup wystawię[161]) y vczynię, żeć na potym wiecznie tę część (!), co y bogom, wszyscy dawać bedą.

Theudas tedy, pilne vcho diabłu dawszy y od niego złośliwey y zarażaiącey rady przybrawszy[162]), y onemu ięzykiem y vczynkiem vsługę czyniąc, rzecze do krola: Jeżeli syna twego pod władzą twoię podbić y iego w potykaniu sie vpor daremny vczynić pragniesz, sztukę ia wynalazłem, ktorey sie sprzeciwić żadnym sposobem nie będzie mogł, ale twarde iego serce łatwiey sie zmiękczy, niż wosk do ognia wielkiego przystawiony. Krol tedy nikczemnego człeka, prożną dumą nadętego, widząc, zaraz sie do vciechy y wesołości serca vdał, spodziewaiąc sie zapewne, iż ow swawolny y śmiały ięzyk vmysł od boga wyuczony, y filozofiey pełny, miał przekonać. A gdy sie go pytał, coby to za sztuka była, tedy Theudas, iako-

[161]) U Migne'a: aureain tibi *statuam* erigam...
[162]) U Migne'a: atque ab illo improbum ac pestiferum consilium edoctus...

by brzytwa ostra zdradę pokrył y stucznie truciznę zgotował (a vważ, proszę, zdradę y diabelski wymysł). Wszytkich, prawi o krolu, ktorzy przy synu zostaią, daleko od niego oddaliwszy, piekne y co naynadobnieyszey vrody białegłowy, a do zachęcenia serc przygotowane; aby z nim zawsze zostawały y iemu służyły, y spolne życie y towarzystwo aby z nim miały, roskaż. Ja zaś iednego z duchow, ktorychem do tego zebrał, na niego potym nasławszy, gorącey pożądliwości ogień wzniecę. A iak skoro choć z iedną tylko z tych niewiastek rzecz będzie miał, ieżelić sie wszytko według zamysłow twoich niepowiedzie, iuż będziesz miał, dla czegobyś mną wzgardził y iakoby namniey niepotrzebnego człowieka, nie vszanowaniem iakim, ale naywiększemi mękami, żebyś mnie vdręczył. Nic bowiem męszczyzny serca tak przyłudzić y vgłaskać nie może, iako białychgłow widzenie. A żebyś mowie moiey dał wiarę, tey Historiey racz posłuchać. *Ps. 72*

XXX.

Krol niektory, płodu męskiego niemaiąc, wielce sie na vmyśle trapił y onę nieszczęśliwość za niemałą bydź rozumiał. W tey tedy zostaiąc porze, wydał syna na świat, dla czego wielką pociechą napełniony iest. Powiedzieli mu zaś niektorzy vczeni lekarze, iż gdyby dziecię przed dziesiącią lat[163]) słońce albo ogień obaczyło, caleby oślepiało; to sie bowiem z oczu iego położenia znaczyło. To vsłyszawszy oyciec, pokoy niektory ciemny z iedney skały, iż wybudował y tam syna z mamkami zamknął, ani przed dwunastą lat wypełnionych żadnego mu światłości promienia nie pokazał, powiedaią. Gdy sie tedy takiego czasu bieg dokończył, syna, ktory naymnieyszey rzeczy światowey aż do dnia tego nie widział, z tego pokoiu **[Kobiety — djabli najmilsi]**

[163]) U Migne'a: ut si puer intra *duodecim* annos solem... videret...

wyprowadził: a na ten czas wszytko mu według swego każdey rzeczy rodzaiu pokazać y wystawić roskazał, to iest męszczyznę [164]) na iednym mieyscu, na drugim białą płeć; tam złoto, a owdzie srebro, perły y kamienie wybornego szacunku, szaty świetne y piekne, wozy wyśmienitey cudności, oraz z końmi krolewskiemi, złotym szorem ozdobionemi [165]), z siedzeniem szarłatowym y z ieźdźcami [166]) zbroynemi, wołow także stada y owiec trzody, y żebym krotko rzekł, wszytkie rzeczy swoim porządkiem chłopięciu pokazywał. A gdy sie ow pytał, iakimby każdą rzecz imieniem nazywano? krolewscy słudzy y alabartnicy każdey rzeczy imię powiadali. A gdy białychgłow imię chciał wiedzieć, krolewski giermek śmiesznie y vciesznie, iż sie diabłami nazywaią, powiedział, przez ktorych ludzkie serca do błędu wprowadzane bywaią. Młodzieniaszka zaś serce miłością ku nim y pożądliwością daleko vsilniey, niż ku inszey iakiey rzeczy pragnieniem, zwabione y przychęcone iest. Gdy go tedy, obszedszy wszytkie rzeczy, do krola zaprowadzili: a krol sie go spytał, coby sie mu ze wszytkich rzeczy, ktore widział, bardziey podobało? A coż inszego (prawi) tylko diabli oni, ktorzy ludzi na zdradę nawodzą, gdyż żadney rzeczy inszey z tych wszytkich, ktorem dziś widział, tak iako ich miłością serce moie nie rospaliło sie. A tak mowie chłopięcia takowey krol on zadziwił sie y iak gwałtowna y tyrańska rzeczby była miłość białychgłow, ztąd osądził. Zaczym y ty [166a]) inszym sposobem, tylko tym syna twego pod władzą wziąć swoię, nie rozumiey.

Krol tę radę przyiął, a zaraz do niego wybrane dzieweczki, piękney y wyśmienitey vrody, wprowadzone są. Ktore też sąm pieknym stroiem ozdobiwszy y dosta-

[164]) U Migne'a: viros.
[165]) Ibid.: aureo freno instructis.
[166]) W pierwodruku: z iedzcami.
[166a]) U Migne'a: Quocirca tu quoque *non* ulla alia ratione... putes.

tecznie do pozyskania serca młodzieńskiego naprawiwszy, wszytkich sług iego y dworzan z pałacu wyrzucił, a owe na mieysce ich wprowadził. Te tedy zewsząd sie do niego tuliły y onegoż obłapiały, y do niecnotliwey rospusty pobudzały, przez wszytkie zgoła skinienia y mowy do roskoszy wzywaiąc go [167]). Nikogo inszego nie miał, na kogoby weyzrzał, z ktorymby pomowił albo pokarmu zażył; owe bowiem wszytko mu były. A toć zaiste krol czynił. A Theudas znowu do zaraźliwey iaskinie swoiey poszedszy, księgi, ktoreby rzecz taką vczynić mogły, do ręku bierze; y wezwawszy iednego z duchow, złośliwie do podniesienia woyny przeciwko żołnierzowi Chrystusowemu wysyła, niewiedząc zaiste, nędzarz ow, iaki sobie pośmiech sprawić y iaką oraz ze wszytkim diabelskim swoim orszakiem wstydu sromotę przynieść miał. Zły zaś duch, inszych ieszcze złośliwszych przybrawszy duchow, do szlachetnego młodzieńca pokoiu vdaie sie y na niego vderzy, potężny bardzo ciała ogień zapalaiąc. A diabeł zgoła wewnętrzne mu podpalał płomienie; białegłowy zaś, iako ciała pieknością znamienite, tak vmysłem brzydkie, złośliwey materiey powierzchownie dodawały. Owa zaś czysta ona dusza, zaraźliwego ducha natarczywość uznawszy y opaczną myśli woynę, ktora wielkim y vsilnym przeciwko sobie nastąpieniem biła, obaczywszy, mieszał (!) sie [168]) y z takiego vtrapienia vwolnionym bydź, a Chrystusowi czystym sie stawić ani świętey oney szaty, w ktorą go chrztu łaska przyodziała, lubieżności obłoczkiem naymniey niezmazać vsiłował. Zaraz tedy miłość przeciwko miłości, to iest boską przeciwko niewstydliwey stawia; y piekność onę y chwałę nad wszytkę wymowę zacnieyszą (ktorą czyste dusze mieć maią na Chrystusa Oblubieńca godach; z ktorych oni, co godową szatę zeszpecili, wyrzuceni będą, a zwią-

[167]) U Migne'a: ad voluptatem provocantes.
[168]) Ibid.: anima... perturbabatur...

zanemi rękami y nogami na powierzchowne ciemności
Mat. 22 przepadną) na pamięć sobie przywodzi. To vważaiąc sobie y łzy tocząc, bił piersi, złośliwe one myśli nieinaczey iako trądy[169]) iakie odganiaiąc. A potym powstaiąc y ręce podnosząc, gorącemi łzami y wzdychaniem boskiego ratunku y pomocy wzywał, y tych słow zażywał: Wszechmogący Panie, ktory sąm silny iesteś y do miłosierdzia skłonny! Panie, mowię, nadzieio ginących y tych, ktorzy ratunku nie maią; proszę, wspomniy na mnię niepożytecznego sługę twego y skłonnym, a łaskawym okiem weyzrzyi na mnię, y *duszę moię od dia-*
Ps. 21 *belskiego miecza wyrwiy, a z mocy psa iedynaczkę moię;* ani mi w ręce nieprzyiacioł moich wpaść nie dopuszczay. *Niech sie nie cieszą nademną, ktorzy mnie nienawidzą*
Ps. 34. *niesłusznie.* Ani pozwalay, żebym sie niesprawiedliwościami zepsował, y ciało moie, ktorem ci czyste oddać obiecał, sromotą y zelżywością zmazał. Ciebie bowiem pragnę, tobie pokłon czynię, Oycu y Synowi, y Duchowi Ś. na wieki.

A gdy Amen przydał, niebieską pociechę z nieba przystępuiącą do siebie vczuł, a tak złośliwe myśli precz vstąpiły. Sąm zaś aż do ranego (!) czasu na modlitwie przetrwał; a porozumiawszy wykrętnego nieprzyiaciela zdrady y sztuki, ciało swoie tak pokarmu odięciem, iako pragnieniem y inszemi vdręczenia sposobami obciążać począł; na modlitwach całe nocy stoiąc y sobie samemu przymierze one, ktore z Bogiem zawarł, na pamięć przywodząc: a częścią tych, ktorzy sprawiedliwość czynili, przyszłe światło w sercu y myśli vważaiąc, częścią opowiedziane niezbożnym piekło iawnie sobie przed oczy przekładaiąc. To zaiste dla tey przyczyny czynił, aby nieprzyiaciel gnusney y rospuszczoney iego dusze nie znalaższy, złych myśli łatwie mu nie zarzucał y ducha iego czystości nie

169) U Migne'a: non secus ac *fucos* quosdam 'jako trutnie, trzmiele'.

mieszał, y nie szpecił. Gdy tedy nieprzyiaciel całe serce stracił y, żeby miał walecznego młodziana obalić, z każdey miary zwątpiał, do inszey ieszcze stucznieyszey zdrady vdał sie, (iako ten, ktory zawsze zły iest y nigdy nie knować czego, a przeszkody iakiey y vszczerbku nie przynieść nieopuszcza) na to wszytkiemi siłami zasadziwszy sie, aby, co mu było od Theudy roskazano, wykonał. Przeto znowu takie trucizny gotuie.

Do młodziana bowiem iednę z białychgłow onych, ze wszytkich nayurodziwszą, ktora też pewnego krola corka była, a w niewolą z oyczyzny swoiey vwiedziona, krolowi Abenner za nayzacnieyszy dar ieden ofiarowana, oyciec[170]), iako przedziwną pieknością celuiącą, na zwoiowanie y obalenie vmysłu synowskiego posłał. Do tey szalbierz ow przychodzi y do niey takie słowa czyni, ktoreby vmysłu iey rostropność y mądrość iaśnie pokazały: gdyż diabeł wszytkich do grzechu zgotowanych sztuk łatwie y ochotnie zażywa. Potym też y na syna krolewskiego z boku napadszy, dzieweczki owey zapuszcza mu miłość; dla iey zwłaszcza rostropności y powagi, y też dla tey przyczyny, iż ona, będąc takiey szlachetności y z krolewskiego rodu idąc, oyczyzny iednak y chwały swey nie miała. Nad to y takie mu ieszcze myśli podaie, aby ią od bezrozumnych bałwanow czci vwolnił y chrześciańską vczynił.

Te zaś wszytkie chytrego smoka zdrady były. Bo syn krolewski, będąc tak serca przygotowanego y vstanowionego, iż żadney sprosney myśli albo wszeteczney miłości ku niestateczney dzieweczce w sobie samym nieuznawał, ale samym tylko vtrapieniem iey y dusze zgubą vwodzić sie rozumiał: rzeczy tey diabelskim bydź wymysłem bynamniey nierozeznał[171]). Gdyż zaprawdę ciemnością on iest, a światło zmyśla. Jak bowiem syn krolewski do

170) U Migne'a: quam pater... miserat.
171) Ibid.: minime animadvertebat.

dzieweczki mowić y boskiego vznania nauki wykładać iey począł; (Vznay, mowiąc, o niewiasto, Boga na wszytkie wieki żyiącego, ani sie bałwanow błędem vwodzić nie pozwalay, ale Pana rzeczy wszytkich Stworcę poznay, a błogosławiona będziesz y nieśmiertelnemu Oblubieńcowi oddana). Jak mowię, wiele podobnych rzeczy on wymowił, zaraz złośliwy duch białeygłowie na myśl podaie, aby zdrady sidła rzuciła, a Bogu miłą duszę onę, w doł lubieżności spadaiącą, pociągnęła: iako zaiste kiedyś rodzaiu ludzkiego oyca Ewy sprawą z raiu y od Boga nędznie wyrzucił, y iego miasto błogosławionego y nieśmiertelnego żywota o śmierć przyprawił.

Jak skoro tedy białagłowa słowa one wszelkiey mądrości pełne vsłyszała, dla głupstwa swego nie zrozumiała ich; ale taką odpowiedź wydała, iaką iey dać należyta było, ktora diabła ięzykiem y vstami była; y rzecze: Jeżeli zbawienia mego, o panie, masz pieczą y mnie Bogu twoiemu przeiednać, a porzuconey duszy moiey zbawienie przynieść pragniesz, chcieyże y ty iedney prośby moiey wysłuchać: a zaraz oyczystemi wszytkiemi bogami moiemi pogardziwszy, do Boga twoiego przystanę y onego aż do ostatniego tchu czcić będę. A tak ty zbawienia moiego y do Boga nawrocenia zapłatę odniesiesz.

A gdy on, coby zacz ona prośba była, spytał sie, aż owa y vkładnością, y weyrzeniem, y mową, nad to wszytkiemi sposobami do przychęcenia iego serca przygotowawszy sie, małżeństwem, rzecze, złącz sie zemną, a ia roskazaniu twemu ochotnie czynię dosyć.

A ow: Daremnie (rzecze), o niewiasto, grubą tę prośbę podałaś mi; bo lubo wielkim bardzo zbawienia twego vwodzę sie staraniem y ciebie z przepaści śmierci y zguby wyrwać pragnę, iednak ciało moie przez sprosny vczynek zmazać wielce mi cięszka iest y owszem cale niepodobna.

A owa, otwartą mu drogę do zbrodni ścieląc: A czemu (rzecze) takiey mowy zażywasz, ktory wszelkiey mądrości sposobem przemagasz? A czemu (mowi) tę rzecz sprosnością y brzydkim vczynkiem nazwałeś? Gdyżem ia chrześciańskich ksiąg nieiest niewiadoma y nieznaiąca, alem wiele w oyczyźnie moiey ksiąg przeczytała y częstom z chrześciany rozmowy miewała. Coż tedy? iżali w niektorey z ksiąg waszych nie napisano iest: *Czci godne*[172]) *małżeństwo y łoże niepokalane;* y znowu: *Lepsza iest żonę wziąć, niż sie palić;* y znowu: *Co Bog złączył, człowiek niech nie rozłącza.* Jzali nie wszytkich starodawnych sprawiedliwych, tak patriarchow, iako prorokow poczciwym małżeństwem bydź złączonych, Pisma wasze nie vczą? iżali Piotr on, ktorego apostołow xiążęciem bydź powiedacie, iż miał żonę, nie piszą? Coż cie tedy przywiodło, żeś rzecz taką sprosnością nazwał? Bardzo, zaprawdę, zdasz mi sie od nauk waszych prawdy błądzić.

Hebr. 13.
I. Corint. 7.
Mat. 16.

Ktorey on odpowiedział: Tak zaiste, niewiasto, te sie rzeczy maią, iakoś powiedziała. Godzi sie bowiem wszytkim w małżeństwie zostawać, wyiąwszy iednak tych, ktorzy panieństwo Chrystusowi raz przyobiecali. Ja bowiem od onego dnia, ktoregom przez świętego chrztu omycie od młodości y niewiadomości moich grzechow oczyszczony iest, czystym siebie samego Chrystusowi zachować przyobiecałem. Jakoż tedy to przymierze, ktorem z Bogiem zawarł, rozrywać y przełamywać będę śmiał?

Znowu zaś do niego niewiasta tych słow zażyła: Niechże tedy będzie ta rzecz, iak sąm chcesz. Ale maluchną drugą y prawie żadney wagi chęć moię wypełniy, poniewasz[173]) duszy moiey zbawienie przynieść vsiłuiesz. Tey tylko nocy miey rzecz zemną, y vczyń, abym y ia

---

[172]) Ibid.: honorabile...

[173]) Ibid.: ac nullius momenti cupiditatem meam exple, si quidem animae...

twoiey piekności zażyła, y ty także vrody moiey gładkością nasycił sie. A ieżeli vczynisz, toć przyobiecuię, iż iak tylko dzień rozświeci, chrześciańską wiarę przyimę y wszytkiego bogow moich obrzędu precz odbieżę. A za takową radę nie tylko odpuszczenie, ale też dobrodzieystwa dla zbawienia mego od Boga twego weźmiesz. *Wesele bowiem* (mowi Pismo twoie) *iest w niebie nad*
Luc. 19. *iednym grzesznikiem pokutę czyniącym.* Bo ieżeli dla nawrocenia sie złośliwego człeka w niebie radość staie sie, coż sie rzecz (!) może, ieżeli tego nawrocenia sprawcy nie będzie wielka zapłata oddana?

Tak sie zaprawdę rzecz ma y niemasz o czym wątpić. Coż, iżali y apostołowie, wiary waszey wodzowie, nie bardzo wiele vmyślnie czynili? Boskie przykazanie dla większego przykazania częstokroć przełęmuiąc. Jżali Paweł Timoteusa dla wyższey rady obrzezać nieznayduie
Act. 16. sie?[174]) A wzdyć obrzezanie v chrześcian za grzech sie poczyta; przecię iednak vczynić to on niepowątpił. Y inszych podobnych tak wiele w Piśmie twoim znaydziesz. Zaczym ieżeli prawdziwie duszy moiey zbawienie przynieść pragniesz, maluchną tę chuć moię wypełniy: a ia, luboć zgoła doskonałym małżeństwa zwiąskiem z tobą złączona bydź pragnę, iednak, ponieważ ci sie to nie podoba, iuż cie przymuszać nie będę, ale cożkolwiek do serca twego przyidzie, potym vczynię. Ty tedy niechciey mnie także cale odrzucać y wzgardzać, ale w tey iedney rzeczy stawszy mi sie powolnym, zbawienie mi przynieś y od zabobonow błędu mnie vwolniy: ty zaś potym przez wszytek bieg żywota, coć sie będzie zdało, vczynisz.

Tych słow zażywaiąc (gdyż miała, ktoby iey podawał y ktoremu też kryiomie vcha nadstawiała; y w Piśmie biegły iest on występku rzemieślnik diabeł), tych, mowię, słow zażywaiąc y onego błagaiąc, y sidła tak w prawą, iako y w lewą zewsząd mu stawiaiąc, vmysłu

[174]) U Migne'a: An non P. T. ....circumcidisse dicitur...

iego wieżą osłabiać y postanowienia iego siłę mdlić, a wolą y vmysł miękczyć zaczynała. Grzechu zaś sprawca y dobrych ludzi nieprzyiaciel, pochylaiący sie vmysł iego postrzegszy y wielką sie radością ztąd przelawszy, zaraz do zaraźliwych duchow, ktorzy z nim wespoł byli, rzecze: Patrzaycie (mowiąc), iako ta dzieweczka tego dokazać vsiłuie, czegośmy sprawić nie mogli[175]). Hey, teraz tedy przykro na niego nastąpmy. Gdyż do wypełnienia woli tego, ktory nas nasłał, inszego tak sposobnego czasu nie znaydziemy. Co gdy on szalbierz do towarzyszow rzekł, na Chrystusowego żołnierza vderzą, wszytkie vmysłu iego siły mieszaiąc y goraiącą bardzo ku niewieście miłość w sercu iego zarząc, y vsilny wielce lubieżności ogień[176]) w nim rospalaiąc.

On zaś, gdy postrzegł, że sie gwałtownie pali y w niewolą do grzechu skłania, y to, że myśli iego, niewiasty zbawienie y nawrocenie do Boga przekładaiące, grzech, iakoby wędę iaką, ponętą okrywały y za poduszczeniem nieprzyiaciela trudność mu czyniły: (iakoby to zgoła zbrodnią bynamniey nie było, dla zachowania dusze raz z niewiastą rzecz mieć) w takiey vmysłu troskliwości y niedostatku rady, z głębokiego serca wzdychaiąc, zaraz sie na modlitwę vdaie; y obfite łez potoki z oczu leiąc, do tego, ktory zbawienie tym, co w nim vfaią, przynieść może, wołał: *W tobie Panie vfałem, niech sie nie zawstydzę na wieki. Ani niech sie nienaśmiewaią ze mnie* Ps. 30
nieprzyiaciele moi, trzymaiącego sie ręki twoiey, ale tey Ps. 24
godziny według woli twoiey stań przy mnie, drogi moie prostuiąc, aby święte twoie y chwalebne, y straszne imię, we mnie słudze twoim obiaśnione było, gdyż błogosławiony iesteś na wieki. Amen.

Gdy tedy przez kilka godzin z płaczem modły wy-

[175]) U Migne'a: quae a nobis perfici nequiverunt; por. motyw: Gdzie djabeł nie może, tam posyła...

[176]) U Migne'a: vehementissimumque... ignem...

lewał y na kolana częstokroć vpadał, rzucił sie na ziemię: y trochę zasnąwszy, obaczył, iż go niektorzy straszni mężowie porwali y niektore krainy, ktorych nigdy nie widział, przeszedszy, na szerokie bardzo zaprowadzili pole, pieknym kwieciem y wielką wdzięcznością napełnione; gdzie też y drzewa wszelkiego rodzaiu widział, niezwyczaynemi iakiemiś y cudownemi owocami, tak oczom wielce wdzięcznemi, iako vstąm bardzo smacznemi, obfituiące. Drzew zaś liście za subtelnym bardzo iakimsi wietrzykiem słodki głos wydawały, a gdy sie skłaniały, nienasyconą zapachu wdzięczność wylewały. A nad to ieszcze były tam y siedzenia ze złota y wielkiego szacunku kamieni robione, wielką zgoła świetność przynoszące; łoża także świetne, dziwnemi iakiemiś kołdrami[177]) y pieknością, wszytkę wymowy możność przewyższaiącą, ozdobione. Do tego wody płynęły wielce czyste, y oczy same rozweselaiące. W tym zaś przez wielkie one y dziwne pole straszni oni mężowie wprowadzili go do miasta iednego, niewymowną iasnością świetnieiącego, z świetnego zgoła złota mury, a z kamieni nigdy od nikogo niewidanych blanki y baszty wywiedzione maiącego. A ktoż zgoła iest, ktory miasta onego piekność y świetność wymową obiąć może? Swiatło zaś, z wierzchu promieniami coraz błyszczące, wszytkie vlice iego napełniało; y skrzydlaste iakieś woyska, świetni wszyscy w nim mieszkali, takie wyśpiewuiąc pienie, ktorego nigdy śmiertelne vcho nie słyszało. Y głos mowiący vsłyszał: Ten tych, co sprawiedliwość czynią, odpoczynek iest; ta tych, ktorzy Panu życia swego rachunek wywiedli, pociecha. Więc go zaś z mieysca onego wyprowadzonego straszni oni mężowie, iż chcieli nazad wieść, powiadali. Ale ow wdzięcznością oną y radością serca cale zachwycony: Niechcieycie, proszę, mowił, niechcieycie mnie, mowię, tey radości, ktora sie żadnemi słowy wyrazić nie może,

[Raj] [Wizja św. Piotra]

[177]) U Migne'a: miris quibusdam *stragulis*... coornati.

pozbywać; ale mi tego pozwolcie, abym w iednym tak zacnego tego miasta kąciku mieszkał. Oni mu zaś w ten sposob odpowiedali: Bydź to teraz bynamniey nie może, abyś tu zostawał. Tego zaś wielą prac y potow potym dostąpisz, ieżeli sobie gwałt vczynisz.

Tak sie rozmowiwszy y wielkie one pole znowu przeszedszy, na ciemne mieysca y wszytkiego smutku pełne, a z owym światłem, ktore pierwey widział, y z radością oną we wszytkim przeciwne, zaprowadzili go. A była ciemna cale y niewidoczna okropność, y vtrapieniem y zgiełkiem wszytko one mieysce rozlegało. Tam piec ognisty pałał y katuiących robakow rodzay czołgał sie, y mściwe mocy nad piecem wieszały sie. A niektorzy mizernie bardzo w ogniu sie palili; y głos taki był słyszany: Tu zbrodniow mieysce iest, tu tych katownie, ktorzy sprosnemi grzechami samych siebie zmazali. Potym zaś od tych, ktorzy go tam wprowadzili, z tego mieysca wyprowadzon iest. A zaraz przyszedszy do siebie, na wszytkim ciele drżał, y łzy, iakoby rzeki, z oczu iego płynęły; a tak wszelka niewstydliwey oney niewiasty y wszytkich inszych piekność, nad każde błoto y plugastwo sprośnieysza mu sie zdała; a przypominaiąc sobie, co widział, tak owych dobr pożądaniem, iako boleści onych strachem vięty, leżał na łożu tak zwątlony, że niemiał do powstania żadney władzy.

Jak skoro zaś o złym zdrowiu synowskim do krola doniesiono, zaraz do niego poszedszy, coby mu sie stało, pytał sie. On zaś, coby widział, przełożył, y rzekł: *Czemuś nogąm moim sidło zastawił y nakrzywiłeś dusze moiey?* *Ps. 56*
Bo gdyby mnie był Pan nie wspomogł, o mało mieszkałaby była w piekle dusza moia. Jednak iako dobry Izraela *Ps. 39*
Bog tym, ktorzy są prostego serca! ktory też wyrwał vniżoność moię z pośrzodka szczeniąt lwich, zasnąłem pomieszany. Ale nawiedził mnie Bog, Zbawiciel moy *Ps. 72*
y iakich sie ci, ktorzy go do gniewu przywodzą, dobr

pozbywaią, y iakich sie znowu katowni winnemi czynią, pokazał mi.

A teraz, o oycze, ponieważeś ty vszy twoie zatkał, abyś słow moich, dobre y pożyteczne tobie rzeczy opowiedaiących, niesłuchał, przynamniey mnie samego, abym sie prostey drogi trzymał, nie trudniy. Tego bowiem pragnę, o to proszę, żebym od wszytkich rzeczy vwolniony, na te mieysca vdał sie, gdzie Barlaam, Chrystusow sługa, mieszka; y żebym z nim, co mi zostaie życia, prowadził. A ieżeli mnie przez gwałt zatrzymać będziesz vsiłował, prędko mnie od żalu y teskności vmarłym obaczysz. Tak będzie, że ani ty nie nazwiesz sie oycem, ani mnie nie będziesz miał syna.

XXXI.

Znowu tedy wielki smutek ogarnął krola, znowu wszytkę życia swego nadzieię tracić począł, y w vprzykrzeniu myśli na pałac swoy odszedł. A owi złośliwi duchowie, ktorzy przeciwko świętemu młodzianowi [178]) od Theudy nasłani byli, wstydem zapłonieni do niego sie wracaią, y luboć to w kłamstwie sie kochaią, poniesioną iednak klęskę wyznawaią. Gdyż [179]) iawne klęski swoiey znaki na złośliwey twarzy swoiey mieli. A ow: Y także to (rzecze) niedołężni y nędzni iesteście, żeście młodzieniaszka iednego zwyciężyć nie mogli? Tedy złośliwi duchowie, mocą boską vkarani, prawdę poniewoli na iaw przełożyli, tych słow zażywaiąc: Chrystusowey mocy y męki iego znakowi, ktory krzyżem zowią, y tyla zgoła sprzeciwić sie nie możemy. Bo gdy on wyrażaią [180]), zaraz cokolwiek nas iest, powietrza xiążąt y rządzcow
[*Ephes. 6*] świata ciemności, iak nayprędzey vciekamy; y pierwey

[178]) Adversus *divinum* juvenem...
[179]) Quippe...
[180]) Nam cum ea effingitur...

ieszcze, niżeli on cale y doskonale wyrażony będzie, vstępuiemy. Zaczym myć wprawdzie, na młodziana tego vderzywszy, cięszkośmy go zmieszali, lecz on, gdy Chrystusa mocy wezwał y znakiem krzyża vzbroił sie, zagniewanym sercem odegnał nas, a mocną bardzo twierdzę sobie przygotował. A zatym nieomieszkanie sposobu onego vięliśmy sie, ktorego sprawą y xiążę nasze pierwszego człowieka woiował, y onego władzy swoiey podbił. A zgoła y my, zaiste, prożną młodzieniaszka nadzieię za nic mieliśmy, ale na pomoc znowu wezwany Chrystus, niebieskiego gniewu ogniem nas przypaliwszy, precz odegnał. Zaczym stanęła rada [181]), iuż więcey do niego nieprzystąpić. W ten zaiste sposob złośliwi duchowie Theudzie, to co sie stało, opowiedzieli iawnie.

Krol zaś, ze wszytkich stron niewiedząc co czynić y rady niemaiąc, znowu Theudy zaciąga y do niego mowi: Wszytko, coś namienił, naymędrszy mężu, sprawiwszy y wypełniwszy, żadnego iednak pożytku niedoszliśmy. Teraz tedy, ieżelić iaka insza ieszcze zostaie rada, oney sprobuymy. Gdyż snadź iakikolwiek na oddalenie złego sposob znaydziemy.

Gdy zaś Theudas, aby z synem iego mogł do rozmowy przyść, prosił, krol rano wziąwszy go z sobą, nawiedzić syna poiechał. A gdy blisko niego vsiadł, mowić do niego y szkalować go, y na vpor iego y serca twardość następować począł. On zaś, gdy znowu dobrey nauki potwierdzał y nad Chrystusową miłość, że nic pierwszego mieć nie potrzeba, mowił, Theudas, w pośrzodku stanąwszy, tych słow zażył: Cożeś, o Jozafacie, coby w nieśmiertelnych bogach naszych zganiono bydź miało, znalasł, żebyś od ich obrzędow odstąpił, a tak krola, oyca twego, serce vraziwszy, wszytkiego ludu nienawiść sobie sprawił? Jzaliś od nich żywota nie wziął, iżali nie oni oycu twemu ciebie darowali? to iest wy-

[181]) Quare *stat* sententia...

słuchawszy iego prośby y od więzow niepłodności vwolniwszy. A gdy on wiele prożnych mow y wiele niepotrzebnych gadek, zastarzałey złośliwości człowiek, przepowiadał, y o ewangeliey opowiedaniu dowody gotował, tym zaiste vmysłem, aby ią szczypał, a bałwanow obrzędy potwierdzał; on niebieskiego krola syn, y onego miasta, ktore nie człowiek, ale Bog zbudował, obywatel, zatrzymawszy sie wprzod trochę, potym dopiero do Theudy rzecze.

Słuchay, o szalbierstwa przepaści y nad naygrubsze ciemności okropnieyszy, nasienie babilońskie y chala-
Gen. 11 nickiey wieże budowniczych, dla ktorych świat zmieszany iest, potomku; nikczemny, mowię, y nieszczęśliwy starcze[182]), ktoryś sie cięższemi, niżeli pięć onych ogniem boskim spalonych miast, zbrodniami pokrępował. A czemuż zbawienia opowiedanie (przez ktore to, co ciemnościami otoczone było, światło wzięło, przez ktore błądzący drogę znaleźli, przez ktore ci, co byli zginęli y w mizerney niewoli zostawali, do pierwszego stanu przyprowadzeni są) szyderstwem prześladować ważysz sie? Proszę, co też z tych dwoch rzeczy zacnieyszego iest? to iest wszechmogącego Boga, z iednorodzonym Synem y Duchem S. czcić? Boga, mowię, niestworzonego y nieśmiertelnego, dobr wszytkich źrzodło (ktorego ani władze y mocy pomyśleniem poiąć, ani chwały sercem ogarnąć nie podobna; przed ktorym anielskich y niebieskich woysk tysiąc tysięcy, y dziesiękroć tysiąc tysięcy stoią; ktorego chwały niebo y ziemia pełne są; przez ktorego wszytko na świat wywiedziono iest[183]); przez ktorego świat vtrzymany y zachowany, y opatrznością iego rządzony zostaie) czcić y szanować, czyli zaś zaraźliwych diabłow y nie żywe bałwany, ktorych chwała y sława cudzołostwo

[182]) W pierwodruku: starce.

[183]) U Migne'a: per quem omnia ex nihilo in ortum producta sunt...

iest, y męskiey płci[184]) zesromocenie, y insze zbrodnie, ktore o waszych bogach w księgach zabobonow waszych opisane są?

Nie wstyd was, nędznicy y ognia wiecznego strawo, y chaldeyskiego rodzaiu podobieństwo noszący! niewstyd was, mowię, vmarłym bałwanom, ludzką ręką zrobionym, pokłon czynić! Wycięty bowiem kamień albo drewno, rzemieślnicą (!) nauką wygładzone, bogiem nazywacie; a potym cudnego wołu albo podobno inszego, z naypiekniejszych każdego rodzaiu zwierząt przybrawszy, vmarłemu boszkowi (iakoście to szaleni!) zabijacie. A wzdyć ofiara nad boga twego zacnieysza iest, gdyż tego człek wyrobił, a Bog zwierzę stworzył. A zatym y nieme bydlę ciebie, ktoryś rozumem zbogacony iest, rostropnością y ciekawością przechodzi[185]). To bowiem tego, ktory go karmi, zna, ty zaś tego, od ktorego z niszczego stworzony iesteś y ktorego dobrodzieystwem żyiesz y zachowuiesz sie, znaiomości nie masz, a bogiem nazywasz, ktoregoś dopiero przedtym żelazem ociosanego y ogniem stopionego, y młotami vkowanego widział, ktoregoś srebrem y złotem przepasał y z ziemie do gory podniosł; a potym na ziemię porzucony y nad zarzucony kamień nikczemnieyszy zostałeś czciciel[186]), nie Boga czcząc, ale vmarłe y duszy nie maiące rąk twoich dzieła. Y owszem ani vmarłym bałwanem[186a]) zgoła należyta iest nazywać, ale iakieś nowe y takiego szaleństwa godne imię wymyślić, słuszna iest. Gdyż kamienny kruszy sie, skorupiany pada sie, drewniany psuie sie, miedziany rdzewieie, złoty y srebrny w ogniu zlewa sie. Y owszem bogow twoich częścią za małą y lichą,

[184]) U Migne'a:. puerorum...

[185]) U Migne'a: et sagacitate antecellit.

[186]) U Migne'a: posteaque in terram abjectus, abjecti lapidis abjectior es adorator..., Boissonade: εἶτα, πεσὼν ἐπὶ τῆς γῆς...

[186a]) Ibid.: Imo vero, ne mortuum quidem aequum est *simulacrum* appellare...

częścią za wielką bardzo cenę przedaią. Gdyż im nie bostwo, ale materia cenę daie. A wzdyć Boga ktoż kiedy kupić albo przedać może? nuż też iakim sposobem Bogiem sie nazywa, ktory ruszenia sie nie ma? iżali tego nie widzisz, że ani ten, ktory stoi, nigdy nie usiędzie, ani ten, ktory siedzi, nigdy nie stanie?

Wstydź sie, o szalony! zatkay sobie gębę, o głupi! ktory rzeczy takie chwalisz; gdyż od prawdy odwrociwszy sie, fałszywym malowaniem zawodzisz sie y na zdradę idziesz, to iest bałwany wystawiaiąc y rzeczom, ręką twoią zrobionym, boskie imię daiąc. Obacz sie, nędzniku, y to zrozumiey, iżeś nad Boga od ciebie zrobionego dawnieyszy iest? Jakiego to szaleństwa te rzeczy są? y tożeś to przemogł na sobie, że będąc człekiem, Boga vczynić możesz? cożby sie to dziać miało, czemuż nie człowieka wyrobisz, ale ludzki lub inszego iakiego zwierzęcia obraz, ani ięzyka, ani vst, ani mozgu, ani żadney wewnętrzney części niemaiący; a zatym y ludzkie zgoła albo zwierzęce podobieństwo nie iest to, ale daremna cale rzecz y prożności pełna. Czemuż tedy rzecząm zmysłu niemaiącym pochlebiasz, czemuż przy niemaiących rozumu y niepożytecznych zasiadasz? Gdyby kamieniarza albo budowniczego, albo kowala rzemiesła nie było, niemiałbyś boga. Gdyby straży gotowey nie było, zgubiłbyś twego boga. Bo ktorego częstokroć głupich ludzi bardzo ludne miasto iako Boga, żeby od niego strzeżone było, prosi, z tymże samym kilka strożow, aby go nievkradziono, stawiaią. A ieżeli z srebra albo z złota iest, pilnie go strzegą, ieżeli iest z kamienia albo gliny, albo z inszey iakiey podleyszey rzeczy, siebie samego strzeże. A tak według waszego zdania możnieyszy iest ten, ktory z gliny, niżeli co ze złota vlany iest. Jżali tedy nie słusznym prawem was głupich y ślepych, y bez mozgu ludzi wysmiać albo raczey opłakać nie mamy? gdyż dzieła wasze szaleństwem raczey, niż pobożnością pachną. Bo

kto woyną sie bawi, bałwan[187]) na podobieństwo osoby żołnierza wyrażony y na pewnym mieyscu wystawiony, Marsem nazywa. Kto zaś miłością białychgłow aż do szaleństwa pali sie, serca swego pożądliwość malowaniem wyrażaiąc, występek swoy bogiem czyni, to iest Wenery imieniem mianuiąc go. Jnszy znowu dla opiłości swoiey zrobiwszy obraz, Bachusem go mianuie; y tymże sposobem inszych występkow chciwi, ich obrazy wystawiali y namiętnościąm swoim boskie imię nadali. Dla czego też przy ich ołtarzach wszeteczne skoki bywaią y nierządnicze spiewania, y szalone porywczości. Ktoż zaś obmierźliwą zbrodnię ich więcey przypominać może albo kto naysprośnieyszą ich lubieżność mową podawaiąc, vsta swoie zaszpecać zniesie? Aleć to wszytkim iawno iest, choćbyśmy sami milczeli. Ci twoi bogowie są, o nad bałwany twoie nikczemnieyszy Theuda! tym żebym sie kłaniał, tych żebym czcił, napominasz? Twoiey zaiste niezbożności y głupiemu zdaniu zgodna iest taka rada; a ty bądź im podobny, y *wszyscy, ktorzy w nich dufaią.* *Ps. 113*

Ja zaś Boga mego chwalić będę y iemu wszytkiego mnie poświęcę; Bogu, mowię, Stworcy y rzeczy wszytkich rządzcy, przez Pana naszego Jezusa Chrystusa nadzieię naszę: przez ktorego też do Oyca Światłości w Duchu Świętym przystęp mieliśmy, przez ktorego od srogiey niewoli we krwi iego vwolnieni iesteśmy. Gdyby był bowiem sąm aż do niewolniczey osoby siebie nie vniżył, nigdybyśmy byli niedostąpili tego, aby nas za synow przysposobiono. Gdyż dla nas sąm sie vniżył, *ani za wydzierstwo bostwo poczytał; ale co był, został, a co nie był, przyiął.* Przemieszkiwał bowiem z ludźmi, *Philip. 2*
w ciele swoim na krzyż wstąpił, trzy dni w grobie za- [*Baruch 3*]
chowany był, do piekłow zstąpił y ztamtąd tych, ktorych pod grzechem zaprzedanych straszny świata xiążę więźniami trzymał, wyprowadził. Co zaś ztąd za vszczer-

[187]) Statuam ...

bek poniosł, iż go dla tego szyderstwy prześladować ważysz sie? Jzali nie widzisz, na iak wiele sprosne y brzydkie mieysca[188]) promienie swoie słońce spuszcza? y na iak wiele zasmrodzonych trupow patrzy? i czyli ztąd zmazy iakiey zaciąga? Czy nie raczey tego, co smrodliwego y brzydkiego iest, nie wysusza y nie ściska? co ciemnego iest, nie oświeca? a tym czasem samo cale nienaruszone y zmazy żadney nie maiące zostaie? Jzali też ogień, przeymuiąc żelazo, ktore z swoiego przyrodzenia czarne y zimne iest, nie cale rospala go y rozzarza, a tym czasem żelaza własności bynamniey nie przybiera, gdyż, gdy owo młotami zbite będzie, naymniey nie cierpi albo szkody iakiey odbiera.

Zaczym ieżeli te rzeczy, ktore stworzone są y to przyrodzenie maią, żeby kiedykolwiek zginęły, z podleyszych y gorszych rzeczy zarazy bynaymniey nie zaciągaią, iakimże tedy sposobem, o głupcze! y opoczyste serce maiący! wyśmiać mnie dla tego ważysz sie, iż mowię, iako Syn y Bog Słowo od oycowskiey chwały bynaymniey nie odstąpił, ale będąc Bogiem, dla zbawienia ludzkiego ciało ludzkie wziął, aby ludzi boskiego y duchownego przyrodzenia vczestnikami vczynił, y naszę istność, z podziemnych piekła kraiow wywiedzioną, chwałą niebieską ozdobił; także aby ciemności tego świata xiążęcia, wziętego ciała iakoby ponętą iaką, vwiedzionego zwyciężył y rodzay nasz z iego niewoli y tyranniey vwolnił? dla czego też krzyża mękę bez ucierpienia podiął, dwoie zaiste swoie przyrodzenia pokazuiąc[189]). Albowiem iako człowiek na krzyż wbity iest, a iako Bog słońce ciemnościami zagasił, ziemią zatrząsnął y wiele
Luc. 23 ciał vmarłych z grobow wzbudził. Znowu, iako człowiek vmarł, a iako Bog, złupiwszy piekło, do żywota sie wrocił. Dla czego też wołał prorok: *Piekło w gorz-*

[188]) In quot foeda et obscena loca...
[189]) Duas videlicet suas naturas declarans.

kości zostawało, zachodząc ci na dole. Było bowiem [Is. 14] w gorzkości y oszukane iest; gdy rozumieiąc, że samego człeka przyięło, na Boga napadło y zaraz zniszczone y w niewolą wzięte zostało. Zmartwych tedy powstaie iako Bog y do nieba, z ktorego bynaymniey był nieodszedł wstępuie: y nasze wzgardliwe y nad wszytko niższe przyrodzenie, nad wszytko wyższe vczynił; y nieśmiertelną chwałą iaśnieiące na maiestacie chwały posadził. Coż tedy ztąd Bog Słowo vszczerbku zaciągnął, iż ty złorzeczeństwem y zelżywością powstawać przeciw niemu nie wstydzisz sie? Ktora, proszę, z tych dwoch rzeczy zacnieysza iest, to iest, to wyznawać y tego dobrego, y ludzi miłuiącego Boga czcić, (ktory sprawiedliwość przykazuie, wstrzemieźliwość naznacza, czystość do zachowania podaie, do miłosierdzia skłonnym sie bydź pokazuie; wiarę daie, pokoy opowiada, sama prawda y nazywa sie y iest, sama miłość) tego, mowię, czcić, czy przeciwnym sposobem złośliwych y wielą zbrodni vwikłanych, y tak rzeczą samą, iako imieniami brzydkich y wszetecznych bogow twoich? Biada wąm, o nad kamienie twardszi y nad nieme twarzy bezrozumnieyszi! także zguby synowie y ciemności dziedzice![190]). Ja zaś błogosławiony y chrześcianie wszyscy, ktorzy dobrego y łaskawego Boga mamy. Bo ktorzy mu część (!) oddaią, lubo na krotki czas na tym świecie przeciwnościami vtrapieni będą, iednakże nieśmiertelney zapłaty owoc w wiecznym boskiey szczęśliwości krolestwie odbiorą.

XXXII.

Rzekł zaś do niego Theudas: A wdyć (!) to iawna iest, iż wiele y wielkich ludzi, y nauczycielow, a tak cnotą iako nauką cudownych, religią naszę postanowili; y wszyscy okręgu ziemskiego krolowie y xiążęta onę iako przezacną y żadnego niebezpieczeństwa nie maiącą

[190]) W pierwodruku: dziedzicze.

przyięli; galileyską przeciwnym sposobem naukę wieśniacy niektorzy y vbodzy, y podli ludzie, y dosyć nie wielu, a nie więcey nad dwanaście opowiedzieli? Czyli tedy podłych y wieyskich ludzi opowiedzenie (nad wielu y wielkich mężow, ktorzy taką mądrości chwałą kwitnęli), prawa y postanowienia lepsze ma bydź miane? co zaś masz, zkąd pokazałbyś, że ci prawdę powiedzieli, owi skłamali?

Znowu tedy syn krolewski odpowiedział: *Osłem iesteś*, o Theuda, iak sie zwykło mowić, *skrzypcow słuchaiąc*[101]*, a bez rozumu zostaiąc;* albo żebym lepiey rzekł, *żmiją, vszy zatulaiącą, żebyś dobrze zamawiaiących*
Ps. 57 *głosu nie słyszał.* Dobrze tedy o tobie przez proroka
Ierem. 13 powiedziano iest: *Czyli odmienić może murzyn skorę swoię, a ryś pstrociny swoie?* Ty także, głupcze i ślepiu, dobrze czynić będziesz mogł, kiedyś sie złego przyuczył? y owszem ci moc prawdy zmysłu dodaie: gdyż to samo, co mowisz, iż wiele cudowną mądrością znacznych ludzi niecnotliwe twoie obrzędy chwałą y one wiele krolow vtwierdzaią, a przeciwnym sposobem opowiedanie Ewangeliey przez niewielu y to podłych ludzi dzieie sie: toż to samo tak religiey naszey możność, iako złośliwych waszych nauk słabość y zgubę pokazuie. Gdyż lubo nauka wasza vczonych obrońcow y mocnych pomocnikow ma, słabieie iednak y ginie; nasza zaś religia, lubo żadnego ludzkiego wspomożenia nie ma, nad słońce iednak iaśniey świeci y cały świat opanowała. Gdyż gdyby ią krasomowcy y filozofowie podali byli, a krolow y xiążąt pomocnikow miałaby była, mogłbyś pono, złośliwy człeku, mowić, że to wszytko ludzka potęga vczyniła. Teraz zaś świętą Ewangelię od podłych rybakow napisaną y od wszytkich tyrannow vdręczoną, iednakże wszytek świat
Ps. 18 obeymuiącą widząc (gdyż *na wszytkę*, mowi on, *ziemię*
[Rom. 10] *wyszedł głos ich, y na granice okręgu ziemie słowa ich),*

[191]) *Lyram* audiens.

coż iuż inszego mowić możesz? tylko, iż to iest boska y niezwyciężona władza, dla zbawienia ludzkiego część (!) swoię vtwierdzaiąca. Jakiegoż zaś (o szalony) dowodu tych rzeczy, ktore sie iuż przywiodły, zacnieyszego szukasz, abym twoich kłamać, naszych prawdę mowić wywiodł? Bo gdyby wszytkie rzeczy twoie baśniami y wymysłami niebyły, zaprawdę na takich ludzkich wspieraiąc sie siłach, nigdyby sie nie vszczerbiały y niesłabiały. *Widziałem*
bowiem (mowi on) *niezbożnika wywyższonego, y wystawionego iako cedry Libanu: y przeszedłem, a oto nie* Ps. 36
był; szukałem go y nienalazło sie mieysce iego. O was to, ktorzy głupiey bałwanow czci obrońcami iesteście, powiedział prorok: Gdyż iuż, iuż oto, a nieznaydzie sie iego mieysce, ale *iako ginie dym, zginie; y iako ginie*
wosk przed obecnością ognia, tak zginiecie. Ps. 67

Przeciwnym sposobem o vznaniu Ewangeliey boskiey rzekł Pan: *Niebo y ziemia przeminą, słowa zaś*
moie nieprzeminą. Y znowu prorok tych złow zażywa: Luc. 21
Na początku tyś, Panie, ziemię vgruntował, a dzieła rąk Ps. 101.
twoich są niebiosa. One zginą, ty zaś zostaniesz, y wszytkie iako odzienie zwietszeią; a iako nakrycie odmienisz ich y odmienią sie; ty zaś sąmże ieden iesteś y łata twoie nie vstaną. A boskiegoć zgoła Chrystusowego przyścia kaznodzieie, y mądrzy okręgu świata rybołowowie, ktorzy z błędu y oszukania przepaści wszytkich wyrwali, (ktorych ty, co prawdziwie niewolnikiem grzechu iesteś, pogardzasz y za nic masz) przez znaki y cuda, iako słońce na niebie świecili, ślepym oświecenie daiąc, głuchym słuch, kulawym chod, a nad to vmarłym życia vdzielaiąc. Gdyż y sąm ich cień wszytkie ludzkie choroby leczył. Act. 5
Diabłow, ktorych sie wy iako bogow boicie, nie tylko z ciał ludzkich wyganiali, ale też krzyża znakiem samym z okręgu świata wyrzucali, ktorego pomocą y ratunkiem wszytko zgoła czarnoksięstwo znieśli y wszytkie czary prozne vczynili. A tak onić zgoła od vłomności ludzkiey przez moc Chrystusową w ten sposob vleczeni, y wszyt-

kie stworzone rzeczy odnowiwszy, iako prawdy kaznodzieie od wszytkich tych, ktorzy mądrością zaszczyceni są, wychwaleni y dziwni zostaią. A ty co masz, cobyś o mędrcach y krasomowcach twoich, ktorych mądrość głupią Bog vczynił, o owych, mowię, diabelskich opiekunach, cobyś takiego tu obecnie wnieść mogł? Co pamięci godnego światu zostawili, pokasz; co masz, cobyś o nich powiadał? tylko głupstwo y sprosność, y prożną sztukę, słow gładkością smrodliwey religiey swoiey błoto pokrywaiącą.

Y owszem też z rymopisow twoich (ktorzykolwiek od srogiego szaleństwa y głupstwa by też naymniey wynurzyć sie mogli) to co prawdziwsza było, powiedzieli: to iest, iż ci, ktorych bogami zowią, ludzie byli; a dla tego, iż niektorzy z nich nad miastami y krainami panowali, niektorzy zaś, iż cokolwiek inszego, lubo bez żadney prawie vwagi, żyiąc vczynili, ludzie błędem vwiedzieni, bogow imieniem onych nazwali. Naprzod bowiem Seruch on, iż bałwany wynalasł, pismem podano iest. Gdyż powiedaią, że zdawna tych, ktorzy albo odważni byli, albo przyiaźni lub iakiey inszey cnoty dzieło pamięci godne vczynili, wystawionemi słupami czczono [192]). Potomkowie zaś, starych swoich niedoszedszy zdania, to iest [że] dla pamięci tylko samey [193]) tym, ktorzy cokolwiek chwały godnego zrobili, obrazy y słupy wystawiali, za sprawą diabła, grzechu sprawce, polekku błądząc, ludzi tymże namietnościąm podległych y skazitelności poddanych iako nieśmiertelnych bogow czcili, y obrzędy im y ofiary wymyślili: to iest diabłom w bałwanach [194]) mieszkaiącym y takową część (!) y ofiary do siebie ściągaiącym. Ci tedy tych, ktorzy Boga w wiadomości mieć naymniey
Rom. I. nie pokazuią, ze dwoch, przyczyn, aby ich za bogow miano,

192) U Migne'a: *statuis* ornasse dicitur.

193) U Migne'a: nempe *quod* memoriae duntaxat causa..., w pierwodruku spójnik *że* pominięto.

194) In statuis...

przywodzą: *Pierwsza*, aby ich tym imieniem czczono; radzi bowiem oni, iako to pychy y nadętości pełni, kiedy im iako bogom część oddaią. *Druga:* aby tych, ktorych na zdradę naprowadzili, do zgotowanego sobie ognia wiecznego pociągnęli. Y dla tego wszytkiemi złości y sprosności sposobami ich wyćwiczyli, tak dalece, że ich zdradzie y obłudzie raz oddawszy sie ludzie, vmysłu ciemnościami otoczeni, y do złości końca przyszedszy, każdy występku swego y pożądliwości swoiey bałwana wystawiał y bogiem mianował. W ktorey zaiste (rzeczy iako dla błędu swego obrzydliwi są, tak też dla tych rzeczy, ktore czczą, nikczemności, większego obrzydzenia godnemi sie vczynili. To zaś dotąd mieysce miało, poki Pan przez wnętrzności miłosierdzia swego, nas, wiarę iego maiących, z tego złośliwego y zaraźliwego błędu nie vwolnił y prawdziwym Boga vznaniem nie napełnił. Gdyż w kim inszym nie masz zbawienia; y oprocz iego samego, ktory świat stworzył y mocy swoiey słowem wszytko *[Hebr. I.]*
trzyma, inszego Boga albo na niebie, albo na ziemi nie masz. *Słowem* bowiem *Pańskim,* mowi on, *Niebiosa* *Ps. 32*
vtwierdzone są: y duchem vst iego wszytkie mocy ich; a przez niego wszytko sie stało, y bez niego niestało sie nic, co sie stało. *Ioan. I.*

Theudas zaś, gdy te słowa vsłyszał y takową mowę z nieba wlaney mądrości pełną bydź obaczył, iakoby grzmotem pioruna przestraszony, w milczeniu sie trzymał. Aż przecię kiedyżkolwiek nędzność swoię vznaiąc (zaślepione bowiem serca iego oczy zbawienna nauka tknęła), wielkim przeszłego życia żalem przerażony iest; a tak potępiwszy błąd bałwanow, do pobożności światła vdał sie, a na potym od złośliwego y przeklętego życia sposobu tak sie dalece oddalił y tak wielką z brydkiemi (!) vmysłu namiętnościami y czarnoksięskiemi sztukami woynę podniosł, iakie przedtym miłości przymierze z niemi był zawarł. Gdyż na on czas, w pośrzodku rady stanąwszy, w obecności krola wielkim głosem zawołał:

Prawdziwie, o krolu, Duch Boży w synu twoim mieszka! prawdziwie przełamani y przekonani iesteśmy, ani obrony żadney nie mamy! ani przeciwko temu, co on przepowiedział, y oczu samych obrocić nie możemy! Wielki tedy zaprawdę chrześćiański Bog iest, wielka iego wiara, wielkie taiemnice!

Obrociwszy sie tedy do syna krolewskiego, rzecze: Powiedz, proszę, o iasnego y prześwietnego vmysłu pełny! czyli mnie Bog przyimie, ieżeli od złych spraw odstąpiwszy, do niego sie obrocę? Prawdziwie (rzecze prawdy kaznodzieia), prawdziwie, mowię, przyimie cie, y wszytkich także, ktorzy sie do niego nawrocą. A nie tylko prostym sposobem przyimie, ale też iako synowi z dalekiey krainy wracaiącemu, to iest od złośliwey życia sprawy na lepszy pożytek obracaiącemu się, drogę zaydzie, y onego obłapi y pocałuie; a sprosność grzechową zdarszy, zaraz mu szatę zbawienia przywdzieie y w naiaśnieysze chwały odzienie onego przyodziawszy, duchowny niebieskim mocom bankiet vczyni, dla znalezienia zaiste
Luc. 15 owce zgubioney dzień vroczysty odprawuiąc. Sam bowiem Pan powiedział, iż *na niebie wielkie iest wesele nad iednym grzesznikiem pokutę czyniącym.* Y znowu: *Nie przyszedłem wzywać sprawiedliwych, ale grzesznych do*
Luc. 5 *pokuty.* Y przez proroka: Żyię ia, mowi Pan, *niechcę*
Ezech. 33 *śmierci grzesznego, ale raczey aby sie nawrocił z drogi swoiey y żył. Nawroćcie sie od złey drogi waszey; a czemuż vmierać będziecie, domie Izraela? Niesprawiedliwość niesprawiedliwego nie będzie mu szkodziła, ktoregokolwiek dnia nawroci sie od nieprawości swoiey y vczyni sprawiedliwość, y w przykazaniu żywota będzie chodził, żywotem żyć będzie, a nie vmrze. Wszytkie grzechy, ktore popełnił, nie będą wspomnione, gdyż sąd y sprawiedliwość vczynił: w nich żyć będzie.* Y znowu
Isaiae I. przez inszego proroka woła: *Obmywaycie sie, czystemi bądźcie, oddalcie złość myśli waszych od oczu moich, poniechaycie czynić przewrotnie, vczcie sie dobrze robić.*

Gdyby były grzechy wasze iako karmazyn, iako śnieg wybielone będą; a gdyby były czerwone iako szarłat, iako wełna biała będą. Poniewasz tedy te obietnice tym, ktorzy sie do lepszego życia obrocili, od Boga podane są, nieociągay sie, o człeku, ani żadney zwłoki nie czyń, ale do Chrystusa łaskawego Boga naszego przystąp y oświeć sie, a *twarz twoia nie zawstydzi sie.* Bo iak Ps. 32
tylko świętego chrztu w kąpieli zanurzony będziesz, wszytka starego człeka sprosność y powszechney zbrodni ciężar w wodzie zatopiony będzie, y w nic sie obroci; a nowy ty ztamtąd y świeży, y od wszelkiey zmazy czysty wynidziesz, żadney grzechu plamy y zmarszczki z sobą niewynosząc. A na potym w tobie to będzie, abyś oczyszczenie przez wnętrzności miłosierdzia Boga naszego, ztąd wziętego, przestrzegał y dochowywał. Theudas tedy temi słowy sprawiony, zaraz z pałacu odszedł, y do niezbożney iaskinie swoiey powrociwszy, księgi swoie czarnoksięskie, iakoby zbrodni wszelkich pierwiastki y diabelskich taiemnic skarbnice, popalił. Sąm zaś do przeświętego onego męża, do ktorego też Nachor vdał sie, poszedł iaskinie; y rzeczy swoich wszytkich porę[195]) onemu przełożył, sypiąc na głowę swoię ziemię y cięszkie wzdychania wydaiąc, a samego siebie łzami oblewaiąc y niecnotliwe zbrodnie swoie starcowi porządkiem opowiedaiąc. On zaś, iako zbawienie duszy przynieść y onę z chytrego smoka paszczeki wydrzeć wielce vmieiętny, zbawiennemi słowy onego vspokaia y iakoby odklina; odpuszczenie przyrzeka y łaskawego mu y łatwego sędziego bydź obiecuie. A potym, kiedy go chrześciańskiey wiary nauką zaprawił y wielu dni post onemu naznaczył, chrztem świętym obmył. Tak on na potym przez wszytek życia bieg szczerym sercem za popełnione zbrodnie pokutował, a łzami y wzdychaniem Boga przeiednywać starał sie.

---

[195]) Statum...

XXXIII.

Co gdy sie tym sposobem stało, krol znikąd niemaiąc rady, w wielkim zgoła frasunku zostawał y bardzo sie na vmyśle mieszał. Zgromadziwszy zaś znowu radę, coby miał z synem swoim czynić, vpatrował. A gdy wielu wiele zdania do koła wnieśli, Araches ow, o ktorym wyżey vczyniliśmy wzmiankę, ktory też z wodzow wszytkich nayzacnieyszy był y pierwsze w senacie mieysce trzymał, tych słow do krola zażył. Coż, o krolu, synowi twemu vczynić było trzeba, a nieuczyniliśmy, żebyśmy go do naśladowania vstaw naszych y do vszanowania bogow naszych przyprowadzili? Ale, iako widzę, o niepodobne rzeczy kuszemy sie, gdyż mu od przyrodzenia samego, czyli też pono od fortuny vporność y serca twardość wrodzona iest. A zatym, ieżeli go karą y mękami vdręczyć będziesz chciał, tak sąm przyrodzeniu nieprzyiacielem sie stawisz; y oyca imię zgubisz, iako też iego stratę podeymiesz, gdyż on za Chrystusa śmierć podiąć gotow iest. Zostaie tedy, abyś tego sposobu zażył, to iest, abyś sie z nim krolestwem podzielił, a w tey części, ktora mu sie dostanie, krolewskiey władzy rządow abyś mu pozwolił. A ieżeli spraw obyczay [196]) y rzeczy świeckich opieka, do vstaw naszych y sposobu życia chwycenia sie nakłoni go, stanie sie według woli naszey. Obyczaie bowiem w vmyśle potężnie zmocnione, trudno wyięte y zapomniane bydź mogą, a raczey słow łagodnością niż mocą odmianę biorą. Jeżeli zaś w chrześciańskiey religiey zostanie, to samo zaprawdę, iż nie będziesz bez syna, smutek twoy z iakieykolwiek miary vskromi. Tę mowę gdy Araches vczynił, wszyscy iego zdanie potwierdzili; y dla tego krol tak vczynić zezwolił.

A tak nazaiutrz, gdy sie rozedniło, syna przyzwał y tak do niego rzekł: To, o synu, ostatnie mowię do

[196]) U Migne'a: Ac si negotiorum natura...

ciebie słowo, ktorego ieżeli zaraz nieusłuchasz y w tey przynamniey rzeczy, serca moiego żalu nie vskromisz, na daley, wierz mi, pobłażać ci nie będę. A gdy sie ow pyta, czegoby chciał przez tę mowę? Ponieważem cie (rzecze ow) wiele podiąwszy prace, trudnego y vpornego we wszytkim doznał, gdyż żadnym słowom moim niechciałeś bydź posłuszny, więc tedy, rozdzieliwszy państwo moie, to vczynię, abyś ty osobno mieszkał y krolestwo trzymał; a tak iuż tobie, ktorą chcesz vdać sie drogą, będzie sie godziło bespiecznie. Boża zaś ona dusza, lubo zaiste wiadomo miała, iż krol to sobie podawał dla zwątlenia postanowienia swego, posłusznym bydź iednak rozumiał; tym zaiste vmysłem, żeby z iego rąk wypadszy, drogą, ktorey pragnął, vdał sie. Mowę tedy wziąwszy, do krola rzecze: Jać zgoła sąm świętego męża onego, ktory mi zbawienia drogę pokazał, szukać pragnąłem, y wszytkie porzuciwszy rzeczy, z nim, cokolwiek mi zostaie życia, przepędzić; ale że mi dla ciebie, o oycze, co sie sercu memu podoba vczynić niegodzi, w tey mierze czynię wolą twoię; gdyż w tych rzeczach, w ktorych oczywista zguba y oddalenie od Boga nie podaie sie, oycu bydź posłusznym piekna rzecz iest.

Krol tedy wielkiey radości pełen, wszytek kray panowaniu swemu y władzy podległy na dwie części rozdzielił, y syna swego krolem uczynił y vkoronował, y krolewską wszytką chwałą vczczonego, do owey części krolestwa, ktora mu była dana, z wielkim dworem odesłał. Xiążętom zaś y wodzom, y woyskowym vrzędnikom, y woiewodom, ktorzyby mieli taką wolą z synem iego a krolem odiechać, pozwolenie dał.

Wielkie także iedno y bardzo ludne miasto, w ktorymby stolicę założył, naznaczył; y wszytkiego tego, co krolowi należało, iemusz vdzielił. Tak tedy krolewską powagę y władzą odebrawszy Jozafat, gdy do miasta onego, w ktorym to, co do sprawowania krolestwa na-

leżało, zgotowano było, przyszedł, Pańskiey męki znak, to iest czci godny Chrystusa krzyż na wszytkich miasta wieżach wystawił, a bałwany, zbory y ołtarze obalił, y z gruntow wyrzucił, żadnych zgoła niezbożności niezostawuiąc ostatkow.

A wśrzodku miasta wielki y przezacny kościoł Chrystusowi Panu wystawił, y pospolstwu roskazał, aby na to mieysce często zschodząc, Bogu przez krzyża vszanowanie część (!) oddawali. A sąm także, przed wszytkiemi w pośrzodku stanąwszy, gorącym bardzo duchem modły wylewał y wszytkich tych, ktorzy pod iego władzą y panowaniem byli, napominał, prosił y nic nie opuszczał, aby ich od zabobonow błędu wyrwał y Chrystusowi przyłączył. Bałwanow obrzędy oszukaniem y obłudą bydź pokazował; Ewangeliey opowiedanie wykładał; Słowa Bożego, pełne odpuszczenia, zstąpienie przypominał; przyścia iego cuda opowiedał; Krzyża mękę, przez ktorą zbawienia doszliśmy, obiaśniał; Zmartwychwstania moc y do nieba wstąpienie przekładał, nad to straszny on dzień obwieszczał powtornego iego przyścia groźliwego, także iako zachowane pobożnym dobra, tak też y męki, ktore niezbożnych y złoczyńcow czekaią. To on wszytko wielce łagodnemi y przyiemnemi słowy zamykał, gdyż nie tak władzy wielmożnością y krolewską wspaniałością, iako skromnością y łaskawością vszanowanie y boiaźń sobie iednać pragnął. Ktora też rzecz wszytkich do niego więcey skłaniała, dla tego iż iako życiem y sprawami cudowny, tak też vmysłem łatwy y skromny był. Zkąd sie stało, iż władza wielką od skromności y łaskawości pomoc wziąwszy, wszytkich do tego prowadziła, żeby słowom iego powolni byli.

Gdyż w tak krotkim bardzo czasie wszytko pospolstwo iemu poddane, tak mieyskie, iako okoliczne, świętemi iego naukami w chrześciańskiey wierze ćwiczenie brali y fałszywego wielu bogow obrzędu wyrzekali sie, y od bałwanow ofiar y przeklętey ich czci

odrywali sie, a do wiary błędu nieznaiącey przystawali, y nauką iego odnowieni z Chrystusem sie łączyli. Wszyscy zaś kapłani y zakonnicy, y niektorzy biskupi, ktorzy sie dla oyca iego boiaźni na gorach y po iaskiniach vkrywali, z skrytości swoich wychodząc, wesołym sercem do niego przychodzili; a on tym, ktorzy dla Chrystusa tak wiele vtrapienia y przykrości, y tak wiele vcisków ponieśli, zachodząc drogę, z vszanowaniem ich przyimował; y do pałacu swego wprowadzał, nogi ich myiąc y brudne włosy ich ocieraiąc, y wszytkiemi vsług sposobami oneż przyimuiąc. Potym zaś kościoł świeżo od siebie zbudowany, aby był poświęcony, postarał sie: y biskupa iednego, ktory dla wiary Chrystusowey wielkiemi dolegliwościami vdręczony był y swoiego biskupstwa stolice pozbył, naystarszym w nimże postanowił, męża, mowię, świętego y kościelnych praw biegłego, a boską żarliwością cale pałaiącego. A zatym chrzcilnicę (!)[197]) prędko zrobiwszy, tych, co sie do Chrystusa nawrocili, chrzcić rozkazuie. A naprzod xiążęta y vrzędnicy ochrzczeni są, potym zaś, ktorzy żołnierskiego stanu byli y insze pospolstwo. A ktorzy chrzest przyimowali, nie tylko dusz vleczenia dostępowali, ale też ktorzykolwiek ciała chorobami y gorączkami pracowali, złożywszy wszytkę niemoc, tak czystą duszą, iako czerstwym ciałem od chrzcilnice wracali sie, to iest odebrawszy tak vmysłow iako y ciał vzdrowienie.

A dla teyże przyczyny wielkie ludzi mnostwo do krola Jozafata zewsząd sie zbiegało, iego pobożności nauką sprawieni bydź pragnąc; a tak wszytkie bałwanow zbory wywracano y wszytkie dostatki y pieniądze w bałwochwalniach zakryte[198]) rozbierano, a miasto tych prześwięte kościoły Bogu budowano; a dostatki owe y niezmiernego szacunku szaty y skarby, krol Jozafat onym

---

[197]) U Migne'a: Ac tum *piscina* ex tempore facta...
[198]) U Migne'a: In fanis reconditae...

naznaczał, lichą zaiste y niepotrzebną onę rzecz tym sposobem pożyteczną y przygodną czyniąc. Przeklęci zaś diabli, ktorzy w bałwochwalniach onych y ołtarzach zostawali, srogo bardzo dręczyli sie, y vchodzili, y na vtrapienie przeciw sobie wszczęte na osłuch wielom[199]) narzekali. A tak pograniczna ona wszytka kraina od zaćmioney ich zdrady y obłudy vwalniała sie, a światłem chrześciańskiey wiary, żadney wady y nagany niemaiącey, oświecała sie.

Gdyż y sąm krol wszytkim był cnoty przykładem, y wielu do teyże chuci y rozumienia pobudzał[200]) y zapalał. Takie bowiem przełożeństwa y władze przyrodzenie iest, iż zawsze poddani według tego, ktory panowanie trzyma, sprawuią sie; y to kochać y zatym iść zwykli, czym wodza cieszącego sie widzą. Ztąd za boską pomocą pobożność ich rozmnażała sie y nowe codzień postępki czyniła; a krol na zachowanie przykazań Chrystusowych cały sie vdał y iego same(g)o miłością żył. Y był słowa łaski szafarzem y wielu dusz sternikiem, do portu boskiego one wprowadzaiąc. Gdyż to za iawną miał, że zpowinności wszytkich krolewskich ta naypierwsza y nayzacnieysza iest, aby ludzi do boiaźni boskiey y sprawiedliwości czynienia nauką prowadził; co też sąm czynił, to iest samego siebie do trzymania na wodzy wszytkich skłonności vmysłu przyprawiaiąc y poddanych swoich napominaiąc, y na kształt dobrego sternika sprawiedliwości rudel pilnie trzymaiąc. Gdyż to zgoła prawdziwego krolestwa to prawo, ten wizerunk iest[201]): to iest roskoszom roskazować y onemi rządzić, iako też y on czynił. Gdyż ani z przodkow szlachetności, ani z krolewskiey chwały, w ktorey zostawał, żadnym sie sposo-

[199]) U Migne'a: audientibus multis...

[200]) U Migne'a: ad eandem voluntatem et sententiam excitabat...

[201]) U Migne'a: veri regni lex ac *norma* est...

bem nie wynosząc (ponieważ vlepionego z gliny wszyscy oyca mamy y z iednegoż błota tak vbodzy, iako y bogaci iesteśmy), ale do przepaści pokory vmysł swoy vstawicznie zarzucaiąc, y przyszłą szczęśliwość w sercu y myśli zamykaiąc, za mieszkaiącego w naymie tu sie bydź poczytał; a to za własność pokładał, czegoby po pielgrzymstwie życia tego zażywać miał. A gdy to przezacnie wyprawił, a wszytkich, nad ktoremi panował, od dawnego y przez rodzicow podanego błędu vwolnionych, tego sługami vczynił, ktory nas naydroższą krwią swoią z cięszkiey niewoli wykupił; potym to zamyślawać począł, aby dobrodzieystwa y szczodrobliwości cnotę pokazywał. Gdyż wstrzemięźliwość zgoła y sprawiedliwość we wszytkim doskonałą vczynił, iako ten, ktory y wstrzemięźliwości koroną vwieńcowany, y sprawiedliwości purpurą był przyodziany. To tedy vważał, iż ziemskich dostatkow niestateczność vpływaiących wod biegu naśladuie. Dla czego tam ich zachowywać spieszył, gdzie ani mol, ani rdza nie psuie, ani złodzieie nie wykopuią y nie kradną; a tak bez wszelkiego oszcządania (!) pieniądze wszytkie na vbogich rozdawać począł. To bowiem za iawną rzecz miał, iż temu, co do wielkiey bardzo możności przyszedł, starać sie potrzeba, aby tego, z ktorego dobrodzieystwa możności dostąpił, według sił naśladował.

Takim zaś sposobem do naśladowania Boga przystąpić miał, żeby nic nad miłosierdzie lepszego y pierwszego nie rozumiał. Dla czego pobożności dostatki (ktore y tu przyszłych roskoszy nadzieią vmysł cieszą, y tam oczekiwaney szczęśliwości owocem duszę rozweselaią) nad złoto y drogie kamienie sobie zgromadzał. Potym więzienia swoie przeglądaiąc, tak tym, ktorzy do kopania kruszczow (!) potępieni byli, iako y tym, ktorzy dla winnych długow wsadzeni siedzieli, y inszym wszytkim wszytkiego dostatecznie dodawał. Sierot wszytkich y wdow, y vbogich oycem był, łaskawym, mowię, y dobrotliwym

oycem, y tak sprawionym, że sobie samemu dobroczynność czynić rozumiał, kiedy im cokolwiek dobrodzieystwa wyświadczył. Bo będąc serca wielce szczodrobliwego y prawdziwie krolewskiego, potrzebnym wszytkim dostatkiem dawał, dla tego iż nieskończonym sposobem większey zapłaty za to spodziewał sie, gdyby przyszedł ow czas, gdy wysługę za vczynki odebrać było trzeba.

Gdy zaś taka iego sława prędko sie na wsze strony rozniosła, wszyscy do niego, iakoby iakiey drogiey maści zapachem pobudzeni, codzień zbiegali sie, żeby iako ciała, tak też y dusz vbostwa pozbyli; a on w vstach wszytkim zostawał. Gdyż nie postrach y tyrańska władza pospolstwo pociągała, ale pragnienie y prawdziwa przeciw niemu miłość, ktora zaiste za sprawą boską, dla przezacney iego życia sprawy w sercach wszytkich zakrzewiona była. Na ten czas tedy, na ten czas, mowię, y owi, ktorzy pod władzą oyca iego byli, do niego sie raczey łączyli; y porzuciwszy wszytek błąd, prawdę opowiedali. A dom zgoła Jozafata krzewił się y wzmacniał, dom zaś Abennera zmnieyszał sie y słabiał, iako to
2. Reg. 3. o Dawidzie y Saulu w księgach Krolewskich napisano.

XXXIV.

To krol Abenner widząc, kiedysz tedysz[202]) przyszedszy do siebie, fałszywych bogow swoich y prożney obłudy niedołężność potępił. A znowu zebrawszy senatorskiego stanu starszych, co sąm zamyślawał, iawnie opowiedział. A gdy toż wszyscy potwierdzieli, *(nawiedził*
Luc. 1 *ich bowiem wschodzący z wysoka,* to iest Zbawiciel, wysłuchawszy zaiste sługi swego Jozafata modlitwę) krol o tych rzeczach syna vwiadomić postanowił. A tak nazaiutrz list do niego pisze, w ten przykład:

„Krol Abenner naymilszemu Synowi swemu Jozafatowi zdrowia. Zamysłow wiele, o naymilszy Synu, przychodząc mi do głowy, onę cięszko bardzo mieszaią. Gdyż nasze wszytkie rzeczy na kształt dymu ginąć y niszczeć, a przeciwnym sposobem religią twoię nad słońce świetniey iaśnieć obaczywszy, to, coś mi opowiedał, prawdą bydź vznałem; także iż grube zbrodni y niezbożności cienie tak nas były ogarnęły, iż ku prawdzie oczy obrocić, y wszytkich rzeczy rodzica y budowniczego vznać bynamniey nie mogliśmy; y owszem światło, tak dalece iasne, od ciebie nąm pokazane, zawarszy vmyślnie oczy, obaczyć sprzeciwialiśmy sie y wielą vtrapienia ciebieśmy vcisnęli; nad to (o mnie nędznego!) nie mało chrześcian okrutnym sposobem pozabijaliśmy, ktorzy zgoła za podaniem ratunku niezwyciężoney potęgi vmocnieni, aż do ostatniego tchu przeciwko okrucieństwu naszemu woiowali. Teraz zaś, zwlokszy z oczu naszych grubą onę mgłę, maluchny iakiś prawdy promień widziemy y za pierwsze złości żal do serca sie dobywa. łednak tęż samę światłość insza straszney rospaczy wschodząca chmura zagasić y zatłumić vsiłuie; to iest mnogość grzechow moich przed oczy mi kładąc, y żem ia iuż v Chrystusa w nienawiści y obrzydzeniu iest; y dla tego, iż ia iuż od niego bydź przyięty nie mogę, iako ten, ktorym sie przeciw niemu porwał, y onemuż woynę wypowiedział. Co tedy za nadzieię, o naywdzięcznieyszy Synu, masz o tym, chciey mnie iak nayprędzey vwiadomić, y coby mi, Oycu twemu, należało czynić, naucz, a do vznania tego, coby mi przygodnego było, iakoby podawszy mi rękę, chciey prowadzić. Bądź zdrow".

Ten list, gdy Jozafat odebrał y co w nim zamknięto było, gdy czytaiąc przebiegł, pociechą oraz y zadziwieniem vmysł iego napełniony iest. A natychmiast do pokoiu swego wszedszy y przed Pańskim wyobrażeniem na twarz vpadszy, ziemię łzami zlewał, oraz y Panu dzięki czyniąc y do iego chwały radosne wargi obracaiąc, y tych słow zażywaiąc:

Wychwalać cie będę, Boże moy Krolu, y błogo-

[202]) U Migne'a: tandem aliquando...

Ps. 144 *sławić będę imieniowi twemu na wieki y na wiek wiekow.*
Wielki iesteś, Panie, y chwalebny wielce, a wielkości
Ps. 105 *twoiey nie masz końca. A ktoż opowie potężności twoie?*
słyszane vczyni wszytkie chwały twoie! Ktoryś przemie-
Ps. 113 *nił opokę w ieziora wod, y skałę w źrodła wod.* Oto
y ta opoka, y nad opokę twardsze oyca mego serce
z woli twoiey na kształt wosku zmiękczone iest. Możesz
Mat. 3 bowiem y z kamienia wzbudzić synow Abrahama. Dzięki
czynię tobie, łaskawy Panie y Boże miłosierdzia, gdyż nad
grzechami naszemi łaskawości zażyłeś y dotąd zażywasz,
[Basil., lib. y aż do tego dnia niepokaranych zostawiłeś nas; gdyż my
Const. c. 1] zgoła iuż dawno od twoiey obecności odrzuceni bydź zasłu-
żyli y w tym żywocie iawny(m) zesromoceniem bydź napięt-
Gen. 19 nowani, iako owi złośliwi pięci miast mieszkańcy, ktorzy
ogniem y siarką są spaleni. Ale cierpliwość y niepo-
rownana łaskawość twoia miłosiernie z nami sie obe-
szła. Dzięki czynię tobie niegodny y wzgardzony, lubo
dobroci twoiey wychwalić y wysławić niezdołąm; y ciebie,
Panie Jezu Chryste, niewidzianego Oyca Synu y Słowo,
ktory wszytko słowem sprawiłeś, y wolą twoię [203]) vtrzy-
[Mat. 12] muiesz y zachowuiesz; ktory na drzewie rozpięty iesteś,
y mocarza związałeś, a tym, ktorzy v niego w więzieniu
zostawali, wieczną wolność przyniosłeś; ciebie, mowię,
przez litości twoie obowięzuię, żebyś y teraz niewidzialną
y wszytkich rzeczy tworczyną (!) rękę twoię wyciągnął,
a sługę twego y oyca mego z cięszkiey oney diabła
niewoli, abyś cale vwolnił; y [204]) że masz wieczny żywot
y prawdziwy Bog, a sąm nieśmiertelny y wieczny Krol
iesteś, oczywiście onemuż pokazał [205]). Skruszenie, proszę,
serca mego vbłaganym y łaskawym okiem obacz, y we-
dług oney twoiey obietnice, na ktorą kłamstwo nie pada,

---

[203]) U Migne'a: ac voluntate tua contines et tueris...

[204-205]) U Migne'a: teque sempiterna vita praeditum, et verum Deum ac solum immortalem et aeternum Regem esse apertissime ipsi ostendas.

stąń po moiey stronie, ktory cie rzeczy wszytkich Stworcą,
Sprawcą y Rządzcą wyznaię y vznaię. Niech rospłynie
we mnie wytryskaiąca woda twoia, y niech mi będzie Ioan. 5 [206])
dana mowa w otworzeniu vst, y vmysł na tobie, wę-
gielny kamieniu, dobrze zasadzony: abym ia, niepotrzebny [Eph. 6]
sługa twoy, oycu memu wcielenia twego taiemnicę, iako
należy, przełożyć, y onego od zaraźliwych diabłow proż-
nego błędu przez potęgę twoię odwieść, y tobie, Bogu
y Panu, ktory niechcesz śmierci grzesznikow, ale ich Ezech. 18
nawrocenia y pokuty oczekuiesz, przeiednać mogł. Gdyżeś
ty chwalebny iest na wieki wiekow. Amen.

W ten sposob odprawiwszy modlitwę, y w tym sie vpewniwszy, iż miał pragnienia swoiego dostąpić, vfaiąc miłosierdziu Chrystusowemu, z tamtąd z krolewskim dworem wyiechał y do pałacu oycowskiego vdał sie. Jak skoro zaś oyciec o synowskim przyściu vwiadomiony iest, zaraz potkał go y obłapił, y pocałował; a z iego przyścia wielką pociechę odebrał, wielkie y vroczyste święto odprawił. Coż zatym? kazawszy vstąpić wszytkim, spolnie vsiedli. A ktoż kiedy one słowa, ktore na ten czas syn do krola miał y z iaką mądrością vmawiał sie, wymowić iakim sposobem może?

Coż bowiem inszego mowił, tylko co od Ducha Świętego, przez ktorego rybołowowie wszytek świat Chrystusowi zagarnęli, nauk nieznaiąc, vczonych ludzi vmieiętnością przewyższyli, podano mu było? [207]) przez łaskę iego y on sąm nauczony, y sprawiony do krola mowił, vmieiętności światłem iego obiaśniaiąc. A naprzod zgoła [208]), gdy odwieść oyca od zabobonow błędu długo y wielce pracował, nic mową y rzeczą nieopuszczaiąc, czymby vmysł iego do siebie nakłonił, darmo iednak

---

[206]) U Migne'a: Joan. 4.

[207]) U Migne'a: instillabantur.

[208]) Ibid.: Ac prius quidem cum ut patrem... abstraheret... 'poprzednio zaś'.

spiewać y głuchemu mowić zdał sie. Ale iak skoro Pan na vtrapienie sługi swego Jozafata weyźrzał, y wysłuchawszy iego modły, zawarty oyca iego przystęp otwo-
Ps. 144 rzył, *(wolą bowiem,* mowi on, *siebie boiących sie vczyni, y prośbę ich wysłucha),* dopiero w ten czas krol to, co mowiono, łatwo zrozumiewał; tak, iż wygodny czas vpatrzywszy, syn przez łaskę Chrystusowę przeciwko złośliwym duchom, ktorzy nąd vmysłem oycowskim panowali, zwycięstwo otrzymał; y iego od błędu ich y obłudy z każdey miary vwolnił, a zbawienną naukę iaśnie mu podał, y niebieskiemu y żyiącemu Bogu onegoż przeiednał.

Naprzod bowiem, z daleka począwszy, opowiedział mu wielkie y cudowne rzeczy, ktorych przedtym ani zrozumiał, ani w vszy swego serca nie słyszał. Gdyż długą do niego rzecz o Bogu miał y pobożną naukę iemu pokazał, (to iest, iż nie masz inszego Boga na wysokości, oprocz iednego Boga, ktorego w Oycu y Synu, y Duchu Świętym znamy,) y wiele nad to nauki boskiey taiemnic otworzył mu [209]). Potym także to, co do rzeczy stworzonych wystawienia należało, przełożył: to iest, iakim sposobem naywyższy on rodzic y obrońca, wszytkie rzeczy z niczego vczyniwszy, człeka na obraz y podobieństwo swoie wystawił; y iego, woli swobodą vdarowanego, tych rzeczy, ktore w raiu piekne były, vczestnikiem vczynił; iednego tylko drzewa skosztowania zakazawszy mu, to iest drzewa vmieiętności. Po ktorego przykazania zgwałceniu, onegoż z raiu wygnał. Dla czego y sąm, y małżonka ie(g)o, od te(g)o, ktore z nim mieli, ziednoczenia odpadszy, w te tak wielkie błędy wpadli; to iest przez grzech w niewolą podani y śmierci, przez tyrannią diabła, winni vczynieni [210]).

[209]) U Migne'a: ac multa item theologiae arcana ipsi aperuit.

[210]) W edycji Piskorskiego słowa powyższe zajmują koniec strony (279-ej), można więc sądzić, że tylko przez nieuwagę drukarza — na co tłumacz narzeka w przedmowie — pominięty

Jednakże Bog, stworca nasz, miłosierdziem zdięty, za dobrotliwą Oyca wolą y Ducha Świętego przyłączoną sprawą, z Panny Świętey sposobem naszym na świat bydź wydany chciał; a gdy mękę podiął ten, ktory od vtrapienia wolny był, trzeciego dnia potym od śmierci do żywota wzbudzony, nas od pierwszego karania y potępienia vwolnił, y nayzacnieyszą chwałą vdarował. Gdyż do nieba wstąpiwszy, razem nas tam, zkąd zstąpił, wyniosł. Ktory że znowu ieszcze przyidzie, wierzemy, aby lepiankę swoię do żywota powrocił y każdemu, według iego dzieła, oddał. Potym o onym krolestwie niebieskim (ktore tych, co go zasługuią, czeka) mowę vczynił, y zataione one dobra, także zostawione bezbożnym męki przełożył: to iest ogień nigdy niezgaszony, powierzchowne ciemności, nieśmiertelnego robaka y insze mąk rodzaie, ktore grzechu niewolnicy samym sobie zachowali. To wszytko wielą dosyć słow, łaskę Ducha Świętego przytomną iemu dostatecznie świadczących, donosząc, aż też y niezbrodzone boskiey łaskawości morze opowiedział; y iako on tych, ktorzy sie do niego nawracaią, pokuty ochotnie czeka, y iako nie masz żadney zbrodnie, ktoraby iego miłosierdzie przeważyła, gdybyśmy sie tylko do lepszego życia powrocić namyślili. Co gdy wielą przykładow y Pisma świadectw [211]) obiaśnił, mowie koniec vczynił.

XXXV.

Krol zaty(m) z Boga podaną tą mądrością skruszony, wielkim głosem y bardzo goraiącym vmysłem Chrystusa Zbawiciela wyznaie y od wszelkiego zabobonnego błędu odstępuie; a ożywiaiącemu krzyża znakowi w obecności

został przekład następującego zdania: Qui quidem hominibus semel in potestatem suam redactis, hoc egit, ut Dei ac Domini oblivione prorsus caperentur, ipsisque persuasit ut per exsecrandam idolorum adorationem sibi cultum adhiberent.

[211]) U Migne'a: ac Scripturae testimoniis...

wszytkich pokłon czyni y na osłuch wszytkich[212]) Bogiem prawdziwym y Panem naszym Jezusa Chrystusa wychwala; a wyznawszy pierwszą swoię niezbożność, y przeciw Chrześcianom okrucieństwo y dzikość potępiwszy, wielką do pobożności częścią staie sie. Y stało
Rom. 5 sie to, co od Pawła rzeczono iest: *Gdzie obfitowała nieprawość, tam wyżey obfitowała y łaska.* Gdy tedy wielce mądry Jozafat y[213]) do woyskowych wodzow, y woiewodow[214]), y do wszytkiego nad to ludu o Bogu y przeciwko niemu pobożności wiele słow vczynił, y iakoby ognistym ięzykiem przezacnie y wdzięcznie wszytko głosem wyniosł, przychodzącą Ducha świętego łaska wszytkich do wychwalania Boga pobudzała; tak, że wszytek gmin iednym głosem wołał: Wielki chrześciański Bog iest, y oprocz Pana naszego Jezusa Chrystusa, ktory z Oycem y z Duchem świętym iest pochwalony, inszego nie masz Boga.

Boską zaś żarliwością napełniony krol Abenner, na złote owe y srebrne boszki, ktore w iego pałacu były, natarczywym affektem skoczy y wszytkie obala; a potym na małe kawałki skruszone vbogim rozdaie, tak zaiste pożyteczne one czyniąc, ktore przedtym żadnego pożytku y zysku nie miały; y owszem sąm że z synem, bałwanow zbory y ołtarze wszytkie otoczywszy, z fundamentow ie poobalał, a miasto nich kościoły Bogu wybudował. A nie tylko w mieście samym, ale w całym państwie toż dzieło pilnie sprawowali. Przeklęci zaś duchowie, ktorzy w ołtarzach mieszkanie mieli, z wyciem vciekali y niezwyciężoną Boga naszego potęgę drżącym wrzaskiem wyznawali; a wszytek on kray y wiele nad to pogranicznych narodow do pobożney wiary vdawali sie. Na ten czas tedy, gdy prześwięty on biskup, o ktorym wyżey mieliśmy mowę, przyszedł, krol Abenner chrześciańską na-

[212]) U Migne'a: et audientibus omnibus...
[213-214]) Ibid.: *etiam* ad rei militaris duces *et* satrapas...

uką sprawiony y świętym chrztem w Jmię Oyca y Syna, y Ducha Świętego opatrzony został. A Jozafat z świętey Chrzcilnice (!)[215]) podniosł go; rzecz zgoła ze wszytkich wielce nowa! Oyca bowiem oycem został: a temu, od ktorego według ciała zrodzony był, duchowne odrodzenie sprawił. Gdyż niebieskiego Oyca synem był, y boskiego zaiste nasienia boski owoc, nasienia, mowię, onego, ktore woła: *ia iestem winne drzewo, a wy latorośle.* *Ioan. 15*

W ten sposob krol przez wodę y ducha odrodzony, taką pociechą, ktora żadnemi słowami wymowić sie nie może, rospływał sie[216]); a z nim wespoł wszytko miasto y pobliższy kray święty chrzest odbierali, y synami światła zostawali, ktorzy przedtem w ciemnościach mieszkali. A wszelka choroba y wszelkie przez diabły vczynione vtrapienia daleko od tych, ktorzy wiarę mieli, odbiegały; y wszyscy, tak na duszy, iako y na ciele, cali y zdrowi zostawali; y wiele inszych cudow dla vtwierdzenia wiary działo sie, kościoły także budowano, y biskupi, ktorzy sie z boiaźni vkrywali, na iaw wychodzili y swoie kościoły odbierali. A nad to y inszi tak kapłańskiego, iako zakonnego stanu, do paszenia Chrystusowey trzody stanowili sie. Krol Abenner[217]) w ten sposob od złośliwey y bezecney życia sprawy oddaliwszy sie, a za przeszłe zbrodnie pokutę czyniąc, wszytkę krolewską władzą synowi oddał; a sąm na pustyni mieszkaiąc y głowę popiołem bez przestanku posypuiąc, y cięszkie wzdychania czyniąc, a we łzach sie obmywaiąc, sąm z onym samym, ktory wszędzie iest obecny, rozmawiał, występkow swoich odpuszczenia od niego prosząc. Y owszem w taką skruchy y pokory przepaść zapuścił sie, że też y samego imienia boskiego vstami wymowić niechciał; aż też ledwo napomniony od syna, to przemawiać odważył sie. Taka zaś

[215]) U Migne'a: ex divina piscina...
[216]) Ibid.: afficiebatur;
[217]) Ibid.: *porro* rex Abenner...

y tak przezacna w nim życia odmiana była, y z taką chwałą trzymał sie drogi cnoty, iż pierwszych niesprawiedliwości niewiadomość pobożności wielkością przewyższał. A gdy cztery lata tym sposobem na pokucie y płaczu, y wszytkim cnoty sposobie przepędził, w śmiertelną niemoc zapadł. Gdy zaś koniec życia iego następował, w boiaźni y vciśnieniu serca zostawać począł, złości one, ktore popełnił, na pamięć przywodząc. Aleć Jozafat pociesz[aj]ącym pisaniem wszczętey smutku cięszkości mu vlżył, tych słow zażywszy: *Czemu smutny iesteś, o oycze,*
Ps. 41 *y czemu sie mieszasz? Vfay w Bogu y wyznaway mu, ktory iest nadzieią wszytkich granic ziemie y na morzu*
Ps. 64 *daleko.* Ktory przez proroka woła: *Obmywaycie sie, czystemi bądźcie, oddalcie złość myśli waszych od oczu moich, vczcie sie dobrze czynić, a choćby grzechy wasze były iako szarłat, iako śnieg wybieleią; y choćby były*
[Is. 1] *czerwone iako karmazyn, iako wełna biała będą.* Dla czego nie boy sie, o oycze, y nie bądź serca wątpliwego, gdyż grzechy tych, ktorzy sie do Boga nawracaią, nieskończoney dobroci iego nie przewyższaią. Bo te, iakieybykolwiek liczby były, pomierzone bydź mogą, a owey ani zmierzać (!), ani wyliczyć nikt nie może. Dla czego bydź nie może, aby co pod miarę podpada, tego, co sie żadną miarą obiąć nie może, przewyższać miało.

Takiemi słowy do pocieszenia sposobnemi, vmysł ie(g)o ciesząc y iakoby odklinaiąc, do dobrey go nadzieie przyprowadził. A oyciec, wyciągnąwszy ręce, dzięki mu czynił y błogosławił; y dzień on, ktorego na świat wydany był, wysławiał, tych słow zażywaiąc: Naysłodszy synu, synu, mowię, ktory nie tak moy iesteś, iako niebieskiego Oyca, iakieszci zawdzięczenie oddam? iakimże cie błogosławieństwem vdaruię? iakież Bogu dla ciebie dzięki oddam? Zginąłem był bowiem, a staraniem twoim znaleziony iestem; grzechowi vmarłem był, y ożyłem; nie-
[Luc. 15] przyiaciel y zdrayca boży, a do łaski przyięty iestem.
[Ps. 30] Czymżeć tedy za to wszytko nadgrodzę? Bog tylko iest,

ktoryć dostatecznie wielką zapłatą obdarować może. Tę mowę vczyniwszy, gdy namilszego syna wielekroć vcałował, a potym modły wylał y rzekł: *W ręce twoie, o nayłaskawszy Boże, zalecąm ducha mego;* w pokucie duszę swoię Panu oddał.

Syn zaś Jozafat, opłakawszy łzami vmarłego oyca y pogrzeb mu sporządziwszy, ciało iego w grobie mężow pobożnych pochował. Jednak ciała iego krolewską szatą nie vwinął, ale pokuty odzieniem przyozdobił, a sąm w grobie stoiąc y ręce do Boga wyciągaiąc, a łzy z oczu iako rzeki leiąc, temi słowy do Boga wołał:

Dziękuię tobie, Boże, Krolu chwały, ktory sąm mocny y nieśmiertelny iesteś, iżeś modlitwy moiey nie wzgardził y łez moich za nic niepoczytał, aleś sługę twego, a oyca mego od złośliwey życia sprawy odwiedzionego, do ciebie wszytkich zbawiciela, pociągnąć raczył; to iest od błędu bałwanow oddaliwszy go y to mu darowawszy, aby cie Boga prawdziwego y łaskawego vznał. Y teraz, o Panie Boże, ktorego dobroci morze zbrodzone bydź nie może, na mieyscu pastwiska, na mieyscu posilenia, gdzie oblicza twego światło świeci, iego osadź; y dawnych iego nieprawości nie pamiętay, ale według niezmiernego miłosierdzia twego cerograf (!) grzechow iego zgładź: y długow iego reiestra zdrapay, a świętych twoich, ktorych
y ogniem, y mieczem z świata zniosł, z nim do zgody [Ps. 78]
przywiedź; y onym, żeby mu się vrażonemi y zagniewanemi nie pokazywali, roskaż. Gdyż tobie, wszytkich rzeczy Panu, iest podobno, to wyiąwszy iedno, iż abyś sie nad temi, ktorzy sie nawracaią do ciebie, nie zmiłował, vczynić nie możesz. Miłosierdzie bowiem twoie na wszytkich wylane iest, a tym, ktorzy cie wzywaią, zbawienie przynosisz, Panie Jezu Chryste, gdyż ci należy chwała na wieki. Amen.

Takowe prośby y modlitwy Bogu ofiarował, przez siedm dni od grobu nie odstępuiąc bynamniey y pokarmu abo napoiu nic nieprzyimuiąc, ani też snem ciała posila-

[*Ps. 141*] iąc, ale y łzami ziemię zlewaiąc, y z płaczem, wszytkę wymowienia możność przechodzącym, na modlitwie stoiąc. Osmego zaś dopiero dnia wrociwszy sie do pałacu, dostatki wszytkie y pieniądze vbogim rozdał; tak, że iuż nie było żadnego, ktoryby miał iaki niedostatek cierpieć. A nie wiele dni na takiey sprawie odprawiwszy, wszytkie skarbnice wyniszczył: to zaiste czyniąc, żeby mu ciasną bramą wniść gotuiącemu sie, pieniędzy kupy przeszkody nie przyniosły.

XXXVI.

Czterdziestego zaś dnia od ześcia oycowskiego, odprawuiąc pamięć iego, vrzędy wszytkie, y tak woyskowych, iako pospolitego stanu nie mało zwoływa; a na stolicy zasiadszy krolewskiey, wszytkim na osłuch tę mowę vczynił: Oto, iako sami znacie, Abenner krol y oyciec moy, nieinaczey tylko iako żebrak każdy vmarł; y ani dostatki, ani bogactwa, ani chwała krolewska, a nad to ani ia, nayukochańszy oyca syn, ani ktożkolwiek inszy z przyiacioł y pokrewnych iego mogł mu ratunek y pomoc przynieść, y od nieuchronnego wyroku wyiąć; ale przed on sąd, aby ninieyszego żywota rachunek oddał, odszedł, nikogo zgoła, ktoryby mu dopomogł, nie wziąwszy z sobą, oprocz tych tylko rzeczy (iakieszkolwiek tam one są) ktore vczynił. Toż też samo y wszytkich, ktorzy śmiertelne przyrodzenie odebrali, czeka przyrodzonym sposobem; y bydź nie może inaczey. Teraz tedy vsłuchaycie mnie, o synowie y bracia, ludzie Pański y święte dziedzictwo! ktorych Chrystus, Bog nasz, drogą krwią swoią odkupił y od starego błędu, y nieprzyiaciela niewoli, do wolności przyprowadził. Wy moiego między wami życia sprawę znacie: to iest, iż od tego czasu, iakom vznania Chrystusowego doszedł y za łaską boską iego sługą stałem sie, wszytkie rzeczy insze wzgardziwszy y w nienawiści maiąc, iego tylko samego vpragnieniem

gorzałem; y tego iednego życzyłem sobie, abym z tego życia nawałności y prożnego zmieszania y zgiełku wyszedszy, sąm z nim tylko samym pomieszkanie miał y w iak naywiększym ducha vspokoieniu Bogu memu y Panu służył. Aleć mnie oyca mego, przeciw czyniącego, wola zatrzymała y przykazanie one, ktore rodzicom część (!) oddawać każe. Dla czego za łaską boską y po- *Deut. 5*
mocą niepracowałem darmo, y takowych dni niestrawiłem daremnie, alem y iego, y was wszytkich Bogu przeiednał; y iego samego Bogiem prawdziwym y rzeczy wszytkich Panem znać nauczyłem was. Nie takci zgoła, żebym ia to czynił, ale łaska Boga zemną, ktory mnie też od zabobonnych błędow y bałwanow obrzędu wyrwał, a was, o ludzie moy! z ciężkiey y okrutney niewoli wybawił. Już tedy czas iest, abym to, com Bogu przyobiecał, wypełnił. Czas, mowię, iest, abym, gdzie mnie on sąm poprowadzi, poszedł y te śluby, ktoremi obowiązałem sie, iemu oddał. Teraz tedy sami z sobą vważcie, ktoregobyście chcieli, aby rządził wami y krolestwo otrzymał; iuż bowiem w Pańskiey woli doskonali iesteście y nic wąm iego przykazania nie iest zakrytego. W tym chodźcie y ani w prawą, ani w lewą nie vdaycie sie, a Bog w pokoiu niech będzie ze wszytkiemi wami, życzę.

Co gdy vsłyszał lud, zgiełk zaraz y szelest, y wielki krzyk y zamieszanie wielkie powstało, za rospłakaniem wszytkich y na sieroctwo swoie narzekaniem. Y owszem też oprocz płaczu y narzekania, to też pod przysięgą twierdzieli, że go puścić nie mieli, ale zatrzymać y odeścia woli żadnym sposobem niepozwalać [218]). Tak gdy wołało pospolstwo y wszytkie vrzędy, wziąwszy mowę, krol vspokaia lud y milczenie im nakazuie, a że ich sprzeciwieniu vstępował y powolnym był, powiedaiąc [219]),

---

218) U Migne'a: nec secedendi potestatem ullo modo ipsi facturos.
219) U Migne'a: seque illorum contentioni cedere atque obtemperare asserens...

onych, luboć smutnych y płaczu znaki na twarzy niosących, do domu rospuścił. Sąm zaś iednego z xiążąt, ktorego on tak dla pobożności, iako życia świątobliwości więcey nad inszych poważał y w podziwieniu miał: to iest Barachią (o ktorym wyżey, gdy Nachor Barlaamem zmyśliwszy sie, z filozofami vmawiał sie, mowiliśmy; y ktory też, że sąm żarliwością boską wewnątrz pałaiącą przy stronie iego stanął[220]) y do vmawiania sie przeciw onym gotow był, powiedzieliśmy) tego, mowię, gdy wszyscy vstąpili, wziąwszy, mile y przyiemnie do niego rzecze, y vsilnemi prośbami, aby krolestwo przyiął, a w boiaźni bożey ludem swoim rządził, na nim wymaga; aby sąm w pożądaną drogę wybrał sie.

A gdy go przeciwnego y tey rzeczy naymniey nieprzyimuiące(g)o, y tak mowiącego postrzegł: O krolu, iako to twoie zdanie niesłuszne iest, iak twoia mowa z boskim przykazaniem mało sie zgadza! bo gdyż cie bliźniego niemniey niż siebie samego miłować nauczaią, iakimże tedy sposobem tłomok ten, ktory ty zrzucić pragniesz, na mnie włożyć kwapisz sie? Bo ieżeli krolewskie rządy trzymać dobra iest, sąm, co dobrego iest, zatrzymay. Jeżeli zaś przeszkodą to y zgorszeniem ducha iest, czemuż mnie tym zarzucasz? y mnie na zdradę naprowadzić pragniesz? Jak, mowię, skoro tych słow zażywaiącego y przyrzekaiącego postrzegł[221]), z nimci wprawdzie mowić poprzestał, sąm zaś pożno w noc list wielkiey mądrości pełen y do wszelkiego pobożności sposobu skłaniaiący, do ludu swego napisał: to iest, iakie mieli o Bogu rozumienie trzymać, iaki mu żywot, iaką chwałę, iakie nad to dziękczynienie ofiarować powinni byli, wypisuiąc. A potym, żeby nikogo inszego oprocz Barachie do krolewskiey godności nie przypuszczali, zakazywał. Ten list w pokoiu swoim zostawiwszy,

[220]) U Migne'a: quemque solum zelo divino penitus flagrantem ab ipsius partibus stetisse... diximus...

[221]) U Migne'a: Ut eum... asseverantem vidit...

gdy nikt nie wiedział, wyszedł. Dokazać iednak nie mogł, aby iego odeście aż do końca nie wiedziane było. Bo iak skoro tylko rozedniało, zaraz sie ta rzecz rozgłosiwszy, zmieszanie y żal ludowi przyniosła: y wszyscy z wielką skwapliwością szukać go pobieżeli, iego vcieczkę wszelkim sposobem przeiąć vmyśliwszy. Dla czego też stało sie, że zamysły ie(g)o w daremną poszły. Bo gdy wszytkie drogi opanowali y gory wszytkie osaczyli, a bezdrożne doliny przewiedzieli, w strumieniu pewnym, ręce ku niebu wznoszącego y szostey godziny modlitwę odprawuiącego znaleźli. A postrzegszy go, zgromadzeni zaraz[222]) z płaczem prosili y odeście mu wyrzucali. A ow: Czemu, prawi, prożną pracą podeymuiecie? Nie może to bowiem bydź, abyście wy mnie krolem mieć daley spodziewać sie mogli. Jednakże wielkiemu ich sprzeczaniu vstępuiąc, do pałacu wrocił sie; y zwoławszy w iedno wszytkich, coby zamyślawał, opowiedział. A potym y vczynioną przysięgą mowy potwierdził: to iest, że potym y dnia iednego nie miał z niemi bydź: Ja bowiem (prawi) moię przeciwko wąm vsługę odprawiłem *y niczegom nie opuścił, y niechronił sie, abym wąm nie opowiadał y nie nauczał, wyświadczaiąc wąm w Pana naszego Jezusa Chrystusa wiarę y pokuty drogę pokazuiąc*. A teraz *Act. 20*
ia w tę drogę wychodzę, ktorey iuż dawno przedtym pragnąłem, *a na potym twarzy moiey nikt z was nie obaczy. Dla czego*, że boskiego apostoła słow zażyię, *świadczę sie wami dnia dzisieyszego, iż czysty ia iestem od ekrwi was wszytkich. Gdyżem ia sie niechronił, abym wąm nieopowiadał rady Boskiey.*

Co oni słysząc y zdania iego stałość wiadomą maiąc, to iest, że go od przedsięwziętych zamysłow odwieść bynaymniey nie mogli, sieroctwoć zgoła swoie opłakiwali, iednakże go żadnym sposobem od zamysłu nieodwodzili. W ten czas tedy krol Barachią onego, o ktorym wyżey

[222]) U Migne'a: circumfusi statim... *eum* obsecrabant.

rzekliśmy, ręką trzymaiąc: Tego (rzecze), o bracia, tego wąm krolem czynię. A gdy on vsilnie sprzeciwiał sie temu, niechcącego y opieraiącego sie na stolicy krolewskiey posadził, y na głowę iego koronę włożył y pierścień krolewski do ręku iego oddał. A ku wschodowi stanąwszy, za krola modlitwę vczynił, o to Boga prosząc, aby wiarę boską statecznie trzymał y Chrystusowego przykazania drogę, żadney krętości niemaiącą znalasł. Nad to y za duchowieństwo, y też za wszytkę trzodę modlił sie, to iest wspomożenia y ratunku, y zbawienia onym od Boga żebrząc, y czegokolwiekby oni chcieli, aby na pożytek miarkował.

Tę modlitwę vczyniwszy, obracaiąc sie do Barachie, rzecze: Otoć bracie to przykażę, co apostoł świadczy.
Actor. 20 *Strzeż siebie samego y wszytkiey trzody, nad ktorą cie Duch święty krolem postanowił, abyś Chrystusowym ludem, ktorego własną krwią nabył, rządził.* A iakoś Boga przedemną poznał y onemuś czystym sercem y sumnieniem służył, tak y teraz większą vsilnością do tego sie przyłoż, żebyś sie mu z życia twego dobrze wyrachował. Czym bowiem większey od Boga władze dostąpiłeś, tym mu też więcey, abyś oddał, należy. A zatym zawdzięczenia obowiązek, temu, ktorego dobrodzieystwy zbogacony iesteś, odday: Świętych iego przykazań strzegąc y od wszelkiey drogi do zguby prowadzącey, vchodząc. Jako bowiem między temi, ktorzy żegluią, gdy żeglarz ktorykolwiek błądzi, nie wielką tym, ktorzy spolnie żegluią, szkodę przynosi; gdy zaś sąm sternik, wszytkiemu okrętowi zgubę przywodzi: tak sie też ma y w krolestwie, iż gdy ktokolwiek z tych, co poddani są, grzeszy, nie tak kogo inszego, iako siebie samego szkodzi; ieżeli zaś sąm krol grzeszy, wszytko krolestwo osłabia y straty nabawia. Zaczym, iako cięszki rachunek maiąc oddać, gdybyś cokolwiek, co potrzebnego iest, opuścił, wielką vsilnością y wielką pilnością siebie samego w dobrym strzeż: roskoszy wszelkie do grzechu ciebie prowadzące,

w nienawiści miey. Mowi bowiem apostoł: *Pokoiu szukaycie ze wszytkiemi y poświęcenia, bez ktorego nikt nie obaczy Boga.* Hebr. 12 Rzeczy ludzkich koło vważ, to iest iako to w okrąg sie obraca, raz tak, drugi raz inaczey te y owe rzeczy niosąc y kręcąc; y tego pilnuy, abyś w rożney onychże odmianie podobny vmysł[223]) statecznie zatrzymał. Gdyż spolnie z rzeczami odmieniać sie, wątpliwego y niestatecznego vmysłu dowod iest. Ty zaś chciey w cnocie mocnym bydź y cale statecznym. Dla doczesney y vpadaiącey chwały prożną nadętością bynamniey sie nie vnoś, ale oczyszczonym vmysłem przyrodzenia twego podłość vważay, a życia tego krotkość y złączoną z ciałem śmierć rozmyślay. To bowiem gdy będziesz vważał, w pychę naymniey nie zapadniesz, ale Boga prawdziwego y niebieskiego Krola bać sie będziesz, a tak przezacnie y szczęśliwie z tobą będzie sie działo. *Błogosławieni bowiem,* mowi on, *wszyscy, ktorzy boią sie Pana,* Ps. 127
ktorzy chodzą drogami iego. Y znowu: *Błogosławiony* Ps. 111
mąż, ktory boi sie Pana, w przykazaniach iego będzie pragnął wiele. Ktorebyś potym nad insze przykazania powinien chować, słuchay: *Błogosławieni miłosierni,* Luc. 6
gdyż oni miłosierdzia dostąpią. Y znowu: *Bądźcie miłosiernemi, iako y Oyciec wasz niebieski miłosierny iest.* Tego bowiem przykazania od tych naywięcey wyciągaią, ktorzy w naywyższey władzy postawieni są.

A zgoła kto wielką potęgę otrzymał, ten od ktorego[224]) takowąż potęgę odebrał, według sił tego naśladować powinien. W tey zaś rzeczy Boga naywięcey naśladować będzie, ieżeli nad miłosierdzie nic większego y pierwszego mieć nie będzie. Do tegoż należy, że poddanych nic tak do życzliwości nieprzychęca, iako dobroczynności łaska, potrzebuiącym pokazana; gdyż wolność

[223]) U Migne'a: *pium* animum constanter retineas.
[224]) Ibid.: *eum* a quo... accepit...

ona[225]), ktora sie z boiaźni rodzi, pokryte iest pochlebstwo; przez zmyślone czci nazwisko tych[226]), ktorzy do niey vmysł skłaniaią, oszukuiąc y zdradzaiąc. Ten także, ktory z przymuszu (!) iest poddany, za pogodą podaną bunt podnosi; ktory zaś łaskawości obowiązkami skrępowany iest, stateczne temu, ktory rząd trzyma, posłuszeństwo oddaie. Co iż tak iest, staray sie, aby potrzebnym łatwy do ciebie był przystęp, a tym, ktorzy niedostatkiem ściśnieni są, aby vszy twoie otwarte były; żebyś y ty otwarte boskie vszy znalasł. Bo iakiemi sie my sami ku sługom pokażemy, takiego też przeciwko nąm Pana otrzymamy; y iako wysłuchamy, tak wysłuchani będziemy; y iako obaczemy, tak od boskiego y wszytkie rzeczy wzglądaiącego oka będziemy widziani. Dla czego przed miłosierdzie miłosierdzie przenośmy, abyśmy takie za takie odebrali.

Ale też ieszcze inszego roskazania, z tym wyższym złączonego, y z nim zpowinowacenia słuchay: *Odpuśćcie, a będzie wąm odpuszczono. A ieżeli nie odpuścicie ludziom występkow ich, ani Oyciec wasz niebieski grzechow waszych nie odpuści wąm.* Y dla tego tym, ktorzy cie vrażą, nie pokazuy sie vrazy pamiętnym, ale gdyż y sąm o grzechow twoich odpuszczenie prosisz, tym także, ktorzy przeciw tobie grzeszą, odpuść. Odpuszczeniem bowiem odpuszczenie oddane bywa. A ieżeli z naszemi wspołsługami poiednani będziemy, Pan też gniew swoy przeciwko nąm vśmierzy. Przeciwnym zaś sposobem nasza przeciwko tym, ktorzy nąm cokolwiek wyrządzili, srogość tego dokazuie, aby grzechom naszym żadne nie było odpuszczenie dane. Jako słyszysz, co
Mat. 18 sie owemu, ktory dziesięć talentow tysięcy był winien, przytrafiło; to iest, iż dla swoiey przeciwko wspołsłudze

[225]) U Migne'a: Nam *obsequium* illud...; powolność, posłuszeństwo.
[226]) U Migne'a: eos.

okrutności takiego długu wypłacenie sobie samemu odnowił. Zaczym wielce nąm vpatrować należy, aby sie toż y z nami nie działo; y owszem raczey wszytek dług odpuśćmy y wszytek gniew z serca wyrzućmy, aby nąm także wiele naszych długow odpuszczono było. Nad to wszytko y nad wszytkie rzeczy dobrego składu pilnuy[227]),
to iest pobożney o wierze nauki, w ktorey wyćwiczony *2. Timot. 1*
iesteś. A tego sie chroń, aby żaden kacerstwa kąkol w tobie niewyrastał, ale czyste y zdrady nie maiące boskie nasienie zachoway: abyś obfite y żyzne żniwo Panu oddał, gdy na odebranie od każdego spraw w żywocie vczynionych rachunku y do oddania vczynkom naszym
należytey nagrody przyidzie. Ktorego zaiste czasu spra- *Mat. 13*
wiedliwi iaśnieć będą iako słońce, zbrodniow zaś ciemność y wieczne zasromocenie ogarnie. *A teraz, o bracia, Bogu was zalecąm y słowu łaski iego, ktory mocen iest wybudować y dać wąm dziedzictwo między po-*
święconemi wszytkiemi. *Actor. 20*

Co rzekszy, poklęknąwszy, iako napisano iest, z płaczem znowu sie modlił; a obrociwszy sie do Barachie, ktorego krolem mianował, y do wszytkich, ktorzy na vrzędzie byli, one pocałował. W ten czas tedy rzecz godna zaiste płaczu stała sie; wszyscy bowiem obstąpiwszy go (nie inaczey, tylko iakoby tym samym żyli, że z nim byli; a zaraz odłączywszy sie od niego, iakoby żywot stracić mieli), czegoż nie mowili, coby do wzbudzenia politowania nie należało? abo co opuszczali, czymby sie smutek ich rozmnażać nie mogł? Całowali go y obłapiali, y bez pamięci dla boleści zostawali. Biada nąm, wołaiąc, iako cięszkim vtrapieniem ściśnieni iesteśmy! Panem go nazywali, oycem, zbawienia sprawcą, dobrze sobie zasłużonym. Przez cię (mowili) vznanie Boga powzięliśmy, od błędu vwolnieni iesteśmy, od wszy-

[227]) U Migne'a: Prae omnibus rebus bonum *depositum* custodi, hoc est piam fidei doctrinam...

tkiego złego vspokoiliśmy sie. Coż nąm iuż po twoim odeściu zostaie? iakie nas vtrapienia obeymą? To gdy mowili, tłukli piersi, y na to, ktore ich ogarnęło, nieszczęście narzekali. A ow pocieszaiącą mową, ich narzekanie tłumiąc, to obiecował, iż (ponieważ ciałem iuż nie mogł być) duchem z niemi miał zostawać. Tę mowę skończywszy, w obecności wszytkich z pałacu wyszedł; a zaraz wszyscy, zwątpiwszy o powrocie iego, szli za nim y z miasta, iakoby go iuż obaczyć nie mieli, vchodzili. Jak skoro zaś z miasta wyszli, toż ledwo y z cięszkością, za gorącym napomnieniem iego y też przyostrzeyszym często strofowaniem, od niego oderwani są; y przymuszeni wracali sie, coraz oczy obracaiąc y nogami po drodze vtykaiąc. Niektorzy zaś z tych, ktorzy mieli gorętszy affekt, płacząc szli za nim z daleka, poki ich noc zapadszy między sobą nierozdzieliła.

XXXVII.

Przezacny tedy on mąż wyszedł z pałacu krolewskiego tak wesoły y rzeski, iakoby kto z dalekiego y długiego więzienia do oyczyzny wracał sie. A powierzchownieć owe, ktorych zażywać zwykł był, szaty niosł, pod spodem zaś włosiennicę onę, ktorą mu Barlaam podarował. Więc nocy oney do vbogiego człeka pewnego chatki wstąpiwszy, szaty owe, w ktore był odziany, zrzuca, a ostateczne dobrodzieystwo one niedostatecznemu daie. A gdy w ten sposob, iako tego, tak wielu inszych vbogich modlitwami ratunku boskiego y wspomożenia sobie przybrał, y iegoż łaską y opieką iako w szatę zbawienia y płaszcz radości przyodział sie, na osobny żywot odszedł; ani chleba, ani wody, ani żadney rzeczy z tych, ktore do pożywienia należyte są, z sobą nie niosąc y żadnego inszego odzienia nie maiąc, oprocz ostrey oney włosiennice, o ktorey nieco przedtym wzmiankę vczyniłem. Gdyż osobliwym iakimsi pragnie-

niem y boską nieśmiertelnego Krola Chrystusa miłością zraniony, cały(m) sercem do tego, co vmiłował, vdawał sie; wszytek od siebie odchodząc y od Boga przemieniony będąc, a boską miłością z każdey miary pałaiąc. *Mocna bowiem,* (mowi ow) *iako śmierć miłość.* Takiego zgoła on boskiey miłości[228]) vpoienia nabył y takim pragnie- *Cant. 8*
niem gorzał, iako ow zaiste, ktory mowił: *Iako pragnie ieleń do źrzodeł wod, tak pragnie dusza moia do ciebie, Boże. Vpragnęła dusza moia do Boga źrzodła żywego.* *Ps. 41*
Y iako dusza ona, ktora taką miłością zraniona była, w pieśniach Pieśni[229]) mowi: *Zraniona miłością iacstem.* Y znowu: *Pokaż mi twarz twoię y pozwol mi słyszeć głosu twego; głos bowiem twoy słodki y twarz twoia nadobna.* *Cant. 3*

Tym nad wszytkie słowa zacnieyszey piękności Chrystusowey pragnieniem, iako ogniem iakim w sercu podpaleni będąc, apostołow zgromadzenie y męczennikow hufce, wszytko to, co oczyma widziemy, wzgardzili; y nad wszelki ten żywot vpływaiący y vpadaiący niezliczone katowni y śmierci sposoby przenosili, boskiey piekności miłością rospaleni zostaiąc, a niezmierną Boga Słowa przeciwko nąm miłość w sercach swoich vważaiąc. Tenże ogień, gdy też przezacny, a ciałem ci zgoła szlachetny, ale daleko szlachetnieyszy y bardziey krolewskim vmysłem obdarzony mąż, w sobie wzniecił, ziemskie wszytkie rzeczy cale wzgardził; wszytkie ciała roskoszy zdeptał, dostatki y chwałę, y ludzkie godności za nic nie miał. Koronę y szarłat zarzucił, nad paięczynę podleysze to rozumieiąc; a tak do wszelkich trudnych y przykrych zakonnego życia spraw ochotnym sie sercem vdał, to Psalmisty wołaiąc: *Przylgnęła dusza moia do ciebie, o Chryste, niech mnie przyimie prawa ręka twoia.* *Ps. 62*

A gdy takim sposobem, oczu w tył bynamniey nie-

[228]) U Migne'a: *ex* divino amore.
[229]) Ibid.: in Cantico canticorum...

obracaiąc, na głęboką pustynią vdał sie y vdaiących[230]) rzeczy zamieszanie, iako nayprzykrzeyszy iaki tłomok y łańcuch zstrząsnął (!), w duchu sie cieszył; a obrociwszy na Chrystusa, ktorego pragnieniem pałał, oczy, do niego, iakoby do obecnego y głosu iego słuchaiącego, wołał; y rozmawiał z nim, takowych słow vżywaiąc: Niechay iuż, proszę, o Panie, oko moie tego żywota dobr nie obaczy, ani ninieysza prożność vmysłu od zaczętey drogi niech nieodrywa; ale, Panie moy, oczy moie duchownemi łzami napełniy y postępowanie moie kieruy, a sługę twego Barlaama pokaż mi. Tego, mowię, przez ktorego mi vrodziło sie zbawienie, pokaż mi! abym osobnego y zakonnego żywota szczerości przez niego nauczył sie, a dla nieznaiomości nieprzyiacielskiey woyny na zdradę nawiedziony nie był. Day mi, Panie, drogę moię znaleść, przez ktorąbym ciebie dostąpił: gdyż dusza moia vpragnieniem do ciebie zraniona iest y ciebie, źrzodło zbawienia, gorąco pragnie.

To z sobą vstawicznie myślał y do Boga przemawiał, przez modlitwę y naywyższą bogomyślność iednocząc sie z nim. A tak natarczywym biegiem zaczętą drogę konał, na mieysce one, gdzie Barlaam mieszkał, przyść vsiłuiąc. Ziołami zaś onemi, ktore były na puszczy, żywił sie. Gdyż, iako sie iuż wspomniało, oprocz ciała y łachman onych, ktoremi był odziany, nic inszego z sobą nie miał.

Jednakże szczupłe, a prawie żadney zgoła wagi pożywienie z zioł gotuiąc sobie, wody niedostatek wielki cierpiał, iż zgoła pustynia ona bezwodna była. Gdy tedy podczas południa, w vpale vsilnym słońca, drogę czynił, wielce bardzo dla gorąca w suchey krainie pragnieniem pałał y ostatnią, a bardzo cięszką dolegliwością strapiony był. Ale chciwość przyrodzona[231]) zwyciężała y pragnienie

[230]) Zamiast: upadających, por. łać.: caducarum rerum.

[231]) U Migne'a: Verum cupiditas *naturam* vincebat... flammam minuebat.

one boskie, ktore czuł, płomieni vpragnienia do wody vmnieyszało.

A ow dobrego nieprzyiaciel y zawisny diabeł, na takowe zamysły y tak dalece pałaiącą iego przeciw Bogu miłość bardzo przykro patrząc, wiele mu na pustyni pokus wzbudzał, to iest krolewskiey iego chwały y wielce wyśmienitego dworu, ktory go otaczał, y przyiacioł także y rowiennikow odnawiaiąc mu pamięć; y to mu też przed oczy kładąc, że wszytkich dusze od duszy iego zawisły, y insze nad to dalsze tego żywota vciechy pokazuiąc. A potym cnoty przykrość y niezmierne koło niey zapocenia przekładał mu, ciała także słabość y niezwyczayne, a nieskuszone dolegliwości, y czasu dalekość y ninieysze pragnienia vciśnienie; y że zniką̨d żadney pociechy nie mogł oczekiwać, albo takiey prace y takiego vciążenia końca. A naostatek w iego vmyśle, iako na niektorym mieyscu o wielkim Antonim powiedziano, wielki bardzo myśli proch wzruszał. Jak skoro zaś do osłabienia iego serca zamysłow niedołężnym obaczył sie nieprzyiaciel, (gdyż on Chrystusa sobie przed oczy przywodząc y iego pragnieniem zapalony będąc nadzieią takie rzesko wzmocniony, a wiarą podparty, iego napaści y rady za nic sobie nie miał), wstydem zapłonął sie, iako to za pierwszym, iako sie zwykło mowić, nastąpieniem obalony. Dla czego inszą drogą vdawać sie począł (wiele bowiem on ma ścieszek (!) występkow), y rożnemi poczwarami obalić go, y boiaźnią przeiąć vsiłował. Niekiedy bowiem czarnym sie mu, iako iest, pokazował, niekiedy znowu dobyty miecz trzymaiąc, na niego natarczywie następował y że go miał vbić, ieżeliby jak nayprędzey przedsięwzięcia nieodstąpił, groził. Niekiedy znowu rożnych bestyi osob (!) przybierał przeciwko niemu, rycząc y bardzo straszny bek, y zgiełk wydaiąc; także też w smoka y żmiię, y bazyliszka postać czasem sie przebierał. A ow przezacny y wielce odważny szermierz w vspokoionym vmyśle stawał, iako ten, ktory *Naywyższego ratunkiem swym za-*

Ps. 90 *łożył,* a vmysłem czuiąc y przeklętego ducha wyśmiewaiąc, mowił: Nie tayno mi, o szalbierzu, ktoś iest, ktory to przeciwko mnie wzbudzasz: to iest, ktory iuż ieszcze od początku ludzkiemu narodowi zgubę przyprawiasz y nigdy złości zaniedbywać, a szkody czynić nie przestaiesz[232]). A zaprawdę, iakoć pieknie ten stroy przypadł! Bo tym samym, że bestyi y gadzin naśladuiesz, serca twego okrutność y przewrotność, y woli do vczynienia szkody y zarazy ochotę pokazuiesz. Czemuż tedy, o nędzniku, na to sie vdaiesz, czego dokazać nie możesz? Jakom bowiem doszedł, iż te sztuki y postrachy od twoiey złośliwości pochodzą, iuż sie odtąd naymniey niefrasuię[233]). *Pan mi pomocnik: a ia wzgardzę nieprzy-*
Ps. 117 *iacioły moiemi;* także: *po żmij y bazyliszku,* ktoryches ty
Ps. 90 podobieństwo wyraził, *chodzić będę,* a Chrystusową mocą posilony, *lwa y smoka podepcę. Niech sie zmieszaią y zawstydzą wszyscy nieprzyiaciele moi! niech sie zmie-*
Ps. 6 *szaią y zawstydzą bardzo prędko.*

Tey modlitwy zażywaiąc y znakiem krzyża, to iest niezwyciężonym orężem siebie zbroiąc, wszytkie diabelskie strachy w niwecz obrocił. Natychmiast bowiem bestie y gadzina[234]) iako dym zniknęła, y *iako płynie wosk*
Ps. 67 *przed obecnością ognia.* A ow mocą Chrystusową vtwierdzony, wesołym duchem postępował y Bogu dzięki czynił. Aleć też y wiele rożnych bestyi y rożnego rodzaiu wężow, y smokow, ktore ona pustynia żywiła, zachodząc mu, iuż nie w prożnym widowisku, ale prawdziwie pokazywały sie. Zkąd było, iż boiaźnić zgoła y prace pełna droga była, aleć ow oboie sercem y vmysłem zwyciężał.
I. Ioan. 4 Gdyż y *postrach miłość* (że słow Pisma zażyię) *precz odrzucała,* y pracy chciwość vlgę czyniła[235]). W ten tedy sposob z wielą y rożnemi vtrapieniami, y vciskami,

[232]) U Migne'a: nec unquam... nocumentum inferre desinas.
[233]) Ibid.: nulla jam hinc sollicitudine afficior.
[234]) Ibid.: ac reptilia...
[235]) Ibid.: laborem cupiditas levabat.

przez nie mało dni biedząc sie, do Sennaritidy oney pustynie, gdzie Barlaam mieszkał, przyszedł. Gdzie też wody dostawszy, pragnienia płomień vgasił.

XXXVIII.

W tey zaś bardzo wielkiey pustyni całe dwie lecie Jozafat przemieszkał, tam y sam przechodząc, a Barlaama nie znayduiąc; gdyż y tu Bog vmysłu iego mężności y darzkości doznawał. A tak pod niebem mieszkaiąc, iako vpałem gorzał, tak y zimnem trętwiał; przezacnego starca onego, iako iakiego nieoszacowaney ceny skarbu, szukać nigdy nieprzestaiąc. Wiele zaś złośliwych duchow pokus y wiele woien znosił, wiele także prac, dla zioł, ktoremi sie zwyczaynie żywił, niedostatku: gdyż y tych pustynia ona, iako to wysuszona zostaiąca, skromnie bardzo dodawała. Ale diamentowy y niezwyciężony iego duch, miłością y pragnieniem pałaiąc, takie przykrości łatwiey znosił, niżeli inszi roskoszy znosić zwykli. Dla tego też boskiego ratunku naymniey niedostawało mu, ale według [Ps. 34]
boleści iego y prac wielkości, przyniesione od Chrystusa (ktorego pragnieniem gorzał) pociechy, tak we dnie, iako y w nocy vmysł iego rozweselały. Odprawiwszy zaś dwuletni bieg, Jozafat vstawicznie krążył y iego pragnął, szukaiąc[236]); y do Boga łzy iako rzeki tocząc, rozmyślał, wołaiąc: Pokaż mi, Panie, pokasz (!) mi, mowię, tego, ktory mi imienia twego znaiomość y takie dobra ziednał; ani dla wielkości grzechow moich takiego mi dobra nieodbieray, ale tego vżycz, żebym iego obecności zażywał y iednęż z nim zakonnego ćwiczenia vtarczkę czynił.

Za łaską zaś Bożą nalasł iaskinię iednę, poślakowawszy zgoła ścieszkę tych, ktorzy tam przechodzili; a tak zakonnika niektorego, osobny żywot wiodącego, obaczy; y onego z wielką ducha gorącością obłapiwszy y poca-

[236]) U Migne'a: J. perpetuo circumibat, *cum quem* expetebat quaerens...

łowawszy, gdzieby Barlaam mieszkał, pytał sie; oraz też swoich rzeczy sprawę onemuż opowiedział. Gdy tedy z niego, gdzieby było mieszkanie męża, ktorego szukał, wyrozumiał, tam iako nayprędzey, nie inaczey iako naywiadomszy ktory łowczy zwierza napadszy, vdał sie; y przeszedszy za pokazaniem drugiego niektorego starca kilka mil, wesoły i nadzieie siłą otoczony postępował, właśnie iako owo dziecię, ktore oyca iuż dawno nie widziawszy, prędko spodziewa sie obaczyć. Bo gdy miłość boska serce raz opanuie, daleko vsilnieysze y gorętsze nad tę bydź zwykła, ktora z przyrodzenia pochodzi.

Stanie tedy przy drzwiach iaskinie y w nie zakołatawszy: Błogosław (mowi) o oycze, błogosław, mowię. A Barlaam, iak vsłyszał ten głos, z pieczary wyszedszy, poznał go w duchu; ktory dla cudowney oney odmiany (przez ktorą od pierwszego onego weyźrzenia y kwitnącey młodzieńskiego wieku piekności oddalił sie) naypilnieyszym przypatrzeniem sie ledwo mogł bydź rozeznany: iako to, ktory od vpału słońca czarności nabrał y włosami zarosł, a iagody wychudzeniem zniszczone y oczy głęboko wpadłe, y powieki łez strumieniami zewsząd napsowane y wielkim głodu vtrapieniem przeięte miał. Jozafat zaś duchownego oyca zaraz poznał, iako to iedenże kształt lica maiącego. Zaraz tedy starzec, ku wschodowi stanąwszy, Bogu modlitwę z dziękczynieniem złączoną oddał. A rzekszy Amen, do spolnego obłapienia zaraz sie rzucili, dawne vpragnienie bez wszelkiego nasycenia napełniaiąc.

Gdy sie zaś dosyć naściskali y nawitali, siadszy, między sobą rozmawiali. A zacząwszy mowę Barlaam, tych słow zażył: Przezacnie vczyniłeś, żeś tu przyszedł, kochany synu, synu, mowię, boży, y krolestwa niebieskiego dziedzicu przez Pana naszego Jezusa, ktoregoś vkochał y nad vpadaiące y krewkie dobra nie od rzeczy milszym miał; a na kształt rostropnego y mądrego kupca, wszytkie dobra sprzedawszy, perłę wszytkie szacunki

przechodzącą kupiłeś. Y skarb, ktorego wykraść nie- *Mat. 15*
można, na roley przykazania Pańskiego zakopany znalaższy, wszytkoś dał, aniś żadney rzeczy z tych, ktore iuż iuż vpłynąć maią, nie pofolgował, abyś sobie rolą onę zakupił. Niechci da Pan za vpływaiące y vpadaiące, wieczne, za te, ktore zgubie podległe są, te, na ktore ani zguba, ani starość nie pada. Życzyłbym zaś, abyś mi powiedział, naymilszy, iakimeś tu sposobem zaszedł y iaka po moim odeściu rzeczy twoich pora była? także, czyli twoy oyciec zna Boga, czyli ieszcze y teraz tymże, co przedtym szaleństwem vwiedziony, od diabelskiey zdrady y obłudy poimanym zostaie? O to, gdy sie Barlaam pyta, Jozafat, z daleka zacząwszy mowę, coby sie iemu po odeściu iego przytrafiło y iak szczęśliwy bieg rzeczy aż do tego czasu, kiedy sie znowu z sobą zeszli, Pan mu darował, poiedynkiem przełożył.

Starzec tedy to słysząc, pociechą oraz y zadumieniem napełniony iest; y gorące łzy wylewaiąc, mowił: Chwała tobie niech będzie, Boże nasz, ktory miłość twoię maiącym, zawsze przytomny iesteś y onych ratuiesz. Chwała tobie, Chryste, Krolu wszytkich y Boże naylepszy, gdyż łaskawa wola twoia tak chciała, aby nasienie ono, ktoreś w duchu sługi twego Jozafata zasiał, stokrotny owoc przyniosło, to iest ciebie, dusz naszych rolniku y Panie godny. Chwała tobie, Pocieszycielu dobry y nayświętszy Duchu, iżeś tę, ktorąś świętym twoim apostołom podał łaskę, y temu także dać raczyłeś; y wielkie ludzi mnostwo iego pracą od zabobonow błędu wyzwoliłeś, y prawdziwym Boga vznaniem oświeciłeś.

Tym sposobem Bogu obadwa dzięk czynili; a gdy tak spolnie rozmawiali y łaską boską cieszyli sie, wieczor zaszedł. Zaczym na modlitwę powstawszy, zwyczayną prośb powinność oddali. A potym gdy pokarmem ciało posilić było trzeba, Barlaam wspaniały stoł zastawił, to iest duchownemi potrawami sprawiony; tey zaś po-

ciechy, ktorey zmysły zażywaią, bynamniey zgoła niemaiący. Surowe bowiem tylko iarzyny były, własnemi iego rękami zasiane y wyprawione, y palmowego owocu trochę, ktory sie na oney pustyni znaydował, a przytym ziela leśne. Gdy tedy błogosławienie vczynili y zastawionym bankietem ciało posilili, y wody sie z bliskiego źrzodła napili, temu znowu, *ktory otwiera rękę y na-*
Ps. 144 *pełnia każde zwierzę błogosławieństwem,* dzięki vczynili. A potym powstawszy, iak skoro nocne modlitwy odprawili, duchowną rozmowę zaczęli, zbawienne y niebieskiey mądrości pełne mowy przez całą noc czyniąc, aż iutrzenki weście do zwyczaynych znowu modlitw pamięci onych przywołało.

Zostawał tedy tym sposobem przez długi czas z Barlaamem Jozafat, cudowny ten y nad ludzki stąn zacnieyszy żywot wiodąc; a iako oyca y nauczyciela, we wszytkim posłuszeństwie y pokorze za nim idąc[237]), tak zaiste, że sie we wszytkiey cnoty sprawie ćwiczył, y iakim sposobem z duchownemi y niewidzialnemi nieprzyiacioły pasować sie trzeba, przyuczał sie. Zkąd tego doszedł, iż złośliwe wszytkie namiętności gasił, a ciała skłonność duchowi, nie inaczey iako niewolnika Panu, poddawał; pieszczot wszytkich y vmysłu rozwolnienia[238]) zapominał; snowi, iako złośliwemu niewolnikowi roskazował. A żebym krotko zawarł, taką vsilnością do osobnego życia vtarczki vdawał sie, iż y sąm Barlaam, ktory wiele czasu na nim strawił, dziwował sie y iego ostrości vstępował. Tylko bowiem grubego onego y rozweselenia niemaiącego pokarmu przyimował, żeby był tylko życie znosił, y nie czynił[329]), aby sie przez dobrowolnie przyspieszoną śmierć owych zasług pozbawił, ktore cnot wyprawie, y pilności oddane bywaią. Tak zaś przyrodzenie nocnemi strażami zniewa-

[237]) U Migne'a: ipsum sequens...
[238]) Ibid.: animique remissionum oblivione caperetur...
[239]) Ibid.: nec committeret...

lał, iakoby to żadney zgoła części ciała y członkow iego nie miał. Więc też modlitwa vstawiczna zabawą iego była, y wszytek życia czas na duchownych y niebieskich rozmyślaniach trawił; tak dalece, że y godziny iedney, y owszem y iednego zgoła czasu punktu, iak na oney pustyni mieszkać począł, niestracił. Y zaprawdę ta prawdziwie dopiero zakonnego stanu powinność iest, nigdy od duchownego dzieła prożnym nieznaleść sie. Co zgoła wspaniały on y przygotowany niebieskiey drogi zawodnik przezacnie vczynił y vmysłu swego gorącość z początku aż do końca zawsze zachował, *postępowania w sercu zawsze rozrządzaiąc, y z cnoty do wyższey cnoty* Ps. 83
wyskakuiąc, y pragnienie z pragnieniem, y vsiłowanie z vsiłowaniem nieprzestannie łącząc, aż też do oczekiwaney y vpragnioney szczęśliwości przyszedł.

XXXIX.

Gdy tedy tym sposobem Barlaam y Jozafat przemieszkiwali z sobą y piekną między sobą vtarczką woiowali, od wszelkiego starania y tego życia wzruszenia dalecy, a vmysł od każdego zmieszania czysty, y oddalony maiący, po wielu przez nich dla pobożności podiętych pracach, niektorego dnia starzec wezwawszy duchownego syna, *ktorego przez Ewangelią zrodził,* taką duchowną mowę zaczął.

Już dawno, o przyiacielu Jozafacie, tobie na tey pustyni mieszkać należało, y to mi, modlącemu sie, Chrystus o tobie przyobiecał, żem cie miał przed ostatnim życia dniem obaczyć. Obaczyłem tedy, iakom pragnął; obaczyłem, mowię, ciebie od świata y od świeckich rzeczy oderwanego, a Chrystusowi bynamniey niewątpliwym y chwieiącym sie vmysłem przyłączonego, y do miary doskonałey zupełności iegoż przychodzącego. Teraz tedy, ponieważ śmierci moiey czas następuie y ieszcze od mleka rowno zemną rosnąca ona chciwość, abym z Chrystusem zostawał,

zawsze mnie wzbudzaiąca, iuż sie wypełnia, ty zaiste ciało moie w ziemi pogrzeb y prochowi proch odday. Potym zaś sąm na tym mieyscu zostay, zaczęty duchownego życia sposob trzymaiąc y moiey szczupłości pamięć zachowuiąc. Boię sie bowiem, żeby ciemna diabłow zgraia duszy moiey dla niewiadomości moich wielkości przeszkody nie przyniosła. Ty zaś synu, zakonnego ćwiczenia pracy nie lękay sie, ani przed czasu przedłużeniem y diabelskiemi zasadzkami osłabieć niechciey; y owszem ich niedołężność, Chrystusa mocą vzbroiony, śmiało wyśmiey; do twardości zaś prac y czasu przedłużenia, serca tak gotowego bądź, iako codzień wyścia z tego żywota oczekuiący y iedenże dzień sobie życia zakonnego tak początkiem iako y końcem bydź rozumieiący. Tak zawsze tego, co z tyłu iest, zapominaiąc, a do tego, co przed oczyma iest, siebie samego rozwodząc, do naznaczoney vbiegay sie zapłaty niebieskiego wezwania Boskiego,
[Philip. 3] w Chrystusie Jezusie; iako święty apostoł temi słowy
2. Cor. 4 napomina: *Nieustaymy, ale lubo ten, ktory iest powierzchownie, człowiek nasz psuie sie, iednak ten, ktory wewnątrz iest, odnawia sie odednia do dnia. Bo co krotko trwaiącego iest y lekkiego dolegliwości naszey, nad miarę w wysokości wieczną chwały wagę sprawuie w nas, gdy my nie vpatruiemy, co widzialnego iest, ale co niewidzialnego.* Bo co widziemy, doczesne iest, czego zaś nie widziemy, wieczne.

To w sercu twoim vważaiąc, mężu naymilszy, *mężko*
Ps. 26 *czyń y wzmacniay sie,* a iako rzeski żołnierz o to sie staray, abyś temu, ktory cie popisał[240]), podobał sie; y choćby vłomności y słabości myśli złośliwy on duch
2. Timot. 2 zapuszczał tobie, y postanowienia twego siły przełamać y zwątlić starał sie, iego zasadzki nieobawiay sie, na owo Pańskie roskazanie pamiętaiąc: *Na świecie vciśnienie mieć*
Ioan. 16 *będziecie, ale vfaycie, iam zwyciężył świat.* Zaczym wesel

[240]) U Migne'a: da operam, ut ei qui te *militem* scripsit placeas...

sie w Panu zawsze, gdyż cie on wybrał y od świata odłączonego przed obliczem swoim stawił. Sąm zaś, ktory cie wezwał powołaniem swoim świętym, blisko iest zawsze. Nie frasuyże sie tedy namniey, *ale przy każdey modlitwie y prośbie z dziękczynieniem modły twoie niech wiadome będą v Boga.* On bowiem rzekł: *Nie opuszczę* Philip. 4
cie y nie zostawię. To tedy w twardości życia y podłości zakonnego ćwiczenia vważaiąc sobie, w pociechach vmysłu zostaway, Pana Boga naszego zatrzymuiąc pamięć. *Pamiętny bowiem byłem o Bogu y cieszyłem sie,* mowi psalm 76.

Gdy zaś znowu przeciwnik inszy na cię woyny sposob wymyśli, to iest wyniosłe y chełpliwe myśli podaiąc, a krolestwa ziemskiego chwałę, ktorąś opuścil, y wszytko to, co iest na świecie, w oczach twoich stawiaiąc, zbawienną nauką na kształt tarcze zarzuć sie, mowiąc: *Gdy vczynicie wszytko, co wąm iest przykazano, mowcie: Sługy niepotrzebni iesteśmy, gdyż to, cośmy byli powinni, vczyniliśmy.* Y zgoła, ktoż z nas dług on Luc. 17
(ktoryśmy dla tey przyczyny winni Panu, iż będąc bogatym, dla nas stał sie vbogim, abyśmy iego vbostwem vbogaceni byli; y ktory od vcierpienia wolny będąc, aby nas od złośliwych namiętności vwolnił, mękę podiął) [2. Cor. 8]
wypłacić może? Jakie to bowiem dobrodzieystwo iest, aby sługa toż cierpiał, co Pan wycierpiał? A wzdyć my daleko od iego mąk oddaleni iesteśmy. To vważay sobie, psuiąc myśli y wszelką wyniosłość, podnoszącą sie prze- [2. Cor. 10]
ciwko vmieiętności boskiey, a w niewolą podaiąc wszytek zmysł na posłuszeństwo Chrystusowe. *A pokoy Boży,* Philip. 4
ktory przewyższa wszytek zmysł, niech strzeże serce twoie y myśli twoie w Chrystusie Jezusie.

Po tey mowie Barlaama Jozafat niezmierną moc łez wylał, tak zaiste, iż iakoby z hoynego źrzodła wypływaiąc, iego cale y ziemię, na ktorey siedział, zlały. A sąm na taki rozwod[241]) narzekaiąc, bardzo gorąco na

[241]) U Migne'a: hujusmodi *dissidium* deplorans... 'rozłąkę'.

nim wymagał, żeby ostatniey oney drogi miał go towarzyszem, a po iego odeściu iuż na świecie niezostawał; tych słow zażywaiąc: A czemuż, o oycze, na się tylko, a nie na bliźniego masz wzgląd? a iakimże sposobem w tey sprawie doskonałey miłości powinność czynisz? Mat. 19 (według tego, iako Chrystus rzekł: *Będziesz miłował bliźniego twego, iako siebie samego).* gdyż ty zgoła na vspokoienie idziesz, a mnie w vciśnieniu y vtrapieniu zostawiasz; a wprzod niżelim sie w vtarczkach zakonnego życia, iak należy, wyćwiczył y rożnych nieprzyciela zasadzek doszedł, do stoczenia poiedynkowey bitwy narażasz mnie? Z czego coż sie inszego stać może? tylko że szalbierskiemi ich sztukami obalony będę y iako sie niewiadomym, a boiaźliwym szermierzom trafiać zwykło, wieczną duszy śmierć podeymę. Ale proś Pana y modl mu sie, abyś mnie także twego z żywota wyścia towarzyszem wezwał; a żebyś to vczynił przez tę samę, ktorą masz, nadzieię, iż pracy odbierzesz zapłatę, obowięzuię cie. To, mowię, v Boga prośbą wymoż, żebym y iednego zgoła dnia po twoim odeściu nie pielgrzymował na świecie y po tey wielce gęstey pustyni nie błąkał sie.

Co gdy Jozafat płacząc mowił, starzec przyiemnie y łagodnie tuląc go: Sądom (prawi) Boskim, ktore vmysłu ludzkiego poięcie przewyższaią, sprzeciwiać sie bynamniey nie mąmy. Gdyż ia, gdym o tę rzecz wiele modlitw do Boga wylał, y tego, ktoremu żaden gwałt vczyniony bydź nie może, iakoby przez gwałt przywieść kusiłem sie, abyśmy sie nierozdzielali, od iego dobroci tom vsłyszał: iż tobie teraz niepotrzebna iest ciała cięzar zrzucić, ale w zakonnym ćwiczeniu tak długo zostawać, poki świetnieyszego wieńca sobie nie vwijesz. Jeszcześ bowiem dla tey, ktorać iest zgotowana, zapłaty, dosyć nie woiował, ale trochę ieszcze pracować ci trzeba, abyś vcieszony na wesele Pana twego wszedł; gdyż ia zgoła iuż mało nie sto lat maiący, siedmdziesiąt y pięć na tey przeżyłem pustyni. Tobie zaś lubo nie taka czasu zwłoka na-

znaczona iest, iednakże abyś do tego kresu, iako Pan każe, przystąpił bliżey, należyta iest; abyś nad tych z żadney miary nie był niższy, ktorzy dnia y vpału ciężar znieśli. Dla cze(g)o, o przyiacielu, co od Boga vstano- Mat. 20
wiono iest, ochotnym y wdzięcznym sercem przyimiy. Bo co on postanowił, ktoryż kiedy człowiek rozrzucić mogł? a iego łaską zachowany cierpliwość wyświadcz.

Oto sie też staray, abyś przeciwko nieprzyiaznym myślam był czuynego serca, a vmysłu czystość nie inaczey, ale iako nieoszacowany skarb, cały y nienaruszony zachował, do wyższych spraw y bogomyślności codzień samego siebie podnosząc; aby sie w tobie spełniło to, co Pan przyiaciołom swoim przyobiecał, tych słow zażywaiąc: *Ieżeli mnie kto miłuie, słowo moie zachowa* Ioan. 14
y Oyciec moy vmiłuie go, y do niego przyidziemy, y mieszkanie v niego założemy. To y wiele innych, naświętszey oney dusze y boskomownego ięzyka godnych, mowiąc starzec, smutne iego serce vspokoił. Potym do niektorych braci daleko od niego odległych wyprawił go, aby to, co do odprawienia nayświętszey ofiary należytego było, przyniosł. A Jozafat, podpasawszy suknię, iako nayprędzey vsługę onę pełni, obawiał sie bowiem, żeby w niebytności Barlaam winne(g)o przyrodzenia długu nie wypłacił, a Panu oddawszy ducha, cięszkiey nie przyniosł mu straty; gdyżby y słow, y ostatniey przemowy y modlitwy iego czczym został.

Gdy tedy daleką onę drogę wielce męskim vmysłem odprawił y to, co do nayświętszey ofiary było potrzebna, przyniosł, prześwięty Barlaam niekrwawą ofiarę Bogu ofiarował; a zażywszy Chrystusowych, od wszelkiey zmazy czystych taiemnic, y Jozafatowi także vdzieliwszy, rozradował sie w duchu. A wziąwszy według zwyczaiu pokarm, zbawiennemi znowu słowami iego vmysł odżywiać począł, tych słow zażywaiąc: Już nas, naymilszy synu, na tym świecie iedenże dom y stoł łączyć nie będzie, gdyż iuż w ostatnią oycow moich drogę idę. Zaczym tobie czynić należy, abyś przez przykazań

boskich zachowanie y na tym mieyscu aż do ostatniego dnia żywota pomieszkanie. twoiey przeciwko mnie miłości znak pokazał: tak zaiste życia twego sprawę stanowiąc, iakoś sie nauczył; y nigdy podłey y gnusney dusze moiey nie opuszczaiąc pamiątki. Mieyże sie tedy dobrze y w Chrystusie ciesz sie, y wesel sie, gdyżeś ziemskie y zgubie podległe z wiecznemi y od zguby dalekiemi dobrami zamienił; y bliska iest spraw twoich zapłata, a iuż iuż oto przychodzi, ktory zapłatę niesie. Ktory zaiste dla obaczenia tey winnice, ktorąś vprawił, przyidzie y tobie za vprawienie iey zapłatę bardzo wielką odda. *Prawdziwe bowiem słowo,* iako woła boski apostoł,
Paweł I. Tim. 1 *y wszelkiego przyięcia godne: ieżeli wspoł vmieramy, y wspoł żyć będziemy;* ieżeli znosiemy, y wspołkrolować będziemy w wiecznym onym y końca niemaiącym krolestwie, nieporownanym światłem oświeceni y prawdziwie błogosławioney y naypierwszey Troyce obiaśnieniem vdarowani. To Barlaam aż do wieczora y przez całą także noc Jozafatowi rozpowiadał, bardzo hoynie płaczącemu y takie rozłączenie żałosnym bardzo sercem znoszącemu. Gdy zaś rozedniało, ręce y oczy do nieba podniosł, y dzięki czyniąc Bogu, tych słow zażył.

Panie Boże moy, ktory wszędzie obecny iesteś y wszy-
[Ps. 50] tko napełniasz, dzięki tobie czynię, żeś na podłość moię weyźrzał y tegoś mi vżyczył, abym w prawowierney twoiey wierze y przykazań twoich drodze bieg tego pielgrzymstwa odprawił. A teraz, naylepszy Panie y do miłosierdzia nayskłonnieyszy, do wiecznych twych przybytkow przyimiy mnie y nie miey w pamięci tego, com wiadomie albo niewiadomie przeciw tobie zgrzeszył. Zachoway też y tego wierne(g)o sługę twego, ktoremu chciażebym niegodny służebnik twoy był przełożonym, chciałeś; od wszelkiey prożności y przeciwnika napaści wyimiy go, y tego dokaż, żeby nad zawikłane wielce one sidła, ktore diabeł na podetknienie[242]) tych, ktorzy sie o zba-

[242]) U Migne'a: ad eorum omnium... offensionem...

wienie staraią, zastawia, wyższym zostawał. Wszytkę obłudnika potęgę, wszechmocny Boże, od oblica (!) sługi twego oddal; y te mu przynieś siły, aby zaraźliwego nieprzyiaciela dusz naszych głowę zdeptał. Ducha twego Świętego łaskę z nieba spuść na niego y do niewidzialnych potyczek doday mu siły, aby zwycięstwa korony od ciebie dostąpił, a imię twoie, o Oycze, y Syna twego y Ducha Świętego w tobie[243]) wsławione było; gdyż ci należy chwała y sława na wieki. Amen.

Tę modlitwę vczyniwszy, gdy oycowskim affektem Jozafata obłapił y pocałowaniem świętym vcałował, a siebie znakiem krzyża vzbroił y nogi wyciągnął, wielką radością napełniony, nie inaczey iakby przyiaciele ktorzy przyszli, w drogę błogosławioną y do odebrania błogosławionego żywota onego nagrody odszedł, starzec zaiste y duchownych dni pełen.

XL.

Jozafat zaś, z wielką vczciwością y płaczem obłapiwszy oyca, y łzami ciało iego obmywszy, a w ostrą onę włosiennicę, ktorą od niego na pałacu wziął, oblokszy, zwyczayne psalmy odprawił przez cały dzień y całą noc oraz, y śpiewaiąc y drogie błogosławionego męża ciało łzami polewaiąc. Drugiego zaś dnia, wykopawszy podle iaskini grob y święte ciało vczciwie bardzo podnioższy (!), duchownego oyca przezacny y naymilszy syn pogrzebł; y gorąco[244]) na sercu zapalony, a do modlitwy samego siebie wielce bardzo przyłożywszy, tych słow zażył:

Panie Boże moy, wysłuchay modlitwę moię, ktorą wołałem do ciebie; zmiłuy sie nademną y wysłuchay mnie, gdyż cie z serca szukam. *Szukała cie dusza moia,* *Ps. 26*
nie odwracay oblica (!) twego odemnie y nie oddalay sie

[243]) U Migne'a: in *ipso* celebretur.
[244]) Ibid.: ardentiusque animo inflammatus...

w gniewie od sługi twego. Wspomożycielem moim bądź y nie opuszczay mnie, y nie pogardzay mną, Boże zbawienia mego. Gdyż oyciec moy y matka moia opuścili mnie, ty zaś, Panie, przyiąłeś mnie. Prawo vstaw mi, Panie, w drodze twoiey y nakieruy mnie na ścieszkę prostą, dla nieprzyiaciol moich. Nie poday mnie na dusze
[Ps. 26] *trapiących mnie, gdyż na cię zarzucony iestem z żywota.*
Ps. 23[245]) *Z żywota matki moiey Bog iesteś, nie odstępuy odemnie.*
Ps. 73 *Gdyż oprocz ciebie wspomożyciela nie mąm.* Oto w litości twoich przepaści nadzieię dusze moiey założyłem. Żywot moy sprawuy, ktory wszytkie rzeczy stworzone opatrznością mądrości, nad wszelką wymowę zacnieyszą, miarkuiesz; y wiadomą vczyń mi drogę, ktorąbym chodził; y iako dobry y łaskawy Bog przez sługi twego Barlaama modlitwy y prośby zachoway mnie, gdyż ty Bog moy iesteś y ciebie wysławiąm, Oyca y Syna, y Ducha Ś. na wieki. Amen. Tę modlitwę odprawiwszy, przy grobie płacząc vsiadł y siedząc zasnął. A tak strasznych onych mężow, ktorych przedtym widział do siebie przychodzących, y na wielkie one y cudowne pole prowadzących, także do naiaśnieyszego y nayświętszego miasta wprowadzaiących, zdało mu sie widzieć. A gdy on sąm do bramy wchodził, inszi go potkali, wielką światłością ogarnieni, a korony taką piekności świetnieiące, ktore żadną wymową opisać sie nie mogą y iakich nigdy oczy ludzkie nie widziały, w rękach trzymaiący. A gdy sie pytał Jozafat, czyieby one nayświetnieysze korony były, ktore widział? Twoia zgoła iedna iest (odpowiedzieli owi), tobie dla wielu onych dusz, ktorym zbawienie przyniosłeś, zrobiona, a teraz dla w zakonnym życiu ćwiczenia[246]), ktore czynisz, pilniey y doskonaley ozdobiona, ieżeli rzeskim sercem aż do końca prowadzić go będziesz. Druga zaś twoia także własna iest, ale

[245]) U Migne'a: Ps. 21.
[246]) U Migne'a: nunc vero ob religiosae vitae exercitationem...

oycu twemu, ktory od złośliwey życia sprawy twoią pracą oddalił sie y szczerym sercem nawrocił, a do Pana sie vdał, abyś ią oddał, trzeba. Jozafat zaś rzecz onę przykro znosić zdał sie. A iakoż to bydź może! (mowił) aby oyciec moy dla iedney tylko pokuty rowne zemną, ktorym takie y tak wielkie[247]) prace poniosł, dobrodzieystwa otrzymał? Co iako rzekł, zaraz zdało mu sie widzieć Barlaama, iakoby go gromiącego y mowiącego: Te są, o Jozafacie, słowa moie, ktorem kiedyś do ciebie miał: to iest, że przyszedszy do niezmiernych bogactw, iuż nie miałeś bydź hoynym y rozrutnym (!), a ty na to słowo zadumiane(g)o vmysłu byłeś [por. str. 116]. Teraz tedy, iakim sposobem zaprzykro masz rownego sobie w godności mieć oyca? a nie raczey czemuś dla tego na sercu nie odebrał vciechy, iż wiele twoich za niego wylanych modlitw wysłuchane są? Jozafat zaś według tego, iako był zwykł, do niego rzekł: Przebacz, oycze, przebacz; a gdzie mieszkasz, pozwol, abym wiedział? Tedy Barlaam: W tym naypieknieyszym y wielkim mieście mieszkanie otrzymałem, wśrzod miasta niezmiernym światłem iaśnieiącego. Znowu zaś Jozafat zdał sie z nim vmawiać, żeby go do przybytku swego zaprowadził y miłą gościnnością przyięty był. A ow, iż ieszcze nie przyszedł czas, odpowiedział, aby do onych przybytkow wchodził; iż ieszcze ciała tłomokiem obciążony był. A ieżeli mężnym sercem, rzecze, w świętym życia postanowieniu, iakom ci roskazał, zostawać będziesz, nie długo potym przyidziesz, y też przybytki y tęż radość y chwałę osiągniesz, y zemną na wieki będziesz. Ocknąwszy sie tedy Jozafat, ducha oną światłością y chwałą, nad wszytkę możność wymowienia wyższą, napełnione(g)o ieszcze miał; y z wielkim zadziwieniem, na wyświadczenie wdzięczności, Boga wychwaleniem wynosił.

Zostawał zaś aż do końca, prawdziwie anielski żywot na ziemi prowadząc y twardszey zakonnego ćwiczenia

[247]) U Migne'a: qui tot ac tantos labores exantlavi...

sprawy po odeściu starca zażywaiąc. Bo dwudziestego lat swoich y piątego roku krolestwo ziemskie opuściwszy, y zakonnego życia vtarczkę obrawszy, pięć y trzydzieści lat na rozległey oney pustyni, tak iakoby nie miał żadney ciała części, nad ludzki stąn, wyższy żywot prowadził; tak zaiste, iż wiele zgoła ludzkich dusz od zaraźliwego węża wprzod wyrwał y Bogu całe y nienaruszone zachował; a w tey rzeczy apostolskiey łaski doszedł y vmysłu także skłonnością męczennikiem został; a Chrystusa w oczach krolow y tyrannow obecności poufałym sercem wyznał y głośnym bardzo iego maiestatu kaznodzieią pokazał sie; a nad to wielu złośliwych duchow na pustyni zwyciężył, y wszytkich Chrystusową siłą y potęgą przewyższył, a niebieskiego dobrodzieystwa y łaski wielce hoynie vczestnikiem został. Dla tego też vmysłu oko od wszelkiey mgły ziemskiey czyste miał, a przyszłe rzeczy iakoby teraźnieysze widział; Chrystus także miasto wszytkich rzeczy v niego był, Chrystusa pragnął, Chrystusa nie inaczey tylko iako obecnego widział, na Chrystusową piekność vstawicznie sie zapatrował, według
Ps. 15 owego proroka: *Vpatrowałem Pana w obecności moiey zawsze, gdyż mnie on poprawey stronie iest, abym sie nie*
Ps. 26 *wzruszył*. Y znowu: *Przylgnęła dusza moia za tobą, przyięła mnie prawica twoia*. Gdyż zaprawdę dusza iego do Chrystusa przylgnęła, potężnym bardzo ściśnieniem[248]) z nim ziednoczona. Gdyż od cudownego dzieła onego nie oddalił sie, ani zakonnego ćwiczenia swego vstawy nie odmienił. Y owszem z początku aż do końca, y od dziecinnych lat aż do cale doyźrzałych iednakąż vmysłu darzkość zachował: y owszem, abym lepiey rzekł, do wyższey codzień cnoty postępował y czyścieyszey za łaską boską bogomyślności dochodził.

Nad to gdy w ten sposob żył y tak dalece godną powołania swego sprawę temu, od ktorego był wezwany, oddał, *a świat samemu sobie y samego siebie świa-*

[248]) U Migne'a: firmissimo *nexu* ipsi copulata.

tu vkrzyżował, do Boga pokoiu w pokoiu przeniosł sie; y do Pana, ktorego vstawicznym pragnieniem był zdięty, odszedł; y przed oblicem (!) Pańskim iaśnie y bez wszelkiey zasłony pokazuie sie; y zgotowaną sobie chwały koroną iuż sie ozdobił, y tego od Boga doszedł, aby Chrystusa widział, z Chrystusem był, Chrystusa pieknością wiecznie weselił sie; w ktorego ręce zaleciwszy duszę do żyiących kraiu odszedł, gdzie bankietuiących sie głos y weselących sie pomieszkanie iest. *[Ps. 41]*

Do zacnego zaś iego ciała mąż ieden święty, ktory nie daleko od niego mieszkał y ktory mu drogę do Barlaama przedtym pokazał, boskim iakimsi natchnieniem teyże samey godziny, w ktorą vmarł, przyszedł; a przeświętym śpiewaniem ozdobiwszy go y łzy wylawszy, ktore były miłości iego ku Jozafatowi znakiem, y te wszytkie rzeczy, ktore v chrześcian we zwyczaiu y vstawie zostaią, sprawiwszy y skończywszy, w grobie oyca Barlaama złożył go. Należało bowiem, aby ktorych dusze na wieki bydź z sobą miały, tych także ciała ziednoczone zostawały.

Niektorego zaś ogromnego męża (ktory to przez sen koniecznie roskazował) ow zakonnik, co go pogrzebł, vsłuchawszy, do krolestwa Jndiey vdał sie; a przyszedszy do Barachie, o wszytkich Jozafata rzeczach vwiadomił go. A ow bez wszelkiey zwłoki, z wielkim ludu mnostwem vdał sie w drogę, aż też do iaskinie przyszedł y grob obaczył; a tam gorące bardzo łzy wylawszy, nakrycie podniosł y obaczył Barlaama y Jozafata, złożone należycie członki maiących, y ciała od dawney cery nic niezmienione, ale całe y zgoła nienaruszone oraz y z szatami. Te tedy prześwięte dusz przybytki[249]), bardzo wdzięczny zapach wydaiące y nic nieczystego niepokazuiące, w zacne trunny złożone, krol do oyczyzny swoiey przeniosł.

Jak skoro zaś ta rzecz do vszu pospolstwa przy-

[249]) U Migne'a: Haec igitur sacrosanctarum animarum tabernacula ...

szła, niezliczone mnostwo, ze wszytkich miast y pogranicznych mieysc, do błogosławionych ciał onych obaczenia y vszanowania zbiegło sie. Gdzie też, prześwięte hymny dla nich gdy śpiewano y wiele lamp rozświecono, słusznie tam y bardzo należycie mogł kto rzecz (!): *Swiatłości około synow y dziedzicow światłości.* Wspaniale zaś y pańsko w onym kościele, ktory z gruntu same(g)o Jozafat wystawił, ciała ich złożone są. Wiele zatym cudow y chorob oddalenia, tak pod czas przeniesienia ciał, iako y onych pogrzebienia, także też y następuiących czasow, Pan przez pobożnych sług swoich vczynił. Y widział krol, y wszytko pospolstwo cuda one, ktore sie przez nich działy. Wielu także z pogranicznych narodow, niewierności y nieznaiomości Boga niemocą złożeni, przez one znaki, ktore sie w grobie działy, do wiary przystawali. Y wszyscy, ktorzy samegoż Jozafata żywot na kształt aniołow wyrażony, y od dziecinnych lat gorącą iego przeciw Bogu miłość widząc y słysząc, zadumieni zostawali; Boga we wszytkim wysławiaiąc, ktory miłuiącym siebie ratunku y pomocy dawać nigdy nie przestaie, y onym bardzo wielkiemi dobrodzieystwy zawdzięcza[250]).

Ten ninieyszey księgi koniec iest, ktorą według sił moich spisałem, iakom od przezacnych mężow, ktorzy mi to nieomylnie podali, powziąłem. Wy[251]) zaś, dałby to Bog! ktorzy te duchowi potrzebne dzieie czytacie[252]) y słyszycie, abyście do cząstki ich[253]) przypuszczeni byli, ktorzy Bogu życia swoiego rachunki wywiedli; przez modlitwy y przyczyny błogosławionych mężow, Barlaama y Jozafata, o ktorych ta Historia złożona iest w Chrystusie Jezusie Panu naszym, ktoremu należy część (!), władza, maiestat y wielmożność z Oycem y Duchem Świętym, teraz y na wieki wiekow. Amen.

---

[250]) U Migne'a: eosque amplissimis beneficiis remuneratur.

[251-252]) U Migne'a: Utinam autem vos, qui hanc *animis utilem historiam* legitis...; Boissonade: Γένοιτο δὲ ἡμᾶς, τοὺς ἀναγι(γ)νώσκοντας... τὴν ψυχωφελῆ διήγησιν ταύτην...

[253]) U Migne'a: ad *eorum partem* asciscamini, qui...

REGESTR PUNKTOW, W TEY HISTORIEY ZNAYDUIĄCYCH SIĘ *)

---

*) U Piskorskiego brak spisu rozdziałów, dodajemy go według przekładu Kuligowskiego, który nazwał je *punktami*.

SŁOWNIK

Spis zawiera głównie wyrazy, które różnią się od języka współczesnego budową lub znaczeniem, zrzadka uwzględnia też wyrażenia używane dotychczas, aby stwierdzić, że istniały już w XVII wieku. Dla słownika historycznego, mającego podać chronologję słownictwa polskiego, t. j. określić, kiedy znane dziś odcienie znaczeniowe wyrazów pojawiły się po raz pierwszy, zbiorek ten wnosi trochę materjału w zakresie terminologji filozoficzno-religijnej.

Współczesny język literacki więcej zawdzięcza pisarzom XVI niż XVII wieku, ale pod względem słownictwa niewątpliwie poważną rolę odegrał także wiek XVII, wtedy bowiem utarło się sporo wyrazów i zwrotów, które do dziś żyją w języku kulturalnym. Językiem XVII stulecia zajmowano się jeszcze niewiele (por. prace prof. Brücknera o W. Potockim), dlatego uwzględniony tutaj zasób słów przejrzano krytycznie, aby przyszłemu badaczowi tej kwestji choć w drobnej części pracę dalszą ułatwić. W słowniku zanotowano nietylko kontekst każdego wyrazu podstawowego, ale w nawiasie dołączono też jego odpowiednik łaciński, aby tem dokładniej uwydatnić odcień znaczeniowy danego miejsca. Sposób taki okazał się bardzo pożyteczny przy wyrazach, które do teraz są żywotne, ale przybrały znaczenie odmienne, por. np. hasła: ciekawy, dzierżawa, nastąpić, osobny, podobieństwo, pogodny, przypowieść, ustawa, wdzięczny, wyświadczenie, i inne. Odmianki znaczeniowe zanotowano zresztą przy każdem haśle osobno, a w nielicznych wypadkach uwzględniono też starsze o pół wieku tłumaczenie białoruskie (=DK), podając jednak wzięte stamtąd przykłady według fonetyki polskiej. Pisownię cytatów naogół zmodernizowano, a kilkakrotnie poprawiono też lekcję przedruku.

affekt — przywiązanie, miłość, uczucie.
smutkiem oraz i gniewem napełnił się, a obudwuch affektow uskromiwszy mowę, ...mowił 9; prawo grzechu... przez affekt (affectum) do rzeczy niniejszych niewolnikiem mnie miało 11; jeżeliś jest szczerego i prawdziwego przeciw niemu affektu (si candido ...in eum animo es), patrzaj 133; chwałę na pokazanie zawdzięczającego affektu (grati animi) oddał 15; cokolwiek darowizną daje, toż znowu affektem zagniewanym (animo irato) wydziera 80; do zbiorow affekt (divitiarum amor) 85.

alabartnik — gwardzista, halabardnik.
krolewscy słudzy i alabartnicy (stipatores) każdej rzeczy imię powiadali 194.

atoli — ale, jednak.
atoli (caeterum) prawo grzechu... niewolnikiem mnie miało 11.

a toż — oto, otóż.
a toż (en) prośbie twojej ustąpiłem 10.

a wdyć, a wzdyć — oto, a przecież, p. wdyć, wzdyć.
a wdyć to (en illud) jawna jest, iż wiele i wielkich ludzi... religją naszę postanowili 211; a wzdyć my (atqui nos) daleko od jego mąk oddaleni jesteśmy 253.

badanie — dociekanie, poszukiwanie, p. wypytanie.
aleś usilnym i pracowitym badaniem (investigatione) tego doszedł, jakoby rzecz dobra była bałwany czcić 163.

bajać — mówić na wiatr, zmyślać, koncypować.
nic nie zmyślamy i nie bajemy (nihil... nos comminisci) 19; niechże... poniechają... przeciwko Panu bajać (nugari) 183.

balka — belka, tram.
tylko żeby prawowiernej wiary grunt mocny zostawał, luboby balki (trabium aliquid) albo dach nieco osłabiał 69/70.

bałamuctwo — brednia, plotka, p. baśń.
wiele takich bałamuctw (multas... nugas) wspominał krol, a nasze... nauki szczypał i szpecił 151.

bałwan — statua, posąg bożka, p. bożek, posąg, słup.
duszy nie mające i głuche bałwany (surda simulacra) szanują 36; ani też... bałwanom (simulacris)... przypisał 40; bałwan (statuam) na podobieństwo osoby żołnierza wyrażony... Marsem nazywa 209; Seruch iż bałwany (statuas) wynalazł, pismem podano jest 214; a bałwany, zbory (zam. bałwanow zbory: idolorum autem delubra) i ołtarze obalał 220; wszytkie bałwanow zbory (idolorum templa) wywracano 221; poobalał 230; bałwanow obrzędy (idolorum cultus) oszukaniem i obłudą być pokazał 220.

bałwochwalnia — świątynia pogańska.
pieniądze w bałwochwalniach (in fanis) zakryte rozbierano 221; w bałwochwalniach onych .... dręczyli się 222.
bankiet — uczta.
duchowny (mysticum) niebieskim mocom bankiet (epulum) uczyni 216; bankietem (epulis) ciało posilili 250.
bankietować (się) — raczyć się, ucztować.
i napełniły się gody bankietujących (discumbentibus) 56. gdzie bankietujących się głos (epulantium sonus) i weselących się pomieszkanie jest 261.
baśń — wymysł, bajka, p. bałamuctwo.
jeżeli te rzeczy, ktore o nich pismem podane są, wymysły są i baśnie (ficta et fabulosa sunt)..., są tylko same słowa 180; baśnie są (fabulae sunt) i nic potym 180; żebyś chytrego i zgniełego starca baśniami (nugis)... uwodził się 150; tak wielkim baśniom (nugis)... dawszy pokoj..., oddaj... ofiary 151.
bawić się — zwlekać, spaźniać się, zabawić się.
jeżeli... przystąpić nie zechcesz abo sie bawisz (aut moras nectis), ... wydziedziczony będziesz 60.
bek — ryk, beczenie.
ryczenia... i strasznego beku (mugitus) znosić nie mogąc..., ucieka 81; rycząc i bardzo straszny bek (mugitum) i zgiełk (strepitum) wydając 245.
białagłowa — białogłowa, kobieta.
skoro tedy białagłowa słowa one... usłyszała 198; udał się do białejgłowy 38; z niego białągłowę (feminam)... uczynił 37; obaczy białągłowę 67; złośliwy duch białejgłowie na myśl podaje 198; najnadobniejszej urody białegłowy 193; białychgłow widzenie 193; tyrańska rzecz ... miłość białychgłow 194; aby śmiertelnym białymgłowom niewstyd czynił 176; (ozdobne białogłowy 265).
blanka — gzyms murów.
do miasta..., z kamieni nigdy od nikogo niewidanych blanki i baszty (pinnas ac propugnacula) wywiedzione mającego 202.
błogosławienie zam. podziękowanie.
gdy tedy błogosławienie uczynili (gratias deo egissent) 250.
bodajże, bogdajby — oby, aby.
bodajżeć (utinam tibi)... dziedzictwo dostało się 135; dobrodziejstw jego bodajżeś był (utinam sis) uczestnikiem 136; bogdajbyś sie był nigdy nie rodził 158.
bodziec — żądło.
gdzie jest, śmierci, zwycięstwo twoje, gdzie jest... bodziec (stimulus) twoj? 54.

bogomowny, boskomowny — teologiczny.
krol gniewem rozpalony, bogomowne języki ich (theologas... linguas) pourzynać kazał 147; boskomownego języka godnych (theologica lingua digna) 255; por. też *nauka boska* — teologja 228.
bogomyślność — kontemplacja, rozważanie, p. rozmyślanie.
uspokaja się wszelka bogomyślność (contemplatio) 3; (drogę) przez najaśniejsze bogomyślności (contemplationes) oczy ciesząca 90; do bogomyślności świętej... Trojce przystępować 47; do boga przemawiał, przez modlitwę i najwyższą bogomyślność (contemplationem) jednocząc się z nim 244; do wyższych spraw i bogomyślności codzień... siebie podnosząc 255; czyściejszej... bogomyślności (puriorem... contemplationem) dochodził 260.
boskoludzki — boski i ludzki.
co do boskoludzkiego ... rozporządzenia (theandricam... dispensationem) należy 48.
bożek — posążek pogański, p. bałwan.
cudnego wołu albo podobno inszego z najpiekniejszych... zwierząt... umarłemu bożkowi... zabijacie 207; złote owe i srebrne bożki (idola)... obala 230.
burza — zamieszanie, niepokój.
przykazań zaś zachowania i cnot wyprawy (cultum) wśród światowych burzy (in mediis mundi tumultibus), iż trudno dojść mieli upatrowali 75.
burzyć się — płonąć gniewem, kipieć, wrzeć, p. zarzyć się.
gniewem burzył się (aestuabat) 17.
bynamniej obok *bynajmniej* 32, 50, 52 i częściej.
cale — całkiem, zupełnie.
między wami..., ktorzy cale (prorsus) z ciała jesteście 10; ogniem cale miał być spalony 22; usługa miała mu być nie cale (non prorsus) daremna i prożna 18; jeszcze się nie cale (nondum... totos) do boga przenieśli 3; z towarzyszow moich... ostatni cale (omnino) cie zwycięża 115 i częściej.
cech — towarzystwo, bractwo, związek.
w swoich cechach i bractwach (per sodalitia et cognationes) w jedno żeby zeszli 167.
cera — kolor, barwa.
ciała od dawnej cery (a pristino colore) nic niezmienione 261.
cerograf 233 — cyrograf, zapis.
chardy — hardy, wyniosły, p. chełpliwy.
niezbożnym człekiem i chardym (virum... arrogantem) 154.
chełpliwy — pyszny.
wyniosłe i chełpliwe (arrogantes) myśli podając 253.

chojny p. hojny, obfity.
chrzcić się: chrzczemy się według zbawiciela nauki 46.
chrzcielny — odnoszący się do chrztu.
odrodzenie, ktore w chrzcielnej wodzie... nabywa się 69.
chrzcilnica — chrzcielnica.
powtornego w chrzcilnicy zanurzenia nie pozwala 66; z świętej chrzcilnice(ex... piscina) podniosł go (excipit) 231; 221 (bis).
chęć — wola.
dla siły rozumienia i własnej chęci wolności (propter... arbitrii voluntatem) 37.
chuć — wola, chęć, skłonność, żądza cielesna, pożądliwość p. namiętność.
wielu do tejże chuci (ad eamdem voluntatem) i rozumienia pobudzał 222; rada jest ciekawa chuć (investigatrix appetitio) 96; zmyślnościąm i chuciąm (voluntatibus) wszytkiego siebie oddał 155; bogow złych i za złośliwemi chuciami udających się (multis vitiosis affectionibus laborantes) uczcili 39; od grzechu i od wszelkiej nieprawej chuci (vitiosa affectione) wstrzymywał się 65; wszelką zaś rozkoszy i złych skłonności chuć (cupiditatem)... oddalając 124; miasto słodkiego życia i najwdzięczniejszej chuci (suavissima cupiditate)... twardy i sprosny i nędzny życia sposob biorą 145; maluchną tę chuć... wypełnij 200.
chwiać się — wahać się, p. uchwiany.
umysłem i na tę i na owę stronę chwiał się (vacillabat) 188; żem ci to przepowiedzieć chwiał się (cunctarer) 101; Chrystusowi bynajmniej niewątpliwym i chwiejącym się umysłem (vacillanti animo) przyłączonego 251.
ciasny — wąski, p. ścisły.
żeby mu ciasną bramą wniść gotującemu się, pieniędzy kupy przeszkody nie przyniosły 234.
ciekawość — roztropność, pojętność, bystrość, przemyślność, chytrość.
umysł wielką ciekawością (sagacitate) ozdobiony i napełniony mając, sam z sobą uważał 24; tych słow ciekawości i roztropności zadziwiwszy się (sagacitate... admiratus) onę (=ptaszynę)... puścił 60; krol przez ciekawość (per solertiam), chcąc zgoła zakonnikow podchwycić, rzecze 23; wszytka roztropność i ciekawości umiejętność (ac solertiae scientia) 108.
ciekawy — pojętny, bystry, rzutki.
jako roztropny i ciekawy (sagax) był 21; jako on ciekawy i roztropny (sagax ille ac prudens) młodzieniaszek 28.
cierpiętliwość — cierpienie, dolegliwość, (DK 54 r.: namiętność).
doskonały Bog i człek doskonały... i tymże zgoła wszytkim, ktorym i my, wyjąwszy grzech, cierpiętliwościąm (passionibus) podległym stawszy się 42; żadnego bowiem ucierpienia jegoż przyrodzeniu, od wszelkiej cierpiętliwości (ab omni perpessione) oddalonemu, nie przyczytamy 120.
cudność — piękność.
szaty świetne i piekne, wozy wyśmienitej cudności (insigni pulchritudine)... pokazywał 194.
cudny — znakomity, wyborny.
cudnych koni (eximios equos) i gwardjej... kazał przygotować 26.
czczy — próżny, pozbawiony.
gdyżby i słow, i ostatniej przemowy i modlitwy jego czczym (expers) został 255.
część — często zam. cześć.
czucie — czuwanie, niespanie, p. straż nocna.
postami i czuciem (vigiliis) i pilnym słow boskich rozmyślaniem zmysły swoje... ochędażał 8; modlitwami i czuciem (vigiliis) prawie z aniołami... rownając się 76; w postach i modlitwach, i czuciu... życia bieg odprawili 78.
cybula — cebula.
drudzy cybulę (cepas) i czosnek... czcili 179.
ćmić się — zaciemniać się, zaćmiewać się.
słońce... nad niebo jest mniejsze i czasem się ćmi 174.
darzkość — dzielność, rzutkość.
Bog umysłu jego mężności i darzkości (strenuitatem) doznawał 247; jednakąż umysłu darzkość (alacritatem) zachował 260.
doczesny — czasowy.
wdzięczność upływająca i doczesna (temporarius) jest 20.
dojść — osiągnąć, dopiąć.
rzeczy, ktorejby dojść (consequi) nie mogłeś, nie tykaj się 60, 61.
dojźrzeć — dojrzeć, przewidzieć.
a ktoż kiedy z ludzi... przyszłych rzeczy dojźrzeć (perspicere) i doskonale wyrozumieć może 27.
doł — jama, rów.
jako niewidomi ścian macają i w wiele dołow (in... scrobes) na szyję spadają 95; aby... duszę onę, w doł (ad... foveam) lubieżności spadającą, pociągnęła 198.
dostatecznie zam. najobficiej.
cokolwiek pieknego i nabycia godnego jest, panu swemu dostatecznie (uberrime) przynosi 30.

dozorca — stróż, zachowawca.
Boga... całego świata stworcą i dozorcą (conservatorem) być rozumiał 40.
duch — umysł, serce.
a ow..., zakrytej zdrady nie uznawając, ... prostym duchem (simplici animo) odpowiedział 20.
dumność — duma, pycha, wyniosłość (= DK 78 r).
uspokojoną uczynię pychę niewiernych i dumność (arrogantiam) mężnych upokorzę 58.
dumny — nadęty, pyszny.
tak wielkie i dumne (praetumidae) opowiedając rzeczy 52.
dzierżawa — posiadanie.
złota... i srebra dzierżawy (possesiones) 76.
dzięk — podzięka, podziękowanie.
wesoło rozstał się, dzięk (gratias) bogu czyniąc 137; bogu obadwa dzięk czynili (gratiae agebantur) 249; modlitwę z dziękczynieniem (cum gratiarum actione) złączoną oddał 248, 253.
dziesięć — przed dziesiącią lat 193.
dziewosląb — przewódca, założyciel.
(Antoni)... pustelniczego życia dziewosłębem (auspex) i książęciem... był 78.
dziwowisko — widowisko, widok, gra, teatr.
rożne dziwowiska (spectacula) wystawiali 26; bardzo niewdzięczne dziwowisko (injucundissimum spectaculum) pokazało się oczom 35; gdyż dziwowiskow (theatra), gonitw koni i myślistwa zabaw... za nic zgoła nie miał 188.
fatum abo wyrok 38.
formierz — wytwórca, rzemieślnik, stwórca 165.
lubo formierza (fictorem) i tworce mego widzieć nie mogę 106.
forta — brama, furtka.
wchodźcie przez ciasną fortę (portam) 68, 103.
frasunek — troska, kłopot, smutek.
to tylko... umysł jego frasunkiem (curis) przerażało 6, wszytkie frasunki (moestitiae) i boleści przyłączone są 14; uciecha od wszelkiego frasunku (ab omni moestitia) i boleści oddalona 101; żywot wszelkiej prace i frasunku prożny 101.
gadzina zbior. — gady, płazy.
inszi bestjąm i gadzinąm (reptilibus) i bydłu i czwornogim zwierzętom cześć oddawali 39; natychmiast... bestje i gadzina (reptilia) jako dym zniknęła 246; na podobieństwo... bydląt i gadziny (et serpentium) 168.

głupie — głupio.
(droga) tych prosta i jasna, ktorzy nie głupie (stulte) chodzą, ale wolą boską... rozumieją 123.
gnuśny — leniwy, niegodny, (p. rozpuszczony).
wiszącego nad owym gnuśnym sługą (ignavo... servo) niebezpieczeństwa, bojąc się 4; i nigdy podłej i gnusnej (abjectae atque ignavae) dusze mojej nie opuszczając pamiątki 256.
godno — gdyż mi to ociągania sie i odwłoki nie zda się być godno 101.
gospodyn — pan, władca.
sąm Pan nasz i Gospodyn (Dominus noster ac herus) Jezus Chrystus... utwierdził 52.
groźliwy — groźny, straszny.
dzień obwieszczał powtornego jego przyścia groźliwego (horrendi adventus) 220.
gwardja — straż przyboczna.
gdy krol niekiedy, gwardją (satellitum manu)... otoczony, na łowy odjechał 18; gwardją krolewskiemu majestatowi godną otoczony 33; cudnych koni i gwardjej... kazał przygotować 26.
gwicht — moment wagi, wahnięcie, lekki ruch języczka u wagi.
jako gwicht (momentum) wagi, tak przed nim jest okrąg ziemie 109.
harć zam. harc — utarczka.
z temi, co nas na harć wyzwą (bello lacessent) 184.
hardość — pycha, próżność.
wszytko, co na świecie jest, albo jest pożądliwość ciała albo... oczu, albo hardość (superbia) życia 14.
herszt — przewódca, kierownik.
prawdy pilne... wypytanie wspolnie z ich wodzem i hersztem (cum... duce atque antesignano) Barlaamem być miało 167.
hojny obok *chojny*.
ani bogowie w chojnych (copiosis) dostatkach 88; dosyć hojnie (uberrime)... pokarm i stoł przypadkowy bywa zastawiony 112.
humor — ciecz, wilgoć.
z zepsowanej krwie i z ciała humorow pełnego (humoribus pleno) ludziom trafiać się zwykły 26.
ilkość — ilość, mnogość.
nietylko... jakowości..., ale też... z samą ilkością (quantitatem) pokarmu pomierzając 75/6.
inszy, inakszy — inny.
czy... inszy jakiś żywot (altera... vita) jest i świat inakszy (alter)? 28.

iście — właśnie.
a tak iście (et quidem ita), iż to spuszczenie ani słowy wymowione, ani myślą ogarnione być nie może 42.
istność — istota, jestestwo.
jednorodzony syn..., jednejże z ojcem, i duchem św. istności (substantiae)..., do sług swoich... spuścił sie 41; naszę istność (substantiam)... chwałą niebieską ozdobił 210.
jagody — policzki, oblicze (DK 342 v).
włosami zarosł, a jagody (genas) wychudzeniem zniszczone... miał 248.
jako — jak, kiedy, gdy, skoro.
to wszytko jako (ut) młodzieniaszek... usłyszał..., rzekł 23.
jaśnie — jasno, przejrzyście.
z tego wszytkiego jaśnie widzieć (perspicue constat), iż złym uczynkąm... zapłata jest 57; przed oblicem (!) Pańskim jaśnie i bez... zasłony pokazuje się 261.
jęczenie — wzdychanie, płacz.
gdy... w tej porze umysłu zostawał, a z wielkim jęczeniem (cum gemitu) dobro znaleźć pragnął 29.
jedza — jedzenie, pokarm, żywność.
tyluchno bowiem tylko... jedzy zażywali (cibis percipiebant), ile do wytrzymania głodu dosyć było 76.
kałdun — brzuch.
okrutny smok straszny piekła kałdun (ventrem) znaczy 83.
katownia — tortura, męka, kara.
rozkazywał, żeby katowniami (tormentis) i... zabojstwy ... następowali 7; nie jesteśmy... tak nikczemni, abyśmy katowni twoich bojaźnią (tormentorum... metu) filozofją naszę wydali 147; do zniesienia katowni (cruciatibus ferendis) niezdolni byli 8; nawet pogrożkom katowni (suppliciorum minis) nie ustępującego 166.
kiedyżkolwiek — nakoniec, tedy naraz.
aż przecię kiedyżkolwiek (tandem autem aliquando) nędznośc swoję uznając, ...przerażony jest 215.
kiedyżtedyż — naostatek, wreszcie, wkońcu.
niniejsze także rzeczy kiedyżtedyż (tandem) starość zagasi 89.
kłodka — zamek (DK 44 v.).
dwie (skrzynie) zewsząd złotem odział..., złotemi kłodkami (aureis seris) one pozamykał 34.
kołdra — okrycie, kapa.
łoża... świetne, dziwnemi jakiemiś kołdrami (stragulis) i pięknością, wszytkę wymowy możność przewyższającą, ozdobione 202.

kres — cel.
jeżeli mi się od jednego albo drugiego przykazania zabłąkać przytrafi, czyli nadto od całego zabłąkam się kresu (scopo)? 69.
krętość — zakręt, manowiec.
Chrystusowego przykazania drogę, żadnej krętości nie mającą (iter ab omni flexu alienum) znalazł 238.
krewki — stpol. krechki; łamliwy, p. kruchy.
(czy) więcej nie poważysz... tych, ktore nie upływają, nad upływające i krewkie (fluxis et fragilibus)? 157; nad upadające i krewkie dobra (fragilibus... bonis) milszym miał 248.
kołczan — futerał na strzały, p. sajdak.
Djanę... wystawiają łowami się bawiącą, i łuk i kołczan (pharetram) mającą 177.
kruchy — nietrwały, p. krewki.
upływające i kruche są (fluxa sunt et fragilia) wszytkie rzeczy niniejsze 89.
książki pamiętne — zabytki pisane, pamiętniki.
(tę historję) z prawdziwych książek pamiętnych wyjętą (ex veris commentariis translatam) opowiedzieli 4.
kupiectwo — kupno, kupowanie.
kupiectwa i przedawania precz oddaliwszy (emptionibusque et venditionibus... valere jussis) 76.
land — ziemia, ląd.
od landu (a continente)... tyka się granic perskich 5.
lecie — w lecie, latem.
jednęż mąmy tak lecie, jako i zimie szatę 112.
ledajako — opieszale, jakbądź.
albowiem nie zaniedbale i ledajako (neque enim negligenter ac perfunctorie), lecz wielką chęcią i gorącością do tych rzeczy umysłu przyłożyć trzeba 101.
lepianka — stworzenie.
jeszcze przyjdzie,... aby lepiankę swoję (figmentum suum) do żywota powrocił 229.
litościwość — litość, zmiłowanie się.
boskiego miłosierdzia i niezliczonych litościwości (miserationes) zwyciężyć nie mogą 70.
lubieżność — pożądliwość, rozpusta.
plugastwo zaiste dusze i lubieżności (libidinis) zezwolenie cudzołostwem nazywając 67.
lubo — chociaż, jakkolwiek.
lubo tego (quanquam id)... za nic nie miał 19; lubo bowiem (quanquam enim) inszi także do żywota wzbudzeni, śmierć

jednak znowu podjęli 53; lubo (licet) na pozor cieszy 20.

ludzko — grzecznie, uprzejmie.
ludzko (humaniter) będziesz ode mnie przyjęty 61.

ludzkość — łaskawość, miłosierdzie.
i tam znowu (nas)... dla swojej przeciw nąm ludzkości (ob. suam... humanitatem) zaprowadził 13.

łachmana — szmata, odzienie, szata.
oprocz ciała i łachman onych (pannos illos)... nic... z sobą nie miał 244.

łudzić (kim) — uwodzić się, mamić, wabić.
aby ludzie od rozkoszy tego życia wstrzymywali się i niepewną nadzieją jakoby przez sęn łudzić sobą (sese illudi) dali 22; nic bowiem mężczyzny serca tak przyłudzić (allicere) i ugłaskać nie może, jako białychgłow widzenie 193.

mdlić — osłabiać, nadwerężać.
postanowienia jego siłę mdlić (debilitare), a wolą i umysł miękczyć zaczynała 201.

meszkit — meczet 266.

męsko — mężnie, śmiało.
męsko (viriliter) czyń i wzmacniaj się 252.

mężczyzna zbior. — mężczyźni, płeć męska.
wszytko mu... pokazać i wystawić rozkazał, to jest mężczyznę (viros) na jednym miejscu, na drugim białą płeć 194; nic bowiem mężczyzny serca (masculorum animos) tak przyłudzić i ugłaskać nie może, jako białychgłow widzenie 193.

mieszkać — przebywać, bawić, zostawać.
30 lat mieszkając (versatus) z ludźmi... ochrzczony jest 42; żydowscy biskupi i książęta, z ktorymi on mieszkał (commorabatur),... dobrodziejstw niepamiętni o śmierć go przyprawili 43; łaska w duszy... mieszka (immoratur), onę objaśniając 46.

mieszkanie — pobyt, gospoda, p. przemieszkanie.
jako sobie sama... mieszkanie (hospitium) zgotowała 49.

młodziański, -dzieński — młodzieńczy.
młodziańskiego wieku (juvenilem aetatem) już też doszedł 24; od... kwitnącej młodzieńskiego wieku (juvenilis aetatis) piekności oddalił się 248.

modlitwa — ojcowie człeka z bogiem zjednoczenie modlitwą być wywodzą, ...przyszłej radości zaczynaniem 127.

murzyńska kraina — Etjopja (dziś Abisynja).
mężowie głębszej murzyńskiej krainy (Aethiopiae)... opowiedzieli 4; murzyńskiej (Aethiopum)... nauki... wyuczył się 24.

nadać się — udać się, powieść się.
według pomyślenia droga mu się nadała (successerat) 137.

nadętość — pycha.
duma i nadętość (arrogantia et fastus)... nie wynosiła (go) 76.

nadgroda, nagroda — odpłata, p. udarowanie.
stałe i pewne dobrych uczynkow nadgrody (praemia) być pokazał 55; coby... godną nadgrodę przynieść miało 133; do odebrania nagrody (praemia) odszedł 257.

namiętność — afekt, pożądanie, p. chuć.
aby... swoich namiętności (affectionum)... opiekunami onych mieli 39; dla nas wszytko ucierpiał, aby tak nas od szkodliwych namiętności (a vitiosis affectionibus) do wolności przyprowadził 43; od zwyczaju złego i od złośliwych namiętności (a v. affectionibus)... był prowadzony 166.

na osłuch — wsłuch.
na osłuch wielom (audientibus multis) narzekali 222; krzyża znakowi... pokłon czyni i na osłuch wszytkich (et audientibus omnibus) bogiem prawdziwym wychwala 230; wszytkim na osłuch (cunctis autientibus) tę mowę uczynił 234.

nastąpić, następować — uderzyć na kogo, wystąpić przeciw czemu, napadać.
nietylko... przyjaźni pamięć z myśli precz wyrzuciłeś, ale też przeciwko samemu przyrodzeniu nastąpiłeś (impetum fecisti) 9; na niewczesną i nieporządną uniżoność nastąpił (accussasset) 34; niesłusznemi zabojstwy na ludzi pobożnością znamienitych następowali (grassarentur) 8.

1. *nastąpienie* — atak, uderzenie.
za pierwszym, jako się zwykło mowić, nastąpieniem (ad primum... impetum) obalony 245.

2. *nastąpienie, następowanie* — następstwo, dziedzictwo.
krolestwo od wszelkiego nastąpienia (ab omni succesione) dalekie; por. gr. βασιλεία αδιάδοχος bez następcy, bez końca 100; przez następowanie (per succesionem) tym, co od niego poszli, podawszy pobożność 40.

natchniony — zaprawiony, przyprawiony, obłożony; może zam. natkniony?
djabelska bowiem węda jest obmierźliwą rozkoszą jako ponętą jakąś natchniona (!) (hamus... tanquam illecebra quadam obductus) 164.

nawałność — burza, zamieszanie.
abym z tego życia nawałności (ex tempestate)... wyszedszy, sąm z nim... pomieszkanie miał 235.

nędzność — nędza, bieda.
niniejszych rzeczy prożność potępił, a tych ktorzy się im pod-

dają wszytkich nędzność poganił (miseriam coarguisset 'pokazał') 132.

nic, z niczego || *z niszczego, w niwczym* — z niczego, wystawiony 106; wszytkie rzeczy z niczego (ex nihilo) uczyniwszy, człeka ... wystawił 228; ktory wszytko... z niszczego (ex nihilo) na widok wywiodł 36; ty zaś tego, od ktorego z niszczego (ex nihilo) stworzony jesteś... znajomości nie masz 207; ktorzy cię nie urazili w niwczym (nihil) 145.

niedościgły — niezbadany, p. niezbrodzony.
jako niepojęte są sądy jego i niedościgłe (investigabiles) drogi jego 108.

niegodny — niepotrzebny, nieużyteczny.
zachowaj... sługę twego, ktoremu żebym niegodny służebnik (inutilis famulus) twoj był przełożonym, chciałeś 256.

nienawisny — nienawistny, rozjątrzony.
częścią pozabijał, częścią gniewliwym i nienawisnym sercem (infenso animo) powyganiał 29.

nieodmienny — niezmienny.
jeden... Bog nieodmienny (immutabilis)... jest 36; wszytko na potym nieodmienne (omnia... immutabilia) i przewrocenia się żadnego nie znające zostanie 51.

niepodobny (= DK 302 r.) — niemożliwy, nieprawdopodobny, niewiarygodny.
żebyś mowie niepodobnej (incredibili) wiary nie dawał 61; jako widzę o niepodobne rzeczy (impossibilia) kuszemy się 218.

nieporządny — nieporządny, nieodpowiedni, nieprzystojny, p. opaczny.
na jego (= króla) niewczesną i nieporządną (praeposteram) uniżoność nastąpił 34; do kradzieży i nieporządnej lubieżności udawali się 180.

niepowściągliwość — niewstrzemięźliwość, rozpusta (=DK 95 v.).
(syn) wziąwszy ojczyste dobra, one na wszelkich zbytkach i niepowściągliwościach (in omni luxu atque intemperantiae genere) przemarnował 70.

nieprzenajęty — nieprzekupny.
nieprzenajęty on (incorruptus) i prawdziwy sędzia... wszytko zważy 50.

nieskwapliwość — nieporywczość, cierpliwość (=DK).
owoc zaś ducha jest: miłość, ... nieskwapliwość (longanimitas)... ludzkość (humanitas) 65.

niestateczność — niestałość, niepewność, p. stateczność.
ludzkiego powodzenia niestateczność i niepewność (incertitudinem et inconstantiam) upatrowali 79.

nieuchronny — niechybny, nieunikniony.
od nieuchronnego (ab inevitabili) wyroku wyjąć 234.

niezbrodzony — niezgłębiony, p. niedościgły, zbrodzony.
niezbrodzone (impervestigabile) boskiej łaskawości morze opowiedział 229.

niezmrożony zam. niezmrużony, wpatrzony (wzrok).
za Chrystusem niezmrożonym (!) okiem (irretortis oculis) pojdziesz 93.

ninie — teraz, obecnie.
gdyż ninie (in praesentia) zgoła ślepy jest 102.

niniejszy — teraźniejszy, doczesny (=DK 15 v.).
teraz zaś, żałując tego i niniejszych rzeczy (praesentium rerum) nie smakując,... do nieśmiertelnego krolestwa... udać się pragnę 19/20; śmierci się nie obawiam ani niniejszych rzeczy (nec praesentia) nie pragnę 14.

obcinać — kaleczyć, rębać, ucinać.
katuj, obcinaj (obtrunca) 9; gdy widzieli, iż... rzemieślnicy rznęli i strugali, i obcinali (truncari... cernerent) 179.

obieranie, obranie — wybór, decyzja.
każdy swojej dobrej woli i obraniu (liberae voluntati et electioni)... zostawiony bywa 96; z samego wykładu słowa oczywista jest, iż obranie jest rada z rozsądzeniem złączona (electionem esse consilium cum dijudicatione conjunctum), obranie bowiem jest jednego nad drugie przełożenie 96; obranie... tak grzechu jako sprawiedliwego uczynku początkiem jest 97; rożne są obrania rodzaje 97.

objaśnienie — oświecenie, światłość, poświata.
i najpierwszej Trojce objaśnieniem (illuminatione) udarowani 256.

obłapić — objąć, uścisnąć, pieścić.
onym pokłon oddał, a potym ... bardzo przyjacielsko obłapił (amicissime complexus est) i powitał 33; zewsząd się do niego tuliły i onegoż obłapiały (undique haerebant eumque complectebantur) 195.

obłoczek — chmurka, pył, zam. błoto, brud.
czystym się stawić ani świętej... szaty... lubieżności obłoczkiem (libidinis coeno) najmniej nie zmazać usiłował 195.

obłuda — oszukaństwo, fałsz, złuda, omamienie.
gdy... krol w tak ciężkim błędzie i obłudzie (impostura) zostawał, rodzi mu sie... syn 15; chwała, rozkoszy, i dostatki, i wszytka tego życia obłuda (impostura) już już nikną 63; od zdrady djabelskiej i obłudy (a... impostura) wyrwij go 137.

obłudnik — oszukaniec, zwodziciel, stpol. chytrzec, djabeł.
abym cię od obłudnika (ab impostore) tego świata uwiódł 88; kędyli jest obłudnik on (impostor ille), ktory syna krolewskiego do błędu przyprowadził 142; tego, ktory się obłudnikiem zowie, znam, to jest djabła 142; wszytkę obłudnika (impostoris) potęgę... oddal 257.
obłudny — złudny, fałszywy.
przez miasto prożny ten i obłudny świat (impostorem mundum) rozumiej 88.
obrok — żer, pastwa.
ptakom i zwierzom... na obrok (in praedam)... rozsypać 32.
obroniciel — obrońca, zwolennik, poplecznik.
niezbożności zaś obroniciele (propugnatores) dostatkami i potęgą kwitnęli 8.
obrząd — kult, cześć religijna.
ktory mnie od zabobonnych błędow i bałwanow obrzędu (idolorum cultu) wyrwał 235.
ochędażać — oczyszczać.
postami i czuciem ... zmysły swoje ochędażał (repurgabat) 8.
ochędostwo — staranie, ozdoba.
(dom) prożny i opuszczony, iż on łaski ochędostwa (gratiae cultum) i sprawy nie przyjął 66.
oczywisty — widoczny, jasny, niewątpliwy.
oczywiste są (manifesta sunt) uczynki ciała, ktore są cudzołostwo..., cielesność (luxuria)..., czary (veneficia)...,poswarki 65; gdyż to za oczywistą mam (perspectissimum habeo), żem ci nigdy dobrze nie uczynił 84; podobnoby uznał i za oczywistą miał 102.
oczywiście — jasno, jawnie, otwarcie.
to też prorocy dawnych odtąd czasow... oczywiście (apertissime) opowiedzieli 57; oczywiście (apertissime) onemuż pokazał 226; pokryjomu czcząc Chrystusa, a nie oczywiście (non autem libere) wiarę jego wyznając 168.
odeście 237 — odejście.
ogarnywać — obejmować, otaczać, zalegać.
straszny mrok rodzaj ludzki ogarnywał (tenebat) 40.
okrucieństwo — męka, katusze.
dla przyczyny naszej takie okrucieństwa (cruciatus) poniosł 13.
okryślenie — ograniczenie.
jednego Boga... wiecznego, nieskończonego, żadnego okryślenia nie mającego (ab omni circumscriptione remotum)... (wyznają) 152.
olśnąć, oślepieć — ociemnieć.
tym, ktorzy na oczach serdecznych olśnęli (oculis... capti sunt),

mądrości światło przynosi 30; gdyby dziecię przed dziesiącią lat słońce albo ogień obaczyło, caleby oślepiało 193, 138.
omieszkanie — zwłoka, opóźnienie.
bez wszelkiego omieszkania (sine... cunctatione) do syna krolewskiego wprowadzę cię 30; proszę, abyś... żadnego omieszkania nie czynił (nec ullam moram... adhibeas) 46.
opaczny — przewrotny, p. nieporządny.
nic opacznego i zmyślonego (nihil praeposterum ac fictum) nie uczyli 52; wielorakie bogow... państwo opaczne jest (principatus praeposterus est) 62; owa zaś... dusza, zaraźliwego ducha natarczywość uznawszy i opaczną myśli wojnę (ac praeposterum cogitationum bellum),... mieszał się 195.
opiłość — opilstwo, pijaństwo.
dla opiłości (temulentiae) swojej zrobiwszy obraz, Bachusem go mianuje 209.
opoczysty — kamienisty, bardzo twardy.
jeżeli... opoczysta ona (petrosa) i ciernista będzie 32; ani też opoczystym (petrosus) i ciernistym... będę 33; o głupcze i opoczyste serce mający (saxeo corde praedite) 210.
opowiedać — głosić, oznajmiać.
wielkim głosem opowiedający (annuntiantes) 45; tego, ktorego opowiedasz, Boga wychwalam 45.
oprocz — poza, bez.
oprocz zaś rozmowy (citra sermonem) katuj, obcinaj, czyń,... coć sie kolwiek zda 9.
orszak — gromada, mnóstwo, poczet.
zakonnikow wielkie orszaki (ingentia agmina) gromadzić się poczęły 6; przeciwko zakonnym orszakom (monasticum agmen) prześladowanie czynić... począł 15; św. męczennikow orszak (chorus) 74; uczynkow orszak (chorus) 86.
osłuch — słyszenie, p. na osłuch.
osob — postać, kształt.
niekiedy... rożnych bestyj osob (formam) przybierał przeciwko niemu 245.
osobny — samotny, pustelniczy.
życia osobnego (vitae solitarie) znaki... noszącego 9; na osobny żywot (ad solitariam vitam) odszedł 242.
ostrzew — pień z ostremi gałązkami, kolce żelazne.
nic w niej opacznego,... i ciernia, i ostrzwia [tribuli] nieznajdującego się... uznałem 90.
oszcządanie — oszczędzanie.
bez wszelkiego oszcządania (sine... parcimonia) pieniądze... na ubogich rozdawać począł 223.

oszukliwy — zwodny, kłamliwy.
(życia) upadłego i oszukliwego (fallacisque... vitae) dziedzicem został 93; w tej oszukliwej (mendaci) chwale i głupich rozkoszach upodobaliśmy sobie 100.
ozionienie — otchnienie, zarażenie tchem.
na obronę przeciwko wszelkiemu szatana ozionieniu (adversus omnes satanae afflatus) zostawił mu (płaszcz) 134.
pańsko — świetnie, okazale, wspaniale.
codzień pańsko (splendide) bankietującego 55; wspaniale zaś i pańsko (magnifice) w onym kościele... ciała ich złożone są 262.
patrzać — patrzeć, spoglądać, strzec, dbać (o coś).
wewnętrznemi oczyma lubo na cenę, lubo na podłość i szpetność... patrzać (spectare) należy 35; iż świątości chrześcijańskie sprawuje, zmyśli, i onych patrzać (intueri) i bronić pokaże sie 140.
paznokiet — paznokieć, pazur.
oczy żelaznemi paznoktami (unguibus) wyrywali 147.
perzyna — zarzewie, popiół z ogniem.
korzenie tych jako perzyna (quasi favilla) będzie, a płod ich (germen) jako proch 58.
piąć — piędź.
wszytek czas żywota i na piąć zgoła (ne latum quidem unguem) od ciebie nie odstąpić 109.
piątno — piętno, znamię, pieczęć, p. wyobrażenie.
jakimże sposobem mnie... nagany przypaliłeś piątno (notam), iż Boga mojego woźnych... uniżenie powitałem 34; czci najgodniejszego krzyża piątno (typum)... ucałuj 121; żebym... zbawiennego chrztu piątno (sigillum) otrzymał 114, 115.
pieczołowanie — troska, zgryzota.
wielka troskliwość, wielkie i ustawiczne pieczołowanie (sollicitudo) 14; frasunkami bowiem i pieczołowaniem (curis enim et sollicitudinibus) zewsząd ściśniony jestem 84; niezliczonym pieczołowaniem (sexcentis curis) rozrywał się 128.
piekność, piekny 15, 21 i częściej.
pielgrzymstwo — pielgrzymowanie, wędrówka.
bieg tego pielgrzymstwa (peregrinationis) odprawił 256.
pierwiastek — pierwocina, zaczątek.
teraz zaś Chrystus powstał od umarłych, pierwiastki zasypiających (primitiae dormientium) 54; księgi swoje czarnoksięskie jakoby zbrodni wszelkich pierwiastki (primitias)... popalił 217.
piorun, pioron — niektorzy od piorona (fulmine) zginęli 39; bogow nie boisz się gniewu, aby cię piorunem nie uderzyli 150; w piorun, aby Semeli (dostał) 176; jakoby grzmotem pioruna (tonitrui sono) przestraszony... w milczeniu się trzymał 215.
plugastwo — brud, nieczystość, p. sprosność.
od wszelkiego grzechu i plugastwa (spurcitie)... oczyszczeni jesteśmy 69.
płużyć — oddawać się.
cielesnych rozkoszy niewoli... był poddany i złośliwym namiętnościom cale płużył (operam dabat) 188.
po bosku — z natchnienia bożego.
prawo... po bosku (divinitus) napisane podał Mojżeszowi 41.
pochodzisty — łatwy p. położysty.
droga... łatwa i pochodzista (iter... proclive) i wdzięczna będzie 22.
pochop — pobudka, sposobność, zachęta.
od samych bogow pochop (occasionem) biorąc, siebie... szpecili 39; pochop od swoich bogow wziąwszy 178.
poczwara — widmo, straszydło, mara; przywidzenie (DK 338 v.).
rożnemi poczwarami (variis spectris) obalić go... usiłował 245.
podetknienie — potknięcie się, urażenie się.
gdyż smutku nie znający żywot jest i od wszelkiego podetchnienia (!) wolny (vita... ab omni offensione libera) 90; zawikłane... sidła, ktore djabeł na podetknienie (ad... offensionem) tych, ktorzy się o zbawienie starają, zastawia 256.
podło — licho; podło (viliter) i wzgardliwie odzianego 9.
podły — uniżony, nikczemny, niegodny.
nas podłych (humiles) i ziemskich... niebieskimi uczynił 43.
podłość — marność, p. szczupłość.
ażebyś... patrząc, podłości mojej (humilitatis meae) pamiątkę miał 134; dzięki tobie czynię, żeś na podłość moję wejźrzał 256.
podniata — podnieta, podpał.
złych skłonności podniaty (affectionum materias) najmniej nie widząc,... boskich i niebieskich rzeczy miłość... w sobie szczepieli 75.
podobieństwo (=DK 118 r.) — wiarygodność, parabola, p. przypowieść.
to, co powiedano, iż podobieństwa żadnego nie miało (probabilitate carere) i fałszywe było 19; mowyć zgoła jego podobieństwo (probabilitatem) i odpowiedzi nieodbite w podziwieniu miał 166; tego także pytania podobieństwa (similitudinem) słuchaj (o królu dorocznym) 86.
podobno — zapewne, możliwie, p. pono.
podobno (fortasse)... tento jest nieoszacowany on kamień 44;

podobnoby (fortassis) uznał i za oczywistą miał 102; cudnego wołu albo podobno inszego (aut aliud fortasse) z najpiekniejszych... zwierząt... bożkowi... zabijanie 207.

podobny — odpowiedni, zgodny, pobożny (?), możliwy; stpol. piękny, nadobny.
jakom ci bardzo podobny obraz (aptissimam imaginem) wyżej wystawił 92; bostwu podobnego żywota (consentaneae vitae) 43; pilnuj, abyś w rożnej... odmianie podobny umysł (pium animum) statecznie zatrzymał 239; gdyż onemu... wszytko to jest podobno (omnia possibilia sunt), co u ludzi nie zda się być podobnego 102; gdyż tobie... jest podobno (possibilia sunt) 233; roztropnemu młodzianowi... podobnym się wystawisz (similem te praebebis) 102.

pogoda — okazja, sposobność, stosowna chwila.
pogody (occasionem) jednakże szukał, ktorąby... jego do dobrego pociągnął 99; jeżeliby kto... o tych rzeczach przy pogodzie (tempestive) napomniał, podobnoby uznał 102; ktory z przymusu jest poddany, za pogodą podaną (oblata occasione) bunt podnosi 240.

pogodny — sposobny, przygodny, p. wygodny.
pogodną (opportunam) zaś godzinę mając, rzecze 100; patrzaj, aby on, poki się pogodna (commoda) okazja nie poda, czegokolwiek się... nie dowiedział 133.

pogotowiu — w pogotowiu, łatwo, słusznie.
wiele władnąć u niego zawsze pogotowiu jest (semper praesto est) 108; pogotowiu (par est igitur), że też i śmierci zgoła tej, ktorą wszyscy ponoszą, za śmierć nie masz 111.

pogrożka — groźba.
jakiemiż tedy... być powinniśmy, abyśmy godni byli przyszłych pogrożek (venturas minas) uchronić się 51.

pojedynkiem — szczegółowo, drobiazgowo, p. porząnnie.
do syna krolewskiego wszedszy, wszytko mu pojedynkiem (sigillatim) przełożył 30; gdyby przezacne ich dzieła pojedynkiem (sigillatim) opowiedzieć chciał 74; co gdyby pojedynkiem (per singula) opisane było 48.

pojedynkowy — osobisty, nie mający wsparcia, indywidualny.
do stoczenia pojedynkowej bitwy (od singularem pugnam) narażasz mnie 254.

pojmowanie — rozsądek, inteligencja.
duszę zaś, rozumu i pojmowania (intelligentiae) uczestniczkę... jemu oddawszy 37; tchnął na niego ducha żywota (spiraculum vitae), ktory to dusza, rozum i pojmowanie mająca (rationis atque intelligentiae particeps), nazywa się 48.

pokusa — kusiciel, szatan.
z swego stopnia i godności zepchnięty jest..., djabła i pokusy (satanae) imienia dostąpił 37.

polekku — powoli, zlekka, nieznacznie.
za ustępowaniem polekku (paulatim) mocy... do tego przyszedł utrapienia 27.

położysty — spadzisty, łatwy, p. pochodzisty.
drogę mi krotką i położystą (proclivem) pokazał 12; położysta bowiem (proclivis) i łatwa droga jest 123.

pomieszkanie — przebywanie, obcowanie, p. społkowanie.
jakiemiż tedy w świętym pomieszkaniu (in sanctis conversationibus)... być powinniśmy 51; abym... z nim tylko samym pomieszkanie (consuetudinem) miał 235.

pomocny zam. doniosły, ważny.
i to wielce pomocno jest (magni momenti est), iż on majestatu twego boi się 141.

ponęta — przynęta, przysmak (DK 14 v: nepowstiahływost; 225 v: robak!); p. przychęcenie.
w oszukanie wprowadzony, a rozkoszy ponętami (illecebris) przygłaskany (z raju) wyrzucony jest 13; djabelska węda jest... rozkoszą jako ponętą (illecebra) jakąś natchniona (!), przez ktorą... do samego dna piekielnego ciągnie 164; grzech, jakoby wędę jaką, ponętą (esca) okrywały 201.

pono — może, p. podobno.
mogłbyś pono (fortasse)... mowić, że to... ludzka potęga uczyniła 212; gdyż mu od przyrodzenia... czyli też pono (fortasse) od fortuny uporność... wrodzona jest 218.

ponosić — podejmować, znosić.
i krzyż z śmiercią dobrowolnie ponosząc (subiens), nieprzyjaciela onego... powalił 13.

pop — kapłan, ofiarnik, (DK 161 v.: żercy).
większym uszanowaniem bałwanow sług i popow (sacerdotes) czcić począł 15; gdy popi (sacerdotes) widzieli, iż do uszanowania bogow niedbałe się i oziębłe miał 189; popi dzięki im czynili 191.

popisać — wpisać, zaciągnąć do rejestru.
jako rzeski (egregius) żołnierz o to się staraj, abyś temu, ktory cię popisał (qui te militem scripsit), podobał się 252.

porząnnie — porządnie, p. pojedynkiem.
wszytko mu porząnnie (sigillatim) przełożył 25.

posąg — statua, p. bałwan, słup.
głuche bałwany (statuas) i zmysłow nie mające posągi (simulacra) wysoko stawiali 39; dostatki swoje wysypują, gdy bałwany i posągi (statuas et simulacra) djabłom wystawiają 62.

postępować — dochodzić, posuwać się.
do wyższej codzień cnoty postępował (processit) 260.
poswarek — spór, sprzeczka.
pokoj ustawiczny i od wszelkiej nieprzyjaźni i poswarku (ab omni... contentione) wolny 101.
poślakować — iść śladem, szlakiem.
nalazł jaskinię jednę, poślakowawszy (pervestigata... semita) zgoła tych, ktorzy tam przechodzili 247.
potężność — potęga, siła, moc.
ktoż opowie potężności (potentias) twoje 226.
potomny — przyszły, następny.
dla cnoty przykładu w potomne (ad posteras) wieki zasyłać 3.
potyczka — walka, starcie, p. utarczka.
zakonnego i Bogu poświęconego życia potyczkę (certamen) odprawili 3; do niewidzialnych potyczek (conflictus) dodaj mu siły 257.
poufałość — ufność.
boską pociechę... uczuł, a poufałości pełen (fiduciaque perfusus)... noc na modlitwie strawił 159.
powierzchowny — zewnętrzny, cielesny.
bo powierzchownemi oczyma (sensibilibus oculis)... widzicie 35; i pojdą... na powierzchowne ciemności (exteriores tenebrae) i nieuspionego robaka 51.
pozyskować — nabywać, dostawać.
jakimżebym sposobem to sobie pozyskował (id acquiram), czegom im zakazał 134.
pożobać — podziobać, pozobać.
ptacy powietrzni pożobali je (comederunt) 32.
pragnienie — dążenie, chcenie, p. chuć ciekawa.
obranie i obrana rzecz staje się ta, ktora z rady podana jest, kiedy pragnienia towarzysza zaciągnie (cum appetitionem comitem asciverit) 97.
prałat — naczelnik, przewódca, p. herszt, przednik.
jednego przełożonego i prałata (antistitis)... władzy siebie samych poddają 77.
przedłużenie — długość, przeciąg(anie), przewlekanie.
do twardości... prac i czasu przedłużenia (ad... temporis diuturnitatem) serca... gotowego bądź 252.
przednik — naczelnik, p. przełożony, prałat.
zakonnego wojska wodzowie i przednicy (antistites)... męczeństwem żywot kończyli 8.
przełamać, -łomać, przełamywać, -łęmywać — naruszyć, zwyciężyć.
osłabione szyki... znalazszy, cale je przełamali i znieśli 190; albo przełomani (fracti) i zwyciężeni 168; jakoż... to przymierze... rozrywać i przełamywać (dissolvere atque infringere) będę śmiał 199; ani prawa... danego... przełęmują (infringunt) 173; przykazania częstokroć przełęmując (praeceptum... violantes) 200
przełożony — p. prałat, przednik.
Galilejczykow wodzowie i przełożeni (et antistites) głupie oddalili ...wszytkie rozkoszy 161.
przemagać — władnąć, górować.
wszelkiej mądrości sposobem przemagasz (polles) 199.
przemieszkać — przebyć, zabawić się, zatrzymać się.
a przemieszkawszy tam (illic commoratus) wiele dni... wypytywał 30.
przemieszkanie — przebywanie, pobyt.
o jego na pustyni przemieszkaniu zrozumieli 9.
przemowa 3 — przedmowa.
przerwa — wyrwa, rozpadlina.
męża jednego z przerwy (ex voragine) niektorej wychodzącego obaczył 148; straciwszy prostą drogę, na przerwy i przepaści (in praecipitia et barathra) zapadasz 163; w przepaść i przerwę (praecipitia) nieprawości... siebie spychając 185.
przerzeczony — wymieniony, wspomniany.
atoli jeden z przerzeczonych (ex praedictis) wojsk anielskich... rokosz podniosł 37.
przestraszenie — strach, trwoga.
w żalu i w serca przestraszeniu (animique consternatione) żyjąc, i też w ustawicznym frasunku mieszkając 28.
przeszczypywać — wyszydzać, drwić, p. szyderstwo.
on wolnie i poufale mowił, i bogow wyśmiewywał i przeszczypywał (deosque sugillante atque cavillis insectante) 158.
przeście 23 — przejście.
przetrawić — przebyć, spędzić.
niektorzy bezbożni... w rozkoszach... niniejsze życie przetrawili (consumpserunt) 50.
przewiedzieć — zbadać, przeszukać.
gory wszytkie osaczyli, a bezdrożne doliny przewiedzieli (peragrassent) 237.
przezacny — świetny, znakomity.
cnoty i przezacne (praeclara) czyny 3; (krol) ciała... dorodnością przezacny (insignis. 6.
przezwyciężyć — przewyższyć, przechodzić.
i wszytkich, ktorzy krolestwo przed nim otrzymali, miał przezwyciężyć (atque omnes... superaret) 16.

przeżymać — zżerać, gnębić, dręczyć.
bez wszelkiego przestanku troskliwość umysł moj przeżyma (exest) i trawi 25.
przychęcenie — zachęta, p. ponęta.
(do drogi cnoty) wiele przychęcenia potrzebujemy (multis... illecebris indigeamus), to jest i rad, i napominania, i przykładow 4.
przyczytać — poczytać, przypisywać.
rzecząm nieżyjącym i głuchym syna urodzenie przyczytając (acceptum ferens) 16; za sromotę jednę i wstyd przyczytaliście mi (contumeliae ac probro mihi duxistis), żem sie przed niemi na ziemię porzucił 35; żadnego... ucierpienia jegoż przyrodzeniu... nie przyczytamy 120.
przykazanie — rada, nauka.
ale jeżeli z więzienia (mię) uwolnisz, trzy przykazania (tria praecepta) tobie podąm 60.
przykąsany — urywany, posiekany, zająkliwy.
(starzec) zębow nie miał i coś przykąsanego (concisum quiddam) i przerywanego mowił 27.
przykro — ostro, mocno, potężnie.
hej, teraz tedy przykro (acriter) na niego nastąpmy 201.
przykry — ciężki, okrutny.
z tak przykrej (ex... acerba) niewoli wyjąć 11.
**przyłudzić* 193 p. łudzić.
przymowka — docinek, uszczypliwość, szyderstwo.
tego... odrzucasz i jego krzyż przymowkami (dicteriis) prześladujesz 13.
przypowieść — parabola, paplanina (!), p. podobieństwo, przysłowie; por. wyżej CXCVI, a nadto Brückner, Rozpr. Ak. Um. wydź. filol. XXXI 378.
przez cudowne zaiste i przezacne przypowieści (per... parabolas), ktore ono mądrości źrzodło bardzo mądrze wylało 55; i inszą także przypowieść... przyprowadził 56; 83 i częściej; a w nich owa przypowieść (adagium) wypełniła się 168; na zgubęś twoję zarobił.... i dlategoś niezrozumianą jakąś i prożną słow przypowieść (naeniam!) wylał 15.
przyrodzenie — natura, przyroda.
gdyż te... tak stworzone są, aby przyrodzenie wspomagały (ut naturae opitularentur) 10; to bowiem przyrodzenia (naturae) ludzkiego pojęcie przechodzi 27; 41; i i.
przyście — przyjście.
(śmierci) przyścia (adventus)... uchronić się nie można 28; oświeconego i strasznego, powtornego przyścia jego (secundi adventus) wzmianka się znajduje 48; przyścia Chrystusowego dzień 54.

przysłowie — sentencja, p. przypowieść (=DK 255r.).
nie od rzeczy przysłowie powieda (proverbio fertur) 184.
przysposobienie — usynowienie, adoptacja.
(abyśmy) przysposobienie synowskie (priorem adoptionem) odebrali 5; duch przysposobienia (adoptionis) synow 62.
przywodzca — powód, przywódca.
zarazby mu, co jest zacniejszego radząc, przywodzcą (auctor) był 19.
ptaśnik — ptasznik, łowca ptaków.
bałwochwalcy ptaśnikowi (aucupi) są podobni 60.
pyszno — pysznie, niezwykle.
dla wielkiej chwały i potęgi pyszno (insolenter) się wynosząc..., zbrodni pełni są 35.
rabownik — rabuś.
i bratobojcy i złodzieje, i rabownicy (raptores) 39.
raczyć — gościć, czcić, poważać; *uraczony* — uczczony, zaszczycony, ucieszony.
wszedszy zaś..., aby widział raczących się (discumbentes), obaczył 56; miał trzech przyjacioł,... dwoch wielką serca przychylnością raczył (ingenti animi affectu colebat) i usilnie kochał 83; doszedłem bowiem, jako tyran ten ludzi raczy (homines tractet) 89; nie rozumiem bowiem, aby ktorykolwiek człowiek z narodzenia syna takim weselem miał być uraczony (tanto gaudio perfusum fuisse), jakom ja dla ciebie odebrał pociechę 150.
rada — rozsądek, rozwaga, postanowienie, (p. sporządzenie).
o jako niemasz nic w tobie rady (consilii), człowieku 61; iżali Paweł Tymoteusza dla wyższej rady (praestantioris consilii causa) obrzezać nie znajduje się 200; rada jest ciekawa chuć (consilium est investigatrix appetitio) o czynieniu rzeczy, ktore są w naszej władzy 96; zaczym stanęła rada (stat sententia), już więcej do niego nie przystąpić (!) 205.
rany — poranny, ranny.
aż do ranego czasu (ad matutinum tempus) na modlitwie przetrwał 196; przed nim jest okrąg ziemie... jako kropla rosy ranej (roris matutini), ktora spada na ziemię 109.
regestr — spis, poczet.
w regestr (album) się zakonnikow wpisowali 7.
robienie cegły — ciężka a brudna praca.
dzięki Bogu... czynię, że mnie z błota i robienia cegły (ex luto et lateritio labore)... uwolnił 12 (DK 13r.: z plitjanoi roboty).

rokosz — bunt, spisek.
pychą nadęty przeciwko P. Bogu rokosz podniosł (rebellare voluit) 37; obywatele, rokosz uczyniwszy (commota seditione)... na wygnanie wyrzucili (krola) 87.
rościć — żywić, knuć.
przełoż mi, skąd ci się ten błąd urościł (obortus sit) 10; złość, ktorą dawno rościli (jam pridem parturiebant), na jaw wydając..., udali (go o przestępstwa) 19.
rota — kompanja (DK 199 r.: pułk).
boskiej... roty (cohortis) wodz i przełożony... odpowiedział 144.
rowiennik — rowieśnik, jednolatek.
jako jednego z poufałych moich i rowiennika (aequalium) jakiego przyjąłem (cię) 33; przyjacioł także i rowiennikow (aequalium) odnawiając mu pamięć 245.
rozerwanie — roztargnienie, rozdzielenie.
w postach i modlitwach i czuciu... od wszelkiego ducha rozerwania (animi distractione) wolnym... życia bieg odprawili 78. w jedno się miały zejść i rozerwania nie znając dissolutionis expertes), miałyby zostawać 107.
rozmyślanie — rozważanie, kontemplacja, p. bogomyślność, uwaga.
żebyś duszę twoję... Trojcy św. kościołem uczynił i w rozmyślaniu onej (in contemplatione) wszytkie umysłu twego władze, żebyś zabawiał 127.
rozpięty — ukrzyżowany.
Panie Jezu Chryste..., ktory na drzewie rozpięty (extensus) jesteś i mocarza związałeś 226.
rozpuszczony — rozluźniony, nienapięty, p. strętwiały.
to czynił, aby nieprzyjaciel gnuśnej i rozpuszczonej (inertem ac solutam) jego dusze nie nalazszy, złych myśli... nie zarzucał 196.
rozsądek — sąd, zdanie, osądzenie.
uważa bowiem ktokolwiek, czyli należy co czynić, czy nie, potym co zacniejszego jest rozsądza, a tak rozsądek (judicium) sie staje 96.
roztargnienie — zamieszanie, zaburzenie.
roztargnienia nie znając (perturbationum expertes)... jak aniołowie byli 79.
roztrząśnienie — rozbiór, zbadanie.
nastąpi... rzeczy żyjąc uczynionych roztrząśnienie (examen) i nagroda 52.
rozwod — rozłączenie, rozdzielenie, rozstanie.
a sąm na taki rozwod (dissidium) narzekając, ...wymagał... 253.

rozwolnienie — rozluźnienie, folga.
pieszczot wszytkich i umysłu rozwolnienia (animique remissionum) zapomniał 250.
rozzarzyć się — zapalić się, p. zarzyć się.
przeciwko zakonnikom rozzarzył się (exarsit) 8.
rudel — ster.
na kształt dobrego sternika (naucleri) sprawiedliwości rudel (clavum) pilnie trzymając 222.
rzemieślnik — mistrz, twórca.
świat zaś rzemieślnika jakiegoś (artificis cujusdam) robota jest 172; i w Piśmie biegły jest on występku rzemieślnik (artifex) djabeł 200.
rymopis — poeta.
owszem też z rymopisow twoich (ex poetis tuis),... co prawdziwsza było, powiedzieli 214.
sajdak — kołczan (DK 215: sahajdak).
nadto Apollina stawiają..., łuk i sajdak (pharetram), a czasem też lutnią i surmę (tibiam) trzymającego 177.
sarn — samiec sarni.
swegoć iście sarna (capream) żywego uchwycili 114.
sąmsiad — sąsiad, współobywatel, współmieszkaniec (= DK 144 v.).
abyś już nie był gościem i przychodniem, ale sąmsiadem świętych (civis sanctorum) 105.
silić się — kusić się, usiłować.
jako przysłowie mowi, w niebo strzały wypuszczać silił się (conabatur) 24.
silność — siła, krzepkość.
gdyżeś... światło oczu moich wydarł i żył moich silność (robur) podciąłeś 150.
siność — bladość (z choroby, strachu).
to i tym podobne ustawicznie myśląc, sinośći nabywał (pallore conficiebatur) 28.
siny — blady.
twarzy wyschłej i wielce bardzo sinej (ore... pallido) 33.
siwizna — sędziwość.
od dzieciństwa aż do tej siwizny (canitiem) zachowałem 63.
skazitelność, nie-, skażytelność, -ny — uszkodzenie, wada zmaza.
mąmy... koronę sprawiedliwości, od wszelkiej skazitelności (ab omni corruptione) daleką, otrzymać 68; nieskazitelności (incorruptionis) szatę zachowali 73; por. też 80, 91 i częściej; potrzeba bowiem, aby skażytelne (corruptibile) odziało się nieskażytelnością 54.
skinienie — ruch, gest.
do... rozpusty pobudzały, przez wszytkie zgoła skinienia

(gestus) i mowy do roskoszy wzywając 195.
skrzydlasty — skrzydlaty, mający skrzydła.
skrzydlaste (alati) jakieś wojska..., wyśpiewując pienie 202.
skutek — siła, moc, znaczenie.
z wielu miejsc pisma skutku pokuty (poenitentiae vim) dochodziemy 70.
słup — statua, bałwan, p. posąg.
złotyć słup (statuam) wystawię i uczynię, żeć na potym tę cześć co i bogom... dawać będą, 192; tym, ktorzy cokolwiek chwały godnego zrobili, obrazy i słupy (statuas et columnas) wystawiali 214; wystawionemi słupami (statuis) czczono 214.
smaczno — przyjemnie, mile.
jeżeli uśniesz, smaczno (jucunde) wypoczniesz 64.
smaczny — słodki, p. wdzięczny.
gdy on kubek w ręce wziął, owa smaczny jakiś wiersz (suave... carmen) śpiewając, uciechę mu czyniła 99.
snadź — może, przypadkiem, snać.
żeby snadź (ne forte) albo woli śliskość, albo jaka djabła natarczywość... stateczności nie skłoniła 143; gdyż snadź (fortasse enim) jakikolwiek... sposob znajdziemy 205.
spara — szpara, dziura, szczelina (= DK 136 v.).
światła promień przez sparę (per foramen) niektorą przenikający obaczył 99.
spłonieć — spłonąć.
dzień, w ktory niebiosa ogniem spłonieją (coeli igne solventur) i żywioły pożarem zniszczeją 54.
spokojny — uspokojony, bezpieczny.
wszytko spokojno (omnia... pacata) na dalej... być rozumie 82.
społeczność, społkowanie — towarzystwo, obcowanie, p. pomieszkanie.
abyśmy... nakoniec onę z aniołami życia społeczność (consuetudinem) rozeznali 47; żeby wielu z tobą społkowania (consuetudinem) nie miało 25.
sporządzenie — zrządzenie (p. rada).
za sporządzeniem, jako mniemam, takiej rady boskiej (Divino... consilio ita ferente) 18.
sporządziciel — głosiciel (?), p. sprawca.
ktorzy zpoczątku widzami i sporządzicielami (ac ministri) słowa byli, opowiedzieli 53.
sprawca — zastępca, powiernik, twórca, p. sporządziciel.
(ewangelja), ktorą to napisali, ktorzy widzami i sprawcami (spectatores ac ministri) słowa byli 48; sąm zaś on, zmartwychwstania owego sprawcą (auctor) i książęciem został 53; grzechu zaś sprawca (sator)... rzecze 201.

sprosność — nieczystość, paskudztwo, p. plugastwo.
upatrowali, aby od wszelkiej sprosności (ab omni spurcitie) czystą duszę i ciało oddali 74; coż cię... przywiodło, żeś rzecz taką sprosnością (spurcitiem) nazwał 199; co masz, cobyś o nich powiadał? tylko głupstwo i sprosność (turpitudinem), i prożną sztukę 214.
spuszczenie — zejście.
do sług swoich miłościwie spuścił się, a tak iście, iż to spuszczenie (demissio) ani słowy wymowione ani myślą ogarnione być nie może 42.
sromota — zniewaga, p. zelżywość.
za sromotą jednę i wstyd (contumeliae ac probro) przyczytaliście mi, żem się przed niemi na ziemię porzucił 35.
stanowienie — stan, położenie.
ta powieść moich rzeczy stanowienie (statum) wyraża 104.
starosta — rządca, przełożony.
krol... starostom (praefectis) i wodzom rozkazywał 7; radni zaś panowie jego i starostowie (praefecti) 33.
stateczność — stałość, trwałość, p. silność.
przyszłego żywota stateczność (firmitatem) i nieśmiertelność... pokazowali 7; naukam swoim stateczność (robur) sprawili 52; żeby... djabła natarczywość postanowienia naszego stateczności (constantiam) nie skłoniła 143; męstwo syna i stateczność (constantiam) obaczył 166.
stateczny — stały, wytrwały, niezachwiany.
coż bowiem od nich pożytku jest, co żeby statecznego było (quod stabile sit) i trwałego 14; jać wprawdzie człekiem poważnym i statecznego umysłu (gravis atque constantis animi) być cie widzę 30; dobra... mocne i stateczne (stabilia) kupując 93; chciej w cnocie mocnym być i cale statecznym (prorsus stabilitus) 239.
stawać na placu — walczyć, p. ucierać się.
przeciwko grzechowi na placu stawali (in acie steterint) 3.
stesknić sobie — obmierzić sobie.
przez zacną... twoję rozmowę nad prożnością niniejszych rzeczy stheskniwszy sobie (vanitatis... pertaesus), postanowiłem 102.
straż — czuwanie, niespanie, p. czucie.
tak zaś przyrodzenie nocnemi strażami (nocturnis excubiis) zniewalał, jakoby ciała... nie miał 250/1.
strętwiały — zdrętwiały, p. rozpuszczony.
(spotkał) starca... zmarszczonej twarzy, połomanych i stręt-

wiałych goleni (solutis tibiis) 27.
stroj — postać, kształt (= DK 339).
jakoć pieknie ten stroj (habitus) przypadł 246.
stucznie — chytrze, podstępnie.
zdradę pokrył i stucznie (callide) truciznę zgotował 193; nieprzyjaciel... do inszej jeszcze styczniejszej zdrady (ad callidiorem fraudem) udał się 197.
surma — fujara, trąba.
Apollina stawiają... czasem też lutnią i surmę (tibiam) trzymającego 177.
swąd — smród spalenizny, zaduch, wyziew.
krwie i ofiar zabitych swądem (nidore) i samo powietrze napełnione było 8; ofiar swądem (nidore) samo się powietrze zarażało 191.
swora — uwiązek, sznur, szleja (= DK 78 r.).
ktorzy ciągniecie nieprawość... i jakoby sworę wozu (vinculum plaustri) grzech 58.
szafarz — włodarz, rozdawca.
i był słowa łaski szafarzem (dispensator) i wielu dusz sternikiem (gubernator) 222.
szalbierz — oszust, oszukaniec, matacz; DK 339 r. zwodziciel.
iżaliście nie słyszeli, o obłudnicy i szalbierze (impostores et circumscriptores) 22; djabłow imię jako obłudnicy i szalbierze odebrali 37; złośliwy... ktoś i szalbierz (praestigiator)... o chrześcijańskiej nauce miał rzecz do niego 139; wespoł z szalbierzem (cum impostore) Theudą 191, 197; co gdy on szalbierz (versipellis) do towarzyszow rzekł, ...uderzą 201.
szarłat, -owy, szkarłat — purpura, -owy, czerwień.
koronę i szarłat (purpuram) zarzucił 243; szarłatem i bissiorem (purpura et bysso) odzianego 55; nad wszelkie szarłaty 135; gdyby były... jako szkarłat (sicut coccinum), jako śnieg wybielone będą 72; z siedzeniem szarłatowym 194.
szczodrobliwość — hojność, błogosławieństwo, szczęśliwość.
wiele o jałmużnie i szczodrobliwości (de... largitione)... namienia 92; przyszłej szczodrobliwości (beatitudinis) oczekiwaniem gorzeli 7.
szczupłość — niedostatek, uniżoność, p. podłość (= DK 347 r.).
zostaj... mojej szczupłości (meae tenuitatis) pamięć zachowując 252.
szelest — szmer, hałas, krzyk; por. *sost* str. CXV.
zgiełk zaraz i szelest (tumultus statim ac strepitus)... i zamieszanie wielkie powstało 235.

szermierz — zapaśnik (DK 350 v.).
jako się niewiadomym a bojaźliwym szermierzom (timidis gladiatoribus) trafiać zwykło... śmierć podejmę 254.
szkalować — obwiniać, oskarżać.
niektorzy... zazdrościwi szkalować go chcieli (eum criminari studebant) 18; za prześladujących i szkalujących was (calumniantibus vos) 67; szkalować go (probris insectari) i na upor jego następować począł 205.
szor — uprząż, wędzidło, uzda.
z końmi krolewskiemi, złotym szorem (aureo freno) ozdobionemi 194.
sztuka — wybieg, fortel.
djabeł wszytkich do grzechu zgotowanych sztuk (artes) łatwie i ochotnie zażywa 197.
szumny — pyszny, nadęty.
szumno i dumno (magnifice atque arroganter) o sobie nic rozumiał 76.
szyderstwo — kpiny, drwiny, p. przeszczypywać.
co stąd za uszczerbek poniosł, iż go... szyderstwy prześladować (cavillis insectari) ważysz sie 210.
ścierw — ścierwo, trup, ciało.
zarazbym ścierw twoj (carnes tuas) w ogień wrzucił 15.
ścisły — wąski, p. ciasny.
(droga) lubo dla udręczenia ciała ścisła (arcta) jakoby i wązka, jednak... prosta i jasna 123.
ściśnienie — węzeł, uścisk.
potężnym bardzo ściśnieniem (firmissimo nexu) z nim zjednoczona 260.
ślep — ślepiec.
ty także, głupcze i ślepiu (caece), dobrze czynić będziesz mogł 212.
tarać się — tarzać się, nurzać się, walać się.
w wielkich... rozkoszach tarał się (versaretur) 6; w zbytkach i delicjach bez wszelkiej bojaźni tarał się 86; jako świnia tarać się (volutari) w błocie ma uciechę, tak też dusza ona... smrodu grzechow nie czuje 125; w złośliwych namiętności błocie na kształt wieprzow tarali się (sese volutarunt) 165.
tchąc — dysząc, ziejąc.
zajadłemi oczyma patrząc na nich, a ogniem, jako mowią, tchąc (spirans), rzecze 22.
teskność — tęsknota, przykrość.
prędko mnie od żalu i teskności (moerore ac taedio) umarłym obaczysz 204.

tłomok — ciężar, ładunek, juk.
jakimże sposobem tłomok ten (sarcinam eam)... na mnie włożyć kwapisz się 236; iż jeszcze ciała tłomokiem (corporis sarcina) obciążony był 259.
tracić serce — upadać na duchu.
żebyśmy dla trudności życia serca nie tracili (ne... animis frangamur) 4.
trąd — truteń, samiec pszczoły.
bił piersi, złośliwe one myśli nie inaczej jako trądy (fucos) jakie odganiając 196.
trąd — rodzaj choroby nieuleczalnej.
dwoch mężow obaczył, z ktorych jeden trądem (lepra), a drugi ślepotą był zarażony (laborabat) 26.
trefunek — traf, przygoda.
wszytko przypadkiem i trefunkiem (casu ac fortuito) idzie 38; iż to nie przypadkiem abo trefunkiem (fortuito) stało się, ...wyrozumiał 40.
trętwieć — drętwieć, truchleć, kostnieć, cierpieć, p. strętwiały.
taką bojaźń... uczyni, że też i same mocy niebieskie trętwieć będą (obstupescant) 164; jako upałem gorzał, tak i zimnem trętwiał (obrigebat) 247.
trocha — odrobina, nieco.
na ukuszeniu słodkości trochy onej miodu siebie... bawił 82; przynamniej dla siebie trochę jaką (exiguum aliquid) pieniędzy... weźmij 134; ale trochę jeszcze (verum paulum adhuc) pracować ci trzeba, abyś... na wesele Pana twego wszedł 254.
troisty — potrójny.
(Piotr) troistego wyrzeczenia (triplicem abjurationem) poprawił 71.
trop — ślad, szlak.
do postępowania ich tropem (ad sequenda eorum vestigia) spolnym napomnieniem pobudzamy 144.
trudnić — przeszkadzać.
przynajmniej mnie samego, abym się prostej drogi trzymał, nie trudnij (ne... impedias) 204.
trunna — trumna.
(ciała) w zacne trunny złożone krol do ojczyzny swojej przeniosł 261.
tuć — tutaj, tutajci.
tuć (hic) wprawdzie pytania koniec uczynił, ...jednak 27.
tyrańsko — po tyrańsku.
jeżeli... tyrańsko (tyrannice) ze mną postąpić zechcesz 155.
uchwiany — miotany, rzucany, p. chwiać się.
abyś już nie był... złych skłonności nawałnościami i burzliwością uchwiany i pomieszany (jactatus et circumactus). 123.

uciążenie — utrapienie, kłopot.
te niniejsze rzeczy prożnością i uciążeniem (afflictionem... esse) ducha są 11.
ucierać się — walczyć, ścierać się.
dawszy pokoj prożnemu sprzeczaniu się, dowodami do nakłonienia zgodnemi ucierajmy się (agamus) 166.
ucierpienie (= DK 349 r.) — cierpienie.
ktory od ucierpienia (a perpessione) wolny będąc..., mękę podjął 253.
uciśnienie — utrapienie, udręka.
lubo na świecie uciśnienie (pressuram) ma 20.
udać — oskarżyć, oczernić.
złość, ktorą dawno rościli, na jaw wydając,.... oto udali (accusant), iż... 19.
udarowanie — nagroda, odpłata, p. nadgroda.
wierzemy..., iż będzie rachunek i udarowanie (examen et praemia), i ukaranie 54; od ktorego cnot także udarowania (praemia) spodziewali się 77.
umawiać się — rozprawiać, dysputować, naradzać się.
jeżeli sie ze mną umawiać (si sermones... conserere) umyśliłeś, o krolu, uczyń, aby nieprzyjaciele twoi... rugowani byli 9.
umawianie się — rozprawa, dysputa.
wszytkie ich o boskim przyrodzeniu umawiania się (omnem... disputationem) błędu pełne są 180.
umiały — biegły, umiejętny.
żeby snadź ktory, potykać się jeszcze nieumiały (adhuc ignarus), od nich zwyciężonym nie był 77.
upadający — ginący, przepadający, p. znikomy.
przez upływające i zgoła upadające (caduca) dobra... mocne i stateczne kupując 93.
upływający — przemijający, nietrwały, niestały, niestateczny.
tych... rzeczy wdzięczność upływająca (fluxa) i doczesna jest 20; ktorzy nad upływającemi rzeczami (fluxis rebus) usychają 22.
usilność — gorliwość, staranie.
przez cnot sprawowanie i usilność (studium) 3.
ustawa — sposób, porządek.
nienawiść przeciwko człeku zawziął... i jego z błogosławionej onej życia ustawy (e... vivendi ratione) wyrzucić usiłował 38.
ustawnie — bez przerwy, ciągle, ustawicznie (=DK).
i odszedł, to sobie myśląc i ustawnie (assidue) rozważając 28.

niech ci nie będzie ciężko takie obrazy (figuras) ustawnie (assidue) mi pokazywać 83.

usypiać — spać, zasypiać.
(Chrystus) i pragnienie cierpiał, i usypiał (dormivit), i w smutku zostawał 120.

utarczka — walka, współzawodnictwo.
jakże wzdy w boskim przyrodzeniu tak wielka utarczka i niezgoda (pugna et discordia) być ma? 179; piękną między sobą utarczką (certamine) wojowali 251.

uwaga — rozważanie, p. rozmyślanie.
przez włosy bynamniejsze uwagi (considerationes) serca i myśli wyznaczył 57; dobrej uwagi zażywszy (consideratione adhibita) 75; jako przyszłych dobr, tak następującego karania uwagę (contemplationem)... w sercu utkwioną mieli 79.

uważenie — rozważanie, namysł.
długie uważenie uczyniwszy (consideratione habita), powiedzieli 16; gdym... wielce zmocnioną świętej bogomyślności sposobność zgotował sobie i uważeniem jej (ipsiusque meditatione) dusza moja ozdobiona jest 126.

uwieńcowany — uwieńczony.
wstrzemięźliwości koroną uwieńcowany (corona redimitus) 223.

uznawać — domyślać się, dorozumiewać się.
zdrady nie uznawając... odpowiedział 20; przez się bowiem sąm uznawał (intelligebat), iż to bez rozkazania... nie działo się 24.

użalenie — litość, współczucie.
ale użaleniem nad tobą (tui miseratione) wzruszeni... ustąpić przedsięśmy wzięli 23.

warchoł — wichrzyciel, DK 181 v.: bałamut.
słyszałeś, co mi ten warchoł (rabula) mowił 132.

warztat — warstat, gniazdo (=DK 227 v.).
dusze swoje wszytkich występkow warztatem (officina) uczynili 165.

wdzięczność — słodycz, przyjemność, uciecha (=DK 25).
jego wdzięczności (suavitates) i przykrości nad cień nikczemniejsze są 20; wszytkich... zapachu wdzięcznością (suavitate)... uweselił 35; pole pieknym kwieciem i wielką wdzięcznością (ingenti suavitate) napełnione 202.

wdzięczny — przyjemny, miły, p. smaczny.
droga... pochodzista i wdzięczna (iter... jucundum) będzie 22; coby pieknego, co wdzięcznego (amoenum ac jucundum) i przyjemnego było, aby mu pokazali 26; wdzięcznemi (suavissimis) piosnkami zabawiali 26; wdzięczne bardzo światło suavissima lux) 45; miasto słodkiego życia i najwdzięczniejszej chuci 145; drzewa... cudownemi owocami, tak oczom wielce wdzięcznemi (visu jucundissimis),... obfitujące 202.

wdyć, wzdyć — a jednak, przecież, a oto, p. wzdy.
a wzdyć (atqui) obrzezanie u chrześcijan za grzech się poczyta 200; a wzdyć (atque) ofiara nad boga twego zacniejsza jest 207; a wzdyć boga (atqui deum) ktoż kiedy kupić... może 208; a wzdyć my (atqui nos) daleko... jesteśmy 253.

weszcie, weście — wejście, brama, urodzenie.
jedno jest... weszcie do żywota i jedno zeście 107; abyś... wadliwym skłonnościąm weszcia (januam)... nie otwierał 127; względem weścia i ześcia 107; od pierwszego człeka Adama weścia (Adami ortu) aż do onego dnia byli 164.

wicher — zawierucha, orkan, DK 102 r.: burzliwe wiatry.
deszczami i wiatrow wichrami (ventorum turbinibus) dręczyli się 75.

wielmożnie — wspaniale, okazale.
na prawicy Ojca wielmożnie (magnifice) zasiadając 5.

wieniec — korona.
tak długo zostawać (ci trzeba), poki świetniejszego wieńca (coronam) sobie nie uwijesz 254.

wierzać — wierzyć.
czyli dosyć jest do zbawienia wierzać (credere) i ochrzcić się 65; niestatecznym raczej wiatrom,... niż ludzkiej szczęśliwości wierzać trzeba 156.

wierzch — szczyt, wierzchołek.
jaki... grunt założył, jaki wierzch (fastigium) zbudował 70.

wieszczba — wiadomość; wróżenie.
taką wieszczbę (nuntium) przykro... przyjął 17; na pustyni mieszkał, wieszczbą się bawiąc (divinationi operam dans) 148.

więzienie 242 zam. wygnanie (?).

wizerunk — wzór, oryginał, prototyp.
wizerunk (exemplar) zaś jest to, czego się obraz czyni i od niego pochodzi 121; prawdziwego krolestwa to prawo, ten wizerunk jest (lex et norma est), rozkoszom rozkazować 222.

władza — moc, potęga, siła, rządzenie.
wieczna także jego władza (potentia) i bostwo 106; boska władza (potentia) i wielmożność 108; kraj panowaniu swemu i władzy (ac ditioni) podległy... rozdzielił 219; krolewską powagę i władzą (potestatem) odebrawszy,... przyszedł 219/20; w najwyższej władzy (in summo imperio) postawieni są 239; bez osobliwej jakiejsi i wielkiej a cudownej władzy (gubernatione) 107.

wojna — potyczka, p. utarczka.
wiele...pokus i wiele wojen (multa proelia) znosił 247.
wolność zam. powolność (?), posłuszeństwo.
gdyż wolność ona (nam obseqium illud), ktora się z bojaźni rodzi, pokryte jest pochlebstwo 239/40.
wróżek — wróżbita.
wieszczkow i czarownikow, i wrożkow (augures et praestigiatores, ac vates) zgromadził 167.
wrożka — wróżba, przepowiednia.
astrologa zwłaszcza obawiając się wrożki (vaticinium) 17; jego zgoła wrożkami (vaticiniis), iż krolestwo... codzień sie krzewiło 189.
wspomożyciel — obrońca, wspierający.
oprocz ciebie wspomożyciela nie mam (non est mihi adjutor) 258.
wybiegać się — ubiegać się, współzawodniczyć.
towarzyszow zaś tych mam, ktorzy w niebieskiej drogi biegu ze mną wybiegając się, pracują (laborant ac certant) 109.
wyciągać — wymagać, potrzebować.
doskonała nauka czystego życia wyciąga (desideret) 69.
wygodny — odpowiedni, dogodny, p. pogodny.
wygodny (opportunum) czas upatrzywszy,... zwycięstwo otrzymał 228.
wykuszenie — wypróbowanie.
na wykuszenie jego (tentandi... causa), rzecz mu, iż... wiarę... przyjąć pragniesz 19; dla wykuszenia ciebie to mowił 21.
wylęmować — wyłamywać, wykręcać, p. przełamać, -łomać...
nogi wylęmując (luxantes), ucinali 147.
wymagać na kim — domagać się, żądać lub prosić usilnie.
bardzo gorąco na nim wymagał (ab eo contendebat), żeby... drogi miał go towarzyszem 254.
wyobrażenie — obraz, postać, wizerunek, kształt (=DK), p. piętno.
przed Pańskim wyobrażeniem (ante... effigiem) na twarz upadszy, ziemię łzami zlewał 225; to owych wyobrażenie (typus) jest, ktorzy świetnych... szat zażywając,... zbrodni pełni są 35; prawo, ktore przyszłych rzeczy wyobrażeniem i wyrażeniem (typus atque adumbratio) było,... podał 41.
wyprawa — doskonalenie, uprawa, pielęgnowanie.
przykazań zaś zachowania i cnot wyprawy (cultum) wśrzod światowych burzy... trudno dojść 75.
wyprzysiąc się — zaprzeć się, wyprzeć się.
Piotr... tak dalece w grzech zabrnął, iż Pana się wyprzysiągł (ut Dominum abjuraret) 71.

wypytanie — wyśledzenie, szukanie, p. badanie.
iż prawdy pilne i nieprzymuszone albo gwałtowne wypytanie (inquisitio)... być miało 167.
wyświadczenie — świadectwo, po-, za- świadczenie.
drogę prawdy znalazłem, mądrych ludzi... wyświadczeniem (testimonio) utwierdzoną 161.
wyuzdany — zaprawiony, wdrożony.
i do tego rozmyślania (umysł) wyuzdaną jakąś (effrenata) chciwością spieszył 126.
wzdrygać się — stronić, unikać, obawiać się, strzec się (= DK 63 v.).
bez wszelkiej wątpliwości przyjmij, i wszelkiego zmyślenia wzdrygaj się (ab omni fictione abhorre) 47; i tegom się wzdrygał (illud metuerem), abym ci nie był ciężki i przykry 101.
wzdy — wreszcie, na ostatek, p. a wdyć.
tak szukali, aż go wzdy (ut tandem) porwali i przed sądem... stawili 9; jakże wzdy (qui tandem) w boskim przyrodzeniu tak wielka utarczka i niezgoda być ma 179.
wziąć przed się — przedsięwziąć, zamierzyć.
dobrąś i zbawienną wziął przed się radę (consilium iniisti) 20; ustąpić przedsięśmy wzięli (in animum induximus) 23.
wzruszyć — poruszyć.
jako pospolicie mowią, żadnego wzruszyć kąta nie opuścił (nullum non lapidem movisset), żeby znalazł 9. Inaczej przełożono to przysłowie w r. XXVI: żadnej nie opuszczając rzeczy 166.
wzruszenie — zamieszanie, wzburzenie, zamęt.
przemieszkiwali... od wszelkiego starania i tego życia wzruszenia (a... perturbatione) dalecy 251.
za — wskutek, z powodu.
za ustępowaniem... mocy (decedentibus... viribus) 1.
zabobon — przesąd.
pogańskich zabobonow (gentilitiae superstitionis) ciemności rozpędzone są 6.
zaciągać — wzywać, wołać.
krol,... nie wiedząc, co czynić,... znowu Theudy zaciąga (accersit) i do niego mowi 205.
zadumienie — zdumienie, podziw.
i sąm także krol... w zadumienie (in stuporem) zachodził 24; zadumieniem (stupore) tedy zdjęty... pytał 27; starzec... pociechą oraz zadumieniem (admiratione) napełniony jest 249.
zajadły — zapalony, zaciekły.
i zajadłemi oczyma (iracundis oculis) patrząc na nich,...

rzecze 22; zajadłą i szaloną twarzą (irato ac furioso vultu) na niego poglądając, rzecze 142.
zakrytość — zagadka, enigmat.
jakoby przez zwierciadła tylko i zakrytości (aenigmata) rzeczy przyszłego wieku widzę 91.
zakrzewić — zaszczepić, zasiać.
miłość... w sercach wszytkich zakrzewiona (insitus) była 224.
zalecenie — ogłoszenie, odezwa, zaproszenie.
wszytkich tedy... krol on znamienitym zaleceniem (sublimi praeconio) na gody wezwał 56.
załapiony — pojmany, porwany.
inszi zaś wprzod przez śmierć załapieni (abrepti), niż.., grzechu smrodow przez pokutę pozbyli 72.
zamyślawać — rozważać, roztrząsać, zamierzać.
potym to zamyślawać począł (id animo agitare coepit), aby dobrodziejstwa i szczodrobliwości cnotę pokazywał 223; co sam zamyślawał (in animo haberet), jawnie opowiedział 224; zwoławszy w jedno wszytkich, coby zamyślawał, opowiedział 237.
zaniedbale — niedbale p. ledajako.
zapewną — pewnie.
jeżeli zapewną (pro certo) wiedzieć pragniesz 19.
zapocenie — znój, trud.
cnoty przykrość i niezmierne koło niej zapocenia (sudores) przekładał mu 245.
zaraza 6. zam. skaza, por. str. CLXXX w. 17.
zaraźliwy — zapowietrzony, pełen zarazy.
Theudas znowu do zaraźliwej jaskinie (ad pestiferam... speluncam) swojej poszedszy, księgi... do ręku bierze 195.
zarościć — zasiać, zapuścić.
tę przyrodzoną miłość w duszach naszych zarościł (inseverit) 162.
zarzucenie — zaniedbanie, opuszczenie, poniżenie (=DK).
ich bogactwa ubostwem są, ich wyniosłość ostatnie zarzucenie (dejectio) 14.
zarzyć się — żarzyć się, płonąć, srożyć się, p. rozzarzyć się.
osobliwie przeciwko najzacniejszym... zarzył się (excandescebat) 8.
zaszpecenie — brud, szpetność.
wszytkie od narodzenia zaciągnione grzechy zgładziła i te zaszpecenia (inquinamenta) cale oczyściła 45.
zaszpecony — skalany, splamiony, zmazany (=DK 40 r.).
gdyż wielą grzechow żywot zaszpecony jest (vita... inquinata est) 31.

zawarcie — zamknięcie, brama.
gdyż pragnie duch to, co jest za zawarciem (extra has januas), obaczyć 26.
zawdzięczać — odwdzięczać, nagradzać, odpłacać.
pomocy dawać nie przestaje i onym bardzo wielkiemi dobrodziejstwy zawdzięcza (beneficiis remuneratur) 262.
zawdzięczenie — podziękowanie, wdzięczność.
jakież ci zawdzięczenie (gratiam) oddam 232; a zatym zawdzięczenia obowiązek (gratitudinis debitum)... oddaj 238.
zawisny — zazdrosny, p. zazdrościwy.
dobrego nieprzyjaciel i zawisny (invidus) djabeł... wiele ...pokus wzbudzał 245.
zawodnik — współzawodnik, ubiegający się o coś, zapaśnik.
wspaniały on i przygotowany niebieskiej drogi zawodnik (cursor) przezacnie uczynił 251.
zawodzić się — zwodzić się, oszukiwać się.
fałszywym malowaniem zawodzisz sie (deciperis) i na zdradę idziesz 208.
zawziąć — powziąć, postanowić.
dla straty przyjaciela żal na sercu zawziął (dolorem animo cepit) 8; krol złe i zdradzieckie przeciw tobie zawziął rozumienie (malam ac sinistram... opinionem concepisse) 21; rozumiem, iżeś radę pożyteczną uczynił i zyskujące zamysły zawziął (cogitationes suscepisse) 163.
zazdrościwy, — zadrosny, p. zawisny.
a zazdrościwi oni (invidi illi) i nienawiścią (livore) pobudzeni ludzie 19.
zażalać się — smucić się, napełniać się żalem.
napomniałem cię, abyś o rzecz przeszłą nie zażalał się (ne poenitentia ducereris) 61.
zażalenie — żal, gorycz, uraza, zgryzota.
krol... wielkim gniewem wzruszony i zażaleniem (indignatione) gorający... postanowił 7; coś takiego trafiło się, co mu większe zażalenie (indignationem) wzbudziło 18; większyby mu frasunek i zażalenie (sollicitudinem) przyniosł 26.
zbrodnia — przestępca, zbrodniarz.
bezbożny zaiste i zbrodnia (sceleratus), ktory tu wszytkie rzeczy szczęśliwe i wesołe miał 50; sprawiedliwi jaśnieć będą jako słońce, zbrodniow zaś (sceleratos autem) ciemność i wieczne zesromocenie ogarnie 241.
zbrodzony — zgłębiony, zbadany, p. pośladować.
i niezbrodzone (impervestigabile) boskiej łaskawości morze opowiedział 229; ktorego dobroci morze zbrodzone być nie może (pervestigari nequit) 233.

zdrapać — po-, ze-drzeć, poszarpać, rozerwać.
długow jego rejestra zdrapaj (chartas concerpe), a świętych... z nim do zgody przywiedź 233.
zdrętwiałość — głupota, tępota.
tych sprosność i smrod, i zdrętwiałość (stuporem)... gdym... zrozumiał 153.
zelżywość — hańba, zniewaga, p. sromota, zesromocenie.
i taką zelżywość (ignominiam) nad tak obfitą chwałę większą i zacniejszą miałeś 9; i nigdy nieskończonych mąk, i najprzykrzejszej onej zelżywości (infamiam) uchronili się 165; ani pozwalaj, żebym... ciało moje ...sromotą i zelżywością (probro et contumelia) zmazał 196; strasznemi zelżywościami swemi (flagitiis) ziemię i powietrze zarażając 178.
zesromocenie — zhańbienie, zniesławienie, p. zelżywość.
w oczach wszytkiego świata być obwinionym i zesromoceniem (ignominia)... napełnionym 51.
zesromocić — zhańbić, zelżyć.
(Mars) Wenerę zesromocił (constupraret) 176.
zeście — zejście, zgon.
od ześcia (a... obitus) ojcowskiego 234.
zgorszliwy — przykry, gorszący.
od zgorszliwych (ab acerbis) błędu ciemności odstępowali 7.
zgraja — tłuszcza, gromada.
wielka zaiste do krola obrzydliwej jego wiary zgromadziła się zgraja (multitudo) 167; boję się..., żeby ciemna djabłow zgraja (agmen) duszy mojej... przeszkody nie przyniosła 252.
zgromadzenie; zgromadzenie Chrystusowe — zbór, zebranie; kościół Chrystusowy.
od wszelkiego przyjacioł i krewnych zgromadzenia (coetu) opuszczone 63; Chrystusowe zgromadzenie (Christi ecclesia) zwyczaj wzięło 3.
zgruchotany — złamany (= DK).
ktory na zgruchotaną nogę (pedis infractione) chorował 21.
zgrzybiałość — sędziwość, starość (= DK).
ośmdziesiątego abo setnego roku do tej zgrzybiałości (ad hanc senectutem) ludzie przychodzą 27.
zgrzybiały — strupieszały, bardzo stary, bliski mar.
wyjeżdżając, na zgrzybiałego (capularem) starca niektorego napadł (= trafił) 27.
ziemiański — ziemski.
lubo ziemiański (terrestris) dom nasz... rozsypa się 111.
ziemica — ziemia.
w niektorej pustyni Sennaaritidis ziemice (terrae) mieszkanie mający 29.

zmierzać — zmierzyć.
onej ani zmierzać (metiri) ani wyliczyć nikt nie może 232.
zmierżenie — obrzydzenie, odraza, wstręt.
(żywot) wyrzeczenia i zmierżenia godny (aversandam) 100.
zmyślność — skłonność, pożądliwość (DK 97 v.), przemyślność, zapobiegliwość.
gdy drzwi złym zmyślnościąm (vitiosis affectionibus) otworzyli, ...do pokuty nawrocić się nie mogli 72; iż wszytkę tego życia pieczą złoży i nad ludzkie zmyślności wyższym zostanie (humanis affectionibus superior existat) 129.
znać — wiedzieć.
znasz (nosti), ...jakom sie... stawiał 19.
zniedobaczka — niespodzianie, znienacka (= DK).
czyli wiadoma jest, ...czy... bez żadnego podziału i zniedobaczka (ex improviso) przypadają 27.
znikomy — doczesny, p. upadający.
skąd mi... do uwagi wpadło, żebym znikome rzeczy (caducas res) pogardzał 10.
zrozumiewać — pojmować, poznawać.
dopiero wtenczas krol to, co mowiono, łatwo zrozumiewał (intelligebat) 228.
żalenie się — narzekanie, płacz, lament.
Barlaam... jego żalenie się (lamentationes) przerwawszy, powstał 136.
żałobny — zam. brudny, brzydki, szpetny (= DK 42 v).
dwoch mężow w poszarpanych i żałobnych odzieniach (laceris ac sordidis vestibus)... miał na potkaniu 33.
żebrać — prosić, błagać.
ratunku i zbawienia onym od Boga żebrząc (petens) 238.
źbło — źdźbło.
jako pożera źbło (stipulam) język ognia 58.
źrzodło — źródło.
moc łez wylał, ...iż jakoby z hojnego źrzodła (ex uberrimo fonte) wypływając, jego całe i ziemię... zlały 253.

WYKAZ OSÓB, NAZW I WAŻNIEJSZYCH DZIEŁ

CZĘŚCI I.

TREŚĆ.

CZĘŚĆ I.

Dzieje Barlaama i Jozafata w literaturze światowej, osobliwie u Słowian.



OMYŁKI DRUKU I UZUPEŁNIENIA.

Str. xi wiersz 5 d. zamiast: Buchard ma być: Burchard
„ xiv „ 12 g. „ dlaczego „ „ dalszego
„ xxxv „ 16 g. „ *Bo* „ „ *Bodhi*
„ xlviii „ 1 d. dodać: Winternitz, Geschichte der indischen Litteratur III 300.
„ lxxvi „ 2 d. zamiast: Khun ma być: Kuhn
„ cxvi „ 6 d. zamiast: s. 22 „ „ s. 222
„ cxlvi „ 3 d. „Materijały“ są jedynie edycją tytułową drugiego tomu pracy Titowa, wydanej w Kijowie 1918 r., p.t. Tipografija Kijewo-peczerskoj ławry, o której w 1924 r. zapomniano!

Str. 7	wiersz	1 g.	zamiast R. II.	ma być:	R. I.
„ 18	„	15 d.	„ cieszko	„ „	cięszko
„ 19	„	2 g.	„ niemał	„ „	nie miał
„ 20	„	3 g.	„ w owym	„ „	w onym
„ 36	„	2 d.	„ z ziemi	„ „	z ziemie
„ 44	„	4 g.	„ 02	„ „	20
„ 50	„	18 g.	„ szczęliwe	„ „	szczęśliwe
„ 63	„	12 g.	„ Duch	„ „	Duchu
„ 67	„	13 g.	„ zabiiał	„ „	zabijał
„ 73	„	1 d.	„ od:	„ „	: od
„ 77	„	12 d.	„ uważaniem	„ „	uważeniem
„ 84	„	12 d.	„ wszystkich	„ „	wszytkich
„ 90	„	2 g.	„ zostanie	„ „	zostaie
„ 90	„	15 d.	„ podetchnienia	„ „	podetchnienia(!)
„ 100	„	15 d.	„ nagotował	„ „	nagotował)
„ 106	„	2 g.	„ ziemi	„ „	z ziemie
„ 117	„	10 d.	„ rozbije	„ „	sie rozbije
„ 120	„	18 d.	„ [I Apos. 22]	„ „	[I Apoc. 22]
„ 128	„	5 d.	„ Is. 8	„ „	Is. 85
„ 133	„	15 d.	„ Nazaiutrz	„ „	Nazaiutrz zaś
„ 137	„	7 g.	„ Ducha	„ „	Ducha twego
„ 137	„	15 g.	„ Dan.	„ „	Dan. 3.
„ 150	„	14 g.	„ nienawistnych	„ „	nienawisnych
„ 173	„	8 g.	„ Widzimy	„ „	Widziemy
„ 177	„	10 d.	„ białogłowa	„ „	białagłowa
„ 207	„	9 d.	„ dziesiękroć	„ „	dziesięćkroć
„ 226	„	14 g.	„ napiętnowani	„ „	napiątnowani
„ 231	„	14 g.	„ przedtem	„ „	przedtym
„ 240	„	16 g.	„ przenośmy	„ „	przynośmy
„ 245	„	3 d.	„ przebierał	„ „	przemieniał
„ 245	„	16 d.	„ takie	„ „	także
„ 271	„	10 g.	„ cieszącą	„ „	cieszącą.